Wydział Nauk Politycznych
i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytet Warszawski

ROCZNIK STRATEGICZNY 2025/26

tom 31 2025/26

Faculty of Political Science
and International Studies
University of Warsaw

STRATEGIC YEARBOOK

2025/26

A REVIEW OF POLITICAL, ECONOMIC AND MILITARY DEVELOPMENTS
IN POLAND'S INTERNATIONAL ENVIRONMENT

vol. 31

The STRATEGIC YEARBOOK presents and analyzes main developments and tendencies in international relations of the passing year. Key political and security issues in the Euroatlantic area are reviewed from the Polish and Central European perspective.

SCHOLAR
Scientific Publishers
Warsaw 2026

Wydział Nauk Politycznych
i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytet Warszawski

ROCZNIK STRATEGICZNY
2025/26

PRZEGLĄD SYTUACJI POLITYCZNEJ, GOSPODARCZEJ
I WOJSKOWEJ W ŚRODOWISKU MIĘDZYNARODOWYM POLSKI

tom 31

Wydawnictwo Naukowe
SCHOLAR
Warszawa 2026

Ze względu na zmianę prawno-finansowych uwarunkowań wydawania publikacji naukowych *Rocznik Strategiczny* od 2019 roku wrócił do swojej pierwotnej formuły – czyli nie jest już czasopismem, lecz staje się na powrót wydawnictwem seryjnym

Recenzenci:
dr hab. prof. ucz. Aleksander Głogowski, Uniwersytet Jagielloński
dr hab. prof. ucz. Łukasz Jureńczyk, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

RADA NAUKOWA:
Artur Gruszczak, Marek Madej, Adam Daniel Rotfeld, Stanisław Sulowski, Sebastian Wojciechowski, Jakub Zajączkowski

Redaktor naczelny: Roman Kuźniar
Zastępca redaktora naczelnego, sekretarz redakcji: Patrycja Grzebyk
Redaktorzy tematyczni:
- aspekty geopolityczne – Roman Kuźniar
- bezpieczeństwo – Marek Madej
- prawo międzynarodowe – Patrycja Grzebyk

Redaktor językowy – Maria Kaniewska
Redaktor statystyczny – Karina Jędrzejowska

© Copyright by Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Warszawski, 2026
© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Scholar Sp. z o.o., Warszawa 2026

Publikacja dofinansowana przez Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego

ISBN 978-83-68091-93-9
doi 10.7366/9788368091939

Redaktor prowadzący: *Anna Raciborska*
Opracowanie redakcyjne: *Anna Kaniewska*
Opracowanie tekstów angielskojęzycznych: *Róża Kochanowska*
Projekt okładki: *Krzysztof Szczepanik*
Wersją pierwotną *Rocznika Strategicznego* jest wersja papierowa

Dystrybucja: ATENEUM
www.ateneum.pl

Rocznik Strategiczny wydawany jest od 1995 r.
TOM TRZYDZIESTY PIERWSZY

Spis treści

WPROWADZENIE 11

OBSERWATORIUM BEZPIECZEŃSTWA

PRZEGLĄD SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ: *POWER POLITICS* W ROZKWICIE (Roman Kuźniar) 27
Rok Trumpa, czyli *Zeitenwende* w polityce światowej (27); Agresja Rosji przeciw Ukrainie – klasyczna wojna i dziwne negocjacje (29); USA jako *Donald Trump Private Military Company* (34); Między Trumpem a Putinem – Europa wytrzymuje *stress test* (40); Izrael i Chiny beneficjentami polityki Trumpa (45); Summary (48)

NATO: ROK NIEBEZPIECZNEGO ŻYCIA (Marek Madej) 50
Kontekst geostrategiczny – sezon burz (50); Do szczytu w Hadze: monachijski szok i NATO 5% (52); Szczyt w Hadze – spotkanie „jednostronne" (58); Po Hadze – adaptacja w warunkach (nie)kontrolowanej nieprzewidywalności i „drugi kryzys grenlandzki" (61); Uniknąć losu Titanica (67); Summary (69)

WPBIO W 2025 R.: PRZEŁOM BEZ STRATEGICZNYCH KONSEKWENCJI (Marek Madej, Marcin Terlikowski) 70
Kontekst geostrategiczny – pełne zachmurzenie z ryzykiem ciężkich opadów (70); Gotowość obronna ersatzem strategii politycznej (73); Działalność operacyjna UE – *Ukraine first* (82); Podsumowanie – biegnij, Europo, biegnij (ale dokąd?) (91); Summary (93)

ORGANIZACJA NARODÓW ZAGROŻONYCH (Patrycja Grzebyk) 94
Poletka kooperacji RB (95); Utrzymanie i budowanie pokoju (102); Kto wyrwie ONZ z kryzysu? (107); Summary (110

ZBROJENIA I KONTROLA ZBROJEŃ W 2025 R.: W STRONĘ „ASERTYWNEGO ROZBROJENIA" (Piotr Śledź) 111
Wojna Izraela z Iranem: konflikt o wpływy w regionie pod hasłami rozbrojenia (112); Nowy START bez następcy (120); Summary (128)

DYNAMIKA I INTENSYWNOŚĆ KONFLIKTÓW ZBROJNYCH W 2025 R. (Kamila Pronińska, Leon Pińczak, Kinga Szałek) 129
Wprowadzenie (129); Ukraina – w przededniu ostatniej bitwy (131); Sudan – między zwycięską ofensywą SAF w środkowym Sudanie a klęską w Darfurze i dramatem ludności w Al-Faszir (140); Rebelia AFC/M23 i wzrost intensywności konfliktu w Demokratycznej Republice Konga (144); Sahel – niekończące się konflikty zbrojne z dżihadyzmem i zmianami klimatu w tle (149); Mjanma – junta kontratakuje (155); Summary (162)

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE: EUROPA W POTRZASKU MIĘDZY TRANSFORMACJĄ ENERGETYCZNĄ, BEZPIECZEŃSTWEM DOSTAW A GLOBALNĄ RYWALIZACJĄ USA–CHINY O DOSTĘP DO SUROWCÓW KRYTYCZNYCH (Kamila Pronińska) 163
Globalne i regionalne trendy popytowe (163); Rynek ropy naftowej – trendy rynkowe i nowe sankcje na rosyjską ropę (166); Bezpieczeństwo dostaw gazu i sankcje na rosyjski gaz (169); Transformacja energetyczna UE – rosnący koszt i droga ku ETS2 (173); Rywalizacja USA–Chiny na rynkach surowcowych i amerykańska NSS – nowy kontekst strategiczny dla bezpieczeństwa energetycznego UE (177); Wielki powrót militaryzacji bezpieczeństwa energetycznego (181); Summary (184)

ŚWIAT W *ROCZNIKU*

GOSPODARKA ŚWIATOWA 2025–2026: GLOBALNY NIEŁAD GOSPODARCZY (Karina Jędrzejowska, Anna Wróbel) 187
Kondycja gospodarki światowej w 2025 r. (190); Handel światowy w 2025 r. (194); System zarządzania handlem światowym w 2025 r. (197); Międzynarodowy system finansowy i walutowy w 2025 r. (202); Zrównoważony rozwój i Agenda 2030 w 2025 r. (206); Summary (209)

UNIA EUROPEJSKA: JESZCZE NIE KAPITULACJA (Paweł J. Borkowski) 211
Transatlantycki chaos (213); Wybory mają znaczenie (218); Polska prezydencja – między zarządzaniem a upolitycznieniem (224); Zielona – czysta – konkurencyjna (228); Summary (232)

STANY ZJEDNOCZONE 2025: ROK STRATEGICZNEJ NIEPEWNOŚCI I NARASTAJĄCYCH NAPIĘĆ (Aleksandra Jarczewska) 234
Sytuacja wewnętrzna w USA – MAGA vs. META (235); Polityka zagraniczna – świat według Trumpa 2.0 (243); Summary (256)

ROSJA: WIARA W ZWYCIĘSTWO MIMO TRUDNOŚCI (Marek Menkiszak) 258
Sytuacja wewnętrzna: domykanie systemu neototalitarnego na tle napięć (258); Polityka zagraniczna: sztuka dealu z Trumpem po rosyjsku (265); Białoruś: wzrost pewności siebie reżimu Łukaszenki (274); Summary (275)

POLITYKA ZAGRANICZNA CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ W 2025 R.: KONSEKWENTNE DĄŻENIE PEKINU DO REORGANIZACJI PORZĄDKU MIĘDZYNARODOWEGO (Kamil Opara, Łukasz Zamęcki) 276
Koncepcja i cele polityki zagranicznej ChRL w 2025 r.: w kierunku reorganizacji porządku międzynarodowego (276); Relacje chińsko-amerykańskie: cła, druga kadencja Trumpa i globalna niepewność (279); Smok i niedźwiedź w tandemie: partnerstwo chińsko-rosyjskie bez granic w praktyce geopolitycznej (282); ChRL a Globalne Południe: formaty wielostronne jako narzędzie promocji chińskiej wizji świata (285); Chiny wobec Unii Europejskiej: 50-lecie nawiązania stosunków dyplomatycznych i rosnąca presja Pekinu na Europę (288); Summary (291)

NIEMCY W ROKU 2025: WYDAJE SIĘ, ŻE NOWE KIEROWNICTWO ZDA EGZAMIN (Łukasz Jasiński) 292
Wybory do Bundestagu – sukces chadecji i sił skrajnych (292); W cieniu Monachium i Waszyngtonu (294); Aktywna polityka zagraniczna (296); Zbrojenia i ich ograniczenia (302); Wyzwania w polityce wewnętrznej (305); Summary (307)

ASERTYWNOŚĆ STRATEGICZNA FRANCJI A KSZTAŁTOWANIE EUROPEJSKIEJ ARCHITEKTURY BEZPIECZEŃSTWA (Kinga Torbicka) 308
Kluczowe przejawy asertywności Francji (309); Wpływ na politykę bezpieczeństwa i obrony UE (316); Skutki dla równowagi wewnątrz UE (oś Paryż–Berlin–Europa

Środkowo-Wschodnia) (318); Implikacje dla NATO i transatlantyckiej architektury bezpieczeństwa (320); Wnioski dla Polski (321); Summary (322)

BLISKI WSCHÓD: ROK NIEPEWNOŚCI (Wiesław Lizak) 324
Wojna Izraela z Hamasem – instrument siły jako substytut polityki (324); Iran, Irak, Jemen, Syria i nowy (nie)ład w regionie (336); Summary (344)

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI W CZASACH TRUMP 2.0
(Agnieszka Bieńczyk-Missala) 346
Uwarunkowania (346); Europa: bezpieczeństwo ponad wszystko (348); Reakcja na pogarszającą się sytuację bezpieczeństwa (353); „Sprawa ukraińska" (359); Summary (363)

PANORAMA *ROCZNIKA*

EUROPEJSKA OBRONA: CZAS PRZEBUDZENIA (Robert Kupiecki) 367
Współpraca obronna UE w drugiej dekadzie XXI w. i wyzwanie roku 2022 (368); Ożywienie współpracy obronnej w UE: Ukraina–Rosja–Ameryka (370); Wpływ USA na zmianę podejścia UE do własnego bezpieczeństwa (372); Zmiany we współpracy obronnej państw UE (373); European Defence Fund (374); EDIRPA i ASAP (375); Strategia EDIS, White Paper oraz programy SAFE i EDIP (377); SAFE i EDIP (378); Summary (381)

FOTOGRAFIA WOJNY ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ: CZWARTY WOJENNY ROK – KARUZELA W DYPLOMATYCZNYM CYRKU (Leon Pińczak) 382
Fotografia pola bitwy (383); Przegląd: wymiar wojskowy (386); Przegląd: mobilizacja (387); Przegląd: technologie (389); Przegląd: polityka wewnętrzna (390); Przegląd: polityka zagraniczna (392); Przegląd: gospodarka (394); Przegląd: społeczeństwo (395); Przegląd: straty (396); Piąty rok wojny – perspektywa (398); Summary (399)

THE ROLE OF TURKEY IN EUROPEAN SECURITY: IN THE CONTEXT OF THE RUSSIAN INVASION OF UKRAINE (Ridvan Bariiev) 400
Turkey and the Russian Invasion of Ukraine: Diplomatic activities (402); Turkish proposals on the peace in 2025 (404); The war and Black Sea (405); Coalition of drones and Turkey (406); Coalition of the willing and Turkey (408); Turkey between NATO, USA and the European independence (409); Turkey and the eastern flank of NATO (410); The USA–Turkish relations: From subordination to geopolitical outsourcing (412); Summary (417)

KALENDARIUM WYDARZEŃ 2025 (Piotr Śledź) 418

ANEKS: PAŃSTWA ŚWIATA – WYBRANE DANE I WSKAŹNIKI
(Kalina Jędrzejowska) 453

INDEKS 467

NOTY O AUTORKACH I AUTORACH 474

Table of contents

INTRODUCTION 11

OBSERVATORY OF SECURITY

OVERVIEW OF THE INTERNATIONAL SITUATION: POWER POLITICS IN FULL SWING (Roman Kuźniar) 27
Trump's year, or *Zeitenwende* in world politics (27); Russia's aggression against Ukraine – a classic war and peculiar negotiations (29); The U.S. as Donald Trump's private military company (34); Between Trump and Putin – Europe passes the stress test (40); Israel and China: Beneficiaries of Trump's policy (45); Summary (48)

NATO: THE YEAR OF LIVING DANGEROUSLY (Marek Madej) 50
Geostrategic context – a storm season (50); Leading up to The Hague summit: The Munich shock and NATO's 5% (52); The Hague summit – an "one-sided" meeting (58); After The Hague – adaptation under conditions of (un)controlled unpredictability and the "second Greenland crisis" (61); Avoiding the fate of Titanic (67); Summary (69)

CSDP IN 2025: A TURNING POINT WITHOUT STRATEGIC IMPLICATIONS (Marek Madej, Marcin Terlikowski) 70
Geostrategic context – overcast skies with a risk of heavy rain (70); Defense readiness as a substitute for political strategy (73); EU operational activities – Ukraine first (82); Takeaway – run, Europe, run (but where?) (91); Summary (93)

ORGANIZATION OF ENDANGERED NATIONS (Patrycja Grzebyk) 94
Areas of cooperation within the Security Council (95); Peacekeeping and peacebuilding (102); Who will pull the UN out of crisis? (107); Summary (110)

ARMAMENTS AND ARMS CONTROL IN 2025: TOWARD "ASSERTIVE DISARMAMENT" (Piotr Śledź) 111
Israel's war with Iran: A conflict over regional influence under the banner of disarmament (112); New START without a successor (120); Summary (128)

DYNAMICS AND INTENSITY OF ARMED CONFLICTS IN 2025 (Kamila Pronińska, Leon Pińczak, Kinga Szałek) 129
Introduction (129); Ukraine – on the eve of the final battle (131); Sudan – amid the SAF's victorious offensive in Central Sudan, the defeat in Darfur, and the plight of civilians in Al-Fashir (140); The AFC/M23 rebellion and the escalation of conflict in the Democratic Republic of the Congo (144); The Sahel – endless armed conflicts against the backdrop of Jihadism and climate change (149); Myanmar – the junta strikes back (155); Summary (162)

ENERGY SECURITY: EUROPE CAUGHT BETWEEN ENERGY TRANSITION, SECURITY OF SUPPLY, AND THE GLOBAL RIVALRY BETWEEN THE U.S. AND CHINA OVER ACCESS TO RAW MATERIALS (Kamila Pronińska) 163
Global and regional demand trends (163); The oil market – market trends and new sanctions on Russian oil (166); Gas supply security and sanctions on Russian gas (169); The EU's energy transition – rising costs and the path to ETS2 (173); US–China rivalry in commodity markets and the US NSS – A new strategic context for EU energy

security (177); The great return of the militarization of energy security (181); Summary (184)

WORLD IN THE *YEARBOOK*

WORLD ECONOMY 2025–2026: GLOBAL ECONOMIC DISORDER (Karina Jędrzejowska, Anna Wróbel) 187
The state of the world economy in 2025 (190); World trade in 2025 (194); The global trade governance system in 2025 (197); The international financial and monetary system in 2025 (202); Sustainable development and the 2030 Agenda in 2025 (206); Summary (209)

THE EUROPEAN UNION: NOT YET TO CAPITULATE (Paweł J. Borkowski) 211
Transatlantic chaos (213); Elections matter (218); The Polish presidency – between governance and politicization (224); Green – clean – competitive (228); Summary (232)

UNITED STATES 2025: A YEAR OF STRATEGIC UNCERTAINTY AND GROWING TENSIONS (Aleksandra Jarczewska) 234
Domestic situation in the U.S. – MAGA vs. META (235); Foreign policy – the world according to Trump 2.0 (243); Summary (256)

RUSSIA: BELIEF IN VICTORY IN SPITE OF DIFFICULTIES (Marek Menkiszak) 258
Domestic situation: Tightening the neo-totalitarian system amid tensions (258); Foreign policy: The Russian art of dealing with Trump (265); Belarus: Growing confidence of the Lukashenko regime (274); Summary (275)

THE FOREIGN POLICY OF THE PEOPLE'S REPUBLIC OF CHINA IN 2025: BEIJING'S CONSISTENT EFFORT TO REORGANIZE THE INTERNATIONAL ORDER (Kamil Opara, Łukasz Zamęcki) 276
The concept and goals of the PRC's foreign policy in 2025: Toward a reorganization of the international order (276); Sino-American Relations: Tariffs, Trump's second term, and global uncertainty (279); The dragon and the bear aligned: The China-Russia partnership without borders in geopolitical practice (282); The PRC and the Global South: Multilateral formats as a tool for promoting China's worldview (285); China and the European Union: The 50th anniversary of the establishment of diplomatic relations and Beijing's growing pressure on Europe (288); Summary (291)

GERMANY IN 2025: IT SEEMS THE NEW LEADERSHIP WILL PASS THE TEST (Łukasz Jasiński) 292
Bundestag elections – success for the Christian Democrats and the far right (292); In the shadow of Munich and Washington (294); Active foreign policy (296); Armaments and their limitations (302); Challenges in domestic policy (305); Summary (307)

FRANCE'S STRATEGIC ASSERTIVENESS AND SHAPING OF THE EUROPEAN SECURITY ARCHITECTURE (Kinga Torbicka) 308
key manifestations of France's assertiveness (309); Impact on EU security and defense policy (316); Consequences for the balance within the EU (the Paris–Berlin–Central and Eastern Europe axis) (318); Implications for NATO and the transatlantic security architecture (320); Conclusions for Poland (321); Summary (322)

THE MIDDLE EAST: A YEAR OF UNCERTAINTY (Wiesław Lizak) 324
Israel's war with Hamas – the instrument of force as a substitute for policy (324); Iran, Iraq, Yemen, Syria, and the new (dis)order in the region (336); Summary (344)

POLISH FOREIGN POLICY IN THE AGE OF TRUMP 2.0 (Agnieszka Bieńczyk-Missala) 346
Context (346); Europe: Security above all (348); Response to the deteriorating security situation (353); "The Ukrainian question" (359); Summary (363)

EUROPEAN DEFENSE: A NEW DAWN (Robert Kupiecki) 367
EU defense cooperation in the second decade of the 21st century and the challenges of 2022 (368); The revival of EU defense cooperation: Ukraine–Russia–America (370); The US influence on the EU's changing approach to its own security (372); Changes in defense cooperation among EU member states (373); European Defense Fund (374); EDIRPA and ASAP (375); EDIS strategy, white paper, and the SAFE and EDIP programs (377); SAFE and EDIP (378); Summary (381)

PHOTOGRAPHY OF THE RUSSO-UKRAINIAN WAR: THE FOURTH YEAR OF WAR – A CAROUSEL IN THE DIPLOMATIC CIRCUS (Leon Pińczak) 382
Photography of the battlefield (383); Overview: Military dimension (386); Overview: Mobilization (387); Overview: Technologies (389); Overview: Domestic policy (390); Overview: Foreign policy (392); Overview: Economy (394); Overview: Society (395); Overview: Casualties (396); The fifth year of war – outlook (398); Summary (399)

THE ROLE OF TURKEY IN EUROPEAN SECURITY: IN THE CONTEXT OF THE RUSSIAN INVASION OF UKRAINE (Ridvan Bariiev) 400
Turkey and the Russian invasion of Ukraine: Diplomatic activities (402); Turkish proposals on the peace in 2025 (404); The war and Black Sea (405); Coalition of drones and Turkey (406); Coalition of the willing and Turkey (408); Turkey between NATO, USA, and European independence (409); Turkey and the eastern flank of NATO (410); The USA–Turkish relations: From subordination to geopolitical outsourcing (412); Summary (417)

CHRONOLOGY OF EVENTS 2025 (Piotr Śledź) 418

APPENDIX: STATES OF THE WORLD – SELECTED DATA AND INDICES (Karina Jędrzejowska) 453

INDEX 467

NOTES ON THE AUTHORS 474

Wprowadzenie

„Bomby będą padać wszędzie".

Donald Trump, gdy korzystając z języka Putina,
zapowiadał *major combat operation* przeciwko Iranowi, 28 lutego 2026 r.

Już w połowie 2025 r. w jednej z gazet pojawił się rysunek przedstawiający podium i napis „Today the winner is…". Na najwyższym stopniu jest bomba lotnicza, na niższym granat, a na najniższym pocisk karabinowy. Rysunek dobrze ilustruje epokę *power politics*[1], w którą świat wszedł z hukiem dzięki prezydentom USA i Rosji, Trumpowi i Putinowi. Mamy zatem upragniony przez wielu „powrót do historii", choć przecież „koniec historii" Francisa Fukuyamy nie zapowiadał końca konfliktów zbrojnych. Jednak rzadko który z radosnych heroldów „powrotu historii" przeczytał jego esej. Gdyby na tym podium z napisem „Today the winner is…" zamiast śmiercionośnych ładunków ustawić osoby, to zapewne zobaczylibyśmy tam Trumpa, Putina i… Epsteina.

Zeitenwende, tak można byłoby łagodnie określić nową jakość, którą wprowadził do stosunków międzynarodowych Donald Trump z chwilą przejęcia Białego Domu. Jak wiemy, był to termin („epokowa zmiana") zastosowany do polityki europejskiej po agresji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. Tym razem chodziło o epokową zmianę w globalnej skali. Jednakże polityczne ADHD Trumpa powodowało permanentne trzęsienie ziemi w życiu międzynarodowym i – w przeciwieństwie do agresji Rosji – trudno było jednoznacznie zdefiniować charakter zmiany narzucanej światu przez Amerykę Donalda Trumpa i ślepo posłuszną mu ekipę.

To był rok Trumpa, jak chyba żaden inny rok pojedynczego przywódcy od kilkudziesięciu lat. Niestety, w tym stwierdzeniu nie ma niczego pozytywnego. Bo też z racji swego nieokiełznanego temperamentu, bezkresnego narcyzmu i megalomanii, przygnębiającej ekstrawagancji i swobodnego dysponowania potencjałem Stanów Zjednoczonych Trump wnosił do życia międzynarodowego destrukcję i niepokój. Szczególnie niepokojące było właśnie owo swobodne dysponowanie potęgą Ameryki, a to za sprawą

[1] M. Kuź, „Historia żyje, pokój umarł", *Rzeczpospolita* (dalej *Rz*), *Plus Minus*, 29–30 marca 2025 r.

zdemolowania trójpodziału władz, którego ustrojowy sens polegał przecież na zapobieganiu potencjalnym szkodliwym ekstrawagancjom szefa państwa. Wyłączenie przezeń mechanizmu *check and balance* sprawiło, że prezydent USA niemal z miesiąca na miesiąc stał się kimś w rodzaju autorytarnego cesarza Bokassy, jednak mającego do dyspozycji nie środkowoafrykańskie „cesarstwo", tylko najpotężniejsze mocarstwo w historii świata[2]. Niemający precedensu w polityce międzynarodowej *reality show* zaczął się od awantury urządzonej w Białym Domu przez rozpasanego gospodarza gościowi – dzielnemu obrońcy niepodległości Ukrainy, czyli jej prezydentowi – od którego domagał się bezwarunkowej cesji jej złóż cennych minerałów. Potem był nieco groteskowy dreszczowiec w postaci wojny celnej USA *contra* reszta świata, dalej wyniosły chłód w stosunkach z sojusznikami traktowanymi przez władcę Białego Domu jak wasale (szczyt NATO), następnie bezprawne bombardowanie Iranu oraz kordialne i królewskie podjęcie zbrodniarza Putina na Alasce. Sezon jesienny Trump rozpoczął od naubliżania Organizacji Narodów Zjednoczonych w czasie sesji ZO NZ w Nowym Jorku oraz narzucenia „pokoju przez siłę" na Bliskim Wschodzie (to na życzenie swego przyjaciela, premiera Izraela). Potem były kolejne odsłony nibynegocjacji w sprawie zakończenia wojny rosyjsko-ukraińskiej, uporczywe i komiczne domaganie się od Norwegii przyznania mu Pokojowej Nagrody Nobla, by wreszcie na przełomie roku uderzyć na Wenezuelę (uprowadzenie jej prezydenta), oraz ogłoszenie zamiaru przejęcia Grenlandii (także zbrojnie, jeśli nie uda się pokojowo). Prezydent USA nieustająco prężył przy tym muskuły, ciskał groźby oraz na przemian ogłaszał się człowiekiem pokoju. Groźby pod adresem Iranu, a następnie rozpoczęta 28 lutego br. wspólnie z Izraelem „pełnoskalowa" agresja na ten kraj są potwierdzeniem bezprawnego charakteru polityki USA Trumpa jako *rogue power* (mocarstwa zbójeckiego). Jego administracja nie tylko gwałci w ten sposób fundamenty prawa międzynarodowego oraz konstytucji USA (symptomatyczny brak oporu w USA wobec zbójeckiej „samowolki" prezydenta), lecz także zagraża bezpieczeństwu międzynarodowemu. A działo się to w chwili, gdy Trump inaugurował pracę swej orwellowskiej Rady Pokoju[3].

Wrażenie bizarnego (śmieszno-strasznego) chaosu okazało się jednak mylące, pod koniec roku bowiem, dzień przed św. Mikołajem, Ameryka ujawniła swą oficjalną strategię bezpieczeństwa. Wówczas okazało się, że za zmiennym w nastrojach i pozornie niezbornym przywódcą USA stoi **groźna strategia predatora**, który cały świat traktuje jak wielkie łowisko i nie zawaha się użyć

[2] V. Jolly, „Cinq ans après le Capitole et affaibli politiquement, Donald Trump poursuit sa conquête autoritaire de Washington", *Le Figaro*, 27 grudnia 2025 r.; D. French, „Something is rotten in the state of America", *The New York Times* (dalej *NYT*), 15 stycznia 2026 r.

[3] D. Bush, „Trump's foreign policy dilemma laid bare by Iran tensions", BBC News, 20 lutego 2026 r.

siły zbrojnej, aby zaspokoić apetyt na dobra, jakich zapragnie[4]. I jeśli w tej strategii ogłasza, że wobec Ameryki Łacińskiej ponownie obowiązuje doktryna Monroego („z poprawką Trumpa"), to w każdej chwili może sięgnąć do polityki „grubej pałki", która była niegdyś jej praktycznym wyrazem. Przekonał się tym niecny skądinąd prezydent Maduro; po jego uprowadzeniu przez US Army ropa z Wenezueli miała płynąć głównie do Stanów Zjednoczonych. Rzadko się zdarza, aby jakieś mocarstwo samo ogłaszało się predatorem. Ameryka Donalda Trumpa nie miała z tym problemu. Skoro prezydent Wilson ogłosił swoje 14 punktów, Roosevelt cztery wolności, a George H. Bush nowy (wspaniały) porządek międzynarodowy, to prezydent Trump uznał, że także musi się zapisać w historii stosunków międzynarodowych. Czyny nie wystarczały, potrzebny był manifest, który będzie oficjalnym ostrzeżeniem dla świata. W silnie po orwellowsku spersonalizowanym dokumencie co chwilę podkreśla się osobisty wkład Trumpa we wprowadzanie Ameryki w „złoty wiek", a to za sprawą niezrównanej potęgi militarnej, w którą jego polityka ją wyposaży i która umożliwi Ameryce „rozmawianie" z każdym z pozycji siły. Ceniony amerykański badacz stosunków międzynarodowych Stephen Walt uznał, że jest to doktryna drapieżnego hegemona (*the predatory hegemon*). Walt jest wprawdzie mocno krytyczny wobec tej strategii i nawet zapowiada jej fiasko („predatory hegemony is a loosing strategy"[5]), jednak posługując się pojęciem hegemonii, zapomina, jak się zdaje, że pozycja hegemona wiązała się z wnoszeniem do strefy, w której sprawował on swą władzę, choćby takich dóbr jak stabilność, bezpieczeństwo, pokój. Hegemon brał zatem na siebie pewne obowiązki. W *National Security Strategy of the United States of America* AD 2025 niczego takiego nie ma. Jest to **manifest imperializmu 2.0**.: wielki biznes Ameryki będzie się posługiwał siłą swego państwa, aby powiększać własne zyski (przez eksport, dostęp do surowców, inwestycje).

W amerykańskiej strategii bezpieczeństwa mamy wszystkie cztery kanoniczne składniki *power politics* jako specyficznej odmiany polityki mocarstwowej i porządku międzynarodowego: 1) podwyższona rola nagiej siły jako instrumentu polityki, 2) egoizm i unilateralizm (nie oglądamy się na nikogo), 3) pogarda dla prawa międzynarodowego i instytucji wielostronnych, 4) ignorowanie dóbr wspólnych (tzw. *global commons*), ważnych dla całej społeczności międzynarodowej czy ludzkości, takich jak choćby troska o środowisko naturalne i klimat[6]. Za szczególnie szkodliwe dla interesów bezpieczeństwa Ameryki uważano jednak (np. David French) odwrócenie się Waszyngtonu od jej tradycyjnych sojuszników i przyjaciół. Zarówno poczynania administracji

[4] R. Kuźniar, „Strategia predatora, czyli jak USA zmieniają swoje podejście do wojny", rp.pl, 3 lutego 2026 r. (dostęp: 4.03.2026).
[5] S.M. Walt, „The predatory hegemon. How Trump wields American power", *Foreign Affairs*, 3 lutego 2026 r.
[6] J. Rowlatt, „Do UN climate talks have a point any more?", BBC News, 10 listopada 2025 r.

Trumpa, jak i sam dokument świadczyły o jej przekonaniu, że Zachód nie jest Ameryce do czegokolwiek potrzebny, że Ameryka doskonale poradzi sobie sama, bez jakichkolwiek więzów lojalności geopolitycznej czy kulturowej w obrębie Zachodu[7]. Nikt jednak nie miał wątpliwości, że ta strategia była przede wszystkim manifestem dla nowej fazy porządku międzynarodowego, a nie „jedynie" końcem partnerstwa transatlantyckiego[8]. Problem wydaje się wszakże znacznie głębszy. Polityka administracji Trumpa oznaczała nie tylko ostentacyjne zerwanie z liberalnym porządkiem międzynarodowym (jego kres był oczywisty z chwilą ponownego wyboru Trumpa na prezydenta USA). Zachowanie Trumpa i jego ekipy wskazywało, że Ameryka nie jest zainteresowana żadnym porządkiem. **Małpie z brzytwą (ubiegłoroczne określenie okazało się zbyt łagodne), która przedzierzgnęła się w globalnego predatora, świat jawi się jako dżungla.** To znaczy chce ona zastany świat przekształcić na obraz i podobieństwo swoje. Reguły w marszu będą narzucać najsilniejsi, a reszta ma się dostosować.

* * *

Takie przesłanie wprost biło z dorocznego raportu przygotowanego przez organizatorów Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa (MSC). **„Under destruction"** – tak brzmi tytuł tego raportu. Stany Zjednoczone są w nim ukazane jako mocarstwo, które postanowiło się uwolnić od istniejącego porządku międzynarodowego – *rules-based order* – uczynić to za pomocą kuli wyburzeniowej i buldożera, a wszystko po to, aby Ameryka stała się potężniejsza i bogatsza, lepiej się rozwijająca. Za przykładem Ameryki chcą podążać inni, z Rosją, Chinami, a nawet Indiami włącznie. Zdaniem autorów raportu, to działanie nie jest próbą przebudowy świata w kierunku nowego ładu, lecz posłużeniem się siekierą i buldożerem w celu zniszczenia obecnego porządku, bez żadnej pewności, że owa destrukcja przyniesie narodom więcej bezpieczeństwa, pomyślności i wolności[9]. Fatalistycznej nieuchronności ześlizgiwania się świata w kierunku dżungli zdominowanej przez kilku predatorów starał się zaprzeczyć premier Kanady Mark Carney, który w swoim wystąpieniu w Davos przedstawił odmienną, bardziej optymistyczną wizję stosunków międzynarodowych. Carney wzywał wszystkich (przede wszystkim mocarstwa średniej wielkości), którym zależy na utrzymaniu *rules-based order*, do poziomej współpracy, która zablokuje dziką samowolę wielkich. Propozycja musiała być trafna, skoro wzbudziła wściekłą reakcję Trumpa zapowiadającą zemstę na Kanadzie (skończyło się na słowach)[10].

---

[7] M. Leonard, „The united West is dead", Politico, 15 stycznia 2026 r.; B. Kohler, „Der Zerreiser des Westens", *Frankfurter Allgemeine Zeitung* (dalej *FAZ*), 24 stycznia 2026 r.

[8] Ch. Katsioulis, „Amerikanische Kriegserklärung", *IPG Journal*, 8 grudnia 2025 r.; H. Thompson, J. Guida, „This is rewriting the international order as much as Trump", *NYT*, 27 stycznia 2026 r.

[9] *Under Destruction. Munich Security Report 2026*.

[10] D. French, „The Carney doctrine", *NYT*, 22 stycznia 2025 r.

W przeciwieństwie do styczniowego Światowego Forum Ekonomicznego w Davos, które stało pod znakiem destrukcyjnej ofensywy Trumpa gniewnie domagającego się przyznania mu Grenlandii i Pokojowej Nagrody Nobla (do porównania ze słynnym występem Chruszczowa w ONZ zabrakło tylko uderzania butem o pulpit mównicy), Monachijska Konferencja Bezpieczeństwa okazała się zapowiedzią zwrotu w podejściu Europy do USA. Europejczycy wyciągnęli wnioski zarówno z polityki Trumpa, jego strategii bezpieczeństwa, jak i ubiegłorocznego wystąpienia wiceprezydenta Vance'a w Monachium. Europejczycy (Merz, Macron, Starmer, Tusk, Sikorski, von der Leyen i inni) deklarowali gotowość Europy do wzięcia odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo, za zwiększenie jej roli w świecie. Byli także jednomyślni i odważni w krytyce polityki USA. Racji Europy odważnie bronił prezydent Macron, który twierdził, że Europa bardziej niż na krytykę zasługuje na branie z niej przykładu, bo to przecież ona, nie rezygnując z własnych zasad, wzięła na siebie wysiłek obrony Ukrainy przed agresją Rosji, podczas gdy Ameryka na tej wojnie wyłącznie zarabia. Europa – mówił – musi porzucić własną nieśmiałość, być z siebie dumna i stanowcza w prezentowaniu własnego stanowiska. Wskazywano na liczne decyzje służące bezpieczeństwu Europy podjęte przez UE i jej kraje członkowskie. Politycy europejscy otwarcie odrzucali próby przenoszenia przez Amerykę jej wojen kulturowych i ideologicznych na grunt Europy. Stanowczość Europy, ale też zapewne świadomość zbytniego w stosunku do niej radykalizmu administracji Trumpa sprawiły, że wystąpienie sekretarza stanu Marco Rubio (14 lutego 2026 r.) brzmiało koncyliacyjnie i odżegnywało się od zrywania więzi transatlantyckich. Rubio pozostał przy pryncypiach polityki Trumpa, ale jednocześnie wyrażał wiarę we współpracę obu części Zachodu w obliczu wspólnych wyzwań. Częścią tej wiary było przekonanie, że Europejczycy poradzą sobie w Europie, z niewielką tylko pomocą Ameryki, skoro ona sama zwraca się ku Indo-Pacyfikowi. Rzecz charakterystyczna, Rubio – Kubańczyk z pochodzenia – nawiązywał do kulturowej jedności Europy i Ameryki w odróżnieniu od mającego szkocko-niemieckie korzenie Trumpa, dla którego kultura Zachodu (z korzeniami w Europie) była całkowicie obca; w Ameryce „pozostaniemy dziećmi Europy", deklarował Rubio[11]. W obliczu amerykańskiej presji konferencja w Monachium była manifestacją europejskiego patriotyzmu. Sekretarz stanu USA miał natomiast rację, gdy apelował do Europy o większą troskę w sprawach tożsamości kulturowej i spoistości społecznej (a to w kontekście niekontrolowanej migracji) czy uwolnienie potencjału witalności gospodarczej Europy skrępowanej niekiedy nadmiarem regulacji. Wniesiona w Monachium przez Rubio i przywódców europejskich zmiana tonu w relacjach między USA a Europą miała jednak

[11] F. Gardner, „Rubio speech signals US-Europe relations are bruised but still friendly", BBC News, 14 lutego 2026 r.

raczej „atmosferyczny" charakter; zasadnicze różnice w podejściu do polityki światowej pozostały[12].

Wynikające z doświadczenia 2025 i początku 2026 r. strategiczne przesłanie dla Europy było jedno: **konieczna jest budowa jej niezależności strategicznej**. Nie autonomii, jak mówiono do tej pory, lecz właśnie niezależności, która przecież nie wyklucza partnerstwa ze Stanami Zjednoczonymi. Ambicja autonomii w sprawach bezpieczeństwa już nie może wystarczać, autonomia bowiem jest zawsze sytuacją zamknięcia w szerszych ramach (jak autonomia Katalonii w Hiszpanii czy narodowościowe autonomiczne obwody w Rosji). Może ona być budowana na różne sposoby – przez europeizację NATO (co już się częściowo dzieje w odniesieniu do europejskiej części Sojuszu) lub przez wzmacnianie zdolności obronnych UE (co jest trudniejsze ze względu na opór lub obojętność części państw). Ale też może bardziej realne jest rozpoczęcie budowy samodzielności strategicznej Europy od twardego rdzenia 8–10 państw dysponujących wystarczającym potencjałem gospodarczym i obronnym oraz przejawiających wspólne, poważne podejście do problemu jej bezpieczeństwa i obrony. Mogłoby chodzić o blok państw Europy Środkowo-Zachodniej i Północnej (m.in. Polska, Niemcy, Francja, Wielka Brytania, kraje skandynawskie i bałtyckie). Ich wspólna masa krytyczna jest wystarczająco wielka, aby uruchomić taki proces, nie od traktatu w rodzaju paktu brukselskiego z 1948 r., ale od sieci powiązań i przedsięwzięć świadomie w tym celu inicjowanych, które po kilka latach mogłyby dać nową jakość w tej dziedzinie. Jak słusznie pisze Michael Froman, przewodniczący nowojorskiej Rady Stosunków Zagranicznych, **nie wystarczy, aby państwa Europy wydawały więcej na obronę**, choć to już jest coś. Chodzi o zerwanie z podejściem silosowym („każdy sobie") na rzecz zbudowania bazy przemysłu obronnego na kontynentalną skalę. Chodzi o tworzenie zjednoczonego rynku kapitałowego, europejskiego ekosystemu innowacji, o przemysł zbrojeniowy, który wykracza poza granice narodowe i kompetencje poszczególnych rządów, który będzie przedkładał inwestycyjną i produkcyjną skuteczność nad procedury i regulacje. Zwiększone zakupy zbrojeniowe nie wystarczą, trzeba z nich tworzyć jedną operacyjną całość. Na koniec przywoływany autor słusznie zapytywał, czy przywódcy krajów Europy odważą się wyjść poza swoje „parafialne" opłotki… A przecież tylko w ten sposób Europa będzie mogła się obronić, tylko w ten sposób będzie mogła stać się partnerem USA w NATO[13]. Tylko w ten sposób Europa będzie mogła obronić swoje zasady i racje w forsowanym przez Trumpa i Putina porządku *power politics*. Problemem Europy nie jest brak przywództwa – obecnie wygląda ono zupełnie nieźle (Macron, Merz, Starmer, Tusk, a nawet Meloni) – ale osłabiająca te państwa od wewnątrz

[12] K. Adler, „Trump's new world order is real and Europe is having to ajust fast", BBC News, 16 lutego 2026 r.

[13] M.B.G. Froman, „It is decision time for NATO", *NYT*, 13 lutego 2025 r.

presja populizmów o lewicowych lub prawicowych obliczach, a także inspirowanych przez mocarstwa zewnętrzne (USA i Rosję). Przykładowo jeden z francuskich polityków pisze o „populistycznym samobójstwie" Francji[14].

A przecież to m.in. z tego względu Europa nie była w stanie skutecznie włączyć się rozmowy, które mogłyby doprowadzić do rozejmu w wojnie Rosji przeciwko Ukrainie. Nie mając wystarczającego argumentu militarnego (poza finansowaniem zakupów broni dla Ukrainy w USA), **nie mogła się przebić przez zmowę Trumpa z Putinem** w sprawie tych negocjacji. Dopiero po upływie niemal roku od czasu, kiedy Donald Trump i jego ludzie samozwańczo przejęli rolę negocjatora w tym konflikcie, okazało się, że Trumpowi nie chodzi o zawarcie uczciwego porozumienia kładącego kres tej agresji, lecz o zrobienie z Rosją świetnego interesu, to znaczy doprowadzenie do kapitulacji Ukrainy na warunkach korzystnych dla Moskwy. W zamian Trump i jego drużyna dostaliby udział w zyskach wynikających z samego porozumienia oraz dostęp do zasobów mineralnych Rosji, już jako zapłatę Moskwy za korzystny dla niej wynik tej wojny. Negocjacje były pozorowane w taki sposób, aby Ukraina ostatecznie uznała, że żaden inny wynik tych rozmów i wojny nie jest możliwy. Geopolitycznym zwycięzcą byłby Putin, a biznesowym Trump.

I tu dochodzimy do trzeciego poza Trumpem i Putinem „uczestnika" tego wojenno-negocjacyjnego spektaklu. Chodzi o nieżyjącego od 2019 r. (samobójstwo w celi więziennej) **Jeffreya Epsteina**, który stworzył, głównie w USA, sieć ośrodków, gdzie możnym tego świata świadczone były usługi seksualne. Do tych – pisząc wprost – burdeli dziewczęta niczym towar były ściągane z różnych krajów świata, jak się zdaje, najwięcej z Rosji i innych państw Europy Wschodniej. Wiele z nich to były osoby małoletnie, część procederu więc stanowi przestępstwo pedofilii, podobnie jak na porządku dziennym było gwałcenie dziewcząt zwabianych nierzadko podstępnie do luksusowych klatek Epsteina. On sam, **niczym bohater powieści Vargasa Llosy *Pantaleon i wizytantki***, stał się w ten sposób nie tylko multimilionerem, lecz także cenionym przyjacielem wielu wpływowych polityków, biznesmenów, ludzi mediów i świata rozrywki z Donaldem Trumpem, Elonem Muskiem, księciem Andrzejem, Billem Gatesem i wieloma innymi gwiazdami zachodnich elit na czele. Oskarżony o liczne przestępstwa w tej sferze trafił w końcu do więzienia, gdzie odebrał sobie życie. Jego partnerka i wspólniczka z bogatego i znanego domu Maxwell także znalazła się w więzieniu. I nikt więcej nie poniósł żadnej odpowiedzialności[15]. Gdy do mediów stopniowo trafiały miliony stron z akt sądowych sprawy Epsteina, znane osobistości zaczęły się gorączkowo wypierać bliższej znajomości z euroatlantyckim burdeltatą, który stworzył

[14] A. Devecchio, „»L'âme de la France est en danger de mort«: les extraits exlusifs de *Populicide*, le nouveau livre de Philippe de Viliers", *Le Figaro*, 4 października 2025 r.
[15] K. Bennhold, „All about the Epstein files", *NYT*, 3 lutego 2026 r.

swoistą ekosferę moralnego upadku, bezkarności, przekonania o wszechwładzy. Ludzie, którzy należeli do tej ekosfery, w swoim czasie szczycili się, że byli jej częścią. Profesor Pratap Mehta z Uniwersytetu Princeton pisał, że jeśli amerykańska klasa rządząca działa bez poczucia wstydu, to konsekwencje sięgają daleko poza indywidualne przestępstwa. Akta sprawy, pisał dalej, „rzucają przygnębiające światło na znaczącą część amerykańskich elit, ich niedojrzałość, moralną niskość, skorumpowanie, powszechną sprzedajność i rozwiązłość. Daje to także ponury obraz części polityki międzynarodowej, gdzie nie ma już wielkich celów i zasad, nie ma już nawet ekonomii politycznej, tylko są drobni pośrednicy, wyuzdani egocentrycy, cwani i pazerni biznesmeni. Ta moralna upadłość dotyka sfery finansów, prawa, polityki, tworzenia opinii"[16]. Była żona Billa Gatesa Melinda Gates spotkała raz jeden Epsteina i powiedziała o nim: „**to był odrażający osobnik, był uosobieniem zła**". Jak to się stało, że nie dostrzegało tego – lub może raczej to ignorowało – wielu innych z jej mężem na czele?

Ekosfera Epsteina miała swój rosyjski, już strategiczny wymiar. Dzięki powiązaniom z rosyjskim biznesem oraz ściąganiu z Rosji „żywego towaru" do swych luksusowych domów uciechy Epstein ułatwiał kontakty między amerykańskim i rosyjskim biznesem. Takiej okazji rosyjski wywiad nie przepuszcza. Niekoniecznie chodzi o zdobywanie cennych, tajnych informacji. Chodzi o efekt osmozy między elitami szemranego biznesu obu mocarstw. Donald Trump niemal od początku należał do ekosfery Epsteina. Dlatego gdy tylko został prezydentem po raz drugi, natychmiast obsadził się w roli głównego negocjatora w wojnie między Rosją a Ukrainą, z zamiarem wymuszenia na Ukrainie korzystnego dla Rosji wyniku wojny, lepszego, niż mogła ona uzyskać na froncie. Stąd ten niekończący się ciąg nibynegocjacji prowadzonych z jego strony nie przez zawodowych dyplomatów z Departamentu Stanu, lecz jego kolegów i członków rodziny zajmujących się biznesami klanu Trumpów. Mieli przypilnować korzystnego dla klanu rozstrzygnięcia wojny, kwestie prawne, geopolityczne, ideowe (wojna faszystowskiej dyktatury przeciwko państwu demokratycznemu pragnącemu stać się częścią Zachodu) natomiast zupełnie Trumpa nie obchodziły. Jego nihilizm świetnie się spotykał z nihilizmem Putina. Stąd haniebny przebieg tych negocjacji, stąd haniebne dla Ameryki sprzyjanie interesom Rosji w tej wojnie[17].

* * *

[16] P.B. Mehta, „The Epstein files and elite moral collapse", *Persuassion*, 5 lutego 2026 r.

[17] A. Łomanowski, „Gdzie KGB nie może, tam Rosjankę posyła", *Rz*, 3 lutego 2026 r.; K. Jakob, „Der Epstein-Sumpf: Neue Spuren führen in den Kreml", *FAZ*, 4 lutego 2026 r.; M. Mazzini, „Epstein nie był szpiegiem, tylko całą agencją wywiadowczą", *Gazeta Wyborcza* (dalej *GW*), 4 lutego 2026 r.; R. Kuźniar, „Ekosfera Epsteina wobec wojny Rosji z Ukrainą", *Rz*, 13 lutego 2026 r.

Wewnętrzne podziały polityczne w naszym kraju okazały się tak silne, że państwo polskie nie potrafiło się należycie odnieść do jubileuszu 1000-lecia koronacji Bolesława Chrobrego. A przecież to dzięki tej koronacji Polska stała się suwerennym uczestnikiem rodzącej się wtedy Europy. Jak pamiętamy z historii, wkrótce po koronacji Chrobrego i jego śmierci wskutek wewnętrznych podziałów doszło do pierwszego upadku państwa polskiego (reakcja pogańska). Tym bardziej deprymujący z tego punktu widzenia był wynik wyborów prezydenckich w Polsce w czerwcu 2025 r., gwarantowały one bowiem pogłębienie podziałów politycznych w kraju, uniemożliwiały sprawne rządzenie państwem w warunkach toczącej się za naszymi wschodnimi granicami wojny, będącej największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa Polski i Europy od 1945 r. I nie jest to sprawa „urody demokracji", tylko świadomego wyboru określonych sił politycznych, który w danym przypadku polegał na konsekwentnym sabotowaniu prac rządu Rzeczypospolitej. Oto bowiem nowy prezydent Karol Nawrocki od początku nie krył swego otwarcie wrogiego stosunku do rządu („najgorszego w III RP", jak powtarzał), swego zamiaru jeśli nie skrócenia jego kadencji, to przynajmniej takiego utrudnienia mu jego działalności, aby Polacy doszli do wniosku, że ten rząd nie potrafi realizować swego programu, nie potrafi bronić interesów Polski.

Nowy prezydent, z wieloma niejasnymi kartami w swoim życiorysie, miłośnik i niegdyś uczestnik kibolskich ustawek (notabene, zakazanych przez prawo), zdążył się zasłużyć Polsce jako partyjny (bo bez wystarczającego dorobku badawczego) nominat na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Nie można odmówić wyczucia politycznego przewodniczącemu partii rządzącej Polską w latach 2015–2023: nie mogąc się pogodzić z odsunięciem od władzy, ponownie postawił na Karola Nawrockiego, tym razem jako kandydata na prezydenta, który objąwszy to stanowisko, ma mu pomóc w powrocie do władzy. Już jako prezydent Nawrocki umie się odwdzięczać swemu politycznemu patronowi, czego wyrazem jest choćby liczba wet do ustaw rządowych, która już po pół roku sprawowania przezeń urzędu przekroczyła liczbę wet wcześniejszych prezydentów w ich kolejnych pojedynczych czy podwójnych kadencjach. W połączeniu z upartymi próbami wykraczania poza przyznane prezydentowi przez konstytucję uprawnienia (dążenie do ustawienia się ponad rządem) oznacza to, że mamy w Polsce do czynienia z **systemowym rokoszem prezydenckim**. Systemowym, bo prezydent jest częścią systemu ustrojowego, a jednocześnie próbuje paraliżować jego funkcjonowanie. Jak wiemy z historii, rokosze i konfederacje były jedną z przyczyn upadku Pierwszej Rzeczypospolitej. Polska nie upadnie z powodu systemowego rokoszu prezydenta Nawrockiego, ale udaje mu się skutecznie krępować jej zdolność do skutecznego działania w obliczu trudnych warunków międzynarodowych.

Obstrukcyjna działalność prezydenta zaznaczyła się zresztą również w polityce zagranicznej. Po pierwsze, Karol Nawrocki za swym politycznym

mecenasem wypowiadał się krytycznie o budowanej od kilkudziesięciu lat z mozołem przez wolne narody kontynentu Wspólnocie Europejskiej i wzywał do jej dekonstrukcji, czyli odwrotu od osiągniętego poziomu integracji i jedności Europy. Sprzeciwiał się wszelkim próbom wzmacniania jej zdolności obronnych, choćby przez zwiększanie mocy europejskiego przemysłu zbrojeniowego. Po drugie, w ślad za swym patronem zza Oceanu (za takiego uważał Donalda Trumpa) zajmował stanowisko niechętne Ukrainie w jej walce z agresją Rosji. Szczególnie strategicznie nierozsądne było publiczne wołanie, że Polska nie będzie hubem, przez który dostarczana jest pomoc dla Ukrainy. Z kolei zawstydzające z chrześcijańskiego punktu widzenia było publiczne domaganie się okazywania przez władze Ukrainy wdzięczności za pomoc udzielaną jej przez Polskę w tej wojnie, choć powinno być przecież odwrotnie, bo Ukraina swą krwawą ofiarą i cierpieniem broniła bezpieczeństwa Europy, w tym Polski. Podobnie jak Trump, Nawrocki nie pojawił się w Kijowie, by okazać solidarność bohaterskiemu narodowi Ukrainy, choć byli tam wszyscy najważniejsi politycy Zachodu z prezydentem Bidenem na czele; jeździł tam także w czasie wojny poprzednik Nawrockiego, prezydent Andrzej Duda. Po trzecie, **Nawrocki kontynuował klientelistyczne podejście swego obozu politycznego w stosunkach z administracją Trumpa**. W pewnym stopniu zawdzięcza on swój wybór Trumpowi, ponieważ prezydent USA wsparł go w czasie kampanii wyborczej (w tym wspólnym zdjęciem w Białym Domu tuż przed wyborami), co było sprzeczne ze standardami respektowanymi w krajach demokratycznych. Nawrocki odwdzięczał się Trumpowi (spłacał dług), wetując ważne dla Polaków ustawy, do których zastrzeżenia mieli amerykański biznes i ambasador (np. o kryptowalutach czy bezpieczeństwie w Internecie).

W tym podejściu obozu Nawrockiego do Trumpa było coś więcej niż klientelizm, coś więcej niż znany już wcześniej w Polsce „cielęcy proamerykanizm" (Giedroyc, Najder). Jest to próba wykorzystania wsparcia Trumpa i jego ruchu MAGA do wzmocnienia własnej pozycji politycznej w kraju, a nawet do zwalczania czy delegitymizacji rządu RP, co przypomina Targowicę z końca XVIII w. Wysłannicy PiS i Nawrockiego zwyczajnie donosili w Waszyngtonie na rząd Tuska, to znaczy na te jego działania, które ich zdaniem mogłyby wrogo usposabiać administrację Trumpa do polskiego rządu, które stawiałyby obóz Nawrockiego (PiS) w roli jedynego partnera USA w Polsce[18]. Rzecz zupełnie haniebna, ze smutkiem o takich zachowaniach politycznych Polaków pisał już i mówił Józef Piłsudski. Targowicka z natury polityczna wrogość tego obozu wobec polskiego rządu wyraziła się w skrajnej postaci

[18] T. Zalewski, „Protokół zbieżności", *Polityka*, 3 września 2025 r.; R. Kalukin, „Karol, który chce zostać Donaldem", ibidem; Z. Dąbrowska, „Hołd lenny prezydenta Nawrockiego", *Rz*, 3 września 2025 r.; K. Skrzydlewska-Kalukin, „Nawrocki w Białym Domu. Zyskuje on czy Polska?", *Kultura Liberalna*, 4 września 2025 r.; R. Kuźniar, „Powrót cielęcego patriotyzmu", *Rz*, 30 września 2025 r.

w wezwaniu jednego z ideowych przywódców tego obozu, redaktora naczelnego telewizji Republika, aby Trump tak samo potraktował Donalda Tuska jak Nicolása Maduro (wpis na Platformie X: „Asad, Maduro… Tusk?"). Co było świadectwem pojmowania Polski przez ten obóz jak republiki bananowej. W tych próbach klientelistycznego, antyeuropejskiego układania się z obozem Trumpa prawica wpisywała się mniej lub bardziej świadomie w dywersyjne wobec Europy podejście Rosji, co zauważali nawet niektórzy konserwatywni komentatorzy[19].

Zamiast trudnej z uwagi na różnice ideowe, ale rzetelnej ustrojowo (czyli pozwalającej rządzić) kohabitacji **mieliśmy w Polsce od połowy 2025 r. zimnowojenną wręcz konfrontację**, w której obóz prezydenta kierował się leninowską logiką „kto kogo". Wyrażało się to na różnych polach polityki rządu (państwa), czego przykładami były odmowa podpisywania przez prezydenta nominacji ambasadorskich czy oficerskich (w służbach specjalnych). A przecież to rząd konstytucyjnie prowadzi politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, musi więc mieć zdolność obsady stanowisk w sposób zgodny z kompetencjami i oficjalną linią polityki. Prezydent może wnosić sprzeciw w określonych konkretnych przypadkach, a nie na zasadzie „nie, bo nie" wobec wszystkich nominacji przedstawianych przez rząd. Obie strony obiecywały sobie wyłączenie poza konfrontację, która stała się normą, problematyki bezpieczeństwa, co wydawało się oczywiste i konieczne w obliczu wojny i zagrożenia na wschód od naszych granic, w obliczu realnych ataków hybrydowych przekraczających tę granicę (drony, balony, siłowa nielegalna migracja itp., akty dywersji, dezinformacji) – na próżno. Spektakularnym przejawem rokoszu prezydenta w sprawach bezpieczeństwa był jego silnie negatywny stosunek do unijnego programu SAFE, dzięki któremu Polska miała zyskać potężne, wynoszące ok. 45 mld euro wsparcie finansujące szybkie podnoszenie naszych zdolności obronnych (od zestawów przeciwlotniczych, przez armatohaubice po tankowce powietrzne), głównie dzięki inwestycjom w krajowy przemysł zbrojeniowy[20]. Opór, a następnie weto prezydenta (12 marca br.) i jego partii były motywowane czysto ideologicznie: pieniądze miały pochodzić z Unii Europejskiej. Jego partii, gdy sprawowała władzę, łatwo przychodziło wydawanie polskich pieniędzy na drogi i nie zawsze potrzebny sprzęt z USA i Korei Południowej, byle nie z Europy. W przypadku programu SAFE krytykę tego obozu budziło to, że europejskie pieniądze miały być wydawane w Europie, podczas gdy reprezentujący interesy amerykańskiego biznesu Nawrocki

[19] P. Zaremba, „Prawica tańczy w rytm Trumpa, a czasem i Kremla", *Rz* (*Plus Minus*), 23–24 sierpnia 2025 r. Szczególnie żenujące, takie, które nie przystoi głowie państwa, było dezawuowanie ważnych osób i wydarzeń w historii najnowszej Polski, np. Lecha Wałęsy czy Okrągłego Stołu.

[20] C. Tomczyk, „Test na wiarygodność prezydenta Nawrockiego" (z wiceministrem obrony narodowej rozmawiała Dorota Roman, *GW*, 21 października 2025 r.; R. Horbaczewski, „Sejm przyjął ustawę wdrażającą program SAFE – unijny instrument obronny", prawo.pl, 13 lutego 2026 r.

chciałby, aby polskie pieniądze na zbrojenia były wydawane w USA. W Sejmie prawicowa opozycja także głosowała przeciwko ustawie o SAFE (!)[21]. Sprzeciw prezydenta i jego obozu wobec programu SAFE był skrajnym przejawem obecności targowickiej tradycji we współczesnej polityce polskiej.

* * *

Ze względu na sytuację wewnętrzną (systemowy rokosz i weta prezydenta) i międzynarodową (wojna za wschodnią granicą plus presja hybrydowa) **żaden rząd w III RP nie miał tak trudnych warunków do rządzenia jak obecny; oczywiście z wyłączeniem pierwszych lat transformacji 1989–1992**. Jednak w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa rząd radził sobie zupełnie poprawnie. Zawierane są nowe traktaty z silnymi klauzulami dotyczącymi bezpieczeństwa z państwami zachodnimi (pierwszy z Francją w Nancy, 9 maja 2025 r.). Stosunki z Niemcami stały się bardziej wymagające, ponieważ osiem lat otwartej wrogości rządów PiS wobec Berlina „uodporniło" Niemców na historyczne zobowiązania wobec Polski. Nad Sprewą już wiedzą, że w Polsce relacje z Niemcami są zakładnikiem wzbudzanych doraźnie emocji politycznych i nigdy nie będą oni w stanie odpowiedzieć na polskie oczekiwania (Polakom chodzi nie tyle o reparacje, ile o antyniemieckie emocje). Rząd Tuska, i każdy kolejny rząd w Polsce, musi już układać stosunki z Niemcami na gruncie *Realpolitik*, choć może to czynić z pożytkiem dla Polski[22]. W arcyważnych stosunkach z Ukrainą rząd uczestniczył wprawdzie aktywnie w koalicyjnych działaniach wspierających Kijów w obronie przed agresją Rosji, ale znajdował się pod dwustronną presją populistycznej antyukraińskiej postawy prawicowej opozycji (w tym prezydenta), co odbijało się na spójności i skuteczności polityki na tym kierunku[23]. Polska dobrze radzi sobie w UE (choć prezydencja nie zachwyciła), czego dowodem jest choćby program SAFE, oraz w NATO, które z naszym udziałem trzyma wysoko gardę wzdłuż flanki wschodniej (*vide* reakcja na rosyjskie prowokacje)[24]. Bardzo dobry rozwój gospodarczy Polski i bodaj najwyższa stopa wzrostu w Europie czyniły nasz kraj wiarygodnym partnerem do różnych przedsięwzięć wymagających poważnych zasobów materialnych. W polityce zagranicznej silnymi atutami Polski byli premier (mocna reputacja i dobre kontakty) i minister spraw zagranicznych. Szef dyplomacji Radosław Sikorski bez taryfy ulgowej traktował Rosję na forum ONZ. Jego skierowane do ambasadora FR wystąpienie w Radzie Bezpieczeństwa (22 września 2025 r.) powinno trafić

[21] M. Szułdrzyński, M. Kolanko, „SAFE dzieli scenę polityczną, co zrobi prezydent? Weto na stole", *Rz*, 13 lutego 2026 r.; M. Miłosz, „Ile kosztuje nas głupota polityków", *Rz*, 19 lutego 2026 r.

[22] J. Reiter, „Głęboka zmiana w stosunkach z Niemcami" (rozmawiał B. Chrabota), *Rz*, 24 września 2025 r.

[23] Ł. Adamski, „Warszawa–Kijów. Bardzo kosztowna niepolityka", *Rz* (*Plus Minus*), 12–13 lipca 2025 r.

[24] B. Wieliński, „NATO nie może się cofnąć", *GW*, 11 września 2025 r.

do podręczników dyplomacji[25]. Równie zasadniczo potraktował prezydenta Nawrockiego, który w publicznych wystąpieniach prezentował tezy sprzeczne z linią polityki rządu oraz godzące w polską rację stanu. Minister Sikorski poświęcił temu specjalne wystąpienie w Sejmie, co już samo w sobie było wydarzeniem wyjątkowym w polskiej polityce zagranicznej po 1989 r.[26]

Nadmiarowe stało się jednak używane przez rząd określenie **„czasy przedwojenne"** o niezbyt czytelnej funkcji. Niezbyt przemyślane, chyba że fatalistycznie profetyczne, a może prognostyczne, tylko na podstawie danych, którymi nie dysponuje opinia publiczna. Jeden z publicystów trafnie zauważył, że „Wyrażenie »czasy przedwojenne« jest dowodem jakiejś niezwykłej abdykacji ze swoich zadań i obowiązków". Owszem, dodaje, „żyjemy w naturze, której zasadą jest konflikt i sprzeczne interesy, ale po to przecież wynaleźliśmy politykę, żeby się wymknąć jej fatalizmowi. Wystarczyło kilka dekad wyparcia wojny jako naturalnego, odwiecznego elementu historii, żeby teraz czekać na jej nadejście potulnie i cierpliwie"[27]. Zwłaszcza od szefa rządu można oczekiwać, aby nie rzucał takich słów na wiatr…

Cennym sojusznikiem ludzi dobrej woli na całym świecie odrzucających politykę siły i prawo dżungli w życiu międzynarodowym może się okazać nowy papież Leon XIV. Jak się wydaje, lepiej od swego poprzenika rozumie on realia polityki międzynarodowej i, choć z pochodzenia Amerykanin (augustianin z Chicago), zasadniczo inaczej niż prezydent Trump wyobraża sobie porządek międzynarodowy. W przemówieniu do dyplomatów na początku 2026 r. przypomniał, że Kościół dzisiaj jest przeciwny koncertowi mocarstw, imperializmowi i kolonializmowi. Odnosząc się czytelnie do polityki USA i Rosji, mówił: „W dzisiejszych czasach słabość multilateralizmu jest szczególnym powodem do niepokoju na arenie międzynarodowej. Dyplomacja promująca dialog i poszukująca konsensusu między wszystkim stronami jest zastępowana dyplomacją opartą na sile, stosowanej przez poszczególne osoby lub grupy sojuszników. Wojna znów stała się »modna« i rozprzestrzenia się zapał do jej prowadzenia. […] Pokój nie jest już postrzegany jako dar i dobro pożądane samo w sobie ani jako dążenie do »zachowania ustanowionego przez Boga porządku, który domaga się doskonalszej sprawiedliwości między ludźmi«. Zamiast tego pokój jest poszukiwany za pomocą broni jako warunek potwierdzenia własnej dominacji". Trudno przesądzić, w jakim stopniu Stolica Apostolska z jej głową Leonem XIV zechce być aktywnym uczestnikiem

---

[25] Mówił wtedy m.in.: „Teraz zwrócę się do przedstawicieli Rosji. Wiemy, że nie przejmujecie się prawem międzynarodowym i że nie jesteście w stanie żyć w pokoju z sąsiadami. Wasz obłąkańczy nacjonalizm opiera się na żądzy dominacji, która nie ustąpi, dopóki nie zdacie sobie sprawy, że epoka imperiów minęła. […] Ale nie damy się zastraszyć".

[26] „Mocne wystąpienie Radosława Sikorskiego. Szef MSZ ostro skrytykował Karola Nawrockiego", Onet.pl, 19 listopada 2025 r.

[27] J. Maciejewski, „Nie weszli! Nie weszli! I co teraz?", *Rz* (*Plus Minus*), 31 października 2025 r.

możliwej koalicji państw (takiej w sensie Marka Carneya) pragnących strzec zasad cywilizacji w społeczności międzynarodowej[28]. Cynicznym realistom lekceważącym siłę praw moralnych w życiu międzynarodowym warto jednak przypomnieć odpowiedź Historii (czyli narodów) udzieloną na pytanie Stalina: „a ile dywizji na papież?".

Roman Kuźniar, 21 lutego 2026 r.

[28] T. Terlikowski, „Wybieram Leona XIV, nie Trumpa", *Rz* (*Plus Minus*), 17–18 stycznia 2026 r.; M. Kłosowski, „Dylematy Stolicy Piotrowej", *Rz* (*Plus Minus*), 27–28 września 2025 r.

OBSERWATORIUM BEZPIECZEŃSTWA

Roman Kuźniar
ORCID 0000-0002-1959-465X

Przegląd sytuacji międzynarodowej: *power politics* w rozkwicie

Rok Trumpa, czyli *Zeitenwende* w polityce światowej

Przejęcie władzy w USA przez administrację Donalda Trumpa w styczniu 2025 r. od początku zwiastowało głębokie zmiany w amerykańskiej polityce, choć zapewne nikt wtedy nie przypuszczał, że przyniosą one również tak potężny wstrząs w życiu międzynarodowym. O ile rok 2024 można uznać za rok przejścia od liberalnego porządku międzynarodowego do porządku typu *power politics* (co było wyjaśnione w ubiegłorocznym wydaniu *RS*), o tyle za sprawą aktywności prezydenta USA rok 2025 stał się spektakularną demonstracją *Zeitenwende* w polityce światowej. Jak pamiętamy, tym terminem posłużył się w lutym 2022 r. kanclerz Olaf Scholz w odniesieniu do polityki bezpieczeństwa Niemiec w następstwie rosyjskiej agresji na Ukrainę i okazywania przez Moskwę otwartej wrogości wobec Europy. Jednak wroga wobec Zachodu polityka Rosji nie była niczym nowym, od lat nie ukrywała ona też swych agresywnych zamiarów wobec Ukrainy. Sam akt agresji na Ukrainę w lutym 2022 r., choć głupi, irracjonalny, destruktywny wobec pokoju w Europie, nie mógł być wielkim zaskoczeniem ani sam w sobie nie przyniósł tak głębokich konsekwencji dla życia międzynarodowego, jak pewnie by tego sobie w Moskwie życzono. Świat „nauczył się" żyć z agresywną Rosją.

Co innego zmiany wywołane przez politykę administracji Trumpa w ciągu zaledwie pierwszego roku jej władzy. To one wzbudziły trzęsienie ziemi w polityce światowej i nieodwołalnie znamionowały *Zeitenwende* dla porządku międzynarodowego. Ta epokowa zmiana polega na przejściu od *rules-based order* do *sheer power-based order*. Realiści, zwłaszcza ci bardziej cyniczni, mogliby powiedzieć, że przecież siła zawsze była obecna czy miała decydujący wpływ w życiu międzynarodowym. W tym przypadku jednak trzeba podkreślić, że chodzi o nagą siłę, siłę bezczelnie demonstrowaną, siłę sterowaną nie potrzebą bezpieczeństwa (realiści tu się mylą), lecz żądzą zysku, zdobyczy w czysto imperialistycznych kategoriach. Przy czym sam **Trump jest nie tylko prostackim realistą. W takim samym stopniu jest konstruktywistą**,

a to dlatego, że swoim radykalnie subiektywnym wyobrażeniem i nasyconym chciejstwem językiem stara się konstruować rzeczywistość międzynarodową alternatywną wobec istniejącego porządku; właśnie chaotyczną rzeczywistość zamiast porządku. Jego osobisty zamęt myślowy jest środkiem jej kreowania. Ponadto Trump i jego administracja są tyleż prymitywnie realistyczni, co ideologiczni. Ideologię rezerwują jednak dla swej polityki wewnętrznej oraz dla stosunków transatlantyckich i Europy. Nie interesuje ich kształtowanie nowego ładu międzynarodowego, wystarcza im demontaż liberalnego porządku oraz postępowanie w logice pozbawionej zasad *power politics*[1].

Reszta świata, w tym Europa, od której Trump się odwrócił, z trudem znajduje receptę na tę bizarną rewolucję w polityce Stanów Zjednoczonych. Bizarną – co, jak wiadomo, oznacza śmieszno-straszną – bo też istotnie styl tej polityki za sprawą samego Trumpa (definicyjnej małpy z brzytwą) jest śmieszny, lecz czyny i deklarowane głośno zamiary nie śmieszą, lecz straszą. Jej znakiem firmowym stał się operetkowy w stylu, arbitralny i kapryśny cesarz bezwstydnie brutalizujący życie międzynarodowe, o czym choćby świadczą dwa akty agresji USA – w czerwcu 2025 r. i ponownie od 28 lutego 2026 r. na Iran, 3 stycznia 2026 r. na Wenezuelę – oraz popierana groźbą użycia siły próba przejęcia Grenlandii. **Powrót do epoki kamienia łupanego ogłosił z dumą doradca Trumpa** Stephen Miller w swej sławetnej wypowiedzi dla CNN: „Tak, żyjemy świecie rządzonym przez siłę, rządzonym przez potęgę. To są żelazne prawa świata, który istniał od swych początków"[2]. „Ogranicza mnie tylko moja moralność, nie potrzebuję prawa międzynarodowego" – dodał prezydent Trump, który, jak powszechnie wiadomo, jest człowiekiem moralnie upadłym. Tego rodzaju oświadczenie przywołuje dramatyczne doświadczenia z historii XX w.[3] Ponadto za przykładem USA reszta świata może zacząć się ześlizgiwać w brutalną „wolną amerykankę", czyli „wojnę wszystkich ze wszystkimi". Nie od razu tak dosłownie, ale rozpoczęta przez USA dewastacja elementarnych zasad prawa międzynarodowego oraz otwarta pogarda wobec instytucji wielostronnych, zwłaszcza systemu ONZ, może stopniowo do tego prowadzić. Manifestem nowej epoki może stać się amerykańska *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego*, ogłoszona 5 grudnia 2025 r. Jej zastosowaniem było wzięcie strony agresora, czyli Rosji, w jego wojnie przeciwko Ukrainie czy atak wojskowy na Nikaragwę oraz zapowiedź kolejnych takich akcji zbrojnych. Trumpa nie interesuje „nowy wspaniały świat", jakiś

---

[1] L. Doucet, „Trump is shaking the world order more than any president since WW2", BBC News, 21 stycznia 2026 r.

[2] Cyt. za: D. Brooks, „The sins of the moderates", *The New York Times* (dalej *NYT*), 9 stycznia 2026 r.

[3] Jak pisał David French, **„W chytrej (*mercenary*) kalkulacji Donalda Trumpa moralność jest bez znaczenia, chyba że to jest jego własna moralność, która nie nakłada żadnych ograniczeń na jego pragnienie władzy i pazerność".** W: „Something is rotten in the state of America", *NYT*, 16 stycznia 2026 r.

Pax Trumpiana, nie ma w jego polityce żadnego *grand design*. **Jest to polityka globalnego predatora**, przed którym reszta mieszkańców dzikiej dżungli, w jaką Trump chce zmienić świat, będzie musiała szukać jakiejś ochrony. A znajdzie ją, jeśli obroni nadal realnie istniejący porządek międzynarodowy. W pierwszym roku swej drugiej kadencji udało się wprawdzie Trumpowi złożyć do trumny zjednoczony Zachód będący po II wojnie światowej ważnym komponentem życia międzynarodowego[4], ale jest wystarczająco wiele poważnych państw, które mogą się wspólnie przeciwstawiać forsowanej przez Trumpa i Putina brutalizacji świata. Taką odważną wizję i propozycję złożył w Davos kanadyjski premier Mark Carney[5].

Agresja Rosji przeciw Ukrainie – klasyczna wojna i dziwne negocjacje

O negocjacjach prowadzonych przez administrację Trumpa, które miały zmierzać do zakończenia tej wojny, pewnie można byłoby napisać, że były to najbardziej dziwne negocjacje w historii. A było tak dlatego, że odzwierciedlały styl działania i sposób myślenia Trumpa o stosunkach międzynarodowych. Jeszcze przed dojściem do władzy zapowiadał on bowiem, że zakończy tę wojnę (wojnę Bidena, jak zwykł podkreślać, by dezawuować swego poprzednika) w 24 godziny. Rzecz nie w tych 24 godzinach, lecz w demonstrowanej przez Trumpa wierze w swe nadzwyczajne zdolności negocjowania (wszak jego głośna książka z lat 80. nosi tytuł *Art of Deal*), które miały przynieść szybki sukces na tym polu. Wstępem do tych negocjacji miał być słynny telefon do Putina, wkrótce po objęciu władzy, bo już 12 lutego, oraz publiczne ubliżanie przez Trumpa i jego zespół prezydentowi Zełenskiemu w czasie spotkania w Białym Domu 28 lutego 2025 r. Z agresorem, prezydentem mocarstwowej Rosji, Trump rozmawiał przymilnie i zaprosił go do Waszyngtonu, ofiarę agresji zaś po awanturze wyrzucił z Białego Domu na oczach całego świata. Toczone w takim stylu rozmowy nie mogły przynieść rezultatu (przynajmniej do stycznia 2026 r.)[6].

Podkreślmy raz jeszcze, **były to najbardziej osobliwe negocjacje dotyczące zakończenia wojny spośród tych, które znamy w czasach nowożytnych**. Trzeba zacząć od tego, że osobliwy był sam format negocjacji, radykalnie odbiegający od dyplomatycznego kanonu w tej dziedzinie. Osobą czuwającą nad ich przebiegiem oraz nadającą im rytm i treść był sam prezydent Trump, który nie ukrywał swej cielęcej wręcz sympatii dla Putina, co pamiętamy jeszcze z pierwszej kadencji Trumpa. Aby mieć nad nimi pełną kontrolę, do ich prowadzenia wyznaczył dwóch bliskich znajomych spoza administracji,

---

[4] M. Leonard, „The united West is dead", Politico, 15 stycznia 2026 r.

[5] *Special address by Mark Carney, PM of Canada*, weforum.org, 21 stycznia 2026 r.; D. French, „The Carney doctrine", *NYT*, 22 stycznia 2026 r.

[6] T. Piechal, „Rosja może ograć Donalda Trumpa", *Rzeczpospolita* (*Plus Minus*), 1–2 lutego 2025 r.

swego zięcia Jareda Kushnera oraz przyjaciela od deweloperskich interesów i gry w golfa Steve'a Witkoffa. Ten drugi, zapewne z racji swego pochodzenia, podobnie jak Trump nie krył uwielbienia dla Putina i zaufania do deklaracji o pragnieniu pokoju (*sic!*)[7]. Obaj panowie mieli doświadczenie w handlu nieruchomościami i to były – oprócz zaufania Trumpa – ich jedyne „papiery" do prowadzenia takich negocjacji. Po drugiej stronie siedzieli zimnokrwiści, doświadczeni i cyniczni dyplomatyczni gracze z Siergiejem Ławrowem na czele. Obaj panowie zasłużyli u Thomasa Friedmana na miano „pożytecznych idiotów" Putina. Ich wspólne z Trumpem przeświadczenie, że negocjacje z Putinem są jak dochodzenie do „dealu" w sferze handlu nieruchomościami, nazwał skrajnym nonsensem. Owszem, ironizował, można przyjąć, że Putin jest też w biznesie *real estate*, ale w innym sensie niż Witkoff czy Kushner. Putin – pisał – jest w takim samym sensie w biznesie *real estate* w Ukrainie jak Hitler w Polsce. Nie potrzebuje terenu, aby budować hotele czy osiedla, tylko pragnie spełnić swą nacjonalistyczną obsesję. Obaj panowie nie rozumieją różnicy stawki i logiki postępowania między *real estate* a wojną i pokojem[8]. Trzeba dodać, że rozmowy były prowadzone poza Departamentem Stanu, czyli resortem dyplomacji (z reguły w klubach golfowych na Florydzie), i przypominały raczej pokątne dogadywanie się ludzi z szemranego biznesu niż normalne negocjacje dyplomatyczne. A przy tym z jednej strony mieliśmy do czynienia z niekompetencją i naiwnością, a z drugiej z wytrawnymi specjalistami od dyplomatycznej brudnej roboty.

Druga, jeszcze poważniejsza osobliwość tych negocjacji polegała na **skrajnej stronniczości „mediatora"** (któremu obce było pojęcie *honest broker*). Donald Trump i jego zespół negocjacyjny od początku trzymali stronę Rosji, z którą rozmowy toczyły się w serdecznej atmosferze i której wygórowane warunki i żądania łatwo rozumieli. Ostrą krytykę i zarzuty o sabotowanie postępu w rozmowach kierowali pod adresem Ukrainy, domagając się od niej dalszych ustępstw, których oczekiwała Rosja. Mediator wykazywał wyraźnie sympatię dla agresora, a ofiara agresji budziła jego irytację. Odnosiło się wrażenie, że mediator usiłuje wymusić kapitulację Ukrainy, aby zaspokoić oczekiwania agresora. Powodem stronniczej postawy „mediatora" były nie tylko względy uczuciowe, lecz także przynajmniej w równym stopniu biznesowe. Trump łączył negocjacje, które miały prowadzić do zakończenia wojny, z pragnieniem szybkiego powrotu do korzystnych dla siebie stosunków handlowych i inwestycyjnych z Rosją. Rosja jawiła się jako kolejne eldorado dla amerykańskich korporacji; Ukraina pod tym względem miała o wiele mniej do

[7] Witkoff zasłynął także z tego, że instruował swego rosyjskiego partnera, doradcę Putina Jurija Uszakowa, jak należy podchodzić do Trumpa. I pomimo ujawnienia tego faktu przez agencję Bloomberga Trump go nie zdymisjonował (*Le Figaro*, 26 listopada 2025 r.).

[8] T.L. Friedman, „The 'useful idiots' from America whom Putin is playing like a flute", *NYT*, 4 grudnia 2026 r.

zaoferowania, choć i na jej bogactwach naturalnych administracja Trumpa próbowała od początku położyć rękę, nie oferując niczego w zamian (było to powodem awantury w Białym Domu 28 lutego 2025 r.). Cytowany wcześniej Thomas Friedman pisał, że nie wyobraża sobie żadnego innego prezydenta USA, który chciałby w tej roli szukać dla siebie zysku, i że ta sytuacja jest jednym z „z najbardziej wstydliwych epizodów w amerykańskiej polityce zagranicznej”[9].

Inną osobliwością tych rozmów była zmowa Waszyngtonu i Moskwy, aby trzymać od nich z dala Europę, choć to właśnie ona miała ponieść główny ciężar i odpowiedzialność za skuteczną realizację ewentualnego porozumienia pokojowego (materialne gwarancje bezpieczeństwa). Moskwa nienawidziła Europy za to, że ratowała Ukrainę przed pożarciem przez Rosję, Waszyngton zaś nie chciał jej widzieć przy stole negocjacyjnym, aby Europa nie próbowała wpłynąć na treść porozumienia o zakończeniu wojny. Kolejna osobliwość to zgoda Trumpa, aby negocjacje toczyły się równolegle z wojną, to znaczy, aby nie ogłaszać zwyczajowego w takich razach rozejmu, choć Ukraina była na to gotowa. W ten sposób Rosja mogła czynić na froncie pewne postępy, które dla Trumpa stanowiły argument na rzecz dalszych ustępstw Ukrainy; Kijów miał się zgodzić na przedstawiane mu warunki pokoju, w przeciwnym wypadku mógł stracić jeszcze więcej. Trump nie wykorzystywał przy tym żadnych środków, które miał do dyspozycji, aby zmusić Rosję do ustępstw, aby była skłonna zakończyć wojnę. Te oczywiste środki to mocne sankcje przeciw Rosji, czego ze względu na swą sympatię do Putina się wystrzegał, oraz udzielenie Ukrainie należytego wsparcia militarnego, aby mogła skutecznie bronić się przed agresją. Przeciwnie, Trump zawiesił dostawy broni do Ukrainy i w czasie jego rządów to Europejczycy kupowali od USA broń, którą następnie przekazywali Ukrainie. Wprawdzie straszył Rosję nałożeniem sankcji, ale zawsze kapitulował po rozmowie z Putinem, a Ukrainie odmawiał sprzedaży broni, którą wcześniej obiecał[10].

Tak ustawione negocjacje mogły prowadzić tylko donikąd. **Putin zawsze potrafił przekonać Trumpa do swoich zaporowych żądań i warunków** i rozmowy zaczynano niemal od nowa. I tak przez cały 2025 rok można było obserwować chocholi taniec tak zwanych rozmów pokojowych. W czasie długiej rozmowy telefonicznej obu przywódców w marcu 2025 r., przed którą Trump zapewniał, że pokój jest w zasięgu ręki, a na początek zostanie uzgodniony 30-dniowy rozejm, Putin postawił tak zaporowe warunki, że rozmowa zakończyła się fiaskiem[11]. Działania wojenne nie zostały wstrzymane, choć

[9] Ibidem. Także W. Radziwinowicz, „Pokój na warunkach Rosji. Potraktować Ukrainę jak III Rzeszę”, *Gazeta Wyborcza* (dalej *GW*), 5 września 2025 r.

[10] R. Kuźniar, „Fiasko strategii szaleńca”, *Rzeczpospolita* (dalej *Rz*), 27 sierpnia 2025 r.

[11] A. Jędrzejczyk, „Jak Putin rozegrał Trumpa, zasypując go nowymi roszczeniami wobec Kijowa”, OKO.press, 18 marca 2025 r.

negocjacje kontynuowano na poziomie wysłanników wszystkich stron. Gdy wreszcie Trump znużony długim zwodzeniem go przez Rosjan zapowiedział w końcu nałożenie sankcji na Rosję, Putin zareagował wproszeniem się na bezpośrednie spotkanie w Stanach Zjednoczonych, aby w „szczerej" rozmowie wyjaśnić sprawy wojny i znaleźć dla nich pokojowe rozwiązanie. Trump natychmiast się zgodził i po królewsku, rozwijając czerwony dywan na powitanie, podjął Putina w Anchorage na Alasce 15 sierpnia 2025 r. To zdumiewające dla wielu („przywódca wolnego świata" z honorami przyjmuje zbrodniarza międzynarodowego) spotkanie także zakończyło się fiaskiem. Putin powtórzył swoje zaporowe warunki, czyli rozwiązanie „pierwotnych przyczyn" wojny, za które uważał dążenie Ukrainy do stania się częścią Zachodu[12], choć jak wiadomo, tą przyczyną był wielkoruski szowinizm Putina, wyrażający się m.in. w dążeniu do wasalizacji Ukrainy i rewizji europejskiego porządku. Rosyjskie ataki rakietowe na Ukrainę oraz ofensywne działania na froncie trwały w najlepsze. Czując poparcie Trumpa, Putin nie musiał niczego się obawiać. Kolejną odsłoną tych dziwnych negocjacji była ponowna rozmowa telefoniczna obu przywódców, w październiku 2025 r., tuż przed przyjazdem do Waszyngtonu prezydenta Zełenskiego, który miał nadzieję na finalizację obietnicy Trumpa w sprawie wsparcia militarnego USA dla Ukrainy. W rozmowie z Trumpem Putin zaproponował mu spotkanie w Budapeszcie, aby „szczerze i bezpośrednio omówić…", na co Trump natychmiast się zgodził. W tej sytuacji Zełenski został odprawiony z kwitkiem. Na szczęście na chwilę w rozmowy włączył się Departament Stanu. Przygotowująca do szczytu w Budapeszcie rozmowa Marco Rubio z Siergiejem Ławrowem uświadomiła Amerykanom fałsz postawy Putina i Trump, ku zmartwieniu Orbána, odwołał szczyt w Budapeszcie. Swoją odmowę opatrzył komentarzem: „wojna to jest dziwna rzecz"[13]. Łatwo byłoby ironizować na temat tego „odkrywczego" komentarza, choćby przez odwołanie się do „dziwnej trójcy" von Clausewitza, ale ta wojna była jak najbardziej klasyczna, czego Trump nie rozumiał, dziwne były natomiast negocjacje, za pomocą których dążył do jej zakończenia.

Osobliwość tych rokowań znalazła kulminację w postaci **dyplomatycznego „gargamela", którym był sławetny 28-punktowy plan pokojowy** ujawniony przez Amerykanów 21 listopada 2025 r. Plan był efektem wcześniejszego spotkania wysłannika Putina Kiryła Dmitrijewa i Steve'a Witkoffa w klubie golfowym tego drugiego na Florydzie. Pod względem formalnym był bardzo chaotyczny i świadczył o niewiedzy obu panów z zakresu dyplomacji

[12] W. Rodkiewicz, „Szczyt na Alasce: sukces Putina, ustępstwa Trumpa", *Analizy OSW*, 18 sierpnia 2025 r.

[13] J. Sudworth, S. Smith, „Putin-Trump call a curveball for Zelensky ahead of White House meeting", BBC News, 17 października 2025 r.; B. Debusmann, J. Sudworth, „Zelensky fails to secure Tomahawk missiles at talks with Trump", BBC News, 18 października 2025 r.; L. Gozzi, „Plans for Trump-Putin meeting shelved days after Budapest talks proposed", BBC News, 21 października 2025 r.

i prawa międzynarodowego, pod względem istoty zaś był swoistym melanżem porozumienia monachijskiego i doktryny Breżniewa – Ukraina miałaby zaakceptować utratę znacznej części swego terytorium oraz ograniczenie suwerenności. Plan do tego stopnia odzwierciedlał żądania Moskwy, że sekretarz stanu Marco Rubio musiał bez przerwy podkreślać, iż była to amerykańska propozycja. Charakterystycznym wątkiem planu, wpisującym się w logikę działania administracji Trumpa (wszędzie zysk), były te jego postanowienia, które przewidywały wielkie korzyści materialne dla Amerykanów, zarówno w zamian za nieokreślone gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy (czyli USA jako firma ochroniarska), jak i dzięki wykorzystaniu zamrożonych rosyjskich pieniędzy w formie inwestycji w Rosji i Ukrainie, z których 50% zysków trafiałoby do USA. Projekt porozumienia przewidywał również natychmiastowy powrót Rosji do współpracy z Zachodem (powrót do G7/G8) oraz intensywny rozwój stosunków amerykańsko-rosyjskich. Projekt tak skrajnie korzystny dla Rosji i USA, na niekorzyść Ukrainy, wzbudził powszechną i ostrą krytykę, choć Moskwa była tym planem zachwycona[14].

Do akcji wkroczyła Europa. W wyniku kolejnej rundy negocjacji, już z pełnoprawnym udziałem Ukrainy i mocarstw europejskich, w normalnych warunkach w Genewie, udało się szybko wypracować całkowicie nowy, 20-punktowy projekt porozumienia pokojowego. W świetle tego nowego projektu Ukraina miała zachować pełną suwerenność oraz otrzymać perspektywę gwarancji bezpieczeństwa (choć bez członkostwa w NATO, co zresztą od zawsze było nierealne). Wzdłuż zamrożonej w momencie zawarcia rozejmu linii frontu miały zostać rozmieszczone siły międzynarodowe, status terenów zagarniętych i okupowanych przez Rosję od pierwszych miesięcy wojny zaś pozostawał nieokreślony. Zarówno Kijów, jak i Waszyngton zdawały się niemal akceptować ten plan, ale Rosja nie zamierzała rezygnować ze swych pierwotnych żądań – terytorialnych i politycznych. Tuż przed końcem roku doszło nawet do kolejnego spotkania, ponownie na Florydzie, w składzie: Trump–Zełenski i ich zespoły, ale choć Trump jak zwykle tryskał optymizmem i mówił o „ogromnym postępie", to „kolczaste kwestie" (Donbas i pewność gwarancji bezpieczeństwa) pozostały nierozstrzygnięte. Nie miało to jednak większego znaczenia, ponieważ pewny swego Putin nie zamierzał brać pod uwagę nowych uzgodnień[15]. Dlatego nawet spotkanie w Paryżu 6 stycznia

[14] Tekst planu za portalem Axios w: *Le Figaro*, 21 listopada 2025 r. oraz Onet.pl, 21 listopada 2025 r.; I. Lasserre, „Guerre en Ukraine: une initiative americano-russe inacceptable pour Kiev", *Le Figaro*, 21 listopada 2025 r.; J. Chater, J. Lukiv, „US insists it authored Ukraine peace plan ahead of talks on ending war", BBC News, 23 listopada 2025 r. Biznesowy kontekst amerykańsko-rosyjskich uzgodnień dotyczących zakończenia wojny w Ukrainie ujawnili dziennikarze śledczy *The Wall Street Journal* w materiale zatytułowanym „Make money not war: Trump's real plan for peace in Ukraine", 28 października 2025 r.

[15] Tekst 20-punktowego projektu pokojowego zob. Onet.pl, 24 grudnia 2025 r.; J. Lukiv, „US and Ukraine signal peace plan progres after Geneva talks", BBC News, 24 listopada 2025 r.;

2026 r. z udziałem 35 państw, z których część była gotowa uczestniczyć w gwarancjach bezpieczeństwa dla Ukrainy i wysłać swe wojska, aby ubezpieczać linię przyszłego rozejmu (tzw. koalicja chętnych), nie zapowiadało rychłego końca wojny. Trafny wydaje się komentarz Wiktorii Bieliaszyn, dziennikarki znającej Rosję i śledzącej z bliska ten konflikt od początku: „Trudno więc się dziwić, że po serii rozmów, spotkań, przygotowywanych planów pokojowych, które nie przybliżyły znacząco zakończenia ani zamrożenia wojny, Rosja czuje się wzmocniona. Udający zaangażowanie w negocjacje pokojowe Putin uważa najprawdopodobniej, że potrafi manipulować zarówno prezydentem USA, jak i jego doradcami, niemającymi doświadczenia dyplomatycznego, ani tym bardziej negocjacyjnego. Co więcej, fakt, że prezydent USA nierzadko wydaje się bardziej zaangażowany w spieranie się z Ukrainą i Europą na temat ustaleń pokojowych, a nie z Rosją, nie tylko go w tym przekonaniu umacnia, ale wręcz zachęca do kontynuowania wojny”[16]. Tak oto prezydent najpotężniejszego mocarstwa świata, dysponującego wszystkimi atutami, by wymusić na Rosji zaprzestanie działań wojennych, z powodu błędnego prowadzenia negocjacji pokojowych stał się główną przeszkodą na drodze do ich sukcesu. Zapewne upłynie jeszcze trochę czasu, zanim poznamy pełnię prawdy w sprawie wpływu spenetrowanej przez Moskwę siatki Epsteina na sympatię Trumpa dla Putina, także w kontekście agresji Rosji przeciw Ukrainie, a zwłaszcza dziwacznego przebiegu negocjacji, do których osobiście zabrał się prezydent USA[17].

USA jako *Donald Trump Private Military Company*

Zacznijmy od popularnej już w Internecie charakterystyki prezydenta Trumpa, którą zaproponował brytyjski pisarz Nate White, aby wyjaśnić, dlaczego nie jest on specjalnie lubiany na Wyspach. Od razu do głowy przychodzi kilka rzeczy – tłumaczy – które Brytyjczycy tradycyjnie cenią. „For instance, he has no class, no charm, no coolness, no credibility, no compassion, no wit, no warmth, no honour and no grace”. I niestety, nie ma poczucia humoru, a dla nas „to lack humour is almost inhuman”. Jego poczucie humoru polega na prostackim obrażaniu innych, na znęcaniu się nad nimi, na niskich uprzedzeniach i podłych złośliwościach – kończy swoją charakterystykę Trumpa Nate White[18]. Dość podobnie pisze o nim redaktor naczelny *Polityki* Jerzy Baczyński: „W 2025 r. utraciliśmy Amerykę z naszych wierzeń i kinowych mitów »miasta na wzgórzu«. **Donald Trump jest twarzą nowej bucowatej,**

M. Davies, L. Gozzi, „Kremlin signals no Ukraine breakthrough after Putin talks with US”, BBC News, 3 grudnia 2025 r.; B. Debusmann, H. Sekulich, „Trump says progress made in Ukraine talks but ‘thorny issues’ remain”, BBC News, 29 grudnia 2025 r.

[16] W. Bieliaszyn, „Czy Rosja zawrze pokój z Ukrainą?”, *GW*, 7 stycznia 2026 r.

[17] J. Nieweler, „»Mam przyjaciela Putina«. Epstein mógł być trybikiem w maszynie znacznie większej niż on sam. Ujawniamy”, Onet.pl, 2 lutego 2026 r.

[18] *Medium*, 6 marca 2024 r.

aroganckiej, handlarskiej Ameryki – może o tyle nie nową, że przypomina stare sowieckie karykatury Wuja Sama, bezwzględnego kapitalisty (wtedy koniecznie z cygarem) depczącego i wyciskającego maluczkich – ludziki i narody"[19]. Rzecz w tym, że powyższa charakterystyka odnosi się trafnie do całej administracji USA, do rządzącego nią obecnie establishmentu.

Tak, rządzący obecnie Ameryką reprezentują osobliwą formację (a)moralnych pogan. Ich (a)moralne pogaństwo dało o sobie spektakularnie znać przy okazji morderstwa popełnionego na oczach tłumu przez agenta federalnego urzędu ds. migracji na przyglądającej się ich działaniom 37-letniej matce trojga dzieci Renee Nicole Good w Minneapolis na początku stycznia br. Jak pisał Luke Hallam, „reakcja administracji Trumpa na to zabójstwo jest jednym z najbardziej nieprzyzwoitych przejawów politycznego cynizmu i ordynarnego okrucieństwa w ostatnich czasach. Reakcja samego Trumpa na tę tragedię zaś ani przez moment nie zbliżyła się do czegoś, czego moglibyśmy oczekiwać od ludzkiej istoty. Komuś spoza Ameryki trudno pojąć ten poziom upośledzenia, który zainfekował społeczeństwo amerykańskie w jego najwyższej warstwie"[20]. Można powiedzieć, że cała polityka administracji Trumpa w ciągu pierwszego roku jej urzędowania składa się z przypisów do powyższego obrazu moralnego upadku. Są to przede wszystkim rządy oparte na przemocy sprawowanej wewnętrznie i używanej w stosunkach zewnętrznych, a pod względem moralnym całkowicie pogańskie. **Przemocowość rządów Trumpa** jako główna cecha jego polityki przybierała różną postać, od szantaży i gróźb począwszy, przez zastraszanie, obelżywe pogróżki, zapowiedzi agresji czy innych form użycia siły aż po niezgodne z prawem używanie siły zbrojnej przeciwko innym państwom. **Stale towarzyszyło temu kłamstwo jako kolejna cecha jego polityki i osobowości.** Trump uderzał słowem w postaci kłamstwa, insynuacji czy obelgi, taryfami handlowymi, których narzucanie popierane było groźbami, zapowiedzi okupacji i aneksji terytoriów innych państw, by wreszcie zdecydować się na użycie siły w formie zmasowanych bombardowań czy uderzeń rakietowych na inne kraje aż po siłowe uprowadzenie prezydenta innego kraju. Był to zatem powrót do stosowanej przez Waszyngton w Ameryce Łacińskiej w pierwszych dekadach XX w. „polityki grubej pałki", o czym jeszcze poniżej.

Konkretne kierunki i poczynania administracji Trumpa w pierwszym roku jej urzędowania są przedmiotem analizy w wielu rozdziałach *Rocznika*, zatem w tym miejscu kilka uwag ogólnych. Autorzy artykułu zatytułowanego „The price of American authoritarianism" opublikowanego w pierwszym numerze *Foreign Affairs* z 2026 r. nie mają wątpliwości: **Stany Zjednoczone weszły w moment autorytarny**. Piszą mianowicie, że w obawie przed zemstą czy

[19] J. Baczyński, „Rok korekty", *Polityka*, 1–13 stycznia 2026 r.
[20] L. Hallam, „Trump once again failed the decency test", *Persuasion*, 14 stycznia 2026 r.

szykanami ze strony agencji rządowych jednostki, stowarzyszenia i organizacje pozarządowe zmieniają swoje postępowanie i wykazują gotowość do kolaboracji wychodzącej naprzeciw oczekiwaniom rządu. Rządowi całkiem skutecznie udało się spacyfikować uczelnie zależne od federalnych funduszy; uniwersytety zaczęły uprawiać miękką autocenzurę. Nastąpiła też weaponizacja rządowych instytucji i agencji (w sferze wymiaru sprawiedliwości, wojskowej, bezpieczeństwa wewnętrznego, np. FBI) w sensie nakierowania ich uwagi na polityczną opozycję. Czegoś takiego – piszą wspomniani autorzy – nie było w USA od wczesnych lat 50., czyli czasów komisji McCarthy'ego[21]. Ideologicznym wsparciem dla amerykańskiego autorytaryzmu jest chrześcijański nacjonalizm ocierający się o faszyzm[22]. Żelazną podporę autorytarnego zwrotu w USA na poziomie świadomości społecznej stanowi jednak sojusz Trumpa z hiperbogatymi właścicielami wielkich korporacji działających w sferze mediów, telekomunikacji, przetwarzania danych. Chodzi o królów big techów amerykańskiego biznesu, czyli Marka Zuckerberga (Facebook, Meta), Jeffa Bezosa (platforma Amazon) oraz Elona Muska (portal X, Starlink), którzy złożyli hołd Trumpowi oraz przyłączyli się do jego polityki i ideologii. Jak pisał Łukasz Wójcik w tygodniku *Polityka*: „Wspólnym mianownikiem tych wszystkich biznesmenów *little* i *big tech* wokół Trumpa jest silny, wręcz **neoimperialistyczny światopogląd i przeświadczenie – przynajmniej na poziomie retorycznym – że gloryfikacja wojny i przemocy jest najwyższym przejawem patriotyzmu**", a wrogów należy zwalczać za pomocą oferowanych przez nich technologii[23]. W zamian administracja Trumpa oferuje ulgi podatkowe i taką deregulację przepisów, aby nie przeszkadzały im w maksymalizacji zysków. Kto jest przeciw, musi się liczyć z sankcjami ze strony rządu USA. Na przykład autorzy europejskich regulacji w dziedzinie, w której biznes robi Elon Musk, zostali objęci sankcjami rządu Trumpa – zakazem wjazdu do USA[24]. Tak ścisły sojusz władzy o skłonnościach autorytarnych z hiperoligarchią ze sfery *big tech* dał **rezultat w postaci definicyjnej plutokracji**, która za nic ma jakiekolwiek granice i bariery – prawne, moralne, państwowe.

Siłowe wymuszanie przez Trumpa nowych poziomów ceł w relacjach z większością państw świata na ich niekorzyść można było jeszcze uznać za przejaw **prymitywnej *power politics* wyrażanej w gramatyce handlu** (aby strawestować znaną formułę von Clausewitza o wojnie, której logiką jest polityka, ale która ma własną gramatykę). Ich celem miało być zwiększenie napływu

---

[21] S. Levitsky, L.A. Way, D. Ziblatt, „The price of American authoritarianism. What can reverse democratic decline?", *Foreign Affairs*, 11 grudnia 2025 r.

[22] K. Schneider, „'In God We Trust' – Droht christlicher Faschismus in den USA?", *Frankfurter Allgemeine Zeitung* (dalej *FAZ*), 3 października 2025 r.

[23] Ł. Wójcik, „Trump i spółka", *Polityka*, 29 stycznia 2025 r.

[24] Dotknięty został nimi nawet były unijny komisarz i były francuski minister Thierry Breton. Zob. G. Wright, „UK social media campaigners among five denied US visas", BBC News, 25 grudnia 2005 r.

bogactwa do Stanów Zjednoczonych, a narzucane były arbitralnie, nierzadko w retoryce wymuszania okupu, opatrywane groźbą (np. wobec Europy groźba polegała na możliwym cofnięciu amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa), ale też niekiedy bez rzetelnego policzenia kosztów i zysków, np. groteskowa wymiana ciosów z Chinami, które ostro odpowiedziały na wojnę celną Ameryki, zakończyła się pokornym powrotem do sytuacji niemal wyjściowej z uwagi na straty, jakich doznałby amerykański biznes (gwałtowne spadki Dow Jones) w rezultacie retorsji Pekinu, w tym m.in. embarga na eksport metali ziem rzadkich do USA[25].

Równolegle z wiosenną szarżą celną Waszyngtonu Trump zaprezentował inny wariant *power politics*, nawiązujący do epoki kamienia łupanego. Aby wysłać światu sygnał, że w tej kadencji on i jego rząd nie zamierzają się ograniczać w korzystaniu z militarnej potęgi USA w stosunkach zewnętrznych, nakazał zmianę nazwy Pentagonu z Departamentu Obrony na Departament Wojny. Jego osobliwy szef Pete Hegseth (wcześniej człowiek mediów) dostał zadanie przywrócenia ducha „męskiej wojowniczości" w postawie sił zbrojnych USA[26]. Od pierwszych dni swojego urzędowania Trump zapowiadał chęć aneksji Kanady i uczynienia z niej kolejnego stanu USA (premiera Kanady zaczęto w Białym Domu nazywać gubernatorem), tak samo jak Grenlandii. W Kanadzie wywołało to „efekt Trumpa", to znaczy w wyborach parlamentarnych wygrali partia i kandydat, którzy ostro się temu sprzeciwiali (także w Australii przegrał kandydat popierany przez Trumpa). Po kilku miesiącach Trump z Kanady chwilowo zrezygnował. Zajął się wojną na Bliskim Wschodzie, a w czerwcu dokonał **niesprowokowanej agresji zbrojnej na Iran** (ciężkie bombardowania), aby wspomóc Izrael, który nadal toczył wojny z sąsiadami; druga „pełnoskalowa" agresja na Iran, rozpoczęta 28 lutego br., będzie przedmiotem analizy kolejnego wydania *RS*. Niejako „po drodze" Stany Zjednoczone wcieliły się w *private military company* (PMC) i rozpoczęły, zgodnie ze słowami Trumpa, serię „potężnych i śmiercionośnych" uderzeń przeciwko Państwu Islamskiemu w Nigerii. Trump oskarżył bowiem IS o „ataki i zabójstwa skierowane głównie przeciwko niewinnym chrześcijanom"[27];

---

[25] A. Grzeszak, „Wujek Samo Cło", *Polityka*, 15 stycznia 2025 r.; „Trump lowers tariffs on China and announces end to 'rare earth roadblock' after Xi meeting", BBC News, 30 października 2025 r. Jeszcze bardziej groteskowe było przekupienie Trumpa w sprawie ceł przez szwajcarski biznes, który przekazał w tym celu prezydentowi USA w Białym Domu drogie zegarki i sztabki złota (!), zob. I. Foulkes, „Swiss deploy charm offensive in bid to slash crippling Trump tariffs", BBC News, 14 listopada 2025 r. **Trump został potraktowany jak cesarz Bokassa i tak jak cesarz Bokassa się zachował.**

[26] B. Debusmann Jr, „Trump to rebrand Pentagon as Department of War", BBC News, 5 września 2025 r.; B. Debusmann Jr, J. FitzGerald, „Hegseth and Trump reiterate 'warrior' ethos in remarks to top US generals", BBC News, 30 września 2025 r.

[27] J. Lukiv, „US launches deadly strikes against Islamic State in Nigeria, says Trump", BBC News, 26 grudnia 2025 r.

los chrześcijan w Ukrainie bombardowanych przez Rosję specjalnie go nie poruszał. Uderzeń z powietrza USA dokonywały też przeciwko grupom zbrojnym działającym na terytorium Jemenu, Somalii czy Iraku czy łodziom na Morzu Karaibskim podejrzewanym o przemyt narkotyków. Pochwałą zbrojnego unilateralizmu było nieco surrealistyczne przemówienie Donalda Trumpa podczas wrześniowej debaty w Zgromadzeniu Ogólnym NZ. Nie tylko atakował w nim przywódców wielu krajów i jego poprzedników w USA, lecz także powtarzał, że osobiście w pojedynkę zakończył siedem wojen, za co powinien otrzymać Pokojową Nagrodę Nobla. Gwałtownie oskarżał samą ONZ, a siebie, swoją aktywność, przedstawiał jako rozwiązanie wszystkich problemów świata. To przemówienie było zarówno surrealistyczne, a to ze względu – jak pisali komentatorzy – „na skalę samouwielbienia i autohagiografii, przekraczającą i tak skądinąd niezwykle wysoki poziom egomanii i samochwalstwa", jak i złowieszcze, zapowiadało bowiem działania USA nie jako globalnego żandarma, ale globalnego zabijaki, nieoglądającego się na Kartę NZ czy wolę społeczności międzynarodowej[28].

Syntezą i szczytową demonstracją amerykańskiej *power politics* w epoce Trumpa stała się ujawniona 5 grudnia 2025 r. *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Stanów Zjednoczonych*. Jest omawiana także w innych rozdziałach *Rocznika*, w tym miejscu więc ograniczę się do kilku uwag. Przede wszystkim stanowi ona rzadką apoteozę twardej siły, która będzie używana w celu forsowania amerykańskich interesów na świecie, a wręcz wymuszania na nim respektowania ich zgodnie z wolą Waszyngtonu. Z jednej strony język dokumentu wyraża radość z powodu niezrównanej potęgi militarnej USA, a z drugiej zapowiada się w nim uczynienie tej potęgi jeszcze bardziej niezrównaną. Nawet strategia USA z września 2002 r. (George'a W. Busha), bardzo przecież wyrazista pod tym względem, nie była taką eksplozją samozachwytu nad potęgą wojskową Ameryki. W dokumencie podpisanym przez Trumpa w listopadzie 2025 r. zapowiedziano, że Ameryka zamierza się wyposażyć w „the world's most powerful, lethal, and technologically advanced military to protect our interests […]" (choć już taką posiada). Chce także posiadać „the world's most robust, credible, and modern nuclear deterrent", w tym *Golden Dome* („Złotą Kopułę"), która ma chronić terytorium USA oraz ich zamorskie bazy, i dalej zgodnie z tą samą logiką: „the world's strongest, most dynamic, most innovative, and the most advanced economy". I tak po kolei wszystko, co daje nagą siłę, w Ameryce ma być najpotężniejsze. Stanowi to wstęp do punktu zatytułowanego „What Do We Want In and From the World?". Stany Zjednoczone dzięki argumentowi siły i przewagi chcą mieć decydujący głos w zachodniej hemisferze, w Indo-Pacyfiku, w Europie i na Bliskim Wschodzie. Nie jest to

[28] J. Landale, „Six years ago Trump's UN audiance laughed, this year they were silent", BBC News, 24 września 2025 r.; T. Jakubowski, „Amerykański komentator: przemowa Trumpa budzi niepokój o kondycję USA i stan umysłu prezydenta", *GW*, 24 września 2025 r.

zatem strategia izolacjonizmu, odwracania się od świata, przeciwnie, jest to strategia aktywnego zaangażowania w świecie, ale egoistycznego, unilateralnego, poza prawem i instytucjami wielostronnymi, bez troski o globalne dobra wspólne, takie jak choćby ziemskie środowisko naturalne.

Ameryka Trumpa nie odżegnuje się od militarnego interwencjonizmu (choć wcześniej Trump go mocno krytykował, a sam lubi się przedstawiać jako „prezydent pokoju"). W dokumencie tym jest wprost napisane, że wprawdzie niechętnie, ale zważywszy „na liczne i rozległe interesy Ameryki, nie będzie ona mogła w uzasadnionych przypadkach powstrzymywać się od takich interwencji". Dlatego tak wrogo odnosi się w nim do instytucji wielostronnych, które „ograniczają jej suwerenność i zdolność do forsowania jej interesów". Niezwykle intrygująco brzmią niektóre zapisy w tej części strategii, która dotyczy poszczególnych regionów. W odniesieniu do Ameryki Łacińskiej (zachodniej hemisfery) ogłasza się powrót do „doktryny Monroego z poprawką Trumpa". Ta część świata ma pozostać strefą pozyskiwania przez Amerykę surowców i innych dóbr, a USA nie będą tolerować zewnętrznej obecności, która mogłaby zagrażać ich interesom. To imperializm w klinicznej postaci. W strefie Indo-Pacyfiku Stany Zjednoczone mają zachować przywództwo z pozycji siły, zwłaszcza wobec Chin. Rywalizacja z Chinami jest lejtmotywem tej części strategii. Co się tyczy Europy, owszem, uznaje się jej wartość i znaczenie dla interesów Ameryki, ale jednocześnie deklaruje zamiar zwalczania jedności europejskiej, której wyrazem jest UE, oraz współpracy z tymi („patriotycznymi") siłami politycznymi w Europie, które pomogłyby Ameryce zwalczyć Wspólnotę i otworzyć szersze pole dla ekspansji amerykańskiego biznesu (obecnie bowiem przeszkadzają mu unijne regulacje). W sumie nowa strategia USA jest nie tyle strategią bezpieczeństwa, ile **otwartym manifestem imperializmu** w sensie Hobsona, z końca XIX w., czyli korzystania z instrumentów wojskowych i dyplomatycznych w celu zdobycia surowców, rynków, miejsc inwestycji. Z poprawką Trumpa, to znaczy imperializmu bez zobowiązań, które zawierał ten pierwszy imperializm (misja cywilizacyjna, edukacja, ochrona zdrowia)[29]. Niektórzy uważają, zwłaszcza po interwencji militarnej w Wenezueli, że imperializm w typie Trumpa jest przejawem imperializmu, który traci wiarę w siebie (*sine fidutio*), który musi sięgać do instrumentów militarnych w XIX-wiecznym stylu, ponieważ rozumie, że nie jest obecnie wystarczająco atrakcyjny i konkurencyjny, aby zwyciężać w sposób pokojowy[30].

Sam Trump nie był zdolny do tak finezyjnego myślenia, jego instynkty rzeczywiście przypominały czas kamienia łupanego, czego dowiódł właśnie interwencją w Wenezueli 3 stycznia 2026 r. i uprowadzeniem z Caracas

[29] R. Kuźniar, „Strategia bezpieczeństwa USA – imperializm 2.0", *PAUza*, 8 stycznia 2026 r.
[30] J. Foster, „Imperialism without confidence", *The Battleground*, 9 stycznia 2026 r.

prezydenta Maduro oraz zapowiedzią aneksji Grenlandii, jeśli trzeba – *manu militari*. W obu przypadkach motyw był jeden – ropa i inne surowce naturalne, których wydobyciem miałyby się zająć amerykańskie koncerny. W swych wypowiedziach nie silił się na znajdowanie innych motywów, czego potwierdzeniem była zgoda na pozostanie przy władzy w Caracas prawej ręki Maduro, która zadeklarowała gotowość współpracy z USA w duchu doktryny Monroego z poprawką Trumpa. Komentatorzy byli zgodni: Stany Zjednoczone dają zły przykład mocarstwom autorytarnym w innych częściach świata[31]; trochę jak złym przykładem, na który powoływała się później Rosja, była agresja USA na Irak w 2003 r. Z Grenlandią problem był o tyle poważniejszy, że pozostaje ona autonomiczną częścią Danii, sojusznika USA, członka NATO, i bezpieczeństwo wyspy było gwarantowane przez Sojusz, zatem jej przejęcie przez Rosję czy Chiny – jak bałamutnie twierdził Trump – nie wchodziło w grę. Jedynym motywem był nagi, atawistyczny i pazerny imperializm[32]. Grożenie użyciem siły zbrojnej w celu przejęcia Grenlandii, nawet kosztem rozerwania NATO, obserwatorzy nazywali **katastrofalnym błędem w polityce bezpieczeństwa narodowego**[33], bo przecież w interesie USA jest utrzymywanie międzynarodowych sojuszy i przyjaźni. Na początku stycznia br. Trump zapowiadał interwencję militarną przeciwko Iranowi, gdzie władze krwawo pacyfikowały uliczne protesty przeciwko ich polityce. Nie miał do tego żadnego upoważnienia, nie nakładał przecież żadnych sankcji na bandycki reżim Putina prowadzącego agresywną wojnę przeciwko Ukrainie, ale uważał, że jako właściciel *private military company*, którym stały się USA w czasie jego prezydentury, może używać siły wobec innych krajów według własnego widzimisię.

Między Trumpem a Putinem – Europa wytrzymuje *stress test*

W 2025 r. Europa (UE) znalazła się w nadzwyczaj trudnej sytuacji politycznej. Nadal trwała wojna Rosji przeciwko Ukrainie, która była źródłem wrogości w stosunkach UE–Rosja i zagrażała bezpieczeństwu Europy. Z kolei Stany Zjednoczone po raz pierwszy od II wojny światowej demonstrowały wobec Europy radykalnie nieprzyjazne emocje polityczne oraz gotowość do traktowania w relacjach z nią instrumentów handlowych czy technologicznych w kategoriach *power politics*. Europa lepiej radziła sobie z wrogością Rosji niż z nagłym (po Joem Bidenie) odwróceniem się od niej Ameryki. Nawiązując do historycznej terminologii, można by powiedzieć, że w 2025 r. **stary (Europa) i nowy (USA) świat zaczęły się ideowo i politycznie rozjeżdżać**. Na przełomie

[31] J. Bowen, „Trump's action could set precedent for authoritarian powers across globe", BBC News, 4 stycznia 2026 r.

[32] J. Sheerin, „US discussing options to acquire Greenland, including use of military, says White House", BBC News, 7 stycznia 2026 r.

[33] D. French, „The Carney doctrine", op. cit.

2025 i 2026 r. Europejczycy zaczęli rozumieć, że dalej muszą iść sami, nawet jeśli sporadycznie Ameryce będzie po drodze z Europą.

Wobec Rosji i jej agresji przeciwko Ukrainie Europa trzymała gardę wysoko, co wyrażało się w trzech podstawowych aspektach. Po pierwsze, **Unia Europejska, jej państwa członkowskie zaczęła się zbroić**, aby skutecznie zniechęcić Rosję do wszelkich akcji militarnych przeciwko jej członkom. Owszem, część tego wysiłku to efekt decyzji podjętych na szczycie NATO w czerwcu 2025 r. (stopniowe podnoszenie poziomu wydatków na zbrojenia do 3,5–5% PKB), ale też UE zainicjowała sama dwa programy, które mają zachęcić państwa Europy do większych wydatków na obronność. W maju 2025 r. Komisja uruchomiła program SAFE (*Security Action for Europe*). Jedna jego część ma wartość 150 mld euro i są to nisko oprocentowane kredyty na inwestycje w sektorze obronnym. Państwa Unii w całości z niego skorzystały (Polska w największym stopniu – zyskała niemal 44 mld euro). Druga część, wartości 650 mld euro, pozwala na zwiększenie narodowych wydatków na obronność bez wchodzenia w unijną procedurę nadmiernego deficytu. Są to jedynie środki dodatkowe do podstawowych wydatków narodowych na zbrojenia, ale ich sens polega na pobudzeniu zdolności przemysłu obronnego w krajach UE w dziedzinach, w których do tej pory Europejczycy muszą polegać na pomocy USA. Dotyczy to m.in. rozpoznania i łączności satelitarnej, transportu strategicznego, rażenia dalekiego zasięgu oraz – co niezwykle ważne – różnych elementów obrony przestrzeni powietrznej przed atakami szerokiego spektrum środków uderzeniowych, od dronów po rakiety hipersoniczne. Uważa się, że dopóki Rosja jest związana wojną przeciwko Ukrainie, nie ruszy przeciw Europie, ale potem nie można niczego wykluczyć. Z kolei to właśnie ta wojna jest impulsem do zwiększonych zbrojeń i np. Niemcy, przekraczając własne rygory zrównoważonego budżetu (co w Berlinie politycznie było niełatwe), zamierzają z Bundeswehry uczynić w najbliższych latach najsilniejszą armię konwencjonalną w Europie[34]. Jednocześnie, także w ramach NATO, Europejczycy silniej demonstrują swoją odpowiedzialność za obronę w Europie. Program „Eastern Sentry", czyli „Wschodnia Straż", który wzmacnia wschodnią flankę Sojuszu, jest w całości realizowany przez środki pochodzące z europejskich państw członkowskich. W ten sposób Europejczycy oswajają się z samodzielnym stawianiem czoła rosyjskim prowokacjom wzdłuż styku NATO z Rosją. Rozbudowie ulega też infrastruktura obronna we wschodniej części Sojuszu, aby państwa europejskie były w stanie przychodzić sobie z pomocą[35].

Po drugie, Europa wykazywała stanowczość i determinację w obliczu kontynuacji przez Rosję jej agresji na Ukrainę. Zaczynało się to już na poziomie

[34] „Europe is going on a huge military spending spree", *The Economist*, 7 grudnia 2026 r.
[35] M. Miłosz, „NATO w Europie bardziej europejskie", *Rz*, 23 września 2025 r.

oceny sytuacji i używanego przez europejskich przywódców języka. Prezydent Macron nie miał problemów, aby nazwać Putina „ludożercą", a kanclerz Merz określić gospodarza Kremla **„największym zbrodniarzem naszych czasów"**[36] – rzecz zupełnie nie do pomyślenia kilka lat wcześniej. Europejscy przywódcy (poza Orbánem i Fico) nie mieli wątpliwości co do zagrożenia, jakie dla Europy stanowi Rosja. Mocno i jednoznacznie wspierali Ukrainę w jej obronie przed rosyjską agresją. Już w lutym 2025 r. wyszli z inicjatywą wysłania do Ukrainy sił rozjemczych (w liczbie nawet 30 tys.) strzegących linii rozejmowej od momentu wstrzymania działań wojennych[37]. Włączenie się prezydenta Trumpa mogło sprawiać wrażenie, że do takiego rozejmu szybko dojdzie. Jak jednak wiemy, ze względu na wyżej opisany sposób działania Trumpa jako „mediatora" tak się nie stało, a nawet Rosja, czując jego poparcie, wzmogła ataki na Ukrainę. Europejczycy nie ustawali mimo to w montowaniu „koalicji chętnych", która będzie ubezpieczać pokój wzdłuż linii zawieszenia broni. Europejscy przywódcy przychodzili także Ukrainie z odsieczą, ilekroć Amerykanie chcieli wymusić na niej szybką kapitulację, czyli uznanie rosyjskich warunków pokoju. Było tak zaraz po skandalicznym potraktowaniu Zełenskiego przez Trumpa 28 lutego 2025 r., po kapitulacyjnym podjęciu przez Trumpa Putina na Alasce 15 sierpnia czy zwłaszcza po ogłoszeniu przez Amerykanów kapitulacyjnych 28 punktów w listopadzie 2025 r. Właśnie wtedy zdecydowane włączenie się Europy w te rozmowy (spotkanie w Genewie) zmieniło treść ewentualnego porozumienia, co do którego nadal nie było zgody, ale nie zapowiadało ono poddania się Ukrainy amerykańsko-rosyjskiemu dyktatowi[38]. Wreszcie to UE zapewniała środki finansowe umożliwiające Ukrainie przetrwanie jako państwa w czwartym roku agresji, nie licząc tego, że pomoc wojskowa dla Ukrainy także opłacana była przez Europę (Trump tę pomoc zawiesił, ale sprzedawał UE broń, która była przekazywana Ukrainie)[39].

Od chwili powrotu Trumpa do Białego Domu relacja USA–Europa (UE) przypominała trochę arenę hiszpańskiej korridy, na której europejski matador próbował uniknąć zderzenia z nacierającym amerykańskim bykiem. Z jedną różnicą – wprawdzie byk był rogaty, ale matador nie miał szpady, jedynie unijną flagę. Sygnałem do natarcia było głośne przemówienie wiceprezydenta Vance'a na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa w lutym 2025 r. Potem było wymuszenie przez Trumpa na UE nowej, mniej korzystnej umowy celnej (Waszyngton posługiwał się negocjacjach argumentami ze

[36] M. Balcerek, „Ostre słowa Merza o Putinie. »Największy zbrodniarz naszych czasów«", Interia.pl, 2 września 2025 r.
[37] J. Bielecki, „Ostatni moment na odsiecz", *Rz*, 21 lutego 2025 r.
[38] Idem, „Czas Europy", *Rz* (*Plus Minus*), 23–24 sierpnia 2025 r.; „Merz: Ukraine braucht einen Friedensplan", *FAZ*, 18 października 2025 r.
[39] Ch. Graham, „EU agrees 90 bn euro loan for Ukraine but without using Russian assets", BBC News, 19 grudnia 2025 r.

sfery bezpieczeństwa). Następnie mogliśmy obserwować ostentacyjne lekceważenie Europy w kontekście rozmów USA z Rosją i Ukrainą o zakończeniu wojny między nimi. Na czerwcowym szczycie w Hadze starano się nie urazić Trumpa, który ogłosił sukces w postaci zapisu o zwiększeniu nakładów na wydatki zbrojeniowe państw członkowskich, miał bowiem nadzieję, że będą one oznaczać zyski dla amerykańskich producentów broni. Analitycy zastanawiali się, jak dużo upokorzeń europejscy sojusznicy Ameryki są w stanie znieść, zanim zdecydują się na radykalną rewizję stosunków z USA i postawienie na strategiczną samodzielność. Potężnym impulsem do szukania alternatywy dla nieobliczalnych Stanów Zjednoczonych – skoro za Trumpa stały się sojusznikiem, na którym nie można było polegać – okazała się oczywiście nowa strategia USA z listopada 2025 r. **Dokument był nieprzyjazny ideologicznie wobec Europy**, otwarcie sygnalizował zamiar rozbijania jedności UE, czyli jej osłabiania, aby uczynić ją bardziej podatną na ekspansję amerykańskiego biznesu, oraz zapowiadał szukanie stabilności strategicznej z Rosją, niezależnie od Europy. Część poświęcona Europie została napisana w języku litości, a nie partnerskiej relacji. Mogłoby się wydawać, że Europa znalazła się w rozpaczliwej sytuacji z uwagi na – jak pisano – brak planu B w obliczu zwrotu, jaki dokonał się w Ameryce. Mieli rację ci, którzy mówili o drugiej *Zeitenwende* dla Europy[40]. Jednak jej strategiczne przestawienie się wymagało czasu. Zarazem wraz z rozerwaniem Zachodu skończył się dla Europy czas na koncepcyjne rozważania i układanki, trzeba było przejść do działania. Zwłaszcza że ujawniona przez Pentagon 23 stycznia *National Defense Strategy* oznaczała potwierdzenie w kategoriach czysto wojskowych zwrotu polityczno-strategicznego, który dokonywał się w poprzedzających miesiącach. Słusznie się tam zauważa, że zmniejszenie zaangażowania USA na rzecz obrony może być kompensowane wysiłkiem militarnym Europy, którą stać na sprostanie wyzwaniu, jakim pozostaje nieprzyjazna Rosja[41].

Na początku 2026 r. okazało się, że w tej **transatlantyckiej konfrontacji amerykańskiego byka z europejskim matadorem** Europa nie jest skazana na upokarzające nieustanne ustępowanie przed ekspansywnymi kaprysami Waszyngtonu. W pierwszych dniach stycznia 2026 r., zaraz po ataku zbrojnym na Wenezuelę, Trump ogłosił w ultymatywnym tonie zamiar przejęcia Grenlandii. Podał trzy powody: surowce, bezpieczeństwo USA, otwartość dróg morskich w rejonie Arktyki wraz z ustępowaniem lodów w tej części świata. Oznajmił, że interesuje go tylko przejęcie wyspy na własność i jeśli

---

[40] R.E. Kelly, P. Poast, „How much abuse can America's allies take? Longtime partners will soon start do drift away", *Foreign Affairs*, 8 grudnia 2025 r.; „Zweiter Zeitenwende für Europa", *FAZ*, 7 grudnia 2025 r.; P.H. Gordon, M. Karlin, „The allies after America. In search of plan B", *Foreign Affairs*, 16 grudnia 2025 r.; B. Kohler, „Der Zerreisser des Westens", *FAZ*, 24 stycznia 2026 r.

[41] C. Keenan, „Pentagon to offer 'more limited' support to US allies in defence strategy shift", BBC News, 24 stycznia 2026 r.

nie da się tego osiągnąć drogą pokojową (np. kupnem), jest gotów sięgnąć po opcję militarną. Sprzeciw samych Grenlandczyków oraz Danii (Grenlandia była jej terytorium autonomicznym) nie robił na nim wrażenia. Nie słuchał argumentu o pełnym bezpieczeństwie Grenlandii zapewnianym przez NATO i UE. Predator z Białego Domu chciał ją mieć tylko dla siebie. I stała się rzecz nieoczekiwana. Europa powiedziała stanowcze „nie" i solidarnie stanęła po stronie Danii i Grenlandii. Osiem krajów europejskich wysłało swoich żołnierzy na wyspę, symbolicznie, ale jednak. Trump zareagował ogłoszeniem o nałożeniu na nie wielkich ceł (do 200%). UE zawiesiła rozpatrywanie przez Parlament Europejski umowy handlowej z USA; wartość amerykańskich obligacji gwałtownie spadła. Zapowiadał się głęboki kryzys NATO – Trump dawał do zrozumienia, że Grenlandia jest dla niego ważniejsza niż Sojusz Atlantycki. W obliczu twardej postawy Europy i Kanady prezydent USA, który jeszcze na Forum Ekonomiczne w Davos przyjechał z bojowym zamiarem przymuszenia Europy do kapitulacji w sprawie Grenlandii, się cofnął[42]. Uzgodniono, że sprawy bezpieczeństwa wyspy czy dostępu na warunkach biznesowych do jej surowców zostaną rozwiązane w przyszłym porozumieniu, które nie zmieni statusu tego terytorium. Kryzys został zażegnany. Zwołane w trybie nagłym posiedzenie Rady Europejskiej 22 stycznia było potwierdzeniem jedności i stanowczości Europy wobec imperialistycznych zapędów Waszyngtonu. **Bitwę o Grenlandię wygrała Europa**[43]. Nie ma jednak pewności, czy to koniec wojny, czy Trump nie będzie wracał do tej sprawy w przyszłości. Tego samego dnia Trump powołał w Davos Radę Pokoju. Wszyscy zachodnioeuropejscy przywódcy odmówili udziału w tej dyplomatycznej farsie.

Komentatorzy piszą, że być może właśnie doświadczenie „second epoch--changing event" („die zweite Zeitenwende"), czyli odwrócenie się Ameryki od starego kontynentu, sprawi, iż Europa wyzwoli się z roli wasala, usamodzielni i dorośnie do gry, którą narzucają Waszyngton, Moskwa i Pekin. Nawet jeśli tak się stanie, zajmie jej to trochę czasu. Wprawdzie postawiła się Putinowi i Trumpowi, ale nie usuwa to jej wewnętrznej kruchości, wzrostu sił populistyczno-nacjonalistycznych i eurosceptycznych, problemów społecznych i kulturowych związanych z migracją, każdorazowej trudności z uzyskaniem jedności w ważnych sprawach czy nawet właśnie zdolności do wywarcia na Rosję presji w sytuacji, gdy nie czyni tego Ameryka. Tylko jednak zdolność do podjęcia wyzwań wewnętrznych i zewnętrznych da Europie

[42] Przypomniano w tym kontekście tzw. **syndrom TACO:** ***Trump always chickens out***, co oznacza, że w twardych starciach Trump ostatecznie tchórzy.

[43] K. Adler, „The painful question for NATO and the EU if Trump takes Greenland", BBC News, 7 stycznia 2026 r.; H. Astier, B. Debusmann Jr., „Trump tariff threat ovec Greenland 'unacceptable', European leaders say", BBC News, 18 stycznia 2026 r.; B. Wieliński, „Porażka europejskich zaklinaczy Trumpa", *GW*, 16 stycznia 2026 r.; K. Adler, „Confronted over Greenland Europe is ditching its softly-softly approach to Trump", BBC News, 20 stycznia 2026 r.; A. Kozioł, „Szczyt jedności w Brukseli", *Analiza PISM*, 23 stycznia 2026 r.

szansę udziału w nowym porządku międzynarodowym w roli podmiotu, a nie czyjejś strefy wpływów[44]. Przykładem możliwości kształtowania przez nią innego, niż chciałby Trump porządku międzynarodowego było zawarcie 27 stycznia 2026 r. wielkiej umowy o strefie wolnego handlu z Indiami. Na geopolityczny sens tej umowy zwracały uwagę obie strony[45]. Niestety, podobnie ważna umowa, z Mercosur, pozostaje w zawieszeniu z uwagi na presję sił populistycznych z takich krajów jak Polska czy Francja.

Izrael i Chiny beneficjentami polityki Trumpa

Jedna z amerykańskich gazet opublikowała w 2025 r. zdjęcie (montaż) zatytułowane „Bully in the China shop". Przedstawia ono chińskiego przywódcę Xi Jinpinga jako właściciela sklepu z porcelaną, który z troską przygląda się poczynaniom prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jednak **pierwszy rok obecnej kadencji Trumpa daje Chinom dużo powodów do satysfakcji**. Po pierwsze, Chiny jako jedyne nie dały się pokonać Trumpowi w jego wojnie handlowej ze światem, którą rozpętał zaraz od początku swego urzędowania. Pierwsze tygodnie tej wojny wyglądały jak okładanie się cepami (stawkami celnymi) podnoszonymi na przemian przez obie strony. W tej chaotycznej licytacji Trump niczym hazardzista w jednym ze swoich kasyn gry w Atlantic City wywindował cła na towary z Chin do poziomu 145%, na co Chiny odpowiedziały stawką celną wysokości 125% oraz… zapowiedzią radykalnych ograniczeń w eksporcie metali ziem rzadkich do USA (Chiny obecnie odpowiadają za 80–90% ich światowej produkcji). Trump naciśnięty przez własne koła biznesowe natychmiast spuścił z tonu i po negocjacjach w Genewie w maju 2025 r. obie strony radykalnie obniżyły cła wzajemne w ich stosunkach. Spotkanie Trumpa z Xi Jinpingiem w październiku 2025 r. doprowadziło do ogólnego ustabilizowania sytuacji w relacjach dwustronnych. Stanowczość i siła argumentów Pekinu zmusiła Trumpa do zrobienia kroku wstecz[46]. Problemem pozostaje oczywiście gigantyczny deficyt handlowy USA w relacjach z Chinami (ok. 300 mld USD), ale wymagałoby to bardziej strategicznego podejścia ze strony USA, także współpracy z sojusznikami, do czego administracja Trumpa nie jest zdolna. Powrót do doktryny Monroego stanowi zaś zapowiedź ograniczenia chińskiej ekspansji w obu Amerykach.

---

[44] S. Erlanger, „The challenges to Europe's security go beyond Trump's lack of support", *NYT*, 10 grudnia 2025 r.; B. Kohler, „Der Zerreisser des Westens", op. cit.; R. Menon, „The end of Nato is coming, and that's no disaster", *NYT*, 24 stycznia 2026 r.

[45] A. Dey et al., „India and EU announce 'mother of all trade deals'", BBC News, 27 stycznia 2026 r.

[46] D. Wnukowski, „Rozejm w wojnie handlowej USA–Chiny", *Biuletyn PISM*, nr 55(3058), 14 maja 2025 r.; K. Bartman, „Chińczycy przechytrzyli Trumpa czy wygrała siła argumentów? Zaskakujące skutki wojny handlowej (rozmowa z prof. Janem Michałkiem)", www.wnp.pl/rynki, 30 października 2025 r., dostęp: 13.02.2026; J. Bielecki, „Chiny – USA: walka o wszystko", *Rz*, 3 kwietnia 2025 r.

Po drugie, Pekin ma może nawet poważniejszy powód do satysfakcji z relacji z Waszyngtonem w 2025 r., wyznaczających główne pole konfrontacji mającej ostatecznie pozwolić Chinom na sięgnięcie po globalne przywództwo i zastąpienie w tej roli USA. Otóż wobec nieobliczalnych i nieprzyjaznych działań w duchu przemocowej *power politics*, w tym histerycznej presji na państwa do tej pory pozostające w przyjaznych stosunkach z Ameryką (np. Indie), **Chiny mogą się prezentować jako obliczalna i odpowiedzialna alternatywa dla Stanów Zjednoczonych**, mogąca być czynnikiem stabilności w gospodarce światowej i w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego. Szczególną okazją do wystąpienia w tej roli był szczyt azjatyckich przywódców w Pekinie w 80. rocznicę zwycięstwa Chin nad Japonią w II wojnie światowej połączony ze szczytem Szanghajskiej Organizacji Współpracy na początku września 2025 r. Symboliczny charakter miała zwłaszcza parada wojskowa ilustrująca szybko rosnący potencjał wojskowy Chin (lepsze od amerykańskich rakiety hipersoniczne, przewaga w badaniach i wykorzystaniu sztucznej inteligencji, broń autonomiczna zdolna przenosić ładunki nuklearne). Jeszcze bardziej symboliczne było wspólne paradowanie Xi Jinpinga, Putina i Kim Dzong-una. To czytelny sygnał dla świata, pokazujący pożądany przez Pekin kierunek rozwoju porządku międzynarodowego. Chińczycy nie kryli, że mają alternatywę dla planu *America first* w wersji MAGA[47]. Nawet Trump zrozumiał sygnał, skoro na platformie X skomentował to wydarzenie następująco: „Gorące pozdrowienia dla tych, którzy konspirują przeciwko Stanom Zjednoczonym". Przecież jednak, jak pisali komentatorzy, w kontraście do chaosu i surrealistycznych telenoweli z Białego Domu Chiny proponują światu, jego poważnej części, przywództwo stabilne i racjonalne, a nawet udające szacunek dla swych partnerów, czego Ameryka Trumpa już nie potrafi. A Chińczycy zdają się rozumieć, że wprawdzie droga do światowego przywództwa może jeszcze potrwać, ale dzięki Trumpowi będzie łatwiejsza, pomaga im bowiem budować wpływy (fabryki) w innych krajach świata[48].

To dzięki decydującemu wsparciu Trumpa Izrael odniósł militarne zwycięstwo i dostał politycznie korzystne porozumienie pokojowe w wojnie z Hamasem w Strefie Gazy. Więcej, to **dzięki USA stał się strategicznym hegemonem na Bliskim Wschodzie**, i to pomimo uzasadnionych oskarżeń o popełnienie przezeń w tej wojnie ciężkich zbrodni wojennych i przeciw ludzkości, włącznie ze zbrodnią ludobójstwa[49]. Przypomnijmy, że w toku

---

[47] „'A clear message to Trump': BBC correspondents react to China's military parade", BBC News, 3 września 2026 r.

[48] P. Gélie, „L'autre monde de Xi Jinping", *Le Figaro*, 3 września 2025 r.; S. Finsterbusch, „Chinas langer Marsch an die Weltspitze", *FAZ*, 9 listopada 2025 r.

[49] E. Nader, „Israel commiting genocide in Gaza, world's experts say", BBC News, 1 września 2025 r.; T.L. Friedman, „Israel's Gaza campaign is making it a pariah state", *NYT*, 25 sierpnia 2025 r.; S. Ogórek, „Jest szansa na koniec ludobójstwa w Gazie", Wyborcza.pl, 4 października 2025 r.

działań zginęło około 80 tys. ludzi, w większości kobiet i dzieci, a Strefa Gazy została zrównana z ziemią niczym Warszawa po Powstaniu Warszawskim. Podstawą porozumienia przyjętego w pierwszych dniach października 2025 r., a popartego przez państwa Bliskiego Wschodu i Europy Zachodniej, stał się 20-punktowy plan pokojowy Trumpa wypracowany wspólnie z premierem Izraela Netanjahu. Plan, niekonsultowany z Autonomią Palestyńską, zakłada przekazanie kontroli nad Gazą Izraelowi oraz niezbyt określonemu „zarządowi międzynarodowemu". Upadł rzucony przez amerykańskiego prezydenta pomysł wysiedlenia ludności palestyńskiej z Gazy i przekształcenia Strefy w swoistą riwierę wypełnioną kasynami i hotelami należącymi do jego klanu. W zapewnianie bezpieczeństwa i stabilności mają zostać włączone takie kraje regionu jak Egipt, Turcja czy Katar, odbudowa Strefy Gazy zaś ma być dziełem różnych funduszy międzynarodowych. Żadnej roli nie przewidziano dla ONZ czy jakiejś innej organizacji międzynarodowej. Ostateczne słowo ma należeć do Trumpa i jego przyjaciela Netanjahu, który będzie miał prawo blokować wszelkie palestyńskie poczynania samorządowe, jeśli nie będą spełniać jego oczekiwań. Uznano co prawda w tym planie prawo Palestyńczyków do samostanowienia i odrębnej państwowości oraz wizję pokojowej koegzystencji obu narodów. Nic nie wskazuje jednak, aby Izrael miał kiedykolwiek wyrazić zgodę na wdrożenie tych właśnie punktów programu[50]. Mając bezwarunkowe poparcie USA (Trumpa), mógł swobodnie przeprowadzać ataki zbrojne na państwa otoczenia (*vide* atak rakietowy na Katar, który był próbą zabicia przywódców Hamasu przygotowujących się do rozmów pokojowych). A gdy w czasie intensywnych ataków rakietowo-lotniczych na Iran w czerwcu 2025 r. Izrael nie zdołał zniszczyć instalacji programu nuklearnego Iranu, wezwał na pomoc Stany Zjednoczone, które ciężkimi bombardowaniami usiłowały wyręczyć go w tym dziele. Warto podkreślić wskazywaną przez ekspertów rolę wpływów i zdolności Mosadu w osiągnięciu przez Izrael strategicznego sukcesu na Bliskim Wschodzie[51].

W tym jednym przypadku Trumpowi udało się osiągnąć pokój, w jego wymarzonej wersji „pokoju przez siłę". Przebieg konfliktu Izrael–sąsiedzi w okresie 2023–2025 był spektakularnym przejawem upadku liberalnego porządku międzynarodowego, ponieważ jego reguł nie tylko nie przestrzegały USA i Izrael, ale przy jego zasadach, prawnych i humanitarnych, nie trwały w odniesieniu do tego konfliktu także inne państwa zachodnie[52]. Zatriumfowała naga *power*

---

[50] M. Matusiak, „Gaza – katalizator końca epoki i zapowiedź nowej", *Kultura Liberalna*, 7 października 2025 r.; M. Wojnarowicz, „Szanse na zakończenie wojny w Strefie Gazy", *Biuletyn PISM*, nr 111(3114), 15 października 2025 r.; R. Stefanicki, „Plan na »riwierę« w Gazie", *GW*, 5 września 2025 r.

[51] M. Matsumura, *Jewish Intelligence Power as a Critical Intervening Factor in Hegemonic Transference*, IFIMES Analysis, 3 października 2026 r.

[52] J. Bodziony, „Gaza to moralna kompromitacja Zachodu", *Kultura Liberalna*, 7 października 2025 r.

politics. Pojawiły się głosy, również w samym Izraelu, że **paradoksalnie moralne zwycięstwo w tym konflikcie odniósł Hamas**, odpowiedzialny przecież za potworny mord na Izraelczykach z 7 października 2023 r. Po pierwsze, zawarcie rozejmu upodmiotowiło tę organizację, stała się bowiem stroną porozumienia. Po drugie, sposób prowadzenia wojny w Gazie oraz tekst porozumienia postawiły na porządku dziennym na nowo – świadomie wcześniej zapominaną – sprawę palestyńskiej podmiotowości. A po trzecie, stworzona została legenda martyrologii Gazy i bohaterstwa bojowników Hamasu, co może być kapitałem pamięci na przyszłość. Izrael zaś, militarno-polityczny wygrany w tej wojnie, zużył swój wynikający z żydowskiej ofiary w czasie II wojny światowej kapitał moralny. Dlatego jego były premier przyznawał, że „nie ma prostej odpowiedzi" na pytanie, kto wygrał tę wojnę. A stało się tak dlatego, że w tej wojnie Izraelczycy „dali się ponieść emocjom", a wpływ na jej prowadzenie miał także interes samego premiera Netanjahu. Natomiast poważny izraelski ekspert ds. bezpieczeństwa Chuck Freilich twierdził, że mimo porażki militarnej „Hamas nie dał się pokonać i zachował zdolność kontynuowania walki i odgrywania politycznej roli". I dodawał: „Wprawdzie Izraelczycy mogą spać spokojniej, ale Izrael poniósł dramatyczną porażkę wśród zachodniej społeczności międzynarodowej […]"[53]. Ostatecznie, pomimo porozumienia kończącego tę wojnę, nie da się powiedzieć, jak trwały będzie ustanowiony przez nie „pokój przez siłę".

Overview of the international situation: Power politics in full swing

The chapter focuses on the radical changes introduced by the Donald Trump administration in global politics. It would be more accurate to state that these changes were imposed rather than introduced, as they occurred against the will and interests of the international community. The concept of *Zeitenwende,* which was promoted globally by the United States, meant a crude application of the logic and rules of power politics, characterized by unilateral decision-making, the primacy of force, disregard for international law and institutions, and for the global commons. In practical terms, this also means that major powers, especially the most powerful (the U.S.), were always right, and their wishes and interests must prevail. These principles were explicitly outlined in the new U.S. security strategy, made public at the beginning of December 2025. The Strategy openly disclosed the predatory logic of the new American foreign policy. The first country to experience the consequences of this shift was Ukraine. Donald Trump assumed the role of a unilateral negotiator in cease-fire (peace) efforts and immediately aligned with the aggressor, urging Ukraine to concede to Russian demands. Trump was also openly seeking economic gains from a future agreement. As a result, despite several rounds of negotiations and a controversial proposal made

[53] J. Haszczyński, „Palestyńskie dzieci, izraelskie sumienie", *Rz* (*Plus Minus*), 23–24 sierpnia 2025 r.; E. Olmert, „Pochłonął nas gniew (rozmawiała A. Zagner)", *Polityka*, 22 października 2025 r.; Ch. Freilich, „Hamas nie da się pokonać (rozmawiał K.M. Lubiewski)", *GW*, 21 października 2025 r.

by the U.S. in March 2026, no viable agreement emerged, and the conflict remained ongoing. The U.S. suspended its support for Ukraine, thereby transferring the primary burden of assistance to the European Union. Consequently, Ukraine continued its efforts to deter Russian military pressure. At the same time, Europe faced a dual strategic challenge. First, an indirect security threat from Russia, stemming from its ongoing aggression against Ukraine. Second, a new threat, from the U.S., which began waging a trade war against Europe and introduced additional unfriendly measures, such as the official demand to annex Greenland. The EU tried to adapt to this new situation and to position itself as a more autonomous strategic actor, launching a large--scale program of armament (SAFE). Finally, the chapter argues that, in addition to Russia – notably within the context of a distinct Trump–Putin relationship – other actors, particularly Israel and China, derived geopolitical advantages from the reorientation of U.S. foreign policy. Thanks to American support, Israel became a strategic hegemon in the Middle East.

Keywords: Zeitenwende, The U.S. as a false peacemaker, the U.S. security strategy as a global predator's strategy, new Israeli–American aggression against Iran, Europe under double pressure, Epstein scandal

Słowa kluczowe: Zeitenwende, USA jako fałszywy rozjemca, strategia bezpieczeństwa USA jako strategia globalnego predatora, nowa agresja Izraela i USA przeciwko Iranowi, Europa pod podwójną presją, megaafera Epsteina

Marek Madej
ORCID 0000-0003-1266-2565

NATO: rok niebezpiecznego życia

Kontekst geostrategiczny – sezon burz

Tak jak w latach poprzednich kontekst geostrategiczny funkcjonowania Sojuszu na początku 2025 r. był wysoce złożony i w ogólnym ujęciu niekorzystny, a dodatkowo – głównie z powodu zmian zachodzących w USA – szybko rosła niepewność co do kierunku jego ewolucji. W wymiarze zewnętrznym środowisko działania NATO nadal najmocniej określała polityka Rosji i konflikt w Ukrainie. Choć przeciągające się walki wyczerpywały obie strony, to jednak przejmująca w nich inicjatywę (acz powoli) Rosja była bardziej skłonna kontynuować zmagania, zwiększając – mimo kosztów ludzkich, sprzętowych i finansowych – presję militarną na Ukrainę. Powodowało to, że w Kijowie mimo wciąż silnej woli oporu rosła gotowość do podjęcia rozmów o zakończeniu lub przynajmniej zawieszeniu walk. Rosja jednakże, niezależnie od ponoszonych strat, manifestowała do tego gotowość jedynie, gdyby oznaczało to pełną realizację jej oczekiwań, a więc uznanie dokonanych aneksji oraz istotne ograniczenie ukraińskiej suwerenności i niezależności względem wschodniego sąsiada[1]. Mocno redukowało to możliwości rozpoczęcia jakichkolwiek rozmów pokojowych, przynajmniej na warunkach akceptowalnych dla obu stron. Dodatkowo Rosja intensyfikowała działania hybrydowe, przybierające coraz agresywniejsze i zróżnicowane formy (np. upozorowane na wypadki czy awarie ataki na podmorską infrastrukturę krytyczną na Bałtyku, akcje sabotażowe na lądzie), wymierzone przy tym nie tylko przeciw państwom europejskim spoza NATO (Mołdawia, Bałkany), lecz także – częściej niż dotąd – bezpośrednio członkom Sojuszu, zwłaszcza z flanki wschodniej. I choć można było widzieć w tym próbę jak najszybszego wymuszenia tą drogą redukcji zachodniego wsparcia dla Ukrainy, a w konsekwencji przyspieszenia końca najwyraźniej coraz bardziej wyczerpującego także dla Rosji konfliktu, to jednak z perspektywy NATO oznaczało to wyzwanie poważne, wymagające kompleksowej odpowiedzi. Co więcej, zacieśnianie przez Rosję

[1] Por. M. Menkiszak, „Rosja: (kosztowna) wojna ponad wszystko", *Rocznik Strategiczny 2024/25*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2025, s. 320.

współpracy z Chinami, Iranem i innymi państwami, jak i sukces – co prawda głównie wizerunkowy – spotkania BRICS w Kazaniu w październiku 2024 r. świadczyły o częściowej, ale zauważalnej odbudowie przez Moskwę międzynarodowej pozycji, choć zarazem np. to, iż – mimo sprzyjających okoliczności (m.in. wycofanie wojsk francuskich z Czadu) i relatywnie niskich nakładów wymaganych dotąd do powodzenia w tym regionie – wyraźnie spadło tempo rozszerzania rosyjskich wpływów w Sahelu, dowodziło wciąż istotnych ograniczeń jej możliwości w tym względzie.

Dla NATO istotna pozostawała też ewolucja sytuacji na Bliskim Wschodzie. Co prawda pod koniec 2024 r. w Syrii upadł – wspierany przez Rosję – reżim al-Asada (niemniej zwycięstwo ugrupowań radykalnych z liderem wywodzącym się z Państwa Islamskiego nie musiało oznaczać wzrostu przewidywalności w tym państwie), ale o wysokiej niestabilności regionu decydował intensywny konflikt izraelsko-palestyński w Strefie Gazy, stopniowo przekształcający się w starcie regionalne (choćby z uwagi na zaangażowanie Iranu), a dodatkowo powodujący wzrost rozbieżności między członkami NATO w ocenach działań stron konfliktu (zwłaszcza Izraela), a co za tym idzie – w prowadzonej wobec nich polityce. Wreszcie do niekorzystnej ewolucji sytuacji geostrategicznej wokół NATO przyczyniały się też wciąż obecne napięcia w innych regionach świata, głównie w Azji Wschodniej, wokół Tajwanu.

Zdecydowanie ważniejsze dla Sojuszu były jednak zmiany w państwach członkowskich, a przede wszystkim zwycięstwo Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w USA w listopadzie 2024 r. Zarówno doświadczenia – niejako „traumatyczne" dla NATO – z poprzedniej jego kadencji, jak i poglądy prezentowane w trakcie kampanii budziły wśród sojuszników obawy co do dalszej współpracy transatlantyckiej, w tym zwłaszcza spójności postaw w kwestii Ukrainy. Pierwsze zapowiedzi Trumpa po zwycięstwie wyborczym, w tym dotyczące obsady kluczowych w kontekście polityki bezpieczeństwa stanowisk w administracji, tylko wzmacniały te niepokoje, choć nadzieje pokładano z jednej strony w nieprzewidywalności i zmienności nowego prezydenta, z drugiej zaś w budowanej na doświadczeniach jego pierwszej kadencji sprawności dyplomatycznej europejskich polityków, w tym nowego sekretarza generalnego NATO Marka Rutte (wybranego zresztą na ten urząd w jakiejś mierze także z uwagi na przypisywaną mu umiejętność „zaklinania" Trumpa)[2]. Jednocześnie zmiana władzy w USA umacniała prawicowe ruchy populistyczne w państwach europejskich, stanowiąc dla nich swoistą inspirację i potencjalne źródło wsparcia, co np. w kontekście przedterminowych wyborów w nabierających znaczenia w NATO Niemczech po upadku rządu Olafa Scholza w grudniu 2024 r. i dużej popularności ugrupowań skrajnych, takich jak Alternatywa dla Niemiec, oznaczało dodatkowe źródła niepewności.

[2] Por. M. Madej, „NATO: krew, pot i łzy na 75-lecie", *Rocznik Strategiczny 2024/25*, op. cit., s. 132.

Do szczytu w Hadze: monachijski szok i NATO 5%

Od rosyjskiej agresji na Ukrainę w 2022 r. aktywność NATO koncentrowała się wokół dwóch głównych kwestii – wsparcia dla Ukrainy w oporze przeciw agresorowi oraz wzmacniania zdolności Sojuszu do skutecznego odstraszania i obrony w obszarze traktatowym, a zwłaszcza na jego wschodniej flance. Jednak po objęciu władzy w USA przez Donalda Trumpa, w następstwie jego dalece odmiennego od poprzednika, mocno sceptycznego stosunku do Sojuszu i sojuszników (a w szerszym ujęciu do multilateralizmu jako takiego i wręcz porządku międzynarodowego opartego na prawie i zasadach[3]), oprócz tych dwóch zagadnień pojawiło się – stając się problemem centralnym, wręcz egzystencjalnym – trzecie: problem zachowania przez Sojusz wewnętrznej spoistości (choćby na rudymentarnym poziomie) oraz wiarygodności wzajemnych zobowiązań. Gruntowną zmianę postawy USA wobec NATO i pozostałych sojuszników zwiastowały już wypowiedzi Trumpa z przełomu stycznia i lutego o chęci uczynienia z Kanady 51. stanu USA oraz żądania (ponowne, ale bardziej stanowcze niż za jego pierwszej kadencji) „cesji" na rzecz Waszyngtonu zwierzchności nad Grenlandią przez Danię[4]. Choć odbierano je jako w dużej mierze retoryczne, to jednak wprowadziły one sojuszników w konfuzję co do intencji USA, same zaś roszczenia w kontekście Grenlandii Dania potraktowała z dużą powagą (podkreślając jednakże możliwość zwiększania amerykańskiej obecności wojskowej na wyspie także w dotychczasowym porządku prawnym)[5]. Co istotne, Sojusz *de facto* nie stał się wówczas platformą konsultacji w tej kwestii (choć przecież w przeszłości włączał się m.in. w łagodzenie tarć turecko-greckich). Wreszcie zarówno sam prezydent w szeregu wystąpień publicznych, jak i sekretarz obrony Pete Hegseth sugerowali redukcję obecności wojskowej USA w Europie i zaangażowania w działania NATO, domagając się jak najszybszego zwiększenia zakresu odpowiedzialności, a przede wszystkim wydatków wojskowych przez pozostałych sojuszników[6].

---

[3] Szerzej zob. m.in. idem, „US security policy in the first months of the Trump administration and transatlantic relations – tectonic shift or 'just a few bumps'", *Yearbook of the Institute of East-Central Europe*" 2025, t. 23, nr 3, s. 63–79.

[4] Trump uzasadniał przejęcie Grenlandii potrzebą zapewnienia wyspie (i szerzej Arktyce) obrony przed penetracją ze strony Chin i Rosji, do czego Dania nie była w jego opinii zdolna, nawet ze wsparciem NATO. Zob. „Everything you need to know about Trump's Greenland gambit", 20 stycznia 2025 r., www.atlanticcouncil.org/blogs/new-atlanticist/everything-you-need-to-know-about-trumps-greenland-gambit/ (dostęp tu i dalej: 19.02.2026).

[5] Umowa o obronie Grenlandii między Danią i USA z 1951 r. pozwala Stanom Zjednoczonym tworzyć na wyspie bazy wojskowe, acz po modyfikacji z 2004 r. „głębsze zmiany" (*significant changes*) wymagają konsultacji z rządem Danii i autonomicznymi władzami Grenlandii. Zob. *Denmark (Greenland) (04-0806) – Agreement Amending and Supplementing the Agreement of April 27, 1951, as Amended, Concerning the Defense of Greenland*, www.state.gov/04-0806.

[6] Por. m.in.: *Secretary of Defense Pete Hegseth Press Conference Following NATO Ministers of Defense Meeting in Brussels*, 13 lutego 2025 r., www.war.gov/News/Transcripts/Transcript/

Prawdziwy szok przyszedł jednak w lutym, kiedy to w wystąpieniu 14 lutego na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa wiceprezydent J.D. Vance ostro skrytykował europejskich partnerów, zarzucając im słabość i nadmierne uzależnienie od USA w sprawach bezpieczeństwa oraz uznając, iż największym zagrożeniem dla Europy nie jest Rosja, lecz problemy wewnętrzne i „odchodzenie od zachodnich wartości" (m.in. wolności słowa). Równocześnie prezydent Trump – zgodnie z obietnicami z kampanii i w sumie też oczekiwaniami sojuszników, lecz bez konsultacji z nimi – wystąpił z inicjatywą pokojową w sprawie Ukrainy, ale w modelu rozmów dwustronnych między nim a Ukrainą i Rosją (wręcz faworyzowaną w negocjacjach), za to z całkowitym pominięciem NATO oraz europejskich partnerów[7].

W tej sytuacji, widząc groźbę głębokiego i nieodwracalnego osłabienia – jeśli nie załamania – spoistości Sojuszu, pozostali członkowie starali się zachować trwałość więzi transatlantyckich. Z jednej strony wskazywali – przeważnie bez otwartej krytyki stanowiska Waszyngtonu – na skalę obecnego zaangażowania państw europejskich w utrzymywanie bezpieczeństwa w obszarze transatlantyckim czy wsparcie dla Ukrainy (co czynili głównie najwięksi europejscy członkowie NATO, zwłaszcza Francja i Wielka Brytania, ale też, dotąd mniej asertywne, Niemcy). Z drugiej natomiast deklarowali zrozumienie dla oczekiwań USA (w czym celował sekretarz generalny NATO Mark Rutte, mocno ugodowy wobec Trumpa i nieodżegnujący się od jawnych pochlebstw, by zjednać go do Organizacji, a np. w krytyce partnerów z NATO widzący przed wszystkim „impuls mobilizujący" do działania[8]). Za obszar pozwalający najskuteczniej załagodzić kryzys wewnątrz NATO – a przy tym najbardziej produktywnie w kontekście realnego zwiększania jego potencjału – uznano priorytetową z perspektywy Waszyngtonu kwestię wydatków wojskowych członków. W rezultacie, mimo że faktycznie nie wszyscy sojusznicy wypełnili zobowiązanie z 2014 r. do ich podniesienia do 2024 r. do poziomu 2% PKB[9], za przedmiot dyskusji obrano amerykański postulat zwiększenia tych nakładów aż do 5% PKB. Ostatecznie wstępne porozumienie w tej kwestii uzgodniono na sesji ministrów obrony Rady Północnoatlantyckiej 4 czerwca, choć jego

---

Article/4066734/secretary-of-defense-pete-hegseth-press-conference-following-nato-ministers-of/.

[7] O przebiegu rozmów na temat zakończenia konfliktu w Ukrainie zob. w odpowiednich rozdziałach tej edycji *Rocznika* (A. Jarczewska, „Stany Zjednoczone 2025: rok strategicznej niepewności i narastających napięć"; M. Menkiszak, „Rosja: wiara w zwycięstwo mimo trudności"). W tej części poruszane będą tylko wątki bezpośrednio oddziałujące na NATO i stosunki międzysojusznicze.

[8] Por. „Remarks by NATO Secretary General Mark Rutte with the President of the United States of America, Donald J. Trump at the White House", 13 marca 2025 r., www.globalsecurity.org/military/library/news/2025/03/mil-250313-nato01.htm.

[9] Wedle danych NATO uczyniło to 18 członków, choć zarazem wszyscy deklarowali osiągnięcie celu w 2025 r. Zob. *Defence Expenditure of NATO Countries (2014–2025)*, www.nato.int/content/dam/nato/webready/documents/finance/def-exp-2025-en.pdf.

szczegóły miały być jeszcze przedmiotem rozmów. Wówczas też porozumiano się w sprawie kandydatury gen. Alexusa Grynkewicha na dowódcę sił NATO w Europie (SACEUR), co wobec wcześniejszych doniesień medialnych o rozważaniu przez Waszyngton rezygnacji z dotychczasowej zasady wskazywania na to stanowisko oficera z USA i „oddania" go Europejczykom (sugerowano Niemcy) także pozytywnie wpłynęło na klimat współpracy w Sojuszu.

Zmiany w amerykańskiej polityce rzutowały na wsparcie udzielane Ukrainie. Co prawda już w roku poprzednim, w dużej zresztą mierze w przewidywaniu modyfikacji postawy USA w tej kwestii w razie zwycięstwa Trumpa w wyborach, sukcesywnie zwiększano rolę NATO w organizacji pomocy dla Kijowa, m.in. uruchamiając w lipcu w tym celu specjalną inicjatywę z dowództwem w Wiesbaden (*NATO Security Assistance and Training for Ukraine*, NSATU). W 2025 r. proces ten jednak przyspieszył, o czym decydowało stanowisko nie tylko nowej administracji USA (podkreślającej kosztowność świadczonej pomocy oraz to, że jej zwiększanie, a nawet kontynuacja może utrudniać – priorytetowe dla Trumpa – rozmowy o pokoju), lecz także sojuszników, przyjmujących, że w takiej sytuacji utrzymanie zdolności Ukrainy do skutecznego oporu wymaga od nich przejęcia roli pierwszoplanowej. Zabiegali oni zarazem o większą racjonalność i uporządkowanie procesu przenoszenia ciężaru odpowiedzialności za pomoc Ukrainie na członków z Europy, zarówno z uwagi na niemożność natychmiastowego i pełnego zastąpienia Amerykanów w tym względzie, choćby z powodu wyjątkowych zdolności USA (np. w zakresie zwiadu, łączności czy precyzyjnego rażenia) oraz ich potencjału produkcyjnego, jak i na wpływ tych zmian na ukraińskie możliwości skutecznej obrony. Ostatecznie Waszyngton nie uruchamiał już nowych transz pomocowych, ale kontynuował zdecydowaną większość dostaw zatwierdzonych przez poprzednią administrację, równocześnie wycofując się z roli lidera koordynującego świadczone wsparcie i wymuszając tym samym przejęcie tej funkcji przez sojuszników z Europy i struktury NATO. W rezultacie już w styczniu faktycznie kierownictwo w koordynującej wsparcie sprzętowe dla Kijowa tzw. Grupie Ramstein (Grupie Kontaktowej ds. Obrony Ukrainy, UDCG), którą zdecydowano się zachować mimo uruchomienia NSATU (zarządzającego raczej aspektami logistycznymi oferowanych szkoleń oraz transferów), objęła Wielka Brytania, od kolejnego spotkania UDCG w kwietniu współdzieląca je z Niemcami, będącymi największym po USA indywidualnym dostawcą pomocy dla Ukrainy[10]. NSATU natomiast przejmowało nadzór nad operacyjną stroną dostaw, w tym kierowaniem właściwymi centrami logistycznymi, włącznie z największym z nich w podrzeszowskiej Jasionce (kwiecień)[11].

[10] C. Mills, „Military support to Ukraine: What has changed in 2025", House of Commons Library Research Briefing, s. 14.

[11] D. Roman, I. Szpala, „NATO przejmuje Jasionkę od Amerykanów. Wojska USA zostaną jednak w Polsce", *Gazeta Wyborcza*, 8 kwietnia 2025 r.

Wszystko to oznaczało zarazem odchodzenie od stosowanej od 2022 r. formuły, wedle której transfery sprzętu bojowego czy amunicji przebiegały głównie w formacie dwustronnym, a Sojusz jako całość realizował dostawy o charakterze „nieśmiercionośnym" (*non-lethal*; te jednak kontynuowano w ramach zainicjowanego jeszcze w 2016 r., a wzmocnionego w 2022 r. *Comprehensive Assistance Package*, CAP). Od 2025 r. również o tych pierwszych decydowano przeważnie w NATO czy Grupie Ramstein, choć ich finansowanie pozostało nadal głównie w gestii państw członkowskich. Dodatkowo nie tylko kontynuowano działania w ramach uruchomionych przez sojuszników w poprzednich latach w różnych konfiguracjach „koalicji zdolnościowych" (łącznie osiem), koncentrujących się na rozwoju wybranych zdolności bojowych sił ukraińskich (m.in. w zakresie wdrażania F-16 do lotnictwa Ukrainy, sprzętu pancernego czy cyberbezpieczeństwa), lecz także uzupełniono je o kolejną, już dziewiątą, zorganizowaną przez Niemcy ze wsparciem Szwecji i służącą rozwojowi ukraińskich zdolności walki elektronicznej[12]. Pomoc starano się realizować w sposób jak najmocniej uwzględniający ukraińskie priorytety, niezmiennie koncentrując się na obronie przeciwlotniczej i przeciwrakietowej. Niemniej jej skala i spektrum nie mogła dorównywać w pełni wsparciu świadczonemu dzięki wcześniejszemu zaangażowaniu USA (a tym bardziej całkowicie pokrywać potrzeb Kijowa). Sytuację komplikowało stosowanie przez Waszyngton gróźb zaprzestania wsparcia w określonym wymiarze lub nawet jego faktycznego okresowego wstrzymywania (np. w odniesieniu do danych wywiadowczych w marcu) w celu skłonienia Kijowa do bardziej uległej postawy w sprawie kształtu przyszłego rozejmu czy pokoju[13]. Natomiast o determinacji pozostałych sojuszników świadczyło to, że w ramach realizacji złożonej na szczycie w Waszyngtonie w 2024 r. obietnicy przeznaczania na pomoc dla Ukrainy nie mniej niż 40 mld euro rocznie w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 2025 r. zadeklarowali oni kolejne dostawy o wartości ponad 20 mld (acz trudno o dokładną weryfikację skali i tempa późniejszej realizacji tych zobowiązań)[14]. Równocześnie jednak, z uwagi na postawę USA, w zasadzie wstrzymano dialog polityczny wysokiego szczebla w ramach Rady NATO–Ukraina (NUC).

---

[12] C. Mills, op. cit., s. 14–15.

[13] K.B. Lillis et al., „Trump officials say US paused intelligence sharing with Ukraine but signal it may not last long after fiery meeting", CNN, 5 marca 2025 r., edition.cnn.com/2025/03/05/politics/us-pause-intelligence-support-ukraine.

[14] „NATO Defence Ministers agree new capability targets to strengthen the Alliance", 5 czerwca 2025 r., www.nato.int/en/news-and-events/articles/news/2025/06/05/nato-defence-ministers-agree-new-capability-targets-to-strengthen-the-alliance. W przeciwieństwie natomiast do 2024 r., w którym ponad 20 sojuszników zawarło z Ukrainą dwustronne umowy o współpracy w sprawach bezpieczeństwa, w 2025 r. prace nad takimi porozumieniami między pozostałymi członkami NATO a Ukrainą ustały niemal zupełnie.

Dodatkowym projektem w kontekście ukraińskim, choć realizowanym nie przez struktury NATO, lecz w formule koalicji chętnych i tylko przez część sojuszników, były zainicjowane na specjalnie w tym celu zwołanym przez Wielką Brytanię i Francję spotkaniu 2 marca w Londynie, jako swoiste uzupełnienie wysiłków pokojowych USA (a zarazem reakcja na faktyczne pominięcie w tym procesie europejskich sojuszników), przygotowania do rozmieszczenia sił stabilizacyjnych w Ukrainie w celu zapewnienia implementacji ewentualnego porozumienia rozejmowego lub pokojowego. Część krajów, w tym oba państwa inicjujące, zapowiedziała wysłanie do Ukrainy swoich kontyngentów po zakończeniu lub wstrzymaniu walk (co wykluczyły Stany Zjednoczone, ale też m.in. Polska, gwarantująca za to obsługę logistyczną misji). W kolejnych jednak miesiącach, z uwagi na ograniczoną transparencję rozmów USA z Rosją i Ukrainą, niejasność i ogólnikowość proponowanych przez Waszyngton rozwiązań, a przede wszystkim brak realnych rezultatów tych negocjacji, postępy w planowaniu były niewielkie (ale uzgodniono m.in. rotacyjne dowodzenie ewentualną misją przez Francję i Wielką Brytanię)[15].

Natomiast w ramach rozwoju zdolności Sojuszu do odstraszania i obrony skoncentrowano się na północno-wschodniej części obszaru traktatowego, zarówno z uwagi na potrzebę integracji Szwecji i Finlandii ze strukturami sojuszniczymi po ich niedawnym przystąpieniu do NATO[16], jak i ze względu na pojawiające się zwłaszcza w regionie bałtyckim nowe wyzwania, wynikające głównie z rosyjskiej aktywności hybrydowej. W kontekście tej ostatniej, w reakcji na częste w 2024 r. ataki na infrastrukturę krytyczną na Bałtyku (głównie uszkadzanie podwodnych rurociągów i kabli) oraz rosnącą obecność „floty cieni" (statków przewożących objęte sankcjami surowce energetyczne z Rosji, przeważnie starych lub w złym stanie technicznym z uwagi na embarga na ubezpieczenie takich frachtów), na przełomie roku zapowiedziano uruchomienie „Baltic Sentry" – specjalnej aktywności NATO, zwiększającej jego świadomość sytuacyjną i obecność w regionie. Misję, polegającą głównie na nasilonych patrolach dodatkowych sił morskich i lotniczych, kierowaną przez utworzone w 2024 r. w Rostoku nowe dowództwo dla operacji morskich na Bałtyku, oficjalnie uruchomiono w połowie stycznia, początkowo na

[15] C. Mills, op. cit., s. 20–21.

[16] Dodatkowo wiązało się to z krystalizowaniem się w ciągu roku, z inicjatywy obu tych państw i pozostałych nordyckich członków, ale z poparciem USA, oficjalnie zaś potwierdzonej dopiero w grudniu, decyzji o ich przypisaniu – wraz z Danią – do północnego, skandynawskiego obszaru operacyjnego i tym samym przeniesieniu odpowiedzialności za nie z dowództwa regionalnego NATO w Brunssum, zarządzającego m.in. wschodnią flanką, na dowództwo regionalne w Norfolk, odpowiadające też za sytuację na Atlantyku i w rejonach arktycznych, w tym wokół Islandii i Norwegii. Zob. „Finland, Sweden and Denmark to be transferred to Joint Force Command Norfolk", 5 grudnia 2025 r., puolustusvoimat.fi/en/-/finland-sweden-and-denmark-to-be-transferred-to-joint-force-command-norfolk.

trzy miesiące, lecz szybko przedłużając ją bezterminowo[17]. Kontynuowano też prace nad rozmieszczeniem w Finlandii wielonarodowej grupy bojowej, analogicznej do ośmiu takich związków działających w krajach wschodniej i południowo-wschodniej flanki w ramach rozwijanej sukcesywnie od 2016 r. Wysuniętej Obecności (EFP), obecnie określanej jako Wysunięte Siły Lądowe (Forward Land Forces, FLF). Po zgłoszeniu przez Szwecję jeszcze w 2024 r. woli stania się państwem ramowym grupy w Finlandii, w lutym 2025 r. wskazano miejsca rozmieszczenia jej oddziałów (północne prowincje Rovaniemi i Sodankylä) i dowództwa (Mikkeli w środkowej Finlandii), a w czerwcu państwa uczestniczące, zakładając osiągnięcie przez grupę gotowości operacyjnej do końca roku[18]. W wypadku pozostałych elementów FLF finalizowano prace nad zapewnieniem im zdolności rozwinięcia do poziomu brygady, a wraz z ogłoszeniem 10 lutego pełnej gotowości operacyjnej dowództwa szczebla dywizyjnego w Székesfehérvár (nadzorującego grupy bojowe na Węgrzech i Słowacji) zakończono budowę struktury dowodzenia tymi siłami na wschodniej flance.

Innym wymiarem rozwoju wspólnego potencjału obronnego, zwłaszcza w dłuższej perspektywie, było wzmacnianie już działających lub uruchamianie nowych inicjatyw służących budowie określonych zdolności wojskowych albo rozwojowi szczególnie obiecujących technologii. Dotyczyło to zwłaszcza deficytowych zasobów w zakresie obrony powietrznej – m.in. w lutym uruchomiono istotne w walce z dronami programy rozwoju technologii neutralizacji zagrożeń na niskiej wysokości oraz tzw. pasywnej kontroli przestrzeni powietrznej (uzupełniającej nadzór radarowy np. o wykrywanie hałasu), a także rozszerzono do jedenastu uczestników program budowy modułowych lądowych systemów obrony przeciwlotniczej, w czerwcu zaś cztery państwa (w tym Polska) przystąpiły do projektu szkoleniowego *NATO Flight Training Europe*, a innych osiem do projektu dotyczącego transgranicznej koordynacji ruchu powietrznego[19].

---

[17] Do publicznej wiadomości nie podano bliższych danych o skali i rodzaju uczestniczących w niej sił („'Baltic Sentry' – a new NATO Mission", 14 stycznia 2025 r., www.gov.pl/web/primeminister/baltic-sentry--a-new-nato-mission).

[18] Oddziały do grupy – ze zdolnością rozwinięcia do poziomu brygady zapewnianą głównie przez siły fińskie – poza Finlandią skierują Szwecja, Norwegia i Dania, a personel sztabowy – Wielka Brytania, Francja, Islandia i potencjalnie Włochy. Zob. P. Szymański, J. Tarociński, „NATO na północnej flance: sojusznicze siły i struktury w państwach nordyckich", *Analizy OSW*, 7 października 2025 r., www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-10-07/nato-na-polnocnej-flance-sojusznicze-sily-i-struktury-w-panstwach.

[19] „NATO launches two new multinational air defence initiatives, strengthens existing projects", 13 lutego 2025 r., www.nato.int/en/news-and-events/articles/news/2025/02/13/nato-launches-two-new-multinational-air-defence-initiatives-strengthens-existing-projects. Również w lutym NATO przyjęło nową zintegrowaną politykę w sprawie obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej, a w czerwcu nową strategię w zakresie nauki i technologii.

W świetle wewnętrznych trudności Sojuszu mocno spadło natomiast znaczenie kontaktów z podmiotami zewnętrznymi, w tym nawet z bodaj już ostatnimi (poza Ukrainą) zauważanymi przez NATO partnerami „pacyficznymi" (Japonia, Korea Południowa, Australia i Nowa Zelandia – tzw. AP4). Nie przyniosło też istotnych rezultatów pierwsze od powołania w 2024 r. specjalnego przedstawiciela NATO ds. południowego sąsiedztwa spotkanie Dialogu w sprawach bezpieczeństwa tego obszaru, z udziałem państw Dialogu Śródziemnomorskiego i Stambulskiej Inicjatywy Współpracy[20].

Szczyt w Hadze – spotkanie „jednostronne"

Szczyt w Hadze (24–25 czerwca) był pierwszym prowadzonym przez Marka Rutte jako sekretarza i pierwszym od powrotu Donalda Trumpa na urząd prezydenta USA. Doświadczenia ostatniego półrocza w relacjach transatlantyckich, wsparte pamięcią wcześniejszych spotkań z udziałem Trumpa (w tym bardzo napiętego i minimalistycznego w formie szczytu w Londynie w 2019 r.), powodowały wśród europejskich sojuszników obawy o jego przebieg, nie wykluczając nawet groźby zerwania obrad lub odwołania udziału w nich amerykańskiego przywódcy. By zminimalizować to ryzyko, zredukowano zestaw omawianych zagadnień wyłącznie do kwestii kluczowych dla prezydenta USA[21]. Efektem tego były wyjątkowo krótkie obrady na szczeblu głów państw i rządów (faktycznie półdniowe, poprzedzone nieformalną kolacją u królewskiej pary Holandii) i najbardziej zwięzły w historii NATO, zaledwie pięciopunktowy dokument końcowy (przy czym ostatni punkt to podziękowania dla państwa goszczącego szczyt oraz zapowiedź kolejnych spotkań w Turcji w 2026 r., a następnie w Albanii). Uwagę skoncentrowano na kwestiach finansowych oraz rozwoju zdolności wojskowych i współpracy przemysłowo-obronnej. Co prawda już w pierwszym punkcie jednoznacznie – na czym zależało sojusznikom z Europy – potwierdzono znaczenie i treść zobowiązań z art. 5 traktatu waszyngtońskiego jako „niewzruszonych" (*ironclad*), jednak kluczową decyzją było ostateczne zatwierdzenie uzgodnionej już na czerwcowym posiedzeniu NAC na szczeblu ministrów obrony

[20] „Senior officials from NATO Allies and partners gather for NATO's first Southern Neighbourhood Security Dialogue", 28 maja 2025 r., www.nato.int/en/news-and-events/articles/news/2025/05/27/senior-officials-from-nato-allies-and-partners-gather-for-natos-first-southern-neighbourhood-security-dialogue.

[21] Ten „programowy minimalizm" dobrze – choć niezamierzenie – oddała oficjalna strona internetowa szczytu, na której wśród sześciu głównych zakładek, oprócz „zwyczajowych" podstron „dla mediów" i „chcesz wiedzieć więcej", uwzględniono przekierowania do wydarzeń towarzyszących (Forum Obronnego i Forum Społecznego), a nawet do gry dla dzieci *Find the flags*, polegającej na odnajdywaniu na ilustracjach flag 32 sojuszników. Tylko jedna zakładka, Główne Decyzje, omawiała – skrótowo w porównaniu z analogicznymi informacjami z poprzednich szczytów NATO – merytoryczną treść spotkania. Por. *NATO Hague Summit*, www.nato.int/en/news-and-events/events/2025/6/overview---2025-nato-summit-in-the-hague.

nowej formuły dotyczącej wzrostu nakładów członków na obronność (pkt 2 i 3 deklaracji)[22]. Zgodnie z oczekiwaniami Trumpa członkowie zaakceptowali zastąpienie ustalonego w Newport w 2014 r. wymogu wydatkowania na te cele 2% PKB znacznie ambitniejszym progiem 5% PKB, do osiągnięcia jednak nie – jak chciał przywódca USA – możliwie niezwłocznie, ale w ciągu dekady (do 2035 r.). Równocześnie, by ułatwić realizację tego celu i uwzględnić złożoność potrzeb obronnych sojuszników, zdecydowano, iż wydatki *stricte* obronne (siły zbrojne, ich wyposażenie, ale też np. emerytury wojskowe) wynosić powinny 3,5% PKB, natomiast pozostałe 1,5% może obejmować środki na cele powiązane z obronnością (*defense-related*), czyli m.in. infrastrukturę krytyczną podwójnego zastosowania (w tym zwiększającą mobilność wojskową), budowę odporności społeczeństw i cyberbezpieczeństwa, a także rozbudowę przemysłu obronnego. Dodatkowo sojusznicy zobowiązali się do przygotowywania konkretnych rocznych planów wdrażania poczynionych ustaleń (acz choćby to, iż jeszcze przed końcem szczytu Hiszpania ogłosiła – nie blokując przyjęcia deklaracji – że swoje obowiązki traktatowe zrealizuje, wydając na wojskowość 2,1% PKB, sugeruje, iż poszczególne państwa mogą różnie interpretować stopień realności tych programów[23]). Ostatni merytoryczny punkt deklaracji zobowiązał natomiast sojuszników do szybkiego rozwoju współpracy przemysłowo-obronnej, akcentując jej transatlantycki charakter, co było kolejnym ukłonem w stronę Waszyngtonu, niechętnego przyjęciu w tym zakresie przez europejskich członków, a promowanego przez Francję, podejścia *buy European*[24].

Mało uwagi na szczycie, a przynajmniej w deklaracji końcowej, poświęcono Rosji i Ukrainie. Dokument nawet nie wspomina o toczącym się między nimi konflikcie, a Rosję określa jako zagrożenie „długoterminowe" (*long-term*) dla stabilności euroatlantyckiej, marginalizując tym samym jego wymiar

[22] *The Hague Summit Declaration*, 25 czerwca 2025 r., www.nato.int/en/about-us/official-texts-and-resources/official-texts/2025/06/25/the-hague-summit-declaration.

[23] A. Palasciano et al., „Spain wins exemption from NATO's 5% defense spending goal", Fortune, 23 czerwca 2025 r., fortune.com/europe/2025/06/23/spain-wins-exemption-nato-5-defense-spending-goal-pedro-sanchez-trump/. Co istotne, w deklaracji zapowiedziano przegląd realizacji uzgodnionych zobowiązań w 2029 r.

[24] O randze współpracy przemysłowej – zasadnie, zważywszy na luki w zasobach sojuszniczych, pogłębione koniecznością dostaw wsparcia wojskowego dla Ukrainy i perspektywą redukcji amerykańskiego wkładu w zdolności NATO, zwłaszcza te o kluczowym znaczeniu (np. możliwości wywiadowcze, rozpoznania czy dalekiego rażenia) – świadczyło też towarzyszące szczytowi Forum Obronne, podczas którego zawarto m.in. porozumienie 12 państw (w tym Polski) o wspólnym zarządzaniu rezerwami rzadkich minerałów wykorzystywanych w obronności, wyznaczono mapę drogową w zakresie bezpieczeństwa łańcuchów dostaw czy podpisano umowę o przystąpieniu Danii i Szwecji do inicjatywy MMF (wspólna flota wielofunkcyjnych samolotów transportowych i cystern – MRTT, dzięki tej decyzji zwiększona do 12 maszyn). Zob. „NATO Allies step up multinational capability delivery cooperation", 24 czerwca 2025 r., www.nato.int/en/news-and-events/articles/news/2025/06/24/nato-allies-step-up-multinational-capability-delivery-cooperation.

bieżący (np. presja hybrydowa) i nie wspominając w ogóle o przyjętym rok wcześniej w Waszyngtonie zobowiązaniu do zaktualizowania strategii Sojuszu wobec niej (choć, zważywszy na rozbieżności między sojusznikami w kwestii rosyjskiej, o realizację akurat tego zobowiązania nikt szczególnie nie zabiegał). W kontekście Ukrainy deklaracja nie powtarza już stwierdzeń o „nieodwracalnej ścieżce do NATO" z deklaracji z Waszyngtonu (choć ich nie podważa), wskazuje jedynie możliwość uwzględniania nakładów na pomoc wojskową dla niej w wydatkach obronnych państw członkowskich[25]. W Hadze nie doszło też do posiedzenia NUC w składzie szefów rządów i państw (zastąpiła je robocza kolacja na szczeblu ministerialnym), ale przy okazji spotkania prezydent Wołodymyr Zełenski (formalnie jako uczestnik Forum Obronnego) odbył szereg rozmów z liderami państw NATO, w tym z Donaldem Trumpem. „Omijanie" tematów Rosji i Ukrainy było zaś zapewne konsekwencją dążenia Waszyngtonu do zachowania pełnej swobody w prowadzeniu negocjacji o zakończeniu wojny.

Niemal nieobecny był natomiast w Hadze temat wyzwań ze strony Chin czy współpracy z państwami AP4 (z tymi ostatnimi przyjęto wspólnie jedynie lakoniczne i ogólnikowe stanowisko definiujące obszary współpracy). Dziwi to, zważywszy, że nie tylko wcześniejsza administracja, lecz także sam Trump wielokrotnie wskazywali potrzebę zdecydowanej reakcji na chińskie ambicje i działania. Najwyraźniej jednak w Waszyngtonie zmniejszyła się chęć włączania w problemy bezpieczeństwa Pacyfiku sojuszników z NATO, przez co ci z nich, którzy pozostają zainteresowani zwłaszcza współpracą z AP4, zwrócą się zapewne ku kanałom dwustronnym[26]. Na szczycie nie podjęto też kwestii stabilności południowego sąsiedztwa Sojuszu ani zwalczania terroryzmu.

Ostatecznie spotkanie w Hadze można uznać za „jednostronne", nie tylko dlatego, że jego deklaracja końcowa zmieściła się na jednej stronie, ale głównie z uwagi na ograniczenie zakresu rozmów w zasadzie do jednego aspektu – kwestii finansowych – i to faktycznie „na wniosek" tylko jednego sojusznika. Ta karykaturalna wręcz redukcja podejmowanych zagadnień i skali wydarzenia była ceną za jego spokojny przebieg. Pozwoliło to NATO, co prawda, uniknąć katastrofy daleko wykraczającej poza kwestie wizerunkowe, ale szczyt i tak potwierdził głęboki kryzys w stosunkach transatlantyckich, maskując jedynie – i to niedoskonale – istniejące napięcia, ale ich nie rozwiązując i w najlepszym wypadku przesuwając tylko w przyszłość piętrzące się problemy, jeśli ich nie potęgując. Nie podważa to wagi ustaleń dotyczących finansów

[25] To akurat rozwiązanie wydaje się korzystne zarówno dla Kijowa, jak i NATO, bo ułatwiając sojusznikom realizację obowiązku zwiększania nakładów wojskowych, powinno zachęcać do kontynuacji wsparcia dla Ukrainy.

[26] T. Taussig, „Four fundamental questions the NATO Summit did not answer", *New Atlanticist*, 27 czerwca 2025 r., www.atlanticcouncil.org/blogs/new-atlanticist/four-fundamental-questions-the-nato-summit-did-not-answer/.

i rozbudowy zdolności wojskowych Sojuszu ani wartości uzgodnionej w tym względzie formuły – stymulującej członków (choć zapewne nie wszystkich w tym samym stopniu) do szybkich i głębokich zmian, ale zarazem dzięki swej „dwuskładnikowości" elastycznej i pozwalającej na optymalizację efektywności ponoszonych nakładów. Niemniej ocena realnego znaczenia tych haskich osiągnięć zależała wciąż od wielu innych czynników, w tym wyników amerykańskiego przeglądu globalnej obecności wojskowej, ale też determinacji Europejczyków we wdrażaniu ustaleń haskich oraz możliwej – a trudnej do przewidzenia – zmiany priorytetów Waszyngtonu[27].

Po Hadze – adaptacja w warunkach (nie)kontrolowanej nieprzewidywalności i „drugi kryzys grenlandzki"

Bezpośrednio po szczycie w Hadze i złagodzeniu (częściowym) napięć międzysojuszniczych na plan pierwszy w aktywności Sojuszu powróciła kwestia wsparcia dla Ukrainy. Przyczyniła się do tego decyzja Departamentu Obrony USA z początku lipca o wstrzymaniu części dostaw dla Kijowa, w tym m.in. pocisków do baterii Patriot i samolotów F-16, uzasadniana koniecznością weryfikacji stanu amerykańskich zasobów na potrzeby dokonywanego właśnie przeglądu zdolności wojskowych. Choć szybko się z niej wycofano – jako podjętej bez wiedzy prezydenta Trumpa i „utrudniającej Ukrainie obronę" – to jednak wprowadziła ona Kijów i sojuszników w konfuzję, zwłaszcza że zapadła w momencie wzmożenia rosyjskich ataków dronowych i rakietowych. Możliwe więc, że w jakiejś mierze skłoniło to prezydenta Trumpa do przedstawienia 14 lipca, bezpośrednio po spotkaniu z Rutte, nowego planu wsparcia dla Ukrainy, określanego jako *Prioritized Ukraine Requirements List* (PURL). Przewidywał on, zgodnie z konsekwentnie prezentowanym przez amerykańskiego przywódcę założeniem, iż pomoc ta nie może być kosztem dla USA, możliwość koordynowanych przez Sojusz i uwzględniających ukraińskie priorytety zakupów broni w Stanach Zjednoczonych bezpośrednio dla Ukrainy lub w celu uzupełnienia własnych zapasów, uszczuplanych transferami na jej rzecz, przez innych członków NATO. Pozostali sojusznicy zaskakująco łatwo zaakceptowali tę raczej niestandardową i skrajnie komercyjną formułę (sekretarz Rutte określił ją nawet jako „totalnie logiczną" i umożliwiającą Europie „przejęcie inicjatywy") i w sierpniu kolejno Holandia, Niemcy, wspólnie Szwecja, Norwegia i Dania, a następnie Kanada zamówiły na tej podstawie sprzęt i amunicję o wartości każdorazowo po 500 mln USD (łącznie 2 mld USD), z czego pierwsze dostawy (w tym pociski Patriot) dotarły do Ukrainy już we wrześniu[28]. W następnych

[27] P. Szymański, „Szczyt NATO w Hadze – powrót Trumpa i dwuskładnikowe 5% PKB na obronność", *Komentarze OSW*, nr 675, 26 czerwca 2025 r.

[28] „Canada to fund $500m PURL package for Ukraine", 24 sierpnia 2025 r., www.nato.int/en/news-and-events/articles/news/2025/08/24/canada-to-fund-500m-purl-package-for-ukraine.

miesiącach zamówienia dokonywane w ramach PURL przez rosnącą grupę sojuszników (21, w tym Polska – ok. 100 mln USD) wzrosły do ok. 4,2 mld USD, co odpowiadało oczekiwaniom prezydenta Trumpa, liczącego na zakupy o wartości 1 mld USD co miesiąc[29].

Trwające rozmowy o końcu walk w Ukrainie – wciąż w tej samej formule kontaktów dwustronnych i z pominięciem NATO czy poszczególnych sojuszników – a zwłaszcza ich niewielkie postępy oraz widoczne w ich toku duże zrozumienie strony amerykańskiej dla rosyjskich postulatów – oznaczały kontynuację prac nad gwarancjami bezpieczeństwa dla Ukrainy w ramach „koalicji chętnych". Brak czytelnych ram porozumienia pokojowego uniemożliwiał skonkretyzowanie planu misji stabilizacyjnej do rozmieszczenia w Ukrainie po konflikcie, niemniej stopniowo rosła liczba państw deklarujących gotowość wysłania w jej ramach wojsk (ok. 25 w końcu listopada) lub inną formę wsparcia (np. logistycznego, jak Polska), a w sierpniu możliwość udziału w przedsięwzięciu zadeklarował też – bez konkretów, choć wykluczając wysłanie żołnierzy – prezydent Trump[30].

W rozwoju zdolności odstraszania i obrony nadal najaktywniej działano w rejonie północnym. W październiku uruchomiono wspominane dowództwo w fińskim Mikkeli, a jeszcze w sierpniu autoryzowano też utworzenie dla tego obszaru (do 2027 r.) przez Szwecję specjalnego dowództwa logistycznego w Enköping i zainicjowano formowanie – do 2029 r. – wielonarodowego batalionu łączności (czwartego w NATO). Natomiast w grudniu Danię, Finlandię i Szwecję już oficjalnie włączono w sferę odpowiedzialności dowództwa regionalnego w Norfolk[31].

Przede wszystkim jednak Sojusz musiał się mierzyć z nasilającymi się rosyjskimi prowokacjami. Ich swoistą kulminacją było wtargnięcie w polską przestrzeń powietrzną w nocy z 9 na 10 września ok. 20 dronów, w większości zniszczonych przez wspólną akcję jednostek polskich i stacjonujących w Polsce

---

[29] „NATO weapon fund for Ukraine hits $4.18B with five new countries joining PURL", 5 grudnia 2025 r., english.nv.ua/nation/21-countries-join-nato-s-purl-program-with-4-18b-pledged-for-ukraine-sybiha-50566185.html; M. Świerczyński, „Wchodzimy bez butów", *Polityka* 2026, nr 6.

[30] I. Alberczyk, „»Koalicja chętnych« chce wysłać wojska do Ukrainy. Analityk zaleca ostrożność. Powodem USA", Gazeta.pl, 27 listopada 2025 r., wiadomosci.gazeta.pl/polityka/7,198013,32428771,koalicja-chetnych-chce-wyslac-wojska-do-ukrainy-analityk.html. Co ciekawe, w październiku, chcąc wykorzystać rozczarowanie prezydenta Trumpa nieelastyczną postawą Rosji, Ukraina wystąpiła o pociski dalekiego zasięgu Tomahawk, których użycie przeciw celom w głębi Rosji mogłoby „zmiękczyć" stanowisko Moskwy, jednak prośbie – mimo pozytywnych sygnałów wstępnych – Waszyngton odmówił (C. Mills, op. cit., s. 11–12).

[31] P. Szymański, J. Tarociński, op. cit.; „Finland, Sweden and Denmark to be transferred…", op. cit. Choć decyzja ta racjonalizuje planowanie obronne w rejonie arktycznym i Skandynawii, to jednak wymaga precyzyjnej redefinicji kompetencji i odpowiedzialności poszczególnych członków, w tym państw nordyckich, w rejonie wschodniej flanki, a zwłaszcza Bałtyku.

sił NATO, w tym lotnictwa. Nie doszło do ofiar w ludziach, a zważywszy, że wśród bezzałogowców użytych w prowokacji przeważały nieuzbrojone drony-wabiki typu Gerbera, celem Rosji było zapewne – prócz efektu psychologicznego – przetestowanie systemów reagowania Polski i Sojuszu. Jeszcze w dniu incydentu na wniosek Polski przeprowadzono konsultacje w ramach art. 4 traktatu waszyngtońskiego, czego jednym z efektów było uruchomienie już 12 września na czas nieokreślony nowej inicjatywy Sojuszu – „Eastern Sentry", będącej wielodomenową operacją służącą podniesieniu zdolności do kontroli i ochrony przestrzeni powietrznej państw wschodniej flanki. W tym celu do Polski i na obszar wschodniej flanki skierowano dodatkowe jednostki lotnictwa i okręty (m.in. z Danii, Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii)[32]. Mimo to już 19 września, po wtargnięciu rosyjskich myśliwców w przestrzeń powietrzną Estonii, na wniosek Tallinna ponownie uruchomiono art. 4 traktatu, a pod koniec tego miesiąca doszło do kolejnych prowokacji z użyciem dronów, wypuszczanych prawdopodobnie z przepływających wokół Półwyspu Jutlandzkiego statków „floty cieni" i utrudniających ruch lotniczy wokół lotnisk i instalacji infrastruktury krytycznej. W odpowiedzi na te ostatnie wydarzenia – przypuszczalnie mające zakłócić nieformalny szczyt w UE w Kopenhadze oraz „zniechęcić" państwa NATO do bardziej stanowczych działań wobec „floty cieni" – ostatecznie nie uruchomiono ani

Tabela 1
Inicjatywy na rzecz wzmocnienia zdolności odstraszania i obrony na flance wschodniej

Inicjatywa	Rok uruchomienia i czas trwania	Charakterystyka
Forward Land Forces (d. *Enhanced Forward Presence*)	2017 (decyzja 2016), czas nieokreślony	Podnoszenie zdolności obronnych i odstraszania przez rozmieszczenie wielonarodowych grup bojowych, zdolnych do rozwinięcia do brygady, w 9 państwach wschodniej części NATO
„Baltic Sentry"	styczeń 2025, czas nieokreślony	Wzmocnienie zdolności tworzenia świadomości sytuacyjnej i ochrony m.in. infrastruktury krytycznej na Bałtyku przez rozmieszczenie jednostek morskich i lotniczych oraz większą wymianę informacji i koordynację działań
„Eastern Sentry"	wrzesień 2025, czas nieokreślony	Wzmocnienie zdolności kontroli i obrony przestrzeni powietrznej wschodniej flanki przez rozmieszczenie dodatkowych jednostek lotniczych, morskich i lądowych oraz szerszą wymianę informacji i koordynację działań

Źródło: oprac. własne.

[32] „'Eastern Sentry' to enhance NATO's presence along its eastern flank", 12 września 2025 r., shape.nato.int/news-releases/eastern-sentry-to-enhance-natos-presence-along-its-eastern-flank.

konsultacji z art. 4, ani nowej operacji Sojuszu, ale wsparcia w sprzęcie i personelu udzieliła Danii koalicja sojuszników (w tym USA) z udziałem Ukrainy. Wszystko to uwypukliło jednak istniejące słabości w zdolnościach Sojuszu w zakresie zwalczania dronów, tym bardziej podkreślając priorytetową rangę ich rozwoju[33].

Niezależnie od podejmowanych działań oraz ustaleń z Hagi wyzwaniem dla Sojuszu pozostawało nadal zachowanie spoistości wewnętrznej w obliczu napięć wywoływanych w głównej mierze przez politykę amerykańskiej administracji. Częściowo problemy te były „produktem ubocznym" sposobu prowadzenia przez USA negocjacji w sprawie Ukrainy, w niewielkim stopniu konsultowanego z państwami NATO (zazwyczaj Waszyngton poprzestawał bowiem na informowaniu i rozmowach już po ogłoszeniu swych decyzji, działań czy planów). Zarówno Sojusz jako instytucja, jak i poszczególni członkowie oficjalnie akceptowali taki model negocjacyjny, deklarując zaufanie do amerykańskiego prezydenta (a przynajmniej go jawnie nie krytykując), choć próbowali na niego wpływać mniej formalnymi kanałami, przez spotkania i rozmowy telefoniczne liderów czy też prezentując własne propozycje w sprawie Ukrainy (m.in. w toku kontaktów z Kijowem i kontynuując prace „koalicji chętnych" nad misją stabilizacyjną po konflikcie). Niemniej takie wydarzenia jak szczyt Trump–Putin na Alasce 15 sierpnia wzbudzały w większości państw NATO więcej niepokoju o możliwe następstwa aniżeli nadziei na postęp w procesie pokojowym w kierunku odpowiadającym interesom zarówno Ukrainy, jak i państw europejskich. Swoista kulminacja tego trendu nastąpiła w połowie listopada, gdy media ujawniły 28-punktowy plan pokojowy Trumpa dla Ukrainy. Niezależnie bowiem od nieprecyzyjności jego sformułowań (a co za tym idzie – ograniczonej możliwości ich faktycznego wdrożenia) akceptacja szeregu jego rozwiązań zgodnych z rosyjskimi oczekiwaniami (choć i tak niewystarczająco, by zdobyć aprobatę Moskwy), zakresu ustępstw wymaganych w nim od Ukrainy (m.in. oddanie w całości Donbasu i istotne ograniczenie liczebności sił zbrojnych), jak i zobowiązań oraz zadań przypisanych w nim NATO i państwom europejskim (w tym rezygnacja z rozszerzenia Sojuszu, rozmieszczenia jego wojsk w Ukrainie po konflikcie oraz np. *de facto* z możliwości wykorzystania aktywów Rosji zamrożonych w europejskich bankach do wsparcia Kijowa) oznaczałaby – oprócz usankcjonowania przedmiotowego traktowania sojuszników – zgodę na zakończenie konfliktu w sposób raczej niegwarantujący trwałego bezpieczeństwa i stabilności ani Ukrainie, ani kontynentowi[34]. Co prawda, także pod wpływem

[33] P. Szymański, „Drony nad Danią – luka w zdolnościach obronnych i reakcja sojuszników", *Analizy OSW*, 3 października 2025 r., www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-10-03/drony-nad-dania-luka-w-zdolnosciach-obronnych-i-reakcja-sojusznikow.

[34] S. Shamim, „Trump's 28-point Ukraine plan in full: What it means, could it work?", Al Jazeera, 21 listopada 2025 r., www.aljazeera.com/news/2025/11/21/trumps-28-point-ukraine-

zabiegów Ukrainy i tym razem stanowczych głosów z państw europejskich, proponujących alternatywne rozwiązania, wyjściowa propozycja USA została zmieniona, lecz nie oznaczało to istotnej modyfikacji sposobu prowadzenia negocjacji przez USA, a w konsekwencji rozwiania w pełni obaw sojuszników o ich kierunek i rezultat.

Równie wiele napięć w stosunkach transatlantyckich powodowała jednak postawa Waszyngtonu bezpośrednio wobec NATO i sojuszników. Ze względu na niską transparencję dla państw Sojuszu trwającego przez cały 2025 r. globalnego przeglądu obecności wojskowej USA (jego wyniki zapowiadano na jesień, ale oficjalnie ich nie ogłoszono) obawy o trwałość amerykańskiego zaangażowania budziły pojawiające się w debacie publicznej sygnały o planach redukcji sił w Europie, zwłaszcza w połączeniu z powracającymi sugestiami o chęci „odstąpienia" stanowiska SACEUR np. Niemcom czy woli zakończenia części programów wsparcia finansowego dla sojuszników (m.in. *Baltic Security Initiative* dla państw bałtyckich)[35]. Codzienna – wciąż sprawna – współpraca w strukturach NATO na szczeblu wojskowym, a także stanowisko Kongresu w sprawach budżetu obronnego[36] łagodziły pęknięcia w relacjach transatlantyckich, ale tylko częściowo. Równocześnie bowiem rosły rozbieżności w wymiarze politycznym, zwłaszcza po upublicznieniu w grudniu *Narodowej Strategii Bezpieczeństwa USA*. W dokumencie tym Waszyngton, oprócz przedstawienia nowych zasad amerykańskiej polityki (zakładającej m.in. koncentrację na wąsko rozumianym interesie narodowym USA i ich selektywne zaangażowanie w sprawy globalne oraz *de facto* uznanie praw mocarstw do tworzenia stref wpływów) i „zepchnięcia" kontynentu europejskiego na trzecią pozycję wśród priorytetów (po zachodniej hemisferze i Indo-Pacyfiku), w zaskakująco zideologizowanym tonie krytycznie ocenił obecną kondycję sojuszników europejskich i kierunek ich rozwoju społeczno-gospodarczego

---

plan-in-full-what-it-means-could-it-work. Znamienne, że w punkcie 4 planu USA *explicite* sytuowały się w roli mediatora między Rosją i Europą w sprawach bezpieczeństwa, co byłoby trudne do pogodzenia ze zobowiązaniami sojuszniczymi w ramach NATO.

[35] Szerzej: J. Urbancik, S. Murray, „US ambassador suggests Germany take NATO's top military role in future", Euronews, 26 listopada 2025 r., www.euronews.com/2025/11/26/us-ambassador-suggests-germany-take-natos-top-military-role-in-future; J. Tarociński, A. Kohut, P. Szymański, „Konsekwencje braku finansowania Baltic Security Initiative przez administrację Trumpa", *Analizy OSW*, 9 września 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-09-09/konsekwencje-braku-finansowania-baltic-security-initiative-przez.

[36] W przygotowanej przez Kongres i podpisanej 18 grudnia przez prezydenta Trumpa ustawie autoryzującej wydatki wojskowe na 2026 r. (NDAA) uwzględniono m.in. mechanizm konsultacji ograniczający możliwość redukcji sił USA w Europie trwale poniżej poziomu 76 tys., zachowując też BSI oraz większość środków z dotychczasowej *European Deterrence Initiative* (programu finansującego od 2014 r. wzmocnioną obecność wojskową USA na wschodniej flance). Zob. A. Kohut, J. Tarociński, „Budżet obronny USA na 2026 rok: Kongres za dalszą pomocą dla Ukrainy i wojskową obecnością w Europie", *Analizy OSW*, 19 grudnia 2025 r., www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-12-19/budzet-obronny-usa-na-2026-rok-kongres-za-dalsza-pomoca-dla-ukrainy-i.

(w tym negatywną w jego opinii rolę instytucji integracyjnych – czyli UE – na kontynencie). Jednocześnie zapowiedział wsparcie dla „sił wewnętrznych mogących zawrócić Europę z jej obecnej trajektorii", zakończenie polityki rozszerzania NATO oraz dążenie do odbudowy strategicznej stabilności z Rosją, a także uderzył w jedność europejską przez wskazywanie jako „zdrowych" niektórych państw Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej[37]. Taki dokument, choć w żadnej mierze nie sugerował rezygnacji USA z NATO, a wręcz podkreślał jego znaczenie, skonsternował większość sojuszników, widzących przecież niezaprzeczalną potrzebę i wartość transatlantyckich więzi, ale też coraz mniej możliwości ich skutecznego umacniania.

Możliwe więc, że takie podejście USA skłoniło europejskich sojuszników do bardziej niż dotąd asertywnej postawy, gdy na koniec roku ze zdwojoną siłą w relacjach transatlantyckich powrócił kryzys wokół Grenlandii. Gdy w końcu grudnia prezydent Trump w bardzo stanowczej formie zażądał przekazania zwierzchności nad wyspą, wypowiadając się przy tym lekceważąco o gotowości Danii i sojuszników do jej obrony i nie wykluczając użycia siły, władze w Kopenhadze (na drodze dyplomatycznej), ale i lokalny samorząd oraz społeczeństwo Grenlandii (za pomocą demonstracji), równie zdecydowanie wyraziły sprzeciw wobec żądań terytorialnych USA. Poparcia Danii udzieliła Unia Europejska, a siedem państw NATO (Norwegia, Szwecja, Finlandia, Holandia, Francja, Niemcy i Wielka Brytania) w połowie stycznia wysłało na ćwiczenia na Grenlandię niewielkie kontyngenty, na co Trump odpowiedział 17 stycznia groźbą nałożenia na nie dodatkowych ceł. Kryzys, tym razem także dzięki aktywności Marka Rutte, udało się załagodzić 21 stycznia, gdy przy okazji udziału prezydenta Trumpa w szczycie w Davos uzgodniono zręby porozumienia w sprawie Grenlandii, zapowiadając modyfikację umowy z 1951 r. w sposób zwiększający – już dużą – swobodę USA lokowania instalacji wojskowych (i być może eksploatacji zasobów) na wyspie, ale też zachowanie duńskiej zwierzchności nad nią[38]. Dodatkowo NATO na początku

[37] Por. *National Security Strategy of the United States of America*, listopad 2025, zwłaszcza s. 25–27. Podobną perspektywę przyjęto w opublikowanej 23 stycznia 2026 r. strategii obronności (*National Defense Strategy*), mniej zideologizowanej w krytyce europejskich partnerów (choć oskarżającej ich o zaniedbania w rozwoju potencjałów wojskowych) i wolnej od wezwań do odbudowy strategicznej stabilności z Rosją (widzianej jako stałe, lecz „możliwe do opanowania" zagrożenie głównie dla flanki wschodniej NATO). Dokument ten również sytuuje Europę na trzecim miejscu wśród priorytetów USA, stanowczo żądając od sojuszników – nie tylko zresztą europejskich – wzrostu nakładów na obronność i przejmowania odpowiedzialności za bezpieczeństwo regionalne, za to mniej czytelnie określając formy amerykańskiego wsparcia operacyjnego w razie potrzeby. Zob. A. Kacprzyk, „Publikacja nowej Strategii obrony narodowej USA", *Komentarz PISM*, nr 7, 27 stycznia 2026 r.

[38] Dodatkowo prezydent Trump ogłosił wówczas rezygnację z zapowiadanych ceł i groźby użycia siły w celu przejęcia Grenlandii (J. Wencel, „Trump jednak nie nałoży ceł za wsparcie Grenlandii. »Mamy zarys przyszłej umowy« ws. wyspy", *Gazeta Wyborcza*, 21 stycznia 2026 r., https://

lutego rozpoczęło planowanie misji „Arctic Sentry", zwiększającej sojuszniczą obecność wokół Grenlandii.

Uniknąć losu Titanica

Dla NATO 2025 r. był bodaj najtrudniejszym w jego pozimnowojennej historii. Znamienne, że nie wynikało to z presji zewnętrznej, mimo trwającej agresji Rosji w Ukrainie i wzmożenia przez nią wymierzonej przeciw członkom NATO aktywności hybrydowej, lecz przede wszystkim z poczynań USA – największego, a tym samym najbardziej wpływowego sojusznika. Administracja Trumpa, uznająca dotychczasowy model relacji transatlantyckich za niesprawiedliwy i obciążający dla USA, zgodnie z duchem *America first policy* zerwała z ich kształtowaniem w ramach wspólnoty interesów (co owocowało m.in. zjednoczeniem wokół kwestii ukraińskiej) na rzecz podejścia skrajnie transakcyjnego, polegającego przy tym na minimalizacji kosztów i maksymalizacji korzyści USA (zwłaszcza krótkoterminowych, bez uwzględniania dalekosiężnych następstw), a nie poszukiwaniu układów, owszem, „biznesowych", ale satysfakcjonujących obie strony. Pozostali sojusznicy, nie widząc zapewne realnych alternatyw, przyjęli początkowo wobec takiego stanowiska USA postawę ugodową. Unikali konfrontacji (czego najlepszą ilustracją przebieg i rezultaty szczytu w Hadze), próbując z jednej strony ustępstwami, a nawet otwartymi pochlebstwami „zaklinać" Waszyngton, z drugiej zaś podejmując – zwłaszcza w sprawie Ukrainy – szybkie, choć nie zawsze skoordynowane próby zwiększenia swojego wkładu w działania NATO. Z czasem jednak, nie widząc zmian w amerykańskim stosunku do sojuszników niezależnie od ich wysiłków (czego dowodziło choćby ciągłe pomijanie ich głosu – i to przy przychylnym nastawieniu do postulatów Rosji – w negocjacjach w sprawie Ukrainy), wielu z nich zaczęło wykazywać większą asertywność, szczególnie że publikacja strategii bezpieczeństwa USA raczej rozwiała bazujące na nieprzewidywalności samego prezydenta Trumpa nadzieje na szybką zmianę postawy Waszyngtonu.

Konieczności zrównoważenia rozkładu obciążeń w relacjach transatlantyckich od pewnego czasu nikt w NATO nie kwestionował, sam zaś proces zwiększania odpowiedzialności (oraz nakładów) europejskich sojuszników ze bezpieczeństwo kontynentu także już ruszył. Niemniej jeśli głównym celem amerykańskiej administracji było jego przyspieszenie przez swoistą „terapię szokową" wobec pozostałych członków, to może okazać się to przeciwskuteczne. Skala zmian bowiem, jakie musiałyby zajść w ramach NATO, przekracza możliwości sojuszników, jeśli mieliby tego dokonać w trybie „wszystko, wszędzie, naraz", zwłaszcza wobec konieczności utrzymania

---

wyborcza.pl/7,75399,32545762,trump-jednak-nie-nalozy-cel-za-wsparcie-grenlandii-mamy-zarys.html).

pomocy dla Ukrainy na odpowiadającym jej potrzebom poziomie i pod ciągłą groźbą utraty amerykańskiego wsparcia. Stale też towarzyszy im widoczna rezerwa Waszyngtonu wobec nadmiernej samodzielności strategicznej Europy, oznaczającej przecież rosnącą niezależność od amerykańskich zdolności operacyjnych oraz dostaw uzbrojenia. Ceną zaś załamania się „procesu sukcesji" w Sojuszu byłaby zapewne nieodwracalna utrata wzajemnego zaufania, szczególnie że już teraz jego spadek jest głęboki. Do tej pory napięcia na płaszczyźnie politycznej nie wpływały istotnie na praktyczną współpracę wojskową w Sojuszu, przynajmniej gdy chodzi o kwestie międzysojusznicze, w wypadku wsparcia dla Ukrainy bowiem ubytek efektywności był zauważalny. Niemniej w dłuższym okresie nie da się tego uniknąć, zwłaszcza jeśli kryzysy w relacjach transatlantyckich będą wybuchać z dotychczasową lub większą częstotliwością. W kontekście zaś pomocy Ukrainie utrzymanie tego trendu może mieć następstwa groźne, szczególnie że Kijów – mimo kluczowej już teraz wagi wsparcia ze strony pozostałych sojuszników – chcąc nie chcąc, wciąż zależy od postawy USA jako „właściciela" rozmów pokojowych.

Nadzieję na poprawę sytuacji daje to, że NATO dla wszystkich sojuszników pozostaje mimo wszystko wartościowym zasobem, choć oczywiście gdy dla państw europejskich nadal ma znaczenie fundamentalne, to dla USA jest „zaledwie" jednym z użytecznych instrumentów wpływu globalnego, do tego w regionie o dziś malejącym – w opinii obecnej administracji – znaczeniu. Rodzi to ryzyko katastrofalnego w skutkach dla obu stron Atlantyku zlekceważenia jego znaczenia przez Waszyngton i zaprzepaszczenia dorobku oraz potencjału Sojuszu w imię wąsko rozumianego interesu narodowego i krótkoterminowych korzyści z redukcji ponoszonych kosztów. Możliwe jednak, że zmiana postawy europejskich partnerów na wciąż koncyliacyjną, ale bardziej asertywną, w połączeniu z determinacją we wdrażaniu przyjętych zobowiązań (w tym „procentów haskich"), jak i rosnącymi trudnościami wewnętrznymi administracji Trumpa i realną perspektywą porażki Republikanów w połówkowych wyborach do Kongresu wpłyną łagodząco na politykę Waszyngtonu (choć nie można wykluczyć skutku odwrotnego). Ułatwiłoby to nadanie transferowi głównej roli w zapewnianiu bezpieczeństwa Europy do „europejskiego filaru NATO", ale z utrzymaniem amerykańskiego zaangażowania (w tym parasola nuklearnego), bardziej zaplanowanego i uwzględniającego realia charakteru, co wydaje się warunkiem jego powodzenia. To zaś może być niezbędne dla uniknięcia przez NATO losu zatopionego przez – powstałą skądinąd z grenlandzkiego lodowca – górę lodową Titanica.

NATO: The year of living dangerously

The chapter examines developments within NATO in 2025, a year that posed a significant challenge to the Alliance's cohesion and operational effectiveness. It focuses on three main aspects of NATO's functioning: continued assistance to Ukraine, the strengthening of the Alliance's deterrence and defense posture, and – particularly salient in 2025 – the preservation of internal cohesion, challenged by shifts in U.S. policy following the inauguration of Donald Trump as the 47th President of the United States. After analyzing the strategic context of NATO's functioning and identifying the main external and internal factors shaping it, the chapter discusses the Alliance's activities in the first half of the year, with particular attention to the impact of the new U.S. administration on NATO support for Ukraine and intra-Alliance cooperation. It then examines the conduct and results of the NATO summit in The Hague, including the decision to adopt a new defense spending benchmark of 5% of GDP. The subsequent section presents the evolution of NATO after the Hague summit, including its response to increased hybrid pressure from Russia and growing transatlantic tensions, which culminated in the dispute over Greenland at the end of the year. The final section provides a preliminary assessment of the developments of 2025 and offers projections regarding the future evolution of the Alliance.

Keywords: collective defense, war in Ukraine, alliances, NATO, military assistance, eastern flank, Article 4 (Washington Treaty)

Słowa kluczowe: zbiorowa obrona, wojna w Ukrainie, sojusze, NATO, działania hybrydowe, wschodnia flanka, artykuł 4 traktatu waszyngtońskiego

Marek Madej
ORCID 0000-0003-1266-2565

Marcin Terlikowski
ORCID 0000-0002-1822-9052

WPBiO w 2025 r.: przełom bez strategicznych konsekwencji

Kontekst geostrategiczny – pełne zachmurzenie z ryzykiem ciężkich opadów

Na początku 2025 r. geostrategiczny kontekst funkcjonowania UE był niezwykle złożony i trudny. W aspekcie zewnętrznym niezmiennie od 2022 r. jego kluczową determinantą pozostawała trwająca inwazja Rosji na Ukrainę. Długotrwałe walki, w których – za cenę poważnych nakładów i strat ludzkich – inicjatywę przejmowała Rosja, prowadząca równocześnie intensywną kampanię ataków, wymierzonych w ludność cywilną Ukrainy i jej infrastrukturę krytyczną (zwłaszcza energetyczną), oznaczały dla Unii i jej państw członkowskich zarówno utrzymującą się groźbę dalszej destabilizacji w Europie, jak i konieczność zwiększenia udzielanego Ukrainie wsparcia wojskowego, materialnego i humanitarnego, szczególnie że w 2024 r. wskutek oporu Republikanów spadła skala, a zwłaszcza pewność dostaw pomocy dla Kijowa z USA. Zarazem, choć zwłaszcza po stronie Ukrainy wyczerpanie konfliktem rosło, to wciąż jego strony były dalekie od decyzji o podjęciu rokowań pokojowych. Rozbieżności ich stanowisk były duże, ze strony zaś Rosji nie pojawiały się żadne oznaki gotowości do ustępstw i akceptacji innego rezultatu wojny niż całkowite spełnienie jej oczekiwań przez Ukrainę oraz wspierające ją państwa i instytucje. Dodatkowo presja rosyjska nie ograniczała się do Ukrainy, Moskwa intensyfikowała bowiem prowadzone w coraz bardziej agresywnej formie działania hybrydowe wymierzone nie tylko w zorientowane na współpracę z UE i NATO państwa takie jak Mołdawia, lecz także podejmowała rozmaite akcje sabotażu (np. niszczenie infrastruktury krytycznej na obszarach morskich czy ataki cybernetyczne) bezpośrednio przeciw członkom UE, zwłaszcza w rejonie Morza Bałtyckiego.

Na geostrategiczny kontekst funkcjonowania Unii negatywnie oddziaływał nadal bardzo intensywny konflikt w Strefie Gazy, nie tylko z uwagi na poważne konsekwencje humanitarne oraz mocno destabilizujący wpływ na cały region Bliskiego Wschodu, choćby ze względu na szybko rosnące tarcia na linii Izrael–Iran i jego sojusznicy (m.in. jemeńscy Huti), lecz także pogłębianie rozbieżności wśród państw członkowskich w ocenach przede wszystkim postawy Izraela w konflikcie, przez wiele społeczeństw i rządów państw unijnych oskarżanego o nadmierne stosowanie siły, zwłaszcza wobec cywilów, oraz faktyczne przedłużanie działań zbrojnych. Co prawda upadek reżimu al-Asada w Syrii w końcu 2024 r. mógł dawać nadzieję na częściową poprawę sytuacji w regionie – choć wobec zwycięskich ugrupowań zachowywano dużą rezerwę z uwagi na ich fundamentalistyczny profil i rodowód – ale tylko w ograniczonym stopniu mógł złagodzić wciąż realne wyzwanie dla państw europejskich związane z presją migracyjną, głównie w basenie Morza Śródziemnego. W oczywisty też sposób negatywny wpływ na sytuację wokół Europy miał utrzymujący się poziom napięcia w stosunkach globalnych, w tym między USA i Chinami.

Zdecydowanie jednak najważniejszym czynnikiem zewnętrznym kształtującym możliwości strategiczne UE w 2025 r. było zwycięstwo – nadspodziewanie przekonujące – w listopadowych wyborach prezydenckich w USA Donalda Trumpa, szczególnie że towarzyszył mu równie wyraźny sukces Partii Republikańskiej w częściowych wyborach do Kongresu. Oznaczało to bowiem, iż powracający na urząd prezydencki Trump, otwarcie krytyczny wobec Unii Europejskiej zwłaszcza w odniesieniu do kwestii ekonomicznych, ale też sceptyczny w ocenach europejskich sojuszników, będzie przynajmniej na początku swej drugiej kadencji dysponował poparciem Kongresu, co znacznie zwiększało jego swobodę działania, także w polityce zagranicznej. Deklaracje Trumpa z kampanii i pierwszych tygodni po elekcji wskazywały zaś na chęć przyjęcia z jednej strony nieco izolacjonistycznej, z drugiej jednak asertywnej i zorientowanej na stanowczą realizację wąsko rozumianego interesu narodowego USA postawy w relacjach zewnętrznych, w tym z sojusznikami. Zwiastowało to pojawienie się trudności i tarć w relacjach USA z Unią, szczególnie na niwie gospodarczej i technologicznej, o trudnej do określenia skali i natężeniu, oraz wzrost nieprzewidywalności amerykańskiego partnera.

Sukces Trumpa przekładał się też na sytuację wewnątrz UE. Wzmacniał bowiem już i tak w niej obecny trend wzrostu siły politycznej ugrupowań radykalnie antyestablishmentowych, przeważnie prawicowych i populistycznych. Potęgowało to groźbę obniżenia efektywności współpracy w samej Unii i jej „sterowności", nawet jeśli w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2024 r. (a co za tym idzie – w Komisji Europejskiej) dominującą pozycję utrzymały partie szeroko rozumianego centrum i zainteresowane rozwojem integracji europejskiej. Oznaczało też możliwość pojawienia się większej liczby

państw członkowskich, które – jak Węgry – coraz bardziej otwarcie i celowo, także z uwagi na możliwe więzi z Rosją, oddziaływałyby destrukcyjnie na działalność Unii, opóźniając lub komplikując zwłaszcza jej procesy decyzyjne i osłabiając unijną jedność w polityce zewnętrznej, w tym np. w kwestii wsparcia dla Ukrainy. Zważywszy zaś na przewlekłą niestabilność polityczną we Francji i będące wynikiem upadku rządu Olafa Scholza przedterminowe wybory parlamentarne w Niemczech w lutym 2025 r., nie można było wykluczyć, iż udział we władzy uda się uzyskać ugrupowaniom radykalnym i populistycznym (z różnych stron sceny politycznej, nie tylko prawicy) nawet w największych państwach Unii.

W takich warunkach swoją prezydencję w Radzie UE obejmowała 1 stycznia 2025 r. Polska. Pod hasłem „Bezpieczeństwo, Europo!" zamierzała skoncentrować swoje wysiłki na różnych wymiarach bezpieczeństwa europejskiego, w tym oczywiście także militarnego. W zakresie WPBiO oznaczać to miało przede wszystkim wypracowanie ambitnych decyzji w kwestii omawianych w poprzednim roku propozycji nowych narzędzi finansowych UE, które miały wesprzeć zarówno pozyskiwanie zdolności wojskowych przez państwa członkowskie, jak i odbudowę europejskiej bazy technologicznej i przemysłowej sektora obronnego (European Defence Technological and Industrial Base – EDTIB), a także pozwolić na utrzymanie wsparcia militarnego dla Ukrainy[1]. Jednocześnie Polska wskazywała, że część tych nowych narzędzi powinna zapewnić również finansowanie inwestycji w infrastrukturę obronną i podwójnego zastosowania. Tradycyjnie Polska podkreślała, że w swoich działaniach kierować się będzie zasadą prymatu NATO, którego europejska obronność powinna być uzupełnieniem. Zamierzała też dążyć do wzmocnienia współpracy UE z Sojuszem oraz Stanami Zjednoczonymi[2]. Wpływ polskiej prezydencji na agendę w zakresie WPBiO, formalnie ograniczony przepisami traktatu lizbońskiego, funkcjonującymi już przecież od niemal 20 lat, wzmacniać miała polityczna pozycja Polski jako kraju z największymi w UE – w relacji do PKB – wydatkami obronnymi oraz w największym stopniu – poza państwami bałtyckimi – zagrożonego potencjalną rosyjską eskalacją. Prezydencja Danii, przypadająca na drugą połowę roku, nie mogła liczyć na taki atut, jednak również skoncentrowała się na bezpieczeństwie, budując swoją pozycję w UE na niedawnej (2022 r.) decyzji o zerwaniu z polityką *opt-out* w zakresie WPBiO oraz szczególnie aktywnym wspieraniu Ukrainy (wyróżniając się np. ulokowaniem na duńskim terytorium produkcji części dronów na potrzeby Kijowa).

---

[1] Por. M. Terlikowski, M. Madej, „WPBiO w 2024 r.: przełom w (deklarowanych) ambicjach i pytania o zdolność ich realizacji", *Rocznik Strategiczny 2024/25*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2025, s. 138–143.

[2] Program polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej, https://polish-presidency.consilium.europa.eu/pl/program/program-prezydencji/ (dostęp: 12.03.2026).

Gotowość obronna ersatzem strategii politycznej

Od początku roku liderzy świeżo zaprzysiężonej Komisji Europejskiej (KE) prezentowali ambitną wizję przełomu w WPBiO, koncentrując się na kwestii finansowania nowych narzędzi polityki przemysłowo-obronnej Unii[3]. Wydawało się, że UE wyciąga wnioski z debaty politycznej i eksperckiej z lat ubiegłych, która niezmiennie prowadziła do tego samego wniosku – jeśli Unia ma pozostać strategicznie relewantna w dramatycznie pogarszających się uwarunkowaniach jej bezpieczeństwa, to musi stać się głównym aktorem przezbrojenia Europy, umożliwiając państwom członkowskim szybkie inwestycje na dużą skalę w nowe zdolności wojskowe oraz EDTIB.

ReArm Europe. Przybliżenie poziomu ambicji i realnych możliwości UE w tej kwestii nastąpiło 4 marca, kiedy – w warunkach szoku strategicznego (wprawdzie spodziewanego) po kłótni prezydenta Wołodymyra Zełenskiego z Donaldem Trumpem i wiceprezydentem J.D. Vance'em w Białym Domu i wstrzymaniu amerykańskiej pomocy dla Ukrainy – przewodnicząca KE Ursula von der Leyen przedstawiła w liście do liderów państw członkowskich plan *ReArm Europe*. Jego celem było wygenerowanie nowego finansowania w wysokości nawet 800 mld euro na uzupełnienie zapasów uzbrojenia państw członkowskich, inwestycje w nowe zdolności wojskowe oraz wzmocnienie potencjału EDTIB. Na kwotę tę składać się miało ustanowienie nowego unijnego mechanizmu pożyczkowego (o wartości 150 mld euro) oraz zwiększenie wydatków obronnych samych państw członkowskich średnio o 1,5% ich PKB przez kolejne cztery lata dzięki aktywacji klauzuli wyjścia z Paktu stabilności i wzrostu, dopuszczającej czasowe zwiększenie długu publicznego (miało to dać pozostałe 650 mld euro)[4]. Oprócz tego KE zapowiadała zmiany regulacyjne, umożliwiające przesunięcie części już przyznanych środków z funduszy spójności na inwestycje w infrastrukturę wojskową i podwójnego zastosowania oraz pozwalające na poluzowywanie reguł pożyczkowych Europejskiego Banku Inwestycyjnego, tak aby z jego wsparcia mogły w większym stopniu korzystać projekty w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa, a także ułatwiające udzielanie pożyczek przez instytucje komercyjne na przedsięwzięcia w tym samym obszarze[5]. Nadzwyczajna Rada Europejska 6 marca zobowiązała KE do wdrożeniu Planu, chcąc tym samym wysłać silny sygnał o gotowości UE do wzięcia

---

[3] Zob. np. wystąpienie komisarza ds. obrony i przestrzeni kosmicznej Andriusa Kubiliusa z okazji 20. rocznicy powołania Europejskiej Agencji Obrony w dniu 22 stycznia: https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/speech_25_313 (dostęp: 12.03.2026).

[4] Press statement by President von der Leyen on the defence package, 4 marca 2025 r., https://ec.europa.eu (dostęp: 12.03.2026).

[5] List dostępny na stronie Komisji Europejskiej: https://ec.europa.eu/commission/presscorner/api/files/attachment/880628/Letter%20by%20President%20von%20der%20Leyen%20on%20defence.pdf (dostęp: 12.03.2026).

odpowiedzialności za wspieranie Ukrainy i własne bezpieczeństwo wobec zmieniającej się postawy USA[6].

Biała księga europejskiej obronności – Gotowość 2030. Dalszym wzmocnieniem sygnalizacji strategicznej UE była prezentacja – już 19 marca – przez KE Białej księgi w sprawie obronności europejskiej (BK), zapowiedzianej jeszcze w poprzednim roku przez komisarza Andriusa Kubiliusa. Biała księga prezentowała alarmującą ocenę środowiska bezpieczeństwa Unii. Uznawała Rosję, szybko zwiększającą swój potencjał przemysłowy w sektorze obronnym i rozwijającą arsenał jądrowy, za fundamentalne zagrożenie dla bezpieczeństwa Europy w przewidywalnej przyszłości. Wskazywała, że Rosja jest najsilniejszym wojskowo państwem europejskim i że aktywnie destabilizuje sąsiedztwo Europy. Oprócz Rosji wymieniała także pośrednie i pozawojskowe zagrożenia ze strony Chin (również w kontekście możliwej eskalacji wokół Tajwanu) oraz regionu Bliskiego Wschodu i Afryki. Tym samym BK szła dalej niż Kompas Strategiczny z 2022 r., prezentując bardziej sprecyzowaną i bardziej aktualną diagnozę stanu bezpieczeństwa UE[7].

Za główny cel UE uznana została tytułowa gotowość, zdefiniowana jako budowa takiego potencjału odstraszania i obrony w Europie, aby udało się uniknąć konfliktu zbrojnego (w dorozumieniu: z Rosją). Co warte odnotowania, już w tytule BK wskazała termin – 2030 r. – do którego miałyby zostać osiągnięte zadeklarowane w niej cele. Jednocześnie w BK podkreślono, że Unia widzi swoją rolę jako ściśle pomocniczą – aktora, który stworzy warunki do inwestycji w zdolności wojskowe na bardzo dużą skalę, ułatwi współpracę przemysłowo-obronną państw dzięki deregulacji i zachętom finansowym, a także zwiększy interoperacyjność sił zbrojnych oraz zmniejszy koszty zarówno zakupów uzbrojenia, jak i rozwoju nowych technologii obronnych przez stymulowanie wspólnych, międzynarodowych projektów w tym zakresie. W tym kontekście kolejny raz przywołano hasło „wydawać lepiej, razem i w Europie", co wskazywało też jednak, że dla UE celem równoległym wobec zwiększenia potencjału militarnego jest pogłębienie integracji sektora obronnego oraz dalsze zacieśnienie współpracy wojskowej państw członkowskich.

Jednocześnie BK wyznaczyła siedem kategorii zdolności wojskowych (wcześniej wymienionych w konkluzjach Rady z 6 marca jako priorytety), na których miałaby się skupić UE: obronę przeciwlotniczą i przeciwrakietową, systemy

---

[6] Nadzwyczajne posiedzenie Rady Europejskiej (6 marca 2025 r.) – Konkluzje, https://www.consilium.europa.eu/media/wiakfjyq/20250306-european-council-conclusions-pl.pdf (dostęp: 12.03.2026).

[7] Zob. M. Madej, M. Terlikowski, „Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony w 2022 r.: systemowe słabości i wojenny zwrot na wschód", *Rocznik Strategiczny 2022/23*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2023, s. 68–71.

artyleryjskie, amunicję i rakiety, drony i systemy antydronowe, mobilność wojskową, walkę radioelektroniczną oraz technologie sztucznej inteligencji (SI) i kwantowe, a także zdolności o charakterze strategicznym, m.in.: transport lotniczy dalekiego zasięgu, tankowanie w powietrzu, satelitarne systemy łączności i rozpoznania itd. Plan *ReArm Europe* został w całości inkorporowany do BK. Dla zapowiedzianego w nim instrumentu pożyczkowego zaproponowano nazwę SAFE (*Security Action for Europe*), a publikacji księgi towarzyszyła prezentacja projektu rozporządzenia, które miało ustanowić to narzędzie. Co warte odnotowania, BK podkreślała wielowymiarowy charakter wyzwań, stojących przed przemysłem obronnym UE. Z jednej strony bowiem stanął on przed koniecznością szybkiej odbudowy zdolności produkcyjnych, a z drugiej strony musiał zachować perspektywy konkurencyjności w długim terminie. Temu ostatniemu celowi posłużyć miała Mapa drogowa technologii zbrojeniowych, którą KE zobowiązała się opracować do końca roku. W kontekście bieżących problemów sektora obronnego Komisja zapowiedziała zaś przedstawienie pakietu deregulacyjnego dotyczącego całej grupy aktów prawnych UE, które mają wpływ na procesy pozyskiwania zdolności wojskowych oraz rozwijanie technologii obronnych przez państwa członkowskie i przedsiębiorstwa z branży zbrojeniowej (tzw. omnibusa obronnego).

Biała księga podjęła też temat partnerstw. Podkreśliła, że Unia oczekuje konstruktywnej relacji z USA i widzi duży potencjał dialogu dwustronnego na temat bezpieczeństwa i obrony, szczególnie w kwestiach bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni, kosmosie oraz domenie morskiej. Dużo miejsca poświęcono Ukrainie, podkreślając bezpośredni związek rosyjskiej inwazji na ten kraj z przyszłością bezpieczeństwa Europy. Proponując dla Ukrainy „strategię kolczatki", UE zadeklarowała długoterminowe wsparcie wojskowe w postaci dostaw amunicji artyleryjskiej, systemów obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej, dronów i wyposażenia dla jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy (oraz ich szkolenia na bazie misji EUMAM). Zapowiedziano także odbudowę i postępującą integrację ukraińskiego przemysłu obronnego z unijnym. W tym celu pokreślono, że nowe instrumenty finansowe KE, mające wspierać rozwój zdolności wojskowych i przemysłu obronnego, potraktują Ukrainę tak jak państwa członkowskie (zob. dalej).

Wdrażanie Białej księgi. Do szybkiego wdrożenia propozycji Komisji zawartych w BK wezwała – już 20 marca – Rada Europejska[8]. W ten sposób Biała księga stała się podstawowym dokumentem wytyczającym kierunki działań UE w dziedzinie WPBiO w 2026 r., przynajmniej w zakresie polityki przemysłowo-obronnej i rozwoju zdolności wojskowych. Rozporządzenie w sprawie najważniejszego zapowiedzianego w BK instrumentu – SAFE – zostało przyjęte

[8] Konkluzje Rady Europejskiej z 20 marca 2025 r., EUCO 1/25, https://www.consilium.europa.eu (dostęp: 12.03.2026).

przez Radę 27 maja[9]. Zgodnie z oczekiwaniami KE zaproponowała utworzenie specjalnego funduszu zasilonego zaciąganymi przez nią pożyczkami z rynku kapitałowego i od innych instytucji finansowych w wysokości do 150 mld euro. Środki te następnie miały trafiać do państw członkowskich w formie pożyczek na wspólne zamówienia – w praktyce: wspólne programy zbrojeniowe – w dwóch kategoriach. W pierwszej znalazły się amunicja i rakiety, w tym dalekiego zasięgu; systemy uzbrojenia lądowego oraz broń strzelecka i wyposażenie indywidualne żołnierza, małe drony uderzeniowe (POV) i rozpoznawcze i zdolności antydronowe, zdolności w cyberprzestrzeni, ale także inwestycje w infrastrukturę wojskową, w tym zarówno służącą mobilności, jak i obronną. W drugiej kategorii przewidziano: systemy obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej, zaawansowane drony i technologie antydronowe; systemy do walki na morzu, a także zdolności o charakterze strategicznym, jak transport lotniczy dalekiego zasięgu, tankowanie w powietrzu czy satelitarne systemy rozpoznania i łączności oraz nowe technologie (np. AI). Istotą rozróżnienia tych kategorii było kryterium znaczenia dla wzmacniania autonomii UE w zakresie technologii obronnych – realizując projekty z drugiej grupy, państwa miały dążyć do zastępowania komponentów pochodzących z państw spoza Unii takimi, do których pełne prawa (w zakresie własności intelektualnej, kontroli eksportu itp.) mają firmy unijne. Co równie istotne, kredytowane przez KE projekty miały co prawda wzmacniać zdolności wojskowe państw, ale ich głównym celem była rozbudowa EDTIB. Z tego powodu państwa miały prezentować KE nie tylko „listy zakupów" broni, lecz także plany inwestycji w przemysł, związane bezpośrednio z proponowanymi zamówieniami. Wspólne zakupy uzbrojenia pozostawały więc w optyce Komisji narzędziem polityki przemysłowej.

Osią sporu w (szybkich) negocjacjach nad SAFE była kwestia finansowania z niego zakupów uzbrojenia od państw spoza UE, co w swojej pierwotnej propozycji wykluczyła KE. Polska – związana kontraktami na bardzo dużą skalę na zakup broni z USA, Korei Południowej oraz Wielkiej Brytanii i oczekująca, że SAFE pozwoli częściowo sfinansować te umowy – postulowała, aby było to możliwe, zgodnie z logiką działania w sytuacji nadzwyczajnej, w której celem UE jest przede wszystkim szybka odbudowa zdolności wojskowych, a dopiero w drugiej kolejności wzmocnienie europejskiego przemysłu obronnego. Stanowisko to podzielała pewna część krajów, których sektor obronny charakteryzował się rozwiniętą – lub miał nadzieję dopiero ją rozwinąć – współpracą przemysłową z USA. Natomiast grupa państw (np. Francja, Belgia) wskazywała tradycyjnie, że UE nie powinna subsydiować zagranicznego przemysłu, nawet w sytuacji kryzysowej. W drodze kompromisu rozszerzono propozycję

[9] Rozporządzenie Rady (UE) 2025/1106 z dnia 27 maja 2025 r. ustanawiające Instrument na rzecz Zwiększenia Bezpieczeństwa Europy („instrument SAFE") poprzez Wzmocnienie Europejskiego Przemysłu Obronnego, Dz. Urz. UE L 2025/1106.

KE o przepis pozwalający udzielać pożyczek także na projekty z udziałem podwykonawców z państw innych niż: unijne, należące do Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Ukraina. Obwarowano to jednak warunkiem, że podmioty takie mają odpowiadać jedynie za 15–35% wartości całego projektu. Dodatkowo zaangażowanie takiego podwykonawcy w projekt musiało wynikać z umów zawartych przed datą ustanowienia SAFE albo lider projektu musiał opracować w ciągu dwóch lat studium zastąpienia tego podwykonawcy innym, pochodzącym już z UE i oferującym analogiczny wkład do projektu (w zakresie rodzaju komponentu, użytej technologii itp.). Polska prezydencja uznała ten kompromis za sukces. Poza tym wyjątkiem SAFE w pełni powtarzał logikę wcześniejszych instrumentów polityki przemysłowo-obronnej UE, takich jak EDF czy ASAP. Warunkiem dofinansowania była współpraca podmiotów z co najmniej dwóch kwalifikujących się państw. Udział przedsiębiorstw działających na terenie UE, ale kontrolowanych przez koncerny spoza Unii, został uzależniony od udzielenia przez państwo ich siedziby specjalnych gwarancji, mających zapewnić m.in. brak ryzyka wycieku technologii poza Unię. Co więcej, projekty zgłaszane przez państwa musiały być możliwe do wdrożenia do końca 2030 r., co wynikało ze szczególnego i przejściowego charakteru tego instrumentu.

We wrześniu KE zaprezentowała wstępny podział środków z SAFE, o które na pierwszym etapie ubiegało się 19 z 27 państw członkowskich[10]. Liderem okazała się Polska, której przyznano niemal 44 mld euro; za nią uplasowały się Francja, Węgry i Rumunia z pulą środków po około 17 mld euro. Z SAFE nie skorzystały m.in. Niemcy, Holandia, Szwecja (argumentując to niższymi kosztami pozyskania środków samodzielnie, głównie w drodze emisji krajowych papierów dłużnych), Austria i Irlandia (ze względu na ich neutralność) oraz Malta i Luksemburg (ze względu na małą wielkość sił zbrojnych). Do końca listopada państwa starające się o pożyczki miały przekazać KE szczegółowe plany wdrożenia SAFE, czyli w praktyce listy projektów ubiegających się o dofinansowanie i planowane inwestycje w przedsiębiorstwa obronne, które będą je realizować.

Jednocześnie SAFE pozwalał, w odróżnieniu od EDF, na szersze włączenie do programu państw przystępujących, kandydackich, potencjalnych kandydatów oraz krajów, z którymi UE podpisała porozumienia o partnerstwie w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa. Wymagało to zawarcia odrębnej umowy, przewidującej m.in. dodatkowy wkład takiego państwa do puli SAFE. Z możliwości tej skorzystała Kanada, która stosowne porozumienie z UE podpisała w czerwcu, a 2 grudnia poinformowała o pomyślnym zakończeniu negocjacji nad warunkami wejścia do SAFE (m.in. zobowiązała się

[10] C. Cohen, „Commission allocates two-thirds of EU's €150 billion SAFE defence loans to five countries", Euractiv, 9 września 2025 r., https://www.euractiv.com (dostęp: 12.03.2026).

do wniesienia 10 mln euro do puli programu, ale kanadyjskie firmy mogły liczyć nawet na sięgający 80% udział w projektach finansowanych z SAFE, daleko większy niż kompromisowe 35%)[11]. W analogiczny proces negocjacyjny zaangażowana była Wielka Brytania, która partnerstwo w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności podpisała z UE jeszcze w maju w atmosferze przełomu, mającego na dobre zatrzeć skutki brexitu. Niemniej pod koniec listopada okazało się, że negocjacje załamały się ze względu na zbyt duże oczekiwania UE odnośnie do brytyjskiej kontrybucji do SAFE[12]. Fiasko negocjacji z Wielką Brytanią tylko utwierdziło amerykańskie oceny, że SAFE jest pierwszym naprawdę poważnym krokiem na drodze do zamknięcia europejskiego rynku obronnego na produkty spoza UE.

Kolejnym elementem BK, którego wdrażanie rozpoczęto szybko, był „omnibus obronny". Już w czerwcu KE przedstawiła propozycję pakietu zmian aktów prawnych[13], który objął: EDF (m.in. ograniczenie obowiązków administracyjnych dla konsorcjów ubiegających się o granty, uproszczenie ogłoszeń o naborze wniosków i kryteriów ich oceny, umożliwienie wieloletniego, a nie rocznego programowania finansowego w ramach projektów), dyrektywę 2009/81/WE regulującą procedury udzielania zamówień na wyposażenie obronne (m.in. podniesienie do 900 tys. euro progowej wielkości zamówienia, powyżej której dyrektywa ma zastosowanie, wprowadzenie nowej, uproszczonej procedury zamówień na innowacyjne produkty obronne czy też zezwolenia na zawieranie przez państwa wieloletnich umów ramowych, pozwalających na niestosowanie niektórych przepisów, wynikających z dyrektywy) oraz 2009/43/WE, dotyczącą transferów produktów obronnych pomiędzy państwami członkowskimi UE (m.in. poszerzenie i harmonizacja zakresu zastosowania generalnych licencji na transfery oraz uproszczenie procesów wydawania oświadczeń końcowego użytkownika). Komisja zapowiedziała też nowelizację aktów niepowiązanych z obronnością, m.in. rozporządzenia REACH, dotyczącego ochrony środowiska i zdrowia ludzkiego przed czynnikami chemicznymi (m.in. doprecyzowanie możliwości wyłączenia jego stosowania w odniesieniu do przedsiębiorstw obronnych), a także regulacji odnośnie do rynku finansowego (dopuszczenie takiej interpretacji przepisów, aby podmioty prywatne nie obawiały się finansowania inwestycji firm z branży obronnej; dotyczyło to m.in. dyrektywy CS3D)[14]. Ze względu na

[11] Zob. Komunikat rządu kanadyjskiego, „Agreement between the European Union and Canada concerning participation under the SAFE Instrument", www.international.gc.ca, 24 lutego 2024 r. (dostęp 24.03.2026 r.).

[12] Zob. np. „Canada joins EU defense fund SAFE – London remains on the sidelines", Militär Aktuell, 7 grudnia 2025 r., https://militaeraktuell.at (dostęp: 12.03.2026).

[13] Defence Readiness Omnibus, informacja na stronie Komisji Europejskiej, 17 czerwca 2025 r., https://defence-industry-space.ec.europa.eu (dostęp: 12.03.2026).

[14] Jej celem jest zapewnienie, że przedsiębiorstwa będą „identyfikować i eliminować negatywny wpływ swoich działań na prawa człowieka i środowisko w Europie" (Dyrektywa Parlamentu

liczbę i różny status aktów prawnych objętych deregulacją, a także naturę procesu legislacyjnego w UE perspektywy pełnego wdrożenia tych nowelizacji wykraczały poza 2025 r.

Realizując drugi filar programu *ReArm Europe*, w lipcu Rada UE podjęła decyzję o aktywacji klauzuli wyjścia z Paktu stabilności i wzrostu wobec Belgii, Bułgarii, Chorwacji, Czech, Danii, Estonii, Finlandii, Grecji, Węgier, Łotwy, Litwy, Polski, Portugalii, Słowacji, Słowenii, co otwierało tym państwom drogę do zwiększenia krajowych wydatków obronnych; w październiku do tej listy dołączyły Niemcy. Jesienią udało się też zakończyć proces legislacyjny mniejszego pakietu zmian regulacyjnych (określanego czasem jako „miniomnibus obronny"), które miały pozwolić na szybkie przekierowanie pewnej puli środków z istniejących funduszy i innych instrumentów UE na obronność[15]. Komisja zaproponowała te zmiany jeszcze w kwietniu, częściowo w kontekście śródokresowego przeglądu polityki spójności – i tak 19 września Rada przyjęła rozporządzenia, pozwalające państwom m.in. na częściowe przesunięcie już otrzymanych środków (np. z Funduszu Odbudowy) na inwestycje w infrastrukturę wojskową i podwójnego zastosowania, a dwa miesiące później kolejne, wprowadzające zmiany w innych narzędziach, w tym w programie EDF, który zyskał możliwość zasilenia dodatkowymi środkami państw członkowskich (pochodzącymi również z funduszy spójności) oraz został otwarty dla Ukrainy[16].

Mapa drogowa i debata o kolejnych krokach. Chcąc usystematyzować wdrażanie BK i innych, ustanowionych wcześniej instrumentów UE z dziedziny polityki przemysłowo-obronnej, a także w celu ustalenia pewnych kwantyfikowalnych celów ilościowych i jakościowych Unii w zakresie budowy gotowości wojskowej, Rada Europejska 26 czerwca zobowiązała KE do opracowania „mapy drogowej". Komunikat zatytułowany „Chroniąc pokój – Mapa drogowa gotowości 2030" Komisja zaprezentowała 16 października. Jej najważniejszym elementem, dodatkowym w stosunku do BK, były propozycje ustanowienia przez państwa członkowskie „koalicji zdolnościowych" oraz stworzenia instytucji flagowych projektów z dziedziny gotowości. W pierwszym przypadku

---

Europejskiego i Rady (UE) 2024/1760 z dnia 13 czerwca 2024 r. w sprawie należytej staranności przedsiębiorstw w zakresie zrównoważonego rozwoju, Komunikat MRiT z 25 lipca 2024 r., https://www.gov.pl, dostęp: 12.03.2026).

[15] Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady „Zmodernizowana polityka spójności: przegląd śródokresowy", 1 kwietnia 2025 r. oraz Wniosek: Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniające rozporządzenia (UE) 2021/694, (UE) 2021/695, (UE) 2021/697, (UE) 2021/1153, (UE) 2023/1525 i 2024/795 w odniesieniu do tworzenia zachęt do inwestycji związanych z obronnością w budżecie UE w celu wdrożenia planu *ReArm Europe*, 22 kwietnia 2025 r.

[16] „Council adopts measures to incentivise and simplify defence investments in the EU", komunikat prasowy Rady z 18 grudnia 2025 r. oraz „Cohesion policy mid-term review: Council adopts new laws to better address current and emerging challenges", komunikat prasowy Rady z 18 września 2025 r., www.consilium.europa.eu (dostęp: 12.03.2026).

KE proponowała, aby państwa członkowskie podzieliły się na grupy, specjalizujące się w priorytetowych zdolnościach wojskowych, wskazanych przez marcową Radę (zob. wyżej). Koalicje te miałyby w sposób zsynchronizowany korzystać z różnych narzędzi polityki przemysłowo-obronnej UE, tak aby maksymalizować ich efektywność. Jednocześnie KE postulowała, aby przyjąć za cel poziom 40% wspólnych zakupów uzbrojenia w UE i osiągnąć go do końca 2027 r. Jako flagowe projekty z dziedziny gotowości zostały z kolei wskazane: Europejska inicjatywa obrony przeciwko dronom, Straż wschodniej flanki, Europejska tarcza powietrzna oraz Europejska tarcza kosmiczna. Zaproponowano, aby dwa pierwsze z tych projektów uzyskały pełną zdolność operacyjną do końca 2027 i 2028 r. – w tym celu Komisja zasugerowała, by dostosować do nich priorytety programów pracy EDF, EDIP, a także kryteria rozdziału środków z SAFE, tak aby skoncentrować fundusze na najważniejszych potrzebach zdolnościowych.

Podejmując problem przyszłości EDTIB, Komisja zaproponowała w *Mapie drogowej gotowości* opracowanie analogicznego dokumentu, ale poświęconego właśnie sektorowi obronnemu, zatem 19 listopada opublikowano *Mapę drogową transformacji przemysłu obronnego*[17]. Dokument ten oparto na analizie wniosków, płynących dla UE z jednej strony z odpowiedzi Ukrainy na rosyjską inwazję w wymiarze innowacji i improwizowanej produkcji zbrojeniowej (głównie masowej produkcji tanich dronów samobójczych), a z drugiej strony z najnowszych trendów w sektorze obronnym, związanych z technologiami takimi jak AI czy obliczenia kwantowe. Na tej podstawie KE uznała, że dalszy rozwój EDTIB wymaga szczególnego wsparcia dla debiutujących w branży obronnej małych i średnich przedsiębiorstw, start-upów i firm zwiększających skalę swojej działalności (tzw. scale-upów). W tym celu zaproponowała m.in. utworzenie dla takich podmiotów specjalnego funduszu (wartego 1 mld euro) z udziałem Europejskiego Banku Inwestycyjnego i Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego; wprowadzenie ułatwień w dostępie takich przedsiębiorstw do środków unijnych i narodowych przeznaczonych na rozwijanie technologii obronnych; ustanowienie nowego pilotażowego instrumentu AGILE, który miałby współfinansować szybkie projekty rozwojowe z dziedziny innowacyjnych technologii obronnych; ułatwienie przebranżowienia 600 tys. wykwalifikowanych pracowników na potrzeby przemysłu zbrojeniowego, a także zobowiązanie państw członkowskich do przeznaczania 10% wydatków na nowe zdolności obronne na innowacyjne technologie.

W listopadzie KE wspólnie z wysokim przedstawicielem UE ds. polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa zaprezentowała *Pakiet mobilności wojskowej*,

[17] „Communication from the Commission to the European Parliament and the Council: EU Defence Industry Transformation Roadmap: Unleashing Disruptive Innovation for Defence Readiness", 19 listopada 2025 r., https://defence-industry-space.ec.europa.eu (dostęp: 12.03.2026).

również zapowiedziany w *Mapie drogowej gotowości*. Składały się nań propozycja nowego rozporządzenia, ustanawiającego system ułatwień dla transportu sprzętu i personelu wojskowego w UE, oraz komunikat na temat mobilności wojskowej[18]. Rozporządzenie wprowadzało jednolite zasady i procedury udzielania stałych i doraźnych zezwoleń na szeroko rozumiane transporty wojskowe w UE, ich kontrolowania, prowadzenia, przekraczania przez nie granic zewnętrznych Unii itd. Tworzyło także cyfrowy system wymiany informacji o takich transportach oraz instytucję krajowych koordynatorów ds. transgranicznego transportu wojskowego i – na poziomie UE – Grupy ds. Transportu w ramach Mobilności Wojskowej. W projekcie zawarto też propozycję ustanowienia reżimu kryzysowego – EMERS – którego aktywacja pozwalałaby na egzekwowanie (przez krajowych koordynatorów) priorytetowego traktowania sił zbrojnych przez prywatnych operatorów infrastruktury transportowej i dostawców usług transportowych. Przewidziano utworzenie puli solidarnościowej – listy narodowych (a ewentualnie także wspólnych, unijnych) zdolności transportowych, które mogłyby być wykorzystywane (pozostając cały czas pod narodową kontrolą) do wsparcia państwa członkowskiego, znajdującego się w sytuacji kryzysowej. Rozporządzenie precyzowało też zasady pozwalające na wyłączanie transportów wojskowych spod ograniczeń w ruchu drogowym, które wynikają z ochrony środowiska, reguł czasu pracy kierowców itp. Zobowiązało państwa do wprowadzenia regulacji pozwalających na czasowe rekwizycje środków transportowych podwójnego zastosowania, należących do podmiotów prywatnych, a także tworzenia rejestrów takich środków, jednocześnie przyznając KE dostęp do takich danych. Komunikat z kolei podkreślał znaczenie zaproponowanego przez KE wcześniej dziesięciokrotnego zwiększenia budżetu na projekty z dziedziny mobilności wojskowej w kolejnej perspektywie finansowej (do 17,65 mld euro w ramach instrumentu Łącząc Europę, CEF) oraz zapowiadał ćwiczenia ukierunkowane na testowanie nowych rozwiązań z dziedziny mobilności wojskowej.

W grudniu udało się – po bardzo długim procesie legislacyjnym, wynikającym po części ze strukturalnych słabości Parlamentu Europejskiego – ustanowić instrument EDIP (European Defence Industry Programme). Jego ostateczny kształt nie odbiegał istotnie od propozycji KE z poprzedniego roku – w wielowątkowym i bardzo obszernym rozporządzeniu znalazły się nie tylko regulacje dotyczące samego programu EDIP, lecz także m.in. zaproponowane wcześniej – fundusz transformacji sektora obronnego FAST, instytucja europejskiego „konsorcjum" zbrojeniowego SEAP, mechanizmy interwencyjnego działania KE na rynku obronnym w przypadkach kryzysu oraz Instrument wsparcia

[18] „Commission moves towards 'Military Schengen' and transformation of defence industry", Informacja prasowa Komisji Europejskiej, 19 listopada 2025 r., https://transport.ec.europa.eu (dostęp: 12.03.2026).

Ukrainy[19]. W toku negocjacji sprecyzowano ograniczenia dotyczące udziału komponentów z państw spoza UE, EOG i Ukrainy w projektach ubiegających się o dofinansowanie z EDIP – mogły wynieść maksymalnie 35% (wynikało to ze swoistego rozszerzenia na EDIP kompromisu zawartego w odniesieniu do SAFE). W krótkim terminie rola EDIP postrzegana była jednak jako minimalna ze względu na symboliczny budżet 1,5 mld euro (w tym 300 mln w ramach Instrumentu wsparcia Ukrainy, co akurat wzmacniało ten jego wymiar), który został przypisany do tego narzędzia. Znaczenie EDIP rosło zaś w kontekście debaty na temat wieloletnich ram finansowych 2028–2034, która istotnie rozpoczęła się już na dobre pod koniec roku. Pierwsza propozycja KE z lipca przewidywała budżet 131 mld euro na wspieranie bezpieczeństwa UE w ramach szerszego Europejskiego Funduszu Konkurencyjności – zupełnie nowego narzędzia polityki gospodarczej UE[20]. Był to jasny sygnał, że Unia zamierza po raz pierwszy w historii uczynić bezpieczeństwo w wymiarze militarnym (choć nadal postrzegane przez pryzmat polityki przemysłowo-obronnej) trwałym elementem swoich działań redystrybucyjnych i regulacyjnych, na równi choćby ze wspólną polityką rolną czy też spójności (ale nadal z wyraźnie mniejszym od nich budżetem).

Działalność operacyjna UE – *Ukraine first*

W 2025 r., zważywszy na redukcję amerykańskiego wsparcia dla Ukrainy, a jednocześnie trudną sytuację sił ukraińskich na froncie i presję na ukraińskie społeczeństwo w wyniku rosyjskich ataków na infrastrukturę cywilną, pomoc materiałowo-sprzętowa, finansowa i szkoleniowa dla Kijowa świadczona przez Europejczyków, szczególnie przez mechanizmy unijne, nabrała fundamentalnego znaczenia dla utrzymania ukraińskich zdolności do kontynuowania oporu. Unia starała się w możliwie największej części podołać temu wyzwaniu, zarówno wykorzystując narzędzia już utworzone, zwłaszcza Europejski Instrument na rzecz Pokoju (*European Peace Facility* – EPF), jak i szukając nowych rozwiązań, wśród których najbardziej obiecujące wiązały się z wykorzystaniem rosyjskich aktywów zamrożonych w europejskich instytucjach finansowych, szacowanych na ok. 210 mld euro. W rezultacie w 2025 r. wartość pomocy militarnej przekazywanej przez państwa Unii – nie tylko za pośrednictwem jej instrumentów, lecz także dwustronnie – w ujęciu łącznym (począwszy od 2022 r.) przewyższyła transfery dokonane w tym samym czasie przez USA, osiągając w sierpniu 65,1 mld euro (i kolejne 32,8 mld w zobowiązaniach), a do końca roku 69,3 mld[21]. Proces ten jednak

[19] Zob. M. Terlikowski, M. Madej, „WPBiO w 2024 r.: przełom…", op. cit., s. 139–141.

[20] Zob. „EU budget 2028–2034 explained", Komisja Europejska, 10 września 2025 r., https://commission.europa.eu (dostęp: 12.03.2026).

[21] Przełożyło się to m.in. na ok. 770 czołgów (w tym 230 Leopard-2), 960 pojazdów opancerzonych (BWP), 409 haubic, 51 baterii obrony powietrznej. Zob. „State of play: EU support to Ukraine",

nie przebiegał bez przeszkód. W wypadku EPF główną trudność stanowiła postawa Węgier, tak jak w roku poprzednim blokujących zwrot wydatkowanych przez pozostałe państwa członkowskie kwot[22]. Budapeszt starał się też ograniczyć możliwość stosowania w powiązaniu z EPF mechanizmu – zainicjowanego w 2024 r. – wykorzystującego tzw. niespodziewane zyski (*windfall*) w postaci odsetek od rosyjskich aktywów zamrożonych od 2022 r. na rachunkach w europejskich instytucjach, kierując w maju do TSUE pozew w tej sprawie przeciw Radzie UE (co nie wstrzymało transferu owych środków – ok. 1 mld euro w kwietniu i 1,6 mld w sierpniu – do Ukrainy)[23]. Na przeszkodzie natomiast postulowanemu przez część członków UE, w tym Polskę, przekazaniu Ukrainie bezpośrednio choćby części z zamrożonych środków rosyjskich stanęły – oprócz sprzeciwu Węgier, wspieranych w pewnej mierze przez Słowację, a po jesiennych wyborach też Czechy – wątpliwości co do legalności tego ruchu i reakcji na niego rynków finansowych żywione przede wszystkim przez Belgię (ok. 190 mld euro z tych aktywów jest pod nadzorem belgijskiej instytucji Euroclear) i Francję (wskazującą ryzyko ewentualnej konfiskaty majątku prywatnych podmiotów gospodarczych z Europy wciąż znajdującego się w Rosji). Mimo długotrwałych debat pewien – mocno ograniczony – postęp w tej sprawie udało się poczynić dopiero na spotkaniu Rady Europejskiej 18–19 grudnia. Uzgodniono wówczas udzielenie Ukrainie 90 mld kredytu dzięki wspólnemu zadłużeniu UE na rynkach zabezpieczonego jej budżetem (Węgry, Czechy i Słowację wyłączono z udziału w gwarancjach), którego zwrot nastąpi tylko w razie wypłaty przez Rosję Kijowowi reparacji, przy czym UE zastrzegła możliwość użycia w tym celu właśnie owych zamrożonych środków. Choć rozwiązanie to odbiegało od pierwotnych propozycji „pożyczki reparacyjnej" dla Ukrainy przez udostępnienie jej zamrożonych aktywów Rosji bezpośrednio, a nie wykorzystania ich jako częściowego zabezpieczenia pożyczek oferowanych przez UE, to jednak o jego wartości świadczy możliwość pokrycia tą drogą

EPRS Briefing, listopad 2025, www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/BRIE/2025/775834/EPRS_BRI(2025)775834_EN.pdf (dostęp: 12.03.2026).

[22] Mechanizm działania EPF opiera się na refinansowaniu (częściowym) ze zgromadzonych w nim środków (17 mld euro na lata 2022–2027, w tym od 2024 r. 5 mld zarezerwowanych wyłącznie na potrzeby Ukrainy w ramach Ukraine Assistance Fund) nakładów dokonanych uprzednio przez państwa członkowskie w postaci transferów czy zakupu broni, sprzętu oraz amunicji. Szerzej o EPF zob. M. Terlikowski, M. Madej, „Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony UE w 2023 r.: wsparcie dla Ukrainy szansą (niepewną) na skok integracyjny (w przemyśle)", *Rocznik Strategiczny 2023/24*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2024; eidem, „WPBiO w 2024 r.: przełom…", op. cit.

[23] Pozew dotyczył niezasadności wyłączenia Węgier – jako „państwa niewnoszącego wkładu w aktywność" – z głosowań w tej sprawie. Skarga została przez TSUE przyjęta 25 sierpnia. Zob. „Hungary sues EU over frozen Russian assets being used to provide Ukraine aid", Euronews, 27 sierpnia 2025 r., https://www.euronews.com/my-europe/2025/08/27/hungary-sues-eu-over-frozen-russian-assets-being-used-to-provide-ukraine-aid (dostęp: 12.03.2026).

około ⅔ zapotrzebowania Ukrainy na wsparcie finansowe – nie tylko na cele wojskowe – w latach 2026–2027[24].

W ostatnim roku w pewnym sensie nowym elementem wsparcia dla Ukrainy stały się zabiegi na rzecz rozwoju ukraińskiego przemysłu obronnego i zacieśnianie jego powiązań (także w celu wykorzystania ukraińskich doświadczeń wojennych) z EDTIB. Przejawem tego było zainicjowanie w maju, zgodnie z przedstawioną w marcu Białą księgą europejskiej obrony, prac wspólnej grupy zadaniowej ds. współpracy przemysłowo-obronnej, uruchomienie wspólnej inicjatywy BraveTech służącej finansowaniu innowacji obronnych (100 mln euro) czy otwarcie Centrum Innowacji Obronnych UE (EUDIO) w Kijowie we wrześniu. Kontynuowano też sprawnie, acz z nieco mniejszą niż dotąd intensywnością wsparcie szkoleniowo-doradcze dla sił ukraińskich, w tym za pośrednictwem realizowanej głównie na terytorium Polski i Niemiec misji EUMAM (od jej inauguracji do początku 2026 r. przeszkolono i doposażono ponad 86 tys. żołnierzy z Ukrainy, z czego ok. 11 tys. w 2025 r.) oraz działającej – mimo trudnych warunków – w Ukrainie cywilnej misji doradczej EUAM[25].

Konieczność koncentracji na wsparciu Ukrainy oraz rozwoju zdolności wojskowych i przemysłowo-obronnych jeszcze bardziej uwypukliła *de facto* drugorzędne od pewnego już czasu znaczenie aktywności *stricte* operacyjnej UE. Co prawda w 2025 r. wyhamował silny wcześniej trend zmniejszania obecności wojskowej UE na kontynencie afrykańskim (acz w większym stopniu stanowiło to efekt skali wcześniejszych jej redukcji, zwłaszcza w niechętnych obecnie wobec współpracy z UE państwach Sahelu, szczególnie w Nigrze i Mali, niż intencji Brukseli), niemniej w tym okresie nie uruchomiono żadnej nowej misji w ramach CSDP, a w wypadku większości już funkcjonujących poziom zaangażowania zmniejszono (choć przeważnie nieznacznie) bądź utrzymano dotychczasowy (łącznie blisko 4 tys. żołnierzy, policjantów i ekspertów cywilnych). Niekoniecznie wskazywałoby to jednak na swoisty marazm czy uwiąd aktywności operacyjnej Unii, gdyż w wielu misjach wynikało raczej z rutynowego niejako charakteru prowadzonych działań, oznaczającego zazwyczaj sprawną realizację zadań przewidzianych mandatem, a tym samym osiąganie założonych celów poszczególnych operacji (choć równocześnie bez woli ich istotnego poszerzania czy pogłębiania).

---

[24] Ł. Maślanka, S. Matuszak, I. Wiśniewska, „Gorzki kompromis w sprawie unijnej pomocy finansowej dla Ukrainy", *Analizy OSW*, 19 grudnia 2025 r., www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-12-19/gorzki-kompromis-w-sprawie-unijnej-pomocy-finansowej-dla-ukrainy (dostęp: 12.03.2026).

[25] Por. „EU military support for Ukraine", www.consilium.europa.eu/en/policies/military-support-ukraine/ (dostęp: 12.03.2026).

Redukcje nie dotyczyły przy tym wszystkich misji i operacji. Narastający od końca lutego kryzys polityczny w Bośni i Hercegowinie[26] skłonił UE w marcu 2025 r. do wzmocnienia działającej tam operacji „Althea" o jednostki odwodowe (ok. 400 żołnierzy)[27]. Także nasilające się okresowo tarcia serbsko-albańskie w Kosowie dwukrotnie – w styczniu i ponownie we wrześniu, przed wyborami municypalnymi – wymusiły tymczasowe rozmieszczenie dodatkowych jednostek z sił żandarmerii UE (EUROGENDFOR), by wesprzeć w działaniach porządkowych stacjonujący tam stale oddział policji w ramach EULEX (ok. 105 policjantów, w całości z Polski)[28].

Na początku 2025 r. podjęto też próbę – zaskakującą, zważywszy na intensywność konfliktu w regionie – reaktywacji misji granicznej EUBAM Rafah, w założeniu wspierającej funkcjonowanie przejścia granicznego między Strefą Gazy a Egiptem. W styczniu, korzystając z częściowego rozejmu między siłami Izraela a Hamasem, po stronie palestyńskiej rozlokowano – po raz pierwszy od zawieszenia misji w 2007 r. – jej personel, wzmocniony specjalnymi zespołami EUROGENDFOR. Wznowienie ciężkich walk w Strefie Gazy spowodowało jednak, że już w marcu misję ponownie zawieszono. Mimo to Rada UE w czerwcu zdecydowała się przedłużyć jej mandat o kolejny rok, modyfikując jej model tak, by zwiększyć zdolność do szybkiego rozmieszczenia w razie zmiany sytuacji w Strefie[29]. Pewnych zmian dokonano jeszcze w mandatach części operacji morskich prowadzonych przez UE, w tym

[26] Kryzys był następstwem skazania przez sąd 26 lutego Milorada Dodika, ówczesnego prezydenta wchodzącej w skład Bośni i Hercegowiny Republiki Serbskiej. Orzeczona wobec niego kara więzienia skutkowała usunięciem z urzędu. Wcześniej prowadził on politykę separatystyczną i odmawiał współpracy – wymaganej przez konstytucję krajową – z Wysokim Przedstawicielem społeczności międzynarodowej. Dodik i jego rządząca w Republice Serbskiej partia SNSD odmówili uznania wyroku, dopiero w październiku wskazując (m.in. po zmianie kary więzienia dla Dodika na grzywnę) nowego kandydata – Sinišę Karana z otoczenia dotychczasowego przywódcy – w listopadowych wyborach w Republice (P. Wankiewicz-Kłoczko, „Proces Dodika: próba sił z serbskim separatyzmem w Bośni i Hercegowinie", *Analizy OSW*, 6 marca 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-03-06/proces-dodika-proba-sil-z-serbskim-separatyzmem-w-bosni-i; A. Kurtic, „Dodik concedes and nominates successor as Bosnian Serb leader", Balkan Insight, 1 października 2025 r., balkaninsight.com/2025/10/01/dodik-concedes-and-nominates-successor-as-bosnian-serb-leader/, dostęp: 12.03.2026).

[27] Co istotne, z rozmieszczenia wyłączono wchodzące w skład sił odwodowych jednostki węgierskie z uwagi na stanowisko Budapesztu, uznającego – wraz z Rosją i Serbią – wyrok na Dodika za polityczną represję („EUFOR Reserve Forces arrive in BiH: Romanian and Italian transport planes land in Sarajevo", *Sarajevo Times*, 11 marca 2025 r., sarajevotimes.com/eufor-reserve-forces-arrive-in-bih-romanian-and-italian-transport-planes-land-in-sarajevo/, dostęp: 12.03.2026).

[28] Każdorazowo potencjał sił policyjnych podwajano („EULEX strengthens its capacity to contribute to the safety and security of all communities through the temporary deployment of the Reserve Formed Police Unit", 23 września 2025 r., www.eulex-kosovo.eu/?page=2,10,3058, dostęp: 12.03.2026).

[29] *EUBAM Rafah* (oficjalna strona), www.eeas.europa.eu/eubam-rafah_en?s=410503 (dostęp: 13.03.2026).

Tabela 1
Misje i operacje WPBiO (grudzień 2025 – styczeń 2026 r.)

Misja	Typ wojskowa/ cywilna	Obszar działania	Data rozpoczęcia	Personel	Zadania	Budżet (wspólny, w mln euro)
„Althea" (EUFOR)	wojskowa (W) (Berlin Plus)	Bośnia i Hercegowina	2004	ok. 1500 (25 państw – 19 UE + 6 spoza)	– szkolenie sił zbrojnych BiH – wsparcie utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz wdrażania całościowej strategii UE wobec BiH	b.d.*
EU Border Assistance Mission (EUBAM) Rafah	cywilna (C)	okupowane terytoria palestyńskie/ dowództwo – Tel Awiw	2005 (zawieszona – z przerwami – od 2007 r.)	18 (10 międzynarodowy, 8 lokalny)	neutralna, międzynarodowa obecność na przejściu granicznym Gaza–Egipt; budowa zaufania między stronami	7,49 (lipiec 2025 – czerwiec 2026)
EUPOL COPPS	C	Autonomia Palestyńska – Zachodni Brzeg	2006	106 (71 międzynarodowy, 35 lokalny)	wsparcie szkoleniowo-doradcze policji i wymiaru sprawiedliwości AP	13,32 (lipiec 2025 – czerwiec 2026)
EU Monitoring Mission (EUMM)	C	Gruzja (bez dostępu do separatystycznych republik)	2008	220 (26 z UE)	– normalizacja, stabilizacja i budowa zaufania – informowanie organów UE o sytuacji w Gruzji i regionie	50, 65 (2025–2026)
EUNAVFOR „Atalanta"	W	Zatoka Adeńska, Morze Czerwone, basen somalijski	2008	do 600 (1–3 okręty, sprzęt lotniczy)	– ochrona konwojów humanitarnych WFP i żeglugi	13,8 (styczeń 2025 – luty 2027)*

					– zwalczanie piractwa, przemytu narkotyków i broni (w tym wsparcie embarga na broń dla Asz-Szabab) – monitoring nielegalnych połowów i handlu węglem drzewnym – realizacja zintegrowanej strategii UE wobec Somalii	
EULEX Kosovo	C	Kosowo	2008	do 396 (27 z UE, 5 spoza)	– monitoring wymiaru sprawiedliwości i sądownictwa – pomoc techniczna – wsparcie w opanowywaniu zamieszek i ochrona świadków	170,87 (w tym 64,5 – EULEX w Kosowie; 106,4 – postępowania sądowe w państwach członkowskich; czerwiec 2025 – czerwiec 2027)
EU Training Mission (EUTM) Somalia	W	Somalia	2010	200 (11 – 9 z UE, 2 spoza)	doradztwo strategiczne i szkolenie sił zbrojnych oraz struktur bezpieczeństwa Somalii	14,6 (2025)*
EUCAP Somalia (d. EUCAP „Nestor")	C	Somalia	2012	169 (124 – międzynarodowy, 45 – lokalny; 20 z UE)	szkolenie i doradztwo dla służb policyjnych, wsparcie w budowie bezpieczeństwa morskiego i umacnianiu rządów prawa	110 (styczeń 2025 – grudzień 2027)

Tabela 1 – cd.

Misja	Typ wojskowa/ cywilna	Obszar działania	Data rozpoczęcia	Personel	Zadania	Budżet (wspólny, w mln euro)
EUBAM Libya	C	Libia (Trypolis)	2013 (2014–2017 tylko w Tunezji, od 2019 r. biura w Trypolisie i Tunisie)	do 115 (84 międzynarodowy, 31 lokalny; b.d.)	wsparcie (doradztwo i szkolenie) zarządzania granicami przez władze Libii oraz w walce z przestępczością transgraniczną i terroryzmem	51,97 (lipiec 2025 – czerwiec 2027)
EUCAP Sahel Mali	C	Mali	2014	do 188 (118 międzynarodowy, 70 lokalny, 14 z UE, 1 spoza)	doradztwo i rozwój zdolności struktur bezpieczeństwa Mali, w tym w ramach kontroli granic, walki z przestępczością i zarządzania kryzysowego	60,95 (luty 2025 – styczeń 2027)
EUAM Ukraine	C	Ukraina	2014 (operacyjna od 2015 r.)	329 (168 międzynarodowy, 161 lokalny; 25 z UE)	– doradztwo strategiczne i wsparcie praktyczne (m.in. szkolenia) w reformach cywilnej części sektora bezpieczeństwa Ukrainy (od 2022 r.) – pomoc w ściganiu zbrodni międzynarodowych	122,9 (czerwiec 2024 – maj 2027)
EUTM RCA	W	Republika Środkowoafrykańska (RCA)	2016	190 (9 z UE, 5 spoza)	wsparcie budowy demokratycznych, odpowiedzialnych i nowoczesnych sił zbrojnych RCA	11,4 (wrzesień 2025 – wrzesień 2026)*

EUAM Iraq	C	Irak	2017	117 (85 międzynarodowy, 32 lokalny; b.d.)	koordynacja reform sektora bezpieczeństwa (SSR) i doradztwo strategiczne	65,9 (maj 2024 – kwiecień 2026)
EUAM RCA	C	Republika Środkowoafrykańska (RCA)	2019 (operacyjna od sierpnia 2020 r.)	do 90	wsparcie i doradztwo dla sił bezpieczeństwa wewnętrznego RCA	24,84 (listopad 2024 – sierpień 2026)
EUNAVFOR MED „Irini”	W	środkowe Morze Śródziemne	2020	2 okręty, 4 samoloty, bezzałogowce (23 z UE)	– implementacja embarga na broń do Libii – wsparcie zwalczania działalności przestępczej (nielegalne migracje, eksport ropy naftowej) – budowa morskiej świadomości sytuacyjnej (zbiór danych do ochrony infrastruktury krytycznej i planowania ewentualnościowego i zwalczania aktywności przestępczej) – wsparcie rozwoju straży przybrzeżnej i marynarki Libii	16,35 (kwiecień 2025 – marzec 2027)*
EUMAM Ukraine	W	centra szkoleniowe w Polsce, Niemczech i innych państwach UE	listopad 2022	b.d., misja realizowana na terytorium UE; 24 z UE, 1 spoza	wszechstronne szkolenia sił zbrojnych Ukrainy	408,8 (listopad 2024 – listopad 2026)*

Tabela 1 – cd.

Misja	Typ wojskowa/ cywilna	Obszar działania	Data rozpoczęcia	Personel	Zadania	Budżet (wspólny, w mln euro)
EUMA Armenia	C	Armenia	styczeń 2023 r. (utworzenie) luty 2023 r. (uruchomienie)	do 225 (166 międzynarodowy, 59 lokalny; 25 z UE, 1 spoza)	monitoring sytuacji, budowa zaufania między Armenią i Azerbejdżanem	44,2 (luty 2025 – luty 2027)
EUPM Moldova	C	Mołdawia	kwiecień 2023	do 72	wsparcie (doradztwo strategiczne i szkolenie) odporności sektora bezpieczeństwa Mołdawii, w tym na zagrożenia hybrydowe (cyberbezpieczeństwo, dezinformacja i zewnętrzna ingerencja – FIMI)	19,8 (maj 2025 – maj 2027)
EUNAVFOR „Aspides"	W	Morze Czerwone, Zatoki Adeńska, Perska i Omańska	2024	3 okręty (ok. 500 żołnierzy; 21 z UE)	ochrona żeglugi i budowa świadomości sytuacyjnej	17,4 (luty 2025 – luty 2026)*
EUMAM – Moz EUTM)	W	Mozambik	wrzesień 2024 (2021–2024 jako EUTM)	83 (11 z UE, 1 spoza)	doradztwo i specjalistyczne szkolenia sił szybkiego reagowania Mozambiku	14,1 (wrzesień 2024 – wrzesień 2026)*
EUSDI*	C/W	Benin, Ghana, Togo, Wybrzeże Kości Słoniowej	2023	6 stale w regionie (4 cywilny, 2 wojskowy)+ personel *ad hoc*	wsparcie rozwoju zdolności służb bezpieczeństwa państw regionu	7,3 (C) + 0,8 (W) (sierpień 2023 – grudzień 2025)**

* EUSDI nie ma formalnie statusu misji ani operacji CSDP, lecz inicjatywy (*initiative*) w zakresie bezpieczeństwa i obrony.
** Koszty wspólne, finansowane z EPF.

Źródło: opracowanie własne na bazie: www.eeas.europa.eu/eeas/missions-and-operations_en (dostęp: 20.04.2026).

operacji „Atalanta" w rejonie Rogu Afryki (rozszerzając zakres jej zadań o wsparcie realizacji sankcji wobec terrorystycznego Asz-Szabab) oraz „Irini" na Morzu Śródziemnym (dodając do jej obowiązków budowę świadomości sytuacyjnej m.in. w zakresie ochrony infrastruktury krytycznej i w kontekście opracowywania planów ewentualnościowych, co można uznać za następstwo doświadczania – z winy Rosji – wzrostu zagrożeń hybrydowych dla żeglugi i takich instalacji jak podmorskie kable czy rurociągi na Bałtyku). Niemniej pozostałe misje i operacje UE przebiegały w zasadzie rutynowo i bez niespodziewanych trudności czy zmian, w tym misja EUMA w Armenii (pomimo krytyki jej prac i obecności przez Azerbejdżan) i EUMM w Gruzji (niezależnie od niekorzystnej ewolucji postawy władz Gruzji wobec współpracy z Unią i państwami zachodnimi). Z końcem listopada zakończono natomiast – realizowaną dotąd przed 20 lat, od 2005 r., choć formalnie poza strukturami WPBiO – misję EUBAM na granicy Mołdawii (Naddniestrza) i Ukrainy, służącą rozwojowi współpracy tamtejszych (oraz rumuńskich) służb granicznych. Uznano bowiem, że w pełni zrealizowała ona swój mandat i jej kontynuacja, zwłaszcza w obecnych warunkach, nie jest już niezbędna[30].

Podsumowanie – biegnij, Europo, biegnij (ale dokąd?)

Bez wątpienia w 2025 r. dokonał się rzeczywisty, a nie tylko deklaratywny przełom w rozwoju kompetencji UE w wojskowym wymiarze bezpieczeństwa[31]. Wbrew sceptykom Unii udało się zmobilizować relatywnie duże środki finansowe na wsparcie państw członkowskich w ich wysiłkach na rzecz szybkiego odbudowania zapasów amunicji i innego wyposażenia wojskowego (także na potrzeby wsparcia Ukrainy), zwiększenia mocy wytwórczych przemysłu obronnego oraz pozyskania nowych zdolności wojskowych. Trudno przecenić znaczenie działań UE – uchwalenie SAFE dawało państwom członkowskim większą elastyczność i swoisty margines finansowy w długoterminowym planowaniu procesów transformacji i modernizacji technicznej ich sił zbrojnych oraz inwestycji w przemysł. Jednocześnie UE ustanowiła ramy długofalowego podejścia do przemysłu obronnego i rozwoju zdolności wojskowych przez państwa członkowskie. Instrument EDIP, w połączeniu z początkiem debaty o kolejnej perspektywie finansowej, w której bezpieczeństwu przyznano rekordowy budżet, zapowiadał zupełnie nową rolę UE jako pełnoprawnego podmiotu już nie tylko polityki przemysłowo-obronnej w Europie, lecz także – choć nadal pośrednio – samej polityki obronnej.

---

[30] „20 years for security & development", 13 listopada 2025 r., eubam.org/newsroom/20-years-for-security-development/ (dostęp: 13.03.2026).

[31] Ilościowa i jakościowa skala zmian w WPBiO skłoniła wielu ekspertów do uznania, że UE zbudowała w 2025 r. nową agendę obronną. Zob. np. A. Kozioł, „Nowa agenda obronna UE", *Raport PISM*, 18 grudnia 2025 r., www.pism.pl (dostęp: 13.03.2026).

Poszukując źródeł tej mobilizacji, można się oczywiście spierać, czy większe znaczenie miała sytuacja w Ukrainie, gdzie Rosja już czwarty rok udowadniała zdolność do skutecznej mobilizacji gospodarki i całego aparatu państwowego w celu podtrzymania swojego wysiłku wojennego (choć zarazem ograniczoną przekładalność tych osiągnięć na sukcesy *stricte* wojskowe oraz ich ogromną kosztochłonność w postaci koszmarnych strat ludzkich i nakładów finansowych), czy też otwarcie antyunijne działania administracji USA i samego prezydenta Trumpa. W pierwszym przypadku można było liczyć, że Europa nie zejdzie z drogi wzmacniania swojego potencjału obronnego i będzie skutecznie wdrażać nowe narzędzia, szczególnie wobec postępującej militaryzacji życia społeczno-gospodarczego i polityki Rosji. W drugim rosło zagrożenie, że nadzieja na choćby częściowy powrót USA do bardziej kooperacyjnej postawy w relacjach transatlantyckich – trudny do wyobrażenia, ale nie całkiem niemożliwy w świetle rosnących trudności wewnętrznych administracji Trumpa, za to kuszący w świetle skali kosztów i trudności towarzyszących „wyłącznie europejskiej" alternatywie – ograniczy ambicje państw członkowskich do pełnego zaangażowania we wdrażanie podjętych zobowiązań. Niemniej nawet jeśli tak by się stało, raz uzyskanej roli w dziedzinie polityki przemysłowo-obronnej i obronnej UE łatwo by nie porzuciła, choćby ze względu na inercję systemu.

Wagę tego przełomu ograniczała jednak coraz bardziej rzucająca się w oczy nieobecność UE w procesie politycznym, zmierzającym do zatrzymania rosyjskiej inwazji na Ukrainę i ustalenia nowych ram dla europejskiej architektury bezpieczeństwa. Dominująca rola USA i dyplomacji osobistej Trumpa, monopolizującego rozmowy zarówno z prezydentem Zełenskim, jak i Władimirem Putinem (niezależnie od ich ostatecznie ograniczonych wyników), pozostawiała niewiele miejsca Europie, a ideologiczna wrogość administracji USA do UE przesądzała o braku możliwości instytucjonalnego zaangażowania Unii w ten proces. Ograniczone pole manewru starały się zagospodarować Wielka Brytania, Francja i Niemcy, które – jako format E3 – wzięły na siebie rolę swoistego adwokata Ukrainy wobec Rosji (i USA), aktywnie reagując na kolejne propozycje „planów pokojowych", prezentowanych przez stronę amerykańską. Budując swoją pozycję na roli w tzw. koalicji chętnych (polegającą głównie na deklarowanej gotowości rozmieszczenia sił w Ukrainie po zatrzymaniu walk), faktycznie zaczęły one tworzyć swoiste zręby nowej architektury bezpieczeństwa w Europie. Miejsce UE sprowadzałoby się w niej do funkcji „dawcy" środków finansowych i katalizatora inwestycji w nowe zdolności wojskowe i przemysłowe, podczas gdy kwestie strategiczne pozostawałyby w gestii najsilniejszych politycznie i wojskowo stolic, pretendujących do legitymacji ze strony pozostałych państw członkowskich. I tak rozwój WPBiO w 2025 r. znów nabrał paradoksalnego charakteru – historyczne decyzje o rozwoju kompetencji UE w sprawach obronnych (a zwłaszcza

przemysłowo-obronnych) towarzyszyły umniejszaniu jej strategicznej roli na płaszczyźnie politycznej.

CSDP in 2025: A turning point without strategic implications

The chapter discusses the main developments in the European Union's Common Security and Defense Policy (CSDP) in 2025. The opening section analyzes the strategic context in which the EU formulated its CSDP decisions, focusing on both the eastern dimension – marked by the continued Russian full-scale invasion of Ukraine – and the transatlantic relations, shaped by the second presidency of Donald J. Trump and Washington's anti-European policies. The priorities of the Polish presidency of the Council of the EU are also discussed. The chapter then examines the key strategic documents adopted by the EU in 2025, with particular emphasis on the White Paper for European defense – Readiness 2030. This is followed by an analysis of the SAFE program, establishing the EU's first-ever mechanism for crediting Member States' investments into military capabilities, followed by other elements, forming the EU's ReArm Europe plan, aimed at significantly increasing defense expenditure. The EU's efforts to streamline and accelerate military mobility are also discussed. The third section, in continuity with the previous *Strategic Yearbooks*, addresses the main challenges in the EU's operational activities, including its support for Ukraine, as well as developments in CSDP missions and operations in the Sahel, the Middle East, and other regions. The final section offers an evaluation of the strategic significance of the EU actions in the field of CSDP within the broader context of transformative processes shaping the future European security architecture.

Keywords: European Union, European Commission, security, Russia, Ukraine, war in Ukraine, defense industry, White Paper 2030, *Defense Readiness Roadmap 2030*, SAFE (Security Action for Europe), *ReArm Europe*, EDIP (European Defense Industry Programme)

Słowa kluczowe: Unia Europejska, Komisja Europejska, bezpieczeństwo, Rosja, Ukraina, wojna w Ukrainie, przemysł obronny, Biała Księga 2030, *Mapa drogowa gotowości 2030*, SAFE (*Security Action for Europe*), plan *ReArm Europe*, EDIP

Patrycja Grzebyk
ORCID 0000-0003-4022-7018

Organizacja Narodów Zagrożonych

W 2025 r. Rada Bezpieczeństwa musiała się zmierzyć nie tylko z konfliktami, które miała w agendzie od dłuższego czasu, w tym konfliktem Izrael–Hamas, Rosja–Ukraina, lecz także z szeregiem nowych problemów, takich jak erupcje konfliktów Pakistan–Indie, USA/Izrael–Iran, USA–Wenezuela, Tajlandia–Kambodża czy dalsza eskalacja konfliktów w Sudanie czy Demokratycznej Republice Konga.

Choć Rada zdołała przyjąć rezolucje dotyczące niektórych z powyższych problemów, to jednak jej statystyki jasno wskazują, że wypracowanie wspólnego stanowiska jest coraz trudniejsze. Rada jest polem starć wielkich mocarstw (Chiny, Francja, Rosja, Zjednoczone Królestwo i USA – tzw. P-5), których interesy są dobrze zabezpieczone prawem weta. Z kolei wyemancypowane E-10 (czyli członkowie Rady z wyboru, wśród których w 2025 r. znalazły się Algieria, Dania, Grecja, Gujana, Korea Południowa, Pakistan, Panama, Sierra Leone, Słowenia i Somalia) musiały ustępować przed siłą weta, do którego państwa P-5 – a ściślej USA oraz Rosja – uciekły się czterokrotnie. Stany Zjednoczone użyły weta dwukrotnie, aby zablokować projekty rezolucji dotyczących Gazy, mimo że były one wspólną propozycją E-10 popartą przez wszystkich pozostałych członków RB. Natomiast Rosja dwukrotnie zawetowała zaproponowane przez europejskich członków RB poprawki, które miały na celu podkreślenie integralności terytorialnej Ukrainy w jej uznanych międzynarodowo granicach[1].

W 2025 r. udało się przyjąć zaledwie 44 rezolucje, a zatem utrzymuje się tendencja spadkowa (w 2024 r. przyjęto ich 46, a w 2023 r. – 50). Spośród wszystkich rezolucji tylko 61,4% zostało przyjętych jednomyślnie, gdy w poprzednich dekadach bywało, że ten odsetek sięgał ponad 80%[2]. Gdy weźmie się pod uwagę nadal niską liczbę oświadczeń prezydialnych (8) oraz oświadczeń

[1] Rezolucję podkreślającą terytorialną integralność Ukrainy w jej międzynarodowych granicach przyjęło natomiast Zgromadzenie Ogólne – A/RES/ES-11/8, 24.02.2025.
[2] Zob. szerzej na temat statystyk: Security Council Report, *January 2026 Monthly Forecast*, https://www.securitycouncilreport.org/monthly_forecast/2026-01 (dostęp: 30.01.2026).

prasowych (34), dla których przyjęcia konieczny jest konsensus wszystkich członków RB, oraz szereg tematów, w przypadku których RB jest zdolna wyłącznie do debaty, można zrozumieć ogólną frustrację co do roli (a często jej braku) Rady w zakresie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. Na problemy z porozumieniem się pomiędzy członkami RB wskazuje również fakt, że przez rekordowo długi czas – aż do końca maja 2025 r. – nie można było uzgodnić obsady przewodnictwa w organach pomocniczych Rady.

W niniejszym tekście w pierwszej części omówione zostaną działania RB w odniesieniu do Ukrainy, Gazy oraz innych obszarów, w ramach których udało się wypracować decyzje; w części drugiej analiza jest skupiona na głównych danych dotyczących operacji pokojowych oraz innych instytucji kluczowych dla budowania pokoju. Ostatnia część wskazuje na źródła problemów finansowych ONZ, zakres reform podjętych w ramach inicjatywy UN80 oraz oczekiwania w związku z wyborem nowego sekretarza generalnego.

Poletka kooperacji RB

Rola Rady w przypadku konfliktu Rosja–Ukraina jest, delikatnie mówiąc, ograniczona, żeby nie powiedzieć nieistniejąca. Rada przyjęła 24 lutego 2025 r. rezolucję 2774, której treść była niezwykle krótka i ograniczała się do „błagania" (*implore*) o szybkie zakończenie konfliktu. Europejscy członkowie Rady (Dania, Francja, Grecja, Słowenia, Zjednoczone Królestwo) wstrzymali się od głosu, gdy poprawki dotyczące integralności terytorialnej Ukrainy zostały zawetowane przez Rosję. Państwa te wyraziły ubolewanie z powodu braku rozróżnienia między agresorem a ofiarą agresji. Podkreśliły również, że nie można oczekiwać, iż pokój będzie synonimem kapitulacji zaatakowanego państwa. Zgodnie z prawem międzynarodowym państwa oraz organizacje międzynarodowe nie tylko muszą podejmować różne działania, aby doszło do zakończenia agresji, lecz także nie mogą uznawać skutków tejże agresji, tym samym nie mogą uznać zwierzchnictwa Rosji nad terenami uzyskanymi w wyniku nielegalnego użycia siły[3]. Dlatego też zaangażowanie Rady w kontekście agresji na Ukrainę może być kluczowe z punktu widzenia Rosji, gdyż Rada jest w stanie narzucić pewne rozwiązania, a więc nawet uznanie zdobyczy terytorialnych Rosji[4]. Przy okazji przyjmowania wspomnianej rezolucji 2774 było widać nić współpracy pomiędzy USA a Rosją, ale Rosji nie udało się wywalczyć przyjęcia poprawki co do konieczności wyeliminowania

[3] Zob. Komisja Prawa Międzynarodowego, Articles on State Responsibility of Internationally Wrongful Acts (2001), art. 41.

[4] Zob. np. S. Forlati, „Coercion as a ground affecting the validity of peace treaties", w: E. Cannizzaro, *The Law of Treaties Beyond the Vienna Convention*, Oxford University Press 2011, s. 327; zob. również F. Kriener, „Legal limits for UNSC action on peace in Ukraine", EJIL: Talk!, 8 kwietnia 2025 r.

„korzeni" toczącej się wojny, a jak wiadomo, korzeniami tejże wojny zdaniem Rosji są „faszystowski" rząd Ukrainy i „ludobójcza" polityka wobec ludności rosyjskojęzycznej[5]. Przyjęcie rezolucji 2774 ponownie rozogniło debatę na temat: dlaczego państwo zaangażowane w konflikt jest sędzią we własnej sprawie i nie powstrzymuje się od głosowania[6].

Zaangażowanie zbrojne Rosji było również dyskutowane na wrześniowych nadzwyczajnych posiedzeniach Rady zwołanych po raz pierwszy w historii przez Polskę – 12 września 2025 r. – oraz Estonię – 22 września – w związku z naruszeniem ich przestrzeni powietrznej przez odpowiednio kilkanaście dronów oraz samoloty wojskowe[7]. Choć spotkania te nie przyniosły żadnych wiążących decyzji, to jednak w ich trakcie padły liczne zapewnienia ze strony innych niż Rosja członków RB, którzy podkreślali wagę zasady poszanowania integralności terytorialnej państw.

Innym konfliktem, w odniesieniu do którego rola Rady została zredukowana do roli notariusza, była wojna izraelsko-palestyńska, a ściślej działania zbrojne w Gazie. Państwa E-10 proponowały w czerwcu oraz we wrześniu przyjęcie rezolucji – odpowiednio projekty S/2025/353 oraz S/2025/583 – w sprawie polepszenia losów cywilów, zawieszenia broni i uwolnienia zakładników, a przede wszystkim dopuszczenia pomocy humanitarnej do ludności cywilnej. W obu przypadkach projekty zostały zawetowane przez USA. Stany Zjednoczone zaznaczały, że weta nie powinny być niespodzianką, gdyż każda propozycja, która podważa bezpieczeństwo sojusznika USA, czyli Izraela, jest nie do zaakceptowania. Co ważne, projekty te zostały zawetowane, chociaż na przełomie kwietnia i maja wiele państw – w tym Polska – przekonywało w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości, że Izrael ma obowiązek umożliwienia dostarczenia pomocy humanitarnej[8]. Jednak zdaniem USA wcześniejsze dostawy pomocy humanitarnej były przejmowane przez Hamas i nie służyły ludności cywilnej. Amerykańskiej argumentacji nie przyjął MTS i 22 października 2025 r. wydał opinię doradczą, w której jasno stwierdził, że

[5] Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości 5 grudnia 2025 r. uznał dopuszczalność przeciwroszczeń zgłoszonych przez Rosję w postępowaniu w sprawie *Allegations of Genocide under the Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide (Ukraine v. Russian Federation)*.

[6] Zob. Akira Kato, „Revitalizing the obligatory abstention rule in the UN Security Council: An interpretation of the proviso in Article 27 (3) of the UN Charter", *Journal of Conflict and Security Law* 2025, nr 30(1), s. 3 i n.

[7] Zob. odpowiednio UN Doc. SC/16168 (12.09.2025); SC/16177 (22.09.2026) oraz oświadczenia: https://www.gov.pl/web/diplomacy/emergency-meeting-of-the-un-security-council-at-the--polands-request, https://un.mfa.ee/joint-stakeout-before-unsg-meeting-requested-by-estonia/ (dostęp: 12.02.2026).

[8] Zob. polskie oświadczenie pisemne: https://www.icj-cij.org/sites/default/files/case-related/196/196-20250228-wri-24-00-en.pdf oraz wystąpienie ustne: https://www.icj-cij.org/sites/default/files/case-related/196/196-20250501-ora-02-00-bi.pdf (dostęp: 12.02.2026).

Izrael ma obowiązek zapewnienia żywności i innych niezbędnych środków dla ludności cywilnej przebywającej na terenach okupowanych, musi również dopuścić pomoc humanitarną i uszanować status m.in. UNRWA. Kilka tygodni wcześniej, we wrześniu 2025 r., Niezależna Komisja Badań w sprawie okupowanych terytoriów Palestyny powołana przez Radę Praw Człowieka stwierdziła, że Izrael dopuszcza się ludobójstwa, gdyż nie da się inaczej wyjaśnić podejmowanych przezeń działań[9]. Dla Stanów Zjednoczonych Rada Praw Człowieka jest jednak „moralnym bankrutem", a raporty tworzone na jej prośbę pozostają bez znaczenia. W swej obronie Izraela, a przede wszystkim premiera Netanjahu, Stany Zjednoczone posunęły się nawet do nałożenia sankcji na specjalną sprawozdawczynię ONZ ds. praw człowieka na palestyńskich terytoriach okupowanych od 1967 r., Francescę Albanese[10], i wspólnie z Izraelem systematycznie protestowały, gdy członkowie różnych organów ONZ uczestniczyli w spotkaniach z nią[11]. Kampania nakładania sankcji na osoby, które zdaniem USA naruszały interesy Izraela, nie ograniczyła się do wspomnianej sprawozdawczyni, ale objęła również kolejnych sędziów Międzynarodowego Trybunału Karnego[12]. Taka polityka była słusznie odbierana jako kampania zastraszania niezależnych ekspertów i sędziów[13].

Było jednak oczywiste, że jedynie USA mogą wpłynąć na postawę Izraela co do sposobu zakończenia działań zbrojnych w Gazie, a rola Rady ograniczyła się do przyjęcia w listopadzie 2025 r. rezolucji 2803, której załącznikiem był plan pokojowy prezydenta USA Donalda Trumpa (choć sama Rada zwracała uwagę też na rolę Kataru, Egiptu oraz Turcji w osiągnięciu zawieszenia broni). Rezolucja aprobowała utworzenie Rady Pokoju (Board of Peace) jako władzy przejściowej. Natomiast wątpliwości powinien budzić fakt, że choć odwoływała się do obowiązującego prawa międzynarodowego, to jednocześnie uzależniała dostarczanie pomocy humanitarnej od podporządkowania się przez Hamas przyjętemu przez RB planowi pokojowemu, a więc ludność cywilna stała się tym samym zakładnikiem obu stron konfliktu, mimo że odcięcie jej od pomocy humanitarnej jest formą zakazanych przez międzynarodowe prawo humanitarne represaliów. Plan pokojowy obiecywał amnestię

---

[9] UN Doc. A/HRC/60/CRP.3, 16.09.2025.

[10] Zob. https://www.state.gov/releases/office-of-the-spokesperson/2025/07/sanctioning-lawfare-that-targets-u-s-and-israeli-persons oraz reakcję ONZ: https://www.ohchr.org/en/statements/2025/08/us-sanctions-special-rapporteur-francesca-albanese-threaten-human-rights-system (dostęp: 12.02.2026).

[11] Zob. E. Farge, O. Le Poidevin, „US, Israel criticise UN staff over Gaza war stance amid protests, documents show", Reuters, 18 września 2025 r.

[12] Oświadczenie Marco Rubio z 8 grudnia 2025 r., https://www.state.gov/releases/office-of-the-spokesperson/2025/12/sanctioning-icc-judges-directly-engaged-in-the-illegitimate-targeting-of-israel (dostęp: 12.02.2026).

[13] Zob. oświadczenie specjalnej sprawozdawczyni ds. niezależności sędziów i prawników, Margaret Satterthwaite, https://www.ohchr.org/en/press-releases/2026/01/usa-un-expert-demands-withdrawal-sanctions-against-icc-judges-and (dostęp: 12.02.2026).

tym bojownikom Hamasu, którzy złożą broń, i tym, którzy będą chcieli bezpiecznie z Gazy wyjechać. Za bezpieczeństwo w Gazie miały odpowiadać Międzynarodowe Siły Stabilizacyjne. Ważne jednak było, że wyraźnie zaznaczono, iż Izrael nie będzie okupował ani anektował Gazy (chociaż nie było słowa o Zachodnim Brzegu, gdzie również ginęli ludzie, a Izrael kontynuował politykę przenoszenia własnej ludności na tereny okupowane, co jest zbrodnią wojenną)[14].

Podczas głosowania rezolucji 2803 wstrzymały się Rosja i Chiny; te drugie były bardziej krytyczne, wskazując – jak się okazało, słusznie – na niedookreślone warunki funkcjonowania Rady Pokoju i Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych. Podkreślały, że projekt za mało uwidacznia rolę Palestyńczyków i samej ONZ. Jak pokazały kolejne miesiące, zaproponowana przez amerykańską administrację Karta Rady Pokoju gwarantowała możliwość zablokowania każdej decyzji Rady przez Donalda Trumpa, który w dokumencie został wskazany imiennie jako pierwszy przewodniczący Rady, jednocześnie reprezentujący USA, i to jemu dawała prawo powoływania wszelkich organów pomocniczych. Z tych uprawnień Trump skwapliwie skorzystał, nie siląc się na konsultacje międzynarodowe[15]. Dodatkowo zaprosił do Rady Pokoju Rosję i Białoruś, co do których roli w agresji na Ukrainę ZO ONZ nie pozostawiło żadnych wątpliwości[16]. Nie można się więc dziwić, że państwa przywiązane do zasady suwerennej równości, wyrażonej w art. 2 KNZ, odmówiły uczestnictwa w Radzie albo opóźniały podjęcie decyzji o włączeniu się w jej prace.

Z sytuacją w Gazie były częściowo powiązane sytuacje w Libanie, Syrii, Iranie i Jemenie. W związku z zakończeniem 26 listopada 2024 r. działań zbrojnych między Izraelem a Libanem Rada rezolucją 2790 z 28 sierpnia odnowiła po raz ostatni – jak wyraźnie zaznaczono – misję UNIFIL. Wskazała, że siły izraelskie mają wycofać się na północ od „niebieskiej linii"[17]. Rada również jednomyślnie przedłużyła misję UNDOF w Syrii – rezolucją 2782 z 30 czerwca oraz 2811 z 29 grudnia – jednocześnie podkreślając ryzyko konfliktu izraelsko-syryjskiego.

Położenie Iranu skomplikowało się po przeprowadzeniu przez USA ataku na obiekty nuklearne w tym państwie w czerwcu 2025 r., usprawiedliwianego rzekomo agresywnymi planami Iranu wobec Izraela i wsparciem, jakiego Iran udzielał Hezbollahowi. We wrześniu 2025 r. Radzie nie udało się przyjąć

[14] Zob. art. 49 IV konwencji genewskiej o ochronie osób cywilnych podczas wojny (IV konwencja genewska), Genewa, 12 sierpnia 1949 r., Dz.U. z 1956 r. Nr 38, poz. 171, załącznik. Izrael jest stroną konwencji od 1951 r.

[15] https://www.whitehouse.gov/briefings-statements/2026/01/statement-on-president-trumps-comprehensive-plan-to-end-the-gaza-conflict/(dostęp: 12.02.2026).

[16] A/RES/ES-11/8, 18.03.2022.

[17] Zob. również S/PRST/2025/1, 16.01.2025.

projektów – S/2025/539 oraz S/2025/561 – przedłużających pewne wyłączenia z systemu sankcji nałożonych na Iran w związku z niewywiązywaniem się przezeń ze swoich zobowiązań; przeciwko nim głosowało aż dziewięć państw (Dania, Francja, Grecja, Panama, Sierra Leone, Słowenia, Somalia, Zjednoczone Królestwo oraz USA). Oznaczało to powrót do systemu sankcji sprzed 2015 r.

Z konfliktem izraelsko-palestyńskim łączono również działalność Huti na szlakach handlowych na Morzu Czerwonym. Jeszcze 15 stycznia 2025 r. Rada przyjęła rezolucję 2768, w której wzywała do zaprzestania ataków na statki handlowe, komercyjne i zażądała natychmiastowego uwolnienia tankowca Galaxy Leader wraz z załogą (załogę zwolniono w styczniu, ale statku nie odzyskano; w kolejnych miesiącach był ostrzeliwany przez siły amerykańskie i izraelskie). Rezolucja jasno wskazywała, że Huti dysponują zaawansowaną bronią, co było dowodem, iż embargo na broń nie jest przez wszystkich przestrzegane. Algieria, Chiny i Rosja wstrzymały się od głosu przy przyjmowaniu ww. rezolucji. Rosja oraz Algieria podkreśliły, że jest ona jednostronna, a za problemy w regionie nie można obciążać wyłącznie ugrupowania Ansar Allah, gdyż równie winne są USA czy Wielka Brytania prowadzące agresywną kampanię przeciwko suwerennemu państwu. Chiny z kolei krytykowały brak powiązania sytuacji w Jemenie z konfliktem w Gazie.

W kwietniu i maju USA dokonały serii ataków na cele w Jemenie, jednak nie powstrzymało to Huti od dalszych zamachów na statki handlowe, m.in. na MV Magic Seas oraz MV Eternity Sea, co znów zablokowało swobodny przepływ dóbr przez Morze Czerwone. Rada przyjęła więc w lipcu rezolucje: 2786 (przedłużającą misję UNMHA) oraz 2787 (która zobowiązała SG do składania miesięcznych raportów dotyczących ataków Huti na statki płynące przez Morze Czerwone). I tym razem podczas przyjmowania rezolucji 2787 Algieria, Chiny i Rosja wstrzymały się od głosu, gdyż obawiały się, że rezolucja będzie nadużywana przez państwa w celu dokonywania dalszych operacji wojskowych przeciwko Jemenowi. Rosja i Chiny wstrzymały się również, kiedy w listopadzie była przyjmowana rezolucja 2801 odnawiająca sankcje, gdyż uważały, że są one używane do wywierania presji na niektóre ze stron konfliktu, a autoryzacja do przeprowadzania kontroli na morzu narusza prawa państw bandery. Co ciekawe, podobne wątpliwości państwa te wyrażały przy okazji przedłużania autoryzacji na inspekcje na morzu otwartym u wybrzeży Libii – rezolucja 2780 z 29 maja oraz 2804 z 25 listopada – narzekając na nieregularne i niepełne raporty z inspekcji i klasyfikowanie dóbr cywilnych jako mających potencjał militarny. Rosja wstrzymała się też podczas przedłużania sankcji dotyczących eksportu ropy z Libii na podstawie rezolucji 2769 z 16 stycznia 2025 r., ale zagłosowała wspólnie z innymi za przedłużeniem mandatu UNSMIL rezolucją 2796 z 31 października.

Spośród innych konfliktów, które szczególnie zajmowały Radę, należy wyróżnić wojnę w Demokratycznej Republice Konga oraz w państwach sudańskich. W przypadku DRK Rada w rezolucji 2773 z 21 lutego zwracała uwagę na konieczność poszanowania terytorialnej integralności państwa i wezwała zarówno grupę M23, jak i wspierającą ją Rwandę do natychmiastowego zawieszenia broni i wycofania się z Gomy oraz innych zajętych obszarów (to dowód na to, że RB przyznała, iż część terytorium DRK jest okupowana przez Rwandę)[18]. Z kolei w rezolucji 2783 z 30 czerwca przedłużyła embargo na broń, a w rezolucji 2808 z 19 grudnia w związku z ofensywą M23 i sił rwandyjskich w Kiwu Północnym Rada znów wezwała do zaprzestania walk i przedłużyła mandat MONUSCO oraz Brygady Interwencyjnej.

W odniesieniu do Sudanu Rada rezolucją 2772 z 17 lutego odnowiła sankcje, choć Chiny i Rosja wstrzymały się od głosu, oburzone tym, że panel dotyczący sankcji zajmował się ograniczeniami, które miały dotyczyć nie tylko regionu Darfuru. Kontrowersje wzbudziło przedłużenie mandatu UNMISS w Sudanie Południowym (rezolucje 2778 z 30 kwietnia oraz 2779 z 8 maja) – podczas głosowania nad nim wstrzymały się Chiny, Pakistan i Rosja. Państwa te wskazywały, że ton rezolucji jest formą nacisku na władze Sudanu Południowego, a ponadto zawiera niepotrzebne odniesienia do konieczności zwalczania przemocy seksualnej i wyzwań klimatycznych. Gdy parę tygodni później Rada przyjmowała rezolucję 2781 z 30 maja – przedłużającą sankcje wobec Sudanu Południowego – aż sześć państw wstrzymało się od głosu: Algieria, Chiny, Pakistan, Rosja, Somalia i Sierra Leone. Przedstawicielka Sudanu Południowego wskazywała, że ograniczenie embarga na broń jest konieczne z punktu widzenia sił zbrojnych Sudanu Południowego. Pakistan zwrócił uwagę, że grupy zbrojne działające na terenie Sudanu Południowego mają dostęp do zaawansowanej broni, gdy na mocy sankcji ONZ siły państwowe nie mogą jej legalnie nabyć. Przedłużenie pracy panelu ekspertów ds. sankcji – rezolucja 2791 z 12 września – nastąpiło już jednomyślnie. Jednak gdy w listopadzie Rada przyjmowała rezolucję 2802 dotyczącą przedłużenia mandatu UNISFA w Abyei (miasto na granicy Sudanu i Sudanu Południowego), Chiny, Pakistan i Rosja znów wstrzymały się od głosu, podkreślając, że nie można warunków przyszłego przedłużenia misji UNISFA wiązać z podjęciem odpowiednich działań przez oba państwa sudańskie.

W przypadku Somalii Rada przedłużyła sankcje – rezolucje 2775 z 28 lutego, 2776 z 3 marca oraz 2806 z 12 grudnia 2025 r. – dając jednocześnie dalsze prawo do inspekcji statków na somalijskich wodach i morzu otwartym u wybrzeży Somalii, także w celu przejęcia improwizowanych ładunków wybuchowych.

[18] M. Longobardo, „Three legal issues on first reading of resolution 2773 (2025) on Eastern DRC", EJIL: Talk!, 7 marca 2025 r.

Rezolucją 2809 z 23 grudnia zakończyła misję wsparcia UNTMIS, lecz nadal przedłużyła autoryzację dla sił AUSSOM oraz misji UNSOS.

Chiny, Rosja oraz Pakistan wstrzymywały się od głosu, gdy Rada 30 września autoryzowała przekształcenie sił wielonarodowych na Haiti w siły zwalczające gangi (GSF) rezolucją 2793, zaznaczając jednak, że mają one być finansowane z dobrowolnych składek. Na podstawie tej samej rezolucji RB prosiła SG, aby utworzył Biuro Wsparcia na Haiti (UNSOH) i aby opracowano jasne wskaźniki sukcesu misji. Przy okazji dyskusji wokół przyjęcia tejże rezolucji Rosja zwracała uwagę na rozmieszczenie nowych sił USA u wybrzeży Wenezueli i na kreatywne sposoby połączenia aktywności wojskowej z rzekomą walką z kartelami narkotykowymi (co potwierdziły kolejne ataki na łodzie płynące z Wenezueli w stronę USA, nie mówiąc już o operacji ze stycznia 2026 r., w czasie której pojmano prezydenta Maduro). Rosja i Chiny nie oponowały jednak, gdy wcześniej w lipcu Rada przedłużała mandat BITUH (rezolucja 2785) oraz gdy w październiku (rezolucja 2794) odnawiała sankcje wobec Haiti.

Dość problematyczne okazało się przedłużenie mandatu MINURSO (Sahara Zachodnia) rezolucją 2797 z 31 października 2025 r., podczas którego wstrzymały się Chiny, Pakistan i Rosja, a Algieria nie wzięła udziału w głosowaniu. Algieria była bowiem przekonana, że działania podejmowane wobec Sahary Zachodniej nie uwzględniają prawa do samostanowienia mieszkającej tam ludności i reprezentującej ją organizacji Front Polisario. W podobnym tonie wypowiadały się wstrzymujące się państwa.

Również sytuacja w Kolumbii podzieliła państwa, gdyż podczas głosowania rezolucji 2798 z 31 października 2025 r. przedłużającej misję weryfikacyjną wstrzymały się zarówno Rosja, jak i USA. Dla Stanów Zjednoczonych znaczenie miały duże koszty funkcjonowania misji i brak wkładu w „prawdziwy i realistyczny proces polityczny". Rosja z kolei wskazywała, że misja jest jedną z najtańszych, a wstrzymanie się od głosu wynika z różnic między Rosją a USA, co jednak nie powinno wpłynąć na możliwość przedłużenia potrzebnej misji. Przy tej okazji Chiny zwróciły uwagę na nierealistyczną chęć rozszerzania mandatów wszelkich misji.

Bez większych kontrowersji Rada zdecydowała się przedłużyć sankcje wobec Republiki Środkowoafrykańskiej (rezolucja 2789 z 29 lipca), natomiast problematyczne dla USA było przedłużenie misji MINUSCA aż o 12 miesięcy (rezolucja 2800 z 13 listopada). Przy tej okazji Rada wyraziła ubolewanie z powodu wtargnięć sudańskich Sił Szybkiego Wsparcia i współpracy z lokalnymi grupami zbrojnymi. Dla MINUSCA priorytetem jest ochrona ludności cywilnej, ale też udzielanie wsparcia władzom państwowym w celu zachowania m.in. integralności terytorialnej.

Spośród innych tematów znajdujących się w agendzie RB Rada rezolucją 2792 z 17 września dotyczącą Iraku podkreśliła konieczność zwiększenia wysiłków na rzecz odnalezienia osób zaginionych. Z kolei rezolucją 2795 z 31 października przedłużyła autoryzację dla sił stabilizacyjnych EUFOR „Althea" oraz NATO w Bośni i Hercegowinie; a rezolucją 2771 z 31 stycznia – misję UNFICYP na Cyprze. Rezolucją 2777 z 30 kwietnia przedłużono misję UNAMA w Afganistanie, zauważając poważne naruszenia praw kobiet i dziewczynek, prosząc o składanie raportów co trzy miesiące. Warto zauważyć, że w lipcu 2025 r. MTK wydał nakazy aresztowania Hibatullaha Achundzady, przywódcy talibów, oraz Abdula Hakima Haqqaniego, prezesa Sądu Najwyższego, wskazując, że są oni oskarżani o zbrodnie przeciwko ludzkości na kobietach i dziewczynkach. Bez większych kontrowersji rezolucją 2810 z 29 grudnia przedłużono działanie Zarządu Komitetu ds. Zwalczania Terroryzmu (Counter-Terrorism Committee Executive Directorate), a rezolucją 2799 z 6 listopada – sankcje wobec ISIL oraz Al-Kaidy, choć w tym przypadku od głosu wstrzymały się Chiny[19].

Utrzymanie i budowanie pokoju

Kryzys finansowy ONZ dotknął również budżet operacji pokojowych. Największymi płatnikami tegoż budżetu są USA odpowiedzialne za 26% jego wysokości i Chiny (24%), gdy z kolei Rosja powinna wpłacać niecałe 2,5%. Wszystkie jednak wspomniane mocarstwa zalegały z wpłatami, a zaległe sumy były niebagatelne, bo w przypadku USA mowa o ponad 2 mld USD, Chin – 697 mln, a Rosji – 193 mln. Konieczne więc były drastyczne cięcia i SG założył, że należy zmniejszyć o 15% wydatki na misje, a 25% umundurowanego personelu powinno zakończyć swoją służbę[20]. Państwa zalegające z wpłatami (w szczególności USA) wywierały ogromną presję, gdy dyskutowane były kwestie przedłużenia mandatów poszczególnych operacji pokojowych czy biur wsparcia ONZ, jak to było widoczne w przypadku BINUH (Haiti) czy UNMHA (Jemen), a także gdy trzeba było przedłużyć finansowanie operacji prowadzonych przez inne organizacje regionalne, np. AUSSOM w Somalii, które są również finansowane z budżetu ONZ. To właśnie dyskusje o finansowaniu wydłużały negocjacje dotyczące odnowienia MINUSCA i UNISFA oraz sprawiły, że podjęto decyzję o jak najszybszym zamknięciu misji UNIFIL (co ma szczególne znaczenie dla Polski, gdyż właśnie w tej misji służy większość polskich peacekeepersów), jak również redukcji zadań misji weryfikacyjnej w Kolumbii (nie miała już ona weryfikować wykonania wyroków Specjalnej

[19] Zob. również S/PRST/2025/4,14.03.2025; S/PRST/2025/6, 10.08.2025. Warto zwrócić uwagę, że w przywołanej w tekście rezolucji Rada usunęła z listy sankcyjnej parę osób, dowodząc, że odpowiednie procedury „delisting" zaczynają działać.

[20] Zob. list SG z 10 października 2025 r., https://passblue.com/wp-content/uploads/2025/10/SGs-Contingency-Plan-Letter-to-Staff-Members.pdf (dostęp: 12.02.2026).

Jurysdykcji dla Pokoju i odpowiadać za monitorowanie implementacji tej części porozumienia z 2016 r., która dotyczyła ochrony grup etnicznych). Konieczność sprawdzenia możliwości i oczekiwań wobec misji pokojowych poskutkowała zgłoszoną przez Danię, Koreę Południową oraz Pakistan (Peacekeeping Trio Initiative) inicjatywą dokonania przeglądu działających operacji. Szczególnie ważna była perspektywa Pakistanu, który od wielu lat jest w czołówce państw dostarczających najwięcej personelu mundurowego.

W 2025 r. ONZ prowadziła 11 operacji pokojowych (zob. tabela 2). Nie utworzono żadnej nowej, zapowiedziano zaś zamknięcie jednej z nich, UNIFIL, powołanej jeszcze w 1978 r. UNIFIL ma zakończyć działalność do 31 grudnia 2026 r. i rozpocząć wycofanie swojego personelu z Libanu. Systematycznie też starano się zmniejszać siły MONUSCO ze względu na podjęte wcześniej decyzje o wygaszaniu jej na żądanie DRK.

Wśród największych dostarczycieli sił mundurowych nie było zbyt dużych zmian (zob. tabela 1), choć warto odnotować powrót Etiopii do pierwszej dziesiątki. Polski wkład w misje pokojowe jest stabilny, na poziomie 202 osób, z czego przytłaczająca większość służyła w ramach UNIFIL (194), a pozostałe w MINURSO (1), UNMIK (2), UNMISS (1), UNTSO (4).

Tabela 1

*Lista dziesięciu największych dostawców personelu wojskowego lub policyjnego na misje pokojowe ONZ, stan na 31 października 2025 r.**

Pozycja na liście rankingowej	Państwo	Wielkość kontyngentu
1. (b.z.)	Nepal	6029
2. (b.z.)	Rwanda	5880
3. (b.z.)	Bangladesz	5568
4. (b.z.)	Indie	5165
5. ↑	Pakistan	2662
6. (b.z.)	Ghana	2636
7. ↓	Indonezja	2461
8. (b.z.)	Chiny	1797
9. ↑	Tanzania	1531
10. ↑	Etiopia	1190

* W każdym przypadku zaznaczono spadek lub awans w rankingu w porównaniu z październikiem 2024 r.

Źródło: opracowanie na podstawie https://peacekeeping.un.org/en/troop-and-police-contributors (dostęp: 12.02.2026).

Tabela 2
Misje pokojowe ONZ

Misja	Miejsce działania	Data utworzenia	Ogólna liczba personelu	Żołnierze	Oficerowie sztabowi	Obserwatorzy wojskowi
UNTSO	Bliski Wschód	1948	356 (+1)	0 (b.z.)	0 (b.z.)	150 (+8)
UNMOGIP	Indie/Pakistan	1949	109 (b.z.)	0 (b.z.)	0 (b.z.)	40 (b.z.)
UNDOF	Syria	1974	1301 (–3)	1116 (+1)	61 (+3)	0 (b.z.)
UNFICYP	Cypr	1964	908 (–116)	657 (–90)	48 (–5)	0 (b.z.)
UNIFIL	Liban	1978	10 724 (+314)	9764 (+356)	212 (–1)	0 (b.z.)
MINURSO	Sahara Zachodnia	1991	418 (–48)	20 (b.z.)	5 (–2)	153 (–41)
UNMIK	Kosowo	1999	328 (–14)	0 (b.z.)	0 (b.z.)	8 (–1)
MONUSCO	DRK	2010	13 202 (–769)	9660 (–523)	328 (–11)	93 (–15)
UNISFA	Abyei (Sudan)	2011	3607 (–30)	3002 (+14)	117 (–7)	110 (–17)
UNMISS	Sudan Południowy	2011	18 162 (–28)	13 267 (+3)	435 (+12)	231 (+6)
MINUSCA	Republika Środkowoafrykańska	2014	18 668 (+118)	13 477 (+84)	421 (+3)	149 (+1)
W sumie			67 783 (–519)	50 963 (–155)	1627 (–6)	934 (–59)

Źródło: na podstawie *Peacekeeping Operations Fact Sheet* – stan na 31.10.2025 r., https://peacekeeping.un.org/sites/default/files/peacekeeping_fact_sheet_october_2025_english.pdf (zmiany w nawiasach w porównaniu z danymi z 31.10.2024 r.), https://peacekeeping.un.org/sites/default/files/peacekeeping_fact_sheet_english_october_2024_revision_2.pdf (dostęp: 12.02.2026).

Policja	Personel cywilny międzynarodowy	Personel cywilny lokalny	Wolontariusze ONZ	Ogólna liczba strat (od ustanowienia misji)	Budżet (w USD)
0 (b.z.)	69 (–6)	137 (–1)	0 (b.z.)	54 (+2)	37 722 900 (b.z.)
0 (b.z.)	23 (–1)	46 (+1)	0 (b.z.)	13 (b.z.)	9 769 900 (b.z.)
0 (b.z.)	43 (–4)	81 (–3)	0 (b.z.)	59 (+1)	68 743 800 (b.z.)
55 (–14)	37 (–2)	111 (–5)	0 (b.z.)	184 (+1)	56 570 300 (b.z.)
0 (b.z.)	230 (–12)	518 (–31)	0 (b.z.)	339 (+2)	536 808 200 (b.z.)
1 (–1)	74 (–7)	151 (+4)	14 (-1)	20 (b.z.)	69 310 100 (b.z.)
7 (b.z.)	96 (–6)	194 (–8)	23 (+1)	56 (b.z.)	43 684 700 (b.z.)
1155 (–169)	524 (–31)	1162 (–38)	280 (+18)	303 (+19)	907 983 500 (b.z.)
58 (–1)	169 (–15)	112 (–8)	39 (+2)	60 (+3)	297 776 200 (b.z.)
1512 (–36)	871 (+3)	1390 (–2)	456 (+42)	148 (+6)	1 237 887 300 (b.z.)
3064 (+50)	677 (–29)	572 (–16)	308 (+25)	227 (+23)	1 171 619 700 (b.z.)
5852 (–171)	2813 (–108)	4474 (–107)	1120 (–13)	1463 (+57)	

Jeśli chodzi o ranking najbardziej niebezpiecznych misji pokojowych, to niewątpliwie wyróżniają się MONUSCO oraz UNISFA i UNMISS. Do najbardziej tragicznych w skutkach ataków na peacekeepersów należy ten, do którego doszło w styczniu w Gomie, gdy zginęło aż 13 członków MONUSCO[21], oraz grudniowy zamach w Kadugli w Sudanie, gdzie zginęło 6 członków UNISFA[22]. Jednak oficjalne statystyki nie kwalifikują wszystkich śmierci peacekeepersów jako wyniku celowego ataku. Zgodnie ze statystykami ofiar takich celowych ataków było 13 (6 – UNISFA, po 3 – MONUSCO oraz MINUSCA, 1 – UNMISS). Gdy jednak spojrzy się na dane dotyczące wypadków i chorób, to okazuje się, że najbardziej niebezpieczną misją jest MINUSCA w Republice Środkowoafrykańskiej (25 ofiar), MONUSCO w DRK (18), UNMISS w Sudanie Południowym (9) oraz UNISFA w Abyei (7).

Przegląd rezolucji przedłużających mandat operacji pokojowych, ale także innego rodzaju misji ONZ, wskazuje, że Rada wyraźnie zaznacza konieczność zachowania dużej dbałości o środowisko, w tym odpowiedniej gospodarki odpadami (zob. np. rezolucje 2793 – Haiti; 2800 – Republika Środkowoafrykańska; 2777 – Afganistan). Podkreśla również wagę współpracy z organizacjami regionalnymi, np. z Organizacją Współpracy Islamskiej[23], oraz wymóg włączania młodych ludzi (definiowanych jako osoby pomiędzy 18. a 29. rokiem życia) w procesy pokojowe, w tym także w prace Komisji Budowania Pokoju (KBP).

Prace i sposób działania KBP wzbudzały mieszane emocje (warto odnotować, że w 2025 r. jednym z wiceprzewodniczących KBP była Polska). Choć Rada wskazała w rezolucji 2805 z 26 listopada na swoje nieustające wsparcie dla Komisji, to jednocześnie zażądała szczegółowego planu rocznego. Rezolucja była odbiciem frustracji niektórych państw wywołanej brakiem efektywności KBP. Charakterystyczne, że KBP znalazła się na liście organów ONZ, których finansowania USA odmówiły w styczniu 2026 r.[24] Rada, dostrzegając problemy z działaniem i odbiorem wysiłków KPB, zdecydowała o dokonaniu kolejnego przeglądu architektury budowania pokoju, aby ocenić konieczność wprowadzenia odpowiednich zmian.

---

[21] Zob. J. Giblin, „The complexities of the Congo: What do the battles with M23 mean for the DRC and UN peacekeeping?", EJIL: Talk!, 13 marca 2025 r.; zob. również I. Aikman, M. Cursino, „DR Congo rebels close in on key city as 13 peacekeepers killed", BBC, 26 stycznia 2025 r.

[22] S. Magdy, „UN chief says 6 peacekeepers killed in drone strike on a UN facility in Sudan", AP News, 13 grudnia 2025 r.; zob. również https://news.un.org/en/story/2025/12/1166601 (dostęp: 12.02.2026).

[23] Zob. S/PRST/2025/5, 24.07.2025.

[24] Zob. https://www.whitehouse.gov/presidential-actions/2026/01/withdrawing-the-united-states-from-international-organizations-conventions-and-treaties-that-are-contrary-to-the-interests-of-the-united-states/ (dostęp: 12.02.2026).

Poza oświadczeniami, w których Rada podkreślała rolę całej ONZ i Karty NZ (zob. S/PRST/2025/7 z 24 października), w lipcu 2025 r. w rezolucji 2788 przypomniała o obowiązku rozwiązywania sporów za pomocą środków pokojowych i fakcie, że ona sama może odpowiednie środki rekomendować, w tym wskazać, by państwa przekazały swój spór do MTS. Przy tej okazji Rada nie zająknęła się jednak na temat opinii doradczych, które w ostatnim czasie przeżywają wzrost popularności, biorąc pod uwagę, że jedynie w latach 2023–2024 Zgromadzenie Ogólne zwróciło się do MTS z czterema pytaniami, z czego trzy dotyczyły kwestii szeroko rozumianego bezpieczeństwa – sytuacji na palestyńskich terenach okupowanych oraz obowiązków państw w związku ze zmianami klimatu. Brak odniesienia do opinii doradczych jest o tyle zrozumiały, że USA, Chiny czy Rosja mają duży problem z zaakceptowaniem swoich obowiązków dotyczących ograniczenia własnego wpływu na zmiany klimatu, a z kolei jasne wskazanie przez MTS, że Izrael łamie prawo międzynarodowe, niekoniecznie odpowiadało USA. Niemniej jednak żadne ze wspomnianych państw nie zlekceważyło postępowań przed MTS i wzięły w nich udział, tym samym udowadniając, że przykładają dużą wagę do roli Trybunału także w sferze utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. Przy tej okazji warto wskazać, że poza opiniami doradczymi rola Trybunału w sferze pokoju stała się szczególnie donośna w kontekście zarządzania środków tymczasowych wymagających zaprzestania lub ograniczenia działań zbrojnych (*vide* środki zarządzone w postępowaniach: *Ukraina v. Rosja* oraz *RPA v. Izrael*). Choć tego typu środki nie wpłynęły na powstrzymanie działań zbrojnych, to jednak mogą mieć znaczenie dla oceny zakresu obowiązków odszkodowawczych w przyszłości. Należy przypomnieć, że ZO, przyjmując w 2024 r. Pakt dla Przyszłości, jasno wskazało, że wszystkie decyzje Trybunału – czyli także te dotyczące środków tymczasowych – są prawnie wiążące.

Kto wyrwie ONZ z kryzysu?

Analiza wystąpień na forum ONZ wymaga uprzedniego treningu w zakresie dezinformacji. Przykładem jest dyskusja o finansowaniu Organizacji. Faktem jest, że największy formalnie płatnik budżetu – USA – który powinien wpłacać 22% całości budżetu (a w przypadku misji pokojowej – 26,15%), nie płaci w całości składek od wielu lat, jedynie nadpłaca zaległości, aby nie zalegać dwóch pełnych lat składek, gdyż w takiej sytuacji mógłby być pozbawiony prawa do głosowania w ZO[25]. Choć składka USA – odpowiednio 820 mln USD na budżet regularny i 1,3 mld na budżet operacji pokojowych – może wydawać się na pozór duża, to w porównaniu z amerykańskimi wydatkami na obronę/

[25] Więcej na temat budżetu zob. rozmowa z Jakubem Chmielewskim w cyklu „Rozmowy o Organizacji Narodów Zjednoczonych", https://open.spotify.com/show/27g7RPUr5NGDYk8DpI5WMz (dostęp: 12.02.2026).

zbrojenia (997 mld) albo chociaż na budowę muru na granicy z Meksykiem (46 mld) są to w zasadzie drobne kwoty. A trzeba również wziąć pod uwagę, że USA tylko dlatego, iż na ich terytorium znajduje się siedziba główna ONZ, zyskują 3,68 mld USD rocznie dla miasta Nowy Jork i utrzymują ponad 24 tys. miejsc pracy dla nowojorczyków. To dane z 2016 r., można więc przyjąć, że te zyski są obecnie jeszcze większe[26].

Niemniej jednak inne mocarstwa, jak Rosja i Chiny, owszem, składki w całości płacą, ale dopiero pod koniec danego roku. Przykładowo w 2025 r. Rosja zapłaciła swoją składkę 2 grudnia, a Chiny 29 października, gdy rok wcześniej – w 2024 r. – Rosja zapłaciła 28 czerwca, a Chiny dopiero 30 grudnia! To oznacza, że ONZ nie jest w stanie tych pieniędzy wydać do końca roku i musi proporcjonalną część budżetu państwom zwrócić, zatem niekiedy zwrot dostają te państwa, które w ogóle nie zapłaciły składki w danym roku. W tym świetle utyskiwania Rosji i Chin na niedotrzymywanie obietnic w sprawie finansowania wielonarodowych sił zbrojnych na Haiti – w kontekście rezolucji 2793 – ze środków ONZ jawią się zgoła inaczej.

Ogromne oczekiwania wobec Organizacji w świetle niewielkiego budżetu (3,7 mld USD – regularny budżet oraz 5,4 mld – budżet operacji pokojowych) są nie do zrealizowania[27], a jednak ONZ tych oczekiwań nie lekceważy. W marcu 2025 r. SG zainicjował UN80, czyli w założeniu system reform na szeroką skalę, które mają sprawić, że ONZ będzie mocniejsza, bardziej zwinna, zintegrowana i lepiej wyposażona, aby zmierzyć się z globalnymi wyzwaniami[28]. Sekretarz generalny zaznacza przy tym, że nie chodzi wyłącznie o szukanie oszczędności, ale o znalezienie sposobów, by być bardziej efektywnym także w kontekście realizacji celów zrównoważonego rozwoju. Już wprowadzono systemowe rozwiązania, takie jak przenoszenie niektórych stanowisk do miejsc mniej kosztownych niż Nowy Jork czy Genewa, dokonano przeglądu rezolucji, by mandaty poszczególnych organów się nie dublowały, podjęto również odpowiednie zmiany w strukturze Organizacji. Dla wielu państw jednak najważniejsze jest wskazanie, o ile procent zredukowano koszty oraz zatrudnienie, choć często szumnie ogłaszane redukcje oznaczają likwidację istniejących wakatów. Budżet na 2026 rok był zatem zredukowany o 15,1%, a stan zatrudnienia miał się zmniejszyć o 18,8% w porównaniu z 2025 r. Problemy

[26] New York Mayor's Office for International Affairs, *Impact Report 2016*, https://www.nyc.gov/assets/international/downloads/pdf/UN_Impact_Report.pdf; zob. również S. Fillion, „The big picture benefits of a UN headquarters in New York", *The Interpreter*, 15 września 2025 r., https://www.lowyinstitute.org/the-interpreter/big-picture-benefits-un-headquarters-new-york (dostęp: 12.02.2026).

[27] Zob. również Hosung Ahn, „Responding to the pressing financial needs of the United Nations", EJIL: Talk!, 1 października 2025 r.

[28] Zob. UN Doc. A/Res/79/318, 18.07.2025; https://www.un.org/un80-initiative/en/news/what-un80-initiative (dostęp: 12.02.2026).

finansowe nie dotykają wszakże organizacji głównej, ale różnych agencji ONZ i różnego typu misji ze względu na znaczący spadek dobrowolnych wpłat.

Mimo tych wszystkich działań naprawczych nowy SG (który powinien objąć stanowisko 1 stycznia 2027 r.) z pewnością nie będzie miał łatwego zadania wobec rosnącego sceptycyzmu niektórych państw (w tym przede wszystkim USA) wobec multilateralizmu. O to najwyższe w ONZ stanowisko upominają się państwa grupy Ameryki Łacińskiej i Karaibów, choć jak pokazuje historia, nie zawsze rzekoma kolejka grup geograficznych ma znaczenie decydujące (*vide* wybór António Guterresa zamiast kandydata z Europy Wschodniej). Teoretycznie też jest duża presja (przynajmniej ze strony społeczeństwa obywatelskiego), by to stanowisko objęła po raz pierwszy w historii kobieta, i wskazuje się np. na Michelle Bachelet z Chile, Mię Mottley z Barbadosu czy Rebecę Grynspan z Kostaryki, a spoza GRULAC (Group of Latin America and Caribbean Countries) wymienia się również Jacindę Ardern z Nowej Zelandii czy Kristalinę Georgievą z Bułgarii (choć warto przypomnieć, że w poprzednich wyborach Bułgaria wystawiła aż dwie kandydatki, skutecznie eliminując szanse obu)[29]. Tymczasem pod koniec stycznia 2026 r. jedynym oficjalnie zgłoszonym kandydatem był Rafael Mariano Grossi, Argentyńczyk, dyrektor generalny Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Warto też pamiętać, że jeśli rzeczywiście na stanowisko SG wybrana byłaby kobieta, to nie dlatego, że jest kobietą, ale pomimo tego, biorąc pod uwagę negatywne tendencje co do respektowania i promowania praw kobiet po stronie wielkich mocarstw, takich jak USA oraz Rosja.

* * *

ONZ musi się mierzyć z falą dezinformacji na swój temat[30], niedostrzeganiem jej roli, w szczególności jeśli chodzi o pokój i bezpieczeństwo, a jednocześnie przełykać urażoną dumę, gdy najwięksi krytycy jednak powracają do niej, by dyskutować nad problemami całej społeczności międzynarodowej. Okazuje się bowiem, że choć w ONZ czasem zawodzą ruchome schody czy telepromptery[31], to nie ma lepszego forum, by wspólnie zaczynać rozmowy na temat nowych instrumentów czy instytucji międzynarodowych.

Dopóki Organizacja gwarantuje specjalne przywileje wielkim mocarstwom, dopóty może liczyć na ich wsparcie w utrzymaniu swojego istnienia (często

[29] https://1for8billion.org/candidates-and-speculation (dostęp: 12.02.2026).

[30] Warto odnotować cykl nagrań pracowników Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, wyjaśniających zasady funkcjonowania ONZ: https://www.youtube.com/watch?v=tWF6lNLcKbc&list=PLTmNxf3eHxbVokCGbvBHpqp80XQh4v4DR (dostęp: 12.02.2026).

[31] Nawiązuję do wypowiedzi prezydenta USA Donalda Trumpa podczas wystąpienia w czasie debaty ogólnej w Zgromadzeniu Ogólnym 23 września 2025 r., https://gadebate.un.org/en/80/united-states-america (dostęp: 12.02.2026).

kamuflowane gorzką krytyką), choć coraz częściej jej funkcjonowanie jest uzależnione od realnego wsparcia (w tym finansowego) ze strony innych państw zjednoczonych wobec realnego zagrożenia dla porządku opartego na prawie międzynarodowym.

Organization of Endangered Nations

The chapter discusses the decisions of the United Nations Security Council in 2025. The first section focuses on the Council's actions toward Ukraine, Gaza, and other states and territories on which it was able to make decisions. The second section presents data on peacekeeping operations and other institutions essential to peacebuilding. The final section identifies the sources of the UN's financial crisis, outlines the scope of reforms under the UN80 initiative, and discusses expectations related to the election of the new Secretary-General.

Keywords: United Nations Organization, Security Council, International Court of Justice, UN80, peacekeeping operations

Słowa kluczowe: Organizacja Narodów Zjednoczonych, Rada Bezpieczeństwa, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, UN80, operacje pokojowe

Piotr Śledź
ORCID 0000-0003-4562-7491

Zbrojenia i kontrola zbrojeń w 2025 r.: w stronę „asertywnego rozbrojenia"

Pierwsza prezydencka kadencja Donalda Trumpa (2017–2021) naznaczona była m.in. wypowiadaniem porozumień z zakresu kontroli zbrojeń i rozbrojenia – traktatów o likwidacji rakiet krótkiego i średniego zasięgu (INF) oraz o otwartych przestworzach czy porozumienia regulującego irański program atomowy (JCPOA) – a także niechęcią do angażowania się w nowe układy tego rodzaju (nie skorzystano wówczas nawet z klauzuli przedłużającej ważność traktatu Nowy START, co uczynił dopiero Joe Biden). Gdy Trump wrócił w 2025 r. do Białego Domu, można się było spodziewać podobnie unilateralnego podejścia. Przewidywania te potwierdziła nie tylko treść nowej, kontrowersyjnej *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego*[1], w której problematyce tej nie poświęcono ani słowa (w przeciwieństwie np. do analogicznego dokumentu, sygnowanego przez Trumpa w 2017 r.[2]), podkreślając jednocześnie znaczenie siły militarnej jako atrybutu potęgi USA, przemysłu obronnego i eksportu jego produktów do zainteresowanych państw oraz integrowania w produkcji obronnej nowoczesnych technologii, ale przede wszystkim – praktyka polityczna nowej administracji.

Z punktu widzenia problematyki rozbrojeniowej za kluczową decyzję uznać należy tę o wsparciu Izraela w jego wojnie przeciwko Iranowi, w wysiłkach zmierzających do zniszczenia kluczowych zakładów wzbogacania uranu. Nie tylko dlatego, że był to pierwszy podczas prezydentury Trumpa konflikt zbrojny naznaczony włączeniem się USA w walki, lecz także z uwagi na specyfikę modelu „asertywnego rozbrojenia" (*assertive disarmament*), do którego takie działania USA nawiązują. W tę logikę wpisuje się też pewna bierność w obliczu wygaśnięcia 5 lutego 2026 r. obowiązywania (zawieszonego

[1] *National Security Strategy of the United States of America*, The White House, Washington D.C. 2025.
[2] *National Security Strategy of the United States of America*, The White House, Washington D.C. 2017, s. 31. Dokument stwierdzał wówczas, że USA rozważą nowe porozumienia z zakresu kontroli zbrojeń, jeśli te będą umacniały stabilność strategiczną oraz gdy da się rzetelnie weryfikować ich przestrzeganie.

od 21 lutego 2023 r. przez Rosję) układu Nowy START w świetle braku perspektyw zastąpienia go kolejnym takim porozumieniem. Kluczowymi przeszkodami są jednak prowadzone obustronnie programy zbrojeniowe w zakresie zdolności rakietowych i przeciwrakietowych (także takich, które ów traktat może obejmować), jak również pogłębianie współpracy z ważnymi strategicznie partnerami, z pewnym lekceważeniem ogólnie przyjętych norm dotyczących kontroli zbrojeń i rozbrojenia (w szczególności układu NPT).

Niniejszy rozdział ma więc za zadanie dawać wgląd w podejście mocarstw do procesu rozbrojenia i kontroli zbrojeń w epoce *power politics*, gdy w obliczu ich polityki porozumienia wielostronne tracą swoje znaczenie. Prezydentura Donalda Trumpa identyfikowana bywa jako zwrot w tym kierunku z uwagi na doniosłość Stanów Zjednoczonych dla budowy i utrzymywania przy życiu liberalnego porządku międzynarodowego[3]. Zasadniczemu celowi służyć będzie ponadto przywołanie idei *assertive disarmament* i wpisanie w jej logikę prezentowanych działań USA.

Wojna Izraela z Iranem: konflikt o wpływy w regionie pod hasłami rozbrojenia

Wzrostowi zdolności Iranu do produkcji wysoko wzbogaconego uranu poświęcono wiele miejsca w niniejszej sekcji *Rocznika Strategicznego* w latach poprzednich. Raporty MAEA z 2025 r. ukazywały znacząco szybsze tempo tego procesu. 26 października 2024 r. Teheran posiadał zasób 182,3 kg uranu wzbogaconego do 60% (poziom pozwalający na stosunkowo łatwe wzbogacenie do takiego, który umożliwia już produkcję bomb atomowych), co oznaczało wówczas kwartalny przyrost o 17,3 kg[4]. Kolejny raport MAEA (z 26 lutego 2025 r.) sygnalizował dalszy wzrost o 92,5 kg, do 274,8 kg[5], następny zaś (z 31 maja) – o kolejne 133,8 kg, aż do 408,6 kg[6]. W ciągu pół roku zwiększono tę ilość zatem ponad dwukrotnie. Intensyfikacja ta, m.in. dzięki użyciu 45 nowo wybudowanych wirówek, była, jak ocenia Kelsey Davenport, reakcją na krytykę Rady Zarządzających MAEA, wyrażoną w stanowisku z 20 listopada 2024 r. w związku z niezadowalającym zakresem współpracy Iranu

[3] Zob. R. Kuźniar, „Przegląd sytuacji międzynarodowej: rok 2024 cezurą między liberalnym porządkiem a *power politics*", *Rocznik Strategiczny 2024/25*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2025, s. 100–104.

[4] *Verification and monitoring in the Islamic Republic of Iran in light of United Nations Security Council resolution 2231 (2015). Report by the Director General*, GOV/2024/61, 17 listopada 2024 r., International Atomic Energy Agency, Vienna 2024, s. 9.

[5] *Verification and monitoring in the Islamic Republic of Iran in light of United Nations Security Council resolution 2231 (2015). Report by the Director General*, GOV/2025/8, 26 lutego 2025 r., International Atomic Energy Agency, Vienna 2025, s. 10.

[6] *Verification and monitoring in the Islamic Republic of Iran in light of United Nations Security Council resolution 2231 (2015). Report by the Director General*, GOV/2025/24, 31 maja 2025 r., International Atomic Energy Agency, Vienna 2025, s. 9.

z Agencją przy weryfikacji jego programu atomowego, a także wzmacnianiem swojego potencjału w obliczu objęcia przez Trumpa stanowiska prezydenta USA[7]. Analizując przyczyny tych wzmożonych działań, nie należy ponadto pominąć ważnego kontekstu strategicznego – dwóch konfrontacji zbrojnych z Izraelem o mniejszej skali – w kwietniu (po ataku na konsulat w Damaszku) i październiku (podczas wymierzonej w Hezbollah operacji w Libanie) 2024 r., a także ogólnego osłabienia regionalnego znaczenia tego państwa w wyniku neutralizacji Hamasu i Hezbollahu, względnego ograniczenia irańskich wpływów na władze Iraku oraz, przede wszystkim, obalenia rządów sprzymierzonego z Teheranem Baszara al-Asada w Syrii. Wzbogacanie uranu nie było zresztą jedyną reakcją Iranu na bieg wydarzeń. Warto tu przypomnieć sprawę, o której na początku czerwca poinformował *The Wall Street Journal*, a więc zamówienie przez Iran w Chinach ogromnej ilości nadchloranu sodu (wykorzystywanego – jako prekursor nadchloranu amonu – w produkcji paliwa stałego do pocisków), pozwalającej na wyposażenie nawet 800 rakiet[8].

Po objęciu władzy przez Trumpa USA przyjęły wobec Iranu strategię negocjacyjną, która polegała na wywarciu „maksymalnej presji" – obejmującej nałożenie nowych sankcji i nasilenie ostrzału przeciwko Huti w Jemenie, a także perspektywę interwencji zbrojnej w razie braku efektów w rokowaniach – przez wyznaczenie w marcu (w liście Trumpa do Alego Chameneiego) ultimatum 60 dni na zawarcie porozumienia dotyczącego m.in. rezygnacji ze wzbogacania uranu, wprowadzenia ograniczeń wobec programu rakietowego i zakończenia wsparcia dla proirańskich bojówek działających w krajach Bliskiego Wschodu[9]. Jednocześnie Waszyngton wciąż deklarował gotowość do rozmów z Iranem. Te rozpoczęły się w Muskacie 12 kwietnia, z udziałem specjalnego wysłannika na Bliski Wschód, Steve'a Witkoffa (później bodaj głównego amerykańskiego negocjatora w procesie pokojowym na linii Rosja–Ukraina), i szefa irańskiego MSZ, Abbasa Aragcziego. Co ciekawe, niedługo po spotkaniu Witkoff przyznał publicznie, że USA byłyby skłonne zaakceptować wzbogacanie przez Iran uranu do poziomu 3,67%, jeśli będzie temu towarzyszył odpowiedni monitoring oraz zakaz działań związanych z produkcją broni jądrowej[10] – wszystkie te elementy zawierał JCPOA, który Trump wypowiedział w 2018 r. Jeszcze w połowie maja amerykański prezydent oceniał, że w trakcie rozmów udało się ustalić wiele kwestii i zawarcie porozumienia jest możliwe[11]. Głównym problemem pozostawało wzbogacanie uranu – Irańczycy chcieli zachowania

---

[7] K. Davenport, „Iran activates centrifuges after IAEA rebuke", *Arms Control Today* 2025, nr 1–2.
[8] L. Norman, „Iran orders material from China for hundreds of ballistic missiles", *The Wall Street Journal*, 5 czerwca 2025 r.
[9] M.A. Piotrowski, „Początek negocjacji USA z Iranem", *Komentarz PISM*, nr 28, 14 kwietnia 2025 r.
[10] K. Davenport, „Iran, U.S. begin nuclear talks", *Arms Control Today* 2025, nr 5.
[11] P. Wintour, „Iran has 'sort of' agreed deal on nuclear programme, says Donald Trump", *The Guardian*, 15 maja 2025 r.

swojego prawa do tej działalności (uznając ją za uprawnienie wynikające z treści NPT w związku z produkcją energii jądrowej do celów pokojowych), zgadzając się jednak na ograniczenia jakościowe w tym zakresie, pozbywając zasobów wysoko wzbogaconego uranu oraz zobowiązując do nieprodukowania broni jądrowej[12]. Do końca miesiąca odbyło się łącznie pięć rund rozmów, jednak nie przyniosły one wymiernego postępu. Iran miał wyjść m.in. z propozycją budowy wspólnych z Arabią Saudyjską i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi zakładów wzbogacania uranu – sunnickie państwa na swój sposób uwiarygodniałyby pokojowe zamiary Teheranu[13].

Szóstą rundę rozmów między Witkoffem i Aragczim zaplanowano 15 czerwca w Omanie, jednak do niej nie doszło. Przyczyną była rozpoczęta 13 czerwca przez Izrael kampania wojskowa przeciwko Iranowi. Chociaż izraelskie uderzenia prewencyjne na infrastrukturę nuklearną dotknęły już w przeszłości Irak (1981 r.) i Syrię (2007 r.), to intensywność działań wojennych w tzw. wojnie dwunastodniowej, jak *post factum* określono konflikt izraelsko-irański w 2025 r., była bezprecedensowa. Mimo że skalę wzbogacania uranu powszechnie znano dzięki MAEA, ani Izrael, ani USA nie przedstawiły wcześniej międzynarodowej opinii publicznej żadnych dowodów na zamiary Teheranu co do produkcji broni jądrowej[14]. Co więcej, jeszcze w marcu szefowa amerykańskiego wywiadu, Tulsi Gabbard, stwierdziła przed senacką komisją, że ów program został zawieszony w 2003 r. i nie wznowiono go od tamtej pory (po ataku Izraela Trump odciął się od jej słów)[15]. Opinię o braku dowodów na tego rodzaju systematyczne działania Iranu przedstawił także dyrektor MAEA, Rafael Grossi[16].

Operacja „Rising Lion" prowadzona od 13 do 24 czerwca stanowiła synergiczne połączenie nalotów, precyzyjnych ataków rakietowych i dronowych oraz działań izraelskiego wywiadu na terytorium Iranu. Celami uderzeń były przede wszystkim: 1) systemy obrony powietrznej i przeciwrakietowej oraz służące im radary (według izraelskich szacunków zniszczone miało zostać ponad 80% tego typu uzbrojenia[17]), 2) miejsca związane z programem atomowym (zakłady wzbogacania uranu w Natanzu i Fordow, ośrodek konwersji uranu

[12] R. Engel, „Top Iranian official says Tehran would forgo highly enriched uranium in nuclear deal with Trump", NBC News, 15 maja 2025 r., https://www.nbcnews.com/news/us-news/iran-enriched-uranium-nuclear-deal-trump-rcna206833 (dostęp: 23.12.2025).
[13] K. Davenport, „Trump touts progress on Iran nuclear deal", *Arms Control Today* 2025, nr 6.
[14] Idem, „Israel and U.S. strike Iran's nuclear program", *Arms Control Today* 2025, nr 7–8.
[15] G. Myre, G. Brumfiel, „Israeli and U.S. intelligence differ on status of Iran's nuclear program. Who's right?", *NPR*, 18 czerwca 2025 r., https://www.npr.org/2025/06/18/nx-s1-5436758/israel-and-u-s-intelligence-differ-on-status-of-irans-nuclear-program-whos-right (dostęp: 23.12.2025).
[16] Fragment wywiadu z Rafaelem Grossim za: https://x.com/amanpour/status/1935095391109922822 (dostęp: 23.12.2025).
[17] O. Yissachar, A. Porat, Y. Gelb, *Final Situation Report. "Rising Lion", Israel-Iran War, Day 1–12*, Israel's Defense & Security Forum, Modi'in 2025, s. 5.

w Isfahanie, miejsce budowy reaktora na ciężką wodę w Araku oraz ośrodek badawczy w Parczinie), 3) lokalizacje związane z programem rakietowym – w tym m.in. zakłady produkcji rakiet w Szirazie czy baza rakietowa w Kermanszah (analitycy z Izraela szacują, że zniszczenia dotknąć miały ok. 65% wyrzutni i 800–1000 pocisków balistycznych[18]), 4) inne obiekty wojskowe – bazy i dowództwa (także Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej), lotniska i zaplecze przemysłowo-obronne, 5) infrastruktura krytyczna, w szczególności zaś sektor energetyczny – rafinerie, systemy wydobycia, przesyłu i przetwarzania gazu (w tym pole gazowe South Pars czy magazyny paliwa w Szachran), 6) Teheran jako stolica państwa (zwłaszcza budynki użyteczności publicznej).

Działania te podjęto w koordynacji z izraelskimi służbami specjalnymi działającymi na terytorium Iranu. Już zabójstwo przywódcy Hamasu Ismaila Haniji rok wcześniej ujawniło skalę infiltracji tego państwa przez Mosad, jednak to dopiero wojna dwunastodniowa była popisem skuteczności wywiadu Izraela. Dotyczyło to, po pierwsze, wsparcia w przeprowadzeniu ataków z powietrza – zarówno w zakresie dokładnego namierzania celów, jak i, jak twierdzi strona izraelska, a co wymagałoby szczególnie dużych zdolności do działania, *deep strikes*, dzięki rozmieszczeniu na terytorium Iranu z wyprzedzeniem broni precyzyjnej i zaawansowanych systemów uderzeniowych oraz dronów, z których ostrzelano cele równocześnie z główną „falą" nalotów i ostrzału rakietowego[19]. Po drugie, dokonano fizycznej eliminacji (*targeted killings*) niemałego grona ważnych postaci związanych z irańskimi siłami zbrojnymi (np. szefa sztabu generalnego, Mohammada Bagheriego) i Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej (w tym jego naczelnego dowódcy, Hosseiniego Salamiego), a także naukowców pracujących na rzecz irańskiego programu atomowego i rakietowego (np. byłego szefa irańskiej Organizacji Energii Atomowej, Fereydoona Abbasiego). Zostali oni namierzeni jako cele dzięki wykorzystaniu zaawansowanych środków technicznych i operacyjnych (w tym m.in. lokalizacji sygnału z telefonów komórkowych towarzyszących im ochroniarzy)[20]. Pod presją USA zrezygnowano za to z zabicia ajatollaha Alego Chameneiego[21].

Odwet Iranu obejmował wystrzelenie na Izrael ok. 500 rakiet balistycznych (pośród nich miał znaleźć się m.in. pocisk Fattah-2 nowego typu, zdolny rzekomo do

---

[18] Ibidem, s. 4.

[19] E. Vasquez, „Israel's Mossad mounted high-tech covert operation to strike targets deep inside Iran, sources say", Euronews, 13 czerwca 2025 r., https://www.euronews.com/2025/06/13/israels-mossad-mounts-high-tech-covert-operation-to-strike-targets-deep-inside-iran-source (dostęp: 25.12.2025).

[20] F. Fassihi, R. Bergman, M. Mazzetti, „Targeting Iran's leaders, Israel found a weak link: Their bodyguards", *The New York Times*, 30 sierpnia 2025 r.

[21] S. Holland, „Trump vetoed Israeli plan to kill Iran's supreme leader, US officials say", Reuters, 15 czerwca 2025 r., https://www.reuters.com/world/middle-east/trump-vetoed-an-israeli-plan-kill-irans-supreme-leader-us-officials-say-2025-06-15/ (dostęp: 25.12.2025).

osiągnięcia prędkości hipersonicznej[22]) oraz ponad tysiąca dronów[23]. Izraelskie systemy obrony powietrznej ze wsparciem amerykańskich (USA wysłały dodatkowe baterie rakiet Patriot i pociski wchodzące w skład systemu THAAD) zneutralizowały jednak zdecydowaną ich większość (niektóre były przechwytywane jeszcze nad Jordanią)[24]. Te, którym udało się dosięgnąć terytorium Izraela, trafiały głównie w cele cywilne, w tym m.in. szpital w Beer Szewie czy wieżowiec w Ramat Gan, choć zniszczono także największą w Izraelu rafinerię Bazan w Hajfie oraz placówkę badawczą Instytutu Naukowego Weizmanna w Rechowot, prowadzącą badania z zakresu technologii obronnych.

Punkt zwrotny w konflikcie stanowiła decyzja USA o włączeniu się 22 czerwca w działania wojenne i przeprowadzeniu operacji „Midnight Hammer" z udziałem 125 różnego typu samolotów, które wystartowały z bazy Whiteman w stanie Missouri. Z amerykańskich bombowców strategicznych B-2 Spirit, uzbrojonych konwencjonalnie, przeprowadzono bombardowanie irańskich obiektów nuklearnych w Fordow, gdzie z uwagi na ukrycie ośrodka w sieci głębokich tuneli pod ziemią w górskim terenie potrzebne były bomby penetrujące (*bunker buster*) GBU-57 MOP, oraz w Natanz. Ponadto zakłady w Natanz i Isfahanie zaatakowane zostały pociskami Tomahawk z okrętu podwodnego klasy Ohio, operującego z Morza Arabskiego[25]. Następnego dnia Iran przeprowadził uderzenie odwetowe na bazę lotniczą Al Udeid w Katarze, użytkowaną przez USA. Skutki ataku były jednak ograniczone, jako że Teheran ostrzegł katarskie władze przed jego zainicjowaniem[26]. Prezydent Trump ogłosił następnie zawieszenie broni i wojna izraelsko-irańska z udziałem USA zakończyła się po 12 dniach walk. Według szacunków organizacji Human Rights Activists in Iran śmierć ponieść miało w niej 1190 obywateli Iranu, a 4475 kolejnych – odnieść obrażenia[27]. Władze Izraela podały, że zginęło 28 osób narodowości izraelskiej (z których tylko jedna nie była cywilem), a 3238 zostało rannych[28].

---

[22] *Situation Report. "Rising Lions" Israel-Iran War. Day 4*, Israel's Defense & Security Forum, Modi'in 2025, s. 4.

[23] O. Yissachar, A. Porat, Y. Gelb, op. cit., s. 5.

[24] M. Matusiak, K. Strachota, A. Kohut, „Atak Izraela na Iran – koniec wojny zastępczej, początek bezpośredniej", *Analizy OSW*, 16 czerwca 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-06-17/atak-izraela-na-iran-koniec-wojny-zastepczej-poczatek-bezposredniej (dostęp: 25.12.2025).

[25] „Exclusive Report: First Look All U.S. Military Equipment Used in Operation Midnight Hammer Against Iran", *Army Recognition*, 23 czerwca 2025 r., https://www.armyrecognition.com/news/army-news/2025/exclusive-report-first-look-all-u-s-military-equipment-used-in-operation-midnight-hammer-against-iran (dostęp: 25.12.2025).

[26] F. Fassihi, A. Rasgon, E. Schmitt, M. Levenson, „Trump says 'Time for Peace' after Iran gives warning before firing on U.S. base", *The New York Times*, 23 czerwca 2025 r.

[27] „Twelve days under fire: A comprehensive report on the Iran-Israel war", *Human Rights Activists New Agency*, 28 czerwca 2025 r., https://www.en-hrana.org/twelve-days-under-fire-a-comprehensive-report-on-the-iran-israel-war (dostęp: 25.12.2025).

[28] Za: E. Fabian, „The Israel-Iran war by the numbers, after 12 days of fighting", *Times of Israel*, 24 czerwca 2025 r.

Na poziomie operacyjnym i strategicznym można mówić o sukcesie Izraela. Atak, obnażając słabość Iranu, w dużej mierze przypieczętował kampanię ograniczania wpływów szyickiego państwa w regionie Bliskiego Wschodu. Analityk OSW pisze wręcz, że wojna ta była „największą klęską, jaką Islamska Republika Iranu poniosła w swojej historii", podkreślając nie tylko słabość systemu obrony i odstraszania tego państwa (czynnik nuklearny bowiem nie zadziałał zgodnie z założeniami), lecz także kryzys wewnętrzny będący efektem starć[29]. Przyczynił się do tego niewątpliwie brak wymiernego wsparcia ze strony toczącej wojnę przeciwko Ukrainie Rosji, choć już w lipcu Iran przeprowadził swój pierwszy test rosyjskiego systemu obrony przeciwrakietowej S-400, co oznaczałoby dość istotne dozbrojenie Teheranu[30]. Natomiast zasadniczy cel izraelskiej i amerykańskiej operacji, a więc neutralizacja irańskiego programu atomowego lub co najmniej znaczące opóźnienie prac nad wzbogacaniem uranu, najprawdopodobniej nie został zrealizowany.

Oficjalne komunikaty w tej sprawie były jednak rozbieżne. Dyrektor MAEA Rafael Grossi, który podkreślał, że posiadany przez Iran potencjał przemysłowy i technologiczny pozwala na dość sprawną odbudowę zniszczeń[31], a także Agencja Wywiadowcza Departamentu Obrony USA (Defense Intelligence Agency)[32] oceniali, że ostrzał irańskich obiektów nuklearnych jedynie opóźni dalsze prace o kilka miesięcy. Amerykański wywiad wojskowy informował, że zasoby wysoko wzbogaconego uranu przewieziono w inne miejsce, a posiadane wirówki nie zostały zniszczone[33]. Wielu kongresmenów, uczestniczących w poufnych posiedzeniach stosownych komisji z udziałem czołowych przedstawicieli władzy wykonawczej i dowództwa wojskowego, wypowiadało się o skutkach operacji dość powściągliwie[34]. Co mało zaskakujące, odmienne oceny wyrażali zaangażowani w przeprowadzenie ataku przedstawiciele USA i Izraela. Tulsi Gabbard sugerowała, że odbudowa irańskiego potencjału zajmie lata (wg Departamentu Obrony z kolei – od roku do dwóch lat),

---

[29] K. Strachota, „Iran – wysoka cena przetrwania w wojnie dwunastodniowej", *Analizy OSW*, 26 czerwca 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-06-25/iran-wysoka-cena-przetrwania-w-wojnie-dwunastodniowej (dostęp: 25.12.2025).

[30] „Iran reportedly conducts first-ever operational test of Russian S-400 air defense system near Isfahan", *Defence Security Asia*, 28 lipca 2025 r., https://defencesecurityasia.com/en/iran-operational-test-s400-isfahan/ (dostęp: 25.12.2025).

[31] „IAEA chief says Iran could be enriching uranium within months", Reuters, 29 czerwca 2025 r., https://www.reuters.com/world/middle-east/iaea-chief-says-iran-could-be-enriching-uranium-within-months-2025-06-29/ (dostęp: 26.12.2025).

[32] N. Bertrand, K.B. Lillis, Z. Cohen, „Exclusive: Early US intel assessment suggests strikes on Iran did not destroy nuclear sites, sources say", CNN, 25 czerwca 2025 r., https://edition.cnn.com/2025/06/24/politics/intel-assessment-us-strikes-iran-nuclear-sites/ (dostęp: 26.12.2025).

[33] Ibidem.

[34] Zob. N. Bertrand, Z. Cohen, „US did not use bunker-buster bombs on one of Iran's nuclear sites, top general tells lawmakers, citing depth of the target", CNN, 28 czerwca 2025 r., https://edition.cnn.com/2025/06/27/politics/bunker-buster-bomb-isfahan-iran (dostęp: 26.12.2025).

a podobną ocenę wyraziła też Komisja Energii Atomowej Izraela[35]. Sekretarz stanu Marco Rubio zwracał zaś w tym kontekście uwagę na zniszczenia, jakich doznały zakłady konwersji uranu z postaci gazowej w metal, bez których, jak zakładał, Iran nie będzie w stanie wzbogacać pierwiastka[36]. Na początku września izraelski wywiad miał jednak przekazać stronie francuskiej informacje, że państwo to pomimo zniszczeń (szczególnie zaś zakładów w Fordow i Natanz) wciąż posiada określone zdolności do wzbogacania uranu[37].

Niezależnie od skutków uderzenia, które zapewne nie spełniły towarzyszących mu oczekiwań, Stany Zjednoczone i Izrael po raz kolejny w swojej najnowszej historii podjęły działania znamionujące politykę „asertywnego rozbrojenia", a więc obejmujące „użycie siły zbrojnej do zniszczenia arsenału jądrowego stworzonego przez kolejne państwo lub pokrzyżowania prac takiego państwa nad uzyskaniem broni jądrowej"[38]. Bodaj główna kontrowersja związana z tą ideą łączy się z intencją podmiotu, który takie działania miałby przeprowadzać. Rozbrojenie jest bowiem procesem w pełni pożądanym przez społeczność międzynarodową raczej wówczas, gdy stanowi efekt dwu- lub wielostronnych ustaleń zainteresowanych stron i następuje pod skuteczną kontrolą międzynarodową. Kiedy jednak wynika z działań jednostronnych, z użyciem siły i jest wymierzone w konkretne państwo, rośnie ryzyko instrumentalnego wykorzystania tej idei jako pretekstu do własnych agresywnych poczynań. Uderzenia Izraela na Irak w 1981 r., Syrię w 2007 r. i Iran w 2025 r., motywowane właśnie niedopuszczeniem do produkcji broni jądrowej, korelowały z rywalizacją regionalną, w związku z czym trudniej traktować je jako powodowane troską o nieproliferację tejże broni, szczególnie pamiętając o tzw. doktrynie Begina (dotyczącej prewencyjnych ataków na bliskowschodnie państwa ją rozwijające) oraz o tym, że Izrael nigdy nie przystąpił do NPT. Przypomnieć warto ponadto o amerykańskiej agresji na Irak w 2003 r., dla której jedno z uzasadnień stanowiło niedopuszczenie do produkcji takiej broni przez Bagdad, wbrew raportom MAEA wskazującym, że prace nad wzbogacaniem uranu nie zostały wznowione[39]. Nabiera to szczególnego znaczenia w związku z ewolucją porządku międzynarodowego w stronę

---

[35] K. Davenport, „Israel and U.S. strike Iran's nuclear program", *Arms Control Today* 2025, nr 7/8.
[36] Ibidem.
[37] J. Follorou, „Les services de renseignement israéliens reconnaissent que le programme nucléaire iranien n'a pas été anéanti", *Le Monde*, 12 września 2025 r.
[38] C.D. Walton, C.S. Gray, „Druga epoka nuklearna: broń jądrowa w XXI w.", w: J. Baylis, J. Wirtz, C.S. Gray, E. Cohen (red.), *Strategia we współczesnym świecie. Wprowadzenie do studiów strategicznych*, przeł. W. Nowicki, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 239. Co znamienne, autorzy analizowali w rozdziale perspektywę takiego uderzenia USA właśnie na Iran, zwracając uwagę na związane z tym kontrowersje (w tym ryzyko strat wśród ludności cywilnej) i przewidując, że Izrael może je w tym „wyręczyć".
[39] P. Śledź, *Nieproliferacja broni jądrowej w XXI w.*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2025, s. 140–141.

takiego, który coraz mocniej nacechowany jest rywalizacją państw w skali globalnej i regionalnej. W tym kontekście nadmienić trzeba też, że wedle szacunków (z 2015 r.) co najmniej 11 państw bezatomowych w rozumieniu NPT posiada status progowy, tj. infrastrukturę pozwalającą na wzbogacanie uranu w potrzebnym zakresie[40].

Odpowiedź Iranu na próbę neutralizacji narodowego programu atomowego po zakończeniu konfliktu, a przed końcem 2025 r. objęła przede wszystkim środki polityczne. 25 czerwca irański parlament przyjął ustawę zawieszającą współpracę z MAEA. W praktyce jednak szybko ograniczenie to nie okazało się kategoryczne i w sierpniu oraz we wrześniu inspektorzy otrzymali dostęp do zakładów w Buszehr – na co nalegała Rosja[41], jako że to właśnie tam odbiera ona od Iranu zużyte paliwo jądrowe – oraz reaktora badawczego w Teheranie. W dodatku 9 września w Kairze Irańczycy podpisali z Agencją techniczne porozumienie dotyczące zasad wzajemnej współpracy, na podstawie którego mieli ją informować m.in. o stanie zaatakowanych zakładów jądrowych, z uwzględnieniem znajdującego się w nich materiału rozszczepialnego[42].

O losie porozumienia przesądziła jednak decyzja trzech europejskich państw stron JCPOA – Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii. Zdecydowały się bowiem na uruchomienie przewidzianej przez pkt 11 umowy z 2015 r. procedury *snapback*. 28 sierpnia 2025 r. notyfikowały poważny przypadek łamania przez Iran jej postanowień (w postaci wzbogacania uranu i nieprzestrzegania ustaleń w zakresie środków kontrolnych), co oznaczałoby ponowne nałożenie uchylonych dzięki porozumieniu sankcji RB ONZ, jeśli ta nie zdecyduje inaczej. Choć Chiny i Rosja złożyły projekt rezolucji opóźniającej ten krok o pół roku, nie została ona przyjęta i 28 września decyzja zyskała moc obowiązującą[43]. Unia Europejska przywróciła ponadto sankcje nałożone na Iran na poziomie wspólnotowym. Przed uruchomieniem „snapbacku" Teheran groził wycofaniem się z NPT, choć ostatecznie prezydent Masud Pezeszkian zaprzeczył, aby istniały takie plany – w zamian za to Iran po raz kolejny wstrzymał współpracę z MAEA, uznając za niebyłe podpisane z nią w Kairze porozumienie[44]. 18 października Iran oraz dwójka partnerskich mocarstw z tzw. osi chaosu – Rosja i Chiny – wydały oświadczenie, że ponowne nałożenie sankcji obarczone było wadą

[40] M. Fuhrmann, B. Tkach, „Almost nuclear: Introducing the nuclear latency data set", *Conflict Management and Peace Science* 2015, t. 32, nr 4, s. 451. Te państwa to: Algieria, Australia, Brazylia, Egipt, Japonia, Holandia, Iran, Korea Południowa, Libia, Niemcy i RPA.

[41] T. Rauf, „Is there a way to rebuild IAEA safeguards in Iran?", *Arms Control Today* 2025, nr 11.

[42] „Statement by IAEA Director General on Iran", International Atomic Energy Agency, 10 września 2025 r., https://www.iaea.org/newscenter/multimedia/videos/statement-by-iaea-director-general-on-iran (dostęp: 26.12.2025).

[43] V. Mishra, „UN Security Council rejects bid to continue Iran sanctions relief", *UN News*, 19 września 2025 r., https://news.un.org/en/story/2025/09/1165891 (dostęp: 26.12.2025).

[44] K. Davenport, „Iran to suspend IAEA deal after UN sanctions return", *Arms Control Today* 2025, nr 10.

prawną, co ich zdaniem w praktyce unieważnia postanowienia dopełniającej JCPOA rezolucji RB ONZ nr 2231[45]. Trudno nie traktować tego stanowiska jako zapowiedzi obchodzenia restrykcji wobec Iranu, a tym samym – jako kolejnego ciosu w globalne instrumentarium na rzecz rozbrojenia i kontroli zbrojeń. Kilka tygodni później *Financial Times* poinformował ponadto o trwającej współpracy irańsko-rosyjskiej w zakresie pozyskiwania technologii, które umożliwiają produkcję broni jądrowej[46].

W listopadowym raporcie MAEA podkreślono, że Agencja od ok. pięciu miesięcy nie miała dostępu do irańskich zapasów wysoko wzbogaconego uranu, w tym m.in. nie przekazano jej informacji o lokalizacji nowo wybudowanych (i notyfikowanych w czerwcu 2025 r.) zakładów wzbogacania tego pierwiastka w Isfahanie[47]. W reakcji na ów raport Rada Zarządzających MAEA przyjęła 20 listopada rezolucję, wzywając Iran do przestrzegania zobowiązań wynikających z NPT, porozumienia o środkach kontrolnych zawartego z Agencją oraz stosownych rezolucji RB ONZ[48]. Poparło ją 19 państw przy trzech głosach przeciwko (Chin, Rosji i Nigru) oraz 12 wstrzymujących się[49]. W odpowiedzi na krytyczną rezolucję Iran formalnie wypowiedział wrześniowe porozumienie z MAEA (którego, w myśl jej raportu, i tak nie realizował), choć zarówno władze tego państwa, jak i administracja prezydenta Trumpa nie wykluczały wznowienia rozmów o uregulowaniu irańskiego programu atomowego[50].

Nowy START bez następcy

Kolejnym przykładem dominacji logiki polityki siły w relacjach między mocarstwami są losy traktatu Nowy START. Choć w lutym 2023 r. Rosja ogłosiła zawieszenie przestrzegania jego postanowień[51], dokument formalnie wygasł 5 lutego 2026 r. Na poziomie deklaratywnym ani Rosja, ani USA

[45] Zob. G. Cafiero, „'Snapback' sanctions are deepening the Iran-Russia alignment", Atlantic Council, 24 października 2025 r., https://www.atlanticcouncil.org/blogs/menasource/snapback-sanctions-are-deepening-the-iran-russia-alignment/ (dostęp: 26.12.2025).

[46] M. Johnson, M. Seddon, „Iranian nuclear experts held second covert meeting with Russian weapons institute", *Financial Times*, 18 listopada 2025 r.

[47] *Verification and monitoring in the Islamic Republic of Iran in light of United Nations Security Council resolution 2231 (2015). Report by the Director General*, GOV/2025/65, 12 listopada 2025 r., International Atomic Energy Agency, Vienna 2025, s. 4–5.

[48] *NPT Safeguards Agreement with the Islamic Republic of Iran. Resolution adopted on 20 November 2025 during the 1790th session*, GOV/2025/71, International Atomic Energy Agency, Boards of Governors, Vienna 2025.

[49] F. Murphy, „UN nuclear watchdog board passes resolution demanding answers, access from Iran", Reuters, 20 listopada 2025 r., https://www.reuters.com/world/middle-east/iaea-board-passes-resolution-demanding-answers-access-iran-2025-11-20/ (dostęp: 26.12.2025).

[50] K. Davenport, „IAEA passes resolution on Iran", *Arms Control Today* 2025, nr 12.

[51] Zob. szerzej: P. Śledź, „Zbrojenia i kontrola zbrojeń w 2023 roku: powrót do nuklearnego stanu natury", w: *Rocznik Strategiczny 2023/24*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2024, s. 104–110.

nie wykluczały wznowienia dialogu w tej kwestii. Donald Trump na forum w Davos wspominał o wspólnej z Władimirem Putinem woli denuklearyzacji w postaci wzajemnych ustaleń, do których miałyby dołączyć Chiny[52], a w swoim głośnym (z różnych powodów) wystąpieniu przed ZO ONZ z 23 września 2025 r. nawoływał do zaprzestania rozwijania broni jądrowej z uwagi na potencjalne konsekwencje jej użycia[53]. Przyznał ponadto, że kwestia nowego traktatu rozbrojeniowego z Rosją została podniesiona podczas dwustronnego szczytu w Anchorage 15 sierpnia 2025 r., choć podkreślił też, iż o takie negocjacje byłoby trudno przed zakończeniem wojny w Ukrainie[54]. Putin z kolei 22 września zaproponował USA dobrowolne przedłużenie obowiązywania Nowego START o rok w postaci utrzymywania przez ten okres najważniejszych traktatowych ograniczeń ilościowych – USA pozytywnie zareagowały na propozycję, choć nie udzieliły na nią formalnej odpowiedzi[55].

Te dość wstępne i ogólne deklaracje z obu stron przyćmiewane były jednak przez wzajemne strategiczne sygnalizowanie w postaci rozwijania programów rakietowych – zapowiedzi produkcji określonych pocisków i ich testy. 27 stycznia Donald Trump podpisał rozporządzenie wykonawcze, zgodnie z którym ma powstać kompleksowy system obrony przeciwrakietowej terytorium Stanów Zjednoczonych przed atakami rakiet balistycznych, hipersonicznych i zaawansowanych pocisków manewrujących, złożony m.in. z podsystemów (rozmieszczonych także w przestrzeni kosmicznej) umożliwiających przechwytywanie wystrzelonych przez nieprzyjaciela rakiet niemal w każdej fazie lotu. Ma on również obejmować zaawansowane środki obserwacyjno-rozpoznawcze (w szczególności sensory) oraz zdolności niekinetyczne[56]. 20 maja ogłosił tę ideę jako inicjatywę „Złotej Kopuły" (*Golden Dome*). Inwestycja, której zainicjowania nie poprzedził odpowiednio zaawansowany proces analityczny, do 2028 r. (tak krótki termin budzi poważne wątpliwości co do szans realizacji przedsięwzięcia) ma pochłonąć 175 mld USD, co oceniane bywa jako kwota niedoszacowana[57]. Rok 2025 przyniósł również wiele testów

---

[52] Remarks by President Trump at the World Economic Forum, U.S. Mission to the European Union, 24 stycznia 2025 r., https://useu.usmission.gov/remarks-by-president-trump-at-the-world-economic-forum/ (dostęp: 27.12.2025).

[53] *US President Donald Trump address to the United Nations General Assembly*, 23 września 2025 r., https://www.astrid-online.it/static/upload/trum/0001/trump-un-23-9-25.pdf (dostęp: 27.12.2025).

[54] X. Liang, „Trump, Putin signal arms control interest", *Arms Control Today* 2025, nr 9.

[55] O. Meier, „Europe and the end of New START", *European Leadership Network*, 8 października 2025 r., https://europeanleadershipnetwork.org/commentary/europe-and-the-end-of-new-start/ (dostęp: 27.12.2025).

[56] J. Trevithick, „Weaponizing space key to Trump's Iron Dome missile defense shield vision", *The War Zone*, 28 stycznia 2025 r., https://www.twz.com/news-features/weaponizing-space-key-to-trumps-iron-dome-missile-defense-shield-vision (dostęp: 28.12.2025).

[57] M.A. Piotrowski, „Założenia i wyzwania projektu budowy Złotej Kopuły dla USA", *Biuletyn PISM*, nr 61(3064), 4 czerwca 2025 r., s. 2.

zdolności rozwijanych od pewnego czasu przez USA. W kwietniu przeprowadzono na Alasce próbę rakiet przechwytujących międzykontynentalne pociski balistyczne (symulacja zakładała atak nimi ze strony Korei Północnej, co zresztą wywołało symetryczną reakcję KRLD w postaci testów obejmujących kontruderzenie na USA[58])[59]. Jesienią zaś przetestowano pociski balistyczne bazowania morskiego Trident II D5LE, których resurs przedłużono do lat 40. XXI w.[60], a także międzykontynentalną rakietę balistyczną Minuteman III[61].

W tym kontekście jednak bodaj najdonośniejszym echem odbiła się zapowiedź prezydenta Trumpa z 30 października dotycząca wznowienia przez USA testów jądrowych, które nie odbywały się od 1992 r. Kontekst momentu i zainicjowana ścieżka administracyjna (delegowanie tego zadania na rzecz Departamentu Obrony – czy też Wojny – zajmującego się testami rakiet zamiast odpowiedzialnego za próby nuklearne Departamentu Energii) czynią tę wypowiedź dość niejednoznaczną. Testów rakietowych nie trzeba byłoby bowiem „wznawiać", a państwa rywalizujące z USA (tu: Rosja i Chiny) nie przeprowadzały w XXI w. prób atomowych (jedynie KRLD)[62]. Obserwatorzy podkreślali brak technicznego, wojskowego i politycznego uzasadnienia dla wznowienia testów „na pełną skalę", a ocenę tę miał podzielić m.in. Departament Energii, którego szef Christopher Wright stwierdził w jednym z wywiadów, że Trump miał na myśli próby subkrytyczne (takie, w których nie dochodzi do osiągnięcia masy krytycznej, a więc do zainicjowania reakcji radioaktywnej)[63].

Z kolei działania Rosji, obliczone na efekt demonstracji siły, obejmowały głównie rozwój określonych pocisków nowego typu. 4 sierpnia rosyjskie

---

[58] K. Davenport, „North Korea conducts nuclear strike drill", *Arms Control Today* 2025, nr 6.

[59] R. Chan, „US simulates ICBM attack by nuclear-armed North Korea", *Newsweek*, 29 kwietnia 2025 r., https://www.newsweek.com/us-news-army-alaska-missile-defense-training-north-korea-2065385 (dostęp: 28.12.2025).

[60] A. Crew-Kelly, „Successful Trident II D5 life extension (D5LE) launches demonstrate continued readiness of nation's sea-based deterrent", United States Navy, 23 września 2025 r., https://www.navy.mil/Press-Office/News-Stories/display-news/Article/4312684/successful-trident-ii-d5-life-extension-d5le-launches-demonstrate-continued-rea/ (dostęp: 28.12.2025).

[61] C. Gordon, „Air Force conducts unarmed ICBM launch as Trump ponders nuclear tests", *Air & Space Forces Magazine*, 5 listopada 2025 r., https://www.airandspaceforces.com/air-force-icbm-launch-trump-nuclear-tests/ (dostęp: 28.12.2025).

[62] Przyznać jednak należy, że pewne wątpliwości w tym zakresie stwarzać mogą prace nad rozbudową poligonów nuklearnych – rosyjskiego w Nowej Ziemi i chińskiego w Lop Nur w Xinjiangu. Wszystkie trzy mocarstwa dysponują technologicznymi możliwościami wznowienia takich testów w razie odpowiedniej decyzji politycznej. Strona amerykańska wyrażała ponadto obawy o prowadzenie przez Rosję i Chiny tzw. testów superkrytycznych, w których dochodzi do osiągnięcia masy krytycznej, ale skala wybuchu jest na tyle mała, że pozostają one niewykrywalne dla urządzań monitorujących ruchy sejsmiczne. Zob. H. Williams, „A return to nuclear testing: Subcritical, supercritical, or weapons test?", Center for Strategic & International Studies, 20 listopada 2025 r., https://www.csis.org/events/return-nuclear-testing-subcritical-supercritical-or-weapons-test (dostęp: 28.12.2025).

[63] D.G. Kimball, „Trump's nuclear test rhetoric and reality", *Arms Control Today* 2025, nr 12.

MSZ poinformowało o rezygnacji z moratorium dotyczącego wykorzystania pocisków krótkiego i średniego zasięgu[64]. Szybko przełożyło się to na konkretne manifestacje. Putin zapowiedział rozpoczęcie seryjnej produkcji rakiet średniego zasięgu Oriesznik[65], pod koniec roku zaś pojawiły się wiadomości o ich rozmieszczeniu w bazach na terytorium Białorusi[66]. W dodatku po raz pierwszy wykorzystano bojowo (podczas wojny w Ukrainie) pociski manewrujące średniego zasięgu Nowator 9M729[67], zdolne do przenoszenia głowic jądrowych. Pod koniec listopada Moskwa poinformowała też o przeprowadzeniu udanych testów nowych typów rakiet o napędzie atomowym, umożliwiających przenoszenie ładunków tego rodzaju – Buriewiestnika o zasięgu międzykontynentalnym oraz podwodnego drona Posejdon – skoordynowanych z szerzej zakrojonymi manewrami rosyjskich sił nuklearnych[68]. Wówczas także Rosja wypowiedziała zawarte w 2000 r. z USA porozumienie o utylizacji plutonu pozostałego w związku z redukcjami zbrojeń jądrowych (którego stosowanie zawiesiła jednakże w 2016 r.)[69]. Wydarzenia te bezpośrednio poprzedziły wspomnianą wyżej zapowiedź Trumpa dotyczącą wznowienia testów nuklearnych.

Przedmiotowe zbrojenia USA i Rosji miały również swój istotny wymiar we współpracy z ich zagranicznymi partnerami. Najwyraźniej tendencję tę widać w odniesieniu do Bliskiego Wschodu i Półwyspu Koreańskiego. O bombardowaniu irańskich zakładów nuklearnych przez USA była już mowa, podobnie jak o współpracy technologicznej i w zakresie pozyskiwania

---

[64] „Statement by the Ministry of Foreign Affairs of the Russian Federation on the moratorium on the deployment of ground-launched intermediate-range and shorter-range missiles", The Ministry of Foreign Affairs of the Russian Federation, 4 sierpnia 2025 r., https://mid.ru/en/foreign_policy/news/2039749/ (dostęp: 28.12.2025).

[65] „Putin says Russia is ramping up production of Oreshnik missile", Reuters, 23 czerwca 2025 r., https://www.reuters.com/business/aerospace-defense/putin-says-russia-is-ramping-up-production-oreshnik-missile-2025-06-23/ (dostęp: 28.12.2025). Warto wskazać tu na wątpliwości co do tego, w jakim stopniu Oriesznik jest faktycznie nowym typem pocisku, a w jakim jedynie modyfikacją rakiety RS-26 Rubież.

[66] J. Landay, „Exclusive: Russia likely placing new hypersonic missiles at former airbase in Belarus, researchers find", Reuters, 26 grudnia 2025 r., https://www.reuters.com/world/europe/us-researchers-identify-likely-belarus-site-new-russian-nuclear-capable-missile-2025-12-26/ (dostęp: 28.12.2025).

[67] J. Brahy, „Russia uses nuclear-capable 9M729 Novator missile against Ukraine for first time", *Army Recognition*, 2 listopada 2025 r., https://www.armyrecognition.com/focus-analysis-conflicts/army/conflicts-in-the-world/russia-ukraine-war-2022/russia-uses-nuclear-capable-9m729-novator-missile-against-ukraine-for-first-time (dostęp: 28.12.2025).

[68] M.A. Piotrowski, „Deklarowane postępy Rosji w pracach nad nowymi systemami z napędem nuklearnym", Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 30 października 2025 r., https://www.pism.pl/publikacje/deklarowane-postepy-rosji-w-pracach-nad-nowymi-systemami-z-napedem-nuklearnym (dostęp: 28.12.2025).

[69] „Putin po 25 latach wypowiedział umowę z USA. Chodzi o m.in. utylizację plutonu", Polska Agencja Prasowa, 27 października 2025 r., https://www.pap.pl/aktualnosci/putin-wypowiedzial-umowe-z-usa-o-min-utylizacji-plutonu (dostęp: 28.12.2025).

zdolności obronnych Iranu i Rosji, nawet jeśli rosyjskie wsparcie polityczne i wojskowe dla Teheranu w trakcie wojny okazało się (z różnych przyczyn) ograniczone[70]. Jako swego rodzaju reakcję na współpracę rosyjsko-irańską traktować możemy zbliżenie na linii USA–Arabia Saudyjska. Niezwykle istotna była w tym kontekście wizyta Mohammada bin Salmana w Białym Domu 18 listopada 2025 r. W jej trakcie Arabia Saudyjska otrzymała status *major non-NATO ally*, a obydwa państwa zawarły porozumienia dotyczące sprzedaży Rijadowi floty myśliwców F-35, pogłębionej współpracy technologicznej (szczególnie w zakresie sztucznej inteligencji i półprzewodników), dostępu do minerałów ziem rzadkich czy saudyjskich inwestycji w amerykańską gospodarkę w wysokości 1 bln USD[71]. Niemało kontrowersji wzbudziła zapowiedź wspólnych przedsięwzięć w dziedzinie cywilnej technologii nuklearnej – początkowo szczegóły nie były znane, jednak sekretarz energii Christopher Wright stwierdził w tym kontekście, że chodzi o budowę przez amerykańskie spółki dużej elektrowni jądrowej w Arabii Saudyjskiej, bez możliwości samodzielnego wzbogacania uranu przez Rijad[72].

Nie sposób nie rozpatrywać tej współpracy w oderwaniu od kontekstu strategicznego – saudyjskie władze nieraz zapowiadały dążenie do wejścia w posiadanie broni jądrowej, gdyby stało się to wcześniej udziałem Iranu. W dodatku dwa miesiące przed spotkaniem w Waszyngtonie poczyniły w tym kierunku wymierny krok, podpisując 17 września formalne porozumienie sojusznicze z nuklearnym, choć pozostającym poza NPT (w przeciwieństwie do samej Arabii Saudyjskiej) Pakistanem, dotyczące wspólnej obrony i odstraszania. Mimo iż nie wspomina ono o broni jądrowej wprost, pakistański minister obrony, Khawaja Asif, zasygnalizował, że także i tego rodzaju zdolności zostaną w razie potrzeby udostępnione sojusznikowi[73]. Obydwa państwa łączy zresztą długa historia współpracy wojskowej, Rijad zaś miał w latach 70. udzielić Islamabadowi wymiernego wsparcia finansowego (wielkości nawet 1 mld USD) na etapie prac zmierzających do budowy tej broni[74]. Pogłębienie

[70] Zob. D. Bechev, „Why Russia is sitting out this round of the Israel-Iran conflict", *Foreign Policy*, 25 czerwca 2025 r., https://foreignpolicy.com/2025/06/25/russia-putin-iran-israel-nuclear-diplomacy/ (dostęp: 29.12.2025).

[71] A. Leber, „MBS wanted status. Trump wanted deals", Carnegie Endowment, 21 listopada 2025 r., https://carnegieendowment.org/emissary/2025/11/mbs-saudi-arabia-trump-washington-visit-ai-f35-status?lang=en (dostęp: 29.12.2025).

[72] K. Davenport, „U.S., Saudi Arabia announce nuclear cooperation", *Arms Control Today* 2025, nr 12.

[73] „Pakistan extends nuclear deterrence to Saudi Arabia", *Arms Control Today* 2025, nr 10. Podobne stanowisko wyrażali też przedstawiciele strony saudyjskiej. Zob. M. El Dahan, S. Shah, „Saudi Arabia, nuclear-armed Pakistan sign mutual defence pact", Reuters, 18 września 2025 r., https://www.reuters.com/world/asia-pacific/saudi-arabia-nuclear-armed-pakistan-sign-mutual-defence-pact-2025-09-17/ (dostęp: 29.12.2025).

[74] B. Riedel, „Saudi Arabia: Nervously watching Pakistan", Brookings, 28.01.2008 r., https://www.brookings.edu/articles/saudi-arabia-nervously-watching-pakistan/ (dostęp: 29.12.2025).

współpracy nuklearnej z Arabią Saudyjską przez USA już po tym fakcie po części traktować można więc jako przyzwolenie na wykorzystanie tego rodzaju atomowej „szarej strefy", zapewne nie bez związku z działaniami Iranu.

Podobnie postrzegać można pogłębienie wsparcia USA i Rosji odpowiednio dla Korei Południowej i Północnej. Przy okazji spotkania w lipcu Władimir Putin uznał fakt rozwijania przez Pjongjang broni jądrowej za uprawniony w świetle jej interesów bezpieczeństwa, dzięki czemu działania KRLD w tej kwestii zyskały legitymację nie tylko w praktyce (przez współpracę obydwu państw na rzecz rozwoju tych technologii, np. w odniesieniu do morskich platform przenoszących głowice jądrowe), lecz także na poziomie bezpośrednich deklaracji politycznych[75]. Usprawiedliwianie faktu pozyskania broni atomowej przez państwo, które jednostronnie wystąpiło z NPT, to też niewątpliwie kolejny krok Rosji w stronę osłabienia globalnego reżimu jej nieproliferacji. Pjongjang ponadto dalej rozwija swój program rakietowy – w 2025 r. zaprezentowano nowy międzykontynentalny pocisk balistyczny Hwasong-20 oraz Hwasong-11E (przeprowadzono także jego testy), będący rzekomo hipersonicznym urządzeniem szybującym (HGV). Stanowi on unowocześniony wariant rakiety typu Hwasong-11A[76]. USA z kolei podczas wizyty Donalda Trumpa w Korei Południowej zapowiedziały wsparcie dla Seulu w rozwijaniu cywilnego programu jądrowego, w tym zgodziły się na wzbogacanie uranu i produkcję plutonu oraz na budowę floty okrętów o napędzie atomowym[77]. Decyzja ta jawi się jako element rywalizacji regionalnej nie tylko z Rosją, lecz także z Chinami – temu też służyło wszakże rozmieszczenie wiosną 2025 r. na Filipinach systemu rakietowego Typhon, wyposażonego w pociski Tomahawk, zdolne do rażenia terytorium ChRL[78], podobnie jak ćwiczenia z udziałem tego systemu rozlokowanego w trakcie ich trwania w Japonii[79].

W świetle rozbudowy potencjałów nuklearnych i rakietowych USA i Rosji oraz ich pogłębionej współpracy z sojusznikami w tym zakresie, jak również wziąwszy pod uwagę dotychczasowy brak jakichkolwiek rozmów dotyczących wzajemnego porozumienia rozbrojeniowego, trudno się spodziewać

---

[75] O. Pietrewicz, M.A. Piotrowski, „Rosyjskie wsparcie programów nuklearnego i rakietowego Korei Północnej", *Biuletyn PISM*, nr 114(3117), 28 października 2025 r.

[76] V.H. van Diepen, „It is autumn in North Korea, and the missiles are changing. Are they past peak?", *38 North*, 4 listopada 2025 r., https://www.38north.org/2025/11/it-is-autumn-in-north-korea-and-the-missiles-are-changing-are-they-past-peak/ (dostęp: 29.12.2025).

[77] K. Davenport, „U.S. supports South Korean enrichment, reprocessing", *Arms Control Today* 2025, nr 12.

[78] „Breaking news: New U.S. Typhon missiles deployed against China threats in Philippines could expand to other regions", *Army Recognition*, 30 kwietnia 2025 r., https://www.armyrecognition.com/news/army-news/2025/breaking-news-new-u-s-typhon-missiles-deployed-against-china-threats-in-philippines-could-expand-to-other-regions (dostęp: 29.12.2025).

[79] N. Mandhana, D. Kiss, „See how a Chinese attack on Taiwan would be Japan's problem", *The Wall Street Journal*, 28 grudnia 2025 r.

osiągnięcia czegokolwiek więcej niż jednostronne deklaracje nierozwijania potencjału jądrowego powyżej poziomów wyznaczonych przez Nowy START. 5 lutego 2026 r. to więc dzień, w którym po raz pierwszy od wejścia w życie traktatu INF (1 czerwca 1988 r.) państwa te przestały być zobowiązane jakimkolwiek dwustronnym porozumieniem o ograniczeniu zbrojeń jądrowych. Nie oznacza to jednak szybkiego wznowienia wyścigu takich zbrojeń na wzór zimnowojennego z uwagi na uwikłanie Rosji w wojnę w Ukrainie oraz postępującą reorientację polityki zagranicznej USA, której kierunek wskazała opublikowana w 2025 r. *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego*.

* * *

Tendencja, w ramach której instrumentarium na rzecz kontroli zbrojeń i rozbrojenia staje się ofiarą ewolucji porządku międzynarodowego w stronę świata zdominowanego przez rywalizację międzynarodową, jest z roku na rok coraz wyraźniej dostrzegalna, a ponowne przejęcie władzy w USA przez Donalda Trumpa tylko ją umocniło. Zaczyna ona ponadto wpływać na polityki państw niebędących mocarstwami, czego przykładem wypowiedzenie w 2025 r., w obliczu rosyjskiego zagrożenia, Konwencji o zakazie min przeciwpiechotnych (MBT) przez szóstkę państw naszego regionu – Polskę, Litwę, Łotwę, Estonię, Finlandię i Ukrainę.

W obliczu kryzysu instrumentarium wielostronnego rośnie skłonność państw do działań jednostronnych pod pretekstem rozbrojenia. Wojna Izraela, wspartego przez USA, przeciwko Iranowi jest tu wymownym przykładem – wykorzystując moment drastycznego osłabienia regionalnych wpływów Iranu i postępującą rozbudowę zdolności do wzbogacania uranu (choć bez jednoznacznych dowodów na zamiar militaryzacji tego programu), przeprowadzono serię uderzeń na kluczowe z perspektywy siły tego państwa lokalizacje (w tym te związane z programem atomowym), z jawnym pogwałceniem prawa międzynarodowego. Co jeszcze bardziej znamienne, ataki te, według wielu ocen, w praktyce w niewielkim stopniu przyczyniły się do wyeliminowania zagrożenia wiążącego się z irańskim programem nuklearnym. Warunkiem sukcesu „asertywnego rozbrojenia" jest skuteczność podjętych działań, która w tym przypadku była niewystarczająca i Iran najprawdopodobniej zachował kluczowe zasoby (wysoko wzbogaconego uranu, *know-how*, a niewykluczone, że także istotną część infrastruktury) dla swojego programu jądrowego.

Warto przy tym przypomnieć, że Iran wznowił prace nad nim w związku z decyzją Donalda Trumpa z 2018 r. dotyczącą wypowiedzenia JCPOA (w dużej mierze zresztą pod presją Izraela). Podejście prezydenta USA do wielostronnych porozumień z zakresu rozbrojenia i kontroli zbrojeń było zatem praprzyczyną obecnego kryzysu. Mimo poprawy klimatu w stosunkach USA–Rosja w związku z mniej pryncypialną (eufemistycznie rzecz ujmując) postawą Trumpa wobec wojny w Ukrainie nie ma perspektyw zawarcia

kolejnego porozumienia dotyczącego strategicznych zbrojeń ofensywnych, które zastąpiłoby Nowy START. Rosja zaproponowała wprawdzie dość elastyczne rozwiązanie w postaci dobrowolnego przedłużenia obowiązywania limitów ilościowych traktatu o kolejny rok, jednak bez właściwych mu mechanizmów weryfikacji przestrzegania porozumienia waga takiej decyzji byłaby raczej czysto polityczna. Wydawać by się mogło, że dopóki wojna przeciwko Ukrainie wiąże zasoby Rosji i koncentruje jej uwagę w przeważającym stopniu, dopóty ryzyko amerykańsko-rosyjskiej intensyfikacji zbrojeń jest względnie niewielkie, aczkolwiek obustronna rozbudowa zdolności rakietowych i przeciwrakietowych, wsparcie w tym zakresie dla zagranicznych partnerów w rejonach strategicznej konfrontacji czy choćby enigmatyczna zapowiedź Trumpa dotycząca perspektywy wznowienia w jakiejś formie testów jądrowych mogą to wrażenie nieco podawać w wątpliwość.

Niezawodnym potwierdzeniem dominacji logiki polityki siły jest rozpoczęty 28 lutego 2026 r. amerykańsko-izraelski atak na Iran. Irańskie miasta (w szczególności Teheran) znalazły się pod zmasowanym ostrzałem, a towarzyszyła mu szeroko zakrojona kampania selektywnej eliminacji, której ofiarą padli zarówno wysocy rangą dowódcy armii i Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, jak i przede wszystkim Najwyższy Przywódca, Ali Chamenei. W obliczu działań odwetowych Iranu, obejmujących ataki rakietami i dronami nie tylko na Izrael i amerykańskie bazy w pobliskich państwach (Arabii Saudyjskiej, Bahrajnie, Katarze, Kuwejcie, Iraku, Omanie i Zjednoczonych Emiratach Arabskich), lecz także na inne cele w nich zlokalizowane (w tym infrastrukturę naftową, transportową i turystyczną czy placówki dyplomatyczne) oraz izraelskie uderzenie na pozycje Hezbollahu w Libanie, wojna szybko przerodziła się w konflikt o skali regionalnej, którego implikacje dla światowej gospodarki – w związku z irańską blokadą cieśniny Ormuz i wymuszonymi przez działania Teheranu ograniczeniami w produkcji ropy – okazały się istotne. Amerykańsko-izraelskie uderzenie nastąpiło z rażącym naruszeniem prawa międzynarodowego, a akcja odwetowa Iranu w wielu przypadkach znacząco wykraczała poza zakres wyznaczany prawem do samoobrony, gdy mowa o proporcjonalności działań wobec państw, na których terytorium znajdują się wykorzystane do ataku bazy wojskowe USA.

Zainicjowanie i przebieg tej operacji (określonej przez Amerykanów kryptonimem „Epic Fury", a przez Izraelczyków – „Roaring Lion") dowodzą, po pierwsze, uznania wojny dwunastodniowej za niepowodzenie, nie pozwoliła bowiem zrealizować przyświecającego jej celu – likwidacji irańskich zdolności wzbogacania uranu, a po drugie, w pełni instrumentalnego traktowania problematyki rozbrojeniowej (odsetek ataków na cele związane z irańskim programem nuklearnym był względnie niewielki). Nadrzędną motywacją okazało się, wbrew oficjalnym deklaracjom Białego Domu, obalenie

teokratycznego reżimu, a wraz z tym przebudowa regionalnego układu sił, nie zaś denuklearyzacja.

Armaments and arms control in 2025: Toward "assertive disarmament"

The chapter seeks a new *modus operandi* for disarmament and arms control within the emerging power-centered international order. The Twelve-Day War between Iran and Israel, which was in fact a regional power struggle, was officially justified by the intensification of Iran's uranium enrichment activities, which were presented as moving the country toward nuclear latency (despite the absence of tangible evidence for weaponization of this program). The causes, course, and international implications of this war – especially regarding nuclear non-proliferation – are analyzed through the lens of "assertive disarmament".

These developments are embedded in the broader logic of power politics, reflected also in the limited progress of strategic dialogue between the U.S. and Russia. Prospects for a successor to the New START Treaty remain poor, even though it expired on 5 February 2026. Both states continue to develop their missile capabilities and provide their international partners (in East Asia and the Middle East in particular) with support in this domain. Such support includes not only the deployment of these systems abroad but also undermining and relativizing multilateral agreements through the tacit acceptance of practices that violate widely accepted norms. This trend reflects a deepening crisis of international instruments for disarmament and arms control.

Keywords: U.S., assertive disarmament, Iran–Israel war, Russia, New START, power politics

Słowa kluczowe: USA, asertywne rozbrojenie, wojna Izraela z Iranem, Rosja, Nowy START, *power politics*

Kamila Pronińska
ORCID 0000-0002-2987-7653

Leon Pińczak
ORCID 0000-0002-4059-1664

Kinga Szałek
ORCID 0009-0004-3495-0175

Dynamika i intensywność konfliktów zbrojnych w 2025 r.[1]

Wprowadzenie

Rośnie liczba konfliktów zbrojnych, zarówno tych państwowych, jak i niepaństwowych, o wysokiej, jak i niskiej intensywności[2]. O ile w latach poprzednich obserwowany był trend wzrostu liczby umiędzynarodowionych konfliktów zbrojnych, o tyle obecnie coraz bardziej niepokojącym zjawiskiem jest nasilenie incydentów zbrojnych i konfliktów o charakterze międzynarodowym. W 2025 r. oprócz wojny Ukraina–Rosja, która pozostawała konfliktem o najwyższej intensywności, do międzynarodowych konfliktów dochodziło i w innych regionach świata. Eskalacja konfliktu między Indiami i Pakistanem o Kaszmir (kwiecień–maj), w tym wymiana ognia, która została obwołana „największą bitwą powietrzną od zakończenia II wojny światowej", była zarazem największym współczesnym testem bojowym chińskiego uzbrojenia. Eskalował również konflikt między Afganistanem i Pakistanem – w październiku Pakistan

[1] Autorzy poszczególnych części: Kamila Pronińska – wprowadzenie, Sudan, DRK; Leon Pińczak – Ukraina–Rosja, Mjanma; Kinga Szałek – konflikty w Sahelu.

[2] W niniejszym artykule jednym z podstawowych kryteriów selekcji konfliktów zbrojnych jest ich intensywność. Przyjmujemy definicję Peace Research Institute in Oslo, zgodnie z którą za wojnę (czyli konflikt wysokiej intensywności) uznaje się konflikt, którego skutkiem jest więcej niż 1000 ofiar bezpośrednich działań zbrojnych (ang. *battle-related deaths*) rocznie. Według danych PRIO dostępnych w momencie pisania artykułu, a zatem za rok 2024, spośród 61 konfliktów zbrojnych (typu *state-based*) toczyły się aż 4 konflikty międzynarodowe (Ukraina–Rosja, Izrael–Iran, Wielka Brytania/USA – Jemen, Pakistan–Afganistan) i 16 umiędzynarodowionych. W 2024 r. 11 konfliktów spełniało kryterium wysokiej intensywności. Liczba konfliktów państwowych była najwyższa od 1946 r.! (S.A. Rustad, „Conflict trends: A global overview, 1946–2024", PRIO Paper 2025).

przeprowadził serię nalotów na Kabul, a także ataki dronowe w prowincjach Kandahar i Helmand, afgańscy talibowie zaś zaatakowali m.in. przygraniczne pakistańskie posterunki wojskowe. Trwająca 12 dni wojna między Izraelem a Iranem (13–24 czerwca), która rozpoczęła się od zbombardowania irańskich obiektów nuklearnych, obudziła obawy o kolejny konflikt bliskowschodni, którego implikacje dla bezpieczeństwa międzynarodowego byłyby wielowymiarowe i wykraczające znacznie poza region Bliskiego Wschodu[3]. USA i Wielka Brytania kontynuowały z kolei ostrzał pozycji Huti w Jemenie, zwiększając jeszcze bardziej intensywność tego konfliktu w warunkach wycofywania się z zaangażowania zbrojnego dotychczasowych aktorów zewnętrznych (w tym ZEA). W lipcu nastąpiła również eskalacja konfliktu granicznego między Kambodżą i Tajlandią. Tym razem obie strony rozmieściły i wykorzystały w konflikcie ciężkie uzbrojenie, w tym artylerię, myśliwce i okręty wojenne. W rezultacie starcia zbrojne przyniosły najwięcej ofiar śmiertelnych tego konfliktu od 2011 r. i setki tysięcy uchodźców wewnętrznych[4].

Kolejnym trendem było „budzenie się" mniej aktywnych w ostatnich latach konfliktów zbrojnych. Często po latach niższej intensywności działań zbrojnych konflikty powracają z nową siłą i w nowych konfiguracjach stron walczących. Na przykład Syria – gdzie od 2011 r. toczył się najbardziej intensywny konflikt zbrojny – po roku od obalenia reżimu al-Asada i zwycięskiej ofensywy sił HTS i koalicji ponownie doświadczała starć zbrojnych (w tym między siłami rządowymi a sprzymierzonymi z Zachodem w trakcie wojny domowej Syryjskimi Siłami Demokratycznymi), zamachów terrorystycznych i zwiększonej aktywności Państwa Islamskiego (IS), które w grudniu przeprowadziło największy od lat zamach na amerykańskie i syryjskie służby bezpieczeństwa, w końcu przemocy jednostronnej, w tym zwłaszcza skierowanej wobec mniejszości religijnych. Działania zbrojne powróciły także do Tigraju; kontynuowane były walki między armią a niepaństwowymi ugrupowaniami zbrojnymi w Amhara i Oromo. Jest to szczególnie niepokojące, gdyż niedawna wojna w Etiopii pochłonęła ok. 600 tys. ofiar śmiertelnych i przyniosła miliony uchodźców[5]. Innym przykładem konfliktu, który powraca na listę wojen, jest konflikt w DRK. Niektóre konflikty, w tym Somalia, Jemen czy konflikty w regionie Sahelu, przez lata nie znikają z listy wojen, niosąc poważne implikacje dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Również konflikt Izrael–Palestyna pozostawał w gronie wojen i zarazem największych współczesnych katastrof humanitarnych. Miał on zarazem wpływ na

[3] Szerzej o wojnie Izrael–Iran zob. P. Śledź, „Zbrojenia i kontrola zbrojeń w 2025 r.: w stronę »asertywnego rozbrojenia«", w niniejszym tomie.

[4] Zob. więcej: Su Mon, „Cambodia-Thailand: Border violence turns more violent and deadly – expert comment", ACLED, 30 lipca 2025 r.,https://acleddata.com/expert-comment/cambodia-thailand-border-violence-turns-more-violent-and-deadly-expert-comment (dostęp: 30.01.2026).

[5] S.A. Rustad, op. cit.

dynamikę innych konfliktów zbrojnych w regionie. Z racji systematycznego wzrostu liczby konfliktów spełniających kryterium wysokiej intensywności wiele z nich nie znalazło się w tegorocznej odsłonie analiz konfliktów zbrojnych na łamach *Rocznika Strategicznego*. W niniejszym artykule skupiamy się na dynamice następujących konfliktów wysokiej intensywności w 2025 r.: Ukraina–Rosja, Sudan, DRK, Sahel, Mjanma. Konflikty bliskowschodnie analizowane są w innych rozdziałach *Rocznika Strategicznego*[6].

Ukraina – w przededniu ostatniej bitwy

Czwarta kampania wojny rosyjsko-ukraińskiej nie przyniosła rozstrzygnięcia w kwestii tego, która ze stron dysponuje większym zasobem środków oraz determinacją niezbędną do zasadniczej zmiany sytuacji na linii frontu. Na polu walki dominującą rolę w sposób definitywny przejęły systemy bezzałogowe, co wymusza rewizję dotychczasowych sposobów postrzegania największego konfliktu zbrojnego w Europie od czasu II wojny światowej. Zmiany zachodzące na poszczególnych odcinkach frontu, choć miejscami istotne z punktu widzenia taktycznego, nie doprowadziły do zmiany trajektorii wojny. W konsekwencji analiza konfliktu wyłącznie przez pryzmat przesunięć linii frontu traci na użyteczności poznawczej. Bardziej adekwatnym podejściem analitycznym staje się ujęcie w kategoriach domen prowadzenia działań zbrojnych – zarówno kinetycznych (lądowej, powietrznej, morskiej i kosmicznej), jak i niekinetycznych (cybernetycznej) – oraz uwzględnienie postępującej robotyzacji pola walki, wspieranej mechanizmami sztucznej inteligencji, co pozwala trafniej uchwycić strukturalne uwarunkowania i dynamikę konfliktu.

Pod koniec 2024 r. stało się jasne, że o wyniku wojny w coraz mniejszym stopniu decydują bezpośrednie zmiany na linii frontu, w coraz większym zaś – odporność zaplecza wojskowo-przemysłowego oraz efektywność systemów mobilizacyjnych obu stron. Odpowiedzią na utrwalający się charakter wojny pozycyjnej, operacyjną stagnację oraz narastające deficyty zasobowe w 2025 r. stała się strategia „systemowego wyniszczenia", która zaczęła determinować działania zarówno Rosji, jak i Ukrainy[7]. Jej istotą pozostaje równoległe oddziaływanie na trzy kluczowe komponenty zdolności przeciwnika: potencjał militarny, ekonomiczne podstawy prowadzenia wojny oraz wolę polityczną i spójność społeczną. W tej logice podstawowym celem strony rosyjskiej nie jest zajmowanie terytorium, lecz przede wszystkim długotrwała degradacja

[6] Zob. W. Lizak, „Bliski Wschód: rok niepewności", w niniejszym tomie, s. 367–381; P. Śledź, op. cit.

[7] Zob. analizę uwarunkowań trwającej wojny na wyniszczenie autorstwa byłego naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych Ukrainy, a obecnie ambasadora Ukrainy w Wielkiej Brytanii, gen. Wałerija Załużnego: „General Valerii Zaluzhnyi: Ukraine's path to victory", *The New Statesman*, 19 listopada 2025 r., https://www.newstatesman.com/world/europe/ukraine/2025/11/general-valerii-zaluzhnyi-ukraines-path-to-victory (dostęp: 27.01.2026).

zdolności obronnych Ukrainy oraz systematyczne wyczerpywanie jej zasobów ludzkich, materiałowych i organizacyjnych. Postępy terytorialne mają charakter wtórny i traktowane są jako efekt uboczny działań podporządkowanych utrzymaniu relatywnie korzystnego – z perspektywy Rosji – stosunku strat.

Domena lądowa

Rok 2025 był dla Ukrainy niekorzystny pod względem strat terytorialnych w porównaniu z dwoma poprzednimi latami wojny[8]. Po raz pierwszy od początku pełnowymiarowej inwazji Siły Zbrojne Ukrainy prowadziły działania zbrojne niemal wyłącznie w formule strategicznej obrony, uzupełnianej lokalnymi kontratakami, bez operacji o skali porównywalnej z ofensywą charkowską czy kurską. Ukraina skoncentrowała się na rozbudowie systemu umocnień oraz utrzymaniu kluczowych węzłów logistycznych[9].

Wojska państwa agresora zachowały w 2025 r. inicjatywę strategiczną, dysponując większymi zasobami ludzkimi i materialnymi, co umożliwiało im wybór zarówno czasu, jak i kierunków kontynuowania ofensywy prowadzonej w Donbasie od 2023 r.[10] Operacyjnie istotnym początkiem relatywnie korzystnego dla strony rosyjskiej roku był upadek Wełykiej Nowosiłki w styczniu 2025 r., stanowiący domknięcie blisko dwuletniej operacji ukierunkowanej na opanowanie Wuhłedaru i południowej części obwodu donieckiego. Załamanie ukraińskiej obrony na tym odcinku było w dużej mierze skutkiem kumulacji narastających w toku wojny problemów organizacyjnych[11]. Ograniczone kontrataki strony ukraińskiej miały charakter interwencyjny

---

[8] Według Instytutu Badań nad Wojną (ISW) w 2025 r. Ukraina utraciła na rzecz wojsk rosyjskich 4669 km² terytorium (ok. 500 km² więcej niż w 2024 r.), co oznaczało niemal ośmiokrotność rosyjskich zdobyczy terytorialnych z 2023 r. (584 km²). Szacunki wskazują, że do wiosny 2026 r. łączne straty osobowe Ukrainy i Rosji mogą sięgnąć 2 mln żołnierzy, czyniąc ten konflikt jednym z najbardziej kosztownych w historii wojen pod względem relacji strat ludzkich do postępów terytorialnych. Zob. np.: S.G. Jones, R. McCabe, „Russia's grinding war in Ukraine", Center for Strategic and International Studies, https://www.csis.org/analysis/russias-grinding-war-ukraine, 27 stycznia 2026 r. (dostęp: 28.01.2026).

[9] Podlegająca resortowi obrony Państwowa Specjalna Służba Transportu zbudowała ponad 3 tys. km rowów przeciwpancernych, 16 tys. km rubieży zaporowych oraz 4,3 tys. km przeszkód o obniżonej wykrywalności – od obwodu kijowskiego po doniecki. Ponadto w 2025 r. siatkami antydronowymi pokryto 534 km ukraińskich dróg, najwięcej w obwodzie sumskim. Zob. „The State Special Transport Service set up more than 534 km of anti-drone protection in 2025", Ministerstwo Obrony Ukrainy, 12 stycznia 2026 r., https://mod.gov.ua/en/news/the-state-special-transport-service-set-up-more-than-534-km-of-anti-drone-protection-in-2025 (dostęp: 29.01.2026).

[10] Z danych ukraińskich wynika, że przeciwnik dysponuje trzykrotną przewagą w siłach i środkach, a na głównych kierunkach koncentracji wysiłków może uzyskiwać przewagę nawet czterо- do sześciokrotnej.

[11] Szerzej zob. L. Pińczak, „Fotografia wojny rosyjsko-ukraińskiej: czwarty wojenny rok – karuzela w dyplomatycznym cyrku", w niniejszym tomie.

i były podejmowane przede wszystkim w celu stabilizacji zagrożonych odcinków frontu, na których rosyjskie przełamania niosły ryzyko konsekwencji o charakterze operacyjnym. Taka sytuacja wystąpiła m.in. w rejonach przygranicznych obwodu sumskiego, gdzie wojska rosyjskie, podążające za wycofującymi się spod Sudży oddziałami ukraińskimi, zostały zatrzymane w odległości niespełna 20 km od stolicy obwodu[12]. Podobny charakter miały walki w rejonie tzw. przełamania dobropilskiego, gdzie na początku sierpnia 2025 r. siły rosyjskie niemal doprowadziły do załamania północnego skrzydła obrony Pokrowska, jak również w rejonie Kupiańska, którego „wyzwolenie" zostało przedwcześnie ogłoszone przez rosyjskie dowództwo[13]. Równocześnie działania wojenne rozszerzyły się na kolejne regiony Ukrainy – latem 2025 r. konflikt objął również obwód dniepropetrowski. W obwodzie zaporoskim walki toczyły się w Hulajpolu, a linia frontu systematycznie zbliżała się do Zaporoża, którego peryferia znalazły się w zasięgu rosyjskich bezzałogowych środków napadu powietrznego[14].

Głównym celem zgrupowania wojsk Federacji Rosyjskiej pozostawało opanowanie aglomeracji Pokrowska i Myrnohradu w zachodniej części obwodu donieckiego. Pomimo deklaracji Kremla z końca 2025 r. o ich przejęciu ośrodki te w styczniu 2026 r. w dużej mierze pozostawały w tzw. szarej strefie, w której żadna ze stron nie sprawowała efektywnej kontroli, a starcia toczyły się o każdą ulicę i każdy budynek. Równolegle wojska rosyjskie pod koniec 2025 r. prowadziły intensywne działania bojowe w zurbanizowanych rejonach innych kluczowych miast, takich jak Kostiantyniwka, Łyman oraz Siewiersk[15]. Kierunki uderzeń oraz tempo nacisku na ukraińską obronę wskazują, że w przypadku braku rozstrzygnięć na poziomie politycznym

[12] Kluczową rolę w wyparciu ukraińskich jednostek z obwodu kurskiego, do czego doszło na przełomie marca i kwietnia 2025 r., odegrały m.in. liczący około 15 tys. żołnierzy kontyngent północnokoreański, a także zaangażowanie wyspecjalizowanych rosyjskich jednostek bezzałogowych, takich jak „Rubikon", które skutecznie sparaliżowały bezpośrednie zaplecze logistyczne sił ukraińskich. Istotnym elementem działań była również operacja przeprowadzona z wykorzystaniem infrastruktury kanalizacyjnej, co umożliwiło fragmentaryzację i rozbicie ukraińskiej obrony.

[13] Jednocześnie walki o Pokrowsk i Czasiw Jar w obwodzie donieckim oraz Kupiańsk w obwodzie charkowskim ilustrują bezprecedensowo niski poziom postępów terytorialnych – najniższy w ujęciu historycznym od czasu I wojny światowej – wynoszący średnio 36 m na dobę działań bojowych. Zob. S.G. Jones, R. McCabe, op. cit.

[14] W związku z uznaniem obwodu zaporoskiego za część Federacji Rosyjskiej jesienią 2022 r., na mocy fikcyjnych referendów, Zaporoże pozostaje jednym ze strategicznych celów rosyjskiej ofensywy. Według szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej gen. Walerija Gierasimowa pod koniec stycznia 2026 r. jednostki rosyjskie znajdowały się ok. 15 km od administracyjnych granic miasta, co potwierdzają również dane strony ukraińskiej – z zastrzeżeniem, że chodzi o niewielkie grupy piechoty infiltrujące ukraińskie pozycje, a nie o duże zgrupowania wojsk.

[15] Ostatnie miasto zostało zajęte przez wojska rosyjskie pod koniec 2025 r., co doprowadziło do odmrożenia odcinka frontu pozostającego w bezruchu od 2023 r.

rok 2026 może przynieść szeroko zakrojoną kampanię wokół aglomeracji kramatorsko-słowiańskiej, stanowiącej ostatni duży węzeł obronny Ukrainy i potencjalne zwieńczenie trzyletniej bitwy o Donbas.

Modyfikacji uległa taktyka wojsk rosyjskich. Wraz ze spadkiem efektywności tzw. szturmów mięsnych, tracących użyteczność w warunkach dominacji pola walki przez bezzałogowe systemy rozpoznawczo-uderzeniowe, większy nacisk położono na działania niewielkich, kilkuosobowych pododdziałów piechoty funkcjonujących w ścisłej koordynacji ze wsparciem powietrznym i artyleryjskim[16]. Taktyka ta opiera się na infiltracji jako formie manewru, polegającej na wykorzystaniu rozproszonej piechoty do stopniowego przenikania w głąb ukraińskich pozycji obronnych. Równolegle nie zrezygnowano z ciągłego wywierania presji na pozycje przeciwnika, często w formie frontalnych natarć prowadzonych pod osłoną intensywnego ognia artyleryjskiego, przy absolutnej tolerancji strat osobowych[17]. Archaiczną logikę frontalnego nacisku uzupełniał postęp technologiczny, który przejawiał się w rosnącym wykorzystaniu systemów bezzałogowych. Adaptacja ta umożliwiła wojskom rosyjskim utrzymywanie stałej presji na linii frontu. Pomimo lokalnych sukcesów Moskwa nadal nie dysponowała zasobami wystarczającymi do zadania rozstrzygającego ciosu, który pozwoliłby zakończyć konflikt na jej warunkach w krótkim horyzoncie czasowym. Nie ulega jednak wątpliwości, że w perspektywie średniookresowej zachowuje zdolność do pełnego opanowania regionu Donbasu.

Domena powietrzna

O ile na początku 2025 r. przewaga w zastosowaniu taktycznych dronów należała do strony rosyjskiej, o tyle w ciągu roku doszło do stopniowego wyrównania zdolności obu stron. Ukształtował się względny parytet technologiczny, wynikający z dostępu Ukrainy do własnych, prężnie rozwijających się rozwiązań oraz systemów zachodnich, a Rosji – do krajowych scentralizowanych programów, uzupełnianych komponentami pochodzenia irańskiego,

---

[16] Mimo wprowadzonych zmian taktycznych ukraińskie Ministerstwo Obrony w grudniu 2025 r. informowało o wizualnie potwierdzonych 35 tys. zabitych żołnierzy rosyjskich, co odpowiada szacunkom miesięcznego napływu nowych rekrutów po stronie rosyjskiej. Na 2026 r. wyznaczono cel zadawania strat na poziomie do 50 tys. żołnierzy miesięcznie. Zob. A. Protz, „Ukraine aims to inflict up to 50,000 casualties on Russia per month, defence minister says", Ukrainska Pravda, 20 stycznia 2026 r., https://www.pravda.com.ua/eng/news/2026/01/20/8017044/ (dostęp: 29.01.2026).

[17] Relacje ukraińskich żołnierzy wskazują, że po nawiązaniu kontaktu ogniowego oddziały przeciwnika wycofują się na niewielką odległość, po czym następuje zmasowane użycie środków rażenia na wskazany obszar – przede wszystkim dronów FPV oraz artylerii lufowej i rakietowej – w celu dezorganizacji pozycji obronnych i stworzenia warunków do ponownego natarcia pododdziałów szturmowych. W pewnym zakresie działanie to przypomina taktykę napadu ogniowego.

chińskiego i północnokoreańskiego. Stan ten utrudnił osiągnięcie trwałej przewagi technologicznej przez którąkolwiek ze stron i utrwalił nową fazę wojny pozycyjnej, prowadzonej w warunkach wysokiego nasycenia przestrzeni powietrznej bezzałogowymi platformami bojowymi.

Kampania 2025 r. przyniosła istotną ewolucję na poziomie taktycznym w wykorzystaniu bezzałogowych systemów powietrznych. Jedną z najważniejszych zmian było wdrożenie przez Ukrainę koncepcji tzw. obrony strefowej, polegającej na utworzeniu wielowarstwowej strefy rażenia o głębokości sięgającej 20–25 km od linii styczności wojsk, co umożliwiło skuteczne ograniczenie swobody manewru przeciwnika oraz częściową kompensację rosyjskiej przewagi w zakresie liczebności wojsk i sprzętu ciężkiego[18]. Ukształtował się również swoisty dronowy wyścig zbrojeń, oparty na logice szybkich iteracji technologicznych. Obie strony równolegle rozwijały systemy bezzałogowe, środki ich zwalczania oraz zdolności walki radioelektronicznej. W konsekwencji klasyczne komponenty domeny powietrznej coraz częściej pełniły funkcję podporządkowaną wobec systemów bezzałogowych, działając przede wszystkim jako elementy wsparcia rozpoznania, naprowadzania i rażenia celów. Jednocześnie niedobory piechoty po obu stronach, w połączeniu z gwałtownym rozwojem bezzałogowych środków rażenia, doprowadziły do erozji klasycznie rozumianej, ciągłej linii frontu. W coraz większym stopniu była ona zastępowana modelem punktowej obecności sił i środków, sprzyjającym popularyzacji taktyki infiltracji. W 2025 r. obie strony przeszły również do strukturalnego formowania wyspecjalizowanych wojsk bezzałogowych. Po stronie ukraińskiej Siły Systemów Bezzałogowych osiągnęły zdolności masowego rażenia celów, natomiast w Siłach Zbrojnych Federacji Rosyjskiej zakończono proces formowania analogicznego rodzaju wojsk[19].

Niemożność uzyskania rozstrzygającej przewagi w domenach powietrznej i lądowej doprowadziła do intensyfikacji wzajemnych kampanii przeciwko infrastrukturze krytycznej. W 2025 r. Ukraina nasiliła naloty na terytorium

[18] Miesięczne straty czołgów i bojowych wozów opancerzonych w drugiej połowie 2024 r. były niższe o ok. 40–50% względem analogicznych okresów lat 2022–2023, natomiast w pierwszej połowie 2025 r. utrzymywały się na poziomie nawet ok. 60% niższym niż odnotowywane w miesiącach szczytowej intensywności walk. W konsekwencji coraz większą rolę, przede wszystkim w wymiarze logistycznym, zaczęły odgrywać tradycyjne zwierzęta juczne, takie jak konie i osły. Zob. „The Russian army is losing way less equipment now. What's the reason?", Important Stories, 9 września 2025 r., https://istories.media/en/stories/2025/09/09/less-equipment-losses/ (dostęp: 28.01.2026).

[19] W ramach grywalizacji pola walki Ukraina wdrożyła system punktów bonusowych przyznawanych jednostkom za skuteczne rażenie celów przeciwnika. W 2025 r. ukraińskie bezzałogowe statki powietrzne przeprowadziły ponad 819 tys. udokumentowanych aktów ataku na cele wroga. Zob. „'Army of Drones Bonus' program delivers results: nearly 820,000 Russian targets hit in 2025, says Mykhailo Fedorov", Ministerstwo Obrony Ukrainy, 26 stycznia 2026 r., https://mod.gov.ua/en/news/army-of-drones-bonus-program-delivers-results-nearly-820-000-russian-targets-hit-in-2025-says-mykhailo-fedorov (dostęp: 28.01.2026).

Federacji Rosyjskiej, koncentrując się na rafineriach ropy naftowej oraz obiektach kompleksu wojskowo-przemysłowego[20]. Skala i geografia tych ataków doprowadziły po stronie rosyjskiej do powstania analogicznych dylematów, jakie Rosja narzuciła Ukrainie w 2022 r., zmuszając systemy obrony powietrznej do trudnych wyborów priorytetów między ochroną infrastruktury energetycznej, zaplecza przemysłowego i obiektów wojskowych. W efekcie nawet ograniczone liczbowo uderzenia generowały nieproporcjonalnie wysokie koszty. Rosja z kolei odpowiadała atakami na ukraińskie porty, cywilne jednostki pływające oraz kluczowe obiekty infrastruktury krytycznej, w tym infrastrukturę energetyczną, co doprowadziło do bezprecedensowego kryzysu na przełomie 2025 i 2026 r.[21] Równolegle nastąpił gwałtowny wzrost skali użycia bezzałogowych statków powietrznych przez stronę rosyjską. O ile pod koniec 2024 r. liczba wykorzystywanych dronów oscylowała w granicach 1–2 tys. miesięcznie, o tyle w lipcu 2025 r. sięgnęła ok. 6,5 tys., co świadczyło o przejściu Rosji do modelu masowego stosowania bezzałogowych systemów lotniczych jako podstawowego środka oddziaływania w domenie powietrznej[22]. Odpowiedzią Ukrainy było przyspieszone rozwijanie systemów przeciwdronowych, w tym wyspecjalizowanych dronów interceptorów, coraz częściej opartych na algorytmach sztucznej inteligencji.

Domena morska

Morski teatr działań wojennych w 2025 r. charakteryzował się wyraźnie mniejszą dynamiką zmian niż domeny lądowa i powietrzna. W porównaniu z poprzednimi latami konfliktu był to obszar o najniższym tempie ewolucji operacyjnej, w którym zasadnicze parametry pozostały w dużej mierze niezmienione. Najistotniejszą nowością była techniczna adaptacja ukraińskich bezzałogowych platform nawodnych, w tym ich doposażenie w środki obrony przeciwlotniczej. Integracja pocisków krótkiego zasięgu, takich jak AIM-9, stanowiła odpowiedź na rosnącą skalę wykorzystania przez stronę rosyjską śmigłowców szturmowych do zwalczania ukraińskich dronów morskich. Ukraina utrzymała pozycję jednego z globalnych liderów w rozwoju

[20] W 2025 r., według danych Sztabu Generalnego Ukrainy, ukraińskie siły zbrojne zaatakowały 719 celów na terytorium Federacji Rosyjskiej, wyrządzając szkody rzędu 15 mld USD. W europejskiej części Rosji alarmy lotnicze ogłaszano niemal we wszystkich regionach, z wyjątkiem krańców Dalekiej Północy. Na początku października ukraińskie drony po raz pierwszy przeleciały nad Uralem i dotarły do miasta Tiumeń, oddalonego o niemal 2 tys. km od granicy z Ukrainą.

[21] Na początku 2026 r. dostępna moc wytwórcza Ukrainy spadła z 33,7 GW sprzed pełnowymiarowej inwazji do ok. 14 GW. Uszkodzeniu uległo ok. 50% obiektów hydroenergetycznych oraz 70% infrastruktury przesyłowej energii elektrycznej.

[22] Łącznie w 2025 r. Ukrainę zaatakowało ponad 55 tys. dronów typu Shahed i konstrukcji pokrewnych – pięciokrotnie więcej niż w 2024 r.

bezzałogowych systemów morskich – w tym podwodnych[23]. Systemy te w praktyce istotnie ograniczyły swobodę operacyjną Marynarki Wojennej Federacji Rosyjskiej na Morzu Czarnym, a pod koniec roku zaczęły służyć również do działań wymierzonych w tankowce rosyjskiej tzw. floty cieni na akwenach oddalonych od bezpośredniego teatru działań[24].

W ciągu 2025 r. na akwenie Morza Czarnego dochodziło do wzajemnych uderzeń na jednostki pływające oraz elementy infrastruktury portowej, jednak ich skala i skutki nie doprowadziły do wykształcenia trwałego trendu. W rezultacie żadna ze stron nie była w stanie osiągnąć panowania na morzu ani wykorzystać domeny morskiej jako narzędzia uzyskania decydującej przewagi w wojnie. W ujęciu całościowym morski teatr działań pozostawał domeną o znaczeniu wtórnym wobec lądu i powietrza.

Domena kosmiczna i cybernetyczna

Stały dostęp do systemów satelitarnych w praktyce wyeliminował możliwość skrytej koncentracji dużych zgrupowań wojsk. Umożliwia on szybkie wykrywanie zmian w rozmieszczeniu sprzętu, magazynów amunicji oraz umocnień przeciwnika. Dane te są wykorzystywane przez obie strony do korygowania ognia w czasie zbliżonym do rzeczywistego oraz do planowania uderzeń na cele położone w głębi zaplecza operacyjnego. Kluczowym elementem tej architektury stał się system łączności satelitarnej Starlink, który zapewnił Ukrainie odporne na zakłócenia i fizyczne zniszczenie infrastruktury naziemnej środowisko dowodzenia i łączności, umożliwiając utrzymanie kontroli nad wojskami nawet w warunkach izolacji poszczególnych rejonów. W 2025 r. wykorzystanie terminali tego systemu odnotowano również po stronie rosyjskiej, co doprowadziło do pozornego parytetu w dostępie do łączności na poziomie taktycznym[25]. Parytet ten maskuje jednak istotny rozdźwięk technologiczny. Rosyjski potencjał opiera się w znacznej mierze na inercji infrastruktury posowieckiej oraz imporcie komponentów za pośrednictwem państw trzecich, podczas gdy ukraiński rozwija się w ramach aktywnej współpracy z czołowymi firmami zachodnimi. W konsekwencji adaptacja Rosji do technologicznych uwarunkowań współczesnego pola walki

[23] 15 grudnia 2025 r. w Noworosyjsku drony Sub Sea Baby (podwodny wariant systemu Sea Baby) zaatakowały rosyjski okręt podwodny projektu 636 „Warszawianka", będący nosicielem pocisków manewrujących Kalibr.

[24] Służba Bezpieczeństwa Ukrainy w grudniu 2025 r. poinformowała o ataku na tankowiec rosyjskiej tzw. floty cieni na Morzu Śródziemnym, na wodach międzynarodowych.

[25] Pod koniec stycznia 2026 r. Ukraina po raz pierwszy została zaatakowana przez drony kamikadze typu Shahed/Gierań sterowane z wykorzystaniem łączności Starlink. Prawdopodobnie jeden z takich bezzałogowców uderzył w poruszający się pociąg w obwodzie charkowskim, zabijając pięć osób. Nowy minister obrony Mychajło Fedorow niezwłocznie podjął konsultacje z firmą SpaceX.

ma w przeważającej mierze charakter reaktywny i odtwórczy, co w dłuższej perspektywie będzie pogłębiać lukę między dostępnymi środkami a rozwiązaniami wyznaczającymi nowe kierunki rozwoju sztuki wojennej.

Po czterech latach wojny cyberprzestrzeń oraz walka radioelektroniczna skonsolidowały się jako domena systemotwórcza dla wojny rosyjsko-ukraińskiej. Dowodzenie wojskami uległo daleko posuniętej cyfryzacji, tworząc model „przezroczystego pola walki" – przewagę w czasie rzeczywistym uzyskuje w nim ta strona, która szybciej przetworzy dane z dronów, satelitów i źródeł osobowych oraz przełoży je na natychmiastowy efekt kinetyczny. Intensyfikacji uległy rosyjskie operacje cybernetyczne, wykraczające daleko poza teatr działań wojennych i realizujące długofalowe cele strategiczne. Obejmują one m.in. kampanie manipulacji informacyjnej w państwach Zachodu czy nasilanie ataków na infrastrukturę krajów wspierających Ukrainę. Cyberprzestrzeń stała się w ten sposób narzędziem presji politycznej, ukierunkowanym na podważanie spójności koalicji wspierającej Kijów. Ukraina z kolei przeszła od chaotycznej obrony do budowy scentralizowanych struktur państwowych, co przełożyło się na dynamiczny rozwój krajowego rynku cyberbezpieczeństwa oraz powstanie unikatowych rozwiązań taktycznych, m.in. w dziedzinie systemów bezzałogowych i oprogramowania operacyjnego[26].

Automatyzacja pola walki

Po czterech latach konfliktu Ukraina przyjęła założenie o utrwaleniu się jego charakteru jako wojny na wyniszczenie, co przełożyło się na ukierunkowanie strategii na trzy zasadnicze cele: wzmocnienie obrony powietrznej, zatrzymanie rosyjskiej ofensywy przez zwiększanie strat przeciwnika oraz ograniczanie jego zasobów ekonomicznych. Kluczowym instrumentem realizacji tych założeń stała się postępująca automatyzacja pola walki oraz rosnąca rola algorytmicznych systemów przetwarzania danych, które w coraz większym stopniu determinują proces podejmowania decyzji operacyjnych. W marcu 2026 r. Ukraina rozpoczęła wdrażanie systemu Mission Control – jednolitej cyfrowej platformy zarządzania operacjami bezzałogowymi, funkcjonującej w ramach ekosystemu świadomości sytuacyjnej DELTA. Rozwiązanie to umożliwia integrację danych dotyczących parametrów misji oraz ich przetwarzanie w czasie zbliżonym do rzeczywistego, co prowadzi do standaryzacji obiegu informacji operacyjnej i zwiększenia przejrzystości procesu dowodzenia.

Równolegle postępuje integracja narzędzi sztucznej inteligencji z systemem zabezpieczenia logistycznego, w ramach której zapotrzebowanie na środki

[26] W 2025 r. Ukraina utworzyła Cyberwojska jako odrębny rodzaj sił zbrojnych w strukturze Sił Zbrojnych Ukrainy.

bezzałogowe generowane jest automatycznie na podstawie danych operacyjnych. Uzupełnieniem tego modelu jest rozwój platform umożliwiających partnerom zagranicznym trenowanie algorytmów na bazie rzeczywistych danych z pola walki, co przyspiesza cykl innowacyjny oraz skraca czas implementacji nowych rozwiązań.

W konsekwencji wojna rosyjsko-ukraińska przybrała formę konfliktu o bezprecedensowej iteracyjności technologicznej, w którym zdolność do szybkiej adaptacji oraz integracji nowych systemów staje się jednym z kluczowych czynników warunkujących przetrwanie w warunkach długotrwałej konfrontacji, wzmacniając komponent jakościowy i częściowo równoważąc ilościową przewagę przeciwnika.

Wnioski

Czwarta kampania wojny rosyjsko-ukraińskiej nie przyniosła jednoznacznej odpowiedzi co do wygranej lub przegranej którejkolwiek ze stron. Zwolennicy scenariusza pesymistycznego wskazują na niezdolność Kijowa do odzyskania utraconych terytoriów drogą militarną oraz krytyczną zależność Ukrainy od zachodniego wsparcia politycznego, finansowego i wojskowego. Bardziej optymistyczna interpretacja podkreśla zachowanie przez Ukrainę podmiotowości, zdolności do utrzymywania potencjału obronnego oraz prowadzenia operacji specjalnych o wysokim stopniu zaawansowania, w tym uderzeń dalekiego zasięgu na terytorium Federacji Rosyjskiej, sięgających nawet 2 tys. km[27].

Do końca 2025 r. konflikt uległ jakościowej transformacji: jego rozstrzygnięcie przestało zależeć wyłącznie od sytuacji na polu walki i bieżącej woli politycznej stron, a w coraz większym stopniu zaczęło być determinowane przez strukturalny próg odporności gospodarek narodowych oraz zdolność do długotrwałej mobilizacji zasobów. W praktyce oznacza to przesunięcie środka ciężkości działań z frontu na zaplecze przemysłowo-energetyczne, którego zniszczenie obie strony postrzegają jako najkrótszą drogę do wymuszenia rozstrzygnięcia na własnych warunkach. Sytuacja na linii styczności pozostaje względnie stabilna i kontrolowana, natomiast dynamika przyszłych negocjacji coraz wyraźniej zależy od stopnia przetrwania infrastruktury krytycznej. Równocześnie postępujące wdrażanie autonomicznych systemów bezzałogowych i rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji tworzy potencjalne „punkty przełomu", które w perspektywie średnio- i długoterminowej

[27] Mowa tu również o operacji SBU „Pajęczyna", w wyniku której uderzono w kilkanaście samolotów rosyjskich sił strategicznych – platform, których po rozpadzie ZSRR Federacja Rosyjska nie jest w stanie odtwarzać w drodze produkcji seryjnej. Łącznie agresja przeciwko Ukrainie kosztowała Rosję utratę ok. 40% jej potencjału w zakresie powietrznych środków strategicznych. W 2025 r. jednostka SBU Alfa zniszczyła ponadto 15 statków powietrznych, w tym myśliwce z rodziny Su oraz śmigłowce Mi, wszystkie stacjonujące na lotniskach oddalonych od linii frontu.

mogą podważyć obecne reguły prowadzenia działań wojennych i przyczynić się do nagłej zmiany równowagi sił[28].

Sudan – między zwycięską ofensywą SAF w środkowym Sudanie a klęską w Darfurze i dramatem ludności w Al-Faszir

Na początku 2025 r., tj. po upływie ok. 20 miesięcy od rozpoczęcia wojny w Sudanie, wkraczała ona w nowy etap[29]. Był to efekt rozpoczętej we wrześniu największej, skoordynowanej ofensywy sił Sudańskich Sił Zbrojnych (SAF) i sojuszniczych milicji przeciwko Siłom Szybkiego Wsparcia (RSF), której priorytetowym celem było wyparcie RSF z prowincji Chartum, a następnie z innych części kraju[30]. Ofensywa z wykorzystaniem sił lądowych i powietrznych objęła Chartum, Sannar, Al-Dżazirę i Darfur Północny, co przyczyniło się do wzrostu intensywności konfliktu, mierzonej ofiarami bezpośrednich działań zbrojnych[31]. Już pod koniec 2024 r. RSF odnotowywały straty terytorialne, w tym utratę baz wojskowych i stolicy Sannar. W styczniu SAF udało się przejąć kontrolę nad wieloma strategicznymi miejscami i obiektami – Wan Madani (stolicą prowincji Al-Dżazira, strategicznie ważnym miastem na południe od Chartumu, położonym na szlakach komunikacyjnych łączących kilka prowincji), kwaterą główną wojsk w centralnym Chartumie, rafinerią Al-Jaili w Bahri, a z końcem stycznia także Um Rawaba w Kordofanie Północnym[32]. Wiele tych obiektów pozostawało pod kontrolą RSF od początku wojny, co znacząco ograniczało zdolności wojskowe SAF. W marcu SAF przejęły kontrolę nad pałacem prezydenckim w centralnym Chartumie, a następnie wraz z wycofaniem się RSF ze stolicy ogłoszono zajęcie miasta. Według danych

[28] Taki przełom może przynieść zacieśnianie współpracy między Ukrainą a firmą Palantir, czego przykładem było uruchomienie projektu Brave1 Dataroom – środowiska służącego do wykorzystywania danych bojowych w procesie trenowania modeli sztucznej inteligencji na potrzeby militarne. Zob. „Ministry of Defence launches Brave1 Dataroom, a secure environment for training military AI solutions", Ministerstwo Obrony Ukrainy, 21 stycznia 2026 r., https://mod.gov.ua/en/news/ministry-of-defence-launches-brave1-dataroom-a-secure-environment-for-training-military-ai-solutions (dostęp: 27.01.2026).

[29] Wojna wybuchła w 2023 r. między dwoma ugrupowaniami – Sudańskimi Siłami Zbrojnymi (SAF) z gen. Abd al-Fattah al-Burhanem na czele i Siłami Szybkiego Wsparcia (RSF) dowodzonymi przez gen. Mohameda Hamdana Dagalo. O genezie i dynamice konfliktu zob. K. Pronińska et al., „Konflikty zbrojne w 2023 roku: intensywność, dynamika i regionalne znaczenie", *Rocznik Strategiczny 2023/24*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2024, s. 136–140.

[30] O ofensywie wrześniowej SAF, którą rozpoczął największy skoordynowany atak SAF w Chartumie od początku wojny, i jej efektach do końca 2024 r. zob. eidem, „Konflikty zbrojne wysokiej intensywności w 2024 r.: przebieg i implikacje dla bezpieczeństwa międzynarodowego", *Rocznik Strategiczny 2024/25*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2025, s. 211–217.

[31] Zgodnie z danymi PRIO w 2024 r. konflikt w Sudanie pochłonął ponad 5 tys. udokumentowanych ofiar działań zbrojnych (*battle related deaths*), zob. S.A. Rustad, op. cit., s. 10.

[32] https://www.securitycouncilreport.org/whatsinblue/2025/01/sudan-closed-consultations-5.php (dostęp: 10.01.2026).

ACLED od końca września do połowy kwietnia SAF nie tylko odzyskały kontrolę nad mniej więcej 430 lokalizacjami w środkowym i południowym Sudanie, lecz także skutecznie okrążyły RSF, odcinając je od kluczowych szlaków dostaw i zasobów[33].

Choć straty terytorialne poniesione przez RSF były najpoważniejsze od początku wojny, to w innych regionach kraju, w tym zwłaszcza w Darfurze, armia nie była w stanie przeprowadzić równie skutecznej ofensywy. Mimo że sprzymierzone z SAF (od listopada 2023 r.) Połączone Siły Darfuru (Darfur Joint Forces, DJF)[34] odgrywały kluczową rolę w walkach o Al-Faszir, przez cały 2025 r. nie udało się im jednak powstrzymać RSF przed przejęciem kontroli nad tym ostatnim bastionem pozostającym w rękach SAF i sojuszników do października. Po 18 miesiącach oblężenia Al-Faszir[35] (miasto, które przed wojną liczyło 1,5 mln mieszkańców) padło, a RSF wkroczyły do miasta, dokonując masowych zbrodni na ludności cywilnej. Obrazy, jakie obiegły świat, umieszczane przez samych członków RSF w mediach społecznościowych, były wstrząsające – przedstawiały egzekucje i torturowanie cywilów, w tym rannych w szpitalach i dzieci, zabójstwa osób chroniących się w szkołach czy próbujących uciekać z miasta. Na filmach bojownicy celebrowali dokonane pogromy i zapowiadali, że to nie koniec. Czystki na niearabskich mieszkańcach i przebywających w mieście uchodźcach wewnętrznych, w tym gwałty na kobietach, wpisywały się w model działania RSF, a wcześniej dżandżawidów, znany od początku konfliktu w Darfurze jeszcze w 2003 r. Czystki etniczne to podstawowa forma przemocy jednostronnej w Darfurze, której sprawcami są członkowie RSF. Tym razem raporty organizacji humanitarnych i ONZ informują, jak niewielu osobom udało się uciec z miasta. W trakcie oblężenia wokół Al-Faszir RSF wybudowały ogromny wał z piasku, stanowiący barierę dla uciekających z miasta cywilów. Na początku roku szacowano,

[33] W raporcie ACLED podkreśla się rolę następujących trzech czynników zapewniających skuteczność prowadzonej przez SAF ofensywy: zwiększona rekrutacja żołnierzy, zawiązywanie nowych sojuszów między grupami zbrojnymi, w końcu słabość wewnętrzna i rozdrobnienie RSF („Two years of war in Sudan: How the SAF is gaining the upper hand, ACLED Report, 15 kwietnia 2025 r., https://acleddata.com/report/two-years-war-sudan-how-saf-gaining-upper-hand, dostęp: 10.01.2026).

[34] Koalicja pięciu byłych grup rebelianckich, które były aktywne w latach 2003–2020 w konflikcie w Darfurze, a następnie na mocy porozumienia z Dżuby 2020 r. stały się częścią rządu przejściowego. Na koalicję składają się następujące byłe ugrupowania rebelianckie: Ruch/Armia Wyzwolenia Sudanu (SLM/A) pod przewodnictwem Minniego Minawiego, Ruch Sprawiedliwości i Równości (JEM) pod przewodnictwem Jibrila Ibrahima, Sojusz Sudański, Ruch/Armia Wyzwolenia Sudanu – Rada Przejściowa (SLM/A-TC) oraz Zgromadzenie Sił Wyzwolenia Sudanu (GSLF).

[35] W maju 2024 r. RSF rozpoczęły oblężenie miasta po zajęciu dystryktu Mellit w Darfurze Północnym (60 km od Al-Faszir) graniczącego z Libią. Była to ważna zdobycz, gdyż umożliwiła zaopatrywanie sił RSF z wykorzystaniem szlaków libijskich. Zob. więcej: https://acleddata.com/update/may-2024-sudan-rsf-sets-its-eyes-north-darfur (dostęp: 10.01.2026).

że w śmiertelnej pułapce, jaką stało się miasto po ich wejściu, pozostawało 250 tys. osób. Masowe mordy, których dopuściły się RSF w kolejnych tygodniach, próbowano ukryć, paląc zwłoki lub zakopując je w masowych grobach, o czym donosiły światowe media[36]. Generał Dagalo deklarował zaś wszczęcie wewnętrznego śledztwa w sprawie „aktów przemocy". Dziennikarka Sara Monetta raportowała tymczasem dla NBC: „Krew jest widoczna z kosmosu, gdy ciała piętrzą się po bezprecedensowej w ostatnich czasach rzezi"[37]. Ponad 20 lat po ludobójstwie w Darfurze, na które nie reagował świat, ówcześni sprawcy i ich następcy obecnie świętują kolejne zwycięstwa i dokonują kolejnych masakr. Na początku grudnia raportowano, że ponad 150 tys. mieszkańców Al-Faszir jest zaginionych, a brytyjskie źródła donosiły, że liczbę ofiar masakr dokonanych w pierwszych tygodniach szacuje się[38] na co najmniej 60 tys. osób!

Przejęcie z kontroli nad Al-Faszir dało RSF m.in. dostęp do kopalni złota i szlaków tranzytowych prowadzących przez Libię i Czad, co znacząco zwiększa możliwości samofinansowania ich działań zbrojnych. To zaś w połączeniu ze wsparciem, jakie otrzymują od swojego największego zewnętrznego patrona i dostawcy uzbrojenia – ZEA, nie zapowiada szybkiego zakończenia konfliktu zbrojnego i czystek etnicznych. Fronty działań zbrojnych nie ograniczały się poza tym do Darfuru czy środkowego Sudanu. Kolejnym strategicznie ważnym regionem, w którym rozgrywały się jedne z najkrwawszych bitew 2025 r., i równie jak prowincja Chartum istotnym dla dynamiki sudańskiej wojny domowej, był Kordofan Południowy. Ze względu na strategiczne położenie jest on niezwykle ważny dla obu stron konfliktu i zarazem przyszłości politycznej pogrążonego w wojnie i czystkach etnicznych kraju. Jeśli kontrolę przejęłyby siły al-Burhana, SAF uzyskałyby przewagę strategiczną dzięki odcięciu RSF od głównych szlaków komunikacyjnych i możliwości wyprowadzenia ofensywy zbrojnej w Darfurze. Jeśli utrzyma ją Dagalo – RSF będą konsolidować władzę i kontrolę nad znaczną częścią kraju, co może prowadzić do trwałego rozdrobnienia politycznego i tworzenia konkurencyjnych ośrodków

[36] Zob. S. Maclean, „Sudan's RSF trying to cover up mass killings in el-Fasher, researchers say", BBC, 16 grudnia 2025 r., https://www.bbc.com/news/articles/c75veyzz2g2o (dostęp: 18.12.2025).

[37] S. Monetta, „Visible from space, bloody sands expose the slaughter of tens of thousands in Sudan", NBC, 1 listopada 2025 r., https://www.nbcnews.com/world/africa/sudan-africa-civil-war-rapid-support-forces-el-fasher-massacre-rcna240708 (dostęp: 18.12.2025).

[38] W momencie pisania artykułu dane dotyczące ofiar były bardzo rozbieżne. ACLED mówiło o najkrwawszym tygodniu (26 października – 1 listopada) od początku wojny w Sudanie, podając bardzo zachowawcze szacunki – 1300 potwierdzonych ofiar cywilnych. 60 tys. ofiar to liczba, którą powoływali brytyjscy parlamentarzyści po analizach otrzymanych od badaczy akademickich (M. Townsend, „RSF massacres left Sudanese city 'a slaughterhouse', satellite images show", *The Guardian*, 5 grudnia 2025 r., https://www.theguardian.com/global-development/2025/dec/05/rsf-massacres-sudanese-city-el-fasher-slaughterhouse-satellite-images, dostęp: 18.12.2025).

władzy[39], co znamy i z historii innych współczesnych konfliktów zbrojnych. W listopadzie i grudniu w Kordofanie Południowym trwały zatem działania zbrojne w nowej konfiguracji sił w sudańskiej wojnie domowej – w wyniku nowych zdobyczy terytorialnych zarówno RSF, jak i SAF.

Z perspektywy taktyki działań zbrojnych nowością w wojnie staje się coraz większe wykorzystywanie uzbrojonych dronów. Do tej pory to SAF dominowały w powietrzu, zarówno za sprawą konwencjonalnych sił, jak i dronów. Korzystały m.in. z dostarczonych przez Turcję modeli Bayraktar TB2 i Akinci (odegrały one ważną rolę w odbijaniu Chartumu), a także dronów Safaroog własnej produkcji wyposażonych w technologię przeciwzakłóceniową o zasięgu 600 km[40]. Z kolei RSF dzięki technologii dronowej znacząco zwiększyły zasięg rażenia (atakowane były m.in. bazy SAF w Port Sudan czy Chartumie). Drony stosowane były także podczas oblężenia Al-Faszir. Broń ta zmienia teatr działań zbrojnych, zmuszając obie strony konfliktu do zmian taktycznych i logistycznych. W konsekwencji np. al-Burhan podjął decyzję o przeniesieniu baz sił powietrznych wykorzystywanych w wojnie domowej do sąsiedniej Erytrei, z kolei RSF przyjęły białoruski system walki elektronicznej Groza-S, służący do identyfikacji i zakłócania lub oszukiwania nadlatujących dronów strony przeciwnej[41].

Sudan to dziś państwo upadłe, zagrożenie regionalnego bezpieczeństwa i epicentrum jednego z największych kryzysów humanitarnych. Zgodnie z danymi OCHA i IMO pod koniec września 2025 r. 30,4 mln ludności w tym kraju potrzebowało pomocy humanitarnej, a 9,5 mln było uchodźcami wewnętrznymi, w tym 55% stanowiły dzieci[42]. Jednocześnie jest to jeden z najbardziej intensywnych i zarazem niewidzialnych dla opinii publicznej współczesnych konfliktów zbrojnych, w którym kluczowe role odgrywają nie dyplomacja, lecz siła zbrojna i wsparcie materialne, jakie strony otrzymują od zewnętrznych aktorów. Zjednoczone Emiraty Arabskie dozbrajają RSF, wykorzystując trasy przerzutowe broni biegnące przez sąsiednie państwa: Libię, Czad, Republikę Środkowoafrykańską, i inne kraje afrykańskie. Arabia Saudyjska wspiera SAF i al-Burhana, który może liczyć także na pomoc Egiptu, Pakistanu i Turcji. Jak zwykle z Radą Bezpieczeństwa w tle, wyrażającą „wielki niepokój" i potępiającą „zbrodnie popełniane przez RSF"[43], ale nieskłonną do podjęcia bardziej

[39] W maju 2025 r. al-Burhan wyznaczył na stanowisko nowego premiera (obecna siedziba rządu znajduje się w Port Sudan) Kamila Idrisa. Z kolei Dagalo stanął na czele konkurencyjnego rządu z siedzibą w Nijala, stolicy Darfuru Południowego.

[40] „War without end: How drone warfare and failed diplomacy are fragmenting Sudan", The Soufan Center, 24 października 2025 r.

[41] Ibidem.

[42] IOM, Sudan Displacement and Return Overview, 17 grudnia 2025 r., https://dtm.iom.int/reports/sudan-displacement-and-return-overview?close=true (dostęp: 10.01.2026).

[43] Security Council Press Statement on Sudan, SC/16204, 30 października 2025 r., https://press.un.org/en/2025/sc16204.doc.htm (dostęp: 10.01.2026).

radykalnych działań z zakresu tworzenia pokoju. W tych uwarunkowaniach geopolitycznych czystki etniczne, zbrodnie przeciwko ludzkości i ludobójstwa dzieją się na oczach świata przy bierności społeczności międzynarodowej i wpisują w rzeczywistość sudańskiej wojny domowej.

Rebelia AFC/M23 i wzrost intensywności konfliktu w Demokratycznej Republice Konga

Początki M23 sięgają okresu po zakończeniu drugiej wojny w Kongu w 2006 r., kiedy to część bojowników Tutsi utworzyła Narodowy Kongres Obrony Ludu (CNDP) pod przywództwem byłego bojownika Rwandyjskiego Frontu Patriotycznego Laurenta Nkundy. CNDP stawiał się w roli obrońcy kongijskich Tutsi i otrzymał wsparcie rządu Rwandy. Aktywność zbrojna ugrupowania zakończyła się zawarciem ze stroną rządową porozumienia pokojowego 23 marca 2009 r. Przekształcono je wówczas w partię polityczną, a bojownicy mieli dołączyć do armii DRK (FARDC). Porozumienie załamało się i w 2012 r. byli bojownicy CNDP utworzyli M23 – nazwa miała symbolizować nieudany proces pokojowy i niedotrzymanie obietnic złożonych przez stronę rządową. Obecna agenda polityczno-ideologiczna rebelii nie jest jasna. Skrzydło polityczne – Sojusz Rzeki Kongo (AFC) – deklaruje walkę z władzą centralną w Kinszasie, podczas gdy trzon wojskowy (M23) wydaje się zainteresowany wyłącznie zdobyczami terytorialnymi, w tym kontrolą nad zasobnymi w surowce prowincjami na wschodzie DRK[44]. Na to wszystko nakładają się interesy państw ościennych tradycyjnie już wspierających różne strony wojny domowej, co prowadzi do systematycznego jej umiędzynarodowiania.

Dynamika konfliktu kongijskiego w 2025 r. wyznaczana była przez aktywność różnych ugrupowań zbrojnych, zmieniające się sojusze, udział zbrojny aktorów zewnętrznych, ofensywę wspieranego przez Rwandę AFC/M23, a następnie kolejne zdobycze terytorialne tego ugrupowania i sprzymierzonych z nim milicji (Twirwaneho, Ngumino, RED-Tabara). Większą rolę w konflikcie w Kiwu Północnym odgrywały siły ADF (Allied Democratic Forces), które od 2020 r. są powiązane z IS i od tego czasu znane także pod nazwą ISCAP (Islamic State Central Africa Province). W tym mocno uproszczonym obrazie konfliktu, w którym w 2025 r. uwagę przyciągały głównie działania AFC/M23, nie należy zapominać, że w regionie działa ok. 120 ugrupowań zbrojnych o różnych zasobach, motywacjach czy zdolnościach operacyjnych, od sił rebelianckich, często wspieranych przez państwa ościenne, zmierzających do obalenia rządu w Kinszasie lub w krajach sąsiednich, przez ugrupowania warlordowskie, po milicje plemienne i ugrupowania dżihadystyczne.

[44] Zob. ICG, „The M23 offensive: Elusive peace in the Great Lakes", ICG Report nr 320, 19 października 2025 r., https://www.crisisgroup.org/africa/democratic-republic-congo-rwanda/320-m23-offensive-elusive-peace-great-lakes (dostęp: 10.01.2026).

Siły AFC/M23 rozpoczęły ofensywę w grudniu 2024 r. od uderzenia ze wsparciem sił rwandyjskich (RDF) w Kiwu Północnym w kierunku Luberto. W Kiwu Północnym, a następnie Południowym – prowincjach z największymi zasobami surowcowymi i zarazem kluczowymi z perspektywy interesów bezpieczeństwa państw regionu Wielkich Jezior – na przestrzeni kilku miesięcy udało się rebeliantom przejąć kontrolę nad wieloma strategicznymi punktami, kopalniami, szlakami tranzytowymi. Stanowiły one punkt wyjścia do dalszej ekspansji – w styczniu AFC/M23 i RDF przejęły Gomę (stolicę Kiwu Północnego, jedno z najważniejszych miast dla handlu kongijskimi minerałami i zarazem miejsce stacjonowania sił ONZ – MONUSCO i sił SAMIDRC[45]), a w lutym kontrolowały już Bukavu (stolicę Kiwu Południowego). ONZ ocenia, że po stronie M23 w tym okresie walczyło ok. 3–4 tys. żołnierzy rwandyjskich, udzielając wsparcia artyleryjskiego, logistycznego, operacyjnego i in.[46]. Odbywało się to w okresie, kiedy Kinszasa pogrążona była w kryzysie politycznym – napięciach między opozycją a stroną rządową, prezydentem Félixem Tshisekedim, po ogłoszeniu przezeń planów zmiany konstytucji[47].

Zajmowaniu kolejnych terytoriów towarzyszyły masowe naruszenia międzynarodowego prawa humanitarnego przez obie strony konfliktu. Ostrzały artyleryjskie, uderzenia lotnictwa i dronów, wymiany ognia, do tego przemoc jednostronna, zabójstwa, palenie wiosek tworzyły krajobraz pogrążonej w chaosie wojny i cierpieniach cywilów wschodniej części DRK. W ciągu pierwszych trzech miesięcy działań zbrojnych ACLED raportowało potwierdzone 2500 zabitych, a oficjalne dane rządowe mówiły o kolejnych tysiącach ofiar konfliktu[48]. Według ONZ w trakcie samej ofensywy na Gomę zginęło od 900 do 2000 osób[49]. Dane o ofiarach działań zbrojnych wskazują, że był to najkrwawszy rok od czasu drugiej wojny kongijskiej i zarazem przejście toczącego się od lat konfliktu we wschodniej DRK z listy konfliktów o niskiej

[45] Misja Stabilizacyjna Organizacji Narodów Zjednoczonych w Demokratycznej Republice Konga (MONUSCO) jest rozmieszczona w DRK od 2010 r. w liczbie 11 tys. żołnierzy. Większość sił stacjonowała w Gomie. Nie tylko nie odegrały one większej roli w trakcie walk o miasto, ale po jego przejęciu M23 odcinały im dostawy elektryczności i wody, a także ograniczały przemieszczanie się. SAMIDRC to z kolei misja Południowoafrykańskiej Wspólnoty Rozwoju (SADC) w DRK rozmieszczona 15 grudnia 2023 r. w celu wsparcia FARDC w walce z rebelią we wschodniej DRK.

[46] L. Karr, „Africa File Special Edition: M23 March threatens expanded conflict in DR Congo and regional war in the Great Lakes", Critical Threats, 31 stycznia 2025 r., https://www.criticalthreats.org/analysis/africa-file-special-edition-m23-march-threatens-expanded-conflict-in-dr-congo-and-regional-war-in-the-great-lakes (dostęp: 10.01.2026).

[47] Legitymacja rządu jest bardzo słaba z racji oskarżeń o sfałszowane wybory w 2023 r. Ponadto FARDC są słabe i odpowiedzialne za zbrodnie na ludności cywilnej.

[48] ACLED, „As M23 rebels take hold of eastern Congo, the Islamic State is capitalizing on the chaos", 18 czerwca 2025 r., https://acleddata.com/report/m23-rebels-take-hold-eastern-congo-islamic-state-capitalizing-chaos (dostęp: 10.01.2026).

[49] CFR, „Conflict in the Democratic Republic of Congo", grudzień 2025, https://www.cfr.org/global-conflict-tracker/conflict/violence-democratic-republic-congo (dostęp: 10.01.2026).

intensywności na listę wojen! Dramatycznie przedstawiała się też sytuacja cywilów, którzy uciekali czy to do obozów dla uchodźców wewnętrznych, czy do krajów sąsiednich. W toku 2025 r. liczbę nowych uchodźców oceniano na ok. pół miliona, a organizacjom humanitarnym systematycznie utrudniano docieranie do potrzebujących[50]. Siły AFC/M23 praktykowały także zamykanie obozów dla uchodźców wewnętrznych, tak by przymuszać ludność do powrotu do miast czy wiosek, przeprowadziły również repatriację Tutsi z obozów w Rwandzie[51].

Choć podejmowane były w tym czasie próby mediacji ze strony zewnętrznych aktorów, które nawet kończyły się symbolicznymi porozumieniami, nie miały one większego znaczenia dla dynamiki konfliktu i dla ludności cywilnej. Bitwy, które rozgrywały się w Kiwu Północnym i Południowym, przynosiły rebeliantom kolejne zdobycze terytorialne i kluczowe dla kontynuowania działań zbrojnych źródła dochodów (kopalnie minerałów i strategiczne korytarze tranzytowe). W rezultacie M23 kontrolowało m.in. największe w DRK kopalnie koltanu w Rubaya[52], kopalnie złota Twangiza[53], a od 10 grudnia także Uvira – strategicznie ważny hub tranzytowy w Kiwu Południowym łączący Bukavu z Burundi.

Na kontrolowanych obszarach AFC/M23 organizuje swoją administrację[54], ściąga podatki (w tym od wydobycia minerałów), kontroluje wydobycie, handel i przemyt zagrabionych minerałów, które najczęściej wywożone są do Rwandy[55]. Kontrola korytarzy tranzytowych do krajów sąsiednich jest szczególnie ważnym narzędziem konsolidacji władzy i nadzoru nad gospodarką wojenno-przestępczą – siły AFC/M23 stawiają się w roli nie tylko ugrupowania zbrojnego, lecz także władzy odpowiadającej za regionalny handel, z którą

[50] AFC/M23 utrudnia działalność organizacjom humanitarnym, np. wprowadzając podatki do uiszczenia dla nowej administracji.

[51] Zob. ICG, „The M23 offensive…", op. cit.

[52] Kopalnie zajęte zostały już w kwietniu 2024 r. Szacuje się, że przypada na nie ok. 15% światowego wydobycia koltanu.

[53] Kopalnia położona jest w tzw. złotym pasie Twangiza–Namoya, w Kiwu Południowym ok. 40 km na południe od Bukavu. Grabież złota z kopalni stała się pokaźnym źródłem dochodów dla M23. Koncesje na eksploatację złota z Twangiza posiadała chińska firma, która oceniała, że od maja do października M23 zagrabiło złoto wartości 70 mln USD. Zob. M. Akalaare Adombila, „M23 rebels loot $70 million worth of gold from Congo mine since May, company says", Reuters, 21 października 2025 r., https://www.reuters.com/world/africa/m23-rebels-loot-70-million-worth-gold-congo-mine-since-may-company-says-2025-10-21/ (dostęp: 10.01.2026).

[54] Za procesy decyzyjne w ramach AFC/M23 odpowiadają trzej liderzy – gen. Sultani Makenga za decyzje wojskowe, decyzje polityczne dotyczące dwóch prowincji kontrolowanych przez M23 podejmują zaś przewodniczący AFC Corneille Nangaa i stojący na czele M23 Bertrand Bisimwa. W prowincjach Goma i Bukavu rządzą gubernatorzy mianowani przez AFC/M23. Więcej: ICG, „The M23 offensive…", op. cit.

[55] Zob. B. Karamuka, „M23 leverages taxes and minerals to sustain DRC operations", *Jamestown Terrorism Monitor* 2025, t. 23(10).

muszą się liczyć zarówno inne ugrupowania rebelianckie, warlordowskie, przestępczość zorganizowana (jeśli chcą eksportować zrabowane minerały, muszą współpracować z M23), jak i państwa sąsiednie. Dla ludności cywilnej ten kolejny rozdział w kongijskiej wojnie domowej jest pełen dramatów, przejawiających się nie tylko w nowych falach uchodźców wewnętrznych i zewnętrznych, lecz także, jak wynika z raportów organizacji humanitarnych, w arbitralnych zatrzymaniach, porwaniach czy przymuszaniu ludności do pracy w kopalniach na terenach zajmowanych przez M23. Co więcej, ludzie są torturowani i przetrzymywani w dramatycznych warunkach w ośrodkach detencyjnych. International Crisis Group podkreśla, że choć liderzy AFC/M23 twierdzą, że wprowadzają bardziej efektywne zarządzanie aniżeli Kinszasa, to po pierwsze, wojska te przez lokalną ludność traktowane są jako siła okupacyjna, po drugie, swoje porządki wprowadzają przez przymus i przemoc (m.in. stosowanie przemocy seksualnej, zabójstwa), a także utrudniają komunikację ludności ze światem zewnętrznym (m.in. zakaz używania telefonów komórkowych)[56].

Eskalacja działań zbrojnych w drugiej połowie roku przyczyniła się do pogłębienia kryzysu politycznego w kraju[57]. Ponadto z chaosu wywołanego ofensywą M23 korzystały i inne ugrupowania zbrojne operujące we wschodniej DRK, w tym ADF/ISCAP[58]. Stwarza to dodatkowe wyzwania dla FARDC, które nie mają wystarczających zasobów i możliwości, by równolegle zwalczać kilka tak silnych grup zbrojnych. Na polu działań zbrojnych ADF/ISCAP (w przeciwieństwie do M23) unikają otwartych starć zbrojnych z FARDC i dlatego też prowadzą operacje głównie w wysuniętych na północnych obszarach, a przemoc skierowana jest przede wszystkim wobec ludności cywilnej[59]. Kolejnym istotnym zjawiskiem jest dalsze umiędzynarodowianie wojny domowej. Oprócz RDF w DRK operują także siły zbrojne Ugandy (UPDF), rozmieszczone w Kiwu Północnym i Ituri. Wcześniej, tj. do kwietnia, wsparcia FARDC udzielały też siły międzynarodowe w ramach misji SAMIDRC. Po udanej ofensywie M23 na Gomę, w wyniku której ok. 4 tys. żołnierzy SAMIDRC znalazło się w pułapce, a do tego poniosło straty własne, SADC zawarła w marcu porozumienie z AFC/M23, na podstawie którego najpierw wycofano żołnierzy i sprzęt z regionu Gomy i Sake, a następnie

[56] ICG, „The M23 offensive…", op. cit.

[57] Prezydent DRK zaproponował utworzenie rządu jedności narodowej, opozycja odrzuciła tę propozycję.

[58] ISCAP działa we wschodniej DRK (w Kiwu Północnym, zwłaszcza w Berii i Ituri Północnym) i Ugandzie. Raport przygotowany dla RB ONZ wskazywał, że M23 i ADF zawarły porozumienie o unikaniu potyczek zbrojnych, tj. swego rodzaju „pakt nieagresji", co miało być problemem dla sił rządowych. Jak piszą analitycy ACLED: „próbując powstrzymać postępy M23 w pierwszym kwartale 2025 roku, FARDC odwróciły uwagę od ADF, co umożliwiło islamistom nasilenie ataków na ludność cywilną" (za: ACLED, „As M23…", op. cit.).

[59] Dane ACLED wskazują, że o ile w 2020 r. ADF/ISCAP odpowiadały za 11% przemocy w prowincji Ituri, o tyle w 2024 r. już za 40% (ibidem).

zakończono misję. Po wycofaniu SAMIDRC i osłabieniu MONUSCO, podobnie jak w czasach pierwszej i drugiej wojny w Kongu, rola krajów sąsiednich wspierających różne ugrupowania rebelianckie będzie jeszcze bardziej rosła. Wsparcie Rwandy dla AFC/M23 jest tym samym najbardziej znaczącym czynnikiem wpływającym na dynamikę obecnego konfliktu zbrojnego i destabilizację regionu, w tym napięcia między Rwandą i Burundi.

Przez lata konflikt w DRK raczej umykał uwadze społeczności międzynarodowej, a jej działania, w tym wysyłanie kolejnych misji pokojowych, były nieadekwatne do skali przemocy zbrojnej i chaosu, jakim od lat ogarnięte są wschodnie prowincje. W przypadku obecnej fazy konfliktu próby pokojowego rozwiązania były podejmowane przez różnych aktorów zewnętrznych. 21 lutego RB przyjęła rezolucję 2773, w której potępiała ofensywę M23 w Kiwu Północnym i Południowym i wzywała do wycofania się z zajętych terytoriów oraz likwidacji ustanowionych struktur administracji. Apelowała także do RDF o opuszczenie terytorium DRK, a do rządu kongijskiego – o zaprzestanie wsparcia dla FDLR[60]. Równolegle trwały prace nad odnowieniem rezolucji 1533, która stanowi podstawę reżimu sankcyjnego. Ważną rolę w tym procesie odegrał raport Grupy Ekspertów[61], przedstawiony w maju, który podsumowywał sytuację we wschodniej DRK. Zwraca on uwagę na masowe naruszenia praw człowieka zarówno przez FARDC, jak i ugrupowania rebelianckie, w tym zwłaszcza M23. W raporcie oceniono m.in. aktywność i terytorialną ekspansję M23 i RDF w Kiwu Północnym i Południowym, czyli w regionach zasobnych w strategiczne i drogocenne minerały, a także rolę, jaką odgrywają siły *proxy* (takie jak milicje Wazalendo czy FDLR) w działaniach rządowych[62]. Rezolucję 2783 odnawiającą sankcje i przedłużającą manat Grupy Ekspertów przyjęto jednomyślnie w końcu czerwca[63].

Oprócz działań na poziomie ONZ prowadzone były mediacje między stronami konfliktu. Początkowo zaangażowana była w nie Angola w imieniu Unii Afrykańskiej, a następnie USA i Katar. Pierwsze porozumienie zawarto

[60] FDLR – Demokratyczne Siły Wyzwolenia Rwandy, bojówki Hutu operujące we wschodniej DRK, których geneza sięga ludobójstwa w Rwandzie i ucieczki zbrodniarzy z milicji Interahamwe do sąsiedniej DRK. Ich aktywność w regionie i zbrodnie popełniane na Tutsi kongijskich po 1994 r. były jednym z czynników wybuchu pierwszej wojny kongijskiej.

[61] Wcześniejsza rezolucja odnawiająca sankcję i mandat Grupy Ekspertów była przyjęta 27 czerwca 2024 r. (rezolucja UNSEC 2738). Grupa Ekspertów wspomaga Komitet Sankcji ustanowiony na mocy rezolucji 1533. Jej mandat przedłużony został do 1 sierpnia 2026 r.

[62] Oceniono, że rząd korzysta z usług bojówek, by szkolić i rekrutować żołnierzy na potrzeby armii rządowej, zob. https://www.securitycouncilreport.org/whatsinblue/2025/06/democratic-republic-of-the-congo-vote-on-a-draft-resolution-renewing-the-sanctions-regime.php (dostęp: 10.01.2026).

[63] Aktualne sankcje ONZ obejmują m.in. embargo na broń i pomoc wojskową (z wyłączeniem strony rządowej). Strona rządowa została wyłączona z embarga na broń w 2008 r., od tego czasu miało ono dotyczyć tylko niepaństwowych uczestników konfliktu.

w czerwcu w Waszyngtonie między rządami DRK i Rwandy (ten drugi zaprzeczał oficjalnie wspieraniu M23). Równolegle w Ad-Dausze toczyły się mediacje katarskie między rządem a AFC/M23, które doprowadziły do podpisania w lipcu deklaracji zasad[64]. Żadne z tych wstępnych porozumień nie miało większego znaczenia ani dla ludności cywilnej, ani dla wygaszenia walk. Wysiłki pokojowe były kontynuowane, a administracja Trumpa wykazywała się w tym względzie szczególną determinacją. 4 grudnia podczas ceremonii w Białym Domu prezydenci Kagame i Tshisekedi podpisali Porozumienie waszyngtońskie na rzecz pokoju i dobrobytu. Jego celem jest zakończenie wojny i wzmocnienie współpracy ekonomicznej przez osiągnięcie stałego zawieszenia broni i rozbrojenie grup zbrojnych, powrót uchodźców i wycofanie rwandyjskich sił z DRK, w końcu integrację ekonomiczną w regionie. Centralnym elementem tej ostatniej ma być stworzenie bezpiecznych łańcuchów dostaw surowców krytycznych. Historia współczesnych konfliktów zbrojnych, w tym toczącego się od ponad dwóch dekad konfliktu we wschodniej DRK, uczy jednak, że obietnice i zobowiązania stron pozostają często bez pokrycia. W kolejnych miesiącach kontynuowane były bowiem zarówno walki, jak i wsparcie zewnętrznych aktorów dla kongijskich grup zbrojnych. Siły AFC/M23 utrzymywały, a w niektórych przypadkach nawet rozszerzały kontrolę nad terytoriami kluczowymi dla wydobycia i handlu CRM (*critical raw materials*)[65]. Organizacje humanitarne donosiły równocześnie o kolejnych zbrodniach, do których dochodzi na obszarach kontrolowanych przez M23[66].

Sahel – niekończące się konflikty zbrojne z dżihadyzmem i zmianami klimatu w tle

W 2025 r. Sahel należał do głównych obszarów na świecie, które w szczególny sposób zostały dotknięte kryzysem bezpieczeństwa. Państwa tego regionu od lat zmagają się z kryzysem ekonomicznym, boomem demograficznym, konfliktami politycznymi, kryzysem klimatycznym oraz konfliktami zbrojnymi, w tym konfliktami wysokiej intensywności. Jest to obszar zdominowany przez działalność lokalnych bojówek rebelianckich i separatystycznych oraz, przede wszystkim, ugrupowań dżihadystycznych. Toczące się tu konflikty zbrojne

[64] Do zawarcia porozumienia między DRK i Rwandą wzywała oba państwa rezolucja RB ONZ 2773 (2025) przyjęta jednomyślnie jeszcze w lutym. Z kolei deklaracja zasad podpisana między rządem a AFC/M23 dotyczyła m.in. ochrony cywilów, zawieszenia broni, wsparcia procesu pokojowego przez MONUSCO, zob. https://news.un.org/en/story/2025/06/1165071; https://news.un.org/en/story/2025/07/1165441 (dostęp: 10.01.2026).

[65] Wprawdzie w styczniu ogłoszono wycofanie się M23 z Uvira, ale po pierwsze, przez cały styczeń docierały informacje, że oddziały tego ugrupowania wciąż są w mieście i dochodzi tam do starć z milicjami Wazalendo, po drugie, siły Rwandy wciąż były aktywne w DRK mimo zawartego porozumienia waszyngtońskiego.

[66] Zob. https://www.hrw.org/news/2026/02/03/end-to-abuses-still-distant-in-dr-congo (dostęp: 11.02.2026).

mają charakter transgraniczny, wykraczają bowiem poza granice państw. Do najbardziej intensywnych należą zarówno konflikty niepaństwowe pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami dżihadystycznymi, jak i konflikty państwowe, które rozgrywają się między państwowymi siłami zbrojnymi a ugrupowaniami fundamentalistycznymi. Do najsilniejszych i najbardziej aktywnych w regionie grup dżihadystycznych należą: Islamic State's West Africa Province (ISWAP)[67], Sahel Province of the Islamic State (ISSP)[68] oraz Jama'at Nusrat al-Islam wa-al-Muslimin (JNIM)[69] i Jama'atu Ahlis-Sunna Lidda'awati Wal-Jihad (JAS)[70]. Główna oś konfliktu między fundamentalistami przebiega pomiędzy ugrupowaniami powiązanymi z IS a resztą ugrupowań, z czego ISSP oraz JNIM działają głównie w regionie Liptako-Gourma[71], a ISWAP oraz JAS w dorzeczu jeziora Czad.

Na sytuację w regionie wpłynęła seria zamachów stanu w poszczególnych państwach. Od 2020 r. państwa Sahelu stopniowo znajdowały się pod rządami junt wojskowych[72]. Obecnie Nigeria, której północna część leży w dorzeczu

---

[67] Ugrupowanie wywodzi się z organizacji Boko Haram, która powstała w 2002 r. w Nigerii. W 2009 r. pod przywództwem Abubakara Shekau przyjęła nazwę JAS. Przywódca grupy zdecydował się złożyć w 2015 r. przysięgę wierności Państwu Islamskiemu w Iraku i Syrii (ISIS), tym samym przyjmując nazwę ISWAP. Rok później doszło do rozłamu w grupie. Shekau powrócił wraz z częścią zwolenników do nazwy JAS, a reszta bojowników wierna IS pozostała przy nazwie ISWAP. Od tej pory oba ugrupowania są pogrążone w konflikcie zbrojnym, a główne różnice dotyczą poglądu na traktowanie cywilów pochodzenia muzułmańskiego, więcej: ICG, „JAS vs. ISWAP: The war of the Boko Haram splinters", marzec 2024, https://www.crisisgroup.org/brf/africa/west-africa/nigeria/b196-jas-vs-iswap-war-boko-haram-splinters (dostęp: 10.01.2025).

[68] Grupa funkcjonuje pod nazwą ISSP od 2022 r. Jej geneza sięga 2015 r., kiedy to powstało Państwo Islamskie w Wielkim Sahelu (ISGS). Od 2019 r. ugrupowanie działało w ramach Prowincji Państwa Islamskiego w Afryce Zachodniej (jako ISWAP-GS). Od 2022 r. stanowi oddzielną prowincję IS, więcej zob. H. Nsaibia, „Newly restructured, the Islamic State in the Sahel aims for regional expansion", ACLED, wrzesień 2024, https://acleddata.com/report/newly-restructured-islamic-state-sahel-aims-regional-expansion (dostęp: 10.01.2025).

[69] Ugrupowanie powstało w 2017 r. na skutek sojuszu między czterema ugrupowaniami: Ansar Dine, AQIM – Sahara Region, al-Murabitun i Katiba Macina. W jego skład wchodzą przedstawiciele różnych grup etnicznych, m.in.: Tuaregowie, Fulani oraz Arabowie. Przysięgło ono wierność Al-Kaidzie, więcej zob. H. Nsaibia, E. Beevor, F. Berger, „Non-state armed groups and illicit economies in West Africa: JNIM", Global Initiative Against Transnational Organized Crime, ACLED, październik 2023.

[70] Ugrupowanie JAS jest znane również jako Boko Haram. Ze względu na rozłam w ISWAP przywódca grupy Abubakar Shekau (który rok wcześniej złożył przysięgę ISIS) powrócił do starej nazwy ugrupowania: JAS. Shekau zginął w 2021 r. śmiercią samobójczą podczas ataku ISWAP, więcej zob. https://www.crisisgroup.org/brf/africa/west-africa/nigeria/b196-jas-vs-iswap-war-boko-haram-splinters (dostęp: 10.01.2025).

[71] Region Liptako-Gourma leży na granicy trzech państw: Mali, Nigru i Burkina Faso. Obejmuje część regionów Gao i Mopti, które znajdują się w Mali, region Tillaberi leżący w Nigrze oraz tereny nazywane w Burkina Faso Sahelem.

[72] Zamachy stanu odbyły się w Mali w 2020 i 2021 r., w Burkina Faso dwa w 2022 r. i w Nigrze w 2023 r. W Czadzie przejęcie władzy przez wojsko nastąpiło w 2021 r. po śmierci prezydenta

jeziora Czad, jest jedynym państwem w regionie, które uniknęło rządów wojskowych[73]. Reforma polityki zagranicznej, która nastąpiła na skutek zamachów stanu, doprowadziła do zmian w obecności wojsk międzynarodowych w regionie. Brak skutecznych działań sił międzynarodowych, duże straty cywilne oraz wysokie koszty misji spotęgowały antyzachodnie nastroje w społeczeństwach trzech państw Sahelu: Mali, Burkina Faso i Nigru. Doprowadziło to do zakończenia poszczególnych misji wojskowych, w tym wycofania się wojsk francuskich (do tej pory bowiem Francuzi byli głównymi partnerami międzynarodowymi, którzy od 2012 r. zapewniali obecność wojskową w regionie): w 2022 r. zakończono dwie operacje francuskie: „Barkhane" oraz „Takuba"[74]. Dodatkowo w 2023 r. zakończono misję stabilizacyjną ONZ w Mali (MINUSMA), a rok później misję UE (EUTM Mali)[75]. Pod rządami wojskowych Mali, Burkina Faso oraz Niger wycofały się również ze współpracy regionalnej, występując z sojuszu G5 Sahel[76] oraz Wspólnoty Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej (ECOWAS), co doprowadziło do pogorszenia się relacji z pozostałymi państwami regionu[77]. W 2023 r. utworzono sojusz trzech państw pod nazwą Sojusz Państw Sahelu (AES).

Idrissa Déby'ego, więcej zob. ICG, „Defining a new approach to the Sahel's military-led states", maj 2025, https://www.crisisgroup.org/cmt/africa/sahel/burkina-faso-mali-niger/defining-new-approach-sahels-military-led-states (dostęp: 12.01.2026); „Chad's President Idriss Déby dies after clashes with rebels", BBC, 20 kwietnia 2021 r., https://www.bbc.com/news/world-africa-56815708 (dostęp: 12.01.2026).

[73] Choć w literaturze Nigeria nie jest wliczana do państw Sahelu, to jednak jej północne regiony (stany Borno i Yobe) leżą w obrębie działań ugrupowań dżihadystycznych ISWAP oraz JAS, które prowadzą walki również w okolicach jeziora Czad. W latach 2016–2025 Nigeria była państwem, które odnotowało najwięcej ofiar śmiertelnych, zabitych przez dżihadystów, w regionie jeziora Czad. Zob. ACSS, „Africa surpasses 150,000 deaths linked to militant Islamist groups in past decade", lipiec 2025, https://africacenter.org/spotlight/en-2025-mig-10-year/ (dostęp: 28.01.2025).

[74] W 2012 r. Francuzi rozpoczęli operację „Serval", która była odpowiedzią na prośbę ze strony malijskich władz o pomoc wojskową i miała charakter antyterrorystyczny. Głównym celem misji było odpieranie ataków i blokowanie posunięć rebeliantów na południu Mali. Wraz ze wzrostem aktywności ugrupowań dżihadystycznych w 2014 r. misja została przekształcona w operację „Barkhane" i rozszerzona na pozostałe państwa Sahelu. W 2020 r. rozpoczęto operację specjalną „Takuba", która pod francuskim dowództwem zbierała żołnierzy z państw europejskich i współpracowała z operacją „Barkhane".

[75] Były to misje o charakterze szkoleniowym, obie ustanowione w 2013 r. Po przejęciu władzy w Mali przez juntę wojskową misja EUTM Mali została początkowo zawieszona w 2022 r., a mandat straciła w 2024 r. Więcej na temat obecności UE w regionie zob. https://www.crisisgroup.org/cmt/africa/sahel/burkina-faso-mali-niger/defining-new-approach-sahels-military-led-states (dostęp: 14.01.2026).

[76] Grupa G5 Sahel powstała w 2014 r. na mocy porozumienia pięciu państw: Burkina Faso, Czadu, Mauretanii, Mali oraz Nigru. Jej głównym celem była walka z terroryzmem oraz rozwój ekonomiczny regionu. W 2017 r. zostały powołane wspólne siły wojskowe, które miały za zadanie walkę z terroryzmem i przestępczością zorganizowaną. W 2023 r. z sojuszu wystąpiły Burkina Faso, Mali oraz Niger, co zakończyło działanie grupy.

[77] Jako przykład pogłębiającego się kryzysu politycznego w regionie może posłużyć zestrzelenie malijskiego drona przez armię algierską, do którego doszło w kwietniu 2025 r. Sytuacja ta

Odsuwając się od Zachodu, państwa regionu zacieśniły współpracę z Rosją, która nie tylko zapewnia wsparcie militarne, lecz także pomaga w prowadzeniu propagandy politycznej oraz ochronie najważniejszych przedstawicieli państwowych. Rosyjscy sojusznicy w przeciwieństwie do Francuzów nie uzależniają swojej pomocy od kwestii demokracji i praw człowieka. Początkowo w regionie obecna była Grupa Wagnera, jednak po nieudanym buncie oraz śmierci przywódcy Jewgienija Prigożyna w 2023 r. jej pozycja osłabła i zaczęła być stopniowo zastępowana nadzorowanym przez rosyjskie Ministerstwo Obrony Korpusem Afrykańskim. Sposoby działania Korpusu są inspirowane rozwiązaniami Grupy Wagnera. Szacuje się, że nawet 80% jego personelu mogą stanowić byli najemnicy Wagnera, oskarżeni o dokonywanie egzekucji na cywilach[78]. W czerwcu 2025 r. ogłoszono ostateczne wycofanie się Grupy Wagnera z Mali i zastąpienie jej Korpusem Afrykańskim[79].

W 2025 r. w regionie Liptako-Gourma ugrupowania ISSP oraz JNIM kontynuowały intensyfikację swoich działań, co przyczyniło się do rozszerzania aktywności fundamentalistów na południe, na pogranicze Nigerii[80], Togo oraz Beninu. Ekspansja ta umożliwia rekrutację nowych bojowników oraz rozwój nielegalnych szlaków handlowych[81]. Oba ugrupowania prowadzą nie tylko działania zbrojne, lecz także wojnę ekonomiczną, aby dodatkowo destabilizować wojskowe reżimy. Jako przykłady takich działań mogą posłużyć nałożone przez JNIM w 2025 r. embargo na paliwo i transport wobec kilku miast w południowym Mali, ataki ISSP na rurociąg naftowy Benin–Niger czy też porwania cudzoziemców dla okupu, dokonywane przez oba ugrupowania[82]. Podejmowane są również działania w sferze informacyjnej – zarówno dżihadyści, jak i władze państwowe próbują narzucić swoją narrację, m.in. publikując sprzeczne informacje dotyczące ataków. W listopadzie 2024 r. JNIM ogłosiła, że wchodzi w nową fazę konfliktu i skoncentruje się na działaniach w miastach,

doprowadziła do kryzysu dyplomatycznego między obydwoma państwami. Zob. ICG, „Algeria-Mali: Defusing a dangerous escalation", kwiecień 2025, https://www.crisisgroup.org/qna/africa/sahel/mali-algeria/algerie-mali-desamorcer-une-dangereuse-escalade (dostęp: 14.01.2025).

[78] „Report: As Russia shifts to Africa Corps, plausible deniability vanishes", Africa Defense Forum, sierpień 2025, https://adf-magazine.com/2025/08/report-as-russia-shifts-to-africa-corps-plausible-deniability-vanishes/ (dostęp: 16.01.2026).

[79] Więcej: H. Nsaibia, „Q&A: What does the Wagner Group's exit from Mali mean for Russian activity in Africa?", ACLED, lipiec 2025, https://acleddata.com/qa/qa-what-does-wagner-groups-exit-mali-mean-russian-activity-africa (dostęp: 16.01.2026).

[80] Pod koniec października 2025 r. JNIM przyznała się do swojego pierwszego ataku w Nigerii.

[81] Więcej zob. H. Nsaibia, „New frontlines: Jihadist expansion is reshaping the Benin, Niger, and Nigeria borderlands", ACLED, marzec 2025, https://acleddata.com/report/new-frontlines-jihadist-expansion-reshaping-benin-niger-and-nigeria-borderlands (dostęp: 15.01.2025).

[82] Więcej zob. idem, „Economic warfare escalates as militants expand beyond the Sahel", ACLED, grudzień 2025, https://acleddata.com/report/economic-warfare-escalates-militants-expand-beyond-sahel (dostęp: 15.01.2025).

które do tej pory w mniejszym stopniu były dotknięte walkami[83]. W ten sposób fundamentaliści skupiają uwagę armii państwowej na miastach i wzdłuż głównych dróg, dzięki czemu mogą stabilizować swoje wpływy na obszarach wiejskich. Od września 2025 r. JNIM utrzymuje częściową blokadę stolicy Mali, Bamako, kontrolując transport oraz dostawy paliwa, przez co armia malijska i wspierający ją Korpus Afrykański zmuszone zostały do ochrony głównych dróg oraz transportu paliw[84]. Przykładowo 14 września 2025 r. bojownicy JNIM zaatakowali konwój ponad 100 cystern, na skutek czego 51 pojazdów spłonęło, a kilku żołnierzy zostało zabitych lub porwanych[85]. Zdywersyfikowane działania dżihadystów dodatkowo destabilizują władzę reżimów, co może doprowadzić do ich upadku oraz zwiększenia chaosu w regionie.

Dla konfliktów w regionie Sahelu charakterystyczny jest udział lokalnych grup samoobrony, które z czasem zyskiwały coraz większe wpływy. To one stanowią podstawę ochrony ludności przeciwko dżihadystom na obszarach wiejskich. Jedną z takich grup, o największym znaczeniu, jest milicja Dozo w Mali[86]. Choć początkowo organizacja powstała w celu lokalnej samoobrony, to obecnie jest jednym z głównych podmiotów biorących udział w konflikcie zbrojnym w tym kraju[87]. Pododdziały Dozo działają głównie w obszarze środkowego Mali, w regionach Bandiagara, Douentza, Mopti i Segou. Choć głównym założeniem grup samoobrony jest walka z dżihadystami i obrona ludności cywilnej, to ważną rolę w ich działaniach odgrywa czynnik etniczny. Milicja Dozo dokonuje ataków odwetowych na ludność cywilną z grupy etnicznej Fulanów, którą oskarża o wspieranie JNIM. Doprowadza to do eskalacji przemocy. W sierpniu 2025 r., po pięciu latach oblężenia, bojowni-

[83] Więcej: ICG, „Understanding JNIM's attacks on towns and cities in western Mali", lipiec 2025, https://www.crisisgroup.org/alr/africa/mali/understanding-jnims-attacks-towns-and-cities-western-mali (dostęp: 15.01.2025).

[84] ICG, „10 conflicts to watch in 2026", grudzień 2025, https://www.crisisgroup.org/cmt/global/10-conflicts-watch-2026 (dostęp: 15.01.2026).

[85] ACLED, „Africa overview: October 2025", październik 2025, https://acleddata.com/update/africa-overview-october-2025#mali-violence-surges-amid-a-jnim-imposed-fuel-blockade-on-nioro-du-sahel-and-kayes-2 (dostęp: 15.01.2025).

[86] Milicja Dozo wywodzi się z lokalnej tradycji plemienia Dogonów. Nazwa oznacza myśliwych, których zadaniem było polowanie na zwierzynę, ale także ochrona lokalnej społeczności. Formalizacja oraz militaryzacja grupy następowała stopniowo od 2012 r. na skutek rozprzestrzeniania się ugrupowań dżihadystycznych. Wraz ze stopniowym wycofywaniem się wojsk malijskich myśliwi Dozo przejmowali rolę ochrony społeczności na obszarach wiejskich. Więcej zob. H. Nsaibia, „From hunters to militias: The militarization of Dozos in Mali", październik 2025, https://acleddata.com/report/hunters-militias-militarization-dozos-mali (dostęp: 23.01.2025).

[87] Kolejnym przykładem może być grupa samoobrony z Burkina Faso, działająca pod nazwą Les Volontaires pour la défense de la Patrie (VDP). Powstała w 2020 r. z inicjatywy ówczesnego prezydenta Rocha Kaboré jako odpowiedź na eskalację działań grup dżihadystycznych. Jej celem było uzbrojenie, przeszkolenie oraz integracja istniejących już lokalnych grup samoobrony. W 2025 r. prowadziła działania w głównej mierze defensywne, więcej zob. H. Nsaibia, „Volunteers for the Defense of the Homeland (VDP)", marzec 2024, https://acleddata.com/actor-profile/volunteers-defense-homeland-vdp (dostęp: 23.01.2025).

cy JNIM zdobyli wioskę Farabougou. Oblężenie było odwetem za działania Dozo przeciwko Fulanom. Wraz ze zdobyciem bazy wojskowej w Farabougou JNIM przeprowadziła równocześnie ataki na obiekty wojskowe w Biriki-Were i Goma-Coura; zginęło w nich kilkunastu malijskich żołnierzy[88]. Działania te są przykładem nakładających się na siebie konfliktów, starcia między JNIM a milicją Dozo odzwierciedlają wieloletni konflikt etniczny między rolnikami z plemienia Dogonów i Bambra a pasterzami z plemienia Fulanów[89].

Region Sahelu w szczególny sposób zmaga się ze skutkami zmian klimatu. Po pierwsze, zmiany te mają dużo bardziej dynamiczny charakter niż w innych regionach świata. Po drugie, ubóstwo, brak silnych instytucji politycznych oraz intensywne konflikty zbrojne uniemożliwiają prowadzenie skutecznej polityki klimatycznej. Do głównych przejawów zmian klimatu w regionie Sahelu zalicza się wzrost temperatury, krótkie, lecz intensywne pory deszczowe, pustynnienie gleby oraz występowanie nagłych zjawisk atmosferycznych. Mieszkańcy zmagają się z naprzemiennymi suszami oraz powodziami. Konflikt toczący się w rejonie dorzecza jeziora Czad[90] stanowi dobry przykład tego, jak walki z ugrupowaniami dżihadystycznymi nakładają się na kryzys związany ze zmianami klimatu[91]. W listopadzie 2025 r. odnotowano w regionie nasilenie walk między ISWAP oraz JAS. Jedna z frakcji JAS przeprowadziła ofensywę w celu przejęcia wysp na jeziorze Czad w nigeryjskim stanie Borno. W trakcie sześciu starć zginęło od 50 do 200 bojowników ISWAP – był to jeden z najkrwawszych ataków w ciągu dwóch lat[92]. Równocześnie w regionie, z powodu zmian klimatu oraz wysokiego przyrostu naturalnego, coraz bardziej brakuje podstawowych zasobów do życia. Sytuacja życiowa miejscowej ludności, która utrzymuje się z rolnictwa, hodowli bydła oraz rybołówstwa, jest uzależniona od stanu środowiska naturalnego. Od lat 60. XX w. powierzchnia jeziora, które jest źródłem wody pitnej dla milionów ludzi, zmniejszyła się o 90%[93]. Dlatego też miejscowa ludność wymaga stałej

[88] ACLED, „Africa overview: September 2025", wrzesień 2025, https://acleddata.com/update/africa-overview-september-2025#mali-the-years-long-siege-of-farabougou-culminates-in-jnim-overrunning-the-army-base-2 (dostęp: 24.01.2025).

[89] K. Pronińska, B. Balcerowicz, „Intensywność i umiędzynarodowienie konfliktów zbrojnych w Afryce i na Bliskim Wschodzie w 2019 r.", *Rocznik Strategiczny 2019/20*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2020, s. 130–131.

[90] Konflikt w obrębie dorzecza jeziora Czad obejmuje tereny północno-wschodniej Nigerii (stany Borno, Adamawa i Yobe), zachodniego Czadu (prowincje Lac i Hadjer-Lamis), południowo-wschodniego Nigru (region Diffa) i północy Kamerunu (Daleka Północ).

[91] Kumulacja kryzysów bezpieczeństwa następuje również na innych obszarach Sahelu.

[92] ACLED, „Africa overview: December 2025", grudzień 2025, https://acleddata.com/update/africa-overview-december-2025#nigeria-violent-clashes-between-jas-and-iswap-escalate-in-lake-chad-3 (dostęp: 27.01.2026).

[93] WFP, „Conflict, climate, hunger and resilience in the spotlight at Lake Chad Basin conference", październik 2025, https://www.wfp.org/stories/conflict-climate-hunger-and-resilience-spotlight-lake-chad-basin-conference (dostęp: 29.01.2025).

pomocy humanitarnej. Sytuacja ta sprzyja rozwojowi ugrupowań dżihadystycznych. Dla wielu młodych, bezrobotnych osób, które nie mają dostępu do żywności, przystąpienie do bojowników może być jedyną szansą na poprawę warunków życia czy nawet przetrwanie.

Równocześnie pomimo ubożenia środowiska naturalnego region jeziora Czad jest wciąż jednym z najbardziej bogatych w zasoby naturalne obszarów Sahelu, dlatego też pozostaje on celem migracji ludności pochodzącej z mniej zasobnych i bardziej dotkniętych zmianami klimatu miejsc. Według danych IOM, w grudniu 2025 r. w przygranicznych regionach przebywało ponad 2 mln migrantów, z czego większość stanowili migranci wewnętrzni[94]. Nakładające się na siebie fale migracji osób uciekających przed konfliktami zbrojnymi oraz przed skutkami zmian klimatu powodują wzrost liczby mieszkańców na terenach, które już są gęsto zaludnione i borykają się z dostępem do zasobów naturalnych. Powoduje to konflikty na tle plemienno-etnicznym. Społeczności walczą o dostęp do zasobów naturalnych, jakimi są grunty rolne oraz woda, do konfliktów dochodzi więc zarówno między rolnikami i pasterzami, jak i między ludnością rdzenną oraz napływową.

Nakładające się na siebie rozmaite aspekty kryzysu bezpieczeństwa w regionie oraz ekspansja wielu ugrupowań dżihadystycznych i obronnych grup paramilitarnych powodują zacieranie się granic poszczególnych konfliktów. Do tej pory można było wyróżnić odrębne konflikty, które toczyły się w Sahelu i Nigerii, jednak coraz bardziej łączą się one we wspólny obszar działań, co może powodować eskalację przemocy oraz rywalizacji między poszczególnymi ugrupowaniami.

Mjanma – junta kontratakuje

W piątym roku wojny domowej, trwającej od 2021 r., odnotowano stopniowe przechylanie się szali przewagi na stronę rządzącej Mjanmą junty, dążącej dodatkowo do legitymizacji swojej władzy przez przeprowadzenie obarczonych licznymi zastrzeżeniami wyborów[95]. Proces wyborczy, wsparty rosyjską ekspertyzą i osadzony w coraz wyraźniej manifestującym się porządku międzynarodowym, który faworyzuje arbitralne interesy mocarstw, postrzegany

---

[94] https://dtm.iom.int/reports/west-and-central-africa-lake-chad-basin-crisis-dashboard-79--december-2025?close=true (dostęp: 29.01.2025).

[95] Zorganizowane w trzech turach wybory wygrała prorządowa Union Solidarity and Development Party (USDP), zdobywając ponad 88% mandatów w izbie niższej oraz niemal 70% w izbie wyższej parlamentu. Do udziału dopuszczono wyłącznie partie tzw. koncesjonowanej opozycji, a głosowanie przeprowadzono jedynie w regionach uznawanych przez władze centralne za relatywnie bezpieczne. ASEAN nie uznało wyników wyborów. Zob. B. Hayton, „Myanmar 'election' shows the military regime is here to stay. How should the world respond?", Chatham House, 27 stycznia 2026 r., https://www.chathamhouse.org/2026/01/myanmar-election--shows-military-regime-here-stay-how-should-world-respond (dostęp: 29.01.2026).

jest w Naypyidaw jako potencjalna szansa na częściową rehabilitację na arenie międzynarodowej[96]. Wyrazem tych ambicji były spotkania przywódcy junty z liderami Rosji, Białorusi, Indii i Chin w 2025 r. Dodatkowym czynnikiem o rosnącym znaczeniu strategicznym, mogącym przesunąć Mjanmę do wyższej „kategorii wagowej", pozostają jej zasoby metali ziem rzadkich, pożądane przez nadającego ton relacjom międzynarodowym Donalda Trumpa[97].

Najistotniejszą zmianą w porównaniu z wcześniejszymi latami konfliktu, gdy uzbrojona opozycja, obejmująca setki etnicznych organizacji zbrojnych, utrzymywała inicjatywę operacyjną i skutecznie nękała siły rządowe w wielu regionach kraju, jest jej częściowe przejęcie przez Radę Administracji Państwowej (SAC) oraz Tatmadaw w 2025 r.[98] Opierając się na kombinacji eskalacji przemocy, intensyfikacji poboru do wojska, wsparcia polityczno-wojskowego ze strony Rosji i Chin oraz strategii pogłębiania podziałów między etnicznymi ugrupowaniami zbrojnymi, obciążonymi sprzecznymi interesami politycznymi, władze wojskowe po raz pierwszy od puczu odzyskały wpływ na dynamikę działań zbrojnych.

Porażki poniesione przez juntę w trakcie operacji „1027" w drugiej połowie 2023 r. były początkowo interpretowane jako sygnał możliwego załamania się reżimu, zwłaszcza w kontekście spadku morale sił rządowych oraz dotkliwych braków kadrowych. Ocena ta okazała się jednak przedwczesna. Tatmadaw dzięki wsparciu Chin i Rosji zachowały zdolność adaptacji oraz odbudowy potencjału. Wzmocnienie zdolności bojowych przez masową mobilizację, obejmującą do 80 tys. osób, oraz wdrożenie szeregu reform organizacyjnych – w tym rozwiązań zwiększających autonomię niższych szczebli dowodzenia w zakresie prowadzenia operacji powietrznych – przyczyniły się do odwrócenia części niekorzystnych tendencji w starciach z etnicznymi ugrupowaniami zbrojnymi[99].

---

[96] Wizyty szkoleniowe w Moskwie odbywali urzędnicy z Naypyidaw, natomiast przewodniczący rosyjskiej Centralnej Komisji Wyborczej wizytował Mjanmę. Merytorycznego wsparcia w „walce z terroryzmem" juncie udzielała również delegacja pod przewodnictwem gen. Aleksandra Matownikowa, zastępcy dowódcy Wojsk Lądowych Federacji Rosyjskiej. Zob. К. Оликова, „ЦИК уехал, диктаторы остались. Как российский Центризбирком помогает хунте в Мьянме удержаться у власти", *The Insider*, 23 stycznia 2026 r., https://theins.ru/politika/288622 (dostęp: 23.01.2026).

[97] Mjanma jest trzecim – po Chinach i USA – producentem metali ziem rzadkich, w pełni uzależnionym od ich eksportu do Chin. W tym kontekście ewentualne uznanie przez USA wyników wyborów oraz akceptacja junty jako doraźnego partnera mogłyby otworzyć przestrzeń do dywersyfikacji zależności Naypyidaw. Scenariusz ten należy uznać za wysoce prawdopodobny. Zob. K.T. Rejwan, „Militias assist PRC-based ventures mining rare earth elements in Myanmar", Jamestown Foundation, 12 kwietnia 2025 r., https://jamestown.org/militias-assist-prc-based-ventures-mining-rare-earth-elements-in-myanmar/ (dostęp: 26.01.2026).

[98] Kontekst wojny domowej w Mjanmie został omówiony w tomach 29 i 30 *Rocznika Strategicznego*.

[99] Zamiast wieloetapowych zgód z centralnego dowództwa w Naypyidaw o wsparcie lotnicze na szczeblu taktycznym mogą dziś bezpośrednio wnioskować dowódcy niższych szczebli,

W ramach kontynuacji chińskiego zaangażowania na rzecz deeskalacji oraz realizacji podpisanego w styczniu 2025 r. porozumienia o zawieszeniu broni w kwietniu jednostki MNDAA (Armia Sojuszu Narodowo-Demokratycznego, Myanmar National Democratic Alliance Army) wycofały się z Lasho, przekazując kontrolę nad miastem siłom rządowym. W lipcu Tatmadaw przejęły Nawnghkio w stanie Szan, wcześniej kontrolowane przez TNLA (Narodowa Armia Wyzwolenia Ta'ang, Ta'ang National Liberation Army), a także poczyniły postępy przeciwko tej organizacji na północ od Mandalaju. W podobny sposób potoczyły się losy Kyaukme – miasta położonego na głównej trasie handlowej z pogranicza chińskiego w głąb Mjanmy, znanej jako Droga Birmańska. Zmiany te doprowadziły do odblokowania strategicznego korytarza handlowego Mandalaj–Lasho–Muse oraz do utraty przez grupy oporu kontroli nad częścią intratnych kopalń. Utrzymanie chińskiej kurateli nad sytuacją w północnym stanie Szan umożliwiło ponadto Tatmadaw przerzucenie części sił do innych stref konfliktu.

Postępy junty odnotowano również na południu kraju, w stanie Karen, gdzie wojska rządowe odzyskały kontrolę nad drogą prowadzącą do drugiego pod względem znaczenia przejścia granicznego z Tajlandią w Myawadi, zdobywając samo miasto pod koniec kwietnia. Działająca w tym regionie KNU (Karen National Union) utraciła także miejscowość Lay Kay Kaw. Równolegle w sąsiednim stanie Kaja, gdzie przez ostatnie dwa lata większość terytorium pozostawała pod kontrolą koalicji oporu, siły rządowe odbiły przygraniczne wobec centralnego stanu Szan miejscowości Demoso oraz Mobye. Tatmadaw posuwały się również w północnej części stanu Kaczin oraz w spornych rejonach Sagaing i Mandalaj, stopniowo wypierając siły oporu.

Kluczowym, a zarazem najbardziej kontrowersyjnym aktorem pozostaje Armia Arakanu (AA). Choć Tatmadaw zdołały zahamować ekspansję AA w kierunku regionów Magwe i Bago, junta nie była w stanie odzyskać kontroli nad stanem Rakhine, który w przeważającej części znajduje się pod władzą ugrupowania. Od listopada 2023 r. AA przejęła władzę w 14 z 17 tamtejszych jednostek administracyjnych, czyniąc Rakhine pierwszym stanem od puczu z 2021 r. w większości kontrolowanym przez antyreżimową etniczną organizację zbrojną. Opanowanie Paletwy w stanie Czin zapewniło jej ponadto ciągłość nadzoru nad zachodnią granicą Mjanmy z Indiami i Bangladeszem. Jednocześnie organizacja dystansuje się od projektu demokratycznego federalizmu oraz Rządu Jedności Narodowej (NUG), opowiadając się za konfederacyjnym modelem państwa. Sposób sprawowania przez nią władzy nosi przy tym wyraźne cechy autorytarne: postępująca militaryzacja życia

zaangażowani w działania zbrojne. Zob. Myanmar Defense & Security Institute, „Changes in the junta's Air Force Command and air operations strategy", kwiecień 2025, https://mdsi-myanmar.org/changes-in-the-juntas-air-force-command-and-air-operations-strategy/ (dostęp: 26.01.2026).

społecznego – obejmująca przymusowy pobór, tworzenie lokalnych milicji oraz ograniczenia swobody przemieszczania się ludności – wskazuje zarówno na rosnące potrzeby kadrowe, jak i przygotowania do ewentualnej ofensywy Tatmadaw. Równocześnie represje wobec ludności Rohingya, prowadzące do masowych ucieczek do Bangladeszu, podważają legitymizację AA i generują długofalowe ryzyko destabilizacji[100].

Analogiczne tendencje widoczne są w działalności innych wpływowych ugrupowań etnicznych w północnej Mjanmie, zwłaszcza MNDAA i TNLA, których sposób sprawowania kontroli coraz wyraźniej odbiega od normatywnych deklaracji ruchu oporu z 2021 r.[101] Po przejęciu rozległych obszarów północnej części stanu Szan MNDAA ustanowiła system rządów oparty na represjach, obejmujący blokowanie łączności internetowej, brutalne tłumienie sprzeciwu, przymusowe wcielanie nieletnich do struktur zbrojnych oraz demonstracyjne egzekucje jeńców. Jednocześnie ugrupowanie to realizuje politykę przekształcania struktury demograficznej regionu, ograniczając obecność ludności Bamarów.

Sprzeciw wobec planowanej – za pośrednictwem kontrolowanego procesu wyborczego – konsolidacji władzy w rękach wojskowych znalazł wyraz w powołaniu w listopadzie 2025 r. Sojuszu Rewolucji Kwietniowej (Spring Revolution Alliance, SRA), zrzeszającego 19 uzbrojonych ugrupowań etnicznych[102]. Jako strategiczny cel nowej struktury wskazano federalizację państwa opartą na zasadach praw człowieka, równości płci, sprawiedliwości i pokoju. Skumulowany potencjał militarny SRA może istotnie utrudnić juncie koordynację działań, zwłaszcza że formacje wchodzące w skład sojuszu operują na niemal całym terytorium kraju. Nie negując roli struktur skupionych wokół kluczowej siły politycznej opozycji – NUG – SRA buduje alternatywny łańcuch dowodzenia i pod warunkiem odpowiedniej synchronizacji z pozostałymi aktorami opozycji w perspektywie średnioterminowej może doprowadzić do uruchomienia kolejnej szeroko zakrojonej operacji zbrojnej.

Od dokonania puczu siły oporu zdołały przejąć pełną kontrolę nad co najmniej 256 tys. km², czyli ok. 38% terytorium Mjanmy, jednak w 2025 r. junta częściowo odrobiła straty, odzyskując 26 wcześniej utraconych baz wojskowych (ok. 150 nadal pozostaje w rękach rozproszonej opozycji) oraz

---

[100] Zob. Human Rights Watch, „Myanmar: Arakan Army oppresses Rohingya Muslims", 28 czerwca 2025 r., https://www.hrw.org/news/2025/07/28/myanmar-arakan-army-oppresses-rohingya-muslims (dostęp: 28.01.2026).

[101] Zob. Su Mon, „Between cooperation and competition: The struggle of resistance groups in Myanmar", ACLED, 26 listopada 2024 r., https://acleddata.com/report/between-cooperation-and-competition-struggle-resistance-groups-myanmar (dostęp: 28.01.2026).

[102] Zob. wywiad z rzecznikiem SRA: „Interview: What is the new Spring Revolution Alliance?", The Irrawaddy, 19 grudnia 2025 r., https://www.irrawaddy.com/in-person/interview/interview-what-is-the-new-spring-revolution-alliance.html (dostęp: 26.01.2026).

15 miast, podczas gdy formacje antyrządowe wciąż utrzymują kontrolę nad 87 ośrodkami miejskimi[103]. Pomimo tych przesunięć terytorialnych konflikt wciąż należy do najkrwawszych na świecie i pozostaje poza głównym nurtem zainteresowania administracji prezydenta Stanów Zjednoczonych, która kreuje się na globalnego „rozjemcę"[104].

Choć w ujęciu rocznym zmalała intensywność bezpośrednich starć lądowych (o 17% w porównaniu z 2024 r.), to wyraźnie wzrosła częstotliwość nalotów (o 30% rok do roku)[105]. Tendencja ta stanowi w dużej mierze konsekwencję dynamicznego rozwoju i upowszechnienia bezzałogowych statków powietrznych, co uczyniło wojnę domową w Mjanmie drugim – po wojnie rosyjsko-ukraińskiej – konfliktem na świecie pod względem skali wykorzystania dronów[106].

O ile 2024 r. był dotąd najbardziej śmiercionośnym rokiem dla ludności cywilnej w wyniku nalotów (642 potwierdzone ofiary), o tyle do końca maja 2025 r. liczba zabitych cywilów przekroczyła ten poziom o ponad 67%, czemu towarzyszył 63-procentowy wzrost liczby ataków lotniczych[107]. Łącznie przełożyło się to na ok. 14 tys. ofiar bezpośrednich działań zbrojnych w 2025 r.[108] Nowym zjawiskiem stało się wykorzystywanie przez juntę paramotorów i wiatrakowców uzbrojonych w pociski moździerzowe – rozwiązania częściowo zapożyczonego od ugrupowań nieregularnych, np. Hamasu – które

[103] Zob. Than Lwin Times, „Mass killings on the rise across Myanmar in 2025", Burma News International, 21 stycznia 2026 r., https://www.bnionline.net/en/news/mass-killings-rise-across-myanmar-2025 (dostęp: 28.01.2026).

[104] Wbrew temu Departament Bezpieczeństwa Krajowego USA zniósł status ochrony tymczasowej (TPS) dla niemal 4 tys. obywateli Mjanmy przebywających w Stanach Zjednoczonych, uzasadniając decyzję oceną wyborów jako „wolnych i sprawiedliwych" oraz wskazując na „poprawę sytuacji" w kraju. Wykonanie tego dekretu zostało jednak zawieszone przez sąd federalny w Chicago. Zob. K. Singh, „US judge extends deportation protections for migrants from Myanmar", Reuters, 26 stycznia 2026 r., https://www.reuters.com/world/asia-pacific/us-judge-extends-deportation-protections-migrants-myanmar-2026-01-24/ (dostęp: 26.01.2026).

[105] Zob. Su Mon, „Asia-Pacific overview: January 2026", ACLED, 12 stycznia 2026 r., https://acleddata.com/update/asia-pacific-overview-january-2026#myanmar-the-battlefield-shifts-southward-as-the-military-tries-to-neutralize-resistance-threats-in-the-north-3 (dostęp: 23.01.2026).

[106] Choć nie sposób precyzyjnie oszacować skali użycia dronów w wojnie w Ukrainie – liczba ta może sięgać kilku tysięcy dziennie – ACLED ocenia, że Mjanma stała się najaktywniejszym teatrem działań dronowych poza Europą Wschodnią. Zob. Su Mon, „The war from the sky: How drone warfare is shaping the conflict in Myanmar", ACLED, 1 lipca 2025 r., https://acleddata.com/report/war-sky-how-drone-warfare-shaping-conflict-myanmar (dostęp: 23.01.2026).

[107] Zob. raport Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka, „Situation of human rights of Rohingya Muslims and other minorities in Myanmar", wrzesień–październik 2025 r., https://bangkok.ohchr.org/sites/default/files/documents/2025-09/A%20HRC%2060%2020%20AdvanceEditedVersion.pdf (dostęp: 25.01.2026).

[108] Zob. Su Mon, „Ahead of elections, Myanmar's military capitalizes on foreign support to divide the resistance", ACLED, 11 grudnia 2025 r., https://acleddata.com/report/ahead-elections-myanmars-military-capitalizes-foreign-support-divide-resistance (dostęp: 28.01.2026).

według OHCHR pozostają całkowicie niezdolne do precyzyjnego rażenia celów. W 2025 r. odnotowano co najmniej 32 przypadki masowych zabójstw ludności cywilnej (powyżej 10 ofiar), które łącznie pochłonęły minimum 599 istnień ludzkich[109].

Dramatyczna pozostaje sytuacja w wymiarze humanitarnym. Według szacunków UNHCR do końca 2026 r. liczba osób wewnętrznie przesiedlonych może się podwoić, osiągając poziom ok. 6 mln. Jednocześnie zapotrzebowanie na pomoc humanitarną obejmuje już blisko 45% populacji kraju[110], czemu towarzyszy rażący niedobór środków finansowych[111] oraz fakt, że niemal połowa społeczeństwa żyje poniżej progu ubóstwa[112]. Kryzys ten dodatkowo pogłębiło trzęsienie ziemi z marca 2025 r. o magnitudzie ok. 7,7–7,9, z epicentrum w pobliżu Mandalaju, drugiego co do wielkości miasta Mjanmy. Było to drugie najsilniejsze trzęsienie ziemi w kraju w ciągu stulecia; pochłonęło ponad 5 tys. ofiar śmiertelnych. Klęska żywiołowa dotknęła kluczowe regiony rolnicze, niszcząc uprawy, systemy irygacyjne oraz magazyny zboża, i doprowadziła do eksodusu ok. 3,6 mln osób, pozbawiając je dostępu do stałego miejsca zamieszkania i dóbr niezbędnych do przetrwania[113].

Niepowodzenia ugrupowań oporu w 2025 r. częściowo odzwierciedlają brak spójnej wizji politycznej wykraczającej poza cel obalenia rządów wojskowych oraz słabą koordynację między formacjami zbrojnymi. Wiele struktur opozycyjnych koncentruje się na kontroli lokalnych terytoriów, zaniedbując budowę strategii o skali ogólnokrajowej. Powołanie nowych formatów, takich jak SRA, stanowi sygnał istnienia niewykorzystanego potencjału, którego uruchomienie wymagałoby jednak długotrwałego godzenia często sprzecznych interesów, w dużej mierze zakorzenionych w czynniku etnicznym. Z kolei działania junty,

---

[109] Jednym z najkrwawszych ataków na ludność cywilną w 2025 r. był nalot na szkołę w wiosce Oe Htein Kwin w stanie Sagaing, przeprowadzony 12 maja 2025 r., w wyniku którego zginęło co najmniej 20 uczniów i 2 nauczycieli. Do ataku doszło pomimo rozejmu ogłoszonego po trzęsieniu ziemi. Zob. The Institute for Strategy and Policy – Myanmar (ISP-Myanmar), „80 civilian massacres in post-coup Myanmar", maj 2025 r., https://ispmyanmar.com/wp-content/uploads/2025/05/Massacres_May_12_and_13_ENG.pdf (dostęp: 27.01.2026).

[110] Raport Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka, „Situation of human rights…", op. cit.

[111] Według stanu na koniec stycznia 2026 r. szacunki OCHA wskazywały na pokrycie finansowe zaledwie 7% potrzebnej skali pomocy. Zob. Humanitarian Action, „Myanmar", 12 grudnia 2025 r., https://humanitarianaction.info/plan/1505?bs=eyJibG9jay04OWE2NzNjMS1mZDY3LTQ3NWEtYjhmMS1hMDBjOTUzZTViOTQiOnsic29mdF9saW1pdCI6ImV4cGFuZGVkIn19 (dostęp: 26.01.2026).

[112] Zob. raport OHCHR, „Situation of human rights in Myanmar", raport przedstawiony na forum Rady Praw Człowieka ONZ, maj 2025 r., https://www.un.org/sexualviolenceinconflict/wp-content/uploads/2025/05/report/auto-draft/a-hrc-59-57-auv.pdf (dostęp: 26.01.2026).

[113] Światowy Program Żywnościowy szacuje, że w 2026 r. niedożywienie dotknie ponad 12 mln mieszkańców Mjanmy. Zob. World Food Programme, „Myanmar", https://www.wfp.org/emergencies/myanmar-emergency (dostęp: 26.01.2026).

zmierzające do uzyskania legitymizacji za pomocą ściśle sterowanego procesu wyborczego oraz systematycznego stosowania środków przymusu, nie tworzą podstaw trwałej stabilności. Utrwalanie władzy przez represje, instrumentalne podsycanie podziałów etnicznych oraz oparcie się na zewnętrznych patronach sprzyja raczej reprodukowaniu przemocy i pogłębianiu kryzysu humanitarnego, również po formalnym zakończeniu cyklu wyborczego. Nawet w przypadku wynegocjowania kolejnych zawieszeń broni w 2026 r. trudno oczekiwać realnego wygaszenia skali przemocy. W tym kontekście chińskie poparcie dla wyborów należy postrzegać jako element kalkulacji zakładającej osłabienie koncentracji władzy wokół gen. Mina Aung Hlainga oraz wyłonienie rządu o cywilnej fasadzie, potencjalnie łatwiejszego do zaakceptowania przez społeczność międzynarodową[114]. Scenariusz ten sprzyjałby wznowieniu chińskiej aktywności handlowej i inwestycyjnej oraz zwiększeniu bezpieczeństwa projektów realizowanych w ramach Inicjatywy Pasa i Szlaku. Skrajna niepopularność wojska w społeczeństwie sprawia jednak, że wybory narzucone siłą z dużym prawdopodobieństwem nie doprowadzą ani do szybkiego zakończenia konfliktu, ani do trwałej stabilizacji politycznej.

Jak celnie ujął czołowy opozycyjny serwis The Irrawaddy, choć za symboliczny początek definitywnego rozpadu porządku opartego na zasadach uznaje się rosyjską pełnowymiarową inwazję na Ukrainę, to w ujęciu chronologicznym pierwszym poważnym załamaniem demokracji tej epoki była właśnie Mjanma – „sygnał ostrzegawczy nadchodzącej niestabilności”[115]. W realiach tej niestabilności dynamika wojny domowej przybiera formę konfliktu „trwającego donikąd”[116], a apele Zachodu o porzucenie iluzji liberalnego porządku międzynarodowego zdają się domykać okno możliwości dla Birmańczyków walczących o swoje prawa[117].

---

[114] Parlament Mjanmy ma się zebrać 30 marca w celu wyboru prezydenta, którym najprawdopodobniej zostanie gen. Min Aung Hlaing, nowy rząd zaś ma zostać wyłoniony w kwietniu. Jednocześnie według ONZ w ciągu trwających trzy tygodnie wyborów na skutek nalotów sił rządowych zginęło co najmniej 170 cywilów. Zob. F. Drury, „At least 170 killed in air strikes during Myanmar's widely criticised election, UN says”, BBC, 30 stycznia 2026 r., https://www.bbc.com/news/articles/cg5gl8grv66o (dostęp: 30.01.2026).

[115] Zob. „Myanmar's quagmire: 2025 in review”, The Irrawaddy, 25 grudnia 2025 r., https://www.irrawaddy.com/news/burma/myanmars-quagmire-2025-in-review.html (dostęp: 26.01.2026).

[116] Konflikt znalazł się w stanie impasu; po jednej jego stronie pozostaje junta, wspierana finansowo i materiałowo przez mocarstwa, a po drugiej – sfragmentaryzowana opozycja, niezdolna do wypracowania jednolitej agendy. Zob. M. Michaels, „Myanmar's war to nowhere”, International Institute for Strategic Studies, sierpień 2025 r., https://myanmar.iiss.org/analysis/war-to-nowhere (dostęp: 26.01.2026).

[117] Zob. przemówienie premiera Kanady Marka Carneya wygłoszone podczas Światowego Forum Ekonomicznego w Davos, natychmiast uznane za przełomowe i historyczne: „Principled and pragmatic: Canada's path. Prime Minister Carney addresses the World Economic Forum Annual Meeting”, Prime Minister of Canada, 20 stycznia 2026 r., https://www.pm.gc.ca/en/news/speeches/2026/01/20/principled-and-pragmatic-canadas-path-prime-minister-carney-addresses (dostęp: 27.01.2026).

Dynamics and intensity of armed conflicts in 2025

The number of both state-based and non-state, high- and low-intensity armed conflicts increased. In 2025, in particular, international conflicts were on the rise. The Russo–Ukrainian war remained the most intensive conflict (as measured by the number of battle-related fatalities), but there were also clashes and escalating international conflicts in other regions, such as the Twelve-Day War between Israel, the U.S., and Iran, India–Pakistan air battles, Pakistan–Afghanistan clashes, and the Thailand–Cambodia border conflict, which was the most intensive since 2011. Another worrying trend was the "re-emergence" of previously less active armed conflicts. In many cases, conflicts that had experienced periods of lower intensity re-escalated with renewed vigor, often accompanied by shifting configurations of belligerents. Other conflicts persisted for years, continuing to generate serious implications for international security. In 2025, many regions remained highly unstable, and ongoing high-intensity armed conflicts involving numerous non-state actors, including jihadist groups, tribal militias, clan-based and warlord groups, contributed to their internationalization and geographical as well as temporal expansion. In this chapter, the authors focus on the following high-intensity conflicts of 2025: the Russo–Ukrainian war, Sudan, the DRC, the Sahel, and Myanmar. They examine the dynamics, intensity, humanitarian dimensions, and security implications of these wars. The selection is based on criteria of intensity, regional significance, degree of internationalization, and changing dynamics. Given the growing number of high-intensity conflicts, the selection necessarily involves prioritization. Thus, conflicts in the Middle East were analyzed in separate chapters of the *Strategic Yearbook*, while this chapter opens with an analysis of the Russo–Ukrainian war. Among the many conflicts in Africa, the chapter examines the war in Sudan, with its radically changing dynamics in 2025 and large-scale one-sided violence in Darfur; the armed conflict in the DRC, which, after years of lower intensity, re-escalated to the level of full-scale war; as well as multiple and complex conflicts in one of the world's most turbulent regions, i.e. the Sahel. Finally, the chapter examines the war in Myanmar – the most intense armed conflict in Asia in 2025.

Keywords: war, armed conflicts, battle-deaths, one-sided violence, refugees, humanitarian crisis, jihadism, ONZ, Russo–Ukrainian war, war in Sudan, Darfur, war in Myanmar, war in DRC, Sahel, SAF, RSF, Al-Fashir, Darfur Joint Forces, AFC/M23, ADF, MONUSCO, SAMIDRC, FARDC, RDF, FDLR, Rwanda, ISCAP, JAS, ISWAP, JNIM, ISSP, African Corps, ethnic conflicts, climate change conflicts

Słowa kluczowe: wojna, konflikty zbrojne, ofiary śmiertelne bitew, przemoc jednostronna, uchodźcy, kryzys humanitarny, dżihadyzm, ONZ, wojna rosyjsko-ukraińska, wojna w Sudanie, Darfur, wojna w Mjanmie/Birmie, wojna w Demokratycznej Republice Konga, Sahelu, SAF, RSF, Al-Faszir, DJF, AFC/M23, ADF, MONUSCO, SAMIDRC, FARDC, RDF, FDLR, Rwanda, ISCAP, JAS, ISWAP, JNIM, ISSP, Korpus Afrykański, konflikty etniczne, konflikty klimatyczne

Kamila Pronińska
ORCID 0000-0002-2987-7653

Bezpieczeństwo energetyczne: Europa w potrzasku między transformacją energetyczną, bezpieczeństwem dostaw a globalną rywalizacją USA–Chiny o dostęp do surowców krytycznych

Globalne i regionalne trendy popytowe

Rośnie popyt na ropę, gaz i inne surowce energetyczne kluczowe dla rozwoju gospodarczego, gdyż stanowiące podstawę globalnego bilansu energetycznego[1]. Choć dynamika wzrostu produkcji OZE kolejny rok z rzędu zostawiała daleko w tyle inne nośniki pierwotne energii[2], to jednak utrzymujący się trend wzrostu tradycyjnych źródeł energii wystawia świadectwo prowadzonym przez państwa politykom w zakresie ograniczenia emisji gazów cieplarnianych z sektora energetycznego. Popyt na energię rośnie zarówno w krajach OECD, jak i spoza ugrupowania, czyli we wszystkich regionach świata, choć tempo wzrostu jest bardzo zróżnicowane. W 2024 r. najwolniej rósł w Ameryce Północnej oraz Europie (odpowiednio 0,4% i 0,7%), a najszybciej w regionie Azji i Pacyfiku (2,6%). Ten ostatni region już tradycyjnie odpowiada za blisko 70% całkowitego globalnego wzrostu popytu oraz niemal połowę światowej konsumpcji energii. Zarazem jest to region, w którym najszybciej przybywa nowych mocy OZE.

Ważnym trendem obserwowanym w sektorze energetycznym jest jeszcze szybszy wzrost popytu na energię elektryczną. W ciągu minionej dekady rósł

---

[1] W 2024 r. ropa odpowiadała za 34% globalnego popytu, gaz zaś za 25%. Węgiel niezmiennie pozostawał drugim najważniejszym źródłem energii pierwotnej z udziałem sięgającym 28%. Kolejnymi źródłami były OZE (5,5%), energia atomowa (5,1%) i wodna (2,7%). Obliczenia na podstawie danych Energy Institute, *Statistical Review of World Energy 2025*, s. 14.

[2] W 2024 r. produkcja oparta na nowych technologiach OZE – czyli elektrowniach wiatrowych i słonecznych – rosła dziewięć razy szybciej niż bazująca na innych źródłach, a od 2006 r. roczny wzrost OZE przewyższał co najmniej czterokrotnie średni wzrost popytu na energię (ibidem, s. 5–8).

on średnio w tempie 2,6% rocznie, podczas gdy średnia dla wzrostu popytu na energię wynosiła 1,29%/rok[3]. Owa elektryfikacja gospodarki jest efektem wdrażania kolejnych innowacji technologicznych w ramach transformacji energetycznej i inwestycji w nisko- bądź zeroemisyjne technologie, ale także w coraz większym stopniu dramatycznie rosnących potrzeb sektora AI. Popyt na energię elektryczną generowany przez centra danych jest bezprecedensowy, a będzie jeszcze większy z każdym rokiem. Z jednej strony bowiem obserwujemy wielomiliardowe inwestycje w rozwój centrów danych, a z drugiej strony już obecnie jest jasne, że istniejąca infrastruktura energetyczna może nie nadążyć za tym rozwojem. Choć biorąc pod uwagę dynamikę rozwoju AI, bardzo trudno obecnie o prognozy dotyczące wzrostu mocy centrów danych, jest oczywiste, że należy się spodziewać znacznie większego wzrostu popytu na energię elektryczną, niż jeszcze do niedawna oceniano. Centra danych, które dziś odpowiadają za ok. 1,5% globalnej konsumpcji energii elektrycznej (ok. 415 TWh), będą stawać się coraz ważniejszym konsumentem końcowym, a ich popyt na energię elektryczną (zgodnie ze scenariuszem bazowym IEA) może rosnąć czterokrotnie szybciej niż całkowita konsumpcja energii elektrycznej jakiegokolwiek innego sektora gospodarki[4]. W konsekwencji współcześnie rozbudowa sieci – która niezależnie od regionu zawsze była postrzegana jako jedno z kluczowych wyzwań transformacji energetycznej – jest dziś niezbędna nie tylko ze względu na coraz większe moce OZE przyłączane do sieci czy elektryfikację transportu, lecz także owe miliardowe inwestycje w centra danych. Wyzwanie dla sektora energetycznego jest poważne i wielowymiarowe – „wąskie gardła" sieci energetycznej w regionach, gdzie koncentrują się inwestycje, wzrost cen energii dla odbiorców końcowych, niepewność co do przyszłego wzrostu popytu etc. Dotyczyć to będzie zwłaszcza trzech regionów – głównych lokalizacji obecnych i przyszłych inwestycji w centra danych – USA, Chin i Europy[5].

W toku transformacji energetycznej, której współczesną globalną dynamikę zdaje się coraz bardziej wyznaczać rynek aniżeli polityki klimatyczne, oprócz wzrostu znaczenia energii elektrycznej rośnie znaczenie bezpieczeństwa

[3] W ujęciu regionalnym Azja i Pacyfik odpowiadają za 52% globalnego popytu, a dynamika wzrostu produkcji elektryczności w tym regionie wynosiła 5% w 2024 r. (ibidem).

[4] Według danych IEA w latach 2019–2024 popyt na energię elektryczną generowany przez centra danych rósł w średnim tempie 12% rocznie. Ponieważ za większość popytu odpowiadają serwery, modele IEA – przyjmując podejście scenariuszowe – skupiają się na rozwoju technologicznym sektora i różnych alternatywnych ścieżkach wzrostu popytu. W scenariuszu bazowym IEA ocenia, że w latach 2024–2030 popyt centrów danych na energię elektryczną będzie rósł w tempie ok. 15% rocznie, czyli do 2030 r. konsumpcja energii elektrycznej tego sektora się podwoi (ok. 947 TWh, tj. 3% globalnej konsumpcji) (IEA, *Energy and AI, World Energy Outlook Special Report*, IEA Publications, kwiecień 2025).

[5] Dane IEA wskazują, że za ok. 80% wzrostu globalnej konsumpcji w tym sektorze odpowiadać będą centra danych zlokalizowane w USA i Chinach. USA jednocześnie charakteryzują się najwyższą konsumpcją energii elektrycznej centrów danych *per capita* (ibidem).

surowcowego, rozumianego jako zdolność państw do zapewnienia sobie dostaw surowców kluczowych dla rozwoju gospodarczego, w tym dla sektorów strategicznych: sektora wojskowego, IT czy energetycznego właśnie. Dostęp do różnych minerałów określanych mianem krytycznych (CRM – *critical raw minerals*) powinien być obecnie traktowany jako integralna część strategii bezpieczeństwa energetycznego. Choć listy CRM poszczególnych państw czy instytucji międzynarodowych mogą się różnić – m.in. ze względu na przyjętą terminologię, metodologię, różną ocenę rangi danego minerału czy oceny ryzyka zakłóceń bezpieczeństwa dostaw – to na potrzeby analiz *Rocznika Strategicznego* przyjęta została definicja i lista UE[6]. Przy czym należy mieć na względzie, że odnosi się ona do różnych sektorów gospodarki, w tym przemysłu obronnego. Tymczasem z perspektywy bezpieczeństwa energetycznego kluczowe jest jednak skupianie się na tych minerałach, które są konieczne dla transformacji energetycznej (takich jak kobalt, lit, grafit czy metale ziem rzadkich – REE, *rare-earth elements*). W tej znacznie węższej grupie w ciągu ostatniej dekady największy wzrost popytu przypadał na lit, REE i kobalt, z tym że produkcja kobaltu aż w 74% skoncentrowana jest w ogarniętej od 1997 r. wojną domową Demokratycznej Republice Konga, 80% produkcji litu zaś przypada na zaledwie trzy państwa – kolejno Australię, Chile i Chiny. W przypadku REE niekwestionowanym liderem produkcji są Chiny – 71%[7]. Do tego oczywiście dochodzi wiele innych minerałów niezbędnych do produkcji technologii dla rozwijającego się sektora OZE, ale także rozbudowy sieci. Wraz z ponownym pojawieniem się Donalda Trumpa u sterów amerykańskiej polityki, a także wraz z weaponizacją dostaw REE przez ChRL w ramach wojny celnej z USA, zagadnienie dostępu do CRM nabrało dodatkowego impulsu strategicznego.

Oprócz zatem tradycyjnych wektorów w analizie bezpieczeństwa globalnego i europejskiego z każdym rokiem coraz większego znaczenia nabiera zagadnienie dostępu do CRM i bezpieczeństwa łańcuchów dostaw tych minerałów

---

[6] European Commission: Directorate-General for Internal Market, Industry, Entrepreneurship and SMEs, *Study on the Critical Raw Materials for the EU 2023 – Final Report*, Publications Office of the European Union, 2023, https://data.europa.eu/doi/10.2873/725585 (dostęp: 11.02.2026) oraz rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1252 z dnia 11 kwietnia 2024 r. w sprawie ustanowienia ram na potrzeby zapewnienia bezpiecznych i zrównoważonych dostaw surowców krytycznych oraz zmiany rozporządzeń (UE) nr 168/2013, (UE) 2018/858, (UE) 2018/1724 i (UE) 2019/1020. W artykule rozporządzenie jest określane mianem Aktu o Surowcach Krytycznych (CRMA – *Critical Raw Materials Act*). Lista CRM jest przygotowywana przez Komisję Europejską; obecnie obowiązuje lista z 2023 r. obejmująca 34 CRM, spośród których 17 określono mianem strategicznych. Komisja dokonuje ich regularnego przeglądu (pierwsza lista została opublikowana w 2011 r. i zawierała wówczas 14 CRM) i identyfikuje tzw. surowce strategiczne, czyli te spośród CRM, w przypadku których istnieje największe ryzyko zaburzeń dostaw na rynek UE.

[7] Dane dotyczące produkcji i udziału procentowego państw odnoszą się do roku 2024. Źródło danych: Energy Institute, op. cit.

oraz technologii niezbędnych dla transformacji energetycznej, stając się jednym z kluczowych punktów odniesienia w myśleniu o bezpieczeństwie energetycznym. Wraz z najnowszą amerykańską *Narodową Strategią Bezpieczeństwa* (dalej: NSS 2025) geopolityka surowcowa, weaponizacja dostaw CRM czy militaryzacja bezpieczeństwa surowcowego (tj. możliwość użycia siły zbrojnej w celu uzyskania dostępu do minerałów strategicznych) nabiera rozpędu.

Rynek ropy naftowej – trendy rynkowe i nowe sankcje na rosyjską ropę

Państwa OPEC+ w 2025 r. prowadziły politykę, która była z jednej strony odpowiedzią na rosnące znaczenie dostawców i udziałów w rynku producentów spoza kartelu, z drugiej strony musiała zaś uwzględniać potrzeby finansowe państw naftowych, czyli utrzymanie ceny ropy na odpowiednio wysokim poziomie. Limity wprowadzone w latach poprzednich pozostały bez zmian do marca, po czym zapowiedziano stopniowe zwiększanie produkcji. W listopadzie ponownie oceniono warunki rynkowe i wprowadzono korekty, w tym wstrzymanie wzrostu produkcji w pierwszym kwartale 2026 r. Był to efekt obaw o nadwyżkę podaży i spadek cen, ale także wyraz niepewności co do skutków dla rynku nowych sankcji nałożonych przez UE na Rosję.

W istocie trendy cenowe nie były korzystne dla eksporterów. Dane z grudnia wskazywały, że cena Brent od stycznia 2025 r. spadła o prawie 20 USD/baryłkę. W grudniu średnia cena Brent na poziomie 63 USD/baryłkę była najniższa od początku 2021 r. Mimo tymczasowych wzrostów cen spowodowanych głównie wydarzeniami zbrojnymi w regionach produkcji (ataki ukraińskie na rosyjskie rafinerie czy wojny bliskowschodnie, w tym zwłaszcza wymiana ognia między Izraelem i Iranem) średnia cena Brent w 2025 r. wynosiła 69 USD/baryłkę, co oznaczało, że była najniższa od 2020 r., a zatem od spadku cen w związku z pandemią i lockdownem! Co więcej, zarówno IEA, jak i EIA prognozowały dalszy spadek cen ropy w 2026 r.[8]

Na globalnym rynku naftowym dominującym producentem i eksporterem były USA. Już w 2024 r. ich rekordowo wysoka produkcja (20,1 mln b/d) osiągnęła niemal ten sam poziom co rosyjska i saudyjska (odpowiednio 10,7 mln b/d i 10,8 mln b/d) razem wzięte! USA dominowały również w eksporcie na rynek europejski[9], choć wstępne dane Eurostatu za 2025 r. wskazują, że po pierwsze unijny import ropy spadał (zarówno jego wolumen, jak i wartość), a po drugie w trzecim kwartale import z Norwegii przewyższał nieznacznie ten z USA. Obaj dostawcy dominowali w dostawach do UE od czasu nałożenia sankcji na rosyjską ropę, odpowiadając za blisko

[8] EIA, *Crude Oil Prices Fell in 2025 Amid Oversupply*, 5 stycznia 2026 r., https://www.eia.gov/todayinenergy/detail.php?id=66944; IEA, *Oil Market Report – December 2025*, https://www.iea.org/reports/oil-market-report-december-2025 (dostęp: 11.02.2026).

[9] Dane za 2024 r. za: Energy Institute, op. cit.

30% całkowitego importu tego surowca[10]. Sankcje na rosyjską ropę zmieniały zatem globalne łańcuchy dostaw, a nowe pakiety były zapowiedzią jeszcze większych strukturalnych zmian.

W lipcu 2025 r. UE przyjęła 18. pakiet unijnych sankcji wobec Rosji, który istotnie zmodyfikował dotychczasowy reżim, wprowadzając m.in. „automatyczny i dynamiczny mechanizm przyszłych rewizji pułapu cenowego (OPC)", tak by mieć pewność, że OPC dotyczący rosyjskiej ropy zawsze będzie o 15% niższy od średniej rynkowej z poprzednich sześciu miesięcy. Jest to ważne uszczelnienie dotychczasowego systemu, zwłaszcza że od momentu wprowadzenia w życie OPC nie był dostosowywany do zmieniających się uwarunkowań rynkowych. Nowy system ma za zadanie jeszcze bardziej oddziaływać na dochody Rosji z globalnego rynku. Wraz z wejściem w życie mechanizmu od 3 września 2025 r.[11] pułap cenowy został ustalony na niższym niż dotychczas poziomie: 47,6 USD/baryłkę (wcześniej wynosił 60 USD/baryłkę) ropy transportowanej drogą morską. Nie uległy natomiast zmianie pułapy odnośnie do rosyjskich produktów naftowych.

Dotychczas funkcjonujący reżim sankcyjny doprowadził do tego, że głównymi rosyjskimi rynkami eksportowymi stały się Turcja, Chiny i Indie, które wykorzystywały mechanizm OPC, by uzyskać odpowiednie upusty cenowe. Jednakże wraz z rozbudową rosyjskiej „floty cieni", a także innych metod omijania OPC[12] naglącą potrzebą stało się uszczelnienie systemu. Jeden ze sposobów stanowiło tworzenie list jednostek należących do rosyjskiej „floty cieni" – w 2025 r. zaliczono do niej 444 tankowce, odmawiając im tym samym dostępu do unijnych portów i usług[13]. Sankcjami objęto nie tylko same jednostki, lecz także ich kapitanów oraz firmy w całym łańcuchu wartości „floty cieni" (m.in. zamrożenie aktywów rosyjskich i międzynarodowych firm zarządzających owymi statkami, handlowców, jak również indyjskiej rafinerii w Vadinar, której głównym udziałowcem jest Rosnieft!)[14]. Na uwagę zasługuje wprowadzenie restrykcji wobec operatorów otwartego rejestru bandery, którzy ułatwiają funkcjonowanie „floty cieni"[15]. Niekontrolowane rejestrowanie statków, ukrywanie ich własności czy pływanie pod fałszywymi

---

[10] Za: Eurostat: https://ec.europa.eu/eurostat/web/products-eurostat-news/w/ddn-20251219-2 (dostęp: 11.02.2026).

[11] Z okresem przejściowym do 17 października 2025 r. dla wcześniej zawartych kontraktów.

[12] Zob. *Rocznik Strategiczny 2024/25*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2025.

[13] Liczba pojedynczych statków, które znalazły się w wykazie, przekroczyła 2500.

[14] W 2025 r. 72% przetwarzanej ropy w tym kompleksie rafineryjnym pochodziło z Rosji i znaczna część kierowana następnie była na rynek europejski. Zob. CREA, *November 2025 – Monthly Analysis of Russian Fossil Fuel Exports and Sanctions*, 11 grudnia 2025 r., https://energyandcleanair.org/november-2025-monthly-analysis-of-russian-fossil-fuel-exports-and-sanctions/ (dostęp: 11.02.2026).

[15] „UE przyjmuje 18. pakiet sankcji wobec Rosji", Komunikat prasowy, Bruksela, 18 lipca 2025 r., https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/pl/ip_25_1840 (dostęp: 11.02.2026).

banderami jest jednym ze sposobów omijania sankcji i zarazem jednym z poważniejszych wyzwań. Łączy się z tym łatwość uzyskania bandery, a Międzynarodowej Organizacji Morskiej brakuje odpowiednich narzędzi, by zwalczać praktykę zmiany bandery w celu przewozu objętej sankcjami ropy i produktów naftowych[16]. O tym, jak wielkim wyzwaniem dla państw należących do Koalicji OPC jest rozwój „floty cieni", świadczą dane, zgodnie z którymi w listopadzie 2025 r. tankowce należące do G7+, a zatem Koalicji OPC, transportowały zaledwie 27% całkowitego eksportu rosyjskiej ropy. Oznaczało to, że udział „floty cieni" rośnie – aż 65% ropy rosyjskiej przewożono jednostkami objętymi sankcjami[17].

Kolejnym problemem i ewidentną luką w embargu importowym było nieobjęcie nim produktów naftowych pochodzących z rosyjskiej ropy, ale nie produkowanych w Rosji. W ten sposób rozkwitła branża przetwórstwa Urals w innych regionach świata, od bliskowschodnich rafinerii po te, w których udziały posiadają rosyjskie koncerny naftowe. Eksport tak przetworzonej rosyjskiej ropy (zwłaszcza w Indiach i Turcji) wciąż kierowany był na rynek europejski, a także amerykański, brytyjski, australijski i kanadyjski. Pod koniec roku spośród państw Koalicji OPC to Australia kupowała najwięcej produktów naftowych wytworzonych z rosyjskiej ropy[18]. W 18. pakiecie sankcji wprowadzono zatem długo oczekiwaną i najważniejszą modyfikację dotychczasowego reżimu – zakazany został import paliw wytworzonych z rosyjskiej ropy także poza granicami Rosji. Dodatkowo zakaz objął cały łańcuch dostaw, w tym tranzyt i reeksport. Będzie to prowadzić do kolejnych zmian strukturalnych w globalnych łańcuchach dostaw, w tym konieczności dywersyfikowania dostawców przez rafinerie, które do tej pory sprowadzały rosyjską ropę, a które wciąż chcą eksportować paliwa na rynek UE. Zyskają na tym eksporterzy bliskowschodni i amerykańscy.

W październiku zarówno UE, jak i USA rozszerzały sankcje na rosyjską ropę. Administracja Trumpa objęła nimi największe rosyjskie koncerny

[16] Zwracają na to uwagę autorzy raportu RUSI, twierdząc, że „coraz wyraźniej widać brak uczciwości w usługach rejestracyjnych świadczonych przez państwa bandery wszystkim flotom cieni". W 2025 r. zjawisko „flag-hopping" osiągnęło apogeum w związku z rozwojem rosyjskiej „floty cieni" – „statki często zmieniają bandery, aby uniknąć kontroli, co ujawnia brak międzynarodowej koordynacji w zakresie odpowiedzialności państw i integralności rejestrów". Zdaniem autorów tego raportu niemożność przeciwdziałania działalności „floty cieni" świadczy o nieskuteczności międzynarodowego prawa morskiego i wadliwym systemie zarządzania organizacji międzynarodowych, którym brakuje narzędzi czy uprawnień do egzekwowania prawa. Zob. G. Saiz Erausquin, T. Keatinge, *Countering Shadow Fleet Activity through Flag State Reform*, RUSI Insights Paper, 2 września 2025 r., https://www.rusi.org/explore-our-research/publications/insights-papers/countering-shadow-fleet-activity-through-flag-state-reform (dostęp: 11.02.2026).

[17] CREA, op. cit.

[18] Dane za listopad 2025 r.: ibidem.

naftowe – Rosnieft i Łukoil – oraz ich spółki zależne. Z kolei UE w 19. pakiecie sankcji wprowadziła dodatkowy zakaz transakcji z firmami Rosnieft i Gazpromnieft oraz wpisała kolejne tankowce „floty cieni", rafinerie i firmy handlujące rosyjską ropą na listę sankcji[19]. Wobec swoistego rollercoastera, jaki serwowała administracja Trumpa w odniesieniu do konfliktu rosyjsko-ukraińskiego przez cały rok, przyjęcie październikowych sankcji było ważnym krokiem i faktycznym wzmocnieniem presji na rosyjską gospodarkę. Stanom Zjednoczonym pozostało zatem egzekwowanie i uszczelnianie reżimu sankcji energetycznych, które umacniają zresztą amerykańską dominację energetyczną (zgodnie z założeniami NSS). Europa zaś, poza zagadnieniem egzekwowania nałożonych sankcji i rozszerzania ich na kolejne podmioty handlujące rosyjską ropą, potrzebowała jeszcze rozwiązać problem rosyjskiego LNG.

Bezpieczeństwo dostaw gazu i sankcje na rosyjski gaz

Przez ostatnie lata wraz z wprowadzanymi ograniczeniami w dostawach gazu z Rosji do UE za pośrednictwem gazociągów narastały kontrowersje wokół zakupów rosyjskiego LNG. Rosyjski gaz importowany drogą morską zastąpił faktycznie ten wcześniej eksportowany gazociągami[20]. Największymi unijnymi importerami LNG z Rosji były Francja, Hiszpania, Belgia i Holandia[21], ale nie należały do wyjątków. Niemcy, Grecja i Portugalia także decydowały się na uzupełnienie swojego koszyka importowego rosyjskim LNG. Z obliczeń przedstawionych w raporcie belgijskiego Greenpeace wynika, że import rosyjskiego LNG w okresie od 2022 r. do czerwca 2025 r. kosztował czterech największych unijnych importerów 34,3 mld euro, podczas gdy w tym okresie ich łączna pomoc dla Ukrainy wyniosła 21,2 mld euro[22].

Jeśli zatem inwestycje w moce LNG w całej UE miały być rozwiązaniem nadmiernej zależności od Rosji – co zresztą działo się w ciągu pierwszych dwóch lat rosyjskiej inwazji na Ukrainę, kiedy to LNG z USA zastąpił gaz rosyjski – to obecnie jesteśmy świadkami paradoksu, to właśnie bowiem eksport rosyjskiego LNG na rynek UE znacząco wzrósł w porównaniu z 2022 r., a UE pozostawała największym rynkiem zbytu rosyjskiego gazu[23]. Co więcej,

---

[19] Sankcjami objęte zostały m.in. chińskie rafinerie, a także firmy z ZEA.

[20] W 2025 r. jedynie Węgry i Słowacja wciąż sprowadzały rosyjski gaz drogą gazociągową.

[21] Na początku 2024 r. aż 85% importu rosyjskiego LNG przez UE przypadało na Francję, Belgię i Holandię. Za: „EU countries spent close to €7bn on Russian LNG in 2024", *High North News*, 18 lutego 2025 r., https://www.highnorthnews.com/en/eu-countries-spent-close-eu7bn-russian-lng-2024 (dostęp: 11.02.2026).

[22] https://www.greenpeace.org/static/planet4-belgium-stateless/2025/09/0c135a20-greenpeace-belgium_ru-us-lng-trap.pdf (dostęp: 11.02.2026).

[23] Zgodnie z danymi CREA z grudnia 2025 r. 49% rosyjskiego eksportu LNG trafiało na rynek UE, 23% na rynek chiński i 18% – japoński. W przypadku gazu gazociągowego UE pozostawała największym rynkiem z sięgającym 35% udziałem w rosyjskim eksporcie, następnie plasowały się Chiny (31%) i Turcja (28%) (CREA, op. cit.).

jeśli sankcje dotyczące ropy miały utrudnić Rosji finansowanie agresji, to brak analogicznych ograniczeń w odniesieniu do LNG stanowi lukę i zarazem kanał legalnych miliardowych transferów finansowych z UE, które pomagają Rosji kontynuować wojnę.

Jeśli dodać do państw UE Turcję, Wielką Brytanię i Norwegię (dalej: Europa), to okazuje się, że choć łącznie zmniejszyły one konsumpcję gazu (o 20% w latach 2021–2024) powyżej zakładanych celów[24], w tym import LNG (o 19% w 2024 r.), to rola rosyjskiego LNG jeszcze bardziej wzrosła[25]. Trend zastępowania gazu transportowanego gazociągami paliwem dającym większą elastyczność, czyli LNG, widać nie tylko w zestawieniu danych o imporcie z lat 2021–2024, lecz także w danych dotyczących nowych mocy importowych LNG dodawanych do systemu europejskiego. Zdolność importowa w latach 2021–2023 wzrosła o 22%, a w 2024 r. o kolejne 7%[26]. Jednakże rekordowo wysokie ceny gazu, niepewność co do dostawców, polityka obniżania konsumpcji, wycofywanie się z koncepcji gazu jako paliwa przejściowego transformacji energetycznej z równocześnie dynamicznie rozwijającym się rynkiem OZE istotnie wpływały na popyt. W kontekście wzrostu mocy importowych i spadającej konsumpcji staje się jasne, że coraz większe zdolności regazyfikacyjne w europejskim systemie wkrótce mogą znacząco przewyższyć popyt na LNG. To nowe zjawisko powinno być uwzględniane w strategiach energetycznych państw europejskich.

Debata, jaka toczyła się w UE w sprawie wprowadzenia dodatkowych sankcji na rosyjski LNG, zakończyła się na początku roku porażką. Sprzeciw państw członkowskich był wyrazem spadającego poparcia wobec ponoszenia kosztów sankcji. Jedyne, co udało się osiągnąć w pierwszej połowie roku, to kolejne cele w zakresie redukcji konsumpcji gazu. Jak widać, także w 18. pakiecie skoncentrowano się na ropie, sankcjach finansowych, a także zakazach eksportowych i tranzytowych (m.in. w odniesieniu do dodatkowych zaawansowanych technologii). Przełom nastąpił dopiero w październiku. Przyjęto wówczas 19. pakiet sankcji, który znacznie rozszerzył zakres sankcji energetycznych i – co najważniejsze – wprowadził zakaz importu rosyjskiego LNG od stycznia 2027 r.

Na początku grudnia Rada i Parlament Europejski przyjęły kolejne wstępne porozumienie dotyczące wycofania się z importu rosyjskiego gazu – zarówno

---

[24] W ramach strategii *REPower EU* z maja 2022 r., której deklaratywnym celem było zakończenie zależności od rosyjskich węglowodorów przed 2027 r., państwa członkowskie UE zgodziły się na dobrowolne wprowadzanie ograniczeń w konsumpcji gazu zgodnie z celami wyznaczanymi w kolejnych latach. Zob. *Rocznik Strategiczny 2022/23*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2023.

[25] Tj. o 18% w 2024 r. W tym czasie spadł natomiast import LNG z USA, Kataru i Algierii, Europa zaś kupowała o 32 mld m^3 mniej LNG niż rok wcześniej (Institute for Energy Economics and Financial Analysis, *Europe's LNG Tracker*, luty 2025, https://ieefa.org/european-lng-tracker, dostęp: 11.02.2026).

[26] Ibidem.

transportowanego drogą gazociągową, jak i LNG. W styczniu Rada UE przyjęła rozporządzenie o stopniowym odejściu od importu gazu z Rosji zgodnie z następującym terminarzem: całkowity zakaz importu LNG od stycznia 2027 r., a od 30 września 2027 r. zakaz importu gazu gazociągowego[27]. Oznacza to, że istniejące kontrakty długoterminowe będą jeszcze obowiązywać, a wraz z wejściem w życie zakazu przed udzieleniem zezwolenia firmom na import państwa UE będą weryfikować miejsce pochodzenia gazu. Złamanie zakazu przez państwa członkowskie będzie wiązało się z karą wynoszącą dla firm unijnych co najmniej 40 mln euro (co najmniej 3,5% całkowitego rocznego obrotu lub 300% wartości transakcji), a dla osób fizycznych co najmniej 2,5 mln euro. Zarówno Węgry, jak i Słowacja zapowiedziały zaskarżenie decyzji do TSUE.

Już strategia *REPowerEU*, przyjęta niedługo po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę, zapowiadała zakończenie zależności od rosyjskich dostaw surowców energetycznych. Ostateczne uzgodnienie formuły i terminarza wprowadzania tej deklaracji w czyn zabrało jednak aż trzy lata. W zawiłym procesie negocjacyjnym owe zobowiązania zostały przyjęte w warunkach ugruntowania pozycji nowych dostawców ropy i gazu, ale i wzrostu importu rosyjskiego LNG, co charakteryzowało rynek europejski w ostatnich latach[28]. W momencie pisania artykułu dostępne były szczegółowe dane Eurostatu w odniesieniu do drugiego kwartału 2025 r.; wynikało z nich, że z 35 mld m^3 LNG importowanego do UE aż 58% pochodziło z USA, ale na drugim miejscu znajdowała się Rosja z udziałem wynoszącym 14%. Jednocześnie kontynuowany był trend (obserwowany od 2022 r.) znaczącego wzrostu udziału LNG w całkowitych dostawach na wewnętrzny rynek UE. W przypadku gazu importowanego gazociągami (41 mld m^3) 54% dostarczała Norwegia, 19% Afryka Północna, 10% Wielka Brytania. Kolejne 10% przypadało wciąż Rosji[29]. Trudności w gromadzeniu zapasów i obserwacja wahań cen gazu po okresie ich względnej stabilizacji[30], a także wydarzenia natury geopolitycznej mogą utrudniać wprowadzanie wypracowanego porozumienia w życie i utrzymanie politycznego konsensusu w tym zakresie.

W kontekście wyzwań wynikających z nowych regulacji konieczne jest przygotowanie przez państwa członkowskie – a także na poziomie UE – nowych strategii bezpieczeństwa dostaw. Do 1 marca zatem mają zostać opracowane

---

[27] Możliwe jest przedłużenie zakupów gazu z Rosji do 1 listopada 2027 r. w razie problemów z zapełnianiem magazynów innym gazem niż rosyjski, jeśli dany kraj udowodni, że podjął wcześniej wszelkie wysiłki na rzecz ich zapełnienia, kupując go spoza Rosji.

[28] Zob. *Rocznik Strategiczny 2024/25*, op. cit.

[29] https://energy.ec.europa.eu/document/download/d80fd3b6-6f3d-48b0-bd6e-db2f21dcd796_en?filename=New%20Quarterly%20Report%20on%20European%20Gas%20Markets%20Q2%202025.pdf (dostęp: 11.02.2026).

[30] W związku z obawami o realizację dostaw z USA (z powodu ekstremalnych zjawisk pogodowych) rosły ceny kontraktów terminowych w USA. W Europie na wzrost cen dodatkowo oddziaływały spadające także wskutek fali ochłodzenia zapasy gazu.

narodowe plany dywersyfikacji i zidentyfikowane najważniejsze wyzwania. W samym rozporządzeniu przewidziano również możliwość czasowego zawieszenia zakazu importu przez KE – tj. jeśli zostanie ogłoszony stan nadzwyczajny i jeśli w co najmniej jednym państwie członkowskim bezpieczeństwo dostaw będzie poważnie zagrożone. Zakaz mógłby w takiej sytuacji zostać zawieszony na maksymalnie cztery tygodnie[31].

Kolejną kwestią jest ocena efektywności sankcji energetycznych w odniesieniu do pierwotnych założeń, ale także dezinformacji, która coraz silniej może wpływać na dyskurs. W istocie różne są szacunki dotychczasowego oddziaływania sankcji na dochody eksportowe Rosji. W 2021 r. wartość eksportu ropy i produktów naftowych tylko na rynek UE wynosiła 71 mld euro. Ponad 90% tego eksportu zostało objęte embargiem importowym. Od czasu nałożenia sankcji miejsce UE zajęły inne rynki eksportowe, a wolumen eksportu nie zmniejszył się, ale ceny spadły[32]. Jeszcze trudniej oszacować wpływ OPC, zwłaszcza biorąc pod uwagę skalę nadużyć opisywanych na łamach zeszłorocznego *Rocznika Strategicznego*. Z oficjalnego raportu Ministerstwa Finansów Rosji ze stycznia 2026 r. wynika, że dochody z eksportu ropy i gazu spadły o 23,8% w porównaniu z 2024 r., stanowiąc mniej niż 23% wpływów do budżetu federalnego[33]. Oznaczałoby to najniższe dochody od czasu pandemii. Według raportu CREA w listopadzie 2025 r. rosyjskie dochody z tytułu eksportu surowców energetycznych spadły do najniższego poziomu od początku pełnoskalowej inwazji na Ukrainę (489 mln euro dziennie, w tym 216 mln z tytułu eksportu ropy)[34]. Dane z pierwszych dwóch miesięcy 2026 r. potwierdzały trend spadkowy – w lutym 2026 r. szacowano, że dochody Rosji z eksportu ropy były najniższe od początku wojny z Ukrainą, a różnica między ceną baryłki ropy Urals a Brent wynosiła w tym okresie 25–30 USD![35]

---

[31] Zob. https://www.consilium.europa.eu/pl/press/press-releases/2026/01/26/russian-gas-imports-council-gives-final-greenlight-to-a-stepwise-ban/ (dostęp: 11.02.2026).

[32] Zgodnie z danymi CREA do końca listopada 2025 r. wartość eksportu ropy do Chin wynosiła ponad 130 mld euro, a do Indii – ponad 100 mld euro.

[33] https://minfin.gov.ru/ru/press-center/?id_4=40166-predvaritelnaya_otsenka_ispolneniya_federalnogo_byudzheta_za_2025_god (dostęp: 11.02.2026).

[34] https://energyandcleanair.org/november-2025-monthly-analysis-of-russian-fossil-fuel-exports-and-sanctions/ (dostęp: 11.02.2026). CREA od początku inwazji monitoruje dochody eksportowe Rosji i przepływ towarowy między Rosją a różnymi importerami. W tym celu stworzone zostało narzędzie *Russia's Fossil Fuel Tracker*. Wynika z niego, że od początku wojny na eksporcie surowców energetycznych na rynki globalne Rosja łącznie zarobiła 1,01 bln euro, w tym 219 mld euro z rynku UE (https://www.russiafossiltracker.com/, dostęp: 11.02.2026).

[35] Oceniano zarazem, że dochody budżetu federalnego Rosji spadły o 44% w porównaniu z analogicznym okresem w 2025 r. Zob. dane: IEA i Bloomberg, https://www.bloomberg.com/news/articles/2026-03-12/russia-s-oil-export-revenue-sinks-to-lowest-since-war-in-ukraine (dostęp: 14.03.2026). Wraz z rozpoczęciem wojny USA i Izraela z Iranem trend ten się odwrócił, co było wynikiem zarówno gwałtownego wzrostu cen ropy (powyżej 100 USD za baryłkę), jak i decyzji Trumpa o tymczasowym zawieszeniu sankcji na rosyjską ropę.

Uszczelnienie reżimu sankcyjnego, wprowadzenie dodatkowych sankcji, m.in. obejmujących przetworzoną rosyjską ropę w państwach trzecich, a także rosyjski eksport gazu są ważnym instrumentem nacisku. Szacunki dotyczące szkód wyrządzonych rosyjskim dochodom eksportowym, nawet jeśli mocno nieprecyzyjne, w połączeniu z obserwowanymi trendami – nadpodaż, wzrost zapasów i prognozy spadku cen ropy – silnie przemawiają za kontynuowaniem presji na rosyjską gospodarkę i utrudnianiem w ten sposób możliwości finansowania agresywnej wojny przeciwko Ukrainie.

Transformacja energetyczna UE – rosnący koszt i droga ku ETS2

Państwa UE łącznie odpowiadają za 8,8% globalnej konsumpcji energii. W ciągu minionej dekady UE obniżyła jej zużycie o 1,1% (z ważnych centrów światowej konsumpcji tylko Japonia w tym czasie odnotowała lepszy wynik – 1,4%)[36]. Dzięki redukcji zużycia i udziału wysokoemisyjnych źródeł energii w całkowitym miksie energetycznym udało się w tym czasie obniżyć emisję CO_2 z sektora energetycznego o 1,8%. Zgodnie z przyjętym w prawie energetycznym celem UE dąży do osiągnięcia neutralności energetycznej do 2050 r. Jednakże w nowych warunkach geopolitycznych – ograniczenia dostaw z Rosji (z perspektywą ich zupełnego wstrzymania), rosyjskich ataków hybrydowych na infrastrukturę energetyczną w UE i rywalizacji o dostęp do CRM niezbędnych dla transformacji energetycznej – Europa potrzebuje bardziej niż kiedykolwiek wcześniej przemyślanej strategii budowy bezpieczeństwa energetycznego w dobie transformacji energetycznej.

Europejski Zielony Ład[37], projektowany w zupełnie innych uwarunkowaniach ekonomicznych, geopolitycznych, a także globalnych ustaleń w zakresie zmian klimatu, może stanowić barierę rozwojową w warunkach rosnącej rywalizacji handlowej, z USA i Chinami w roli głównej. Jako długofalowa strategia rozwojowa ścieżka transformacji energetycznej jest uzasadniony. Dekarbonizacja systemu energetycznego, zmniejszenie zależności od importowanych paliw kopalnych i poprawa efektywności energetycznej to jedyna realna droga ku autonomii energetycznej UE. Z perspektywy bezpieczeństwa klimatycznego

[36] Energy Institute, op. cit., s. 13.

[37] Europejski Zielony Ład (*European Green Deal*) jest odpowiedzią UE na kryzys klimatyczny. W jego ramach założono redukcję gazów cieplarnianych do 2030 r. o 55% w porównaniu z 1990 r., tak by do 2050 r. zrealizować cel neutralności klimatycznej, który jest wiążący dla państw członkowskich. W 2023 r. UE przyjęła pakiet regulacji tzw. *Fit for 55*, w którym zrewidowano dotychczasową politykę w zakresie OZE, efektywności energetycznej i systemu handlu emisjami (ETS), tak by osiągnięcie 55% redukcji emisji było możliwe. Kluczowym elementem jest reforma ETS, w tym objęcie systemem transportu morskiego, wygaszanie bezpłatnych uprawnień do emisji niektórych sektorów i utworzenie ETS2 – odrębnego od EU ETS systemu, który ma dotyczyć sektora transportu drogowego i budownictwa, w tym emisji na wczesnych etapach łańcucha dostaw.

jest to zarazem jedyne słuszne rozwiązanie, choć UE wydaje się coraz bardziej osamotniona w wysiłkach na rzecz walki z globalnym ociepleniem i realizacji zobowiązań wynikających z porozumienia paryskiego. Nie kontestując zatem zasadności podążania ścieżką transformacji energetycznej, należy wypracować średniookresową strategię będącą odpowiedzią na wyzwania o charakterze geopolitycznym i ekonomicznym. Chodzi tu zarówno o kwestię zwiększenia (w miejsce utraty) konkurencyjności gospodarek unijnych, jak i bardziej aktywnego (w miejsce dotychczasowego pasywnego przyglądania się) włączenia się do intensyfikującej się rywalizacji o przyszłe miejsce na energetyczno-technologicznej mapie świata.

Obserwowane w ostatnich latach rosnące ceny energii są poważnym wyzwaniem, zarówno z perspektywy bezpieczeństwa energetycznego (osiągalność ekonomiczna i zagrożenie ubóstwem energetycznym), konkurencyjności europejskiego przemysłu, jak i procesów politycznych. Na przestrzeni ostatniej dekady ceny energii elektrycznej wzrosły za sprawą licznych czynników – od geopolitycznych, przez obciążenia podatkowe, po przedłużające się procesy inwestycyjne. Z danych wynika, że w latach 2022–2024 rekordowo wysokim cenom energii towarzyszył rekordowy spadek obciążeń podatkowych[38]. Z kolei w latach 2016–2020 ceny energii elektrycznej dla gospodarstw domowych bez uwzględnienia podatków były dość stabilne, a gwałtowny wzrost z 2021 i 2022 r., kiedy to rządy musiały interweniować i redukować obciążenia podatkowe, wskazuje na duże znaczenie czynników geopolitycznych w kształtowaniu cen energii. Oczywiście na cenę tę składa się wiele elementów, w tym trendy popytowo-podażowe, miks energetyczny poszczególnych państw członkowskich, koszt utrzymania sieci, podatki i koszt ochrony środowiska. W warunkach gwałtownych zjawisk pogodowych – takich jak chociażby fale upałów, podczas których rośnie zapotrzebowanie na energię, a zarazem tradycyjne jednostki generacji energii miewają problemy z poborem wody do celów chłodzenia – ceny energii również rosną. Obserwacja trendów z ostatnich lat wyraźnie wskazuje, że uzależnienie od importowanych paliw kopalnych, a zatem fluktuacji cen na rynkach światowych i napięć o charakterze geopolitycznym, jest obciążeniem dla gospodarki UE[39].

---

[38] W latach 2008–2019 udział obciążeń podatkowych w cenie energii wzrósł o 10 punktów procentowych, z 31,2% do 41%, ale w 2022 r. wynosił on już zaledwie 15,5%. W roku rosyjskiej pełnoskalowej inwazji podatki były najniższe w historii. W 2024 r. skala średnich obciążeń podatkowych wynosiła już 25,1% (https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Electricity_price_statistics, dostęp: 11.02.2026).

[39] W drugiej połowie 2024 r. najwyższe ceny energii płaciły gospodarstwa domowe w Niemczech (0,3943 euro za KWh), Danii, Irlandii i Belgii, najniższe zaś na Węgrzech (0,1032 euro za KWh), w Bułgarii i na Malcie. W Turcji cena megawatogodziny energii elektrycznej wynosiła niecałe 74 euro, czyli o 23% mniej niż w Polsce. W Brazylii to niecałe 19 euro, czyli o 80 proc. taniej, w Chinach 48 euro, czyli o 49% taniej. Dużo tańsza od Polski jest też Japonia (o 35%), USA (o 65%), a nawet Szwecja (o 52%) (ibidem).

Same obciążenia podatkowe, także te z tytułu transformacji energetycznej, są różne w zależności od państwa członkowskiego. W niektórych krajach, np. Luksemburgu, Holandii, Austrii, Irlandii, udział podatków jest ujemny – to efekt subsydiów, podczas gdy najwyższy ich udział w cenie energii charakteryzuje rynek duński (48,8%). W państwach Europy Środkowo-Wschodniej obciążenia podatkowe najniższe są na Litwie i Łotwie, najwyższe zaś w Polsce. Naturalnie dla państw charakteryzujących się słabo zdekarbonizowanym miksem energetycznym koszt transformacji jest znacznie wyższy. Jeśli wziąć pod uwagę parytet siły nabywczej, to koszt energii płacony przez polskie gospodarstwa domowe jest znacznie wyższy niż w Danii[40]. To właśnie efekt nieudanej polityki energetycznej i kłótni politycznych w miejsce budowania spójnej strategii energetycznej. Ta zaś powinna być ukierunkowana na poszukiwanie optymalnych, przyszłościowych rozwiązań dla sektora energetycznego Polski. Nie jest sztuką obwiniać Zielony Ład i unijne regulacje, ale zarazem stanowi to dowód ignorancji i wykazywania się brakiem zrozumienia zarówno złożoności przyczyn wzrostu cen, jak i aktualnych trendów rynkowych oraz potrzeb w zakresie zwiększania samowystarczalności energetycznej, ale opartych na optymalnych kosztowo technologiach przyszłości, a nie starych paradygmatach technologicznych.

Transformacja energetyczna to wielka szansa rozwojowa dla Polski i innych państw UE, szansa na wzmocnienie geostrategiczne nie tylko bezpieczeństwa energetycznego, lecz także pozycji w układzie sił w międzynarodowych stosunkach energetycznych, ale w świetle obecnie prowadzonej polityki energetycznej, w tym niewłączania się aktywnego do globalnej rywalizacji o przewagę technologiczną i dostęp do CRM, może ona też okazać się barierą. Dziś nie jest to już tylko kwestia wyboru – które OZE, OZE czy atom, wodór czy jednak elektryfikacja transportu – i pytania, jak do tego wszystkiego dostosować sieci energetyczne. To szereg innych pytań i problemów do rozwiązania – poczynając od pewności dostaw surowców krytycznych, przez decyzje odnośnie do produkcji vs. importu technologii dla sektora energetycznego, po wykorzystanie AI do optymalizacji systemu energetycznego i sprostania rosnącym potrzebom energetycznym centrów danych. Inni gracze, od Chin po USA, zdają się wyprzedzać UE, a to nie jest dobry prognostyk.

---

[40] Polska mieści się w czołówce państw UE o najwyższych cenach energii mierzonych parytetem siły nabywczej (34,6 PPS/100kWh, wyższy wskaźnik w drugiej połowie 2024 r. charakteryzował tylko rynek niemiecki i czeski). Jednocześnie udział kosztów przesyłu i dystrybucji energii do konsumentów końcowych jest jednym z najwyższych w UE (siódme miejsce). W przypadku cen dla pozostałych odbiorców najkorzystniejsze warunki cenowe charakteryzowały rynki skandynawskie, z kolei rynek polski zajmował siódme miejsce, jeśli chodzi o wysokość cen energii dla odbiorców przemysłowych oraz pierwsze pod względem obciążeń podatkowych (udział podatków i opłat w cenie energii – 36,9%) (ibidem).

Polityka unijna oczywiście oddziałuje na polską gospodarkę, ale to przede wszystkim od decyzji politycznych podejmowanych w kraju, a także zdolności negocjacyjnych naszych kadr w samej Brukseli, zależy, czy oddziaływanie to będzie barierą, czy szansą rozwojową. Wprowadzenie nowych instrumentów, takich jak ETS2, będzie stanowiło większe obciążenie dla gospodarek państw, których sektor przemysłowy jest wciąż wysokoemisyjny. O ile instrument ten jest zgodny z przyjętym celem neutralności klimatycznej do 2050 r., o tyle budzi on liczne kontrowersje, zwłaszcza w dobie wojen handlowych, sankcji wobec rosyjskich surowców i już rekordowo wysokich cen energii. Uderza bowiem w konkurencyjność unijnej gospodarki, zamiast ją wzmacniać w obliczu tylu nowych wyzwań natury geopolitycznej i ekonomicznej. Problem pogodzenia potrzeb w zakresie klimatu, bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczego nigdy nie był tak poważny jak w obecnych uwarunkowaniach. Do tego brak powodzenia kolejnych COP, podczas których raczej „symulowane" aniżeli realizowane są większe ambicje klimatyczne, stanowi kolejne wyzwanie. Unia chce pozostać liderem, ale nie jest w stanie samotnie prowadzić walki o bezpieczeństwo klimatyczne, równocześnie tracąc swą konkurencyjność.

ETS2 wprowadza mechanizm „cap and trade" (ogranicz i handluj) dla dostawców paliw, tak by redukować emisje CO_2 (o 42% do 2030 r. w porównaniu z 2005 r.) i promować technologie niskoemisyjne. Odnosi się on do emisji na różnych etapach łańcucha dostaw i nie przewiduje darmowych uprawnień do emisji. Uprawnienia będą zatem sprzedawane w trybie aukcji, a część dochodów z nich zasili Społeczny Fundusz Klimatyczny, mający za zadanie łagodzić skutki społeczno-ekonomiczne transformacji energetycznej[41]. Możliwe jest jednak odsunięcie w czasie wejścia w życie ETS2 (na 2028 r.) – tj. w sytuacji wysokich cen gazu i ropy. Dla krajów tak jak Polska silnie uzależnionych od paliw kopalnych adaptacja do warunków ETS2 będzie wyjątkowym wyzwaniem. Już obecnie sieci energetyczne mierzą się z problemem przeciążenia – nie były projektowane do przesyłu energii ze źródeł odnawialnych i wciąż nie są do niego dostosowane. W rezultacie operator – Polskie Sieci Energetyczne – zamiast przyłączać nowe jednostki OZE, odrzuca wnioski o przyłączenie, a Urząd Regulacji Energetyki udziela coraz mniej licencji na fotowoltaikę (PV) i elektrownie wiatrowe. Doinwestowanie polskich sieci – optymalizacja wykorzystania istniejących i rozbudowa nowych mocy – jest już w tym momencie naglącą potrzebą i zarazem największą barierą rozwojową.

W 2024 r. udział węgla w polskiej produkcji energii elektrycznej spadł do rekordowo niskiego poziomu 57% (spadek o 11%), natomiast OZE w tym czasie stanowiły 26% produkcji. Polska stała się czwartym największym rynkiem

[41] Społeczny Fundusz Klimatyczny to ważny instrument „sprawiedliwej transformacji", czyli jego celem będzie łagodzenie społeczno-ekonomicznych skutków transformacji energetycznej. Polska ma być największym beneficjentem tego funduszu, w latach 2026–2032 otrzyma bowiem 11,4 mld euro.

UE dla fotowoltaiki (PV) i ma jedne z najbardziej ambitnych planów rozwoju mocy morskiej energetyki wiatrowej (30–70 GW do 2040 r.). Mimo to dane wskazują, że w 2025 r. inwestycje w wielkoskalowe projekty OZE zwolniły. Jest jasne, że kraje Europy Środkowej i Wschodniej miały większy dystans do pokonania w polityce klimatyczno-energetycznej niż ich zachodni partnerzy, jednakże osiągnięcia w tej grupie państw członkowskich są bardzo różne. Pod względem wskaźnika ETI (*Energy Transition Index*) opracowanego przez Bank Światowy Polska zajmuje dopiero 43. miejsce! Dla porównania Łotwa, Estonia i Litwa zajmują odpowiednio miejsca: 7., 11., 19. Spośród państw regionu należących do UE gorzej niż Polska prezentuje się jedynie Słowacja (45. miejsce). To efekt braku odpowiedniej polityki i regulacji, które stanowią podstawę tworzenia stabilnego środowiska inwestycyjnego.

Rywalizacja USA–Chiny na rynkach surowcowych i amerykańska NSS – nowy kontekst strategiczny dla bezpieczeństwa energetycznego UE

Po objęciu władzy przez nową administrację Donalda Trumpa bardzo szybko stało się jasne, że polityka klimatyczno-energetyczna i surowcowa USA nie będzie wyglądała jak dotychczas. Trump wycofał się bowiem z porozumienia paryskiego i zapowiedział nową erę wydobycia ropy i gazu w USA. Równocześnie USA z impetem wkroczyły do wyścigu o CRM. Jak się wkrótce okazało, realizacja interesów zarówno energetycznych, jak i surowcowych miała się dokonywać z wykorzystaniem bezprecedensowych narzędzi i opierać na założeniach równie jedynej w swoim rodzaju *Narodowej Strategii Bezpieczeństwa* (NSS).

Strategia, która została przyjęta w grudniu 2025 r., pod wieloma względami jest bezprecedensowym dokumentem. Dotyczy to również odniesień do zagadnień surowcowo-energetycznych. Choć nie jest to pierwszy tego rodzaju akt, w którym podkreśla się wagę problemów zależności importowych czy dostępu do łańcuchów dostaw surowców, to jednak zarówno pod względem ilościowym, jak i semantycznym – czyli tego, ile razy i w jaki sposób mówi się o tych kwestiach – okazuje się ona unikatowa. Dowodzi także wzrostu świadomości geopolitycznego i strategicznego znaczenia CRM i możliwości wykorzystywania łańcuchów dostaw jako broni.

Znamienne jest, że choć NSS z okresu pierwszej administracji Donalda Trumpa pierwsza wprowadzała koncepcję dominacji energetycznej USA, to dominację tę miały zapewnić wewnętrzne moce produkcyjne ropy i gazu z niekonwencjonalnych źródeł dzięki zniesieniu barier administracyjnych i promowaniu eksportu amerykańskiego LNG do krajów sojuszniczych[42].

[42] Strategia z grudnia 2017 r. niewiele równocześnie mówiła o dostępie do minerałów krytycznych, sygnalizując problem „minerałów niezbędnych dla bezpieczeństwa narodowego"

Kontekst geopolityczno-rynkowy najnowszej NSS był zgoła inny. Struktura globalnych łańcuchów dostaw na przestrzeni blisko dekady zasadniczo się zmieniła, a USA zajęły dominującą pozycję jako dostawca węglowodorów na rynek europejski. W tym czasie popyt na CRM wzrósł, a w ślad za nim także uzależnienie USA i sojuszników od ich importu. W końcu i same USA (a wcześniej m.in. Japonia[43]) doświadczyły weaponizacji dostaw CRM w toku wojny handlowej z Chinami.

Chiny, które współcześnie dominują w łańcuchach dostaw licznych CRM, w tym REE, od dekad są świadome strategicznej wagi i możliwości, jakie stwarza kontrola dostaw tych surowców. Rozwój bazy wewnętrznej, ale także chińskich inwestycji w innych regionach świata, jest konsekwentnie zaplanowanym procesem wzmacniania pozycji rynkowej i geopolitycznej w relacji do pozostałych aktorów. Choć zazwyczaj w dość uspokajającym tonie mówi się o tym, że rezerwy CRM są geograficznie dość rozproszone, a REE wcale nie są rzadkie, to kluczowe jest jednak nie tyle posiadanie potencjalnych rezerw, ile, po pierwsze, posiadanie udokumentowanych rezerw, a po drugie, posiadanie już zagospodarowanych złóż. Do tego dochodzi wiele innych elementów łańcucha dostaw, w tym przetwarzanie CRM, dostarczanie półproduktów i produktów końcowych. Pod tym zaś względem na Chiny przypada 48% udokumentowanych rezerw REE, 71% ich globalnej produkcji[44] oraz 92% przetwórstwa[45], państwo to jest też dominującym producentem i eksporterem innych CRM, w tym m.in. grafitu, od którego importu w 100% uzależnione są USA. W rezultacie skala uzależnienia czy to USA, czy UE od Chin znacznie przekracza to, co można by uznać za normę bezpieczeństwa[46].

W grudniu 2024 r. Chiny wprowadziły ograniczenia eksportu do USA kilku krytycznych minerałów do produkcji półprzewodników, a od początku 2025 r., już w warunkach wojny celnej, ogłoszono kolejne; objęły one m.in. siedem

(*materials essential to national security*) i zapowiadając ocenę mocnych i słabych stron USA w tym zakresie. Tłumaczyć to można opublikowaniem klika dni później strategii sektorowej dotyczącej właśnie CRM (*A Federal Strategy To Ensure Secure and Reliable Supplies of Critical Minerals*), która nie tylko je zdefiniowała, lecz także przyjęła listę 35 CRM. Zob. Executive Order 13817, 20 grudnia 2017 r., https://www.commerce.gov/sites/default/files/2020-01/Critical_Minerals_Strategy_Final.pdf (dostęp: 11.02.2026).

[43] W styczniu 2025 r. Chiny zaczęły nakładać restrykcje na eksport metali ziem rzadkich (REE) i technologii podwójnego zastosowania do japońskich firm sektora wojskowego. Zob. https://www.reuters.com/world/asia-pacific/china-curbs-rare-earth-exports-japanese-companies-after-dual-use-ban-wsj-reports-2026-01-08/ (dostęp: 11.02.2026).

[44] Energy Institute, op. cit., s. 67.

[45] IEA, *With new Export Controls on Critical Minerals, Supply Concentration Risks Become Reality*, 23 października 2025 r., https://www.iea.org/commentaries/with-new-export-controls-on-critical-minerals-supply-concentration-risks-become-reality (dostęp: 11.02.2026).

[46] W przypadku UE 100% importu ciężkich REE pochodzi z Chin.

pierwiastków z grupy ciężkich REE i pięć innych metali[47]. W rezultacie przez cały 2025 r. narastała presja na rynki surowcowe i importerów związana z kolejnymi ruchami weaponizującymi łańcuchy dostaw różnych CRM, zwiększając obawy o bezpieczeństwo. W połowie roku zgodnie z szacunkami IEA ponad połowa szerokiej grupy minerałów niezbędnych dla sektora energetycznego i transformacji energetycznej podlegała jakiejś formie kontroli eksportu, co więcej, ograniczeń przybywało i obejmowały one nie tylko surowce, lecz także rafinowane minerały i technologie przetwarzania[48].

Wydarzenia te z pewnością miały wpływ na zapisy NSS z 2025 r., która nie tylko ugruntowuje koncepcję dominacji energetycznej[49], lecz także po raz pierwszy tak mocno podkreśla potrzebę kontroli USA nad łańcuchami dostaw CRM. Zgodnie z zapisami dokumentu bezpieczeństwo ekonomiczne, które ma fundamentalne znaczenie dla bezpieczeństwa narodowego, ma zagwarantować m.in. zapewnienie dostępu do łańcuchów dostaw CRM oraz energetycznej dominacji USA. Odnośnie do tego pierwszego aspektu podkreślono, że USA nie mogą nigdy być zależne od żadnego zewnętrznego mocarstwa, jeśli chodzi o dostęp do kluczowych komponentów – od nieprzetworzonych surowców, przez półprodukty, po produkty końcowe – niezbędnych dla obrony czy gospodarki kraju. Autorzy dokumentu idą jednak znacznie dalej, mówiąc o potrzebie ponownego zapewnienia „niezależności i pewności" w dostępie do dóbr, których USA potrzebują „do obrony i zachowania amerykańskiego stylu życia", przez „rozszerzanie dostępu do CRM" i „zwalczanie drapieżnych praktyk ekonomicznych". Miejsce „dywersyfikacji" źródeł i dostawców CRM (tak to było ujęte w dotychczasowych amerykańskich strategiach sektorowych) zajął znacznie bardziej pojemny termin *expanding American access to CRM*. Owo „poszerzanie dostępu" nie tylko pozostawia znacznie więcej przestrzeni interpretacyjnej, ale w świetle wydarzeń wokół Grenlandii – tj. wielokrotnych wypowiedzi Trumpa, w których wyrażał dążenie do przejęcia kontroli nad tym obszarem – nabiera jeszcze bardziej wyrazistego wydźwięku. USA pre-

[47] Restrykcje objęły też pięć innych metali (wolfram, molibden, bizmut, tellur, ind) niezbędnych dla przemysłu obronnego, kosmicznego, energetyki atomowej, OZE. Warto nadmienić, że w lutym Demokratyczna Republika Konga ogłosiła czteromiesięczne zawieszenie eksportu kobaltu w celu zahamowania spadku cen. Zob. szczegóły: IEA, *Global Critical Minerals Outlook 2025*, Paryż, maj 2025, s. 7.

[48] Ibidem.

[49] Strategia, definiując cele, mówi o potrzebie zbudowania „najbardziej solidnego, produktywnego, innowacyjnego sektora energetycznego na świecie" oraz utrzymania bezpiecznych i wiarygodnych łańcuchów dostaw i dostępu do CRM, a określając środki wzmacniania potęgi USA, wskazuje na „godne pozazdroszczenia" geografię i zasoby naturalne, jak również bazę surowcowo-energetyczną, której moce zapowiada uwolnić. Najwięcej zapisów wskazujących na wzrost rangi problemów surowcowo-energetycznych znajduje się w cz. IV NSS (IV.2: Priorytety oraz IV.3: Regiony), zob. *National Security Strategy of the United States of America*, grudzień 2025, https://www.whitehouse.gov/wp-content/uploads/2025/12/2025-National-Security-Strategy.pdf (dostęp: 11.02.2026).

zentują się jako kraj zdolny do stosowania gróźb względem sojuszników, byle zrealizować swoje interesy surowcowe. Nie ma przypadku w tym, że podczas gdy USA zgodnie z zapisami NSS „muszą się bronić przed zagrożeniami łańcuchów dostaw i atakami na łańcuchy dostaw, które zwiększają ryzyko dostępu do CRM, w tym REE"[50], administracja Trumpa próbuje za wszelką cenę i wszelkimi środkami[51] uzyskać dostęp do grenlandzkich udokumentowanych rezerw różnych CRM, w tym ciężkich REE.

Wyzwaniem dla USA jest nie tylko istotny udział pojedynczych dostawców w imporcie CRM (przy czym Chiny i Kanada to jedyne państwa, od których Stany Zjednoczone były uzależnione w ponad 50% importu netto; oba dostarczały najwięcej, tj. po 21 CRM), lecz także fakt bardzo wysokiej ogólnej zależności importowej. Dla kraju, który odzyskał samowystarczalność energetyczną, sytuacja, w której 12 kluczowych minerałów dotyczy 100-procentowy udział importu w konsumpcji, a w przypadku kolejnych 28 – ponad 50-procentowy, jest trudna do zaakceptowania[52]. Grenlandia znalazła się zatem w centrum zainteresowania amerykańskiej administracji z różnych względów natury wojskowej i geostrategicznej, ale tym razem kluczową motywacją wydają się perspektywy uruchomienia tamtejszej bazy surowcowej. Problemem jest bowiem nie tyle dostępność technologiczna czy ekonomiczna złóż, a nawet nie brak odpowiedniej infrastruktury na wyspie – to wyzwania dodatkowe, z którymi inwestorzy będą się mierzyć – ile bariery natury regulacyjnej. Z uwagi na rosnącą rangę strategiczną CRM oraz potencjalne zagrożenia bezpieczeństwa dostaw granica opłacalności i technologicznych możliwości znacznie się przesuwa, a do tego trendy rynkowe skłaniają do podejmowania tak wielowymiarowych inwestycji. Dziś większość stanowisk

[50] *National Security Strategy…*, op. cit., s. 21. W istocie w każdej części poświęconej poszczególnym regionom pojawiają się wątki surowcowo-energetyczne utrzymane w duchu konieczności zwiększenia bazy surowcowej, do której USA zyskają niezakłócony dostęp (zachodnia hemisfera, Azja, Afryka). Jedynie w odniesieniu do Europy zapisy NSS koncentrują się na zwiększeniu dostępu do rynku zbytu dla amerykańskich surowców energetycznych.

[51] Po inwazji USA na Wenezuelę i pojmaniu prezydenta Maduro, podczas konferencji prasowej w Białym Domu zorganizowanej przy okazji spotkania Trumpa z CEO amerykańskich koncernów naftowych prezydent zapowiedział, że USA przejmą kontrolę nad Grenlandią, bez względu na to, czy „oni" tego chcą, czy nie („We are going to do something on Greenland whether they like it or not"), dalej mówił o możliwości użycia środków zarówno miękkich, jak i twardych („I would like to make a deal, you know, the easy way, but if we don't do it the easy way, we're going to do it the hard way"). W uzasadnieniu tak przyjętej pozycji negocjacyjnej wielokrotnie wskazywał, że jeśli nie USA, to zrobią to Chiny lub Rosja (zob. np. https://www.dw.com/en/trump-says-us-will-take-greenland-the-easy-way-or-hard-way/a-75457869, dostęp: 11.02.2026). Dopiero podczas przemówienia w Davos (20 stycznia 2026 r.) Trump zakomunikował, że nie zamierza w tym celu użyć siły zbrojnej.

[52] Dane DoE odnoszące się do listy 50 CRM przyjętej w strategii z 2023 r. Wcześniejsza strategia sektorowa z 2017 r. identyfikowała 35 CRM (Department of Energy, *Critical Raw Materials Assessment*, maj 2023, https://www.energy.gov/sites/default/files/2023-05/2023-critical-materials-assessment.pdf, dostęp: 11.02.2026).

wydobywczych na terenie Grenlandii jest zablokowana ze względu na regulacje z zakresu ochrony środowiska. Traktat z 1951 r. umożliwia rozmieszczenie amerykańskich żołnierzy, sprzętu i wzmacnianie twardego bezpieczeństwa wyspy niemalże bez ograniczeń, nie gwarantuje jednak dostępu i niczym nieograniczonego wydobycia tamtejszych CRM, na czym najwyraźniej zależy amerykańskiej administracji.

Grenlandia, która znalazła się w centrum zainteresowania międzynarodowej polityki, w połączeniu z ostatnimi przypadkami weaponizacji dostaw CRM to spektakularna ilustracja tego, jak bardzo zaostrza się rywalizacja na globalnych rynkach surowcowych. Unia Europejska, dla której transformacji energetycznej, jak również odbudowującego się sektora wojskowego, owe minerały są równie niezbędne jak dla USA, a co więcej, jeszcze bardziej niż te ostatnie uzależniona od chińskiego dostawcy i w ogóle od zewnętrznych łańcuchów dostaw, nie znajduje odpowiednio mocnej odpowiedzi na rosnące wyzwania bezpieczeństwa w tym obszarze.

Polityka UE, podobnie jak w przypadku polityki klimatyczno-energetycznej, koncentruje się obecnie na realizacji uzgodnionych celów dla UE w odniesieniu do dostaw CRM (wg aktualnie obowiązującej listy są to 34 minerały określone jako krytyczne, w tym 17 jako strategiczne). Zgodnie z nimi do 2030 r. co najmniej 10%, 40% i 25% rocznego zapotrzebowania UE na CRM ma pochodzić odpowiednio z wewnętrznego wydobycia, przetwórstwa i recyklingu. Co więcej, dostawy danego surowca z jednego państwa trzeciego nie mogą przekraczać 65% rocznego zapotrzebowania UE. Realizacja tych celów wymaga wielkoskalowych inwestycji w rozwój bazy produkcyjnej w UE, ale także rozwoju dyplomacji surowcowej na poziomie unijnym, w tym rozwoju partnerstw strategicznych z potencjalnymi nowymi dostawcami. Potrzebne są zarazem zmiany systemowe, ustanowienie sprawnych procedur oraz stosownych organów krajowych i regionalnych dla różnych projektów strategicznych realizowanych zarówno w UE, jak i poza nią.

Wielki powrót militaryzacji bezpieczeństwa energetycznego

Przywracanie energetycznej dominacji USA, którą zapowiada NSS, bardzo szybko zaczęto wcielać w życie. Nie jest zaskakujące, że obecna administracja kultywuje tradycyjny paradygmat energetyczny – energia ma być tania, dostępna, prowadzić do reindustrializacji i pomagać w uzyskaniu przewagi ekonomicznej. Strategia idzie jednak dalej, mówiąc, że eksport surowców energetycznych ma także umożliwić USA globalną projekcję sił, pomóc zacieśniać stosunki z sojusznikami i zwiększyć zdolności obronne. Sektor ten ma być zatem narzędziem realizacji celów geopolitycznych. Jest zarazem jasne, że budowanie dominacji energetycznej wymaga utrzymania, a nawet wzmocnienia obecnych mocy produkcyjnych zarówno na potrzeby wewnątrzamerykańskiej

konsumpcji, jak i eksportu. Jest to jednak poważne wyzwanie – mimo chęci zwiększania mocy produkcyjno-eksportowych administracja Trumpa zdaje sobie sprawę z ograniczeń natury geologicznej, które stanowią bariery dla produkcji opierającej się na złożach niekonwencjonalnych, a także stosunkowo niekorzystnego wskaźnika R/P (*reserves to production*), jeśli porównujemy USA z innymi największymi producentami ropy. Tym samym niezakłócony dostęp do złóż innych niż krajowe, w tym zwłaszcza w zachodniej hemisferze (czyli w duchu doktryny Donroe), wydaje się warunkiem *sine qua non* realizacji planu dominacji energetycznej.

Wydarzenia wenezuelskie z początku 2026 r. – tj. wykorzystanie amerykańskich sił zbrojnych do usunięcia prezydenta Maduro, a następnie ogłoszenie przez Biały Dom tzw. porozumienia energetycznego z 6 stycznia – wpisują się idealnie w NSS i koncepcję dominacji energetycznej. Co więcej, choć militaryzacja bezpieczeństwa energetycznego nie jest niczym nowym w polityce amerykańskiej, to jednak pierwszy raz mamy do czynienia z tak jawnym deklarowaniem intencji surowcowych. Przypadek Wenezueli jest o tyle szczególny, że kraj ten, choć od lat obłożony sankcjami, które paraliżowały produkcję, posiada największe udokumentowane światowe rezerwy. Co więcej, gdy USA objęły Wenezuelę licznymi sankcjami, ich miejsce jako największego importera wenezuelskiej ropy szybko zajęły Chiny, które odpowiadały za ok. ¾ dziennego eksportu Wenezueli w 2025 r. (642 tys. b/d). Zgodnie z narracją NSS postrzegane zatem były jako wrogi aktor zewnętrzny roztaczający swoje wpływy polityczne, ideologiczne i ekonomiczne w Ameryce Łacińskiej[53], a tym samym również jako przeszkoda w realizacji amerykańskiej strategii zwiększenia dostępu do bazy surowcowej zachodniej hemisfery. Wspomniane porozumienie energetyczne z 6 stycznia stanowi przypieczętowanie tych działań. Zgodnie z nim to USA będą sprzedawać wenezuelską ropę na światowych rynkach „w celu uzyskania korzyści przez USA, Wenezuelę i naszych sojuszników", a sprzedaż będzie się odbywała za pośrednictwem kontrolowanych przez USA kont[54]. Z kolei fundusze ze sprzedaży ropy zostaną rozdystrybuowane tak, by skorzystali na tym Amerykanie (wymienieni w pierwszej kolejności) i Wenezuelczycy. Kolejnym krokiem było spotkanie amerykańskiego prezydenta z 20 CEO reprezentującymi największe amerykańskie koncerny naftowe, podczas którego Trump przekonywał ich do zainwestowania w Wenezueli, obiecując, że nie będą negocjować z przedstawicielami władz tego kraju, lecz wyłącznie i bezpośrednio współpracować z amerykańskim rządem! Co istotne, samo spotkanie też idealnie wpisuje się w NSS, która sygnalizuje potrzebę bliższej współpracy między amerykańskim rządem a sektorem prywatnym w zachodniej hemisferze i zapowiada, że rząd zidentyfikuje możliwe obszary

[53] *National Security Strategy…*, op. cit., s. 17.

[54] Cyt. za: DoE, https://www.energy.gov/articles/fact-sheet-president-trump-restoring-prosperity-safety-and-security-united-states-and (dostęp: 11.02.2026).

inwestycji i strategicznych przejęć w regionie realizowanych przez amerykańskie koncerny[55].

* * *

Weaponizacja dostaw REE, NSS, a w końcu grenlandzko-wenezuelskie wydarzenia z USA i ChRL w roli głównych rozgrywających wskazują na zaostrzającą się rywalizację mocarstw o dostęp do strategicznych surowców (energetycznych i nieenergetycznych). W odpowiedzi na wyzwania związane ze wzrostem konkurencji na światowych rynkach, wojną handlową, a także napięciami geopolitycznymi, które zaburzają łańcuchy dostaw energii i innych towarów niezbędnych do transformacji energetycznej, UE opracowuje nowe polityki, programy, dyskutuje projekty strategiczne… Owszem, powoli układają się one w plan, choć bazują na wybiórczych rozwiązaniach i są skierowane do poszczególnych sektorów czy stanowią odpowiedź na poszczególne wyzwania (np. bezpieczeństwo dostaw w warunkach sankcji wobec Rosji, ucieczka emisji CO_2, wysokie uzależnienie od importu CRM, rosnące ceny energii czy spadająca konkurencyjność UE). Owa reaktywność – odpowiadanie na wyzwania zamiast wyprzedzania ruchów innych mocarstw – połączona z nadprodukcją aktów legislacyjnych, instrumentów, mechanizmów charakteryzuje od jakiegoś czasu projekt europejski. W tym nieczęsto chaotycznym trybie wypracowywania odpowiedzi na wyzwania wiele rozwiązań jest dobrych, a przynajmniej podąża we właściwym kierunku. Mimo to nie są one wystarczające do zbudowania prawdziwej autonomii energetycznej UE. W nowych uwarunkowaniach geopolitycznych należy zdecydowanie na nowo zdefiniować cele i rolę UE w tym nowym wyścigu surowcowym i na nowej mapie energetycznej świata. Niestety, we wszystkich przyjętych w ostatnim roku regulacjach, programach, planach trudno doszukiwać się nowatorskiego podejścia. Raczej bazują one na utartych rozwiązaniach i ścieżkach, a to znaczy, że wciąż brakuje im innowacyjnego i bardziej aktywnego podejścia do nowej rzeczywistości surowcowo-energetycznej, w tym zwłaszcza prawdziwego uwzględnienia wyzwań o charakterze geopolitycznym. Kluczowa w nadchodzących latach będzie zdolność UE do prowadzenia globalnej polityki, w tym poszukiwania nowych globalnych partnerstw, m.in. na rzecz czystych technologii, dywersyfikacji łańcuchów dostaw i pobudzenia handlu z nowymi partnerami w nowo kształtującej się rzeczywistości energetycznej.

[55] *National Security Strategy*…, op. cit., s. 18.

Energy security: Europe caught between energy transition, security of supply, and the global rivalry between the U.S. and China over access to raw materials

As a continuation of the last year's *Strategic Yearbook*'s analysis of global and regional energy security dynamics, this chapter examines further changes in the energy security landscape in Europe and globally. It reviews current trends in global and regional oil, gas, and renewable energy markets, highlighting the importance of ongoing electrification and its implications for both energy and resource security. The first section focuses on oil and gas market trends, OPEC+ versus U.S. policy, oil price developments, and the recent shifts in supply and demand structure. It analyzes the impact of sanctions on Russian oil on global and regional supply chains and outlines recent changes in the EU and broader Western sanctions regimes. The chapter also examines European gas supply security, highlighting the paradoxical role of Russian liquefied natural gas (LNG), which has grown in significance despite EU sanctions (18th and 19th packages). Based on available data and reports, the author assesses the effectiveness of these sanctions on Russian budget revenues.

The second section addresses major trends and challenges affecting the EU's energy transition policy, including economic pressures from rising energy prices, geopolitical tensions, hybrid attacks on energy infrastructure across the EU, and increasing competition for critical raw materials (CRM). In the final section, special attention is given to the escalating China–U.S. rivalry over access to CRM, essential not only for electrification and energy transition but also for other strategic sectors. The chapter argues that access to CRM, including rare-earth elements (REEs), should become a central component of contemporary energy security strategies. It further explains why the U.S. National Security Strategy (NSS) signals a new era of energy geopolitics, characterized by the weaponization of CRM supply chains and the militarization of energy security.

Keywords: energy security, AI data centers, oil price cap, Russo–Ukrainian war, oil and gas sanctions on Russia, EU sanctions packages, critical raw materials (CRM), rare-earth elements (REE), European Green Deal, ETS2, energy transition, renewable energy, oil and gas markets, liquified natural gas (LNG), oil prices, Critical Raw Material Act, EU energy policy, OPEC+, U.S. energy policy, *U.S. National Security Strategy* (NSS), energy geopolitics

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo energetyczne, centra danych AI, pułap cen ropy naftowej, wojna rosyjsko-ukraińska, sankcje wobec Rosji w zakresie ropy naftowej i gazu, pakiety sankcji UE, surowce krytyczne (CRM), pierwiastki ziem rzadkich (REE), Europejski Zielony Ład, ETS2, transformacja energetyczna, energia odnawialna, rynek ropy naftowej, rynek gazu, skroplony gaz ziemny (LNG), ceny ropy naftowej, ustawa o surowcach krytycznych, polityka energetyczna UE, OPEC+, polityka energetyczna USA, *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki* (NSS), dominacja energetyczna

ŚWIAT W *ROCZNIKU*

Karina Jędrzejowska
ORCID 0000-0002-3203-9466

Anna Wróbel
ORCID 0000-0002-4397-4759

Gospodarka światowa 2025–2026: globalny nieład gospodarczy

Rok 2025 w gospodarce światowej zapisze się jako czas narastającego nieładu. Termin ten odnosi się do współczesnego stanu światowego systemu gospodarczego, w którym dotychczasowe zasady współpracy ulegają postępującej erozji na rzecz fragmentacji, niepewności oraz zmienności. Jest to pojęcie szersze niż kryzys gospodarczy, odwołujące się do strukturalnych zmian w sposobie funkcjonowania światowej gospodarki (czy też świata w ogóle). Globalny nieład gospodarczy z jednej strony oznacza widoczne kryzysy i nieprawidłowości w mechanizmach gospodarki światowej, takie jak zakłócenia w łańcuchach dostaw, ostra rywalizacja geopolityczna czy załamanie dotychczasowej współpracy wielostronnej. Z drugiej strony globalny nieład gospodarczy to całe spektrum procesów podważających fundamenty liberalnego porządku gospodarczego, który dotychczas opierał się na otwartości handlu, swobodzie inwestycji i przepływu kapitału czy migracji. Innymi słowy, wkraczamy w hobbesowski świat globalnego chaosu i nieładu[1].

W tekście zatytułowanym „Bank Światowy i nowy globalny nieład gospodarczy" Francisco H.G. Ferreira z London School of Economics pisze, że powojenny światowy porządek gospodarczy jest bliski upadku: obecny światowy system gospodarczy balansuje na krawędzi i nadchodzą duże zmiany. Problemem jest to, że oznacza to zmiany na gorsze. Zdaniem badacza z LSE: „wrogowie globalizacji […] są w trakcie niszczenia ustalonego porządku gospodarczego, kierowani przez głęboko autorytarną administrację

[1] Z. Karabell, „The world economy is thriving. It reveals a disconnect", *The Washington Post*, 9 lutego 2026 r., https://www.washingtonpost.com/opinions/2026/02/09/global-trade-us-china-growth/ (dostęp: 10.02.2026).

amerykańską, charakteryzującą się poważnym lekceważeniem praw człowieka, demokracji, praworządności i samej idei obiektywnej prawdy"[2].

Analogiczne obawy zostały ujęte w przemówieniu kanadyjskiego premiera Marka Carneya wygłoszonym 20 stycznia 2026 r. podczas Światowego Forum Ekonomicznego (World Economic Forum, WEF) w Davos. Ostrzegł on uczestników spotkania w Davos, że wraz z „zerwaniem" globalnego systemu spowodowanym nowym unilateralizmem Stanów Zjednoczonych powracamy do ery rywalizacji mocarstw, w której, cytując Tukidydesa, „silni robią to, co mogą, a słabi cierpią to, co muszą"[3].

W podobnym tonie wypowiedział się Martin Wolf z *Financial Times* w październikowym tekście o gospodarce światowej epoki nieładu. Wskazał on przy tym, że światowa gospodarka do tej pory całkiem dobrze radzi sobie z wstrząsami i niepewnością, ale jej obecna kondycja jest niejasna. Oprócz oczywistych niepewności makroekonomicznych – takich jak niepokojące tendencje w zakresie zwiększania deficytów budżetowych i zadłużenia w wielu państwach – jesteśmy świadkami innego wydarzenia ogromnej wagi. Chodzi o pojawienie się i niekontrolowany rozwój prawdopodobnie najważniejszej innowacji technologicznej w historii ludzkości, za jaką można uznać generatywną sztuczną inteligencję (*Generative Artificial Intelligence*, GenAI)[4].

Powodów do niepewności i potencjalnych źródeł wstrząsów nie brakuje. Niepewność jest głównym tematem prognozy globalnych zagrożeń na rok 2026 w *Global Risks Report 2026* WEF. Zgodnie z raportem powstaje niestabilny „wielobiegunowy krajobraz, w którym konfrontacja zastępuje współpracę, a zaufanie – waluta współpracy – traci na wartości". Raport ten wskazuje ponadto geoekonomiczną konfrontację (*geoeconomic confrontation*) jako główne zagrożenie dla podstaw zglobalizowanej gospodarki światowej. Przy czym proces ten nie oznacza prostej deglobalizacji, lecz raczej jej fragmentację na konkurencyjne bloki[5].

W wykładzie otwierającym konferencję naukową Szkoły Głównej Handlowej poświęconą globalizacji w listopadzie 2025 r. prof. Dariusz Rosati mówił, że obecny międzynarodowy „nie-ład" jest w znacznym stopniu efektem rozpadu postzimnowojennego porządku i zahamowania procesów globalizacji.

---

[2] F.H.G. Ferreira, „The World Bank and the new global economic disorder", LSE International Development, 9 maja 2025 r., https://blogs.lse.ac.uk/internationaldevelopment/2025/05/09/the-world-bank-and-the-new-global-economic-disorder/ (dostęp: 10.02.2026).

[3] Davos 2026: Special address by Mark Carney, Prime Minister of Canada, 20 stycznia 2026 r., https://www.weforum.org/stories/2026/01/davos-2026-special-address-by-mark-carney-prime-minister-of-canada/ (dostęp: 10.02.2026).

[4] M. Wolf, „The world economy in an age of disorder", *Financial Times*, 14 października 2025 r., https://www.ft.com/content/8176571c-9049-4b80-aede-f7a067b92646 (dostęp: 10.02.2026).

[5] WEF, *Global Risks Report 2026*, https://www.weforum.org/publications/global-risks-report-2026/digest/ (dostęp: 10.02.2026).

Za główne zjawiska towarzyszące globalnemu nieładowi uznaje on wzrost potęgi Chin, nasilenie się rywalizacji na linii USA–Chiny, zagrożenie ze strony imperialnej Rosji, swoisty wzrost asertywności niektórych gospodarek Globalnego Południa (m.in. Indie, Brazylia, Indonezja, Arabia Saudyjska), transakcyjny bilateralizm i politykę MAGA w USA, słabnące NATO, wyścig technologiczny, rozwój AI, jak też zmianę nastrojów społecznych w obliczu kryzysów i zagrożeń i zwrot w stronę populizmu, nacjonalizmu czy – w wymiarze gospodarczym – protekcjonizmu. Dotychczasowy paradygmat globalizacji, oparty na efektywności kosztowej i niezakłóconym handlu, ustępuje miejsca logice odporności, suwerenności technologicznej i bezpieczeństwa narodowego[6].

Teza o globalnym nieładzie gospodarczym pojawiała się w debacie o globalnym porządku gospodarczym jeszcze przed 2025 r. Jeremy Garlick wydaną w 2023 r. monografię poświęconą napięciom gospodarczym na linii Chiny – Stany Zjednoczone opatrzył podtytułem „czynnik zmian w erze globalnych zakłóceń"[7]. Obecną debatę na temat globalnego nieładu gospodarczego można również analizować jako pewnego rodzaju kontynuację tematów poruszanych w tej sekcji *Rocznika* w poprzednich latach. Zjawiska takie jak polikryzys, niepewność czy geoekonomiczna fragmentacja nie straciły na aktualności. Jednak obecna kondycja gospodarki światowej wskazuje, że część negatywnych zmian uległa przyspieszeniu i pogłębieniu[8]. Niezależnie od tego, jakim terminem określimy obecny zespół wyzwań, zrozumienie natury globalnego nieładu gospodarczego ma zasadnicze znaczenie dla oceny przyszłości światowego handlu, stabilności zadłużenia państw, ewolucji instytucji wielostronnych, a także wyborów politycznych stojących przed gospodarkami rozwiniętymi i wschodzącymi.

Biorąc pod uwagę narastający globalny nieład gospodarczy, niniejszy rozdział tradycyjnie już ma na celu przedstawienie kondycji gospodarki światowej w ostatnim roku i pierwszych miesiącach roku bieżącego. Otwiera go przegląd podstawowych wskaźników makroekonomicznych. W kolejnych częściach tekstu scharakteryzowano światowy handel na przełomie

---

[6] Opracowane na podstawie notatek autorek z konferencji naukowej pt. „Gospodarka światowa na rozdrożu: interwencjonizm kontra wolny rynek w erze przemian geopolitycznych", która odbyła się 14 listopada 2025 r. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

[7] J. Garlick, *Advantage China: Agent of Change in an Era of Global Disruption*, Bloomsbury Publishing, London–New York 2023.

[8] Por. K. Jędrzejowska, A. Wróbel, „Gospodarka światowa 2024–2025: polikryzys i współpraca międzynarodowa w spolaryzowanym świecie", *Rocznik Strategiczny 2024/25*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2025, s. 245–248; eaedem, „Gospodarka światowa 2023–2024: między geoekonomiczną fragmentacją a reglobalizacją?", *Rocznik Strategiczny 2023/24*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2024, s. 170–172; eaedem, „Gospodarka światowa 2022–2023: czas niepewności, niepokoju i postępującej fragmentacji", *Rocznik Strategiczny 2022/23*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2023, s. 178–182.

2025 i 2026 r., kondycję światowego systemu handlu w 30. rocznicę powstania WTO, zmiany w międzynarodowym systemie finansowym oraz ustalenia Czwartej Międzynarodowej Konferencji Finansowania Rozwoju (4th International Conference on Financing for Development, FfD4). Rozdział kończą wnioski z przeprowadzonej analizy. W szczególności poddano analizie następujące kwestie: 1) czynniki powodujące obecny nieład gospodarczy, 2) przyszłość wielostronnego systemu zarządzania handlem i finansami, 3) konsekwencje obecnego „nieładu gospodarczego" dla światowego handlu, finansów, stabilności zadłużenia państw, finansowania rozwoju i rynków wschodzących.

Kondycja gospodarki światowej w 2025 r.

Jak już wskazano we wstępie, światowa gospodarka zdaje się osiągać wyniki nieco lepsze od oczekiwanych mimo panującego wokół chaosu. Kristalina Georgieva, dyrektor zarządzająca Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW), przemawiając w czasie corocznych spotkań MFW w Waszyngtonie w październiku ubiegłego roku, określiła ten paradoks jako szansę czasu zmian. Podkreśliła przy tym, że ostatnie dekady to okres zarówno niesamowitego postępu, jak i niespełnionych marzeń. Obecnie przeciętny człowiek ma znacznie lepsze warunki życia niż na początku XXI w., ale uśrednione dane ukrywają głęboką marginalizację, niezadowolenie i trudności. Dzieje się to na tle radykalnych przemian geopolitycznych, technologicznych czy demograficznych. Efektem jest wysoka niepewność, która w skali całego świata gwałtownie wzrosła i nadal rośnie. Cytując Georgievą: „zapnijcie pasy: niepewność jest nową normą i pozostanie z nami na dłużej"[9].

Można tutaj spojrzeć na opracowany przez dział badań i analiz The Economist Group indeks globalnej niepewności (*World Uncertainty Index*, WUI). Jeśli rok 2014 uznamy za bazowy (WUI = 100), to na początku 2026 r. wartość wskaźnika znacząco przekracza 500, nie mieszcząc się w przyjętej przez autorów skali[10].

Patrząc na wyniki gospodarcze w ostatnim roku, można ponownie posłużyć się słowami dyrektor zarządzającej MFW: „Jak radzi sobie światowa gospodarka? Krótka odpowiedź: lepiej, niż się obawiano, ale gorzej, niż byśmy tego potrzebowali"[11]. W podobnym tonie w styczniu tego roku wypowiedział się Jan-Egbert Sturm, dyrektor szwajcarskiego instytutu ekonomicznego KOF

[9] K. Georgieva, „Opportunity in a time of change", 9 października 2025 r., https://www.imf.org/en/news/articles/2025/10/08/sp100825-annual-meetings-2025-curtain-raiser (dostęp: 10.02.2026).
[10] *World Uncertainty Index*, https://worlduncertaintyindex.com/ (dostęp: 10.02.2026).
[11] K. Georgieva, op. cit.

publikującego m.in. wskaźnik globalizacji. Jego zdaniem gospodarka światowa „powoli się odradza" pomimo napięć geopolitycznych[12].

Dane Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (Organisation for Economic Co-operation and Development, OECD) wskazują, że gospodarka światowa w 2025 r. funkcjonowała w warunkach utrwalonej fragmentacji geopolitycznej, wysokiej niepewności politycznej i strukturalnego spowolnienia wzrostu. Globalny „nieład" przejawiał się w równoległym występowaniu: słabego i nierównomiernego wzrostu, selektywnej dezinflacji, napięć handlowych, regionalizacji łańcuchów dostaw oraz konkurencji walutowo-finansowej. Na całokształt procesów gospodarczych w znacznym stopniu oddziaływały toczące się konflikty zbrojne oraz wspomniane już narastające napięcia geopolityczne. Raport OECD określa tę sytuację jako odporny (*resilient*) wzrost gospodarczy w warunkach rosnącej niestabilności[13].

W tych warunkach trudno nie uznać za sukces, że w 2025 r. odnotowano umiarkowany globalny wzrost PKB rzędu 2,7%. Są to nadal niższe dane niż sprzed pandemii COVID-19: w 2019 r. tempo wzrostu globalnego PKB wyniosło 3,7%. Co więcej, obecne – nadal szacunkowe – dane za 2025 r. wskazują na spadek tempa wzrostu globalnego PKB w stosunku do 2024 r. Są one również niższe od wcześniejszych szacunków na 2025 r.[14] Prognozy na kolejne lata są dość ostrożne – OECD szacuje tempo wzrostu światowego PKB na 2,9% w 2026 r. i 3,1% w 2027 r. Są to nadal wyniki poniżej długoterminowych trendów[15].

Szczególnie zwraca uwagę stosunkowo niskie tempo wzrostu gospodarek rozwiniętych. Średnie tempo wzrostu państw OECD w 2025 r. to jedynie 1,7%, z tym że dla wielu gospodarek europejskich wartości te były bliskie zera (Finlandia, Norwegia, Węgry, Niemcy, Austria, Włochy). Również wyniki największej gospodarki świata – Stanów Zjednoczonych – przy 2% wzrostu w 2025 r. pozostają poniżej oczekiwań[16]. *The Economist* wskazuje tutaj na ryzyko „Trumpian economic slowdown", w którym protekcjonistyczne groźby i niekonsekwentna polityka łączą się, szkodząc wzrostowi gospodarczemu[17].

---

[12] KOF Swiss Economic Institute, „Global Barometers maintain upward tendency", 9 stycznia 2026 r., https://kof.ethz.ch/en/news-and-events/media/press-releases/2026/01/global-barometers-maintain-upward-tendency.html (dostęp: 10.02.2026).

[13] OECD, *OECD Economic Outlook* 2025, t. 2, 2 grudnia 2025 r., https://www.oecd.org/en/publications/oecd-economic-outlook-volume-2025-issue-2_9f653ca1-en.html (dostęp: 10.02.2026).

[14] M.A. Kose et al., „Economic growth in 2025 has defied the gloomy expectations", World Bank Blogs, 2 grudnia 2025 r., https://blogs.worldbank.org/en/developmenttalk/economic-growth-in-2025-has-defied-the-gloomy-expectations (dostęp: 10.02.2026).

[15] OECD, *OECD Economic Outlook*, op. cit.

[16] Ibidem.

[17] „America is at risk of a Trumpian economic slowdown", *The Economist*, 2 marca 2025 r., https://www.economist.com/finance-and-economics/2025/03/02/america-is-at-risk-of-a-trumpian-economic-slowdown (dostęp: 10.02.2026).

Polska gospodarka na tym tle jawi się jako swoisty europejski lider wzrostu. Według MFW, jej PKB wzrośnie o 3,5% w 2026 r., co przy spadającej inflacji i stosunkowo niskim bezrobociu stawia nas w czołówce państw Unii Europejskiej. Co więcej, PKB Polski osiągnął w 2025 r. poziom 1,04 bln USD. Oznacza to, że Polska wyprzedziła Szwajcarię (1,00 bln USD), stając się 20. największą gospodarką świata. Wyzwaniem pozostaje jednak redukcja wysokiego deficytu budżetowego oraz adaptacja do ewentualnych zakłóceń w handlu globalnym[18].

Równocześnie rynki rozwijające się odnotowały w ostatnich miesiącach znacząco wyższe tempo wzrostu niż średnia światowa. Dość zaskakująco liderem wzrostu w najbliższym roku mogą stać się Indie. Szacunkowe tempo wzrostu PKB dla tego państwa w 2025 r. to 6,7%. Równolegle widoczne jest spowolnienie gospodarcze w Chinach. Mimo że wzrost na poziomie około 5% w skali roku nadal jest wysoki, to kryzys na rynku nieruchomości (m.in. tzw. afera Evergrande), jak też postępujące zmiany demograficzne (starzenie się społeczeństwa) negatywnie oddziałują na wzrost Państwa Środka, obniżając prognozy wzrostu na kolejne lata do 4,4%. Nie bez znaczenia jest w tym kontekście wpływ wojny handlowej z USA czy dość restrykcyjna polityka pieniężna[19].

Niezależnie od ponadprzeciętnych wyników niektórych państw rozwijających się państwa Globalnego Południa niezmiennie charakteryzuje głęboka dywergencja w zakresie tempa wzrostu (i rozwoju gospodarczego). W ostatnim czasie zdecydowanie lepiej radziły sobie państwa zasobne w surowce naturalne, korzystając z relatywnie wysokich cen na światowych rynkach. Z kolei dla części państw o niskim dochodzie ten wzrost cen dóbr importowanych oznaczał rosnące nierównowagi w bilansie płatniczym oraz wzrost zadłużenia[20].

Wiele wskazuje, że w najbliższych miesiącach czynnikiem pozytywnie wpływającym na globalną produktywność i wzrost może stać się sztuczna inteligencja. Jednocześnie technologia ta zagraża tradycyjnym rynkom pracy, szczególnie wśród młodszych i mniej wykwalifikowanych pracowników. Może to zwiększać napięcia społeczne i nierówności. Na ten ostatni fakt zwraca uwagę najnowszy *Raport rozwoju ludzkiego* (*Human Development Report*, HDR) zatytułowany „Kwestia wyboru: ludzie i możliwości w erze sztucznej inteligencji" (*A Matter of Choice: People and Possibilities in the Age of AI*). Publikacja Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (United Nations Development Programme, UNDP) wskazuje na pogłębiające się nierówności

---

[18] D. Tilles, „Poland joining 20 largest world economies, IMF figures show", *Notes from Poland*, 15 października 2026 r., https://notesfrompoland.com/2025/10/15/poland-joining-20-largest-world-economies-imf-figures-show/ (dostęp: 10.02.2026).

[19] UBS, „China outlook 2026–27: Resilience and rebalancing", 6 lutego 2026 r., https://www.ubs.com/global/en/investment-bank/insights-and-data/articles/china-outlook.html (dostęp: 10.02.2026).

[20] UNDP, *World Economic Situation and Prospects 2026*, https://unctad.org/publication/world-economic-situation-and-prospects-2026 (dostęp: 10.02.2026).

w rozwoju społecznyym i dochodach zarówno między państwami, jak i wewnątrz społeczeństw. Również nierówności w dostępie do technologii (w tym GenAI) mogą zwiększać różnice między państwami bogatymi a biednymi, odbierając słabszym państwom szanse konwergencji[21].

Dane na temat inwestycji w 2025 r. dowodzą, że jest to kolejny wskaźnik o bardzo zróżnicowanym rozkładzie i poziomie niższym niż te sprzed pandemii. Chociaż ogólne dane wskazują na wzrost o 4%, to jednak kryją one głębokie słabości. Widoczny jest spowodowany przez utrzymujące się wysokie stopy procentowe spadek inwestycji prywatnych w wielu państwach rozwiniętych. Równolegle w wielu państwach nastąpił wzrost inwestycji publicznych i quasi-publicznych w transformację energetyczną, obronność i półprzewodniki. Co więcej, dane z najnowszego *World Investment Report* wskazują wzmocnienie trendów friend-shoringu (dostosowywania handlu do partnerów politycznych) i near-shoringu (przenoszenia łańcuchów dostaw do bliższych, często sąsiednich krajów)[22].

Na tym tle podobnie nierówno wyglądają dane dotyczące globalnej inflacji. Jest to już kolejny rok postępu dezinflacji. Postęp ten jednak – jak wszystkie inne wskaźniki makroekonomiczne – jest wysoce zróżnicowany. Obecne dane wskazują, że w państwach członkowskich G20 inflacja w 2025 r. wyniosła średnio około 3,4%[23]. Zgodnie z prognozami przytaczanymi w ubiegłorocznej edycji *Rocznika*, wiele gospodarek rozwiniętych osiągnęło zakładane cele inflacyjne, a tam, gdzie się to nie udało, wyniki nie odbiegały znacząco od zakładanych przez banki centralne. Natomiast w państwach rozwijających się trudno o optymizm w tym zakresie. Inflacja w gospodarkach wschodzących wyniosła w 2025 r. między 4 a 7%, a zmianom cen towarzyszyły znaczne wahania kursów walutowych i ryzyko zmian cen żywności[24]. Istotny wpływ na wzrost cen wielu towarów i usług ma też fakt, że cła w handlu światowym osiągnęły w 2025 r. najwyższy poziom od 90 lat. Zmiany cen surowców i żywności dodatkowo w ostatnich miesiącach napędza postępujące zjawisko „finansjalizacji handlu". Termin ten oznacza sytuację, w której rośnie dominacja sektora finansowego nad realną wymianą towarową, zysk zaś generowany jest przez spekulacje instrumentami pochodnymi, a nie produkcję czy sprzedaż dóbr[25].

---

[21] UNDP, *Human Development Report 2025*, https://hdr.undp.org/content/human-development-report-2025 (dostęp: 10.02.2026).

[22] UNCTAD, *World Investment Report 2025*, https://unctad.org/topic/investment/world-investment-report (dostęp: 10.02.2026).

[23] OECD, *OECD Economic Outlook*, op. cit.

[24] UN, „5 things you need to know about the global economy in 2026", 6 stycznia 2026 r., https://www.un.org/id/node/238509 (dostęp: 10.02.2026).

[25] UNCTAD, *On the Brink: Trade, Finance and the Reshaping of the Global Economy, Trade and Development Report 2025 – Advance Preview*, https://unctad.org/publication/trade-finance-and-reshaping-global-economy (dostęp: 10.02.2026).

Handel światowy w 2025 r.

Wspominane wielokrotnie w *Roczniku* zjawiska slowbalizacji oraz geoekonomicznej fragmentacji i konfrontacji nie przestają oddziaływać na światowy handel. Mimo tych negatywnych procesów wolumen światowego handlu towarami ustabilizował się na wysokim poziomie w trzecim kwartale 2025 r. po silnym wzroście w pierwszej połowie roku. Według danych WTO w trzecim kwartale 2025 r. wolumen handlu towarami wzrósł o 0,5% w ujęciu kwartalnym i o 3,6% w ujęciu rocznym. Dla porównania wartość handlu w dolarach wzrosła w tym samym okresie o 7,5% w ujęciu rocznym. Rok 2025 charakteryzuje zatem rosnąca różnica między wzrostem nominalnym a realnym. Wartość handlu towarami w dolarach amerykańskich wzrosła do najwyższego poziomu w historii. Było to spowodowane rosnącymi cenami eksportowymi i importowymi oraz słabszym dolarem amerykańskim. W trzecim kwartale 2025 r. dolar amerykański stracił 1,9% wartości w stosunku do szerokiego koszyka walut w ujęciu rok do roku. Jego deprecjacja powoduje z kolei wzrost wartości dolarowej przepływów handlowych denominowanych w innych walutach, np. w handlu wewnątrz Unii Europejskiej (UE)[26].

Chociaż słabszy dolar przyczynił się do wzrostu wartości handlu towarami, ważniejszą rolę w tym zjawisku należy przypisać intensyfikacji importu przed zapowiadanymi podwyżkami ceł, w szczególności przez Stany Zjednoczone. Perspektywa wzrostu ceł na początku 2025 r. zbiegła się w czasie z gwałtownym wzrostem importu Ameryki Północnej. Doszło w tym przypadku do wcześniejszego gromadzenia towarów (*frontloading of goods*) zarówno na potrzeby konsumpcji, jak i w celu ochrony łańcuchów dostaw w oczekiwaniu na wyższe cła na przyszły import. Skutkowało to wzrostem zapasów. Na początku 2025 r. wskaźniki miesięcznych zapasów w Ameryce Północnej wzrosły, a stosunek sprzedaży do zapasów spadł. Tendencje do gromadzenia zapasów są obserwowane od pandemii COVID-19. Jest to związane z przejściem z dostaw typu „just-in-time" na dostawy „just-in-case" oraz rozwojem handlu elektronicznego. Wzrost popytu był najbardziej widoczny w segmencie rynku magazynowego, objętym specjalnym traktowaniem celnym, takim jak strefy wolnocłowe (wolne obszary celne) i składy celne[27]. Podobne zachowania obserwowano w 2017 r., gdy podwyżki ceł zbiegły się w czasie z 40-procentowym wzrostem importu

[26] WTO, „World trade volume remained flat in Q3 of 2025 while its dollar value hit record high", https://www.wto.org/english/news_e/news26_e/stat_28jan26_271_e.htm (dostęp: 29.01.2026).
[27] W strefach wolnocłowych przedsiębiorstwa mogą przechowywać, przetwarzać i wytwarzać towary, odraczając płatność cła do momentu wprowadzenia produktów do obrotu krajowego, co zapewnia pewien stopień ograniczenia ryzyka w obliczu niepewności celnej. Składy celne oferują podobną ochronę przed niepewnością celną. Zob. WTO, *Global Trade Outlook and Statistics Update: October 2025*, WTO, Geneva 2025, s. 7.

z Chin do Stanów Zjednoczonych, a detaliści znacznie zwiększyli swoje zapasy i zdolności magazynowe[28].

Wśród głównych czynników wzrostu wymiany handlowej należy również wymienić rosnący popyt na towary związane ze sztuczną inteligencją. W pierwszych trzech kwartałach 2025 r. handel towarami związanymi z AI (chipy, półprzewodniki i sprzęt do transmisji danych) wzrósł o prawie 20% w ujęciu rok do roku pod względem wartości. Produkty te stanowiły około 15% światowego handlu towarami w pierwszych trzech kwartałach 2025 r. oraz odpowiadały za 42% wzrostu handlu towarami w ujęciu rok do roku w tym okresie[29]. Warto podkreślić, że większość towarów związanych z AI jest zwolniona z nowych ceł. W tym przypadku widoczne jest zjawisko eskalacji taryf, polegające na tym, że cła na surowce, części, elementy, podzespoły są niższe niż cło na wyroby gotowe.

Handel towarami niezwiązanymi z AI również wykazywał tendencje wzrostowe, skala tego wzrostu była jednak dużo niższa. W pierwszych trzech kwartałach 2025 r. odnotował on wzrost wartości o 4,4% w ujęciu rok do roku. Głównym czynnikiem napędzającym tę dynamikę był gwałtowny skok ceny złota, które w czasach niepewności gospodarczej stanowi bezpieczną inwestycję. Istotną rolę odegrały ponadto tendencje wzrostowe odnotowane w przypadku leków i produktów farmaceutycznych. Wysoką dynamikę obserwowano w szczególności w odniesieniu do leków przeciw otyłości i składników szczepionek. W przypadku tych produktów wysoki wzrost nastąpił zwłaszcza w pierwszym kwartale 2025 r. za sprawą wspomnianego rosnącego importu Ameryki Północnej w związku ze spodziewanymi podwyżkami ceł przez administrację Donalda Trumpa[30].

W strukturze regionalnej w pierwszych trzech kwartałach 2025 r. najsilniejszy wzrost wolumenu eksportu w ujęciu rok do roku odnotowała Azja (9,5%), a następnie Afryka (6,1%) oraz Ameryka Południowa, Środkowa i Karaiby (5,7%). Eksport wzrósł również na Bliskim Wschodzie (5,3%) i w Ameryce Północnej (2,3%). Nieznaczny spadek eksportu nastąpił w Europie (–0,3%). Umiarkowanie zmniejszył się również eksport Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP), w tym w niektórych państwach stowarzyszonych i byłych państwach członkowskich (–1,7%). Po stronie importu najszybszy wzrost odnotowano w Ameryce Południowej i Środkowej oraz na Karaibach (13,2%), a także w Afryce (12,7%). Ponad dwukrotnie niższą dynamikę zakupów

[28] Ibidem. Szerzej: A. Cavallo, G. Gopinath, B. Neiman, J. Tang, „Tariff pass-through at the border and at the store: Evidence from US trade policy", *American Economic Review: Insights* 2021, nr 3(1), s. 19–34; M. Luca, „Inventory dynamics under demand and supply shocks", *Economic Dynamics Review* 2025, nr 12(1), s. 77–95.

[29] WTO, „World trade volume…", op. cit.

[30] Ibidem. Szerzej: WTO, *World Trade Report 2025: How Trade and AI Can Contribute to Inclusive Growth*, WTO, Geneva 2025.

obserwowano na Bliskim Wschodzie (6,2%) i w Azji (6,0%). Z kolei import do Ameryki Północnej wzrósł średnio o 5,4%, podczas gdy w Europie osiągnął on bardziej umiarkowany poziom i wzrósł o 2,4%. Podobnie jak w przypadku importu najsłabsze wyniki importowe odnotowano w krajach WNP, gdzie wyniosły one zaledwie 0,5%. Jest to związane z toczącą się wojną w Ukrainie[31].

Najlepsze wyniki eksportowe cechowały małe otwarte gospodarki, dostarczające na rynek międzynarodowy produkty zaawansowane technologicznie. W 2025 r. szczególnie wysoką dynamikę wzrostu eksportu obserwowano w przypadku Tajwanu (35%), Szwajcarii (24%), Egiptu (23%), Kostaryki, Słowenii i Irlandii (po 22%) oraz Wietnamu (17%). Bardziej umiarkowany wzrost wystąpił w większych gospodarkach, a jego dynamika była jednocyfrowa. W Stanach Zjednoczonych i UE[32] odnotowano wzrost na poziomie 6%. Z kolei Chiny i Japonia osiągnęły 5-procentowy wzrost eksportu towarów. Spadek sprzedaży nastąpił z kolei w przypadku gospodarek surowcowych, przykładowo eksport Kazachstanu zmniejszył się o 5%, a Federacji Rosyjskiej o 4%[33].

Dwucyfrowe wskaźniki wzrostu importu odnotowano w Szwajcarii (36%), Argentynie (27%), na Tajwanie (23%), w Wietnamie (19%), Hongkongu (17%) i Maroku (16%). Można to wiązać z gwałtownym zwiększeniem inwestycji i związanym z nim importem półproduktów. Niższy 6-procentowy wzrost importu charakteryzuje UE[34], Stany Zjednoczone i Brazylię (6%). Z kolei import spadł nieznacznie w Chinach (–1%), Grecji (–1%), Federacji Rosyjskiej (–1%) i na Malcie (–3%)[35].

Zgodnie z prognozami WTO wolumen eksportu usług komercyjnych w 2025 r. wzrośnie o 4,6% i o 4,4% w 2026 r. W 2024 r. wskaźnik ten osiągnął poziom 6,8%. Spodziewane jest zatem osłabienie dynamiki handlu usługami w związku z aktualnymi prognozami dotyczącymi PKB i handlu towarowego, odzwierciedlającymi wpływ wyższych ceł. Spadek dynamiki eksportu prognozowany jest w trzech głównych kategoriach usług. W przypadku transportu oczekiwany jest wzrost o 2,5% w porównaniu z 4,5% w 2024 r. W turystyce wskaźnik ten osiągnie poziom 3,1% w porównaniu z 11% w 2024 r. Wzrost w kategorii „inne usługi komercyjne" powinien być w 2025 r. tylko nieznacznie słabszy niż w 2024 r. (5,8% w porównaniu z 6,3%). W ramach tej ostatniej kategorii spodziewany jest nieco silniejszy wzrost w zakresie usług świadczonych cyfrowo (6,1% w porównaniu z 5,7%)[36].

---

[31] WTO, „World trade volume…", op. cit.
[32] Transakcje z państwami trzecimi nienależącymi do UE.
[33] WTO, „World trade volume…", op. cit.
[34] Transakcje z państwami trzecimi nienależącymi do UE.
[35] WTO, „World trade volume…", op. cit.
[36] WTO, *Global Trade Outlook*…, op. cit., s. 5.

System zarządzania handlem światowym w 2025 r.

Rok 2025 w Światowej Organizacji Handlu to rok jubileuszowy, WTO świętowała bowiem 30-lecie istnienia. Jubileusz ten przebiegał jednak w cieniu kryzysu światowego systemu handlu, niepewności w gospodarce światowej, pogłębiających się napięć i wojen handlowych, geopolityzacji, weaponizacji i fragmentacji handlu. To jednocześnie czas przygotowań do zaplanowanej w Yaoundé w Kamerunie na koniec marca 2026 r. 14. Konferencji Ministerialnej (MC14).

Jubileusz 30-lecia WTO stanowi dobry moment na podsumowanie dotychczasowego dorobku światowego systemu handlu i wskazanie aktualnych wyzwań. Obchody, które odbyły się 10 kwietnia 2025 r.[37], zgromadziły wysokich rangą urzędników państwowych, przedstawicieli sektora prywatnego, społeczeństwa obywatelskiego i organizacji międzyrządowych. Dyrektor generalna Ngozi Okonjo-Iweala zauważyła w swoim wystąpieniu, że rocznica stanowi okazję do wspólnej refleksji nad aktualną sytuacją „jednej z najbardziej znaczących organizacji na świecie" oraz do dyskusji na temat reform niezbędnych do usprawnienia systemu światowego handlu. Runda urugwajska i przyjęte w jej ramach porozumienia, nadzorowane następnie przez WTO, z całą pewnością przyczyniły się do znacznego rozwoju światowego handlu, mając na celu podniesienie poziomu życia, zwiększenie zatrudnienia i promowanie zrównoważonego rozwoju, WTO zaś stała się platformą współpracy i utrzymywania systemu handlu opartego na zasadach[38].

Światowy system handlu podlegał ewolucji pod względem liczby członków, zakresu przedmiotowego porozumienia oraz form współpracy. Mimo stworzenia systemu jasnych, przejrzystych zasad, norm i procedur podejmowania decyzji w sferze handlu międzynarodowego organizacja boryka się z problemem dysfunkcjonalności w ramach swoich głównych zadań, co zmniejsza jej rolę jako platformy realizacji interesów handlowych członków. Problemem są bowiem nie tylko przedłużające się negocjacje, kryzys systemu rozstrzygania sporów, trudności z notyfikacją stosowanych narzędzi polityki handlowej; także dotychczas wypracowane zasady wymagają aktualizacji i dostosowania do współczesnych wyzwań w gospodarce światowej. Kryzys jest na tyle głęboki, że mówi się o kryzysie egzystencjalnym WTO[39].

---

[37] Porozumienie z Marrakeszu ustanawiające Światową Organizację Handlu zostało podpisane przez 123 kraje 15 kwietnia 1994 r. Umowa weszła w życie 1 stycznia 1995 r. Wówczas swoją działalność rozpoczęła WTO, zastępując utworzony w 1947 r. system bazujący na Układzie ogólnym w sprawie taryf celnych i handlu (*General Agreement on Tariffs and Trade*, GATT).

[38] WTO, „Marking 30th anniversary, the WTO reflects on historic achievements and future challenges", https://www.wto.org/english/news_e/news25_e/30yr_10apr25_e.htm (dostęp: 29.01.2026).

[39] Szerzej: A. Wróbel, „Międzynarodowy system handlowy", w: E. Haliżak (red.), *Encyklopedia stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2024, s. 558–569.

W swoim wystąpieniu w ramach jubileuszu WTO były premier Portugalii i były przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Durão Barroso zauważył bowiem, że WTO „przechodzi przez coś, co moje dzieci nazwałyby kryzysem ćwierćwiecza – odniosła wielkie sukcesy, ale stoi przed wielkimi wyzwaniami egzystencjalnymi i musi się zmienić, aby sprostać wymaganiom zmieniającego się świata”[40]. Jednocześnie ocenił, że jest ona dziś prawdopodobnie jeszcze bardziej potrzebna niż w momencie jej powstania w 1995 r.[41] Z kolei dyrektor generalna Okonjo-Iweala podkreśliła znaczenie rocznicy istnienia WTO dla państw członkowskich w świetle poprzedzającej te obchody eskalacji taryf[42] i tempa rozwoju wydarzeń zwiększających niepewność i niestabilność światowego handlu i światowej gospodarki. Zwróciła bowiem uwagę, że „niepewność związana z handlem światowym przypomniała wielu członkom, dlaczego cenią WTO jako fundament przewidywalności w gospodarce światowej – oraz jako platformę dialogu i współpracy w zakresie handlu”[43]. Zauważyła również, że zrozumiałe i uzasadnione obawy dotyczące WTO i wielostronnego systemu handlu, wyrażone ostatnio przez kilku członków, należy postrzegać jako okazję do „zmiany systemu na lepsze”. Potrzebę reformy systemu handlowego akcentował też José Manuel Durão Barroso. Przypomniał on, że 30 lat temu Stany Zjednoczone, Europa i Japonia dominowały w światowej gospodarce, a dziś światowa potęga gospodarcza jest znacznie bardziej rozproszona. Podkreślił, iż „świat jest dziś znacznie bardziej złożony niż wtedy. Pominięcie WTO lub dopuszczenie do utraty jej znaczenia przez bezczynność lub impas byłoby kosztownym błędem, którego historia nie oceni łagodnie”[44].

Okazją do prac nad reformą Światowej Organizacji Handlu będzie 14. Konferencja Ministerialna, która odbędzie się w Yaoundé w Kamerunie w dniach 26–29 marca 2026 r. Podczas ostatniej w 2025 r. Rady Generalnej (16–18 grudnia)

---

[40] WTO, „Marking 30th anniversary…”, op. cit.

[41] Ibidem.

[42] W dniu 2 kwietnia 2025 r. („Liberation Day”) prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump ogłosił stan wyjątkowy w związku z deficytem handlowym kraju i zapowiedział „wzajemne cła” dla wszystkich państw, które nie podlegają innym sankcjom. W dniu 5 kwietnia 2025 r. weszły w życie cła w wysokości co najmniej 10% na prawie wszystkie importowane do USA towary. W przypadku około 60 partnerów handlowych USA stawki te były dużo wyższe, zapowiedziano np., że nowa stawka celna nałożona na UE wyniesie 20%. Chiny, które zostały już obciążone 20-procentową taryfą celną, obejmie taryfa dodatkowa w wysokości 34%, co spowoduje, że nowa stawka wyniesie 54%, zob. The White House, „Fact sheet: President Donald J. Trump declares national emergency to increase our competitive edge, protect our sovereignty, and strengthen our national and economic security”, https://www.whitehouse.gov/fact-sheets/2025/04/fact-sheet-president-donald-j-trump-declares-national-emergency--to-increase-our-competitive-edge-protect-our-sovereignty-and-strengthen-our-national-and--economic-security/ (dostęp: 29.01.2026); B. Mena, „Key takeaways from Trump's 'Liberation Day' tariffs”, CNN, 2 kwietnia 2025 r., https://edition.cnn.com/2025/04/02/economy/key--takeaways-from-trumps-liberation-day-tariffs (dostęp: 29.01.2026).

[43] WTO, „Marking 30th anniversary…”, op. cit.

[44] Ibidem.

członkowie WTO rozważali możliwe wyniki MC14. Omówiono wówczas sprawozdania dyrektor generalnej oraz przewodniczących i moderatorów różnych negocjacji, przedstawiające ich poglądy na temat kwestii, które uznali za gotowe do rozpatrzenia podczas spotkania ministerialnego. Ambasador Saqer Abdullah Almoqbel (Arabia Saudyjska), przewodniczący Rady Generalnej, do priorytetów MC14 zaliczył reformę WTO, w tym w szczególności reformę systemu rozstrzygania sporów. Wśród pozostałych istotnych kwestii stanowiących przedmiot prac zwrócił uwagę na sprawy handlu elektronicznego (program prac i moratorium na transmisje elektroniczne), system specjalnego i zróżnicowanego traktowania, prace nad ułatwieniami inwestycyjnymi na rzecz rozwoju oraz postanowieniami dotyczącymi preferencyjnego traktowania w umowach SPS[45] i TBT[46]. W swoim sprawozdaniu dyrektor generalna, występując w charakterze przewodniczącej Komitetu Negocjacji Handlowych (Trade Negotiations Committee, TNC), do obszarów, które nie zostaną objęte agendą MC14, zaliczyła subsydia dla rybołówstwa, rolnictwo, sprawy handlu i środowiska, ochrony własności intelektualnej oraz usługi. Jednocześnie podkreślono, że wszystkie kwestie pozostają otwarte do rozpatrzenia po MC14, niezależnie od tego, czy zostaną one podjęte podczas konferencji ministerialnej[47].

Dotychczasowe prace nad reformą WTO koncentrują się na trzech głównych obszarach: zarządzanie, sprawiedliwość i współczesne wyzwania. W szczególności prace te skupiają się na systemie podejmowania decyzji, problemach rozwoju i systemie specjalnego i zróżnicowanego traktowania oraz kwestii równych szans (równych warunków działania). Do głównych wyzwań, na które powinien odpowiedzieć wielostronny system handlowy, zaliczono traktowanie na zasadach najwyższego uprzywilejowania i erozję tego systemu, rosnące uzależnienie od bezpieczeństwa narodowego w polityce handlowej, regulacje krajowe przyjmowane w celu uzasadnienia działań jednostronnych oraz strukturalne czynniki powodujące nierównowagę w handlu[48].

Reforma WTO była również przedmiotem rozmów w ramach World Economic Forum w Davos w styczniu 2026 r. W dniu 22 stycznia odbyło się nieformalne spotkanie ministrów handlu, w którym udział wzięła dyrektor generalna WTO[49], zorganizowane przez prezydenta Szwajcarii Guya Parmelina, a prowadziła je sekretarz stanu Szwajcarii Helene Budliger Artieda. Podczas spotkania

---

[45] Porozumienie w sprawie stosowania środków sanitarnych i fitosanitarnych (*Agreement on the Application of Sanitary and Phytosanitary Measures*).

[46] Porozumienie w sprawie barier technicznych w handlu (*Agreement on Technical Barriers to Trade*).

[47] WTO, „Members review possible deliverables for MC14 at final 2025 General Council meeting", https://www.wto.org/english/news_e/news25_e/gc_16dec25_255_e.htm (dostęp: 29.01.2026).

[48] Ibidem.

[49] W spotkaniu wzięło udział 21 ministrów właściwych do spraw handlu.

ministrowie handlu omówili priorytety 14. Konferencji Ministerialnej WTO[50], w szczególności rolę WTO w podejmowaniu wyzwań związanych z globalną polityką handlową, możliwe drogi kompromisu w niektórych kwestiach negocjacyjnych (Porozumienie w sprawie ułatwień inwestycyjnych na rzecz rozwoju oraz moratorium na handel elektroniczny) oraz priorytety reformy WTO. Większość uczestników spotkania w czasie naznaczonym międzynarodowymi napięciami i wyzwaniami dla ustalonych zasad potwierdziła swoje poparcie dla opartego na zasadach wielostronnego systemu handlu, który stanowi kluczowy filar ich polityki handlowej[51].

Trudno prognozować, jakie ostatecznie wyniki przyniesie 14. Konferencja Ministerialna WTO. Najbardziej prawdopodobnym, wymiernym efektem tego spotkania będzie akcesja Uzbekistanu, który zakończył proces negocjacji akcesyjnych[52]. Pokazuje to, że mimo kryzysu WTO państwa nadal widzą korzyści z uczestnictwa w tym systemie i podejmują często duży wysiłek dostosowawczy, aby przyjąć obowiązujący w nim dorobek prawny. Dodatkowym czynnikiem wskazującym, iż państwa nadal postrzegają WTO jako istotną instytucję zarządzania handlem światowym, jest istnienie różnych form współpracy na rzecz przywrócenia efektywności tego systemu, takich jak np. Grupa Ottawska czy Grupa Przyjaciół Systemu („Friends of the System"). Na zakończenie uroczystości z okazji 30-lecia WTO w dniu 10 kwietnia 2025 r. Grupa „Friends of the System" wydała oświadczenie popierające oparty na zasadach wielostronny system handlu. Dokument, podpisany przez 39 członków, uznaje wartość i osiągnięcia WTO od 1995 r. Potwierdzono w nim kluczową i nieodzowną rolę organizacji w centrum wielostronnego systemu handlu opartego na zasadach, który zapewnia przewidywalny, przejrzysty, niedyskryminacyjny i otwarty globalny system handlu. Grupa wezwała ponadto do ponownego zobowiązania się członków WTO do kontynuowania reform, tak aby organizacja mogła nadal odpowiadać na potrzeby swoich różnorodnych członków, wzmacniając własne znaczenie przez reagowanie na stojące przed nią wyzwania oraz ułatwiając wolny i sprawiedliwy handel[53].

---

[50] WTO, „DG Okonjo-Iweala urges 'steady nerves' amid trade tensions; ministers discuss WTO reform", https://www.wto.org/english/news_e/news26_e/dgno_23jan26_269_e.htm (dostęp: 29.01.2016).

[51] State Secretariat for Economic Affairs SECO, „Davos: Trade ministers lay the groundwork for the 14th WTO Ministerial Conference", https://www.seco-cooperation.admin.ch/en/newnsb/6EOk3mF_9q5ZGGloVFOg0 (dostęp: 29.01.2026).

[52] Zob. WTO, „Uzbekistan advances WTO accession negotiations, reaffirms commitment to conclude by 2026", https://www.wto.org/english/news_e/news24_e/acc_06dec24_e.htm (dostęp: 29.01.2026).

[53] WTO, „Marking 30th anniversary…", op. cit.; WTO, „General Council, Statement in support of the rules-based multilateral trading system on the occasion of the 30th anniversary of the World Trade Organization, Communication form Albania; Austria; Kingdom of Bahrain; Brunei Darussalam, Cabo Verde; Cameroon; Canada; Costa Rica; Fiji; the Gambia; Guatemala; Hong Kong, China; Iceland; the State of Kuwait; Kyrgyz Republic; Lao People's Democratic

W związku z kryzysem WTO postępuje proces proliferacji preferencyjnych porozumień handlowych. Zwłaszcza wobec braku przewidywalności polityki celnej Stanów Zjednoczonych państwa i ugrupowania integracyjne poszukują nowych rynków zbytu lub dążą do pogłębienia dotychczasowej obecności przez liberalizację handlu w ramach preferencyjnych porozumień handlowych. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na zakończone w ostatnim czasie dwa procesy negocjacyjne z udziałem UE – umowę z Mercosur i Indiami. W dniu 17 stycznia 2026 r. UE i Mercosur podpisały umowę o partnerstwie (*EU–Mercosur Partnership Agreement*, EMPA) oraz tymczasową umowę handlową (*Interim Trade Agreement*, iTA). Umowa ta stworzy jedną z największych stref wolnego handlu na świecie, obejmującą rynek około 700 mln konsumentów. Zapewni przedsiębiorstwom z UE nowe możliwości handlowe, przyczyniając się do szacowanego 39-procentowego wzrostu rocznego eksportu do państw Mercosur (o wartości około 49 mld euro). Stanowi ona również silny sygnał geopolityczny, pokazujący wspólne zaangażowanie UE i Mercosur na rzecz multilateralizmu i opartego na zasadach porządku międzynarodowego. Podkreśla wartość współpracy, dialogu i partnerstw międzynarodowych[54]. Podobny sygnał stanowi umowa UE–Indie podpisana w New Delhi 27 stycznia 2026 r. Ułatwi ona handel między blokiem 27 państw europejskich a najbardziej zaludnionym krajem świata; oba podmioty bowiem łącznie stanowią prawie 25% światowego produktu krajowego brutto i rynek liczący 2 mld ludzi[55].

Nie tylko UE intensyfikuje negocjacje handlowe. Podobnie postępuje również m.in. Kanada, która dąży do większej dywersyfikacji handlu i większej odporności gospodarki na poczynania południowego sąsiada. W ramach działań Kanady mających na celu podwojenie własnego eksportu na rynki poza Stanami Zjednoczonymi 13 grudnia 2025 r. minister handlu międzynarodowego Maninder Sidhu ogłosił rozpoczęcie konsultacji społecznych dotyczących negocjacji w sprawie czterech umów o wolnym handlu: Kompleksowej umowy o partnerstwie gospodarczym między Kanadą a Indiami; Kompleksowej umowy o partnerstwie gospodarczym między Kanadą a Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi; Umowy o wolnym handlu między Kanadą a Tajlandią; Umowy o wolnym handlu między Kanadą a Mercosur[56]. W połowie stycznia 2026 r.

Republic; Liberia; Liechtenstein; Malaysia; Republic of Moldova; Mongolia; Montenegro; New Zealand; Nigeria; Norway; Oman; Peru; Philippines; Sierra Leone; Singapore; Switzerland; Separate Customs Territory of Taiwan, Penghu, Kinmen and Matsu; Türkiye; Ukraine; United Arab Emirates; United Kingdom; Uruguay; Vanuatu and Yemen, 9 April 2025", WT/GC/271.

[54] European Commission, „The EU-Mercosur trade agreement", https://commission.europa.eu/topics/trade/eu-mercosur-trade-agreement_en (dostęp: 29.01.2026).

[55] A. Dey, A. Mukharji, J. Parker, „India and EU announce 'mother of all trade deals'", BBC, 27 stycznia 2026 r., https://www.bbc.com/news/articles/crrnee01r9jo (dostęp: 29.01.2026).

[56] Government of Canada, „Canada seeks views on upcoming free trade agreement negotiations", Canada.ca, 13 grudnia 2025 r., https://www.canada.ca/en/global-affairs/news/2025/12/canada-seeks-views-on-upcoming-free-trade-agreement-negotiations.html (dostęp: 29.02.2026).

premier Kanady Mark Carney odwiedził Chiny jako pierwszy przedstawiciel rządu tego kraju od prawie dekady. Wizyta ta oprócz próby odbudowy relacji kanadyjsko-chińskich po latach napięć stanowi istotną próbę uniezależnienia od amerykańskiego rynku i dywersyfikacji eksportu[57]. W 2025 r. członkowie WTO notyfikowali 10 preferencyjnych umów handlowych, z których tylko jedna została zawarta w 2025 r. (Umowa Nowa Zelandia – Zjednoczone Emiraty Arabskie), pozostałe w latach wcześniejszych[58].

Konsekwencją „Liberation Day" w Stanach Zjednoczonych jest seria negocjacji i umów handlowych, redukujących wprowadzone wówczas cła. Umowy te nie wpisują się jednak w zasady wielostronnego systemu handlowego. Nie są to bowiem preferencyjne porozumienia handlowe notyfikowane do WTO na podstawie art. XXIV Układu ogólnego w sprawie taryf celnych i handlu (GATT) czy też art. 5 Układu ogólnego w sprawie handlu usługami (GATS). Można wręcz stwierdzić, że łamią one fundamentalne zasady WTO. Przede wszystkim przez wprowadzenie zróżnicowanych stawek celnych dla różnych partnerów handlowych naruszają klauzulę najwyższego uprzywilejowania. Nie stanowią bowiem przewidzianych w ramach systemu wyjątków od KNU w postaci stref wolnego handlu czy unii celnych. Nowe cła często przekraczają tzw. związane stawki celne (*bound rates*) stanowiące wynik poprzednich rund negocjacji handlowych w ramach wielostronnego systemu handlowego i przyjęte wówczas przez Stany Zjednoczone zobowiązania. Porozumienia te naruszają również zasadę przejrzystości z uwagi na brak notyfikacji do WTO. Spory wynikające z ich stosowania nie są ponadto objęte systemem rozstrzygania sporów WTO. Stany Zjednoczone preferują bowiem dwustronne rozwiązywanie sporów zamiast korzystania z krytykowanego przez nie systemu WTO. Poza tym trudno aplikować zasady tego systemu do umów, które ze swej natury nie przestrzegają jego zasad[59].

Międzynarodowy system finansowy i walutowy w 2025 r.

Wiele wskazuje, że również światowy system finansowy znajduje się obecnie w fazie głębokiej rekonfiguracji, będącej wynikiem nałożenia się strukturalnych kryzysów geopolitycznych, gwałtownej ewolucji technologii cyfrowych oraz erozji dotychczasowego porządku wielostronnego. Oprócz tytułowego nieładu sytuacja w globalnych finansach staje się swoistą „pętlą zagłady" (*doom loop*). Eswar Prasad w swojej najnowszej książce *The Doom Loop: Why*

---

[57] P. Rusak, „Kanada chce zmniejszyć zależność od USA. Patrzy w stronę Chin", *Business Insider*, 12 stycznia 2026 r., https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/premier-kanady-w-chinach-chce-uniezaleznic-sie-od-usa/04hzzdt (dostęp: 29.01.2026).

[58] Zob. WTO, *Regional Trade Agreements Database*, https://rtais.wto.org/ (dostęp: 29.01.2026).

[59] Szerzej: T. Cottier, „Die neue Zollpolitik der USA aus WTO-rechtlicher Sicht: Beurteilung und Vorgehen", World Trade Institute, WTI Working Paper Series, WTI Working Paper 2025, nr 3.

the World Economic Order Is Spiraling into Disorder twierdzi, że jesteśmy uwięzieni w destrukcyjnej pętli sprzężenia zwrotnego między ekonomią, polityką wewnętrzną i geopolityką[60].

Kwestia reformy międzynarodowych instytucji finansowych (*International Financial Institutions*, IFIs) pozostaje niezmiennie istotnym tematem na forum międzynarodowym. Obecna międzynarodowa architektura finansowa, w ramach której część instytucji sięga jeszcze ustaleń konferencji z Bretton Woods, nie odzwierciedla aktualnego układu sił w gospodarce światowej. Tym samym MFW czy Grupa Banku Światowego nie są w stanie efektywnie reagować na wyzwania XXI w., takie jak zmiana klimatu czy narastające nierówności. George Katrougalos, niezależny ekspert ONZ, podkreśla, że obecna polityka MFW często priorytetyzuje liberalizację rynku i dyscyplinę fiskalną kosztem spójności społecznej i praw człowieka, co może prowadzić do dalszej erozji zaufania do instytucji wielostronnych[61].

Tym samym reforma globalnej architektury finansowej obejmuje obecnie przede wszystkim działania mające na celu zwiększenie inkluzywności i efektywności systemu[62]. W 2025 r. rozpoczął się już 17. przegląd kwot MFW. Mimo wielu zmian obecny system kwotowy jest postrzegany jako relikt przeszłości, który podważa legitymację Funduszu w oczach państw Globalnego Południa[63].

Kolejnym obszarem, w którym zmiany wydają się niezbędne, są mechanizmy restrukturyzacji zadłużenia publicznego. Dane MFW wskazują, że obecnie około 50 państw jest narażonych na ryzyko niewypłacalności. Wynoszący około 111 bln USD globalny dług publiczny zbliżył się w 2025 r. pod względem poziomu do 100% globalnego PKB, co jest najwyższym wynikiem od 1948 r., w dodatku najszybciej wzrastało zadłużenie państw o niskim dochodzie. Mimo wielu postulatów w tym zakresie instytucjonalizacja procesu restrukturyzacji zadłużenia wydaje się w obecnych warunkach niemożliwa[64]. Niepokojące jest

---

[60] E. Prasad, *The Doom Loop. Why the World Economic Order Is Spiraling into Disorder*, Basic Books, New York 2026.

[61] UN, „Global financial architecture needs urgent reform to uphold equality and human rights, UN expert urges", 23 października 2025 r., https://www.ohchr.org/en/press-releases/2025/10/global-financial-architecture-needs-urgent-reform-uphold-equality-and-human (dostęp: 10.02.2026).

[62] G.M. Milesi-Ferretti, D. Wessel, „Is the global financial system fracturing under geopolitical pressure?", Brookings, 20 października 2025 r., https://www.brookings.edu/articles/is-the-global-financial-system-fracturing-under-geopolitical-pressure/ (dostęp: 10.02.2026).

[63] BU Global Development Policy Center, „A challenging imperative: IMF reform, the 17th quota review and increasing voice and representation for developing countries", 14 kwietnia 2025 r., https://www.bu.edu/gdp/2025/04/14/a-challenging-imperative-imf-reform-the-17th-quota-review-and-increasing-voice-and-representation-for-developing-countries/ (dostęp: 10.02.2026).

[64] V. Gaspar, C.E. Goncalves, M. Poplawski-Ribeiro, „Global debt remains above 235% of world GDP", IMF Blog, 17 września 2025 r., https://www.imf.org/en/blogs/articles/2025/09/17/global-debt-remains-above-235-of-world-gdp (dostęp: 10.02.2026).

jednak, że nawet dostępne mechanizmy nie działają zgodnie z oczekiwaniami. Przyjęte w 2020 r. przez G20 i Klub Paryski wspólne ramy postępowania z długiem (tzw. *G20 Common Framework*) nie usprawniły znacząco procesu oddłużania państw rozwijających się. Co więcej, dotychczas jedynie cztery państwa rozpoczęły restrukturyzację zadłużenia w ramach tego mechanizmu (Czad, Etiopia, Ghana, Zambia)[65].

W kontekście sytuacji na międzynarodowych rynkach finansowych w 2025 r., analogicznie do sfery handlu, można stwierdzić, że również w tym zakresie AI wyznaczała nastroje w ostatnich miesiącach. Na przestrzeni 2025 r. i w pierwszych tygodniach 2026 r. główne indeksy giełdowe wykazywały tendencję wzrostową, jednak dynamika ta była wysoce skoncentrowana w sektorach technologicznych i energetycznych. Szacuje się, że inwestycje w infrastrukturę AI odpowiadały za blisko 92% wzrostu PKB Stanów Zjednoczonych w pierwszej połowie 2025 r. Zyski spółek z indeksu S&P 500 w 2026 r. mają wzrosnąć o 15,0%[66]. W końcówce 2025 r. na znaczeniu zaczął również zyskiwać rynek japoński. Spowodowane to było tzw. *Sanaenomics* – polityką premier Sanae Takaichi, łączącą stymulację fiskalną z reformami ładu korporacyjnego[67].

Równolegle pierwsze tygodnie 2026 r. to okres ożywionej dyskusji na temat możliwej bańki spekulacyjnej na rynku AI. Eksperci wskazują na kilka alarmujących sygnałów. Są to: 1) koncentracja rynkowa – spółki z grupy tzw. *Magnificent Seven* reprezentują obecnie około 35% całkowitej wartości indeksu S&P 500; 2) zależność od przyszłych zysków – obecne wyceny opierają się na optymistycznych założeniach dotyczących monetyzacji technologii; 3) (nadmierne) wykorzystanie dźwigni finansowej – inwestycje w infrastrukturę AI są coraz częściej finansowane długiem. Zmiany cen akcji firm technologicznych w pierwszych tygodniach 2026 r. wyraźnie wskazują, że załamanie rynku w najbliższym czasie jest realne[68].

---

[65] H. Deng, „Revisiting the sovereign debt architecture: The Common Framework and considerations for a swift debt relief mechanism", UNU-CPR, 6 listopada 2024 r., https://unu.edu/cpr/report/revisiting-sovereign-debt-architecture-common-framework-and-considerations-swift-debt (dostęp: 10.02.2026).

[66] Morgan Stanley, *2026 Investment Outlook: U.S. Stocks Shine in Spotlight of Favorable Conditions*, 19 listopada 2025 r., https://www.morganstanley.com/insights/articles/stock-market-investment-outlook-2026 (dostęp: 10.02.2025).

[67] L. Hui Jie, „Yen near 160, a record Nikkei 225, higher yields: What experts expect after Sanae Takaichi's landslide victory", CNBC, 9 lutego 2026 r., https://www.cnbc.com/2026/02/09/japan-election-sanae-takaichi-markets-yen-bonds-nikkei-225-jgb-160-usd-ldp.html (dostęp: 10.02.2026).

[68] H. Osborne, „AI bubble: five things you need to know to shield your finances from a crash", *The Guardian*, 10 stycznia 2026 r., https://www.theguardian.com/money/2026/jan/10/ai-bubble-finances-crash-tech-meltdown-savings-pensions (dostęp: 10.02.2026); H.E. Lang, „The magnificent seven drove markets. Now they're pulling in different directions", *The Wall Street Journal*, 18 stycznia 2026 r., https://www.wsj.com/finance/stocks/mag-7-stocks-ai-trade-766bf561 (dostęp: 10.02.2026); P. Donovan, „Anatomy of an AI reckoning", WEF, 16 stycznia

Postęp techniczny w świecie finansów ma jeszcze jeden wymiar. Ostatni rok to okres dalszego wzrostu rynku aktywów cyfrowych. W szczególności wzrasta rola tzw. stablecoinów, które stały się swoistym pomostem pomiędzy pieniądzem fiducjarnym a technologią blockchain. Cytowany już w tym rozdziale Eswar Prasad wskazuje na „paradoks stablecoinów": mimo że powstały one jako alternatywa dla tradycyjnego systemu, w rzeczywistości umacniają dominację dolara amerykańskiego. Stablecoiny powiązane z amerykańską walutą – jak chociażby Tether, najpopularniejsze z aktywów tego typu – stanowią przytłaczającą większość rynku, osłabiając potencjalnych rywali, takich jak euro czy jen, i stając się atrakcyjną alternatywą dla walut narodowych w państwach o wysokiej inflacji[69]. Nie ustaje też globalny wyścig w kierunku walut cyfrowych banków centralnych (*Central Bank Digital Currencies*, CBDCs). Obecnie 72 państwa, reprezentujące większość globalnego PKB, realizują projekty w tej dziedzinie[70].

Rozwój rynku walut cyfrowych odzwierciedla wzrost nieufności uczestników rynku do walut tradycyjnych. Jest to też następstwo postępującej fragmentacji w zakresie wykorzystania poszczególnych walut międzynarodowych. Jednak o ile w ostatnich miesiącach część banków centralnych zwiększyła wykorzystanie złota i tzw. alternatywnych walut rezerwowych, o tyle dolar amerykański pozostaje absolutnie dominującą walutą w obrocie międzynarodowym. Jest w nim denominowanych około 57% światowych rezerw walutowych i stanowi on najczęściej używaną walutę na rynkach walutowych (około 90% transakcji zawiera się z jego udziałem). Ponadto ponad połowa światowego handlu rozliczana jest w dolarach. Tak silna pozycja jednak nie zmienia faktu, że coraz częściej powraca debata o dedolaryzacji światowej gospodarki[71].

Dedolaryzacja jest widoczna na rynkach towarowych, gdzie coraz większa część aktywów jest wyceniana w kontraktach denominowanych w walutach innych niż dolar amerykański. Na tym tle zwraca uwagę decyzja największego eksportera miedzi – Zambii. Kraj ten w grudniu 2025 r. ogłosił, że część jego eksportu będzie rozliczana w juanach[72]. Międzynarodowej pozycji dolara amerykańskiego nie pomaga zamieszanie spowodowane polityką celną obecnego

---

2026 r., https://www.weforum.org/stories/2026/01/how-would-the-bursting-of-an-ai-bubble-actually-play-out/ (dostęp: 10.02.2026).

[69] S. Waliczek, „A digital economy at an inflection point: What to expect for digital assets in 2026", WEF, 13 stycznia 2026 r., https://www.weforum.org/stories/2026/01/digital-economy-inflection-point-what-to-expect-for-digital-assets-in-2026/ (dostęp: 10.02.2026).

[70] Atlantic Council, Central Bank Digital Currency Tracker, https://www.atlanticcouncil.org/cbdctracker/ (dostęp: 10.02.2026).

[71] Zob. K. Rogoff, „Our dollar, your problem", IMF Podcast, 30 października 2025 r., https://www.imf.org/en/news/podcasts/all-podcasts/2025/10/27/ken-rogoff-on-dollar-dominance (dostęp: 16.02.2026).

[72] S. Ekanem, „Zambia becomes the first African country to take mining taxes in China's yuan", *Business Insider Africa*, 31 grudnia 2025 r., https://africa.businessinsider.com/local/markets/

prezydenta USA. Problematyczne mogą się również okazać pomysły takie jak Porozumienie z Mar-a-Lago, czyli złożona przez administrację Trumpa w marcu 2025 r. propozycja celowej i kontrolowanej deprecjacji (osłabienia) dolara na wzór Porozumienia Plaza z 1985 r. Plan ten, mający zniwelować olbrzymi deficyt handlowy USA, zakłada obniżenie wartości dolara, aby amerykańskie towary były tańsze za granicą, co ma pobudzić krajową produkcję. W tym celu USA mogłyby wykorzystać cła oraz gwarancje bezpieczeństwa jako karty przetargowe w celu zmuszenia partnerów handlowych i sojuszników do umocnienia ich walut względem dolara[73]. Wobec tego nie dziwi fakt, że w czasie tegorocznego szczytu państw BRICS Indyjski Bank Rezerw wyszedł z inicjatywą połączenia cyfrowych walut banków centralnych grupy BRICS w celu ułatwienia rozliczeń transgranicznych i ominięcia systemu opartego na dolarze[74].

Zrównoważony rozwój i Agenda 2030 w 2025 r.

Analiza bieżących trendów wskazuje, że realizacja Agendy 2030 znajduje się w stanie głębokiego kryzysu, który nie jest jedynie wynikiem braku funduszy, ale również wielokrotnie tu przywoływanej fundamentalnej zmiany globalnego ładu. Dziesiąty roczny przegląd postępów w realizacji Agendy 2030, przedstawiony w *Sustainable Development Goals Report 2025*, dostarcza alarmujących danych dotyczących tempa zmian. Zaledwie 18% ze 169 celów szczegółowych znajduje się obecnie na ścieżce umożliwiającej ich realizację do 2030 r. Blisko połowa wskaźników wykazuje postęp zbyt wolny, by osiągnąć zamierzone rezultaty, a około 17% celów uległo regresji, cofając światowe wskaźniki rozwoju do poziomów sprzed dekady[75].

Przyczyny tego stanu rzeczy są wielowymiarowe. Pandemia COVID-19, eskalacja konfliktów zbrojnych, gwałtowne zmiany klimatyczne oraz rosnące koszty obsługi zadłużenia stworzyły barierę nie do przebycia dla wielu państw rozwijających się. Choć odnotowano sukcesy w zakresie dostępu do edukacji, redukcji śmiertelności matek i dzieci oraz rozwoju technologii cyfrowych, zyski te są rozłożone skrajnie nierównomiernie. Miliony ludzi nadal borykają się z ekstremalnym ubóstwem i brakiem bezpieczeństwa żywnościowego,

---

zambia-becomes-the-first-african-country-to-take-mining-taxes-in-chinas-yuan/ef0t668 (dostęp: 10.02.2026).

[73] R. Patterson, „The Mar-a-Lago accord's economic ripple effect widens", Council on Foreign Relations, 27 stycznia 2026 r., https://www.cfr.org/articles/the-mar-a-lago-accords-economic-ripple-effect-widens (dostęp: 10.02.2026).

[74] J. Kalra, N. Ohri, „Exclusive: India's central bank proposes linking BRICS' digital currencies, sources say", Reuters, 19 stycznia 2026 r., https://www.reuters.com/world/india/indias-central-bank-proposes-linking-brics-digital-currencies-sources-say-2026-01-19/ (dostęp: 10.02.2026).

[75] UN, *The Sustainable Development Goals Report 2025*, https://unstats.un.org/sdgs/report/2025/ (dostęp: 10.02.2025).

a systemowe bariery dla kobiet i osób z niepełnosprawnościami pozostają nienaruszone[76].

W czerwcu 2025 r. Bank Światowy dokonał kolejnej już w ostatnich latach rewizji międzynarodowej linii ubóstwa (*International Poverty Line*), podnosząc próg tzw. absolutnego ubóstwa z 2,15 do 3,00 USD dziennie. Przyjęcie nowej granicy globalnego ubóstwa znacznie zmieniło obraz globalnej deprywacji. Zgodnie z nowym miernikiem, w 2025 r. w ekstremalnym ubóstwie żyło około 831 mln ludzi, co stanowi blisko 10% populacji świata. Wcześniejsze szacunki, oparte na niższym progu ubóstwa, wskazywały na liczbę o około 130 mln mniejszą[77].

Ciągle pogłębiające się nierówności społeczne nie przestają być jednym z najbardziej destabilizujących czynników globalnego ładu. Według *World Inequality Report 2026* koncentracja bogactwa osiągnęła poziomy nienotowane od początku XX w. Najbogatsze 10% populacji świata kontroluje obecnie ¾ globalnego majątku, podczas gdy uboższa połowa ludzkości posiada zaledwie 2% światowych aktywów[78].

Redukcji poziomów światowego ubóstwa i nierówności nie sprzyja pogłębiająca się luka finansowania rozwoju. Luka finansowa dla realizacji Celów Zrównoważonego Rozwoju (*Sustainable Development Goals*, SDGs) w państwach rozwijających się jest szacowana na 4 bln USD rocznie. Dodatkowo rosnące koszty obsługi zadłużenia w państwach najuboższych, wynoszące rocznie 1,4 bln USD, skutecznie blokują inwestycje w edukację i zdrowie. W tym kontekście Czwarta Międzynarodowa Konferencja Finansowania Rozwoju (FfD4), która odbyła się w Sewilli w połowie 2025 r., stała się punktem zwrotnym. Przyjęty w jej trakcie tzw. konsensus z Sewilli odchodzi od tradycyjnego modelu „darczyńca–biorca" na rzecz partnerstw inwestycyjnych i wzmocnienia głosu krajów Globalnego Południa. Główne postanowienia obejmują m.in. uruchomienie mechanizmu zamiany długu na inwestycje prorozwojowe (*Global Hub for Debt Swaps for Development*), który ma ułatwić redukcję zadłużenia w zamian za inwestycje w klimat i bezpieczeństwo żywnościowe. Ma również powstać tzw. Forum Pożyczkobiorców (*Sevilla Borrower's Forum*): nowa platforma koordynacyjna dla krajów o niskim i średnim dochodzie, mająca na celu wzmocnienie ich pozycji negocjacyjnej wobec wierzycieli. Porozumienie zawiera też wezwanie do potrojenia skali akcji kredytowej przez wielostronne banki rozwoju[79]. Jednak mimo sukcesu dy-

[76] Ibidem.
[77] World Bank, Poverty & Inequality Platform, https://pip.worldbank.org/ (dostęp: 10.02.2026).
[78] *World Inequality Report 2026, Highlights from the World Inequality Report 2026 (WIR 2026)*, https://wir2026.wid.world/insight/executive-summary/ (dostęp: 10.02.2026).
[79] UN, 4th International Conference on Financing for Development, https://financing.desa.un.org/ffd4 (dostęp: 10.02.2026).

plomatycznego realizacja przyjętych w Sewilli zobowiązań stoi pod znakiem zapytania ze względu na wycofanie się Stanów Zjednoczonych z niektórych ustaleń oraz ogólny trend spadkowy w Oficjalnej Pomocy Rozwojowej (*Official Development Assistance*, ODA), która w 2025 r. może spaść o blisko 17% (wobec spadku o 9% w 2024 r.)[80].

Spadek przekazów w ramach ODA do poziomu poniżej 185 mld USD w 2025 r. to w znacznym stopniu skutek decyzji administracji USA z 20 stycznia 2025 r. o zamrożeniu pomocy zagranicznej. Decyzja ta, oznaczająca *de facto* rozwiązanie Agencji Stanów Zjednoczonych ds. Rozwoju Międzynarodowego (United States Agency for International Development, USAID), podważyła podstawy globalnej współpracy na rzecz rozwoju, USAID bowiem, z budżetem przekraczającym 60 mld USD rocznie, była największym pojedynczym donatorem pomocy humanitarnej i rozwojowej na świecie. Skutki tej decyzji są odczuwalne w ponad 130 krajach. Analiza przeprowadzona przez amerykański oddział Oxfam wskazuje na katastrofalne konsekwencje dla życia ludzkiego. Szacuje się, że redukcja środków doprowadzi do 3 mln zgonów rocznie, których można by uniknąć, oraz pozbawi 23 mln dzieci dostępu do edukacji[81].

Spadek ODA i globalny nieład gospodarczy w największym stopniu dotyka państwa najmniej rozwinięte (*Least Developed Countries*, LDCs). Fragmentaryczne dane z zapowiadanej na 10 lutego 2026 r. publikacji *Least Developed Countries Report 2025* wskazują, że państwa te odnotowały w 2025 r. wzrost PKB jedynie o 1%. Co więcej, stoją one przed koniecznością transformacji strukturalnej, w której kluczową rolę mogą odegrać usługi. Tradycyjna ścieżka industrializacji staje się bowiem coraz trudniejsza ze względu na automatyzację i protekcjonizm państw rozwiniętych. Jest to kwestia, na którą uwagę zwraca również w swojej najnowszej publikacji Dani Rodrik[82].

* * *

Gospodarka światowa w 2025 i na początku 2026 r. funkcjonowała w stanie trwałego globalnego nieładu: wolniejszego wzrostu, podwyższonego ryzyka

---

[80] OECD, „Cuts in official development assistance: OECD projections for 2025 and the near term", Policy Brief, 26 czerwca 2025 r., https://www.oecd.org/content/dam/oecd/en/publications/reports/2025/06/cuts-in-official-development-assistance_e161f0c5/8c530629-en.pdf (dostęp: 10.02.2026).

[81] Oxfam America, „What USAID did, and the effects of Trump's cuts on lifesaving aid", 27 stycznia 2026 r., https://www.oxfamamerica.org/explore/issues/making-foreign-aid-work/what-do-trumps-proposed-foreign-aid-cuts-mean/ (dostęp: 10.02.2026); S. Fraser, „Consequences and implications for the international development assistance sector from the closure of USAID", *Global Policy*, 20 marca 2025 r., https://www.globalpolicyjournal.com/blog/20/03/2025/consequences-and-implications-international-development-assistance-sector-closure (dostęp: 10.02.2026).

[82] D. Rodrik, *Shared Prosperity in a Fractured World: A New Economics for the Middle Class, the Global Poor, and Our Climate*, Princeton University Press, Princeton 2025.

i słabszej koordynacji międzynarodowej. Dodatkowo światowy nieład gospodarczy pogłębiany jest przez czynniki technologiczne (cyberprzestępczość, wpływ AI na rynki finansowe) oraz polityczne (zmiany w amerykańskiej polityce handlowej). Stabilność makroekonomiczna jest osiągana kosztem dynamiki rozwojowej, a głównym wyzwaniem staje się zarządzanie fragmentacją zamiast powrotu do pełnej globalizacji. Analiza trendów wskazuje, że niepewność przestała być stanem przejściowym, a stała się cechą strukturalną globalnego systemu, co bezpośrednio uderza w państwa najbardziej wrażliwe i oddala perspektywę osiągnięcia celów Agendy 2030. Problemy takie jak wysokie zadłużenie, słabe inwestycje w rozwój, nierównomierne wykorzystanie technologii i zagrożenia klimatyczne stawiają wiele krajów w niekorzystnej pozycji względem możliwości szybkiego rozwoju. Przy czym globalny nieład gospodarczy charakteryzuje się kilkoma kluczowymi cechami, które mogą wyznaczać kierunki zmian również w kolejnych latach. Są to m.in. schyłek tradycyjnego multilateralizmu na rzecz polityki opartej na rywalizacji mocarstw, protekcjonizm czy fragmentacja geoekonomiczna.

Niewątpliwie jednym z ważniejszych wyzwań dla współczesnej gospodarki światowej jest przywrócenie efektywności systemu globalnego zarządzania handlem światowym. Przedsiębiorcy oczekują od państw stabilnych, jasnych warunków prowadzenia ich działalności zarówno w kraju, jak i za granicą. Światowa Organizacja Handlu wymaga zatem pilnej, systemowej reformy. Pojawia się jednak pytanie, czy głęboka reforma organizacji, zapewniająca przywrócenie jej funkcjonalności, jest możliwa wobec obecnej polityki Stanów Zjednoczonych. Wydaje się, że zbliżająca się 14. Konferencja Ministerialna WTO nie będzie w stanie rozwiązać aktualnych problemów wielostronnego systemu handlowego, może jednak stanowić początek działań reformatorskich. Oczekiwana jest w szczególności intensyfikacja działań na rzecz reformy mechanizmu rozstrzygania sporów. Należy również opracować mapę drogową dalszych prac. W obliczu narastających napięć handlowych, kolejnych gróźb nałożenia wyższych ceł, stosowania narzędzi polityki handlowej jako instrumentu nacisku istnieje pilna potrzeba podjęcia działań. Proces ten z całą pewnością nie będzie ani łatwy, ani szybki, ale niewątpliwie jest konieczny.

World economy 2025–2026: Global economic disorder

In the world economy, the year 2025 can be characterized as an era of global economic disorder. The traditional liberal order is eroding in favor of fragmentation, uncertainty, and geopolitical rivalry. This structural shift moves the system away from open trade and multilateral cooperation and toward a logic of resilience, technological sovereignty, and national security. Key drivers of this change include intensifying U.S.–China rivalry, American unilateralism, and the disruptive emergence of generative AI. This chapter aims to present an overview of the state of the global economy over the past

year, focusing particularly on the issue of growing economic disorder. First, the chapter examines global GDP growth, which reached a moderate 2.7% in 2025, remaining below pre-pandemic trends. It then turns to global trade, examining its current state and the condition of global trade and financial governance. It highlights that, on its 30th anniversary, the World Trade Organization (WTO) faces an existential crisis due to its dysfunctional dispute resolution mechanism and the increased "weaponization" of trade. Meanwhile, the global financial system is caught in a "doom loop", with global public debt reaching a record 111 trillion USD. Despite "dedollarisation" efforts by groups such as BRICS, the U.S. dollar remains the dominant international currency, accounting for 90% of currency transactions. Finally, the chapter moves on to consider the current state of the implementation of the 2030 Agenda for Sustainable Development. It reveals that the global development agenda is in a deep crisis, with only 18% of the Sustainable Development Goals on track to be achieved by the 2030 deadline. The chapter concludes that, in this context, uncertainty has become a structural feature of the global system, primarily affecting the most vulnerable nations and impeding developmental progress.

Keywords: world economy, global economic disorder, sovereign debt, World Trade Organization, free trade and protectionism, Sustainable Development Goals (SDGs), international financial and monetary system, global development agenda, sustainable development, 2030 Agenda, WTO's 14th Ministerial Conference (MC14), Fourth International Conference on Financing for Development (FfD4), 30-year WTO anniversary, U.S.–China rivalry, tariffs

Słowa kluczowe: gospodarka światowa, globalny nieład gospodarczy, zadłużenie państw, Światowa Organizacja Handlu, wolny handel i protekcjonizm, Cele Zrównoważonego Rozwoju (SDGs), międzynarodowy system finansowy i walutowy, światowa agenda na rzecz rozwoju, zrównoważony rozwój, Agenda 2030, Czternasta Konferencja Ministerialna WTO (MC14), Czwarta Międzynarodowa Konferencja Finansowania Rozwoju (FfD4); 30. rocznica powstania WTO, rywalizacja Stany Zjednoczone – Chiny, cła

Paweł J. Borkowski
ORCID 0000-0001-8089-4101

Unia Europejska: jeszcze nie kapitulacja

Unia Europejska uchodzi za produkt lub nawet dziecko liberalnego ładu międzynarodowego opartego na normach i tym samym ma być jej szczególnie trudno przystosować się do aktualnej sytuacji, czyli trendu relegitymizacji przemocy jako instrumentu rozwiązywania sporów w życiu społecznym, w tym w stosunkach międzynarodowych. Co więcej, odrzucenie norm ma być dla niej śmiertelnym zagrożeniem, ewentualnie zrzuceniem masek lub rozwijaniem dymu mylącego wzrok, co w gruncie rzeczy sprowadza się do uznania Unii za to, czym jest w oczach suwerenistów – grupą skłóconych, słabych, zależnych od amerykańskiej potęgi, żyjących chwalebną przeszłą wielkością i złudzeniami państw. Niezależnie od tego, czy w ten obraz wierzymy, czy – jak niektórzy – świętujemy tę okazję, warto się zastanowić, w jakim zakresie i tempie ten hołubiony przez Unię i ją hołubiący ład się rozpada i kruszy. Sytuacja jest bowiem o wiele bardziej złożona, niż zwykło się to przedstawiać, nie tylko w narracji europejskich sojuszników Donalda Trumpa.

Liberalny ład międzynarodowy jest propozycją ideologiczną, programem politycznym i strukturą organizacyjną. Każdy z tych elementów przechodzi ewolucję, nie jest ani tak stały, ani uświęcony, jak by się mogło wydawać. Ład ten nigdy nie był zrealizowany, raczej stopniowo jego elementy umacniały się, współistniejąc z tradycyjnymi strukturami polityki opartej na sile, a *clou* dyskusji rozgrywało się na płaszczyźnie legitymizacji – co jest godne, sprawiedliwe i słuszne – niż praktyki politycznej („Maria Teresa płakała, ale podpisała”[1]). Ład liberalny najpierw zaczął się kruszyć na płaszczyźnie ideologicznej i trwa to już mniej więcej od 15 lat. Od prawie dwóch dekad kolejne nieniszowe siły polityczne na Zachodzie odrzucały wartości liberalne w imię tęsknoty za społeczeństwem jednolitym i stabilnym, obiecując zatrzymanie zmian i skupienie wokół mocno wyidealizowanej tradycji[2]. Wynikiem tegoż

[1] Nawiązanie do wyrażenia przypisywanego królowi Prus w kontekście pierwszego rozbioru Polski.

[2] Zob. np. C. Mudde, „The populist Zeitgeist”, *Government and Opposition* 2004, nr 39(4), s. 541–563. doi: 10.1111/j.1477-7053.2004.00135.x; D. Smilov, I. Krastev, „The rise of populism in Eastern Europe: Policy paper”, w: G. Mesežnikov, O. Gyárfášová, D. Smilov (red.), *Populist Politics*

na płaszczyźnie politycznej jest skuteczna sekurytyzacja problemu migracji[3]. Mniej więcej na pierwszą kadencję Donalda Trumpa przypadło kruszenie się wymiaru politycznego owego ładu. Faktyczna akceptacja agresji rosyjskiej od 2014 r.; powtarzanie opowieści o gwałcących kobiety migrantach[4], co uzasadniało odejście od standardów ochrony praw człowieka, z których Europa była bardzo dumna i które uznawała za szczepionkę antyfaszystowską; konsolidacja rządów eurosceptycznej prawicy w Polsce i na Węgrzech[5]; popularność partii odwołujących się jawnie do ksenofobii; wreszcie brexit, który miał przede wszystkim – o czym się zapomina – ograniczyć migrację i umożliwić deportowanie niedoszłych uchodźców do Rwandy[6] – to wszystko przejawy bardzo już poważnego kryzysu ładu liberalnego.

Rok 2025 był czasem kruszenia się organizacyjnego wymiaru ładu liberalnego. Kolejne zapowiedzi Donalda Trumpa oznaczają, że WTO to niewarta uwagi grupa ekspertów prowadząca *la dolce vita* w Genewie, NATO formalnie istnieje, ale czy cokolwiek robi, zależy od bardzo zmiennej interpretacji i nastroju lokatora Białego Domu, WHO marnuje pieniądze, służąc *big pharma*, a liczyć się należy wyłącznie z siłą w jej najbardziej pierwotnej, wulgarnej formie – podbijemy, kupimy, porwiemy. Ten rozpad instytucjonalny odbywa się nie przez rozwiązanie. Żadna organizacja Systemu Narodów Zjednoczonych nie przestała istnieć, ale podważanie jakiejkolwiek sprawczości tychże instytucji oraz swoiste wyśmianie jako sprytnych wybiegów okradania amerykańskiego podatnika mają daleko idące konsekwencje. Instytucje formalnie istnieją, ale nie wiadomo, czy nie są to czysto kartonowe fasady. Nigdy nie stanowiły one

---

and Liberal Democracy in Central and Eastern Europe, Institute of Public Affairs, Bratislava 2008, s. 7–12; Y. Algan, S. Guriev, E. Papaioannou, E. Passari, „The European trust crisis and the rise of populism", *Brookings Papers on Economic Activity*, 2017, s. 309–382, http://www.jstor.org/stable/90019460 (dostęp tu i dalej: 12.03.2026).

[3] Zob. T. Balzacq, „The policy tools of securitization: Information exchange, EU foreign and interior policies", *JCMS: Journal of Common Market Studies* 2008, nr 46, s. 75–100, https://doi.org/10.1111/j.1468-5965.2007.00768.x oraz klasyczna praca: J. Huysmans, *The Politics of Insecurity: Fear, Migration and Asylum in the EU* (wyd. 1), Routledge 2006; por. R. Bermejo, „Migration and security in the EU: Back to fortress Europe?", *Journal of Contemporary European Research* 2009, nr 5(2), s. 207–224; G. Tutak, J. Gondek, „The securitization of immigration in Poland. Social and political contexts", *Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej*" 2023, t. 21, z. 1, s. 251–267.

[4] https://www.dw.com/en/islamic-rape-of-europe-polish-magazine-sparks-outrage/a-19056162.

[5] Zob. E. Bakke, N. Sitter, „The EU's enfants terribles: Democratic backsliding in Central Europe since 2010", *Perspectives on Politics* 2022, nr 20(1), s. 22–37, https://doi.org/10.1017/S1537592720001292, por. Ł. Zamęcki, R. Mieńkowska-Norkiene, A. Szymański, *Democratic Backsliding in Poland*: *Why Has Poland Gone to the Dark Side*, Lexington Books, Lanham 2023, https://doi.org/10.5771/9781666944259.

[6] Na temat celów brexitu zob. W. Outhwaite, „Migration crisis and 'Brexit'", w: C. Menjívar et al. (red.), *The Oxford Handbook of Migration Crises*, Oxford University Press 2018, s. 93–110, por. R. Ford, M. Goodwin, „Britain after Brexit: A nation divided", *Journal of Democracy* 2017, t. 28, nr 1, s. 17–30; *Project MUSE*, https://dx.doi.org/10.1353/jod.2017.0002.

kompletnych, solidnych budynków zdolnych wytrzymać wielkie burze, jednak decyzja „sprawdzam" jest obarczona ogromnym ryzykiem. Potencjalnie tym, który stanie w obronie wartości liberalnych, może być właśnie Unia Europejska, ale sama nadal nie wie, czy jest zdolna dokonać takiego kroku z wystarczającą wiarygodnością. Zatem gdy Carnegie Endowment for International Peace zapytał grono ekspertów, czy Unia skapitulowała[7], Monika Sus odpowiedziała, że jeszcze nie, ale jest niebezpiecznie blisko tego stanu. Zatem kluczowe, strategiczne pytanie dotyczy tego, czy w UE wydarzyło się coś, co by zmniejszało prawdopodobieństwo owej potencjalnej kapitulacji, odsuwało ją w czasie. Odpowiedź brzmi – Unia nie zrobiła w zasadzie nic, nie poddała się, ale też nie umocniła przywództwa ani nie dokonała wyboru ścieżki. Wybory w Polsce i w Niemczech skomplikowały, a nie uprościły sytuację, Komisja Europejska jest sparaliżowana niepewnością własnego zaplecza, przede wszystkim Europejskiej Partii Ludowej (EPP), a polska prezydencja – organizacyjnie sprawna – nie rozwiązała żadnych problemów systemowych.

Transatlantycki chaos

Pytanie, jak Unia Europejska może odpowiedzieć na podważające jedność wspólnoty atlantyckiej działania Donalda Trumpa, należy rozważać w tym właśnie kontekście – już trwającej dość dojrzałej wojny ideologicznej oraz podsycanej niepewności co do trwałości i substancjalności istniejących struktur organizacyjnych. W kontekście tego, że w zasadzie nie wiadomo, czy Mark Rutte jest sekretarzem generalnym najbardziej skutecznego sojuszu w historii, czy nic nieznaczącej wydmuszki. Dlatego też współistnieją dwie interpretacje konfliktu na linii UE–USA: wojna kulturowa oraz bezwzględna neoliberalna rywalizacja geoekonomiczna.

Przykładem pierwszej interpretacji jest opracowanie autorstwa Pawła Zerki z Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych (ECFR), które odbiło się dość szerokim echem w europejskiej prasie[8]. Autor argumentuje, że Trump zapewnia europejskiej nowej prawicy nie tylko wiarygodność, lecz także infrastrukturę konferencyjną i ekosystem medialny, co pozwala prezentować opinie spoza standardowej dyskusji w ramach demokracji liberalnej jako jeden z wielu możliwych i dopuszczalnych, wiarygodnych poglądów. Posiadanie własnych ekspertów, kanałów komunikacji i struktur typu *think tank* to instrumenty

---

[7] R. Momtaz, „Taking the pulse: With Trump, has Europe capitulated?", Carnegie Endowment for International Peace Commentary, 28 sierpnia 2025 r., https://carnegieendowment.org/europe/strategic-europe/2025/08/taking-the-pulse-with-trump-has-europe-capitulated.

[8] P. Zerka, „Reality show: Why Europe must not cave in Trump's culture war", ECFR Policy Brief, 23 września 2025 r., https://ecfr.eu/publication/reality-show-why-europe-must-not-cave-in-trumps-culture-war/; J. Henley, „Trump is waging culture war on Europe by promoting rightwing allies, report finds", *The Guardian*, 23 września 2025 r., https://www.theguardian.com/world/2025/sep/23/trump-culture-war-europe-promoting-rightwing-allies-report-finds.

uwiarygodniania głosu odrzucającego wartości liberalne jako po prostu jeszcze jednej z opcji. Zerka wskazuje także, że w swej istocie spór między administracją Trumpa i akolitami nowej polityki typu Elona Muska to spór o to, co znaczy „Zachód": czy jest to ucieleśnienie wolnego świata dostępnego dla wszystkich, czy biała cywilizacja chrześcijańska, która musi bronić swej czystości i dominacji. Widać to wyraźnie np. w odwoływaniu się do tradycyjnych wartości chrześcijańskich przez Viktora Orbána czy Jarosława Kaczyńskiego[9]. Zerka przekonuje, że dla Amerykanów polityka europejska jest przedłużeniem wewnętrznej sceny politycznej, gdyż w swej istocie jest to rywalizacja wzdłuż tej samej linii podziału. Wtrącanie się w politykę państw członkowskich UE, takie jak popieranie AfD[10], premiowanie i promowanie liderów takich jak Viktor Orbán czy Karol Nawrocki, jest w tym kontekście zrozumiałe. Stanowi to dalszy naturalny krok podporządkowania polityki zagranicznej polityce wewnętrznej. Zatem walka z „wokeizmem" nie jest dodatkiem, lecz należy do sensu dyplomacji.

Z tej samej Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych pochodzi opracowanie egzemplifikujące geoekonomiczne rozumienie konfliktu UE–USA[11]. Wskazuje ono jednak jeszcze jeden szczegół, niezwykle istotny: „Prezydent, człowiek intuicji z apetytem do zawierania dealów, raczej nie będzie czuł się związany dokumentami/słowem pisanym, gdy będzie decydował o następnych krokach"[12]. Tłumaczy to, dlaczego z trudem wynegocjowane umowy dotyczące ceł kilka tygodni później stają się nic niewartymi skrawkami papieru. Europa przeżywała już kiedyś problem z politykiem, który był w stanie podpisać wszystko tylko po to, by kilka tygodni czy miesięcy później złamać słowo i nie dotrzymać zobowiązań. Największy wstyd z wiary w tego typu polityka – przywoływany do dziś w podręcznikach – miał odczuwać swego czasu premier Zjednoczonego Królestwa Neville Chamberlain, triumfalnie powiewając deklaracją brytyjsko-niemiecką po powrocie z konferencji w Monachium. Słowo *appeasement* pojawia się w odniesieniu do opisu relacji transatlantyckich Anno Domini 2025.

Wiele mówi się także o kupowaniu czasu, nawet dość wysokim kosztem. Liana Fix sugeruje, że europejscy przywódcy nie są po prostu pragmatyczni, ale nie mają wyjścia, bo właśnie czas jest im najbardziej potrzebny, aby

---

[9] Ch. Lamour, „Orbán Urbi et Orbi: Christianity as a nodal point of radical-right populism", *Politics and Religion* 2022, nr 15(2), s. 317–343, doi: 10.1017/S1755048321000134; https://www.euractiv.com/news/orban-le-pen-salvini-kaczynski-join-forces-to-impact-on-the-future-of-eu/.

[10] https://edition.cnn.com/2025/01/25/europe/elon-musk-germany-afd-protests-intl-latam; https://www.dw.com/en/afd-alternative-for-germany-beatrix-von-storch-donald-trump-markus-frohnmaier-jan-wenzel-schmidt/a-74254801.

[11] C. Belin, M. Ruge, „Why Trump's National Security Strategy is a geoeconomic trap for Europe", ECFR Commentary, 17 grudnia 2025 r., https://ecfr.eu/article/why-trumps-national-security-strategy-is-a-geoeconomic-trap-for-europe/.

[12] Ibidem.

„sfinansować i odbudować europejską obronę. Każdy dzień, w którym prezydent Trump jest jeszcze po ich stronie, to zwycięstwo". Nikt nie chce padać na kolana ani nie liczy, że wszystko „się ułoży" lub wróci do normalności, ale „obecnie Europa bez USA jest bezbronna i potrzeba czasu, żeby to zmienić"[13]. Warto przypomnieć, że jedna z interpretacji polityki brytyjskiej w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. wskazuje, iż strategicznym celem było zyskanie na czasie, aby zdążyć realizować późno rozpoczęty program zbrojeń i być gotowym na konfrontację, choć w minimalnym stopniu. Jak wskazuje Brice Didier z paryskiej L'École Militaire, pierwsza kadencja Trumpa była impulsem do skrystalizowania debaty o autonomii strategicznej i podjęcia pierwszych kluczowych decyzji, między innymi o ustanowieniu współpracy strukturalnej PESCO[14], powołaniu funduszy obrony oraz przyjęcia Kompasu Strategicznego UE[15]. Unia zaczęła postrzegać siebie w kategoriach geopolitycznych. Pozornie korzystna dla niej prezydentura Joego Bidena przyniosła ze sobą – jak pisze ekspert – rozwój różnic w interpretacji odnośnie do dalszych kroków na drodze ku europejskiej obronie. Ostatecznie strategiczna autonomia na poziomie zarówno formułowania interesów, jak i przemysłu obronnego jest niezbędna, jeśli „Unia chce być przywódcą równoważącym zagrożenie związane z drugą administracją Trumpa nie tylko w sferze bezpieczeństwa i obrony czy handlu, lecz także w odniesieniu do globalnego zarządzania i jego struktur"[16].

Europejska odpowiedź musi się opierać na diagnozie strategicznych interesów USA realizowanych przez administrację Donalda Trumpa. Ze wskazanych dwóch aspektów kluczowy wydaje się ten geoekonomiczny, zwłaszcza w kontekście badań podkreślających rolę kondycji gospodarki w wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych. Administracja Donalda Trumpa i związane z nią kręgi biznesowe chcą realizować cele ekonomiczne kosztem tego, kogo da się obezwładnić nieprzewidywalnością i strachem, to znaczy tych uznanych za słabych, choćby byli wiernymi sojusznikami od dekad. Rzucenie wyzwania Chińskiej Republice Ludowej jest o wiele bardziej ryzykowne niż Unii, której hybrydowa struktura każe negocjować i rozważać każdą decyzję. Poza tym, jak piszą Célia Belin i Majda Ruge, wszystkie grupy skupione wokół Donalda Trumpa, w tym biznesmeni związani z jego zięciem, jednoczą się wokół przekonania, że w ich interesie (zatem i USA) leży „strategia promowania interesów amerykańskiego biznesu kosztem gospodarki, bezpieczeństwa i suwerenności Europy"[17].

---

[13] R. Momtaz, op. cit.
[14] https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/pesco/.
[15] B. Didier, „The European Union and Trump 2.0: Transatlantic rupture and strategic autonomy", IRSEM Strategic Brief nr 77, 31 stycznia 2025 r.
[16] Ibidem.
[17] C. Belin, M. Ruge, op. cit.

Nie oznacza to deprecjonowania wartości i sporu aksjologicznego. Posiadanie rywala, który porzucił wartości oraz podobnie jak Trump wierzy w siłę transakcji i argument siły, to czynnik ułatwiający działanie dyplomacji amerykańskiej. Popieranie skrajnej prawicy, czasem jawnie neofaszystowskiej, czasem po prostu nacjonalistycznej lub tradycjonalistycznej, ma na celu stworzenie bardziej miękkich i podatnych partnerów negocjacyjnych. Temu też służy narracja o wierzących w wartości liberalne jako marzycielach i miękiszonach. To jednak nieprawda – Europa musi się skupić na obronie liberalnych wartości zachodnich nie z powodu wiary w ich moc i moralną wyższość, ale dlatego, że obrońcy tych wartości są trudniejszymi przeciwnikami dla reżimu Donalda Trumpa, gdyż nie wszechmoc, lecz świadomość pożądanego ładu jest podstawą do działań państw średnich – wedle określenia premiera Kanady z jego słynnego przemówienia na Światowym Forum Ekonomicznym (WEF)[18]. Ataki na europejski liberalny mainstream przyjmujący formy wtrącania się w sprawy wewnętrzne, które w Polsce stworzyły modę na wspominanie ambasadora Repnina, nie są przypadkowe, lecz mają na celu osłabienie determinacji, woli walki i zasobów UE postrzeganej jako rywal i przeszkoda w zdefiniowaniu na nowo ładu międzynarodowego jako stołu, przy którym siedzą wyłącznie najsilniejsze państwa.

Problem dotrzymywania umów jest kluczowy w kontekście taryf celnych, które były głównym przedmiotem negocjacji przez pierwszą część 2025 r. Kalendarium w tym zakresie przedstawia tabela 1. W tym kontekście zawieszenie przez Parlament Europejski zatwierdzenia umowy handlowej z USA jest nie tylko zrozumiałe, ale uzasadnione[19]. Unia Europejska ma zwyczaj dotrzymywać zobowiązań, a ewentualny delikt stworzyłby trudną i złożoną sytuację prawną. Skoro druga strona podchodzi lekką ręką do zobowiązań, to nie ma sensu poświęcać energii i kapitału politycznego na budowanie kompromisu w ramach instytucji unijnych.

Zdolność do zgody między państwami członkowskimi oraz między innymi instytucjami jest obiektywnie bardzo potrzebna, aby podjąć zdecydowane kroki niezbędne do samodzielnego budowania podstaw swojej dzielonej suwerenności (*shared sovereignty*). Brexit pokazał wyraźnie, że nawet bardzo duże państwo członkowskie, odzyskując samodzielność formalną, nie zyskuje suwerenności funkcjonalnej. Niezależność na arenie międzynarodowej, w tym odporność na kaprysy lokatora Białego Domu, można budować tylko agregując

[18] Pełny tekst przemówienia w języku polskim: https://oko.press/carney-w-davos-jesli-nie-zasiadziemy-do-stolu-znajdziemy-sie-w-menu.

[19] P. Blenkinsop, „EU lawmakers stall US trade deal in protest over Greenland", Reuters, 21 stycznia 2026 r., https://www.reuters.com/business/european-parliament-suspends-work-eu-us-trade-deal-after-trumps-repeated-2026-01-21/; zob. także D. Wnukowski, „EU-US agree framework of new trade deal", *PISM Bulletin* nr 81(2582), 30 lipca 2025 r., https://pism.pl/publications/eu-us-agree-framework-of-new-trade-deal.

Tabela 1
Problem taryf celnych w relacjach UE–USA – linia czasu

10 lutego 2025	prezydent Trump ogłasza pierwszą falę ceł skierowanych wobec większości krajów świata	15 lipca 2025	Komisja przedstawia ostateczną listę amerykańskich towarów, które miałyby być objęte cłami w ramach retaliacji; lista jest znacząco zmniejszona wobec pierwszych zapowiedzi dwa miesiące wcześniej
11 lutego 2025	pierwsze wystąpienie Ursuli von der Leyen wyrażające żal z powodu polityki USA	27 lipca 2025	po spotkaniu przewodnicząca Komisji i prezydent USA ogłaszają osiągnięcie porozumienia w kwestii handlu towarami
25 marca 2025	UE wprowadza limity na bezcłowy import stali dotyczące wszystkich partnerów, w tym USA	21 sierpnia 2025	Wspólne oświadczenie USA–UE w sprawie implementacji umowy o wzajemnym uczciwym i zbilansowanym handlu
26 marca 2025	Donald Trump zapowiada wprowadzenie 25% stawki celnej na wyroby przemysłu samochodowego	21 stycznia 2026	wobec gróźb Donalda Trumpa dotyczących Grenlandii Parlament Europejski zawiesza prace nad ratyfikacją umowy z USA
2 kwietnia 2025	Donald Trump ogłasza globalne „cła dnia wyzwolenia" z bazową stawką 10%, UE zagrożona wprowadzeniem stawki 20% od 9 kwietnia	23 lutego 2026	wobec orzeczenia Sądu Najwyższego USA o legalności ceł UE ponownie wstrzymuje prace nad implementacją umowy
2–10 kwietnia 2025	osłabienie napięcia, USA i Unia odraczają wprowadzenie ceł przynajmniej o 90 dni	17 i 19 marca 2026	komisje PE ostatecznie zatwierdzają niezbędne środki i umożliwiają ratyfikację umowy handlowej z USA
23 maja 2025	Donald Trump eskaluje groźby i zapowiada wprowadzenie 50% stawki celnej na import z Chin i innych państw	26 marca	Parlament Europejski poparł umowę z USA, co otwiera drogę do decyzji Rady w sprawie jej realizacji.

Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji zamieszczonych na oficjalnych stronach instytucji UE oraz WEF, https://reports.weforum.org/docs/16_EU-US_Trade_Policy_Timeline_2025.pdf (dostęp: 24.03.2026).

zasoby i wspólnie realizując suwerenność. Służyć temu będzie dozbrajanie Europy wraz z dalszą koordynacją przemysłu obronnego, bardziej zjednoczony głos na arenie międzynarodowej oraz budowanie odporności przede wszystkim na próby rozbijania Unii Europejskiej od wewnątrz. Rosja próbuje tego od dawna niezbyt subtelnie, Chiny były świadkiem rozpadu inicjatywy „16 + 1", a teraz głównym aktorem używającym tego instrumentu są Stany Zjednoczone. Najważniejszym zagrożeniem dla Unii Europejskiej nie jest jednak polityka USA, ale konsekwencje polaryzacji w społeczeństwach oraz trudności z wypracowaniem silnego przywództwa na trudne czasy. Wyniki wyborów 2025 r. przyniosły w tym zakresie dalsze komplikacje.

Wybory mają znaczenie

W 2025 r. dwie elekcje były kluczowe dla przyszłości Unii Europejskiej oraz organizowania jej przywództwa. Były to wybory parlamentarne w Niemczech oraz wybory prezydenckie w Polsce. W obu przypadkach mieliśmy do czynienia z dużymi państwami oraz wysoką stawką odnośnie do określenia i stabilizacji miejsca Niemiec i Polski jako potencjalnych przywódców UE.

Wygrana w drugiej turze wyborów prezydenckich Karola Nawrockiego[20] oznaczała kłopoty dla rządu Donalda Tuska na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, utrudniała realizację kamieni milowych w ramach Krajowego Planu Odbudowy (KPO), ponieważ prezydent mógł wetować ustawy, które wprowadzały w życie uzgodnione z UE warunki uruchomienia środków z tegoż programu[21]. Po drugie, posiadanie pro-Trumpowskiego przywódcy w Pałacu Prezydenckim podważało całą koncepcję budowy pozycji Polski w UE jako państwa, które walczy o rolę kluczowego aktora i autora rozwiązań mających przeprowadzić UE przez okres destabilizacji. Koncepcja polityczna Donalda Tuska polegała na tym, że Polska jawi się niejako wiarygodny partner, który jest w stanie wyprodukować spójną narrację na temat UE zdolnej odpowiedzieć na wyzwania geopolityczne[22], Unii Europejskiej, która podobnie jak Polska popiera Ukrainę w jej walce z Rosją, a jednocześnie stawia na równorzędne stosunki w ramach wspólnoty atlantyckiej. Nowy prezydent zaś uczynił podważanie legitymacji rządu do reprezentowania interesu narodowego kluczowym elementem swojego programu politycznego. Zaowocowało to dwugłosem, jeśli chodzi o politykę zagraniczną, w stopniu

[20] https://prezydent2025.pkw.gov.pl/prezydent2025/.

[21] Zob. np. kwestię usług cyfrowych: G. Psujek, „Prezydenckie weto to zagrożenie pozwem. Komisja Europejska nie odpuszcza", Business Insider, 12 stycznia 2026 r., https://businessinsider.com.pl/gospodarka/komisja-europejska-naciska-na-polske-w-sprawie-aktu-o-uslugach-cyfrowych/svjvb5z.

[22] „Program europejski rządu wybrzmiał w obecności Przewodniczącej Komisji Europejskiej w Katowicach", Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, 7 maja 2024 r., https://www.gov.pl/web/primeminister/plan-for-europe.

nigdy wcześniej niespotykanym w czasach istnienia w pełni niepodległej Rzeczypospolitej.

Karol Nawrocki prezentuje stanowisko zdecydowanie eurosceptyczne, ale nie głosi konieczności wystąpienia Polski z UE. Wskazuje na zagrożenia, które płyną do Polski z Zachodu[23], w tym nadmierną centralizację UE oraz przewagę interesów niemieckich, ale proponuje równoważyć to przez promowanie zupełnie innej wizji UE. Taką wizję przedstawił w przemówieniu na Uniwersytecie Karola w Pradze[24]. Zaproponował tam reformę traktatową, w której między innymi doszłoby do likwidacji stanowiska przewodniczącego Rady Europejskiej oraz zrezygnowano z przewodniczenia przez wysokiego przedstawiciela posiedzeniom Rady do spraw Zagranicznych. Prezydent Nawrocki sytuuje się jako suwerenista, tak jak rozumie to słowo prezydent Emmanuel Macron w swoich licznych przemówieniach. Wskazuje, że prawdziwa Unia Europejska, zgodna z zamierzeniem ojców założycieli, to Europa ojczyzn, broniąca suwerenności, jednomyślności i skupiona przede wszystkim na tworzeniu wspólnej przestrzeni gospodarczej.

W reakcji na to przemówienie minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski podkreślił, że rząd RP żadnym aktem nie upoważniał prezydenta do proponowania reformy traktatowej[25]. Przemówienie miało charakter polityczny, dzisiaj w Europie bowiem reforma traktatów jest tematem tabu[26] i doskonale wiadomo, że nie będzie ona przeprowadzana przynajmniej w średnim okresie. Zatem propozycje mają, po pierwsze, określić program polityczny prezydenta w opozycji do programu rządu, który wcale nie jest szczególnie proeuropejski i dość jednoznacznie opowiada się za przewagą elementów międzyrządowych. Po drugie, dają asumpt do późniejszego twierdzenia, że odmawiając reformy traktatowej, Unia uzasadnia wysuwane wobec niej oskarżenia, iż jest w praktyce klubem służącym do narzucania państwom członkowskim rozwiązań, które w swej istocie realizują interesy Niemiec oraz w mniejszym stopniu Francji, a z całą pewnością wyłącznie tzw. starych państw członkowskich.

Kluczowym narzędziem umacniania pozycji prezydenta Nawrockiego i ewentualnego rozszerzania jego kompetencji, które zgodnie z konstytucją są dość

---

[23] Zob. podsumowanie dyskusji w podkaście „Polska przed wyborem, Wschód albo Zachód?", https://www.youtube.com/watch?v=e1IQ6duhPko.

[24] https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/wyklad-prezydenta-rp-na-uniwersytecie-karola-w-pradze-plen,110849.

[25] „Radosław Sikorski komentuje pomysły Karola Nawrockiego. »Rząd nie upoważnił prezydenta«", Onet, 25 listopada 2025 r., https://wiadomosci.onet.pl/kraj/prezydent-chce-reformowac-ue-sikorski-krotko-rzad-go-nie-upowaznil/g25m7fx.

[26] Zob. np. C. Stratulat, „Europe's infinite project, played like a finite game", EPC Brussels, 26 stycznia 2026 r., https://www.epc.eu/publication/europes-infinite-project-played-like-a-finite-game/; V. Genovese, „Reforming the European treaties, the challenge facing 2024", Euranet Plus, 11 stycznia 2024 r., https://euranetplus-inside.eu/reforming-the-european-treaties-the-challenge-facing-2024/.

ograniczone, jest podkreślanie szczególnie bliskich i przyjaznych relacji ze Stanami Zjednoczonymi i prezydentem Donaldem Trumpem. Jako takie dotyczą one przede wszystkim kwestii bezpieczeństwa, ale wpływają także na politykę europejską RP oraz pozycję Polski w rywalizacji o przywództwo w organizacji.

Wygrana tzw. obozu demokratycznego w wyborach parlamentarnych w październiku 2023 r. została przywitana w UE z ulgą jako powrót Polski na drogę konsolidacji demokratycznej oraz pełnego zaangażowania w procesy integracyjne. Wyrazem tego było odbudowanie zaufania oraz uruchomienie środków z KPO[27]. Aby środki te płynęły dalej, konieczne było spełnienie określonych warunków, w tym wycofanie się z programu wpływania władzy wykonawczej na sądownictwo. Okazało się, że prezydent Nawrocki, wetując poszczególne ustawy, przede wszystkim ustawę o Krajowej Radzie Sądownictwa, jest w stanie spowodować, że Polska pod względem formalnym nie będzie spełniała warunków wynegocjowanych w Brukseli. Stawia to instytucje UE w trudnej sytuacji, w praktyce bowiem powinny zawiesić przekazywanie środków, jako że Polska nie spełnia zobowiązań, natomiast takie działanie oznaczałoby osłabienie obozu, który jest uważany nie tylko za proeuropejski, lecz także bardziej wiarygodny i ważny dla budowy UE jako aktora zdolnego do radzenia sobie z wyzwaniami, jakie przed nią stoją.

Z kolei tłem dla wyborów parlamentarnych w Niemczech była bardzo niska popularność kanclerza Olafa Scholza[28], co otworzyło drogę do zwycięstwa koalicji CDU/CSU. Zdobyła ona 208 mandatów w Bundestagu, na drugim miejscu zaś ze 152 mandatami uplasowała się Alternatywa dla Niemiec, partia nie tylko eurosceptyczna, lecz także pod wieloma względami ksenofobiczna i nawiązująca do dziedzictwa faszystowskiego. Powiększyła ona swoje posiadanie o prawie 70 mandatów. Trzecie miejsce zajęła Socjaldemokratyczna Partia Niemiec ze 120 mandatami. Warto podkreślić, że frekwencja w wyborach była bardzo wysoka i wyniosła 82,5% (szczegółowe dane na temat oddanych głosów oraz miejsc w parlamencie zawiera tabela 2).

Dwa miesiące po wyborach doszło do zawiązania koalicji między CDU/CSU oraz SPD[29]. Nowym kanclerzem został Friedrich Merz, uważany za

[27] M. Karnitschnig, G. Sorgi, J. Barigazzi, „Welcome back, Donald: EU sighs in relief over Poland election results", Politico, 16 października 2023 r., https://www.politico.eu/article/welcome-back-donald-tusk-eu-sigh-relief-poland-election-results/.

[28] T. Paternoster, B. Wagner, „Not-so-well-liked: Who are Europe's most unpopular leaders?", Euro News, 17 września 2024 r., https://www.euronews.com/my-europe/2024/09/17/not-so-well-liked-who-are-europes-most-unpopular-leaders; J. Kampfner, „Scholz's leadership failure", Politico, 22 listopada 2024 r., https://www.politico.eu/article/germany-chancellor-olaf-scholz-social-democratic-party-spd-leadership-german-election-politics/; H. Barber, J. Crisp, J. Rothwell, „Scholz takes responsibility for election 'catastrophe'", *The Telegraph*, 23 lutego 2025 r., https://www.telegraph.co.uk/world-news/2025/02/23/germany-election-live-olaf-scholz/.

[29] Zob. np. W. Zinn, „The CDU/CSU and SPD coalition treaty: What it contains", Deutschland.de, 10 kwietnia 2025 r., https://www.deutschland.de/en/topic/politics/coalition-treaty-new-

obyczajowego konserwatystę i gospodarczego liberała, reprezentujący prawe skrzydło chrześcijańskich demokratów. 6 maja 2025 r. w drugim głosowaniu Bundestag zatwierdził jego rząd bardzo niewielką większością głosów.

Tabela 2
Wyniki wyborów parlamentarnych w Niemczech w 2025 r.

Partia	Listy partyjne – głosy/ odsetek oddanych głosów		JOW – głosy/ uzyskane mandaty		Uzyskane mandaty	Zmiana
CDU/CSU	14 160 402	28,52%	15 876 248	172	208	+11
AfD	10 328 780	20,80%	10 177 318	42	152	+69
SPD	8 149 124	16,41%	9 936 433	44	120	–86
Sojusz 90/Zieloni	5 762 380	11,61%	5 443 393	12	85	–33
Die Linke	4 356 532	8,77%	3 933 297	6	64	+25
Inne – brak mandatów	6 892 294					
					630*	

* Dodatkowy mandat został uzyskany przez listę mniejszości narodowej w południowym Szlezwiku.

Źródło: oficjalne dane organów wyborczych.

Tabela 3
Wzrost popularności AfD – wyniki wyborów w Niemczech 2020–2025 (wybory do landów w kolejności chronologicznej)

Land	Wynik AfD (%)	Land	Wynik AfD (%)
Hamburg 2020	5,3	Berlin 2023	9,1
Nadrenia-Palatynat 2021	8,3	Bawaria	14,6
Badenia-Wirtembergia	9,7	Hesja	18,4
Saksonia-Anhalt	20,8	Saksonia 2024	30,6
Meklemburgia-Pomorze Przednie	16,7	Turyngia	32,8
Saara 2022	5,7	Bundestag	Wynik AfD (%) – liczba mandatów
Szlezwik-Holsztyn	4,4	2017	11,46 / 94
Nadrenia Północna-Westfalia	5,4	2021	10,39 / 83
Dolna Saksonia	11	2025	20,80 / 152

Źródło: opracowanie własne na podstawie m.in. danych portalu Statista, https://www.statista.com/statistics/1478198/afd-results-state-elections-germany/?srsltid=AfmBOorAsEsOIT6hPGL_uxe4JuQ37kMNw6ghUQiQ5WIztsk4zCRFcmJE (dostęp: 24.03.2026).

federal-government-germany-overview; J. Lindner et al., „The German coalition agreement: What's in it for Europe?", Jacques Delors Centre/ Hertie School Policy Brief, 17 kwietnia 2025 r., https://www.delorscentre.eu/en/publications/detail/publication/the-german-coalition-agree-ment-whats-in-it-for-europe.

Pierwsze głosowanie było przegrane, co nie zdarzyło się nigdy wcześniej w historii Republiki Federalnej Niemiec[30].

Dla określenia pozycji Niemiec w UE pod rządami nowego kanclerza kluczowe są dwa elementy. Po pierwsze, Friedrich Merz od dawna jest zwolennikiem ograniczenia migracji. Pierwszy raz takie hasła głosił już w 2000 r. i aktywnie sprzeciwiał się polityce Angeli Merkel. Co istotne, kanclerz Merz w zasadzie kontynuuje politykę „mainstreamowania" postulatów zgłaszanych przez skrajną prawicę, w tym Alternatywę dla Niemiec. Polityka ta okazała się z gruntu nieskuteczna – AfD mimo przejęcia kluczowych postulatów przez partie głównego nurtu niemal w każdych wyborach zwiększa swój stan posiadania. Dane na temat popularności wyborczej AfD w ciągu ostatnich pięciu lat zawiera tabela 3.

Trudno powiedzieć, dlaczego niemiecka chadecja uważa, że powtarzanie tych samych działań przyniesie inny skutek. Niedawno opublikowane studium wskazuje, że aby powstrzymać rozprzestrzenianie się poglądów populistycznych, najważniejsze jest wyraźne oddzielanie się od nich pod względem ideologicznym[31]. Natomiast CDU/CSU robi coś wręcz przeciwnego i wydaje się, że nie ma żadnego pomysłu na to, w jaki sposób ograniczyć wpływy partii, którą wiele instytucji uważa za skrajnie niebezpieczną dla systemu demokratycznego w Niemczech. Drugi aspekt rządów nowego kanclerza to diagnoza bardzo złego stanu gospodarki Niemiec, czego wyrazem jest znana w całej Europie publikacja pod nader znaczącym tytułem *Kaput*[32]. Najistotniejszym elementem tegoż stanu jest sypiąca się infrastruktura. Okazało się, że dla chrześcijańskiej demokracji przez wiele lat jedyną świętością pozostawała nadwyżka budżetowa. W tradycyjnej partii prawicowej dyskutuje się także o sensowności dalszego utrzymywania kordonu sanitarnego wokół AfD[33].

To wszystko oznacza, że pozycja kanclerza Niemiec jako naturalnego potencjalnego przywódcy UE staje się o wiele bardziej skomplikowana. Niejednokrotnie wskazywano, że rola Niemiec w UE jest przeceniana, natomiast ostatnimi czasy otrzymaliśmy wyraźne wskazówki, że tak jest. Kiepski stan gospodarki

---

[30] M. Chambers, S. Marsh, „Conservative Merz elected German chancellor after initial debacle", Reuters, 6 maja 2025 r., https://www.reuters.com/world/europe/merz-fails-be-elected-chancellor-by-german-parliament-2025-05-06/.

[31] *Zwischen Abgrenzung, Einbindung und Tolerierung. Fallbeispiele für den Umgang mit rechtspopulistischen Parteien in Europa*, Konrad Adenauer Stiftung, nr 09/25, https://www.kas.de/documents/252038/33607021/Zwischen+Abgrenzung,+Einbindung+und+Tolerierung.pdf.

[32] W. Münchau, *Kaput. Koniec niemieckiego cudu gospodarczego*, przeł. B. Kocowska, Wydawnictwo Prześwity, Warszawa 2025.

[33] W. Szymański, „Koniec izolowania AfD? Chadecja zaprzecza", DW, 25 stycznia 2026 r., https://www.dw.com/pl/koniec-izolowania-afd-chadecja-zaprzecza/a-71408838; H. Krivak, „Germany's Merz under pressure from CDU to abandon 'firewall' against AfD", EU Observer, 21 października 2025 r., https://euobserver.com/13996/germanys-merz-under-pressure-from-cdu-to-abandon-firewall-against-afd/.

i armii oraz ideologiczna chwiejność bardzo utrudniają nowemu rządowi odgrywanie roli przywódcy UE. Ta zaś silnego przywództwa wobec zagrożenia rosyjskiego i całkowitej nieprzewidywalności administracji amerykańskiej bardzo potrzebuje. W wyniku wyborów zarówno w Polsce, jak i w Niemczech sytuacja uległa dalszemu skomplikowaniu. W połączeniu ze słabnącą pozycją polityczną prezydenta Francji Emmanuela Macrona i złożoną grą dyplomatyczną Giorgii Meloni, która reprezentując nową prawicę, próbuje być mostem między Donaldem Trumpem a tradycyjnymi europejskimi wartościami, czyni to uzyskanie konsensusu wśród kluczowych państw członkowskich skrajnie trudnym.

Nowy kanclerz na początku urzędowania zarysował ambitny program – zapowiedział koniec tzw. *German vote*, czyli niezajmowania stanowiska w istotnych debatach w Brukseli w wyniku braku zgody w ramach koalicji rządowej czy też strategii przeczekania problemów, za której mistrzynię uchodziła kanclerz Angela Merkel[34]. Program Merza zakładał rewitalizację Trójkąta Weimarskiego i szersze oparcie się na koalicjach państw członkowskich, czyli wymiarze międzyrządowym integracji. Pierwszy punkt wymagał innego rozstrzygnięcia wyborów prezydenckich w Polsce, ale nie jest to główny problem. Kanclerz jest niechętny uwspólnotowieniu długu, co utrudnia wygenerowanie przez Unię zasobów finansowych oraz podkopuje pozycję Komisji Europejskiej w imię prawicowej tożsamości. W kraju zaś jest zwolennikiem odbudowy jakości armii i wydawania pieniędzy, jednak poprawienie sytuacji gospodarczej wymaga czasu.

Sytuacji nie ułatwia fakt braku zaufania między Komisją Ursuli von der Leyen i jej własną macierzystą grupą polityczną EPP. W listopadzie 2025 r. doszło do niecodziennych zdarzeń, które zapiszą się w historii Parlamentu Europejskiego. Po raz pierwszy grupa EPP przegłosowała zmiany, nawiązując sojusz polityczny z grupami eurosceptycznymi. Dotyczyło to dyrektywy o zasadzie pomocniczości i proporcjonalności[35] oraz dyrektywy *Corporate Sustainability Reporting*, która była elementem implementacji Zielonego Ładu w kontekście raportowania przez przedsiębiorstwa, co uczyniły na rzecz realizacji celów zrównoważonego rozwoju[36]. Tym samym wystąpiła przeciwko innym grupom politycznym, tworzącym zaplecze dla Komisji, którą kieruje jej własna nominatka. Przyczynia się to do faktycznego sparaliżowania prac Komisji, która

[34] Zob. ciekawe studium na ten temat: J. Süß, „Merz's European policy-making: The end of the 'German vote'?", IFRI Studies, 21 stycznia 2026 r., https://www.ifri.org/en/studies/merz-european-policy-making-end-german-vote.

[35] https://www.socialistsanddemocrats.eu/newsroom/sds-sad-day-eu-epp-and-eurosceptic-groups-back-ep-report-undermining-eu-legislative.

[36] A. Thomadakis, „A political realignment that puts EU green policy at risk – the sustainability vote is changing the game", CEPS, 20 listopada 2025 r., https://www.ceps.eu/a-political-realignment-that-puts-eu-green-policy-at-risk-the-sustainability-vote-is-changing-the-game/.

nie może być już pewna niewielkiej, lecz stabilnej większości w Parlamencie[37]. W drugiej kadencji zatem ciało kierowane przez Ursulę von der Leyen jest zaledwie cieniem znaczącej i dynamicznej Komisji z lat 2019–2024.

Polska prezydencja – między zarządzaniem a upolitycznieniem

Historycznie druga prezydencja Polski w Radzie UE rozpoczęła się od dyplomatycznego zgrzytu (nieobecność prezydenta Andrzeja Dudy na oficjalnej gali w Teatrze Wielkim w Warszawie)[38], zakończyła zaś w ferworze prezydenckiej kampanii wyborczej[39]. Dość dobrze oddaje to konieczność dwuwymiarowej oceny sprawowania przewodnictwa, nie tylko odnośnie do jej wymiaru europejskiego, lecz także wewnętrznego. W warunkach polaryzacji, która sprzyja polityzacji wszystkiego, od spraw obyczajowych aż po rację stanu czy też dawny konsensus wokół strategicznych celów polityki zagranicznej, polska prezydencja stała się kwestią wyraźnie polityczną w kraju, i to niezależnie od jej osiągnięć lub porażek na scenie unijnej. W założeniu koalicji rządowej miał to być czas umacniania wizerunku Polski jako wiarygodnego partnera na forum UE, lojalnego i uznającego bezsporny sens procesu integracji, choć popierającego raczej rozwiązania międzyrządowe. Jego ukoronowaniem miało być zwycięstwo kandydata proeuropejskiego w wyborach prezydenckich, co w pełni umożliwiłoby Polsce odegranie roli jednego z głównych rozgrywających w UE[40]. Scenariusz zamierzano zrealizować dzięki połączeniu świetnych wyników gospodarczych z odblokowaniem możliwości wprowadzania zmian ustawowych realizujących prawno-polityczne „kamienie milowe" KPO, w tym restaurację praworządności – pełnej autonomii sądownictwa. Do tego dojść miał ważny element narracyjny – gloria państwa, które skutecznie dało odpór populistycznemu eurosceptycyzmowi. Wybór Karola Nawrockiego na kandydata obozu Zjednoczonej Prawicy nadał temu dodatkowy wymiar ideologiczny – były prezes IPN był modelowym suwerenistą, przed którymi to poglądami konsekwentnie przestrzega liberalny mainstream. Z kolei

[37] Zob. P.J. Borkowski, „Unia Europejska: zmęczona, podzielona, niezbędna", *Rocznik Strategiczny 2024/25*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2025.

[38] „Inauguracja prezydencji Polski w Radzie Unii Europejskiej bez Andrzeja Dudy", *Rzeczpospolita*, 3 stycznia 2025 r., https://www.rp.pl/polityka/art41644281-inauguracja-prezydencji-polski-w-radzie-unii-europejskiej-bez-andrzeja-dudy.

[39] Wybory śledzono z napięciem w całej Europie, zob. A. Van Rensbergen, „Poland's presidential runoff puts the EU centre stage", The Parliament, 3 maja 2025 r., https://www.theparliamentmagazine.eu/news/article/polands-presidential-runoff-puts-the-eu-centre-stage, por. „Poland's presidential elections will shape Europe's future", Agenda Pública, 30 maja 2025 r., https://agendapublica.es/noticia/19898/poland-presidential-elections-will-shape-europe-future.

[40] Zob. np. J. Pawlak, „Poland to choose between pro-EU and MAGA paths in presidential vote", Reuters, 15 maja 2025 r., https://www.reuters.com/world/europe/poland-choose-between-pro-eu-maga-paths-presidential-vote-2025-05-14/; por. W. Kość, „Tusk's man in pole position for the Polish presidency", Politico, 13 maja 2025 r., https://www.politico.eu/article/poland-presidential-election-rafal-trzaskowski-donald-tusk-karol-nawrocki/.

sprawność organizacyjna i negocjacyjna oraz skuteczność w realizowaniu programu umocnienia bezpieczeństwa i odporności miały być dowodem na pełną dojrzałość Polski do odegrania jednej z kluczowych ról przywódczych, być może nawet głównego rozdającego karty, zwłaszcza w kontekście osłabienia pozycji przewodniczącej Komisji oraz problemów wewnętrznych Republiki Francuskiej.

W tym drugim aspekcie analiza podsumowań i reakcji na polską prezydencję wskazuje na sukces – wygląda na to, że polska dyplomacja i administracja może świętować zdobycie ważnych kompetencji miękkich i wiarygodności jako organizator i negocjator w nieustannie toczącym się w UE procesie politycznym. Dowodem na to mogą być słowa wysokiego rangą urzędnika UE pochodzącego ze Słowacji: „Z mojej perspektywy przedstawiłbym dwie główne oceny przywództwa Polski. Po pierwsze, na poziomie politycznym była to solidna i dobrze zarządzana prezydencja. Skupiła się na właściwych priorytetach dla Unii i osiągnęła konkretne rezultaty w wielu kluczowych obszarach legislacyjnych. Skutecznie reagowała też na kilka trudnych i nieprzewidzianych sytuacji, które pojawiły się w trakcie jej trwania" – ocenia słowacki dyplomata. Po drugie, jego zdaniem, sposób, w jaki Polska prowadziła dialog z państwami członkowskimi – organizacja spotkań i komunikacja – był na bardzo wysokim poziomie. W obszarach, w które jest zaangażowany cytowany urzędnik – środowisko, energia, transport, sprawy cyfrowe, edukacja i kultura – dostrzegł bardzo otwarte, przejrzyste i nastawione na konsensus podejście[41]. W świetle powyższych stwierdzeń, które nie są wyjątkiem, ale oddają ogólny ton relacji, ocena jest dość jednoznaczna – pozytywne efekty w trudnych warunkach. Ten sam ton wybrzmiał zresztą w podsumowaniu i ocenie wygłoszonej przez przewodniczącą Komisji Europejskiej[42]. Na tle prezydencji węgierskiej Polska jawiła się jako wiarygodny i sprawny broker porozumienia i czempion skuteczności w budowaniu kompromisu, zawsze niezbędnych w tak dużej i zróżnicowanej organizacji.

Gdy zadamy pytania o realizację priorytetów, oceny stają się bardziej zróżnicowane. Kinga Torbicka wskazuje np. na skuteczne wprowadzenie do debaty kluczowych zagadnień bezpieczeństwa i odporności oraz perspektywy Europy Środkowej, a „Polska była efektywna w podtrzymywaniu jedności i odporności […] sprawy wspólnego i narodowego bezpieczeństwa, obrony i odporności (w tym w zakresie energetyki, informacji i gospodarki) zostały mocno zakotwiczone w europejskim mainstreamie". Autorka podkreśla też postępy w zakresie znacznego zwiększenia wydatków na obronę i konkluduje,

[41] Zob. https://secnewgatecee.com/pl/news/raport-sec-newgate-cee-polska-prezydencja-w-radzie-ue-oceniona-jako-jedna-z-najlepszych-w-ostatnich-latach/, 11 sierpnia 2025 r.

[42] „Your Presidency was challenging, but you delivered" – to słowa wypowiedziane 27 czerwca 2025 r. podczas konferencji kończącej posiedzenie Rady Europejskiej (https://www.pap.pl/en/news/eu-hails-polish-presidency-success-despite-challenges).

że „prezydencja Polski położyła podwaliny pod przyszłe decyzje, budując mosty między państwami członkowskimi mimo rozbieżnych stanowisk. Dania – która przejmuje prezydencję od 1 lipca – odziedziczyła Unię bardziej świadomą swoich słabych punktów, bardziej zjednoczoną wokół priorytetu bezpieczeństwa i lepiej przygotowaną do dyskusji o swojej organizacyjnej i budżetowej przyszłości”[43]. Z kolei Małgorzata Bonikowska podkreśla niewykorzystanie szansy na stworzenie narracji o prawdziwym liderze: „Sukcesy legislacyjne i instytucjonalne nie przełożyły się na wizerunek. W kraju nasze przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej przykryła kampania prezydencka, a rząd nie był wystarczająco asertywny w eksponowaniu osiągnięć w obawie przed oskarżeniami o propagandę”[44]. Podsumowuje to następująco: „Szwecja promowała się jako zielony lider, Estonia jako cyfrowy innowator. Polska mogła sprzedać Europie i światu swój wizerunek jako architekta bezpieczeństwa kontynentu, ale zabrakło strategii komunikacyjnej. W skali globalnej komunikowaliśmy prezydencję bardzo słabo. Poza nielicznymi wydarzeniami Instytutu Adama Mickiewicza na zewnątrz UE Polska nie była kojarzona z przewodniczeniem Radzie. To stracona szansa na wzmocnienie wizerunku kraju jako »lidera Europy«, zwłaszcza wobec państw G20, do których mamy aspirację dołączyć”[45].

Jeśli chodzi o ilościowy wymiar aktywności w ramach prezydencji, to odpowiednie dane przedstawia tabela 4. Dorobek legislacyjny jest również znaczny: w ciągu sześciu miesięcy udało się uzgodnić 37 aktów prawnych, w tym dotyczące tak kluczowych elementów jak odporność cyfrowa czy polityka zdrowotna – jednym z największych sukcesów jest wstępne uzgodnienie tzw. pakietu farmaceutycznego, który aktualnie wchodzi na etap uzgodnień między Radą UE a Parlamentem[46]. Polska popierała też przyjęcie przez Komisję przepisów o charakterze deregulacyjnym, które mają poprawić konkurencyjność europejskiej gospodarki (tzw. dyrektywa Omnibus I i II[47]). Położyła nacisk na bezpieczeństwo wewnętrzne, przyczyniając się do wynegocjowania startu implementacji programu Enty-Exit (EES). Wyjątkowo szybko udało się też przeprowadzić procedurę uzyskania dodatkowych środków na obronę pod postacią programu SAFE (specjalne kredyty); co prawda stało się to

[43] K. Torbicka, *„Security, Europe!” – A Brief Assessment of the Polish Presidency of the Council of the EU*, European Institute of Romania, Bucharest 2025, https://www.researchgate.net/publication/396213519_The_Polish_Presidency_of_the_Council_of_the_EU_Security_Europe.
[44] M. Bonikowska, „Polska prezydencja w UE 2025: między skutecznością a straconą szansą wizerunkową”, THINKTANK, 7 października 2025 r., https://think-tank.pl/polska-prezydencja-w-ue-2025-miedzy-skutecznoscia-a-stracona-szansa-wizerunkowa/.
[45] Ibidem.
[46] https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/pharma-pack/; por. https://www.gov.pl/web/zdrowie/pakiet-farmaceutyczny--najwieksza-unijna-reforma-prawa-farmaceutycznego.
[47] https://www.gov.pl/web/finanse/omnibus-I; kompasesg.pl/aktualnosci/co-zawiera-nowy-pakiet-investeu-omnibus-ii-wzmacniajacy-konkurencyjnosc-w-calej-europie.

formalnie już w lipcu, ale było realizacją polskiego postulatu[48]. Doszło do formalnego zezwolenia przez Komisję Europejską na wyłączenie wydatków obronnych 15 krajów z reguł budżetowych dotyczących zadłużenia[49], co pozwoli zwiększać nakłady na obronę bez narażania się na niebezpieczeństwo objęcia procedurą nadmiernego deficytu.

Tabela 4
Polska prezydencja w liczbach

Posiedzenia Rady Europejskiej	3	Pakiety sankcji wobec Rosji	2 (nr 16 i 17)
Posiedzenia Rady UE	43	Szczyty i spotkania poświęcone cyfryzacji	4
Spotkania COREPER	51	Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa	1
Nieformalne spotkania ministerialne	22	Konferencje i seminaria	108
Spotkania Eurogrupy	6	Wydarzenia kulturalne	66
Wystąpienia programowe w PE	1		

Źródło: opracowanie własne na podstawie oficjalnych informacji, w tym stron wydarzeń prezydencji: https://polish-presidency.consilium.europa.eu/pl/wydarzenia/?Page=2&StartDate=2024-12-01&EndDate=2025-06-30&Types=5f0196eb-8ef6-429b-8e28-250eaaf88a4a (dostęp: 24.03.2026).

Na scenie krajowej bilans prezydencji stał się ośrodkiem sporu między obozami politycznymi, który przybrał formy nie zawsze poważne, ale okazał się symptomatyczny. Z uwagi na geopolityczne położenie Polski i rosyjską agresję każda inicjatywa współpracy obronnej, połączona zwłaszcza z unijnymi środkami finansowymi, powinna być elementem łączącym wokół racji stanu. Toczona na przełomie 2025 i 2026 r. w Polsce dyskusja o uczestnictwie w programie SAFE pokazała natomiast skrajne upolitycznienie nawet kwestii bezpieczeństwa. Przyczyniła się do tego dyplomacja amerykańska, a właściwie gra na równoległą reprezentację RP na arenie międzynarodowej między rządem a prezydentem.

Najsłabiej polska prezydencja wypadła w perspektywie długookresowej. Polsce nie udało się zatrzymać ani opanować/kontrolować istotnych tendencji odśrodkowych, które zagrażają podstawowym zdobyczom procesu integracji. Z dniem 7 lipca Polska dołączyła do krajów przywracających częściowo kontrole graniczne, co zaczyna poważnie zagrażać podstawom strefy Schengen[50].

[48] https://www.consilium.europa.eu/pl/meetings/ecofin/2025/05/13/.

[49] Zob. A. Krzysztoszek, „Dobra wiadomość dla Polski. Komisja Europejska ugięła się pod presją", Euractiv, 15 lutego 2025 r., https://euractiv.pl/section/polityka-wewnetrzna-ue/news/dobra-wiadomosc-dla-polski-komisja-europejska-ugiela-sie-pod-presja/; „Polska wśród beneficjentów klauzuli obronnej – nawet 1,5 proc. PKB więcej na wojsko", Defence24, 8 lipca 2025 r., https://defence24.pl/polityka-obronna/polska-wsrod-beneficjentow-klauzuli-obronnej-nawet-15-proc-pkb-wiecej-na-wojsko.

[50] https://www.gov.pl/web/premier/czasowe-przywrocenie-kontroli-na-granicy-z-niemcami-i-litwa.

Mamy też do czynienia z narastaniem konfliktu wokół redukcji emisji CO_2 i nowego wcielenia tzw. Zielonego Ładu, a Polska raczej przyczyniła się do nasilenia napięć w tym zakresie, przez co podkopała pośrednio pozycję przewodniczącej Komisji. Niestety polski rząd, starając się zadowolić przeciwników transformacji energetycznej, podsycił nieufność w łonie proeuropejskiej koalicji w Parlamencie Europejskim, która jest zapleczem dla drugiej Komisji von der Leyen. Ponieważ pierwszą wiceprzewodniczącą wykonawczą jest Teresa Ribera, która odpowiada za cały kompleks spraw klimatycznych i wywodzi się z frakcji socjaldemokratycznej, polski sprzeciw wobec systemu ETS2[51] (objęcie handlem emisjami budownictwa i transportu) przyczynia się do rozdźwięku między dwiema głównymi frakcjami proeuropejskimi – chadecją i socjaldemokracją. W tym zakresie cele polityki wewnętrznej rządu Donalda Tuska zdecydowanie przeważyły nad dobrem całej Unii. Polska lobbowała nie tylko na rzecz odsunięcia w czasie wejścia w życie nowej wersji systemu ETS2, lecz także przeciwko nowej umowie handlowej z państwami Mercosur. Jej zasadniczo antyzielona postawa tworzyła dobre warunki dla narastania napięć wokół nowej odsłony polityki transformacji energetycznej. Kumulacja tych napięć wypadła już na drugą połowę 2025 r. – wycofanie przez Komisję Europejską projektu dyrektywy w sprawie tzw. greenwashingu[52] było tylko pierwszym aktem.

Zielona – czysta – konkurencyjna

Zielony Ład był dla Unii Europejskiej czymś o wiele istotniejszym niż programem promocji ochrony środowiska przez redukcję emisji gazów cieplarnianych. Troska o klimat i planetę to tylko jeden z jego wymiarów. Było to przede wszystkim narzędzie relegitymizacji oraz wehikuł budowania tożsamości wokół nowego, wielkiego celu nadającego sens wysiłkom nakierowanym ku lepszej przyszłości. Jak pisał Imran Khalid, przez prawie dekadę specyficzna polityka energetyczna, skupiona na zielonej transformacji, wyznaczała w UE tożsamość moralną. Autor ten posunął się nawet do nazwania Zielonego Ładu świecką religią, w czym naśladuje jego konserwatywnych przeciwników[53]. Ta „wizja postkarbonowej przyszłości" miała być świecącym przykładem dla reszty. Na przełomie 2025 i 2026 r. wygląda to jednak zupełnie inaczej,

---

[51] P.-V. Nguyen, „Delivering the ETS2: Do or die time for the European Green Deal?", Jacques Delors Institute, listopad 2025, https://institutdelors.eu/en/publications/delivering-the-ets2-do-or-die-time-for-the-european-green-deal/.

[52] G. Fortuna, „Commission moves to withdraw greenwashing proposal in another blow to Gree Deal", Euronews, 20 czerwca 2025 r., https://www.euronews.com/my-europe/2025/06/20/commission-moves-to-withdraw-greenwashing-proposal-in-another-blow-to-green-deal.

[53] I. Khalid, „Rebranding Europe's energy transition from climate policy to survival", The Interpreter, 9 lutego 2026 r., https://www.lowyinstitute.org/the-interpreter/rebranding-europe-s-energy-transition-climate-policy-survival.

a hasłem dnia jest realizm, co w swej istocie oznacza, że Unia musiała metaforycznie „zejść na ziemię". Jak pisze Khalid, „»The greenlash« – mieszanka protestów rolniczych, niepewności przemysłu i zmęczenia wyborców rosnącymi kosztami życia – ostatecznie zmusiła Unię do wprowadzenia istotnej mutacji do jej planów"[54].

Zatem dziś myślenie o ekologii jako wielkim projekcie jest w odwrocie. Można dyskutować o głównej przyczynie tego stanu. Często przeciwstawia się domniemany marzycielski charakter projektu firmowanego przez pierwszą Komisję von der Leyen twardemu realizmowi. Cytowany już Khalid mówi o zimnym realizmie, który panuje w Brukseli od początku 2026 r. Z kolei Jeremy Molton zastanawia się, czy Zielony Ład może być mitem politycznym, zdolnym przewieźć unijny okręt przez wzburzone fale rzeczywistości. Realizm klimatyczny to nowe hasło dnia, które precyzyjnie identyfikują autorzy związani z London School of Economics, pisząc o *fossil entanglements*, mających charakter zarówno ekonomiczny, jak i kulturowy. Postulują oni nowy rodzaj realizmu opartego na uznaniu paliw kopalnych za problem cywilizacyjny. Na razie jednak w UE wygrywa podejście „elastyczność, pragmatyzm i zdolność adaptacji", co jednocześnie osłabia przewodniczącą Komisji Europejskiej, której nie zapomniano tego, że była twarzą Zielonego Ładu. W swej istocie mamy do czynienia z dwoma procesami: rebrandingiem oraz rozwodnieniem zobowiązań Zielonego Ładu.

„Przesunięcie nie oznacza odejścia od dekarbonizacji, ale jej głęboki rebranding. Program prac Komisji na 2026 rok, zatytułowany »Europejski Moment Niezależności«, wyjaśnia nowy konsensus: w transformacji klimatycznej nie chodzi już o uratowanie planety, ale o militarne i strategiczne przetrwanie państwa. Przez ramowanie przekształceń pod hasłem »suwerenności energetycznej«, a nie »opieki nad środowiskiem«, liderzy europejscy chcą wymanewrować populistyczny gniew, który niemal wysadził projekt. Jak zauważyła przewodnicząca Komisji, to moment »przejęcia kontroli and technologiami i zasobami energetycznymi, które zasilać będą nasze gospodarki«"[55].

Logika przyjętej drogi jest następująca: zachowanie kluczowego celu, jakim jest dekarbonizacja, kosztem kompleksowości i holistycznego podejścia do problemów gospodarki zielonej i obiegu zamkniętego. Suwerenność energetyczna i konkurencyjność to nowe słowa klucze; ukrywają się pod nimi te elementy Zielonego Ładu, które uznano za możliwe do wprowadzenia, a przede wszystkim skutecznego politycznego sprzedania. Nowe hasło łączy ekologię i reindustrializację, podkreślając, że transformacja musi dokonywać się wraz ze zwiększaniem możliwości produkcyjnych i konkurencyjności. W efekcie

[54] Ibidem.
[55] I. Khalid, op. cit.

26 lutego 2025 r. hasłem stał się Czysty Ład Przemysłowy[56] reklamowany jako „transformacyjny biznesplan, który łączy działania na rzecz klimatu i konkurencyjności w szeroką strategię wzrostu dla Europy. Opiera się na uznaniu europejskiego bogatego dziedzictwa przemysłowego i jego kluczowej roli w postępie technologicznym, wzroście gospodarczym i dobrobycie społecznym". Można odnieść wrażenie, że chodzi nie tylko o zmiany o charakterze legislacyjnym, lecz także inną dystrybucję szacunku – przemysł został doceniony narracyjnie, być może po to, aby udało się uratować realne zmiany na rzecz ochrony środowiska. Jak podkreśla francuski autor, „zderzając się z napięciem geopolitycznym, powolnym tempem wzrostu oraz konkurencją technologiczną, Unia ma na celu wzmocnienie odporności i bezpieczeństwa przez przyspieszenie dekarbonizacji, reindustrializacji i innowacyjności na kontynencie"[57].

Usprawiedliwieniem dla pozostania na ścieżce dekarbonizacji stało się bezpieczeństwo i dążenie do niezależności na wielu płaszczyznach, w tym od importu surowców energetycznych. Można odnieść wrażenie, że instytucje UE i część państw członkowskich liczą, iż inwestycje w bezpieczeństwo będą bardziej „strawne" dla wyborców i nie będą aż tak bardzo uławiały zdobywania głosów radykalnym partiom antysystemowym. Nadal jednak potrzeba znaczących zasobów finansowych, i to niezależnych od powiększających się wydatków obronnych. To jest i będzie dla UE kluczowe wyzwanie, zwłaszcza podczas negocjacji kolejnych wieloletnich ram finansowych. Jak podkreśla analiza SciencesPo, kluczowe wyzwanie leży w ocenie, czy Europę stać na tak definiowaną niezależność. Ma ona koszty zewnętrzne, w tym podatek CBAM (*Carbon Border Adjustment Mechanism*), który właśnie powinien wejść w życie i jest „odważnym eksperymentem geopolitycznym", gdyż „mówi światu, że Jednolity Rynek nie jest już otwartym polem, ale klubem z wysoką opłatą wejściową". Tak obrazowa metafora nie przysłania jednak zasadniczego wyzwania – „jeśli Europa skutecznie połączy swoje przemysłowe odrodzenie z celami dekarbonizacji, stworzy model dla całego wieku. Jeśli poniesie porażkę, stanie się kosztownym muzeum w świecie konkurentów skupionych na obniżaniu kosztów"[58].

Skoro Czysty Ład Przemysłowy chce połączyć dekarbonizację z konkurencyjnością, to kluczowe znaczenie będą miały poważne inwestycje w czyste technologie – tylko w ten sposób można dać odpór rosnącej konkurencji chińskiej. Jak piszą analitycy Fundacji Bruegel, „kluczowe są zarówno produkcja tradycyjnych dóbr przemysłowych z użyciem czystej, taniej i wytworzonej

[56] https://commission.europa.eu/topics/competitiveness/clean-industrial-deal_pl.
[57] M. Ringel, S. Thompson, „Green growth revisited: The EU's Clean Industrial Deal", SciencesPo, 28 lutego 2025 r., https://www.sciencespo.fr/chair-sustainable-development/news/green-growth-revisited-the-eus-clean-industrial-deal/.
[58] Ibidem.

u siebie energii, jak i rywalizowanie na gwałtownie rosnącym rynku *clean-tech*, który do 2025 r. ma się powiększyć trzykrotnie i osiągnąć wartość 2 bilionów dolarów. Europa ma prawdziwą szansę: odwołanie projektów dekarbonizacyjnych w USA tworzy lukę, którą będzie mogła wypełnić[59].

W dorocznym orędziu o stanie Unii Ursula von der Leyen mówiła nie tylko o Ukrainie i niestabilności świata, ale wspomniała także o ubóstwie. Nareszcie można było usłyszeć zapowiedzi: „Dlatego pilnie potrzebujemy ambitnej europejskiej strategii na rzecz walki z ubóstwem. Do 2050 r. przedstawimy nasz plan, aby pomóc w eliminowaniu ubóstwa. […] Przedstawimy również szereg pakietów dotyczących przystępności cenowej i kosztów utrzymania"[60].

Zatem skupienie się na czystym przemyśle i konkurencyjności to próba jednoczesnego ratowania, co się da, połączona z częściową realizacją postulatów z raportu Maria Draghiego z ukłonem w stronę *welfare state*. Można zidentyfikować dwa zagrożenia wynikające z tego podejścia. Pierwsze to perspektywa poświęcenia Zielonego Ładu w imię nieistotnych tudzież okrojonych reform, czyli zamiany ambitnego planu transformacji przemysłowej na zaledwie ułudę umocnienia konkurencyjności i suwerenności. Drugie to powrót do neoliberalnych idei, które, mimo że skompromitowane, próbują powracać pod postacią zaklęć o deregulacji i konkurencyjności, używając podobnych działań jako wehikułu zrealizowania interesów wielkich korporacji w swej istocie niszczących klasę średnią i podkopujących demokrację. Na razie (styczeń 2026 r.) nie wiadomo, czy któreś z tych zagrożeń się zmaterializuje, przy czym o wiele bardziej prawdopodobne wydaje się to pierwsze. Pewne natomiast jest, że w instytucjach europejskich istnieje świadomość, jak podatna na różnego rodzaju wstrząsy jest obecnie unijna konstrukcja, jak skuteczne strategie dezinformacyjne przekształciły Zielony Ład ze strategii legitymizacji[61] w wizję ogniskująca na sobie niechęć do Unii i jej biurokracji[62]. Pogłębienie polaryzacji i wrogie opowieści to siły, które mogą Unię nie tyle rozsadzić, ile sparaliżować, czyli uczynić podatną na precyzyjnie realizowane interesy innych. Stąd bardzo mocne słowa o zagrożeniu demokracji: „Nasza demokracja

---

[59] B. McWilliams, S. Tagliapietra, „Europe's Clean Industrial Deal: Four priorities to fulfil its promise", Bruegel, 29 września 2025 r., https://www.bruegel.org/first-glance/europes-clean-industrial-deal-four-priorities-fulfil-its-promise.

[60] Treść przemówienia dostępna jest we wszystkich językach Unii, w tym po polsku: https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/pl/SPEECH_25_2053.

[61] P. Borkowski, „Europejski Zielony Ład jako narzędzie modernizacji i legitymizacji projektu europejskiego", *Sprawy Międzynarodowe* 2021, nr 74(3), s. 17–45.

[62] J. Różycka, „Czy rolnicy mają realny powód do protestów? »Zielony Ład jest chłopcem do bicia«", Gazeta.pl, 13 maja 2024 r., https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,30964860,czy-rolnicy-maja-realny-powod-do-protestow-zielony-lad-jest.html; E. Jones, R. Youngs, „Confronting backlash against Europe's green transition", Carnegie Endowment for International Peace, 11 września 2025 r., https://carnegieendowment.org/research/2025/09/climate-backlash-europe-green-transition-farmers-protests.

jest celem ataków. Coraz częstsze manipulacje informacjami i dezinformacja dzielą nasze społeczeństwa. Podważają zaufanie nie tylko do prawdy, ale również do samej demokracji. Dlatego pilnie potrzebna nam jest europejska tarcza demokracji. Potrzebujemy większych zdolności do monitorowania i wykrywania manipulacji informacjami i dezinformacji. W związku z tym utworzymy nowy **Europejski Ośrodek Odporności Demokratycznej**"[63].

Przewodnicząca Komisji ma rację, Unię są w stanie zniszczyć nie czołgi, ale konsekwentne strategie dezinformacyjne oraz interesy partyjne walczących o przetrwanie ugrupowań. Nie da się ukryć, że europejska scena partyjna jest całkowicie dysfunkcjonalna, gdyż oparta na dziewiętnastowiecznych podziałach ideologicznych i dwudziestowiecznych granicach wspólnot politycznych. Sojusz Europejskiej Partii Ludowej z radykalną, eurosceptyczną prawicą to znak możliwości zaistnienia rozpaczliwej próby cofnięcia czasu i odbudowania stabilnego, białego świata sprzed 1968 r. Do tego dąży też dyplomacja amerykańska, gdyż słaba Europa, podważająca własne zdobycze i wartości, podzielona i spolaryzowana, dużo lepiej pasuje do wizji świata panowania wielkich mocarstw, bez przeszkód samodzielnie podejmujących kluczowe decyzje. Na razie UE jeszcze się nie poddała, choć niektóre jej działania bywały odbierane jako kapitulacja. Nie można wykluczyć, że tak się stanie, raczej na skutek bezczynności niż świadomej, wynegocjowanej decyzji. Zatem obrona jedności nie jest warunkiem zdobycia czegoś ważnego, lecz przetrwania.

Unia chciała „nauczyć się języka siły", ale działa obecnie w trybie „minimalizacji szkód" i „kupowania czasu"[64]. Skonfrontowana z drugą kadencją Donalda Trumpa trwa, opiera się, jednak nie podejmuje oczekiwanych decyzji ani działań. Z punktu widzenia strategicznego w 2025 r. wyszła ze zdumienia po przekonaniu się, do czego jest zdolny dawny sojusznik, ale nie zdołała dokonać wyboru żadnej drogi: oporu, kapitulacji czy wreszcie fundamentalnego podziału wewnętrznego. Reagowała, ale nie zaproponowała nic szczególnego, jakby wciąż inwentaryzowała swoje zasoby lub przeprowadzała zaawansowaną analizę SWOT samej siebie. Nie uzgodniła żadnych wspólnych wniosków w tym zakresie, zatem nie jest na razie efektywnym promotorem niczego poza własnym przetrwaniem.

The European Union: Not yet to capitulate

In 2025, the European Union faced not only the prolonged conflict in Ukraine but also growing uncertainty and pressure from the United States, driven by Donald Trump's erratic trade policy. The EU's ability to promote European interests depended on internal unity, the quality of leadership, and overall economic performance. Crucial elections

[63] https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/pl/SPEECH_25_2053.
[64] S. Lehye, R. Kortweg w: R. Momtaz, op. cit.

in Germany (parliamentary) and Poland (presidential) constrained the capacity of both states to act as effective leaders within the embattled Union. The transatlantic split shifted from a sphere of concern into a harsh reality. While the EU proved resilient enough not to surrender, it was not strong enough to proactively and effectively advance its interests. Its ability to withstand ongoing pressures is still being tested, with all options – including potential internal fragmentation – remaining plausible. The chapter focuses on transatlantic trade relations, the consequences of electoral outcomes in Germany and Poland for the EU, and the broader challenge of providing leadership capable of navigating such a demanding geopolitical environment.

Keywords: European Union, tariffs, EU–U.S. trade agreement, Polish Presidency of the EU Council, EU competitiveness

Słowa kluczowe: Unia Europejska, cła, umowa handlowa USA–UE, prezydencja Polski w Radzie UE, konkurencyjność Europy

Aleksandra Jarczewska
ORCID 0000-0002-2565-6247

Stany Zjednoczone 2025: rok strategicznej niepewności i narastających napięć

Pierwszy rok drugiej kadencji Donalda Trumpa był okresem o wyjątkowej intensywności i znaczących konsekwencjach dla USA i świata. Wedle słów prezydenta druga kadencja miała otworzyć nowy „Złoty Wiek Ameryki"[1], oparty na odbudowie potęgi państwa i gospodarki zgodnie z obietnicami wyborczymi i oczekiwaniami elektoratu spod znaku MAGA. W polityce wewnętrznej priorytetami administracji w 2025 r. były: reforma administracji państwowej, poprawa bezpieczeństwa wewnętrznego i zaostrzenie polityki migracyjnej; wzmocnienie i reindustrializacja gospodarki oraz nowa polityka handlowa; a w kwestiach społecznych poprawa dostępu do opieki zdrowotnej, likwidacja polityki DEI (*diversity, equity, inclusion*) i odrzucenie nurtu *woke*. W polityce zagranicznej postawiono natomiast na głęboką reorientację strategiczną polegającą na wyeksponowaniu interesów narodowych i poprawie bezpieczeństwa granic, ograniczeniu globalnego zaangażowania USA na rzecz skoncentrowania się na zachodniej hemisferze (redefinicja doktryny Monroego) oraz przedefiniowaniu relacji z dotychczasowymi sojusznikami i rywalami.

Model sprawowania władzy opierał się na silnym przywództwie prezydenta i centralizacji władzy wokół ośrodka prezydenckiego, wzmacnianiu polaryzacji politycznej i społecznej oraz zarządzaniu przez konflikt. Towarzyszyło temu transakcyjne podejście – zarówno w polityce krajowej, jak i zagranicznej – a interesy biznesowe nierzadko przeważały nad długofalowymi potrzebami państwa i społeczeństwa. Ponadto ogromne tempo podejmowania decyzji, ich wielka liczba i częste zmiany – połączone z przeciążeniem opinii publicznej nadmiarem informacji (często nieprawdziwych

[1] White House, „The Inaugural Address", The White House, 20 stycznia 2025 r., https://www.whitehouse.gov oraz J. Smith, „Full speech: Trump says he's ushering in 'Golden Age' of America", Text.Article, *FOX 5 DC*, 5 marca 2025 r., https://www.fox5dc.com (dostęp do wszystkich materiałów online w tym rozdziale między grudniem 2025 a lutym 2026 r., o ile nie zaznaczono inaczej; w tekście podano także skrócony dostęp do adresów stron źródłowych, aby uniknąć powtarzania tytułów w linkach).

i wprowadzających w błąd) oraz intensywnym wykorzystywaniem mediów społecznościowych jako głównego kanału komunikacji – tworzyły niestabilne i chaotyczne środowisko polityczne. Nakładały się na to liczne interwencje sądów oraz protesty społeczne będące reakcją na działania władzy. Największe poruszenie i emocje wywołały brutalne działania służby imigracyjnej ICE (US Immigration and Customs Enforcement) oraz tzw. sprawa Epsteina, która ujawniła głębokie patologie władzy i systemu prawnego, generując intensywne reakcje w USA i na świecie oraz podważając zaufanie do władzy i instytucji.

Działania administracji były odbierane i oceniane skrajnie różnie: dla części społeczeństwa stanowiły konsekwentną realizację zapowiadanej agendy, dla innych źródło destabilizacji, rozczarowania oraz niepewności. Ponadto metody jej postępowania odbiegały często od standardów politycznych i prawnych oraz ogólnie przyjętych zasad. W konsekwencji rok 2025 zakończył się jednymi z najniższych wskaźników poparcia dla urzędującego prezydenta (ok. 39% aprobaty)[2], co jednocześnie wskazywało na możliwość istotnych zmian w układzie sił w Kongresie w wyniku wyborów środka kadencji, które odbędą się w listopadzie 2026 r.

Sytuacja wewnętrzna w USA – MAGA vs. META[3]

Z punktu widzenia polityki krajowej ponowne objęcie władzy przez Donalda Trumpa, po przerwie w wyniku przegranej wyborów w 2020 r. na rzecz Joego Bidena, zapowiadało ogromne zmiany w rządzeniu państwem, podejściu do gospodarki oraz kwestii społecznych. Choć wiele decyzji i działań z roku 2025 mogło wydawać się zaskakujących i nieoczekiwanych, stanowiły one bezpośrednią realizację zapowiedzi z kampanii, założeń dokumentu programowego „Project 2025"[4] oraz deklaracji prezydenta z przemówienia inauguracyjnego i kolejnych wystąpień[5]. Już od pierwszego dnia urzędowania wiadomo było, że druga kadencja Donalda Trumpa będzie się opierać na konsekwentnym odrzuceniu polityki i programów administracji Joego Bidena oraz na bezkompromisowej realizacji priorytetów prezydenta i jego najbliższego otoczenia, obejmującego także hojnych sponsorów kampanii wyborczej.

---

[2] B. Stokes, „Donald Trump's poll numbers suggest his popularity is waning", Chatham House, 5 stycznia 2026 r., https://www.chathamhouse.org.

[3] META rozumiane jest tu jako zmodyfikowane ujęcie tradycyjnego MIC (czyli *military and industrial complex*), które w zaktualizowanej i rozszerzonej wersji obejmuje, oprócz przemysłu militarnego, także energetykę, technologie i AI, tworząc kompleks META (*military-energy--technology-AI complex*).

[4] P. Dans, S. Groves (red.), *Mandate for Leadership: The Conservative Promise 2025*, The Heritage Foundation, Washington, DC 2023, https://static.heritage.org.

[5] White House, „The Inaugural Address", op. cit.

W 2025 r. doszło do wyraźnego przesunięcia centrum władzy w stronę Białego Domu. **Decyzje polityczne skupione zostały w rękach prezydenta oraz jego najbliższego kręgu doradców, współpracowników i członków rodziny**. Nowy gabinet Donalda Trumpa, szerzej opisany w poprzedniej edycji *RS*, składał się z najbardziej zaufanych osób z jego najbliższego otoczenia, długoletnich partnerów biznesowych oraz kluczowych darczyńców kampanii wyborczej. Najbardziej aktywni byli przedstawiciele przemysłu naftowego, sektora technologicznego, finansów oraz rolnictwa, co odzwierciedlało strukturę wsparcia politycznego z okresu kampanii[6]. Co istotne, administracja Donalda Trumpa w pierwszym roku urzędowania charakteryzowała się stosunkowo wysokim poziomem stabilności. Rotacja w gronie najbliższych współpracowników prezydenta utrzymywała się poniżej 30%, a zmiany na stanowiskach gabinetowych były marginalne[7]. Ciągłość kadrowa pozwalała na konsekwentne realizowanie założonych celów politycznych, choć czynnikiem zakłócającym była zmienność i niestabilność decyzyjna samego prezydenta.

Ważne zadanie na 2025 r. stanowiło **przeprowadzenie zapowiadanej reformy administracji federalnej w celu ograniczenia kosztów i usprawnienia jej działania**. Jedną z pierwszych decyzji personalnych prezydenta było powierzenie Elonowi Muskowi – jednemu z jego głównych sponsorów politycznych – roli „specjalnego pracownika rządowego" i powołanie Departamentu Efektywności Rządu (Department of Government Efficiency, DOGE)[8], który jednak formalnie nie był częścią tradycyjnej struktury administracyjnej. Zadaniem urzędu było zwiększenie efektywności administracji wraz ze znaczącą redukcją kosztów jej funkcjonowania. W efekcie działania Muska i DOGE doprowadziły do likwidacji około 300 tys. miejsc pracy w sektorze federalnym (na skutek zwolnień i dobrowolnych odejść) oraz redukcji finansowania wielu programów rządowych, w tym USAID czy inicjatywy DEI. Jednocześnie rozszerzono kontrolę nad systemami federalnymi i uzyskano dostęp do szerokiego zakresu wrażliwych danych osobowych. W maju 2025 r. Elon Musk odszedł jednak z administracji w atmosferze konfliktu z prezydentem[9]. Funkcjonowanie DOGE budziło wiele kontrowersji, z których najbardziej istotne mają charakter finansowy – zapowiadane oszczędności na poziomie 2 bln USD nie zostały osiągnięte – realne cięcia wyniosły zaledwie

---

[6] A. Kronenberg, „The biggest political donors of the 2024 election", US News, 5 listopada 2024 r., https://www.usnews.com.

[7] C. Piper, K. Dunn Tenpas, „Assessing President Trump's second-term staffing record", Brookings, 27 stycznia 2026 r., https://www.brookings.edu.

[8] White House, „Establishing and implementing the President's 'Department of Government Efficiency'", White House, 21 stycznia 2025 r., https://www.whitehouse.gov.

[9] arb, „Musk skrytykował ustawę podatkową forsowaną przez Trumpa i odchodzi z administracji", *Rzeczpospolita*, 29 maja 2025 r., https://www.rp.pl.

około 160 mld USD, natomiast reorganizacja administracji, zamiast oszczędności, przyniosła dodatkowe koszty[10].

Znaczącą rolę w umacnianiu działań administracji odgrywał także przekaz medialny kreowany przez samego prezydenta i jego najbliższe otoczenie. Komunikacja rządowa była silnie scentralizowana, a Biały Dom – dzięki wsparciu sekretarz prasowej Caroline Lewitt – aktywnie kształtował dominującą narrację polityczną. Przekaz medialny dodatkowo wzmacniały sprzyjające administracji media tradycyjne oraz, przede wszystkim, platformy społecznościowe (X, Meta, TikTok[11]) należące do głównych sponsorów kampanii wyborczej Donalda Trumpa. Coraz większą popularność zyskiwał też portal społecznościowy prezydenta – Truth Social, który stał się dla niego podstawowym narzędziem komunikacji z wyborcami[12]. Ponadto algorytmy i narzędzia sztucznej inteligencji poszerzały zasięg i siłę przekazu medialnego, znacząco zwiększając jego wpływ na opinię publiczną.

W 2025 r. **sposób rządzenia państwem uległ wyraźnej zmianie w kierunku dominacji ośrodka prezydenckiego**. Prezydent sprawował władzę głównie przez rozporządzenia wykonawcze, co w praktyce oznaczało marginalizację roli Kongresu, a zdominowany przez konserwatystów Sąd Najwyższy nie wykazywał szczególnej aktywności w korygowaniu działań administracji. Tradycyjny trójpodział władzy uległ osłabieniu, a mechanizmy kontroli i równowagi (tzw. *checks and balances*) działały w ograniczonym zakresie. W pierwszym roku rządów drugiej kadencji Donald Trump wydał 225 rozporządzeń wykonawczych (*executive orders*)[13], co było najwyższą liczbą dla pierwszego roku urzędowania od zakończenia II wojny światowej[14]. Rozporządzenia obejmowały szeroki zakres spraw – od zarządzania administracją federalną, po kwestie gospodarcze, bezpieczeństwa, zmiany w nazewnictwie oraz politykę handlową i zagraniczną.

Rola Kongresu była natomiast mocno ograniczona. Mimo większości republikańskiej w obu izbach prezydent rzadko korzystał z procesu ustawodawczego, preferując działania wykonawcze. W efekcie w 2025 r. uchwalono jedynie 38 samodzielnych ustaw, co stanowiło jeden z najniższych wyników w historii

---

[10] S. Cai, D. Lippman, „Inside the DOGE succession drama Elon Musk left behind", Politico, 21 listopada 2025 r., https://www.politico.com.

[11] TikTok ostatecznie został przejęty przez rodzinę Ellisonów, od dekad blisko współpracującą z Donaldem Trumpem.

[12] A. Gabbatt, „Trump does presidency via Truth Social – what are Americans missing out on?", *The Guardian*, 21 grudnia 2025 r., https://www.theguardian.com.

[13] „Executive orders", *Federal Register*, stan na 30 stycznia 2026 r., https://www.federalregister.gov. Pierwszego dnia urzędowania prezydent wydał aż 26 rozporządzeń wykonawczych.

[14] Więcej w ciągu jednego roku wydawał ich jedynie Franklin D. Roosevelt, którego rządy przypadły na okres bezpośrednio przed wojną i wojenny. Por. ibidem.

współczesnej legislacji[15]. Na tym tle szczególne znaczenie miało przyjęcie w maju 2025 r. obszernej, liczącej ponad 1000 stron ustawy podatkowo-budżetowej, tzw. *One Big Beautiful Bill Act* (OBBBA)[16]. Stanowiła ona jedno z największych osiągnięć legislacyjnych pierwszego roku drugiej kadencji. Jej przyjęcie oznaczało realizację części obietnic wyborczych przy jednoczesnym faworyzowaniu wielkiego biznesu oraz korporacji[17]. OBBBA wprowadzała zmiany w opodatkowaniu pracowników i firm, finansowaniu opieki zdrowotnej oraz projektach energetycznych, a także uchylała część zapisów uchwalonej przez Bidena *Inflation Reduction Act*[18]. W praktyce ustawa okazała się korzystna dla najbogatszych, natomiast około 40 mln Amerykanów przyniosła wzrost kosztów życia i ograniczenie dostępu do programów socjalnych.

Poza OBBBA szczególnie istotne znaczenie dla USA miały jeszcze dwie ustawy: *Laken Riley Act* ze stycznia 2025 r., która nakładała obowiązek zatrzymywania imigrantów oskarżonych o określone przestępstwa, oraz *Epstein Files Transparency Act* z listopada 2025 r. zobowiązująca Departament Sprawiedliwości do ujawnienia akt z postępowania dotyczącego sprawy Jeffreya Epsteina. Ostatecznie dokumenty zostały upublicznione w dwóch transzach – pierwsza, bardzo okrojona w grudniu 2025 r. oraz druga w styczniu 2026 r. (w jej ramach zaprezentowano 3 mln stron akt). Publikacja tych dokumentów ujawniała przestępcze praktyki i patologie światowych elit polityczno-biznesowych oraz wywołała powszechne oburzenie i polityczne trzęsienie ziemi nie tylko w USA, ale w skali globalnej. Rok 2025 przyniósł też rekordowo długi, 35-dniowy paraliż administracji federalnej (od 1 października do 10 listopada 2025 r.), wynikający z braku porozumienia budżetowego między Białym Domem a Kongresem.

Władza sądownicza w 2025 r. znalazła się pod silną presją polityczną, a jej realna zdolność kontrolna w stosunku do działań administracji okazała się mocno osłabiona. Choć sądy stanowe i federalne wielokrotnie interweniowały w sprawach dotyczących decyzji administracyjnych, to ich orzeczenia nie zawsze przekładały się na zmianę praktyki rządowej. Dodatkowo pogłębiało to napięcia między władzą wykonawczą a sądowniczą. Jednocześnie konserwatywna większość w Sądzie Najwyższym często wykazywała przychylność wobec administracji w spornych kwestiach, szczególnie tych o charakterze obyczajowym. Pierwszym poważnym zarzewiem konfliktu między administracją

---

[15] A. Feinberg, „Just 38 bills were passed by Congress this year as Trump's influence consumes DC", *The Independent*, 25 grudnia 2025 r., https://www.independent.co.uk.

[16] U.S. Congress. *H.R.1 — One Big Beautiful Bill Act, 119th Congress*. Text of Engrossed House Bill, Congress.gov., https://www.congress.gov.

[17] A. Dąbrowski, M. Piotrowski, „Ustawa »One Big Beautiful Bill« – fundament drugiej kadencji Trumpa", *Komentarz PISM*, nr 47, 7 lipca 2025 r., https://www.pism.pl.

[18] J. Bielecki, „Najtrwalszy sukces Donalda Trumpa. »Wielka piękna ustawa«", *Rzeczpospolita*, 30 czerwca 2025 r., https://www.rp.pl.

a Sądem Najwyższym była sprawa deportacji z USA obywatela Salwadoru, w której rząd początkowo zignorował orzeczenie sądu. Ponadto w lutym 2026 r. Sąd Najwyższy wydał kolejne istotne orzeczenie ograniczające działania prezydenta. Dotyczyło ono zakresu jego uprawnień w nakładaniu ceł i wywołało ostrą reakcję ze strony Donalda Trumpa[19]. Prezydent zaś szeroko korzystał z prawa łaski, m.in. ułaskawiając swoich byłych współpracowników oraz ponad 1500 osób skazanych za udział w ataku na Kapitol 6 stycznia 2021 r. Decyzje te wywołały znaczące kontrowersje i spotkały się z krytyką ze strony części opinii publicznej oraz środowisk prawniczych.

Kolejnym istotnym obszarem, zarówno w perspektywie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej, było **zaostrzenie polityki migracyjnej mające na celu ograniczenie napływu nowych migrantów oraz deportację osób przebywających w USA nielegalnie**. Donald Trump i jego zwolennicy uznawali nielegalną migrację do USA za jedno z głównych zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego oraz czynnik destabilizujący rynek pracy w USA. W efekcie zaostrzono politykę migracyjną, stworzono nowy system służb i instytucji, w tym m.in. Immigration and Customs Enforcement (ICE) oraz Homeland Security Task Forces (HSTF), które odpowiadały za wdrożenie działań przeciw nielegalnym imigrantom w USA. Służby te zajęły się przede wszystkim zapobieganiem przestępczości na granicach, przeprowadzaniem zatrzymań, deportacjami oraz transportem do ośrodków zatrzymań (*detention centers*)[20]. Podstawą prawną dla szybkich i agresywnych deportacji (bez postępowań administracyjnych) uczyniono *Alien Enemies Act* z 1798 r. dający prezydentowi prawo do zatrzymywania lub deportowania obywateli uznawanych za wrogów w czasie wojny lub zagrożenia inwazją[21]. Natomiast środki na realizację tej polityki, w wysokości 170 mld USD rozłożonych na kolejne cztery lata, zostały zabezpieczone w OBBBA, z czego na samo ICE przeznaczono aż 75 mld USD[22].

Tylko w 2025 r. deportowano z USA ponad 500 tys. osób, a kolejne 1,6 mln dobrowolnie opuściło kraj w obawie przed restrykcjami ze strony władz amerykańskich[23]. Granica południowa została w zasadzie zamknięta dla imigrantów. Ponadto prezydent ogłosił od roku 2026 zakaz wjazdu do USA dla obywateli 39 krajów oraz wstrzymanie wydawania wiz imigracyjnych dla obywateli 75 krajów, a także zapowiedział zaostrzenie kontroli i rozszerzenie

---

[19] W reakcji na niekorzystne orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie legalności ceł prezydent ogłosił tzw. cła globalne – początkowo w wysokości 10, a kolejnego dnia 15%.

[20] K. Haddock, D. Roy, „ICE and deportations: How Trump is reshaping immigration enforcement", Council on Foreign Relations, 30 stycznia 2026 r., https://www.cfr.org.

[21] Zob. więcej NAFSA, „The Alien Enemies Act of 1798", 8 maja 2025 r., https://www.nafsa.org.

[22] K. Haddock, D. Roy, op. cit.

[23] Homeland Security, „DHS removes more than half a million illegal aliens from US", 27 października 2025 r., https://www.dhs.gov.

zakresu danych zbieranych od wjeżdżających do USA nawet w ramach ruchu bezwizowego (nowe zasady mają obowiązywać od 2026 r., lecz nie podano dokładnej daty)[24]. Wprowadzono też nowe opłaty za wizy pracownicze w wysokości 100 tys. dolarów, co *de facto* zamknęło drogę legalnego zatrudnienia w USA dla cudzoziemców.

W rezultacie nowej polityki imigracyjnej USA przestają być krajem otwartym na imigrantów, co jest zaprzeczeniem idei i zasad, na których budowano amerykańską tożsamość państwową. Podjęte działania stanowią także realne zagrożenie dla rynku pracy oraz dla funkcjonowania gospodarki i rozwoju kraju, który przez wieki korzystał z ekspertów z całego świata (*brain drain*)[25]. Spadają również liczba turystów odwiedzających USA oraz wydatki ponoszone przez zagranicznych gości[26]. Ponadto brutalne działania służb migracyjnych, nie tylko wobec imigrantów, ale także obywateli USA – w tym zastrzelenie w Minnesocie przez funkcjonariuszy ICE Renee Good oraz Alexa Prettiego – doprowadziły do protestów w wielu miastach USA oraz fali niezadowolenia z polityki władz centralnych. Zaostrzenie polityki migracyjnej oraz rozszerzenie uprawnień organów federalnych przy jednoczesnej brutalizacji działań służb i normalizacji nadzwyczajnych środków użycia siły wobec ludności są przejawem szerszego procesu sekurytyzacji przestrzeni publicznej w Stanach Zjednoczonych, który rozpoczął się po atakach z 11 września 2001 r.

W roku 2025 **gospodarka amerykańska funkcjonowała w warunkach umiarkowanego wzrostu gospodarczego, doskonałej koniunktury giełdowej, przy jednoczesnym ogromnym zadłużeniu publicznym**, stwarzającym zagrożenie dla stabilności gospodarczej. Kluczowymi sektorami napędzającymi jej rozwój pozostawały obronność, energetyka oraz technologie.

Oficjalne dane ekonomiczne za rok 2025 były raczej pozytywne, choć niższe od oczekiwań. Wzrost gospodarczy spowolnił i wyniósł 1,7% w skali roku[27], inflacja szacowana była na około 2,9%, plasując się nieco powyżej prognoz, a stopa bezrobocia kształtowała się na poziomie około 4,5% (mimo że eksperci zwracali uwagę na utratę miejsc pracy w sektorze technologicznym w efekcie deportacji oraz wyjazdów nielegalnych pracowników)[28]. Oficjalne statystyki nie

[24] J.H. Willson, „Expanded 'travel ban' to take effect January 1, 2026", Congress.gov, 19 grudnia 2025 r., https://www.congress.gov; Mandamus Lawyers, „2025–2026 U.S. travel bans compared: The 39-country ban vs. 75-country visa freeze", 20 lutego 2026 r., https://mandamuslawyers.com; J. Cisowska, „USA chcą naszych danych biometrycznych. Dlaczego to jest groźne?", OKO.press, 6 lutego 2026 r., https://oko.press/.

[25] D.J. Bier, M. Howard, J. Salazar, „Immigrants' recent effects on government budgets: 1994–2023", CATO White Paper, 3 lutego 2026 r., https://www.cato.org.

[26] The Global Statistics, „US tourism statistics 2025. Top international visitors", The Global Statistics, 18 lipca 2025 r., https://www.theglobalstatistics.com/united-states-tourism-statistics/.

[27] U.S. Bureau of Economic Analysis, 20 lutego 2026 r., https://www.bea.gov.

[28] K. Athreya, „The U.S. economy: Reflections and a look ahead", Federal Reserve Bank of NY, 19 grudnia 2025 r., https://www.newyorkfed.org.

zawsze oddawały jednak pełny obraz sytuacji z uwagi na problemy z dostępem do danych i ich analizą w efekcie zwolnień w administracji federalnej. W 2025 r. odnotowano natomiast rekordowe wyniki na giełdzie amerykańskiej. Indeks S&P 500 wzrósł o około 17%, stymulowany głównie przez firmy technologiczne[29]. Jednocześnie rynek promowanych przez administrację kryptowalut, po spektakularnych wzrostach w 2025 r., doświadczył gwałtownego załamania (sam bitcoin na początku 2026 r. stracił niemal połowę swojej wartości)[30].

W handlu zagranicznym pomimo nałożenia dodatkowych ceł, które miały ograniczyć import, stworzyć nowe miejsca pracy i zapewnić większe dochody do budżetu, w 2025 r. bilans handlowy nie poprawił się znacząco. W obawie przed kolejnymi podwyżkami ceł firmy nasiliły zakupy, co paradoksalnie zwiększyło import. Ostatecznie deficyt handlowy USA w 2025 r. osiągnął 901,5 mld USD i był zaledwie o 2,1 mld USD mniejszy niż w roku poprzednim[31]. Dodatkowe wzrosty dochodów do budżetu jako efekt nałożenia nowych ceł wyniosły natomiast 246 mld USD[32].

W 2025 r. wzrost gospodarki USA opierał się głównie na kilku kluczowych sektorach: przemyśle obronnym, energetycznym oraz technologicznym ze szczególnym uwzględnieniem AI. Przemysł wojskowy rozwijał się bardzo dynamicznie z uwagi na stały wzrost wydatków na obronność (w 2025 r. osiągnęły wartość ponad 850 mld USD, jednak już w 2027 r. ma to być ponad 1,5 bln USD)[33]. Energetyka przeżywała kolejny zwrot ku przetwórstwu gazu i ropy – odejście od koncepcji Zielonej Energii Joego Bidena i powrót do paliw kopalnych zgodnie z ulubionym hasłem Donalda Trumpa: *Drill baby, drill*[34]. Najsilniejszym motorem wzrostu był jednak sektor technologiczny, a szczególnie firmy działające w dziedzinach AI, centrów danych i półprzewodników (tj. siedem największych firm *big tech*). Tym samym tradycyjny *military-industrial complex* (MIC) zaczął ewoluować do szerszego układu obejmującego także energetykę, technologie i AI, co pozwala go określić jako kompleks META (*military-energy-technology-AI complex*). To właśnie te sektory amerykańskiej gospodarki stały się największymi beneficjentami polityki nowej administracji.

Mimo pozytywnych danych gospodarczych w 2025 r. należy jednak zachować ostrożność co do prognoz na kolejne lata. Szczególne obawy może

---

[29] „2025 stock market report", Fidelity, 1 stycznia 2026 r., https://www.fidelity.com.

[30] S. Mansoor, „Bitcoin loses half its value in three months amid crypto crunch", *The Guardian*, 5 lutego 2026 r., https://www.theguardian.com.

[31] BEA, „U.S. international trade in goods and services, December and annual 2025", News Release, 19 lutego 2026 r., https://www.bea.gov.

[32] K. Bogdanova, „Tariffs: A revenue win – but not a deficit fix", RBC Wealth Management, 20 lutego 2026 r., https://www.rbcwealthmanagement.com.

[33] A. Madhani, „Trump proposes massive increase in 2027 defense spending to $1.5 trillion to build 'dream military'", PBS News, 7 stycznia 2026 r., https://www.pbs.org.

[34] White House, „The Inaugural Address", op. cit.

budzić brak stabilności decyzyjnej administracji oraz jej nieprzewidywalność. Największym wyzwaniem i zagrożeniem dla sytuacji gospodarczej USA pozostaje ogromny oraz stale rosnący dług publiczny, który w 2025 r. przekroczył ponad 37 bln USD, co stanowi już ponad 120% PKB. Oznaczało to roczne koszty obsługi zadłużenia sięgające około 1 bln USD i wiążące się z poważnymi obciążeniami dla budżetu państwa (wartość wpływów wyniosła w 2025 r. ponad 5 bln USD, ale wobec wysokich wydatków deficyt osiągnął poziom ponad 1,8 bln)[35]. Dodatkowym elementem ryzyka dla gospodarki USA są działania państw BRICS+ w kierunku osłabienia pozycji dolara i ograniczenia jego dominacji w rozliczeniach handlowych (np. inicjatywa wprowadzenia UNIT jako waluty rozliczeniowej w ramach BRICS+), co może zachwiać globalną pozycją amerykańskiej waluty i rolą gospodarki USA w gospodarce światowej[36].

Rok 2025 okazał się **jednym z najbardziej naznaczonych napięciami społecznymi okresów w najnowszej historii USA**. Proces polaryzacji, trwający od wielu lat, osiągnął wyjątkową intensywność. Amerykańskie społeczeństwo było podzielone niemal po równo, co potwierdziły wyniki kolejnych wyborów prezydenckich. Podziały przebiegały przede wszystkim wzdłuż linii miejsca zamieszkania (miasto–wieś), poziomu wykształcenia oraz stosunku do kluczowych kwestii społecznych, takich jak prawa równościowe, aborcja, imigracja czy rola państwa w gospodarce.

W 2025 r. dodatkowym źródłem napięć stało się poparcie – lub sprzeciw – wobec działań administracji federalnej, zwłaszcza służb imigracyjnych ICE oraz Gwardii Narodowej, wysyłanej przez prezydenta do wybranych miast, głównie rządzonych przez Demokratów[37]. Dla zwolenników MAGA działania te były symbolem „przywracania porządku", natomiast dla przeciwników – przejawem nadużycia władzy i eskalacji konfliktu wewnętrznego. W efekcie w wielu stanach narastały protesty, manifestacje oraz lokalne inicjatywy sprzeciwu wobec polityki federalnej.

Jeden z najbardziej zapalnych obszarów stanowiła edukacja. Przygotowania do zamknięcia Departamentu Edukacji, ograniczenia finansowe oraz naciski na uczelnie wyższe, likwidacja programów DEI i redukcja funduszy na badania wraz z presją na zmniejszenie liczby zagranicznych studentów wywoływały silny opór środowisk akademickich oraz przedstawicieli demokratycznej

[35] Congressional Budget Office, „Monthly budget review: Summary for fiscal year 2025", 10 listopada 2025 r., https://www.cbo.gov/publication/61307.
[36] Zob. np. Ch. Ogden, „What is the BRICS 'UNIT' – and could it really challenge the US dollar?", *The Conversation*, 17 grudnia 2025 r., doi:10.64628/AA.tm9nxpg66; M. Pistilli, „How would a new BRICS currency affect the US dollar?", BRICS, 14 kwietnia 2025 r., http://infobrics.org.
[37] ABC News, „Americans oppose the tactics ICE is using to enforce immigration laws by 2:1 margin: Poll", ABC News, 20 lutego 2026 r., https://abcnews.com.

strony klasy średniej[38]. Tradycyjnie liberalne ośrodki akademickie stały się punktami oporu i sprzeciwu wobec polityki administracji, co dodatkowo pogłębiało podziały społeczne[39].

Dodatkowym czynnikiem wzmacniającym podziały oraz podgrzewającym temperaturę debaty publicznej były wspominane już media, w tym przede wszystkim platformy społecznościowe wypełnione agresywnymi, często fałszywymi treściami i sterowane przez algorytmy, które wzmacniały treści preferowane przez użytkowników, pogłębiając bańki informacyjne, alienację i frustracje społeczne.

W efekcie narastających podziałów atmosfera stawała się coraz bardziej napięta. Najbardziej drastycznym przejawem tej sytuacji było nasilanie się fali przemocy politycznej. W 2025 r. doszło do kilku poważnych ataków wymierzonych w osoby publiczne, w tym polityków Partii Demokratycznej w Minnesocie oraz konserwatywnego aktywistę Charliego Kirka. Zdarzenia te wywołały szeroką debatę na temat bezpieczeństwa osób publicznych, radykalizacji oraz podatności społeczeństwa na przemoc.

Konsekwencją tych wydarzeń, a także postępującego braku zaufania do instytucji, były pojawiające się pytania o przyszłość instytucji państwowych, stabilność państwa oraz możliwość eskalacji konfliktów wewnętrznych i przemocy, zarówno między przeciwnikami politycznymi, jak i na linii władza–obywatel.

Polityka zagraniczna – świat według Trumpa 2.0

W zamierzeniu nowej administracji polityka zagraniczna drugiej kadencji miała oznaczać kontynuowanie koncepcji *America first*, ale w zmodyfikowanej i wzmocnionej formie, z jeszcze większym wyeksponowaniem interesów narodowych USA. Nowa agenda obejmowała zarówno szereg nowych koncepcji i inicjatyw, jak i kontynuację działań zainicjowanych jeszcze podczas pierwszej kadencji Donalda Trumpa (2017–2021) i zarysowanych w jego przemówieniu inauguracyjnym[40]. Priorytetami na drugą kadencję były zatem wzmocnienie bezpieczeństwa i pozycji USA na świecie z jednoczesną redukcją kosztów globalnego zaangażowania, jak również przedefiniowanie polityki handlowej z wolnego handlu na rzecz

[38] A.P. Morriss, R. Meiners, „Federal funding cuts are only one problem facing America's colleges and universities", *The Conversation*, 3 grudnia 2025 r., doi:10.64628/AAI.6uyeydeqy; P. Forrest, R. Judd, S. Pittman, „Higher education's uncertain fiscal future", 12 listopada 2025 r., https://pewtrsts.org/4qQO6t3.

[39] H. Coster, „US college presidents unite against Trump's higher education policies", Reuters, 22 czerwca 2025 r., https://www.reuters.com; M. Yang, „US universities' faculty unite to defend academic freedom after Trump's attacks", *The Guardian*, 16 kwietnia 2025 r., https://www.theguardian.com.

[40] White House, „The Inaugural Address", op. cit.

protekcjonizmu. Miały w tym dopomóc powrót do polityki siły (obejmujący także wzmocnienie i modernizację sił zbrojnych) oraz bardziej transakcyjne podejście do partnerów zagranicznych ukierunkowane na maksymalizację korzyści i redukcję obciążeń finansowych dla USA. Ważnym narzędziem polityki zagranicznej stały się również cła, wykorzystywane jako instrument nacisku politycznego oraz źródło dodatkowych dochodu do budżetu. Nowa koncepcja w polityce zagranicznej zapowiadała także modyfikację sojuszy i partnerstw, z jednoczesnym wzmacnianiem interakcji z dotychczasowymi rywalami, o ile wiązały się z tym korzyści dla USA. Symboliczne inicjatywy ogłoszone na początku roku – od zapowiedzi konieczności odzyskania Kanału Panamskiego, planów przejęcia Grenlandii czy przyłączenia Kanady do USA, przez odnowienie doktryny Monroego, aż po deklaracje dotyczące kolonizacji Marsa i rewolucji w polityce handlowej – miały wzmacniać przekaz o odnowionej potędze Ameryki[41].

Realizacją polityki zagranicznej zajęła się grupa najbliższych współpracowników prezydenta Trumpa[42] oraz **przedstawicieli wpływowych konserwatywnych think tanków** (tj. Heritage Foundation, America First Policy Institute czy Hudson Institute), jak **również przedstawicieli środowisk biznesowych**. Ich decyzje miały silnie scentralizowany charakter, a polityka zagraniczna została ściśle powiązana z interesami ideologicznymi i gospodarczymi zaplecza prezydenta.

Centralną postacią amerykańskiej polityki zagranicznej był Donald Trump, który skupiał na sobie główną uwagę mediów. Od strony formalno-instytucjonalnej obszarem tym kierował Marco Rubio, któremu prezydent powierzył kilka funkcji jednocześnie – sekretarza stanu, doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego (po odwołaniu Mike'a Waltza), przejściowego szefa USAID oraz tymczasowo – głównego archiwisty USA[43]. Ważną rolę odgrywali także lojalni współpracownicy prezydenta: wiceprezydent J.D. Vance, często reprezentujący USA za granicą; Stephen Miller – zastępca szefa sztabu w Białym Domu odpowiedzialny m.in. za politykę migracyjną; sekretarz obrony/wojny Pete Hegseth oraz podsekretarz obrony/wojny ds. polityki Elbridge Colby, odpowiedzialni za strategię wojskową; Robert O'Brien – nieformalny doradca i ekspert ds. bezpieczeństwa narodowego; oraz Peter Navarro – doradca ds. polityki handlowej (uznawany za zwolennika twardego kursu wobec Chin oraz architekta nowej polityki handlowej USA) i Scott Bessent – sekretarz skarbu bezpośrednio zaangażowany w realizację polityki handlowej. Kluczowe zadania mediatorów w konfliktach wypełniali specjalni wysłannicy (*envoys*), prowadzący

[41] Ibidem.
[42] BGNES, „The key foreign-policy players in Trump 2.0", BGNES: Breaking News, Latest News and Videos, 24 grudnia 2025 r., https://www.bgnes.com.
[43] A. Fayaz, „Marco Rubio drops one of his job titles, while still juggling several other hats politics", CNN, 5 lutego 2026 r., https://www.cnn.com.

równoległą dyplomację poza formalnymi strukturami państwa. W grupie tej znaleźli się m.in.: Steve Witkoff – potentat w dziedzinie nieruchomości oraz bliski partner biznesowy prezydenta; Keith Kellogg – nieformalny konsultant w kwestiach wojskowych; Ric Grenell – były ambasador w Niemczech i aktualnie specjalny wysłannik do Europy, oraz Jared Kushner – zięć prezydenta, pełniący funkcję doradcy w poprzedniej kadencji, a obecnie doradzający nieformalnie, głównie w kwestiach Bliskiego Wschodu. Istotny wpływ na realizację polityki zagranicznej mieli także przedstawiciele bliskich prezydentowi think tanków i środowisk biznesowych, zwłaszcza z sektorów energetycznego, infrastrukturalnego, technologicznego i zbrojeniowego, których interesy często determinowały priorytety działań USA w kluczowych regionach świata.

W pierwszym roku drugiej kadencji Donalda Trumpa **polityka zagraniczna** Stanów Zjednoczonych, poza działaniami prowadzonymi wobec poszczególnych regionów świata, **koncentrowała się na kilku kluczowych kwestiach**: **kończeniu trwających konfliktów zbrojnych** (co miało wzmocnić wizerunek prezydenta jako architekta pokoju i zapewnić mu Pokojową Nagrodę Nobla); **wdrażaniu nowej koncepcji polityki handlowej** (opartej na presji celnej i renegocjacji dotychczasowych porozumień); **nowej polityce imigracyjnej** (traktowanej jako jeden z filarów bezpieczeństwa narodowego) oraz **redefinicji podejścia do organizacji międzynarodowych i obowiązujących norm prawa międzynarodowego** (które administracja postrzegała jako wymagające rewizji i dostosowania do interesów USA).

Jednym z wielkich projektów Donalda Trumpa na drugą kadencję, który miał zapewnić mu miejsce w historii i Pokojową Nagrodę Nobla, było przyjęcie **roli przywódcy „kończącego wojny" i rozwiązującego światowe konflikty** (*peacemaker and unifier*)[44]. Pierwszym spektakularnym sukcesem miało być „zakończenie wojny w Ukrainie w 24 godziny po objęciu urzędu" – deklaracja, którą Trump wielokrotnie powtarzał w kampanii i w pierwszych tygodniach prezydentury. Miało to otworzyć drogę do kolejnych „pokojowych sukcesów" i w konsekwencji do zdobycia Pokojowej Nagrody Nobla. Choć prezydent publicznie twierdził, że w 2025 r. udało mu się „zakończyć osiem wojen"[45], Komitet Noblowski nie przyznał wyróżnienia (*de facto* nie mógł tego zrobić z powodu braku zgłoszenia w terminie). Przekazała mu je jednak symbolicznie wenezuelska liderka opozycji i obrończyni praw człowieka María Corina Machado jako wyraz uznania dla jego działań wobec Wenezueli[46]. Dodatkowo Światowa Federacja Piłkarska (FIFA) uhonorowała prezydenta specjalną nagrodą *FIFA Peace Prize* za „wyjątkowe działania na rzecz pokoju

[44] White House, „The Inaugural Address", op. cit.

[45] Associated Press, „FACT FOCUS: Trump says he's ended eight wars. His numbers are off", AP News, 29 grudnia 2025 r., https://apnews.com/.

[46] T. Phillips, H. Lowell, „María Corina Machado presents Trump with her Nobel Peace Prize medal", *The Guardian*, 16 stycznia 2026 r., https://www.theguardian.com.

na świecie"[47]. W 2026 r. rząd Pakistanu oficjalnie zgłosił jego kandydaturę do Pokojowej Nagrody Nobla, a kolejne państwa dołączyły się do poparcia tej inicjatywy (jednak wiele państw, w tym także Polska, nie zdecydowało się na taki krok)[48].

Kolejną ważną kwestią w polityce zagranicznej i wielkim projektem strategicznym na nową kadencję miała być **radykalna zmiana podejścia do handlu międzynarodowego w kierunku protekcjonizmu i nacjonalizmu gospodarczego**. Donald Trump konsekwentnie realizował zapowiedź odejścia od wolnego handlu na rzecz polityki wysokich ceł, które miały jednocześnie zwiększać wpływy budżetowe, chronić krajową bazę produkcyjną i zachęcać przedsiębiorstwa do powrotu do Stanów Zjednoczonych. Była to kontynuacja linii z pierwszej kadencji, lecz w znacznie bardziej agresywnej i globalnej formie.

Od pierwszych dni urzędowania prezydent podnosił stawki celne, jednak kluczowym momentem stało się ogłoszenie 2 kwietnia 2025 r. tzw. Liberation Day, czyli decyzji o podwyższeniu ceł na import z niemal wszystkich państw świata według specjalnego algorytmu, który miał premiować kraje „przyjazne" i karać te uznane za nielojalne lub konkurencyjne wobec USA[49]. Szybko jednak okazało się, że zapowiedziane stawki celne muszą być modyfikowane lub zawieszane, ponieważ partnerzy handlowi reagowali działaniami odwetowymi, co groziło eskalacją konfliktów gospodarczych.

W kolejnych miesiącach prezydent posługiwał się cłami jako narzędziami presji i demonstracji siły. Wielokrotnie dochodziło do sytuacji, w których groził nakładaniem wysokich ceł, a następnie się z nich wycofywał, co w mediach zostało nazwane strategią TACO (*Trump always chickens out*)[50]. Taka nieprzewidywalność prowadziła do poważnych konsekwencji dla USA w postaci działań odwetowych ze strony partnerów, odchodzenia od handlu z USA na rzecz innych państw – np. Chin, jak również wzrostu cen na rynku amerykańskim. W rezultacie, choć cła przyniosły budżetowi znaczące wpływy (o czym pisano powyżej), ich koszty – ponoszone głównie przez konsumentów – były wielokrotnie wyższe. Szacowano, że w 2025 r. polityka celna obciążyła przeciętnego obywatela USA kwotą około tysiąca dolarów[51].

---

[47] E. Smith, „Donald Trump: US president named inaugural Fifa Peace Prize winner", BBC Sport, 5 grudnia 2025 r., https://www.bbc.com.

[48] mb, „Większość krajów nie poparła wniosku o Nobla dla Trumpa. Ale awantura jest tylko w Polsce", gazeta.pl, 6 lutego 2026 r., https://wiadomosci.gazeta.pl.

[49] B. Harithas et al., „'Liberation Day' tariffs explained", CSIS, 4 marca 2025 r., https://www.csis.org.

[50] N. Sundich, „The TACO trade (Trump Always Chickens Out): Is it a real thing and how can investors capitalise?", 27 stycznia 2026 r., https://stocksdownunder.com.

[51] E. York, A. Durante, „Tracking the economic impact of the Trump tariffs", Tax Foundation, 20 lutego 2026 r., https://taxfoundation.org.

Dodatkowo nie nastąpiło oczekiwane przenoszenie produkcji do USA, które miało być efektem polityki handlowej i zapewnić powstanie nowych miejsc pracy dla Amerykanów. Problemy stwarzały przede wszystkim brak stabilności i przewidywalności polityki handlowej oraz potencjalnie ogromne koszty dla przedsiębiorców, którzy zdecydowaliby się przenieść produkcję do USA. Kulminacja sporów wokół polityki celnej nastąpiła po wspomnianej już decyzji Sądu Najwyższego z lutego 2026 r., zgodnie z którą 70% ceł nałożonych w 2025 r. uznano za nielegalne[52]. Orzeczenie to podważyło fundamenty strategii handlowej obecnej administracji i postawiło pod znakiem zapytania kolejne decyzje prezydenta w tym zakresie.

Z perspektywy polityki zagranicznej także **kwestie migracyjne stały się jednym z głównych narzędzi w relacjach zewnętrznych USA**. Filary polityki migracyjnej Trump 2.0 to: uszczelnianie granic wraz z wprowadzeniem „stanu wyjątkowego" na południowej granicy, masowe deportacje (obejmujące głównie, ale nie tylko, osoby przebywające w USA nielegalnie oraz naruszające prawo) oraz presja dyplomatyczna na kraje Ameryki Łacińskiej – w szczególności Meksyk, Gwatemalę, Honduras, Salwador, Kolumbię i Wenezuelę. Stany Zjednoczone oczekiwały, że w ramach nowych umów bilateralnych państwa te będą nie tylko przyjmować deportowanych, ale także współpracować w zakresie kontroli przepływów migracyjnych[53]. Na terenie USA powstała gęsta sieć (głównie prywatnych) centrów zatrzymań migrantów, którzy następnie byli odsyłani do krajów pochodzenia lub specjalnych ośrodków (niekiedy więzień) w krajach regionu. Szczególne znaczenie miała współpraca USA z rządem Salwadoru, który przyjmował migrantów i osadzał ich w więzieniach o zaostrzonym rygorze. Nowa polityka migracyjna, oparta na zastraszaniu, brutalnych działaniach operacyjnych i szeroko nagłaśnianych w mediach akcjach przeciw imigrantom, miała podwójny cel: po pierwsze – szybkie usunięcie niepożądanych osób z USA i wykazanie skuteczności działań służb migracyjnych, po drugie – odstraszanie i zniechęcanie potencjalnych nowych migrantów. W efekcie liczba osób przekraczających meksykańską granicę w drodze do USA w 2025 r. osiągnęła najniższe wskaźniki w ciągu ostatnich 50 lat[54], co z jednej strony oznacza realizację obietnic wyborczych Donalda Trumpa, a z drugiej ma realne negatywne konsekwencje gospodarcze i społeczne (o których pisano powyżej).

Kolejną istotną kwestią w polityce zagranicznej była **postawa administracji wobec organizacji międzynarodowych i prawa międzynarodowego**.

---

[52] U.S. Supreme Court, *Learning Resources, Inc., et al. v. Trump, President of the United States, et al.*, No. 24–1287, 20 lutego 2026 r., https://www.supremecourt.gov/opinions/25pdf/24--1287_4gcj.pdf.

[53] O. Bueno, Ch. Müller, „US immigration policies: Bilateral migration deals", 12 grudnia 2025 r., https://mixedmigration.org.

[54] J. Gramlich, „Migrant encounters at the U.S.-Mexico border are at their lowest level in more than 50 years", Pew Research Center, 2 lutego 2026 r., https://www.pewresearch.org.

Podobnie jak w pierwszej kadencji, administracja przyjęła krytyczne podejście, uznając, że rolą organizacji i prawa międzynarodowego powinno być wzmacnianie pozycji USA, a nie ograniczanie ich swobody działania i generowanie kosztów finansowych. W efekcie prowadziło to do stopniowego wycofywania USA z inicjatyw wielostronnych i organizacji międzynarodowych, takich jak np. ONZ, WHO czy WTO[55]. Znacznie bardziej niepokojące wydaje się jednak instrumentalne podejście administracji do zasad i norm międzynarodowych, traktowanych jako narzędzie polityczne. Przejawiało się to np. w jednostronnym nakładaniu sankcji na wybrane państwa, wycofywaniu z umów międzynarodowych (np. ponownie z porozumienia paryskiego) oraz podważaniu reżimów kontroli wielostronnej. Administracja konsekwentnie podkreślała prymat prawa krajowego nad zobowiązaniami międzynarodowymi, co umożliwiało podejmowanie działań jakoby niezbędnych dla ochrony bezpieczeństwa narodowego lub walki z terroryzmem (np. ataki na wenezuelskie łodzie rybackie, porwanie prezydenta Maduro i zmiana władzy w Wenezueli, przejęcie TikToka, ograniczenia działalności zagranicznych firm technologicznych w USA). Takie podejście prowadziło do marginalizacji multilateralizmu na rzecz relacji bilateralnych oraz unilateralnych decyzji i działań ze strony Stanów Zjednoczonych. W rezultacie podważane były fundamenty powojennego ładu międzynarodowego opartego na prawie międzynarodowym i wielostronnej współpracy.

Z regionalnej perspektywy w 2025 r. amerykańska polityka mimo zapowiedzi większej selektywności prowadzona była nadal szeroko i wielowątkowo, odzwierciedlając globalne zaangażowanie oraz złożoną sieć powiązań politycznych, gospodarczych, ale też personalnych – prezydenta i jego najbliższego otoczenia. Niezależnie od zwrotu ku zachodniej hemisferze (oficjalnie ogłoszonego w *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego*) priorytety polityki USA obejmowały przede wszystkim Europę, Ukrainę i Rosję oraz relacje w obszarze Indo-Pacyfiku, w tym z Chinami jako głównym punktem odniesienia, oraz współpracę z tradycyjnymi sojusznikami. Istotny pozostawał także Bliski Wschód, gdzie centralne znaczenie miały stosunki z Izraelem, Arabią Saudyjską i Iranem. W Afryce USA koncentrowały się na relacjach gospodarczych i bezpieczeństwa. Na znaczeniu zyskiwała także Arktyka, stając się coraz ważniejszym strategicznym obszarem rywalizacji mocarstw.

[55] Wycofanie USA z ponad 60 organizacji międzynarodowych na podstawie decyzji z Executive Order 14199 z 4 lutego 2025 r. oraz Presidential Memorandum z 7 stycznia 2026 r. Zob. White House, „Withdrawing the United States from international organizations, conventions, and treaties that are contrary to the interests of the United States", White House, 7 stycznia 2026 r., https://www.pewresearch.org; White House, „Executive Order 14199", 4 lutego 2025 r., https://www.govinfo.gov.

W 2025 r. relacje transatlantyckie stały się zdecydowanie bardziej napięte niż w poprzednich latach[56]. Ich dynamikę kształtowały cztery powiązane ze sobą kwestie: wojna w Ukrainie, redefinicja stosunków z Rosją, spory wokół funkcjonowania NATO oraz europejskiego systemu obronnego, jak również narastające napięcia w polityce handlowej. Stany Zjednoczone przyjęły twarde stanowisko wobec europejskich partnerów, czego wyrazem były krytyczne w stosunku do Europy wystąpienia przedstawicieli administracji, w tym szczególnie przemówienie J.D. Vance'a na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa[57]. USA dążyły do zmniejszenia obciążeń związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa w regionie i przerzucenia odpowiedzialności w tej sferze na państwa europejskie[58]. Skutkowało to presją na zwiększenie wydatków i rozwój zdolności obronnych oraz większą samodzielność Europy z jednoczesnym zachowaniem zależności od USA jako głównego dostawcy sprzętu wojskowego i kluczowego członka NATO.

Wojna w Ukrainie pozostawała głównym punktem napięć. Niezależnie od wcześniejszych deklaracji o zakończeniu konfliktu w 24 godziny walki trwały, a proces negocjacji, w które bezpośrednio zaangażowany był prezydent, okazał się trudny i obfitował w zwroty akcji (np. spotkanie Trump–Zełenski pod koniec lutego w Waszyngtonie; kolejne fazy negocjacji, aż do przedstawienia 28-punktowego, korzystnego dla Rosji planu pokojowego)[59]. W 2025 r. Rosja przestała być traktowana jako główny przeciwnik strategiczny, a osobiste kontakty między Donaldem Trumpem i Władimirem Putinem sprzyjały ociepleniu relacji, czego wyrazem było m.in. spotkanie prezydentów na Alasce w sierpniu tego roku. Kontakty te nie przyniosły jednak przełomu ani w wojnie, ani w rozmowach o kontroli zbrojeń. Stronom nie udało się wynegocjować przedłużenia układu Nowy START, który ostatecznie wygasł z początkiem 2026 r., stwarzając realne zagrożenie dla globalnej stabilności.

Ważnym elementem relacji transatlantyckich pozostawały także stosunki gospodarcze, które w 2025 r. zostały zdominowane przez problemy w relacjach handlowych. W kwietniu 2025 r. administracja USA ogłosiła nowy pakiet ceł, które następnie były jeszcze kilkakrotnie zmieniane, co doprowadziło do wzrostu napięć i działań odwetowych ze strony partnerów

---

[56] S. Everts, G. Spatafora, A. Ekman, „Low trust: Navigating transatlantic relations under Trump 2.0", European Union Institute for Security Studies, 14 października 2025 r., https://www.iss.europa.eu; M. Bergmann, „The transatlantic alliance in the age of Trump: The coming collisions", CSIS, 14 lutego 2025 r., https://www.csis.org.

[57] R. Momtaz, „Taking the pulse: Is the transatlantic relationship at a breaking point?", Carnegie Endowment for International Peace, 20 lutego 2025 r., https://carnegieendowment.org.

[58] M. Bergmann, op. cit.

[59] M. Menkiszak, J. Gotkowska, T. Iwański, „Nowy amerykański plan pokojowy: presja na Kijów na warunkach Moskwy", *Analizy OSW*, 24 listopada 2025 r., https://www.osw.waw.pl.

europejskich[60]. Niezależnie jednak od presji ze strony USA firmy po obu stronach Atlantyku kontynuowały intensywną wymianę handlową, starając się odnaleźć w niestabilnej rzeczywistości.

W rezultacie rok 2025 przyniósł wyraźne pogorszenie relacji transatlantyckich, które obciążone były narastającym brakiem zaufania, sporami o zakres europejskiej odpowiedzialności obronnej oraz nasiloną presją gospodarczą ze strony USA. Jednym z najbardziej dramatycznych momentów był kryzys w NATO spowodowany wygłaszanymi przez prezydenta Trumpa groźbami możliwości zastosowania siłowego rozwiązania w sprawie przejęcia Grenlandii, co postawiłoby pod znakiem zapytania istotę funkcjonowania sojuszu. Choć prezydent ostatecznie wycofał się z tego pomysłu, to jednak niepewność co do przyszłości i trwałości sojuszu pozostała.

Indo-Pacyfik pozostawał w 2025 r. najważniejszym strategicznie regionem dla USA, niezależnie od rosnącego zaangażowania w Ameryce Łacińskiej. Chiny były nadal postrzegane jako główny rywal i zagrożenie – zarówno w ujęciu geostrategicznym, jak i technologicznym[61]. Relacje z nimi kształtowano w duchu twardej konkurencji gospodarczej i technologicznej (tj. utrzymanie ceł, ograniczenia eksportowe, presja na redukcję eksportu składników do produkcji fentanylu) oraz podejmując działania zmierzające do zmniejszenia zależności gospodarczej od Chin (tzw. *decoupling*). USA wspierały także przenoszenie produkcji firm amerykańskich do innych krajów regionu i zachęcały do odbudowy krajowych zdolności przemysłowych (tzw. *de-risking*). Jednocześnie administracja dążyła do utrzymania względnej stabilności w relacjach z Pekinem, czego wyrazem były spotkania przedstawicieli obu stron i podpisanie w listopadzie 2025 r. długo negocjowanego pakietu porozumień handlowo-gospodarczych[62].

W relacjach z sojusznikami w regionie Indo-Pacyfiku USA starały się, podobnie jak wobec Europy, redukować obciążenia związane z ochroną bezpieczeństwa sojuszników z zachowaniem współpracy oraz poprawnych relacji. Jednak niepewność co do przyszłości polityki USA w regionie skłaniała partnerów do balansowania między USA a Chinami[63]. Szczególne znaczenie miały relacje z Japonią, która pozostawała kluczowym sojusznikiem USA w regionie

---

[60] S. Hutagalung, „Tariffs and tensions: Navigating the U.S.–EU trade standoff in 2025", *European Times*, 24 maja 2025 r., https://europeantimes.org.

[61] Ch. Estep, C. Fiddler, D. McLain Gill, M. Kugelm, „How to seize the momentum for US–Indo-Pacific relations", Foreign Policy Research Institute (b.d.), https://www.fpri.org; K. He, H. Feng, „US–China competition has productive potential for the Indo-Pacific", East Asia Forum, 11 czerwca 2025 r., https://eastasiaforum.org.

[62] White House, „Fact sheet: President Donald J. Trump strikes deal on economic and trade relations with China", 1 listopada 2025 r., https://www.whitehouse.gov.

[63] D. Grossman, „Are America's Indo-Pacific friends flirting with China?", RAND, 5 maja 2025 r., https://www.rand.org.

i jednocześnie jednym z największych posiadaczy amerykańskich obligacji skarbowych, co czyniło jej stabilność gospodarczą kluczową dla finansowej sytuacji USA. Podobnie ważne były stosunki USA z Koreą Południową, Indiami czy Australią oraz innymi państwami regionu, które odgrywały zasadniczą rolę w budowaniu regionalnej przeciwwagi dla rosnących wpływów Chin. Jednocześnie jako główny punkt zapalny w regionie nadal postrzegano Tajwan, a USA przygotowywały się na możliwość kryzysu militarnego w efekcie ataku Chin na wyspę, starając się utrzymać stabilność regionalną i zapobiegać eskalacji napięć.

Amerykańska **polityka bliskowschodnia w 2025 r.** koncentrowała się głównie na dwóch państwach – Izraelu oraz Arabii Saudyjskiej – i **zdominowana była przez trzy główne kwestie: trwającą wojnę w Gazie, zacieśnianie współpracy gospodarczo-obronnej z Rijadem oraz narastające napięcia wokół Iranu i jego programu nuklearnego**[64]. Dla relacji z Izraelem ogromne znaczenie miały nie tylko tradycyjne powiązania strategiczne między państwami, lecz także kontakty osobiste między Donaldem Trumpem a Binjaminem Netanjahu, którzy spotykali się wielokrotnie w 2025 r. W kontekście trwającej od 2023 r. wojny między Izraelem a Hamasem ambicją Donalda Trumpa była deeskalacja konfliktu oraz stabilizacja sytuacji, aby umożliwić rozpoczęcie odbudowy zniszczonej infrastruktury Gazy (perspektywa nowych kontraktów biznesowych). Do ogłoszenia zawieszenia broni, wynegocjowanego jeszcze przez administrację Joego Bidena z udziałem przedstawicieli Kataru i Egiptu, doszło 15 stycznia 2025 r. Miało ono obowiązywać do 18 marca i obejmować ograniczenie działań wojennych oraz wymianę zakładników. W październiku 2025 r. amerykańska administracja ogłosiła natomiast pierwszą fazę tzw. 20-punktowego planu Trumpa, którego celem miało być: wstrzymanie działań wojennych między Hamasem a Izraelem, wymiana wszystkich zakładników, dopuszczenie pomocy humanitarnej do Gazy oraz stworzenie ram dla trwałego rozejmu[65]. Niezależnie jednak od tych osiągnięć sytuacja w Gazie pozostawała napięta, naloty Izraela na Hamas nie ustały całkowicie, a położenie ludności cywilnej stawało się tragiczne.

Relacje z Arabią Saudyjską zdominowane były w 2025 r. przez kwestie obronności, współpracy gospodarczej oraz dążenia do neutralizacji wpływów Chin w tym kraju. W efekcie działań amerykańskiej dyplomacji podpisano ogromne kontrakty: pierwszy pakiet umów z maja 2025 r. obejmował zobowiązanie Arabii Saudyjskiej do dokonania w USA inwestycji o wartości

---

[64] M. Yacoubian, „The Trump administration's Middle East policy: Shaping an emerging regional order", CSIS, 10 czerwca 2025 r., https://www.csis.org.

[65] White House, „The Trump declaration for enduring peace and prosperity", White House, 13 października 2025 r., https://www.whitehouse.gov; G. Myre, „Israeli cabinet approves first phase of U.S.-brokered ceasefire deal with Hamas", NPR, 9 października 2025 r., https://www.npr.org.

600 mld USD oraz zakupu broni za kwotę 142 mld USD. Kontrakt zbrojeniowy był największą umową dotyczącą dostaw broni w historii i wiązał się z uznaniem Arabii Saudyjskiej za głównego nienatowskiego sojusznika USA (*Non-NATO Ally of the US*)[66]. W listopadzie ogłoszono kolejny pakiet, obejmujący warte 575 mld USD inwestycje oraz rozwój współpracy energetycznej i technologicznej, w tym w dziedzinie energii jądrowej[67]. Działania te wpisywały się w szerszą strategię USA, mającą na celu wzmocnienie partnerstwa z Rijadem i ograniczenie rosnących wpływów Chin w regionie.

Największym wyzwaniem dla amerykańskiej polityki i największym zagrożeniem dla stabilności w regionie pozostawał Iran. W kwietniu 2025 r. wznowiono rozmowy dotyczące kontroli jego programu nuklearnego, jednak brak postępów w negacjach, narastające napięcia i obawy Izraela o bezpieczeństwo doprowadziły w czerwcu 2025 r. do gwałtownej eskalacji określanej w mediach jako „wojna dwunastodniowa" między Izraelem a Iranem. W jej trakcie Izrael dokonał ataków na instalacje wojskowe Iranu, a USA wsparły Izrael, bombardując irańskie instalacje nuklearne i wojskowe[68]. Niezależnie od przerwania działań wojennych sytuacja w regionie była daleka od stabilizacji. Pod koniec roku Iran ogarnęła gwałtowna fala protestów społecznych wywołanych kryzysem gospodarczym i sprzeciwem wobec rządów ajatollahów. Spotkały się one z brutalną reakcją władz, prowadząc do licznych ofiar i masowych represji. Mimo wzrostu napięć Stany Zjednoczone nie podjęły wówczas dalszych działań militarnych wobec Iranu, lecz wzmocniły swoją obecność wojskową w regionie, pozostając w gotowości.

W 2025 r. nastąpiła **strategiczna zmiana w podejściu do regionu Ameryki Łacińskiej, a szerzej – do całej zachodniej hemisfery**. Region ten ponownie został uznany za kluczowy dla bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych[69]. Wynikało to z kilku czynników: potrzeby odzyskania kontroli strategicznej nad szlakami transportowymi i dostępu do surowców naturalnych, ograniczenia nielegalnej migracji do USA oraz zniwelowania zagrożenia związanego z przestępczością transnarodową, ale także przeciwdziałania rosnącym wpływom Chin oraz Rosji w regionie. USA rozwijały współpracę z państwami regionu – zwłaszcza Meksykiem, Salwadorem, Argentyną oraz państwami Ameryki Środkowej, koncentrując się na zwalczaniu przemytu narkotyków i ludzi, wzmacnianiu bezpieczeństwa granic oraz wspólnych działaniach przeciw przestępczości zorganizowanej. Wśród głównych partnerów

---

[66] Atlantic Council, „Digging into the details of the US-Saudi deals", Atlantic Council Blog Post, 19 listopada 2025 r., https://www.atlanticcouncil.org.

[67] „MBS in Washington: What's next for U.S.–Saudi relations?", CSIS, 6 listopada 2025 r., https://www.csis.org.

[68] K. Strachota, „Iran in crisis: The landscape after the twelve-day war", *OSW Commentary*, 18 grudnia 2025 r., https://www.osw.waw.pl.

[69] White House, *National Security Strategy*, listopad 2025, https://www.documentcloud.org.

w regionie wyróżniała się Argentyna pod rządami prezydenta Javiera Milei, z którą USA rozwijały współpracę gospodarczą oraz w dziedzinie bezpieczeństwa i której przyznały ogromny pakiet wsparcia finansowego w wysokości 40 mld USD[70]. Salwador odgrywał natomiast kluczową rolę w polityce migracyjnej, przyjmując deportowanych migrantów z USA. Z kolei relacje z Brazylią pozostawały złożone. Mimo różnic politycznych USA starały się utrzymać dialog z rządem brazylijskim, co miało umożliwić współpracę w strategicznych obszarach i neutralizację wpływów Chin w tym państwie.

Najbardziej napięte relacje utrzymywały się z Wenezuelą – USA nie uznawały legalności rządów Nicolása Maduro oraz utrzymywały szeroki reżim sankcji gospodarczych wobec tego kraju. Władze w Caracas oskarżano o łamanie praw człowieka, korupcję oraz udział w przemycie narkotyków, jednocześnie wspierając demokratyczną opozycję. USA stosowały naciski na rząd w Wenezueli oraz niezależnie od wątpliwości prawnych atakowały wenezuelskie łodzie rzekomo transportujące narkotyki. Kulminacją tych działań była bezprecedensowa operacja militarna, przeprowadzona przez siły specjalne USA na terytorium Wenezueli 3 stycznia 2026 r.[71] W jej wyniku Nicolás Maduro został porwany i przewieziony do USA, a zadania tymczasowego prezydenta powierzono jego zastępczyni Dalcy Rodriguez. Jednocześnie USA przejęły kontrolę nad wenezuelskimi złożami ropy naftowej. Natomiast przedstawiciele opozycji (w tym współpracująca z USA María Corina Machado) nie uzyskali realnego wpływu na rządzenie państwem. Wydarzenia te spotkały się z szerokim potępieniem społeczności międzynarodowej z uwagi na bezpośrednią ingerencję w sprawy innego państwa wbrew podstawowym zasadom prawa międzynarodowego[72]. Jest to tym bardziej niepokojące, że już w 2025 r. USA wysyłały sygnały o możliwości wykorzystania środków siłowych także wobec innych państw regionu, np. Panamy w celu odzyskania strategicznej kontroli nad Kanałem Panamskim, Kolumbii oskarżanej o udział w przemycie narkotyków czy Kuby, wobec której USA od lat stosują politykę presji i dążą do zmiany reżimu[73].

---

[70] T. Phillips, „Trump's bailout threat may have been key to Milei's electoral triumph in Argentina", *The Guardian*, 27 października 2025 r., https://www.theguardian.com.

[71] Więcej zob. np.: W. Freeman, „The shock waves of Venezuela", *Foreign Affairs*, 6 stycznia 2026 r., https://www.foreignaffairs.com.

[72] United Nations, „UN experts condemn US aggression against Venezuela", 7 stycznia 2026 r., https://www.ohchr.org/en/press-releases/; Ch. Hasselbach, „'US intervention in Venezuela violated int'l law': experts", Dw.Com, 6 stycznia 2026 r., https://www.dw.com; O. Ditrych et al., „Venezuela and the world: Tracking the fallout of the US ousting of Maduro", European Union Institute for Security Studies, 16 stycznia 2026 r., https://www.iss.europa.eu.

[73] Na przełomie stycznia i lutego 2026 r. prezydent Trump w ramach rozporządzenia wykonawczego ogłosił sankcje dla krajów dostarczających ropę naftową na Kubę, faktycznie dokonując jej blokady. Zob. J. Losik, „USA nałożą sankcje wtórne na Kubę. Trump zapowiada cła na dostawców ropy", Money.pl – portal finansowy, 30 stycznia 2026 r., https://www.money.pl;

Obszar zachodniej hemisfery obejmował także relacje z Kanadą i Meksykiem, które w 2025 r. zostały poddane presji ze strony USA. Oba kraje starały się balansować pomiędzy utrzymaniem poprawnych relacji a odpieraniem nacisków ze strony USA. Szczególne znaczenie miała w tym względzie polityka Kanady i jej nowego premiera Marka Carneya. Kanada nie tylko nie poddała się presji USA w kwestiach politycznych i gospodarczych, ale wręcz wzmocniła swoją pozycję międzynarodową, wyrastając na lidera średnich mocarstw i inicjatora oporu wobec agresywnej polityki amerykańskiej[74].

Relacje USA z państwami kontynentu afrykańskiego w 2025 r. koncentrowały się wokół dwóch głównych obszarów: rozwoju współpracy gospodarczej z naciskiem na handel i inwestycje oraz ograniczeniem wpływów zewnętrznych w regionie – neutralizacji gospodarczych wpływów Chin i wojskowej aktywności Rosji. W wymiarze ekonomicznym kluczowe znaczenie miały państwa o dużym potencjale surowcowym i energetycznym, takie jak Nigeria, Angola, Mozambik i Namibia. Z kolei z perspektywy bezpieczeństwa i geopolityki istotne miejsce zajmowały szczególnie Etiopia, Kenia, Ghana, Senegal i ponownie Nigeria. Współpracę realizowano głównie w ramach relacji dwustronnych. Natomiast najważniejszym wydarzeniem o charakterze multilateralnym był Szczyt Biznesowy USA–Afryka w czerwcu 2025 r. w Angoli, w ramach którego podpisano wiele umów o współpracy gospodarczej, wzmacniając tym samym amerykańską obecność w regionie[75].

W 2025 r. **coraz większe znaczenie strategiczne zyskiwała Arktyka**, potwierdzając status kolejnego obszaru rywalizacji wielkich mocarstw. W tym kontekście wzrastała rola Grenlandii (o czym pisano powyżej), postrzeganej jako kluczowy region zarówno z perspektywy bezpieczeństwa, jak i z uwagi na dostęp do surowców naturalnych i szklaków morskich[76].

W efekcie z dokonań polityki zagranicznej USA w 2025 r. coraz wyraźniej wyłaniał się koniec epoki *Pax Americana* i przejście do nowego, mniej stabilnego układu globalnego. Podsumowaniem działań pierwszego roku oraz wyznaczeniem priorytetów na kolejne lata było opublikowanie *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego* w grudniu 2025 r.[77] Dokument ten odzwierciedla

---

United Nations, „UN experts condemn US executive order imposing fuel blockade on Cuba", UN HROHC Press Releases, 12 lutego 2026 r., https://www.ohchr.org.

[74] Zob. przemówienie M. Carneya z Davos 2026: World Economic Forum, „Davos 2026: Special address by Mark Carney, Prime Minister of Canada", 20 stycznia 2026 r., https://www.weforum.org.

[75] „U.S.-Africa Business Summit underscores stronger U.S.-Africa commercial and peacebuilding partnerships", U.S. Embassy to Angola and São Tomé and Principe, 30 czerwca 2025 r., https://ao.usembassy.gov.

[76] Zob. np. M. Froman, „Why Greenland matters", Council on Foreign Relations, 29 stycznia 2026 r., https://www.cfr.org.

[77] Strategia datowana jest na listopad, ale została opublikowana w grudniu.

rosnącą świadomość ograniczeń amerykańskiej potęgi, wskazując, że USA nie są w stanie – ale też nie chcą – samodzielnie utrzymywać i finansować dotychczasowego porządku międzynarodowego[78]. Stąd też zmiana koncepcji strategicznej oznaczająca odejście od ambicji globalnej dominacji na rzecz selektywnego zaangażowania w obszarach kluczowych interesów USA i redefinicja priorytetów regionalnych. Strategia prezentuje wyraźnie twardsze, bardziej realistyczne podejście do polityki zagranicznej USA. Dokument, napisany prostym i zdecydowanym językiem, podkreśla nadrzędność interesów narodowych, których realizacja oparta jest na sile militarnej oraz narzędziach presji gospodarczej. Wyraźnie widoczna jest w nim także integracja polityki zagranicznej z wewnętrzną – zwłaszcza w zakresie migracji, handlu i bezpieczeństwa granic. Strategia odchodzi ponadto od liberalnego, wielostronnego ładu międzynarodowego, przesuwając akcent w stronę logiki stref wpływów, ograniczonej roli organizacji międzynarodowych i większych oczekiwań wobec sojuszników. Całość odzwierciedla przejście USA do bardziej selektywnego modelu działania, opartego na interesach narodowych, w którym globalne zaangażowanie ustępuje miejsca koncentracji na kluczowych obszarach strategicznych.

Niezależnie od ambitnych celów oraz planów realizujących oczekiwania wyborców w polityce zagranicznej USA w 2025 r. występował wyraźny rozdźwięk między deklaracjami a praktyką działania. Częste zmiany decyzji oraz nieprzewidywalność w relacjach z partnerami (szczególnie w polityce handlowej) prowadziły do narastającej niepewności i pogłębiały brak zaufania do Stanów Zjednoczonych jako przewidywalnego i wiarygodnego partnera. Badania opinii publicznej wskazywały, że już w pierwszym roku drugiej kadencji Donalda Trumpa zaufanie do USA sukcesywnie spadało, szczególnie wśród Europejczyków, co było wyrazem rosnących obaw co do dalszych działań USA na arenie międzynarodowej i ich możliwych konsekwencji[79].

* * *

Rok 2025 był jednym z najbardziej burzliwych i destabilizujących okresów we współczesnej polityce Stanów Zjednoczonych. Nagromadzenie kryzysów, gwałtownych zwrotów i decyzji podejmowanych w warunkach wysokiej presji doprowadziło do wyraźnego osłabienia zaufania do instytucji państwowych oraz pogłębienia podziałów politycznych w USA, a także spadku zaufania ze strony partnerów zagranicznych. Dynamika wydarzeń nie tylko utrudniała przewidywanie kierunków polityki amerykańskiej, lecz

[78] White House, *National Security Strategy*, op. cit.

[79] Zob. np. R. Wike, J. Poushter, L. Silver, J. Fetterolf, „Views of the United States", Pew Research Center, 11 czerwca 2025 r., https://www.pewresearch.org/; YouGov, „Many Europeans now see US as a threat to Europe", 13 lutego 2026 r., https://yougov.co.uk.

także podważała poczucie stabilności zarówno w kraju, jak i w relacjach międzynarodowych.

Początek 2026 r. potwierdził, że kolejny etap prezydentury Donalda Trumpa będzie równie burzliwy. Już w styczniu doszło do działań o znaczeniu strategicznym: operacji przeciwko władzom Wenezueli, narastających napięć wokół Iranu, a także eskalacji sporu z Danią w sprawie Grenlandii, który doprowadził do kryzysu w ramach NATO. Każde z tych wydarzeń generowało nowe wyzwania dla polityki zagranicznej USA oraz relacji z kluczowymi partnerami. Na scenie krajowej również pojawiły się sygnały potencjalnych zmian i nowych zawirowań – zwycięstwo kandydata Partii Demokratycznej w wyborach uzupełniających w Teksasie czy protesty w odpowiedzi na brutalne działania funkcjonariuszy ICE wskazywały na rosnącą mobilizację społeczną i możliwą zmianę układu politycznego w efekcie nadchodzących wyborów śródterminowych. Dodatkowym czynnikiem destabilizującym było ujawnienie kolejnej części akt Epsteina, zapowiadające długofalowe reperkusje polityczne i medialne.

Ogromna dynamika wydarzeń z 2025 r. oraz pierwszych tygodni nowego roku jest zapowiedzią kontynuowania dotychczasowych trendów i sposobu sprawowania władzy przez prezydenta i jego administrację. Rok 2026 – w którym USA będą świętować 250. rocznicę podpisania Deklaracji niepodległości oraz 80. urodziny prezydenta – zapowiada się więc wyjątkowo, ale nie tylko z uwagi na jubileusze i uroczystości rocznicowe. Kluczowe znaczenie będą miały wybory połowy kadencji (*midterms*), które mogą przesądzić o przyszłości prezydentury Donalda Trumpa, a w szerszej perspektywie także Stanów Zjednoczonych i całego świata.

United States 2025: A year of strategic uncertainty and growing tensions

The first year of Donald Trump's second presidential term brought rapid and far-reaching shifts in both domestic and foreign policy. Domestically, the administration focused on restructuring the federal government, tightening immigration enforcement, revitalizing U.S. industrial capacity, and reshaping trade policy. It also pursued changes in the social sphere, including expanding healthcare access while dismantling DEI initiatives and other elements associated with the so-called "woke" agenda. In foreign policy, the White House sought a significant strategic shift, prioritizing national interests, strengthening border security, reducing global commitments, and redefining relations with long-standing allies and competitors.

Trump's governing style was characterized by strong presidential leadership, the centralization of power, political and social polarization, and a confrontational, conflict-driven approach. Rapid decision-making, frequent policy shifts, and heavy reliance on social media contributed to a volatile and often chaotic political

climate. Judicial interventions and widespread protests, particularly in response to immigration enforcement actions and the Epstein case, further eroded public trust in institutions.

Public reactions to the administration's agenda were deeply polarized. Supporters viewed it as a consistent implementation of the electoral mandate, while critics saw it as a source of instability and uncertainty. By the end of 2025, presidential approval ratings fell to one of the lowest levels of the term, signaling the potential for significant shifts in congressional power in the 2026 midterm elections.

Keywords: United States, EU, Russia, China, Ukraine, migration, DOGE, MAGA, ICE, U.S. economy

Słowa kluczowe: USA, UE, Chiny, Rosja, Ukraina, DOGE, MAGA, ICE, gospodarka USA, migracje

Marek Menkiszak

Rosja: wiara w zwycięstwo mimo trudności

W 2025 roku ujawniały się w Rosji wewnętrzne napięcia, obejmujące także elity władzy. Kreml był jednak zdeterminowany, aby nadal prowadzić wojnę z Ukrainą i Zachodem, mając ciągle nadzieję na sukces, wynikający z postrzeganych słabości tego ostatniego. Powodowało to, iż napięcia te nie stanowiły doraźnego zagrożenia dla reżimu putinowskiego. Rosyjska gospodarka wyczerpywała impulsy wzrostu generowane przez wojnę i weszła w stagnację. Ważne wskaźniki pogarszały się, choć presja sankcyjna nie była wystarczająca dla wywołania poważnego jej kryzysu. Moskwie pomagała także współpraca gospodarcza z państwami niezachodnimi, zwłaszcza z Chinami, która pogłębiała uzależnienie od nich, wywołujące również negatywne konsekwencje. W polityce zagranicznej Rosja eskalowała „wojnę hybrydową" z Europą, widząc w niej główną przeszkodę do zwycięstwa. Wobec USA Moskwa prowadziła grę z Trumpem, usiłując zniechęcić go do wspierania Ukrainy i skłonić do współpracy biznesowej. Z tego powodu nie reagowała początkowo ostro na amerykańskie uderzenia w swoich sojuszników (Iran i Wenezuelę), obnażające słabości Rosji, ale także stwarzające szansę na erozję zachodnich sojuszy.

Sytuacja wewnętrzna: domykanie systemu neototalitarnego na tle napięć

Wewnątrz Rosji ujawniały się liczne napięcia, które miały związek z rosnącymi kosztami prowadzonej wojny. Szersze elity, szczególnie sfery biznesowe, były zaniepokojone zwłaszcza postępującym **procesem redystrybucji własności**[1]. Kurczące się zyski powodowały, że Kreml starał się w coraz większym stopniu wynagradzać lojalność najbliższych mu członków wąskiej elity przez przekazywanie aktywów należących zarówno do firm zagranicznych, które wycofały się z rynku rosyjskiego, jak i do tych rosyjskich biznesmenów, którzy

[1] Szerzej zob. I. Wiśniewska, „Putinowska elita dzieli Rosję: masowa nacjonalizacja i reprywatyzacja aktywów", *Komentarze OSW*, 1 września 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2025-09-01/putinowska-elita-dzieli-rosje-masowa-nacjonalizacja-i (dostęp tu i dalej: 17.02.2026).

nie posiadali wystarczająco silnych politycznych koneksji. W procederze tym ważną rolę odgrywały struktury siłowe, w tym zwłaszcza prokuratura, korzystająca ze wsparcia FSB i Komitetu Śledczego, które nasilały kontrolę i represje wobec wybranego biznesu. Według szacunków biura adwokackiego NSP łączna wartość aktywów przejętych od lutego 2022 do czerwca 2025 r. wyniosła ok. 3,9 bln rubli (ok. 50 mld USD po bieżącym kursie wymiany), tj. ok. 2% PKB, z czego ponad 1,5 bln rubli (ok. 19 mld USD) przypadało na te należące do podmiotów z zagranicy[2]. Ta ostatnia kategoria dotyczyła wedle szacunków Kijowskiej Szkołę Ekonomii (KSE) ponad 500 przedsiębiorstw (tj. około ⅓ posiadających aktywa w Rosji przed inwazją), które ją opuściły. Toczący się wedle niejasnych zasad proces wywłaszczania majątków (pod pretekstem naruszeń prawa podczas prywatyzacji z lat 90., korupcji czy posiadania przez właścicieli zagranicznego obywatelstwa) dotykał jednak także rosyjskich oligarchów mniejszej skali. Beneficjentami tego procederu byli zaś bliscy Kremlowi oligarchowie, tacy jak Arkadij Rotenberg czy bracia Kowalczukowie, oraz członkowie wąskiej elity politycznej – wicepremier Dmitrij Patruszew czy lider Czeczenii Ramzan Kadyrow[3].

Innym budzącym zaniepokojenie elit zjawiskiem było **promowanie przez Kreml wyselekcjonowanych weteranów wojny jako „nowej elity"**. Ma ono służyć dyscyplinowaniu dotychczasowych elit, ale także tworzeniu zasobu kadrowego w pełni lojalnego wobec Putina, zachęcając jednocześnie do udziału w wojnie. Wśród licznych przywilejów, jakimi cieszą się weterani i ich rodziny (wysoki żołd i wsparcie socjalne, ulgi i zwolnienia kredytowe czy przyjmowanie dzieci na prestiżowe uczelnie), pojawiają się nominacje dla wybranych na stanowiska państwowe, głównie szczebla regionalnego oraz w różnych państwowych agencjach. Proces ten jest jednak ciągle słabo zaawansowany i dotyczył bardziej regionów niż centrum federalnego. Od marca 2024 r. jest on realizowany w ramach federalnego projektu „Czas Bohaterów" przez Rosyjską Akademię Gospodarki Narodowej i Administracji Publicznej przy Prezydencie FR (RANEPA) pod kuratelą Administracji Prezydenta i wpływowego zastępcy jej szefa Siergieja Kirijenki. W ciągu pierwszego roku trwania programu 43 jego uczestników otrzymało nominacje na różne stanowiska w aparacie państwowym (z czego 17 wyższe funkcje w aparacie regionalnym)[4].

---

[2] Список имущества, изъятого в пользу Российской Федерации в последние годы, NSP (kancelaria adwokacka specjalizująca się kwestiach gospodarczych), 27 czerwca 2025 r., nsplaw.com, https://www.nsplaw.com/backend/media/filer_public/92/d6/92d610fe-10ee-424d-8ce8-9e9786f0d930/nsp_issledovanie_po_delam_o_natsionalizatsii.pdf.

[3] Zob. I. Wiśniewska, „Putinowska elita dzieli Rosję…", op. cit.

[4] Szerzej zob. M. Domańska, „Wierni pretorianie Kremla. Elita władzy Rosji w czasach wojennego putinizmu", *Punkt Widzenia OSW*, 27 lutego 2026 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/punkt-widzenia/2026-02-27/wierni-pretorianie-kremla; M. Bartosiewicz, „Rosyjskie elity regionalne czasu wojny", *Komentarze OSW*, 10 marca 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2025-03-10/rosyjskie-elity-regionalne-czasu-wojny.

Kolejnym elementem dyscyplinowania przez Kreml elit wywołującym ich zaniepokojenie była **kampania antykorupcyjna**[5]. W ciągu trzech kwartałów 2025 r. aresztowano w jej ramach 155 urzędników wysokiego szczebla federalnego i regionalnego (trzykrotnie więcej niż w 2021 r. i o ponad ¼ więcej niż w 2024 r.). Mimo iż korupcja ma w Rosji charakter systemowy i jest jednym z filarów reżimu, w warunkach toczonej wojny istnieje potrzeba zarówno propagandowej mobilizacji na rzecz wysiłku wojennego (i napiętnowania wyselekcjonowanych „ofiar" oskarżanych o defraudację środków na jej cele), jak i faktycznego oszczędzania przynajmniej części zasobów. Ofiarą tej kampanii padali głównie urzędnicy regionalni, ale do największych czystek personalnych doszło w Ministerstwie Obrony, gdzie od wiosny 2024 r. eliminowano bliskich współpracowników odwołanego z funkcji ministra Siergieja Szojgu (zdymisjonowano i/lub aresztowano kilkudziesięciu urzędników ministerstwa, a byłego wiceministra Timura Iwanowa skazano na 13 lat więzienia). Część oskarżeń prowadziła do (ponoć samobójczych) śmierci urzędników i menedżerów firm (od początku 2022 r. do końca 2025 r. odnotowano co najmniej 40 podobnych przypadków). Do najbardziej spektakularnych należała samobójcza śmierć w lipcu 2025 r. ministra transportu (byłego gubernatora obwodu kurskiego) Romana Starowojta, oskarżonego o defraudację środków na obronę regionu przed atakami ukraińskimi. Niektórzy interpretowali to jako akt nieposłuszeństwa wobec Kremla (Starowojt prawdopodobnie uniknął pokazowego procesu).

Za inny przypadek rzucenia wyzwania Putinowi uchodziła też dymisja Dmitrija Kozaka z funkcji zastępcy szefa Administracji Prezydenta we wrześniu 2025 r. Cieszył się on w przeszłości zaufaniem rosyjskiego dyktatora, zajmując się m.in. specjalnymi misjami (np. próbą podporządkowania Moskwie Mołdawii pod płaszczykiem regulacji konfliktu naddniestrzańskiego). Od chwili inwazji na Ukrainę (której wedle przecieków medialnych miał być przeciwny[6]) tracił jednak wpływy na Kremlu (m.in. odebrano mu na korzyść Siergieja Kirijenki kuratelę nad okupowanymi obwodami Ukrainy). Kozak miał nie przyjąć oferty innego stanowiska państwowego i usunął się w cień.

Wreszcie do bodaj najbardziej spektakularnych przejawów ujawniania napięć wewnątrz putinowskiej elity należała publiczna polemika, do jakiej doszło pomiędzy wysokimi urzędnikami państwowymi z tzw. bloku ekonomicznego rządu podczas Petersburskiego Międzynarodowego Forum Ekonomicznego w czerwcu 2025 r.[7] Stanowi ona odsłonę toczącego się w elicie władzy sporu

---

[5] Szerzej zob. M. Domańska, op. cit.

[6] Zob. A. Troianovski, „The Putin confidant who pushed back against the war", *The New York Times*, 18 grudnia 2025 r., https://www.nytimes.com/2025/12/18/world/europe/russia-putin-aide-dmitri-kozak-ukraine-war.html.

[7] Na panelu podczas Forum minister rozwoju gospodarczego Maksim Rieszetnikow stwierdził m.in., że kraj znajduje się na „krawędzi recesji". Z kolei prezes Centralnego Banku Rosji Elwira

o priorytety polityki gospodarczej: podczas gdy jedni chcą stymulować ją przez wzrost nakładów (m.in. na produkcję zbrojeniową), inni troszczą się o stabilność finansową i są zwolennikami oszczędności.

Mimo utrzymującego się wysokiego sondażowego poparcia społecznego dla działań rosyjskiej armii na Ukrainie (76% wedle sondażu Centrum Levady ze stycznia 2026 r.) badania opinii pokazywały także **rosnące zmęczenie wojną i nadzieje na „zwycięski pokój"**. Odsetek popierających rozmowy pokojowe wzrósł w listopadzie 2025 r. do rekordowego poziomu 67%, by miesiąc później spaść (do 61%), najwyraźniej w ślad za narracją państwowej propagandy.

Wszystko to nie stanowiło na razie poważnego zagrożenia dla stabilności reżimu, który kontynuował działania mobilizacyjne (w tym propagandowe), likwidował pozostałości samorządności i tłumił resztki wolności wypowiedzi w rosyjskim Internecie.

Działając na rzecz umocnienia stabilności reżimu i mobilizacji dla celów wojennych, Kreml **nasilał kampanię ideologiczną**, odwołującą się do tradycji Wielkiej Wojny Ojczyźnianej (w której miejsce ówczesnych nazistowskich Niemiec zajął współczesny kolektywny Zachód). Czołową rolę w kampanii odgrywały m.in. Administracja Prezydenta FR (zwłaszcza doradca Putina i prezes Rosyjskiego Towarzystwa Wojskowo-Historycznego Władimir Miedinski oraz wiceszef AP Siergiej Kirijenko) oraz Rada Bezpieczeństwa FR, w tym przede wszystkim jej członek Nikołaj Patruszew (doradca Putina, były długoletni sekretarz Rady) i jej wiceprzewodniczący Dmitrij Miedwiediew. W maju 2025 r. – formalnie z okazji 80. rocznicy zwycięstwa ZSRR w II wojnie światowej – ukazał się zbiór artykułów podpisanych przez wspomnianych urzędników Rady Bezpieczeństwa i ich kolegów, zawierających główne tezy ideologiczne, w tym odnośnie do celów wojny z Ukrainą i Zachodem[8].

Elementem zaostrzania neototalitarnego charakteru systemu władzy w Rosji było **kończenie procesu likwidowania resztek samorządności**. Jego ilustracją był m.in. spadek liczby stolic regionów z wybieranymi w bezpośrednich wyborach merami (z 66 w 2005 r. do 4 w 2025 r.). W marcu 2025 r. Putin podpisał ustawę *de facto* likwidującą niższy z dwóch poziomów systemu municypalnego

---

Nabiullina powtórzyła swoją tezę, po raz pierwszy sformułowaną w lipcu 2024 r., że Rosja wyczerpała już dotychczasowe zasoby umożliwiające rozwój gospodarczy. Innego zdania był minister finansów Anton Siluanow, wspierany *de facto* przez prezesa państwowej korporacji Rostech Siergieja Czemiezowa. Zob. F. Rudnik, „Symptomy zaostrzania napięć wewnątrz elity Rosji", *Analizy OSW*, 25 czerwca 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-06-25/symptomy-zaostrzania-napiec-wewnatrz-elity-rosji.

[8] *К 80-летию Великой Победы. Сборник статей членов Совета Безопасности Российской Федерации*, Издательство «Известия», Москва 2025, za: M. Domańska, op. cit. Szerzej o celach i narracjach rosyjskiej propagandy zob. K. Chawryło, „Urwać łeb hydrze. Jak walczyć z rosyjską dezinformacją", *Punkt Widzenia OSW*, nr 91, czerwiec 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/punkt-widzenia/2025-06-30/urwac-leb-hydrze.

(osiedli miejskich i wiejskich), co spowoduje likwidację nawet 99% wybieralnych stanowisk samorządowych[9].

Domykanie systemu obejmowało też sferę informacyjną. Rosyjski Internet (Runet) pozostawał przez lata oazą względnej wolności, jednak postępujący proces zwiększania kontroli państwa nad nim, wprowadzania faktycznej cenzury i represji za krytyczne wobec władzy wypowiedzi znacząco przyspieszył w ostatnich latach.

Reżim zaciska kontrolę nad Runetem

Kolejnym krokiem na tej drodze było wejście w życie (we wrześniu 2025 r.) ustawy zakazującej, pod karą grzywny, reklamowania narzędzi umożliwiających obchodzenie blokad Internetu oraz przepisów uznających użycie VPN za okoliczność obciążającą w przypadku popełnienia przestępstwa. Penalizacją objęto także świadome poszukiwanie w sieci materiałów ekstremistycznych (chodzi najczęściej o treści krytyczne wobec polityki władz, w tym wojny). Działania władz obejmowały też celowe spowolnienie popularnego serwisu YouTube, zakaz używania zagranicznych komunikatorów przez dostawców usług publicznych oraz wprowadzenie utrudnień w ich funkcjonowaniu w Rosji[10].

Równocześnie władze przyspieszyły proces tworzenia „suwerennego" (czyli nadzorowanego w pełni przez siebie) Runetu. Elementem tego było propagowanie „narodowego" komunikatora Max i wprowadzenie (od września 2025 r.) obowiązku instalowania go na sprzedawanych w Rosji urządzeniach służących komunikacji w sieci. W 2025 r. nasiliły się także regionalne wyłączenia sieci Internet lub wprowadzanie daleko idącego filtrowania ruchu w nim. Rok później zaczęły one dotykać Internetu mobilnego w głównych ośrodkach miejskich oraz popularnego komunikatora Telegram. Od stycznia 2026 r. obowiązuje z kolei nakaz przechowywania przez właścicieli platform internetowych szczegółowych danych o komunikacji użytkowników przez trzy lata. Celem Kremla jest doprowadzenie do możliwości wprowadzenia niemal całkowitej izolacji Runetu od sieci globalnej[11].

Źródło: oprac. M. Menkiszak na podstawie materiałów autorstwa Marii Domańskiej i Katarzyny Chawryło.

Gospodarka: narastające problemy

W 2025 r. rosyjska gospodarka weszła w stagnację. Pogarszające się systematycznie ważne wyniki wskazywały, że wyczerpał się dotychczasowy mechanizm wzrostu opartego na zwiększaniu produkcji wojennej[12]. Wzrost

[9] Szerzej zob. M. Bartosiewicz, „Metodyczna likwidacja. Demontaż systemu samorządu lokalnego w Rosji", *Komentarze OSW*, 24 września 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2025-09-24/metodyczna-likwidacja-demontaz-systemu-samorzadu-lokalnego-w.

[10] M. Domańska, K. Chawryło, „Wielki rosyjski firewall. Próba ostatecznej rozprawy Kremla z wolnym internetem", *Raport OSW*, 19 grudnia 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/raport-osw/2025-12-19/wielki-rosyjski-firewall; M. Domańska, I.Wiśniewska, „Rosja przyspiesza blokadę internetu", *Analizy OSW*, 17 marca 2026 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2026-03-17/rosja-przyspiesza-blokade-internetu.

[11] Ibidem.

[12] Szerzej zob. I. Wiśniewska, „Budżet Rosji na 2026 rok: rosnące problemy finansowe i stagnacja gospodarki", *Komentarze OSW*, 29 grudnia 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2025-12-09/budzet-rosji-na-2026-rok-rosnace-problemy-finansowe-i.

PKB wyniósł zaledwie 1% – czterokrotnie mniej niż w latach 2023 i 2024. Negatywny trend ilustrowała zwłaszcza dynamika kwartalna.

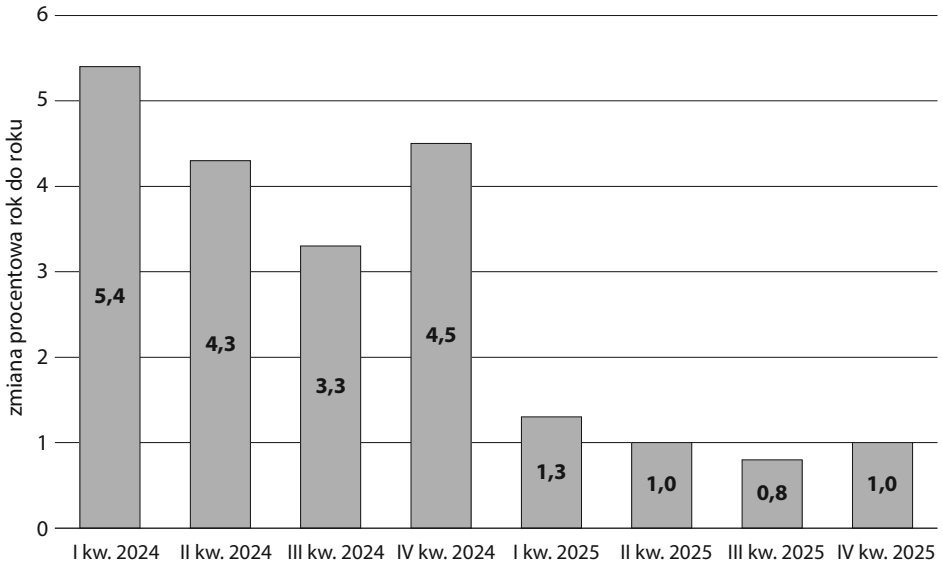

Wykres 1
Kwartalny wzrost PKB Rosji w latach 2024–2025

Źródło: Rosstat.

Podobnie niskie były wskaźniki wzrostu produkcji przemysłowej (1,3% grudzień do grudnia). Coraz więcej gałęzi gospodarki dotykał spadek. Nadal utrzymywał się nieformalny podział na część „cywilną" gospodarki, której wyniki były coraz gorsze, oraz na sektory pracujące na potrzeby armii, które odnotowywały ciągle wzrost, lecz był on coraz niższy. W sferze „cywilnej" niemal we wszystkich branżach nastąpił spadek, szczególnie silny w sektorze transportowym (–20,2%). W sektorze „wojskowym" tempo wzrostu utrzymało się w produkcji sprzętu (czołgów, transporterów opancerzonych czy okrętów) i farmaceutyków (leczenie rannych), ale spadło o ponad połowę w kategoriach obejmujących produkcję amunicji, elektroniki i przyrządów optycznych.

Co prawda zmniejszała się inflacja (z 9,5% w grudniu 2024 r. do 5,6% w grudniu 2025 r.), ale dotkliwe społecznie były ciągle wzrosty cen żywności (o ok. 9%). Istniały przy tym poważne poszlaki, że dane na ten temat były manipulowane przez władze. Problemem dla Rosjan i firm był też drogi kredyt. Co prawda bazowa stawka procentowa spadła od 2024 r. (z 21 do 16%), ale zdolność kredytowa ludności pozostaje niska.

Sytuacja finansowa i budżetowa Rosji była coraz trudniejsza. Przede wszystkim spadały dochody z eksportu surowców energetycznych – dźwigni napędowej

rosyjskiej gospodarki. W całym 2025 r. naftowo-gazowe dochody budżetu federalnego wyniosły w przeliczeniu około 102 mld USD, czyli zmniejszyły się o 25%, a w samym grudniu 2025 r. – o 35% (rok do roku). Było to połączonym efektem poszerzania zachodnich sankcji (unijnych i zwłaszcza wprowadzonych jesienią 2025 r. amerykańskich sankcji obejmujących kluczowe rosyjskie koncerny naftowe) oraz trendów rynkowych (spadek popytu i wzrost podaży). W rezultacie cena rosyjskiej ropy URALS spadła w grudniu 2025 r. do – najniższego od lat – poziomu 39 USD/bar., a dyskont (różnica w cenie wobec ropy Brent) wyniósł aż 24 USD. Sytuację budżetu pogarszał dość mocny rubel (średni kurs wymiany wobec dolara w grudniu 2025 r. wyniósł 78 Rb). Sytuacja zaczęła się zmieniać wyraźnie na korzyść Rosji po zmasowanych atakach USA i Izraela na Iran w marcu 2026 r., gdy – z powodu wzrostów cen ropy – rosyjskie dochody z eksportu surowcowego wzrosły z miesiąca na miesiąc dwukrotnie. Jednak pozytywne efekty dla budżetu pojawiały się z opóźnieniem.

W konsekwencji rósł (pięciokrotnie wobec planów rządu!) deficyt budżetowy, który w 2025 r. wyniósł w przeliczeniu 75 mld USD (2,6% PKB). Był on finansowany emisją obligacji na rynku wewnętrznym oraz wzrostem podatków i innych opłat. Kurczyły się także płynne rezerwy finansowe. W szczególności płynne środki Funduszu Dobrobytu Narodowego spadły w styczniu 2026 r. do 2,9 bln rubli (37 mld USD), tj. poziomu niemal trzykrotnie mniejszego niż przed inwazją w 2022 r.

Władze reagowały zwiększaniem obciążeń podatkowych i opłat (m.in. podatku VAT, opłat od towarów importowych, zwłaszcza samochodów, a także opłat komunalnych oraz redukcji ulg podatkowych), co obniżało bazę fiskalną, powodując efekt spirali.

Do utrzymywania się gospodarki na powierzchni przyczyniała się wymiana handlowa, zwłaszcza z Chinami, w ramach której jednak rosło uzależnienie i pojawiały się negatywne efekty (zob. dalej). Ogólnie wartość rosyjskiego eksportu w 2025 r. spadała (o 3,7%), głównie za sprawą malejących cen ropy naftowej. Zmniejszył się nieco także import (o 1,1%). Niekorzystny dla Rosji był m.in. spadek eksportu towarów rolno-spożywczych (o 8% za okres styczeń–listopad). Federacja Rosyjska po raz pierwszy od 2019 r. stała się importerem netto tej kategorii towarów, które są jednym z istotnych źródeł dochodów z handlu.

Wskaźnikami, którymi mogły pochwalić się władze, były natomiast wzrost średniej płacy realnej (o 9,7%) i dochodów realnych (o 7,7%). Z jednej strony bezrobocie pozostawało rekordowo niskie (2,2% w grudniu 2025 r.), a z drugiej liczbę wakatów w gospodarce szacowano nawet na 2 mln (choć z powodu spadku aktywności gospodarczej liczba ta zmniejszyła się o mniej więcej ¼). Braki odczuwane były najsilniej w sektorze ochrony zdrowia.

Priorytety rządu tradycyjnie pokazywała ustawa budżetowa na 2026 r. (i dwa kolejne). Zaskakujący okazał się zaplanowany na kolejny rok spadek (o ok. 4%) nominalnych wydatków na obronę narodową, który jednak był pośrednio rekompensowany planowanym zwiększeniem wydatków na bezpieczeństwo wewnętrzne (o ponad 11%), w sporej części przeznaczonych na cele okołowojenne. W sumie obydwa rozdziały budżetu miały pochłonąć 38% nominalnych wydatków budżetowych, do czego trzeba doliczyć szereg innych pozycji ukrytych w budżetach wsparcia dla sektora przemysłowego gospodarki czy wydatków socjalnych. Te ostatnie miały być o ⅓ mniejsze niż przed inwazją, co demonstrowało, iż koszty wojny coraz mocniej uderzały w rosyjskie społeczeństwo. Pogarszająca się sytuacja gospodarcza nie wpływała zatem na priorytety wojenne i w sferze polityki zagranicznej.

Polityka zagraniczna: sztuka dealu z Trumpem po rosyjsku

Politykę Rosji determinowało dążenie do zwycięstwa w wojnie z Ukrainą (i *de facto* z Zachodem), której wszystko zostało podporządkowane. W tym celu Moskwa intensyfikowała naloty na krytyczną infrastrukturę energetyczną Ukrainy i cele cywilne (zwłaszcza jesienią i zimą), próbując wywołać katastrofę humanitarną i podważyć morale Ukraińców.

W sytuacji wycofania się nowej amerykańskiej administracji Trumpa z finansowego wsparcia i dostaw sprzętu wojskowego dla Ukrainy kluczowa stała się w tej sferze rola **państw europejskich**. Dostrzegała to Rosja, widząc w Europie główną przeszkodę na drodze do zwycięstwa. W związku z tym starała się zniechęcić i zastraszyć państwa europejskie zaangażowane w pomoc dla Kijowa przez eskalowanie tzw. wojny hybrydowej. Obejmowała ona m.in. zmasowane kampanie dezinformacyjne, rosyjskie cyberataki na kluczowe systemy państwowe, infrastrukturę krytyczną i ważne społecznie obiekty (instytucje państwowe, elektrownie, wodociągi, szpitale, sieci kolejowe itp.), akty sabotażu (podpalenia magazynów i centrów handlowych), działania terrorystyczne (próby wysadzenia samolotów cargo, uszkodzenia torów kolejowych), zakłócanie systemów nawigacji (zwłaszcza w otoczeniu obwodu królewieckiego) i ruchu lotniczego w pobliżu lotnisk, a także incydenty zbrojne (naruszenia przestrzeni powietrznej przez drony i samoloty myśliwskie). Liczba i agresywność tego typu działań nasiliła się szczególnie jesienią 2025 r. (kiedy m.in. doszło do nalotów rosyjskich dronów na Polskę, naruszenia przestrzeni powietrznej Estonii i ataku na polską infrastrukturę kolejową) i były one skierowane zwłaszcza wobec państw wschodniej flanki NATO (Polski, państw bałtyckich, Rumunii), a także państw nordyckich, Wielkiej Brytanii, Niemiec czy Francji. Kryteria wyboru celów stanowiły najwyraźniej: bliskość geograficzna danego państwa, stopień zaangażowania

w krytyczną wobec Rosji politykę oraz znaczenie poszczególnych państw dla polityki europejskiej[13].

Wbrew intencjom Kremla działania te prowadziły raczej do mobilizacji większości państw europejskich w sferze obrony i odstraszania Rosji oraz stopniowego zaostrzania sankcji (zob. tabela 1), jednak coraz większe trudności z uzyskaniem jednomyślności powodowały odkładanie implementacji kluczowych restrykcji uderzających w rosyjską gospodarkę (zwłaszcza w sektor energetyczny, będący podstawą jej dochodów).

Tabela 1
Ważniejsze zachodnie pakiety sankcyjne przeciwko Rosji (luty 2025 – luty 2026)

Podmiot	Data	Wybrane ważniejsze restrykcje
16. pakiet sankcji UE	24.02.2025	Poszerzenie listy rosyjskich tankowców tzw. floty cieni o 74 jednostki. Zacieśnienie obostrzenia eksportu sprzętu i technologii niezbędnych dla projektów naftowych w Rosji; zakaz przechowywania rosyjskiej ropy i produktów naftowych na terytorium UE. Embargo na import aluminium (całkowity zakaz od 2026 r.); poszerzenie listy towarów podwójnego zastosowania. Odłączenie 13 rosyjskich banków od systemu SWIFT. Sankcje dla firm z państw trzecich za korzystanie z systemu SPFS (rosyjskiego odpowiednika SWIFT). Poszerzenie list sankcyjnych o kilkadziesiąt podmiotów oskarżonych o wspieranie rosyjskiego kompleksu wojskowo-przemysłowego (m.in. firmy z Rosji, Chin, Indii i Turcji)
17. pakiet sankcji UE	20.05.2025	Poszerzenie list sankcyjnych o 189 tankowców rosyjskiej „floty cieni", firmy zaangażowane w eksport rosyjskiej ropy, w tym koncern Surgutnieftiegaz. Sankcje dla kilkudziesięciu firm i osób prywatnych uczestniczących w dostarczaniu do Rosji uzbrojenia. Poszerzenie listy towarów podwójnego zastosowania, w tym m.in. o części zamienne do obrabiarek. Sankcje dla ponad 30 spółek związanych z rosyjskim sektorem zbrojeniowym i biorących udział w obchodzeniu sankcji (w tym z Turcji,

[13] Zob. M. Menkiszak, K. Chawryło, „Osłabić, podzielić i odstraszyć: cele rosyjskiej prowokacji wobec Polski", *Analizy OSW*, 10 września 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-09-10/oslabic-podzielic-i-odstraszyc-cele-rosyjskiej-prowokacji-wobec; P. Szymański, B. Chmielewski, M. Menkiszak, „Rosyjskie myśliwce w przestrzeni powietrznej Estonii: testowanie jedności NATO", *Analizy OSW*, 22 września 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-09-22/rosyjskie-mysliwce-w-przestrzeni-powietrznej-estonii-testowanie; C. Edwards, N. Seidenstein, „The scale of Russian sabotage operations against Europe's critical infrastructure", IISS, sierpień 2025, https://www.iiss.org/globalassets/media-library---content---migration/files/research-papers/2025/08/pub25-095-the-scale-of-russian-sabotage-operations.pdf; W. Dixon, M. Beznosiuk, „Russia is losing – time for Putin's 2026 hybrid escalation", RUSI, 19 grudnia 2025 r., https://www.rusi.org/explore-our-research/publications/commentary/russia-losing-time-putins-2026-hybrid-escalation.

		Wietnamu, Zjednoczonych Emiratów Arabskich). Poszerzenie list o kilkadziesiąt osób powiązanych z rosyjskim wymiarem sprawiedliwości za łamanie praw człowieka. Sankcje dla ponad 20 podmiotów za działalność „destabilizacyjną" (m.in. rozprzestrzenianie dezinformacji) na terenie UE (tzw. sankcje antyhybrydowe)
18. pakiet sankcji UE	18.07.2025	Obniżenie (od września 2025 r.) limitu cenowego (*price cap*) na rosyjską ropę z 60 do 47,6 USD za baryłkę; wprowadzenie mechanizmu modyfikacji limitu co pół roku (ma być o 15% niższy od średnich cen eksportowych rosyjskiego surowca). Poszerzenie list sankcyjnych o kolejne 105 tankowców tzw. floty cieni oraz rosyjskie firmy. Zakaz (od 21 stycznia 2026 r.) wwozu do UE produktów naftowych wytworzonych z rosyjskiego surowca w państwach trzecich (z wyłączeniem Kanady, Norwegii, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii i USA, które nie kupują rosyjskiej ropy). Zniesienie wyłączenia z sankcji na import ropy z FR dla Czech. Zakaz transakcji (w tym oferowania usług) dotyczących gazociągów Nord Stream 1 i 2 (NS1 i NS2), w tym ich ukończenia, funkcjonowania i wykorzystywania oraz prowadzenia prac konserwacyjnych. Odłączenie od systemu SWIFT 32 kolejnych rosyjskich banków (w sumie do 55) i odcięcie ich od transakcji w UE. Sankcje na Rosyjski Fundusz Inwestycji Bezpośrednich oraz podmioty z nim powiązane i wybrane projekty przez niego dofinansowywane. Zakaz dostarczania oprogramowania stosowanego w sektorze finansowym, a także do sterowania i zarządzania produkcją. Sankcje dla dwóch firm z sektora kryptowalut, wspierających obchodzenie restrykcji przez Rosję. Rozszerzenie podstawy prawnej dla sankcji za podobne działania wobec podmiotów sektora finansowego państw trzecich. Rozszerzenie listy podmiotów objętych zakazem współpracy (w tym chińskich) i zakresu towarów wysokotechnologicznych objętych embargiem na dostawy do FR, w tym o maszyny sterowane numerycznie (CNC). Poszerzenie list sankcyjnych o 13 osób i 40 podmiotów wspierających obchodzenie restrykcji w sektorze naftowym (m.in. rafineria Vadinar w Indiach, armatorzy z Hongkongu i ZEA)
19. pakiet sankcji UE	23.10.2025	Zakaz importu rosyjskiego gazu skroplonego (LNG) od 1 stycznia 2027 r. w przypadku umów długoterminowych (wcześniej, od 25 kwietnia 2026 r., zakaz realizacji umów krótkoterminowych). Zakaz transakcji z koncernami naftowymi Rosnieft i Gazpromnieft. Poszerzenie list sankcyjnych o kolejne 117 jednostek „floty cieni" (łącznie nałożono je na 557 statków) i o rejestry morskie oferujące im fałszywe bandery, m.in. z Aruby czy Curaçao, a także traderów z ZEA, Hongkongu i ChRL oraz o dwie chińskie rafinerie. Poszerzenie list sankcyjnych o 5 kolejnych rosyjskich banków (w tym Alfa-Bank) oraz instytucje finansowe z Białorusi, Tadżykistanu,

Tabela 1 – cd.

		Kazachstanu, Kirgistanu, ZEA czy Hongkongu. Zakaz obsługi rosyjskiej karty płatniczej (MIR) i systemu szybkich płatności (SBP). Sankcje wobec stablecoina A7A5 (powiązanego z rublem, popularnego w rozliczeniach transgranicznych), jego kirgiskiego emitenta i platform nim handlujących (w tym w Paragwaju). Poszerzenie listy towarów podwójnego zastosowania o kolejne produkty elektroniczne, chemiczne i o usługi informacji geoprzestrzennych czy sztucznej inteligencji. Sankcje wobec 45 podmiotów m.in. z Chin, Tajlandii czy Indii, umożliwiających obchodzenie sankcji. Poszerzenie list o 21 osób fizycznych, w tym Maksima Sokołowa (dyrektora koncernu motoryzacyjnego AwtoWAZ), oraz 11 osób odpowiedzialnych za uprowadzenie i przymusową asymilację ukraińskich dzieci. Ograniczenie możliwości swobodnego poruszania się rosyjskich dyplomatów po terenie państw UE poza państwem akredytacji
Pakiet sankcji USA	22.10.2025	Sankcje obejmujące koncerny naftowe Rosnieft i Łukoil (największe tego typu firmy w Rosji) oraz 34 inne podmioty (głównie ich spółki zależne)

Źródło: oprac. M. Menkiszak na podstawie analiz OSW autorstwa Iwony Wiśniewskiej i Filipa Rudnika.

Kreml zareagował ostrożnie na dojście do władzy w **USA** Donalda Trumpa, wysyłając z jednej strony sygnały gotowości do rozmów, a z drugiej groźby eskalacji konfliktu w Ukrainie (zob. *Rocznik Strategiczny 2024/25*). Bazując na deklaracjach amerykańskiego prezydenta o woli szybkiego doprowadzenia do pokoju w Ukrainie, Moskwa podjęła grę z Trumpem i jego otoczeniem. Grając na osobowościowych cechach Trumpa i wykorzystując brak wiedzy i doświadczenia jego wysłannika Steve'a Witkoffa, Moskwa pozorowała „proces pokojowy". Rosja nie traktowała przy tym USA jako potencjalnego ważnego partnera, ale jako państwo, którego słabości należy wykorzystać[14].

Po spotkaniu Witkoffa z Putinem 11 lutego 2025 r. i rozmowie telefonicznej Trumpa i Putina następnego dnia został uruchomiony oficjalny dialog amerykańsko-rosyjski. Pierwszym jego epizodem było spotkanie delegacji obydwu państw (pod przewodnictwem szefów dyplomacji Marco Rubio i Siergieja Ławrowa) 18 lutego 2025 r. w Rijadzie. Ustalono wówczas trzy ścieżki negocjacyjne dotyczące: uregulowania konfliktu w Ukrainie, normalizacji amerykańsko-rosyjskich relacji dyplomatycznych oraz ewentualnego powrotu USA i Rosji do współpracy biznesowej i w wybranych kwestiach politycznych i bezpieczeństwa. W kolejnych miesiącach odbywały się, ze

[14] Zob. M. Menkiszak, „Rosja kusi Trumpa: przyjazne oferty i twarde negocjacje", *Analizy OSW*, 3 marca 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-03-03/rosja-kusi-trumpa-przyjazne-oferty-i-twarde-negocjacje.

zmienną regularnością, spotkania na powyższe tematy, po których formułowano często optymistyczne komunikaty. Nie prowadziły one jednak do żadnych przełomowych decyzji. Nie inaczej było w przypadku pierwszego od czterech lat rosyjsko-amerykańskiego spotkania na szczycie w Anchorage na Alasce, który był propagandowym sukcesem Kremla[15]. Doprowadził on *de facto* do usztywnienia stanowiska Moskwy, które nie uległo zmianie także po ogłoszeniu przez USA (w październiku 2025 r.) nowych sankcji przeciwko Rosji.

W kwestii Ukrainy Moskwa forsowała swoje maksymalistyczne żądania zmierzające do podważenia integralności terytorialnej państwa ukraińskiego, jego demilitaryzacji i ograniczenia suwerenności, co było równoznaczne z kapitulacją. Kijów, wspierany przez główne państwa europejskie, starał się bronić i przekonywać Waszyngton do zainwestowania w ukraińską obronę i gospodarkę oraz stworzyć wiarygodne narzędzia odstraszania Rosji przed kontynuacją agresji. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w amerykańskim „planie pokojowym" z końca listopada 2025 r., opartym w dużym stopniu na stanowisku Moskwy, który był rewidowany pod presją Kijowa i stolic europejskich[16]. Taktyka Moskwy zmierzała do realizacji jednego z dwóch scenariuszy. Pierwszy oznaczałby narzucenie przez USA Kijowowi porozumienia pokojowego zbliżonego do maksymalistycznych żądań Rosji, co miało wywołać destabilizację wewnętrzną w Ukrainie i kryzys w relacjach USA i Europy. Drugi, bardziej realistyczny, przewidywał przerzucenie na Kijów odpowiedzialności za fiasko rozmów, „zmęczenie Trumpa Ukrainą" i całkowite wstrzymanie wszelkich form amerykańskiego wsparcia dla tego państwa, co miało doprowadzić do załamania się ukraińskiej obrony w nieodległej perspektywie. Jednocześnie Kreml usiłował rozerwać więź między regulacją konfliktu a normalizacją relacji z USA, chcąc skłonić Waszyngton do znoszenia sankcji przeciwko Rosji.

W drugiej ścieżce USA nie chciały zgodzić się na rosyjskie żądania zwrotu skonfiskowanych nieruchomości i aktywów rosyjskich placówek dyplomatycznych ani przywrócić ruchu lotniczego między państwami.

W kwestii powrotu do współpracy dwustronnej główną rolę przejął przedstawiciel Kremla ds. kontaktów z biznesem, Kirył Dmitrijew. Ten wykształcony

---

[15] W. Rodkiewicz, „Szczyt na Alasce: sukces Putina, ustępstwa Trumpa", *Analizy OSW*, 18 sierpnia 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-08-18/szczyt-na-alasce-sukces-putina-ustepstwa-trumpa.

[16] M. Menkiszak, J. Gotkowska, T. Iwański, „Nowy amerykański plan pokojowy: presja na Kijów na warunkach Moskwy", *Analizy OSW*, 24 listopada 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-11-24/nowy-amerykanski-plan-pokojowy-presja-na-kijow-na-warunkach-moskwy; W. Rodkiewicz, K. Nieczypor, „Bez efektu: rosyjsko-amerykańskie i ukraińsko-amerykańskie rozmowy w Miami", *Analizy OSW*, 22 grudnia 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-12-22/bez-efektu-rosyjsko-amerykanskie-i-ukrainsko-amerykanskie-rozmowy-w.

i pracujący wcześniej w USA w sektorze bankowym urzędnik stał się osobistym „kuratorem" Steve'a Witkoffa i przedstawiał Waszyngtonowi oferty rzekomo lukratywnych projektów biznesowych. Były one adresowane głównie do biznesmenów z otoczenia Trumpa. Oznaczało to, iż Moskwa usiłowała w pewnym sensie skorumpować ludzi bliskich amerykańskiemu prezydentowi i stworzyć dźwignię wpływu na niego i jego politykę. Celem było w pierwszym rzędzie doprowadzenie do rozpoczęcia znoszenia amerykańskich sankcji przeciwko Rosji, co umożliwiłoby potrzebny Rosji transfer kapitału i technologii, ułatwiło dostęp do rynków finansowych, a także poważnie utrudniło kontynuowanie reżimu sankcyjnego przez UE i inne państwa zachodnie.

Rosja, wiedząc, iż trendy długofalowe działają przeciwko niej, skupiała swoje nadzieje na zjawiskach kryzysowych wewnątrz wspólnoty zachodniej i w poszczególnych państwach. Szczególnie obiecujące były tu poważne napięcia między USA a Unią Europejską oraz wybranymi państwami członkowskimi UE i NATO. Przejawy konfrontacyjnej postawy Waszyngtonu wobec UE w sferze ideologicznej, stosowania presji gospodarczej (cła i pogróżki ich zwiększenia), a przede wszystkim agresywne roszczenia Trumpa wobec Grenlandii (autonomicznego terytorium Danii), grożące kryzysem wewnątrz NATO, cieszyły Moskwę, gdyż – nawet bez jej aktywnego działania – zwiększały szansę na poważne osłabienie Zachodu jako strategicznego przeciwnika. Z tego powodu np. w kwestii Grenlandii Rosja ze zrozumieniem odnosiła się do postawy USA, sugerując tu symetrię swoich roszczeń wobec Ukrainy[17].

Amerykańsko-izraelski atak na Iran rozpoczęty 28 lutego 2026 r. początkowo mocno zaniepokoił Kreml, pokazując po stronie administracji Trumpa wolę siłowej zmiany niewygodnych reżimów politycznych także poza deklarowaną amerykańską „strefą wpływów" w Ameryce Łacińskiej. Przedłużające się walki, które okazały się poważnym wstrząsem dla światowej gospodarki, obudziły jednak nadzieje Moskwy na ugrzęźnięcie USA na Bliskim Wschodzie i przyspieszenie wycofywania się ich z Europy.

W ramach swojej konfrontacji z Zachodem Rosja intensyfikowała współpracę z **Chinami**, w ramach której pogłębiała się asymetria relacji na korzyść Pekinu. W sytuacji gdy handel z Chinami stanowił 30% rosyjskiego eksportu i 35% importu, w obrotach handlowych ChRL udział Rosji sięga zaledwie 3% eksportu i 5% importu. W 2025 r., po raz pierwszy od lat, poziom handlu zmniejszył się o 7%, z czego eksport z Rosji spadł o 3,9% (głównie z powodu

[17] A. Kohut, Ł. Maślanka, M. Menkiszak, „Trump eskaluje spór o Grenlandię: zapowiedź ceł na europejskich sojuszników", *Analizy OSW*, 19 stycznia 2026 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2026-01-19/trump-eskaluje-spor-o-grenlandie-zapowiedz-cel-na-europejskich.

spadku cen ropy – węglowodory stanowią 60% chińskiego importu z Rosji[18]) a import – o 10,4% (m.in. w związku ze spadkiem sprzedaży chińskich samochodów o niemal połowę). Ten ostatni był efektem wprowadzenia przez stronę rosyjską środków protekcjonistycznych (m.in. podwyższenia opłat recyklingowych) w celu ochrony rynku. Radykalny wzrost napływu chińskich samochodów do Rosji w 2024 r. (gdy 60% nowych aut osobowych i 65% ciężarowych sprzedawanych w Rosji pochodziło z Chin[19]) wywołał bowiem poważne problemy w rosyjskich zakładach samochodowych (m.in. koncern AwtoWAZ musiał ograniczać zatrudnienie i wynagrodzenia pracowników). Demonstrowało to, że współpraca rosyjsko-chińska miała dla rosyjskiej gospodarki także poważne negatywne konsekwencje. Problemem dla Moskwy było też ociąganie się Pekinu z akceptacją nowych planów współpracy gazowej. Co prawda Moskwa pochwaliła się zawarciem (na początku września 2025 r.) porozumienia o budowie kolejnego gazociągu Siła Syberii 2 (Rosja zabiegała o to od lat, chcąc połączyć złoża zachodniosyberyjskie zaopatrujące wcześniej Europę z infrastrukturą prowadzącą do Azji), jednak ze skąpych informacji wynikało, iż strony ciągle nie uzgodniły warunków finansowych współpracy (w tym formuły ceny). Pokazywało to, iż Pekin dość brutalnie wykorzystywał sytuację zależności, w jakiej znalazła się Moskwa, żądając dyskontów od cen importowanych z Rosji surowców. Chiny pozostawały przy tym głównym rynkiem zbytu rosyjskiej ropy (według szacunków ok. 45% w 2025 r.) i węgla (40%). Stronom nie udawało się także ciągle porozumieć w sprawie poszerzenia współpracy bankowej (wznowienia wzajemnego funkcjonowania kart płatniczych: chińskich UnionPay w Rosji i rosyjskich Mir w Chinach). Pekin przede wszystkim udzielał jednak Rosji wsparcia, pozwalającego jej zachować stabilność gospodarczą i prowadzić wojnę. Czynił to przez zapewnienie tak potrzebnych Moskwie dochodów z handlu, ale także dostarczając krytyczne technologie i komponenty, w tym służące sektorowi zbrojeniowemu. Udział towarów podwójnego zastosowania (cywilno-wojskowego) w rosyjskim imporcie wzrósł od początku inwazji na Ukrainę z 20 do 87%, a ich wartość zwiększyła się 4,5-krotnie.

Zacieśniała się też współpraca wojskowa. Chiny miały wspierać rosyjską produkcję dronów i systemów rakietowych, a Rosja m.in. szkoliła chińskie siły powietrznodesantowe. Kontynuowane były ćwiczenia wojskowe (w tym z udziałem rosyjskich okrętów podwodnych w sierpniu 2025 r. w rejonie Władywostoku). Strony zacieśniały relacje w sferze polityczno-ideologicznej,

[18] Szerzej zob. F. Rudnik, M. Kalwasiński, „Zwieranie szeregów: rosyjsko-chińska współpraca energetyczna w obliczu narastającej konfrontacji z Zachodem", *Komentarze OSW*, 12 grudnia 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2025-12-12/zwieranie-szeregow-rosyjsko-chinska-wspolpraca-energetyczna-w.

[19] Zob. I. Wiśniewska, „Rosja walczy z zalewem chińskich aut", *Analizy OSW*, 1 sierpnia 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-08-01/rosja-walczy-z-zalewem-chinskich-aut.

np. podczas szczytów w Moskwie (w maju) i Pekinie (we wrześniu) doszło do zwiększenia instytucjonalizacji i koordynacji w zakresie propagandy i polityki pamięci. W tej ostatniej kwestii tezę o odwiecznej przyjaźni narodów chińskiego i rosyjskiego rozbudowano o nowy wątek braterstwa krwi przelanej we wspólnej walce z nazistowskimi Niemcami i militarystyczną Japonią. Rosja coraz bardziej wyraźnie popierała chińską agendę międzynarodową i deklarowała zrozumienie dla chęci odzyskania kontroli nad Tajwanem wszelkimi dostępnymi środkami[20].

Narastająca współpraca rosyjsko-chińska z jednej strony oraz wzmocnienie nakładów **Japonii** na obronę i zacieśnianie współpracy Tokio z USA z drugiej prowadziły do wzrostu agresywnej retoryki Moskwy wobec tego kraju oraz demonstracyjnych ćwiczeń wojskowych i powietrznych patrolów rosyjsko-chińskich w pobliżu japońskich granic.

Elementem rosyjsko-chińskiego zarządzania relacjami były też narastające więzi i współpraca Rosji z **Koreą Północną**, która udzieliła Moskwie cennej i ważnej politycznie pomocy wojskowej w zamian za wsparcie gospodarcze i technologiczno-militarne. Na terenie Rosji przebywało do 12 tys. żołnierzy północnokoreańskich (uczestniczących wcześniej w walkach z siłami ukraińskimi w obwodzie kurskim), a armia rosyjska otrzymywała 200–260 tys. sztuk miesięcznie wielkokalibrowej koreańskiej amunicji. W zamian Rosja dostarczała KRLD żywność, paliwa, a także ważne technologie militarne.

Narastający kryzys w stosunkach Rosji z **Indiami** został częściowo zażegnany z powodu wzrostu napięć indyjsko-amerykańskich. Przejawem tego było przyjęcie z honorami Putina w Indiach na początku grudnia 2025 r. Jednak mimo politycznego ocieplenia w sferze gospodarczej (m.in. na skutek presji sankcyjnej) doszło raczej do regresu. Nie podpisano nowych kontraktów zbrojeniowych. Po wprowadzeniu przez USA sankcji obejmujących rosyjskie kluczowe firmy naftowe w październiku i na skutek presji Waszyngtonu na Indie indyjskie rafinerie zaczęły wstrzymywać lub ograniczać import rosyjskiej ropy (w lutym 2026 r. spadek ten osiągnął poziom 70% rok do roku). Stwarzało to dla Rosji poważny problem, jako że Indie były dotąd drugim po Chinach odbiorcą rosyjskiego surowca. Radykalna zmiana przyszła wraz z narastającymi konsekwencjami amerykańsko-izraelskich ataków na Iran w marcu 2026 r. W celu stabilizacji sytuacji rynkowej Waszyngton zawiesił czasowo sankcje na eksport rosyjskiej ropy do Indii, odwracając wcześniejszy trend.

---

[20] Szerzej zob. W. Rodkiewicz, „Ideologiczne cementowanie sojuszu: szczyt rosyjsko-chiński", *Analizy OSW*, 13 maja 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-05-13/ideologiczne-cementowanie-sojuszu-szczyt-rosyjsko-chinski; M. Bogusz, F. Rudnik, M. Bartosiewicz, „Szczyt i parada. Dalsze poparcie Rosji dla chińskich ambicji", *Analizy OSW*, 4 września 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-09-04/szczyt-i-parada-dalsze-poparcie-rosji-dla-chinskich-ambicji.

Upadek reżimu al-Asada w **Syrii** oznaczał spektakularną porażkę Rosji, pokazując poważne ograniczenia jej zdolności kontroli, w tym na Bliskim Wschodzie. Moskwa była zmuszona częściowo przenieść swoje siły z baz syryjskich do Libii, ale kontynuowała negocjacje z nowymi władzami w Damaszku w kwestii zachowania portu w Tartus i bazy lotniczej Humajmim[21]. Moskwa intensyfikowała także relacje w regionie, zwłaszcza z państwami Zatoki Perskiej, odgrywającymi ważną rolę w omijaniu zachodnich sankcji. Była jednak coraz bardziej postrzegana jako aktor słaby. Wizerunek ten utrwaliła bezsilność Rosji wobec izraelskich, a następnie amerykańskich nalotów na **Iran** w czerwcu 2025 r. i zwłaszcza ich nowa, dużo radykalniejsza kontynuacja od końca lutego 2026 r. Pokazały one nie tylko nieskuteczność w odstraszaniu przez Moskwę przed militarnym rozwiązaniem problemu nuklearyzacji Iranu, lecz także brak przydatności rosyjskich systemów przeciwrakietowych sprzedanych reżimowi w Teheranie[22].

Kolejnym po Syrii i Iranie dowodem słabości pozycji międzynarodowej Rosji była nieskuteczność Moskwy w powstrzymaniu ataku USA na **Wenezuelę** na początku stycznia 2026 r. W ostatnich latach Moskwa udzielała wsparcia politycznego, gospodarczego i wojskowego reżimowi Nicolása Maduro, dostarczając m.in. systemy obrony przeciwlotniczej, które całkowicie zawiodły podczas operacji specjalnej USA w Caracas, zakończonej spektakularnym wywiezieniem Maduro do USA i potraktowaniem go jak przestępcy. Moskwę martwiła także perspektywa przejęcia przez Stany Zjednoczone kontroli nad eksportem wenezuelskiej ropy naftowej i spadek jej ceny. Bodaj jedyną korzyścią Kremla okazał się w tej sytuacji negatywny wizerunek USA, oskarżanych przez wiele państw o naruszenie prawa międzynarodowego. Ogłoszenie przez Waszyngton Ameryki swoją strefą wpływów z jednej strony ograniczało pole manewru Moskwy na tym kontynencie, z drugiej ułatwiało sugerowanie administracji Trumpa i zewnętrznym obserwatorom jej roszczenia wobec sąsiednich z Rosją państw.

Także rosyjski „marsz przez **Afrykę**" pokazał swoje ograniczenia. Stawało się coraz bardziej widoczne, że model wsparcia dla autorytarnych reżimów, głównie w państwach Sahelu, nie przynosił rozwiązań miejscowych problemów, zwłaszcza w sferze bezpieczeństwa. Niezależnie od tego Rosja stawiała na

---

[21] W. Rodkiewicz, „Rosja zabiega o utrzymanie baz w Syrii", *Analizy OSW*, 29 stycznia 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-01-29/rosja-zabiega-o-utrzymanie-baz-w-syrii.

[22] Zob. M. Bartosiewicz, M. Menkiszak, „Rosja wobec izraelskich ataków na Iran", *Analizy OSW*, 18 czerwca 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-06-18/rosja-wobec-izraelskich-atakow-na-iran; W. Rodkiewicz, „Rosja wobec amerykańskiego ataku na Iran: normalizacja relacji z USA priorytetem", *Analizy OSW*, 24 czerwca 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-06-24/rosja-wobec-amerykanskiego-ataku-na-iran-normalizacja-relacji-z-usa.

intensyfikację relacji z **Globalnym Południem** jako alternatywę dla Zachodu. Wykorzystywała do tego swoje antykolonialne narracje propagandowe i pomoc rozwojową traktowaną jako instrument polityki[23].

Białoruś: wzrost pewności siebie reżimu Łukaszenki

Mimo pogarszania się koniunktury gospodarczej i ryzyka generowanego przez wojnę w Ukrainie reżim Łukaszenki poczuł się silniej, co wiązało się m.in. ze zmianą polityki USA, które podjęły dialog z Mińskiem. Prowadziło to z jednej strony do zwolnienia części czołowych więźniów politycznych (którym umożliwiono wyjazd na Zachód, przy okazji stymulując polityczne napięcia wśród białoruskiej emigracji politycznej), a z drugiej do eskalacji wojny hybrydowej z sąsiednimi państwami NATO (zwłaszcza Litwą i Polską, wobec których trwała sztuczna presja migracyjna i dokonywano naruszeń przestrzeni powietrznej przez nadlatujące z Białorusi balony).

Białoruska gospodarka, silnie powiązana z Rosją (dokąd trafia 70% białoruskiego eksportu), coraz mocniej wykazywała objawy stagnacji. Widoczne to było już w wynikach pierwszego półrocza 2025 r. (m.in. wzrost PKB o 2,1%, ponad dwukrotnie mniej niż w 2024 r.)[24]. W skali roku PKB wzrósł zaledwie o 1,3% (czterokrotnie mniej niż rok wcześniej), a produkcja przemysłowa spadła o 1,8%. Dość wysoka była też inflacja (6,8%).

W polityce zagranicznej Białoruś kontynuowała strategiczne partnerstwo z Chinami, jednak wizyta Łukaszenki w Pekinie w czerwcu 2025 r. (w ramach udziału w spotkaniu ministrów finansów i prezesów banków centralnych członków Szanghajskiej Organizacji Współpracy) mimo propagandowej oprawy nie przyniosła praktycznych rezultatów[25].

Nową dynamikę nadawały początki normalizacji relacji Mińska z administracją Trumpa. Działania podjęto z inicjatywy Waszyngtonu wynikającej z niejasnych kalkulacji. Poza zyskami wizerunkowymi dla Trumpa w związku ze zwalnianiem amerykańskich więźniów, a następnie szeregu znanych białoruskich więźniów politycznych (większe ich grupy opuściły więzienia w czerwcu, wrześniu i grudniu 2025 r. oraz w marcu 2026 r.) strona amerykańska być może liczyła, iż stworzy to zachętę dla Rosji. Przyczyniła się jednak do wzmocnienia reżimu Łukaszenki nie tylko z powodu sukcesów

[23] Szerzej zob. M. Bartosiewicz, „Zatrute dary: pomoc humanitarna i rozwojowa w polityce zagranicznej Rosji", *Komentarze OSW*, 2 lipca 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2025-07-02/zatrute-dary-pomoc-humanitarna-i-rozwojowa-w-polityce.

[24] K. Kłysiński, „W cieniu ziemniaczanego kryzysu – problemy gospodarki białoruskiej", *Analizy OSW*, 6 sierpnia 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-08-06/w-cieniu-ziemniaczanego-kryzysu-problemy-gospodarki-bialoruskiej.

[25] M. Bogusz, K. Kłysiński, „Kurtuazyjna wizyta bez treści. Łukaszenka w Pekinie", *Analizy OSW*, 6 czerwca 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-06-06/kurtuazyjna-wizyta-bez-tresci-lukaszenka-w-pekinie.

propagandowych, lecz także z uwagi na ograniczanie amerykańskich sankcji wobec Mińska. We wrześniu 2025 r. cofnięto restrykcje wobec białoruskich linii lotniczych Belavia, umożliwiając im zakup części zamiennych, na czym może skorzystać również Rosja, w grudniu 2025 r. USA zniosły sankcje na eksport białoruskich nawozów potasowych, a w marcu 2026 r. zdjęły restrykcje obejmujące ich białoruskiego producenta i eksportera. Taki swoisty „handel ludźmi" uprawiany przez reżim w Mińsku nie stanowił żadnego bodźca do zmiany ani jego polityki wewnętrznej, ani zagranicznej[26]. Nie zmieni to też zasadniczo komplikującej się sytuacji gospodarczej Białorusi, w większym stopniu dotkniętej – nadal obowiązującymi – sankcjami UE, która nie rewidowała swojej krytycznej polityki wobec Mińska.

Russia: Belief in victory in spite of difficulties

In 2025, Russia experienced rising domestic tensions, particularly within the ruling elite, though these did not pose an immediate threat to President Vladimir Putin's grip on power. Despite ongoing internal challenges, the Kremlin remained determined to continue its war against Ukraine and sustain its confrontation with the West. Moscow appeared to interpret perceived weaknesses among its adversaries as opportunities rather than vulnerabilities, and no credible evidence suggested that internal elite tensions undermined the regime's stability. Economically, Russia faced persistent stagnation, with the limited growth impulses generated by wartime mobilization largely exhausted. Key economic indicators deteriorated, although sanctions pressure was insufficient to trigger a serious crisis, in part because Russia continued economic cooperation with non-Western partners, especially China, deepening its dependence on them with attendant strategic costs. In foreign policy, Russia escalated its "hybrid war" against Europe, regarding the European Union and its allies as principal obstacles to achieving its strategic objectives. Moscow also engaged with the Trump administration in an attempt to discourage the U.S. support for Ukraine and to encourage economic cooperation. For this reason, it refrained from strong public reactions to U.S. actions against Moscow's allies, such as Iran and Venezuela, which exposed Russia's vulnerabilities while offering opportunities to exploit divisions within Western alliances.

Keywords: Russia, Russian Federation, sanctions, escalation, Ukraine, Russian foreign policy, peace talks

Słowa kluczowe: Rosja, Federacja Rosyjska, sankcje, eskalacja, Ukraina, rosyjska polityka zagraniczna, rozmowy pokojowe

---

[26] Szerzej zob. K. Kłysiński, „Mińsk usiłuje ożywić stosunki z USA", *Analizy OSW*, 23 czerwca 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-06-23/minsk-usiluje-ozywic-stosunki-z-usa; P. Żochowski, „Reżim w Mińsku zwalnia 52 więźniów politycznych – gra Łukaszenki z USA", *Analizy OSW*, 15 września 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-09-15/rezim-w-minsku-zwalnia-52-wiezniow-politycznych-gra-lukaszenki-z-usa; K. Kłysiński, A. Kohut, „Mniejsze sankcje za wolność 123 więźniów. Dalsze ocieplenie na linii USA–Białoruś", *Analizy OSW*, 15 grudnia 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-12-15/mniejsze-sankcje-za-wolnosc-123-wiezniow-dalsze-ocieplenie-na-linii.

Kamil Opara
ORCID 0009-0004-4047-6924

Łukasz Zamęcki
ORCID 0000-0002-2135-6415

Polityka zagraniczna Chińskiej Republiki Ludowej w 2025 r.: konsekwentne dążenie Pekinu do reorganizacji porządku międzynarodowego

Kompleksowa analiza kluczowych koncepcji, trendów, ale i działań praktycznych polityki zagranicznej ChRL w 2025 r. napotyka ograniczenia wynikające przede wszystkim z jej globalnego zasięgu, rozbudowanego instrumentarium, intensywności relacji dwustronnych i wielostronnych z licznymi państwami oraz rozdźwięku między deklaracjami a rzeczywistymi strategiami. Ze względu na te uwarunkowania, a także rygory objętościowe *Rocznika Strategicznego*, konieczne było dokonanie selekcji podejmowanych zagadnień. W konsekwencji autorzy niniejszego rozdziału dobrali aspekty chińskiej polityki zagranicznej do analizy na podstawie dwóch kryteriów: istotności dla porządku międzynarodowego oraz europejskiego (w tym polskiego) punktu widzenia. Mając ten kontekst na uwadze, uwzględnili: 1) politykę ChRL wobec Stanów Zjednoczonych (relacje dwóch największych potęg światowych); 2) wzmacnianie partnerstwa z Rosją (chińsko-rosyjski tandem skierowany przeciwko Zachodowi); 3) chińską dyplomację multilateralną (angażującą państwa Globalnego Południa, wespół z którymi Chiny promują swoją wizję ładu międzynarodowego); 4) relacje ChRL i Unii Europejskiej (bezpośredni wpływ na sytuację bezpieczeństwa, polityczną, gospodarczą Polski). W ramach tych kierunków polityki zagranicznej ChRL omówione zostały wybrane obszary tematyczne.

Koncepcja i cele polityki zagranicznej ChRL w 2025 r.: w kierunku reorganizacji porządku międzynarodowego

Polityka zagraniczna Chińskiej Republiki Ludowej w 2025 r. była kontynuacją i dalszym wzmocnieniem kursu konsekwentnie realizowanego przez

przewodniczącego Xi Jinpinga, wpisującego się w jego strategiczną wizję przywrócenia Chinom należnej im roli w systemie międzynarodowym. Narracje i działania strategiczne Chin były powiązane z polityką zagraniczną ukierunkowaną na modyfikację porządku międzynarodowego, który Pekin interpretuje i przedstawia jako niesprawiedliwy wobec Chińskiej Republiki Ludowej (oraz wielu państw Globalnego Południa), zdominowany przez Stany Zjednoczone, ich sojuszników i partnerów. W tej perspektywie porządek ów powinien zostać przekształcony przez wprowadzenie systemowej wielobiegunowości, w której Chiny odgrywałyby główną rolę.

Założenia programowe chińskiej polityki zagranicznej nie uległy głębokim przekształceniom względem tych z poprzednich lat, które przybliżył Rafał Wiśniewski w ubiegłorocznym numerze *Rocznika Strategicznego*[1]. Fundamenty koncepcyjne strategii zagranicznej Pekinu można zarysować m.in. na podstawie tez powtarzanych w wystąpieniach najwyższych przedstawicieli chińskich władz partyjno-państwowych, z Xi Jinpingiem na czele. Postępująca personalizacja, centralizacja i koncentracja władzy w chińskim systemie politycznym sprawiły bowiem, że słowa Xi funkcjonują jako dominujący paradygmat polityczno-ideologiczny (*vide* tzw. myśl Xi Jinpinga dotycząca dyplomacji).

Punktem wyjścia konceptualizacji chińskiej polityki zagranicznej jest diagnoza o nastaniu „trudnych czasów" w stosunkach międzynarodowych, postrzeganych przez Pekin jako okres postępującej erozji prymatu Zachodu oraz równoczesnego, konsekwentnego wzrostu znaczenia Wschodu[2]. W tym pełnym wyzwań i burzliwym świecie Chiny mają promować pokój, współpracę (z niemal każdym państwem), stać na straży sprawiedliwości oraz budować harmonię[3]. Głoszą otwarcie na „obopólnie korzystną kooperację" z szerokim katalogiem partnerów, podkreślając przy tym, że przynosi ona wymierne rezultaty wtedy, gdy realizowana jest zgodnie z chińskimi zasadami i wartościami (np. pięć zasad pokojowego współistnienia).

W chińskiej narracji harmonijny ład międzynarodowy wspierający bezpieczeństwo międzynarodowe zakłada respektowanie uprawnionych interesów

---

[1] Zob. R. Wiśniewski, „Polityka zagraniczna ChRL w 2024 r. a »strategiczny wielokąt« współpracy i rywalizacji mocarstw", *Rocznik Strategiczny 2024/25*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2025, s. 332–340.

[2] R.N. Haass, C. Kupchan, „The new concert of powers. How to prevent catastrophe and promote stability in a multipolar world", *Foreign Affairs*, 23 marca 2021 r., https://www.foreignaffairs.com/articles/world/2021-03-23/new-concert-powers, 23 marca 2021 r. (dostęp: 2.12.2025).

[3] Por. np. „Chinese President Xi Jinping's 2026 New Year message", https://english.www.gov.cn/news/202512/31/content_WS695522f3c6d00ca5f9a085fe.html, 31 grudnia 2025 r. (dostęp: 20.01.2026) oraz „Opening up new horizons for major-country diplomacy with Chinese characteristics at a crucial historical juncture. Keynote speech by H.E. Wang Yi at the symposium on the international situation and China's foreign relations", https://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/wjbzhd/202512/t20251230_11790616.html, 30 grudnia 2025 r. (dostęp: 3.01.2026 r.). Zob. też R. Wiśniewski, op. cit., s. 338–339.

bezpieczeństwa państw. Pekin nie definiuje jednak kryteriów uzasadniania tych interesów, co pozwala na selektywne ich stosowanie – czego przykładem jest reprodukowanie rosyjskiej narracji o przyczynach konfliktu z Ukrainą i jednoczesne marginalizowanie interesów bezpieczeństwa Ukrainy.

Kluczowe dla Chin pozostają ich relacje ze Stanami Zjednoczonymi, stanowiące *de facto* punkt odniesienia do wszelkich innych kierunków aktywności międzynarodowej[4]. Relacje te zbudowane są na sprzeciwie wobec amerykańskiej polityki hegemonicznej, postrzeganej jako oparta na przymusie, destabilizująca ład międzynarodowy oraz odzwierciedlająca myślenie zimnowojenne[5]. Chiny krytykują dominację USA, zwiastują jej upadek i twierdzą, że unilateralizm i hegemonizm nie znajdują wśród społeczności międzynarodowej poparcia, a świat wielobiegunowy (z większym udziałem państw dotąd niedoreprezentowanych) właśnie się tworzy (ChRL identyfikuje się jako siła napędowa tego procesu).

Pewna ewolucja koncepcyjna relacji międzynarodowych ChRL zaszła natomiast w 2025 r. w odniesieniu do spraw globalnej gospodarki. Pekin wzmocnił pozycjonowanie się jako obrońca liberalizmu gospodarczego (którego gospodarka chińska w istocie stała się wielkim beneficjentem), w opozycji do amerykańskiego protekcjonizmu gospodarczego i polityki ceł. Różnorodne negatywne trendy Chiny nazywały komplikacjami dla ekonomicznej globalizacji świata. Dlatego w ich przekonaniu nadszedł czas wyboru między otwartością a izolacjonizmem[6].

Ponadto ChRL promuje „społeczność o wspólnym przeznaczeniu dla ludzkości", czyli inkluzywną wizję świata, która może być rozumiana jako „próba rozwiązania wspólnych problemów stojących przed ludzkością, a zarazem innowacja w chińskim stylu, ukierunkowana na realizację dobrobytu i rozwoju całej ludzkości"[7]. Treść tej koncepcji mają wypełniać w opinii Pekinu chińskie globalne projekty reformatorskie: Inicjatywa Pasa i Szlaku, Globalna Inicjatywa Rozwoju, Globalna Inicjatywa Bezpieczeństwa, Globalna Inicjatywa Cywilizacyjna, Globalna Inicjatywa Zarządzania Sztuczną Inteligencją i – *novum* (ogłoszona w 2025 r.) – Globalna Inicjatywa Zarządzania. Wielokrotne podkreślanie otwartości na dialog i krytyka selektywnych sojuszy (w domyśle lub wprost – pod egidą USA) sugeruje chińską gotowość do podejmowania tematów i rozwiązań na forach wielostronnych, w formatach konsultacyjnych itp.

---

[4] Tak też D. Mierzejewski, P. Ciborek, M. Chatys, „Wyzwania dla chińskiej dyplomacji w 2023 roku: Ukraina, Bliski Wschód i Azja Południowo-Wschodnia", *Rocznik Strategiczny 2023/24*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2024, s. 261.

[5] R. Wiśniewski, op. cit., s. 340.

[6] „Opening up new horizons…", op. cit.

[7] Enfu Cheng, Xia Lu, „Building a community with a shared future for humanity through China's six global initiatives", *International Critical Thought* 2024, t. 14, nr 2, s. 159.

Chiny pragmatycznie uznają się także za lidera Globalnego Południa (ChRL jako „największe rozwijające się państwo") – państw poszukujących lepszych warunków rozwoju i większej sprawczości międzynarodowej w kontrze wobec Zachodu. Jednocześnie Pekin deklaruje brak jakichkolwiek intencji hegemonicznych, wspieranie inkluzywności, ochrony klimatu, stabilności międzynarodowej, rządów prawa, wzmocnionej roli Organizacji Narodów Zjednoczonych[8]. Pekin tym samym zamierza dążyć do wprowadzenia wielobiegunowości systemu i demokratyzacji stosunków międzynarodowych (co trzeba interpretować jako degradację dominującej roli USA oraz wzmocnienie statusu innych „biegunów", zwłaszcza chińskiego) w odpowiedzi na oczekiwania państw Globalnego Południa (i licząc na ich wsparcie)[9]. W tym celu prowadzi wzmożoną dyplomację multilateralną, rozwijając i tworząc różnorodne formaty współpracy, często uzupełniające/alternatywne wobec dotychczasowych, takie jak nowa Międzynarodowa Organizacja Mediacji.

Relacje chińsko-amerykańskie: cła, druga kadencja Trumpa i globalna niepewność

Przeciwdziałanie systemowej dominacji Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej stanowi fundamentalny cel polityki zagranicznej ChRL. To dążenie nie uległo zmianie w 2025 r., natomiast fakt ponownej prezydentury Donalda Trumpa musiał wywołać pewne korekty w polityce Chin wobec USA. Retorycznie Pekin akcentował wobec USA konieczność zarówno współpracy, jak rywalizacji, dopuszczając konfrontację w obronie chińskich interesów narodowych[10]. Odzwierciedlało to ambicję Xi Jinpinga „układania się" z administracją Trumpa, a jednocześnie konsekwentnego budowania swojej pozycji partnera o równym statusie globalnym. W praktyce dominował raczej drugi kurs – tzn. Chiny testowały granice reakcji amerykańskich, stosując swoje narzędzia asertywnie, zarazem jednak działając reaktywnie. Dynamika rywalizacji chińsko-amerykańskiej w 2025 r. nie doprowadziła do jednoznacznej przewagi którejkolwiek ze stron[11].

---

[8] M. Przychodniak, „Świat według ChRL. Chińskie plany wobec społeczności międzynarodowej", *PISM Strategic File*, nr 2(136), 16 stycznia 2024 r., https://www.pism.pl/publications/the-world-according-to-china-the-chinese-plans-for-a-new-international-community (dostęp: 20.12.2025).

[9] R. Wiśniewski, op. cit., s. 340.

[10] C. Soong, „Art of the struggle meets great power competition: Beijing's approach to Trump 2.0", MERICS, 17 grudnia 2025 r., https://merics.org/en/comment/art-struggle-meets-great-power-competition-beijings-approach-trump-20 (dostęp: 27.12.2025).

[11] „Jaki był 2025 rok? Czego możemy się spodziewać w 2026 roku? Podsumowanie i prognozy", Podcast OSW, Spotify, 31 grudnia 2025 r., https://www.youtube.com/watch?v=MUCHk9-xoc0 (dostęp: 2.01.2026).

Relacje bilateralne zdominowane zostały przez kolejne odsłony konfliktu handlowego, który rozpoczął 2 kwietnia 2025 r. Donald Trump, ogłaszając nałożenie ceł na cały amerykański import, w tym w wysokości aż 34% na produkty z ChRL. Strona chińska wprowadziła cła odwetowe w obronie własnych interesów gospodarczych i w celu wysłania asertywnego sygnału politycznego. Spór handlowy następnie eskalował, naruszając przewidywalność międzynarodowego obrotu towarowego. W pewnym momencie cła nałożone przez USA na Chiny wyniosły 145%, chińskie zaś osiągnęły poziom 125% (choć wprowadzono pewne ograniczenia w odniesieniu do szczególnych kategorii dóbr, co świadczyło o obustronnej dotkliwości tej „wymiany ciosów"). Po serii wzajemnych restrykcji wnioskować można było o zwiększonej – w porównaniu z chińsko-amerykańską wojną handlową za czasów pierwszej prezydentury Trumpa – asertywności Pekinu, co z kolei dowodzi jego silnej pozycji negocjacyjnej *vis-à-vis* Waszyngtonu.

Pekin jednakże dostrzegł negatywne skutki konfliktu handlowego z USA dla swojej gospodarki – bazującej na eksporcie – podobnie zresztą jak Amerykanie, którzy wedle chińskiego *China Daily* mieli „nie docenić odporności chińskiej gospodarki"[12] (na presję celną). Dlatego rozpoczęto negocjacje z pierwszą rundą 10 maja 2025 r. w Genewie. W rezultacie strony zgodziły się na redukcję ceł[13]. Kolejne rozmowy odbywały się m.in. w Londynie i Sztokholmie. Mimo to konflikt trwał (np. chińska decyzja dotycząca licencji eksportowych w sektorze metali ziem rzadkich czy ograniczenie współpracy z firmami zagranicznymi z kapitałem chińskim przez USA).

Kulminacyjnym momentem tej batalii gospodarczej było – pierwsze za drugiej prezydentury Trumpa – spotkanie osobiste przywódców obu państw, które odbyło się 30 października w południowokoreańskim Pusanie na marginesie szczytu APEC. Rozmowa przyniosła tymczasowe odprężenie, ale nie rozwiązała problemów strukturalnych obu potęg. Pozwoliła zyskać na czasie – stanowiła element realizacji paradoksalnie zbieżnych strategii obu stron, polegających na stopniowym ograniczaniu wzajemnych zależności, tj. chińskiego uzależnienia od importu zaawansowanych technologii (w tym AI) z USA i amerykańskiego – od chińskich dostaw surowców i komponentów kluczowych dla sektorów strategicznych[14]. Chiny potwierdziły

[12] M. Zhao, „Steering Sino-US relations in the right direction", *China Daily*, 21 stycznia 2026 r., https://www.chinadaily.com.cn/a/202601/21/WS697026cba310d6866eb34db2.html (dostęp: 22.01.2026).

[13] Zob. „Joint Statement on U.S.-China Economic and Trade Meeting in Geneva", 12 maja 2025 r., https://www.whitehouse.gov/briefings-statements/2025/05/joint-statement-on-u-s-china-economic-and-trade-meeting-in-geneva/ (dostęp: 22.01.2026).

[14] Tak M. Kalwasiński, „Spotkanie Trump–Xi. Kruchy rozejm na niejasnych warunkach", *Analizy OSW*, 4 listopada 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-11-04/spotkanie-trump-xi-kruchy-rozejm-na-niejasnych-warunkach (dostęp: 23.01.2026); M. Przychodniak, „Bez przełomu w relacjach USA i Chin po rozmowie Xi-Trump", *Komentarz PISM*, nr 74,

zawieszenie na rok implementacji ogłoszonych na początku października surowych restrykcji wobec eksportu surowców krytycznych kluczowych dla amerykańskiej produkcji i sektora obronnego (USA zinterpretowały to zaś jako powrót do okresu przed środkami powziętymi w 2023 r.), a także zobowiązały się podjąć działania w celu ograniczenia handlu fentanylem i otworzyć rynek na amerykańską soję i inne produkty rolne. Waszyngton obniżył cła na chińskie towary z 20 do 10% i zrezygnował z rozszerzania listy podmiotów objętych restrykcjami[15]. Różnice w komunikatach obu stron – m.in. bardziej wyważony komunikat chiński wskazujący na konieczność efektywnej implementacji porozumienia *versus* amerykański wieszczący historyczny sukces i przełom w relacjach dwustronnych (w nowej według Trumpa odsłonie – „G2") – sugerują ryzyko powrotu do eskalacji sporu handlowego.

Podczas rozmowy ustalono, że w kwietniu 2026 r. prezydent Trump złoży wizytę w Chinach, a na jesieni tego samego roku Xi Jinping przybędzie do USA. Ta informacja zwiastowała ustabilizowanie dialogu chińsko-amerykańskiego na najwyższym szczeblu i obustronne wysiłki na rzecz pragmatycznego zarządzania stosunkami bilateralnymi.

Następnie Xi rozmawiał telefonicznie z Trumpem 24 listopada. Prócz wzmiankowania w komunikacie opublikowanym przez chińskie MSZ udanych rozmów w Pusanie i podtrzymania „pozytywnej stabilnej i pozytywnej trajektorii" dwustronnych relacji wyraźnie podkreślono sprawę Tajwanu (wpisując ją w powojenny porządek międzynarodowy – „Chiny i USA walczyły ramię w ramię przeciwko faszyzmowi i militaryzmowi") oraz „kryzysu" w Ukrainie (deklarację poparcia wysiłków pokojowych należy odczytywać w kontekście ówczesnych intensywnych działań mediacyjnych Trumpa)[16]. Rozmowa posłużyła podniesieniu sprawy Tajwanu, naciskowi na stronę amerykańską co do wywiązywania się z ustaleń sprzed miesiąca, zasygnalizowaniu sprzeciwu wobec polityki Japonii[17] i oczekiwania wywarcia na nią wpływu przez Waszyngton (*vide* odniesienia do II wojny światowej).

---

31 października 2025 r., https://pism.pl/publikacje/bez-przelomu-w-relacjach-usa-i-chin-po-rozmowie-xi-trump (dostęp: 23.01.2026).

[15] Zob. M. Kalwasiński, op. cit.; *Fact Sheet: President Donald J. Trump Strikes Deal on Economic and Trade Relations with China*, The White House, 1 listopada 2025 r. (dostęp 23.01.2026); P. Kine, M. Messerly, „White House discloses details of China trade truce", Politico, 1 listopada 2025 r., https://www.politico.com/news/2025/11/01/white-house-china-trade-truce-00632759 (dostęp: 24.01.2026).

[16] „President Xi Jinping speaks with U.S. President Donald J. Trump on the phone", Ministry of Foreign Affairs. People's Republic of China, 24 listopada 2025 r., https://www.fmprc.gov.cn/eng/xw/zyxw/202511/t20251124_11759133.html (dostęp: 24.01.2026).

[17] Więcej o chińsko-japońskim kryzysie dyplomatycznym zob. np. E.-K. Pohlkamp, „Managing a rivalry: The latest Japan-China escalation and what Europe can do", ECFR, 12 grudnia 2025 r.,

Na marginesie warto odnotować publikację nowej *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego USA* z 5 grudnia 2025 r., którą zachodni analitycy postrzegają jako zapowiedź rezygnacji z przywództwa globalnego, a chińscy stratedzy raczej jako zwiastun bardziej „zrównoważonej" i potencjalnie groźniejszej supremacji Waszyngtonu[18]. Implementacja strategii przez USA i dalsze reakcje ChRL wymagają pogłębionej obserwacji, a stan relacji chińsko-amerykańskich pod koniec ubiegłego roku można określić terminem pauzy strategicznej.

Smok i niedźwiedź w tandemie: partnerstwo chińsko-rosyjskie bez granic w praktyce geopolitycznej

Polityka ChRL wobec Rosji w 2025 r. nie uległa przeobrażeniom. Niezmiennie opiera się na formule partnerstwa „bez granic"[19], ogłoszonej przez Xi Jinpinga i Władimira Putina w 2022 r., które jednak nie ma charakteru klasycznego sojuszu wojskowego. W warstwie retorycznej Pekin przedstawiał Moskwę jako jedną z sił – poza sobą – napędzających pożądane zmiany globalne oraz kluczowego partnera w „przeciwdziałaniu destrukcyjnemu […] kursowi Waszyngtonu"[20]. Prokooperacyjna narracja Pekinu wobec Moskwy znalazła odzwierciedlenie w praktyce polityki zagranicznej mimo podtrzymywania deklarowanej neutralności ChRL wobec „kryzysu" ukraińskiego. Strona chińska konsekwentnie unikała określania rosyjskiej agresji mianem wojny, akcentując potrzebę szybkiego, kompromisowego rozwiązania (pomijając fakt bezprawności inwazji, naruszenia suwerenności Kijowa itp., skupiała się na tzw. uzasadnionych interesach bezpieczeństwa i „pierwotnych przyczynach" sporu – przez co powielała propagandę rosyjską).

Reżim Putina – jako antyzachodni i antyamerykański – pozostaje dla Chin systemowym partnerem, którego stabilność leży w interesie Pekinu. Wojna w Ukrainie angażuje zasoby Stanów Zjednoczonych, co sprzyja strategicznym kalkulacjom ChRL. W efekcie Pekin jest zainteresowany szerokim wsparciem Rosji, wykorzystując przy tym swoją przewagę – zwłaszcza gospodarczą – do kształtowania asymetrycznej współpracy zgodnie z własnymi priorytetami.

W wymiarze politycznym kluczowym wydarzeniem z zakresu relacji chińsko-rosyjskich była wizyta państwowa Xi Jinpinga w Rosji w dniach 7–10 maja

---

https://ecfr.eu/article/managing-a-rivalry-the-latest-japan-china-escalation-and-what-europe-can-do/ (dostęp: 9.01.2026).

[18] Yaqi Li, „How Chinese analysts interpret Trump's 2025 National Security Strategy", *The Diplomat*, 12 grudnia 2025 r., https://thediplomat.com/2025/12/how-chinese-analysts-interpret-trumps-2025-national-security-strategy/ (dostęp: 29.12.2025).

[19] O strategicznym zbliżeniu Chin i Rosji zob. M. Lubina, *Niedźwiedź w objęciach smoka. Jak Rosja została młodszym bratem Chin*, Szczeliny, Kraków 2022.

[20] R.D. Blackwill, R. Fontaine, „No limits? The China-Russia relationship and U.S. foreign policy", CFR, grudzień 2024, https://www.cfr.org/reports/no-limits-china-russia-relationship-and-us-foreign-policy (dostęp: 10.01.2026).

2025 r., której główny – propagandowo – punkt stanowił udział chińskiego przywódcy w moskiewskiej paradzie z okazji obchodów tzw. Dnia Zwycięstwa w II wojnie światowej. Wizytę cechowała doniosła symbolika w postaci odniesień do chińsko-rosyjskiego historycznego i teraźniejszego „braterstwa broni"[21] oraz wyraźnie propagandowy cel polegający na sygnalizowaniu wspólnej interpretacji II wojny światowej i jej współczesnej „pochodnej" – nazizmu, z którym Chiny i Rosja chcą walczyć.

Chiny dążyły do podkreślenia trwałości strategicznej współpracy z Kremlem, zwłaszcza w kontekście rozpoczęcia rozmów USA–Rosja dotyczących zakończenia wojny w Ukrainie oraz amerykańskich idealistycznych i naiwnych ambicji osłabienia partnerstwa chińsko-rosyjskiego. Pekin chciał też uzyskać rosyjskie poparcie dla swojej polityki w regionie Indo-Pacyfiku, w tym w kwestii Tajwanu i amerykańskiej sieci sojuszy, a także dla zamanifestowania wspólnego sprzeciwu wobec globalnej polityki handlowej Stanów Zjednoczonych.

Podczas wizyty zawarto ponad 20 dwustronnych porozumień o współpracy w różnych obszarach, w tym w mediach i edukacji, co wskazuje na zamiar pogłębienia chińsko-rosyjskiej koordynacji antyzachodnich działań propagandowych oraz stopniowego pozyskiwania legitymizacji społecznej dla bilateralnej współpracy, która dotąd była raczej projektem elit politycznych obu państw. W podpisanych dokumentach widać także wpływ koncepcji chińskich w postaci uwzględnienia pojęcia „społeczności o wspólnym przeznaczeniu dla ludzkości", co dla Rosji nie było dużym ustępstwem, a dla Chin wizerunkowym sukcesem w sferze promowania swoich strategicznych narracji na arenie międzynarodowej.

Co istotne, we wspólnym oświadczeniu wydanym po wizycie położono duży nacisk na zapobieganie eskalacji jądrowej. Stanowiło to odpowiedź na strategiczne oczekiwania ChRL, dla której trwająca wojna w Ukrainie jest zjawiskiem pożądanym, natomiast stosowanie przez Moskwę szantażu nuklearnego nie spotyka się z aprobatą, a ewentualny konflikt nuklearny między Rosją a NATO byłby scenariuszem szczególnie niekorzystnym[22]. Fakt zaakcentowania potrzeby zapobiegania napięciom nuklearnym potwierdza supremację ChRL w jej relacji z Rosją. Chiny wsparły również narracyjnie Rosję, podnosząc potrzebę usunięcia pierwotnych przyczyn konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

---

[21] M. Przychodniak, „Wizyta Xi Jinpinga w Rosji – »braterstwo broni« w rywalizacji z USA", *Komentarz PISM*, nr 35, 13 maja 2025 r., https://www.pism.pl/publikacje/wizyta-xi-jinpinga-w-rosji-braterstwo-broni-w-rywalizacji-z-usa (dostęp: 10.01.2026).

[22] Zob. J. Szczudlik, „China and Russia do not pose the same hard security threat to Europe", *The Diplomat*, 17 października 2025 r., https://thediplomat.com/2025/10/china-and-russia-do-not-pose-the-same-hard-security-threat-to-europe/ (dostęp: 24.01.2026); C.T. Nørup Sørensen, „Sino-Russian alignment stopping at the nuclear threshold", CEPA, 26 sierpnia 2025 r., https://cepa.org/comprehensive-reports/sino-russian-alignment-stopping-at-the-nuclear-threshold/ (dostęp: 14.01.2026).

Wyraziły też chęć rozszerzenia geograficznego wspólnych ćwiczeń wojskowych. W zamian Moskwa poparła Pekin w sprawie Tajwanu.

Rewizytę w Pekinie Władimir Putin złożył przy okazji uczestnictwa w szczycie Szanghajskiej Organizacji Współpracy oraz obchodach 80. rocznicy zakończenia II wojny światowej i kapitulacji Japonii (31 sierpnia – 3 września 2025 r.). Chiny poparły politycznie Rosję (m.in. po raz kolejny udowadniając, że jakikolwiek reżim izolacji dyplomatycznej Putina *de facto* nie działa) i przedstawiły perspektywy dalszej współpracy ekonomicznej.

Jakkolwiek podczas pekińskiej wizyty delegacji rosyjskiej podpisano szereg porozumień, to miały one znaczenie raczej symboliczne aniżeli realne pod kątem korzyści gospodarczych. Uwagę komentatorów przykuło ogłoszenie zawarcia z China National Petroleum Company „prawnie wiążącego memorandum" dotyczącego budowy gazociągu Siła Syberii 2, którym z Rosji do Chin ma docierać aż 50 mld m^3 gazu rocznie[23]. Fakt braku szerszych komentarzy na ten temat po stronie chińskiej świadczy o wstępnym procesie uzgodnień, a nie przełomowej decyzji. Niemniej jeśli inwestycja się powiedzie, to ChRL zyska dostęp do ogromnej ilości surowca w korzystnej cenie, a Rosja jedynego partnera zdolnego do absorpcji takiego wolumenu gazu[24].

Warto mieć przy tym na uwadze, że w przyszłości, w efekcie postępującej dywersyfikacji dostaw źródeł energii i zielonej transformacji gospodarki ChRL, rosyjskie paliwa kopalne będą odgrywały dla strony chińskiej coraz mniejszą rolę. Obecnie jednak, z uwzględnieniem roku 2025, współpraca surowcowa jest zarówno dla Pekinu (preferencyjne ceny za import – podyktowane przez Chiny; ogromna konsumpcja energii), jak i dla Moskwy (finansowanie gospodarki wojennej) niezwykle istotna. Od końca 2022 r. Pekin pozostaje odbiorcą blisko połowy rosyjskich węglowodorów[25]. W warunkach ograniczenia importu źródeł energii z Rosji do Europy utrzymanie przez Moskwę względnej stabilności gospodarczej nie byłoby możliwe bez przejęcia przez ChRL (i Indie) znacznej części wcześniejszych kierunków eksportu. Pekinowi zależało na rozwijaniu współpracy energetycznej z Rosją w 2025 r. także dlatego, że od lutego USA wstrzymały dostawy LNG do Państwa Środka, a import źródeł energii z Kataru okazał się niestabilny z uwagi na geopolityczną sytuację

[23] H. Tan, „Power of Siberia 2 reshapes China's energy security calculus", East Asia Forum, 31 października 2025 r., https://eastasiaforum.org/2025/10/31/power-of-siberia-2-reshapes-chinas-energy-security-calculus/ (dostęp: 23.01.2026).

[24] M. Bogusz, F. Rudnik, M. Bartosiewicz, „Szczyt i parada. Dalsze poparcie Rosji dla chińskich ambicji", *Analizy OSW*, 4 września 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-09-04/szczyt-i-parada-dalsze-poparcie-rosji-dla-chinskich-ambicji (dostęp: 25.01.2026).

[25] F. Rudnik, M. Kalwasiński, „Zwieranie szeregów: rosyjsko-chińska współpraca energetyczna w obliczu narastającej konfrontacji z Zachodem", *Komentarze OSW*, 12 grudnia 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2025-12-12/zwieranie-szeregow-rosyjsko-chinska-wspolpraca-energetyczna-w (dostęp: 20.01.2026).

regionu (wojna izraelsko-irańska w czerwcu). Istotną przeszkodą dla tej współpracy były natomiast amerykańskie sankcje ze stycznia i października nałożone na Rosnieft i Łukoil.

ChRL a Globalne Południe: formaty wielostronne jako narzędzie promocji chińskiej wizji świata

W 2025 r. ChRL konsekwentnie wykorzystywała formaty wielostronne jako narzędzie promowania alternatywnej wizji ładu międzynarodowego i pozyskiwania poparcia państw Globalnego Południa. Działania te nosiły znamiona kształtowania inkluzywnego bloku politycznego, obejmującego państwa o zróżnicowanych interesach, lecz zjednoczone przekonaniem o potrzebie ograniczenia (niesprawiedliwej) dominacji Zachodu w systemie międzynarodowym. Pekin realizował tę strategię przez rozwijanie współpracy w ramach istniejących struktur oraz inicjowanie nowych formatów, oferując m.in. wsparcie rozwojowe jako zachętę.

W tej części autorzy koncentrują się wyłącznie na działaniach Chin charakterystycznych dla minionego roku: powołaniu Międzynarodowej Organizacji Mediacji (IOMed), organizacji szczytu Szanghajskiej Organizacji Współpracy oraz obchodach 80. rocznicy zwycięstwa w II wojnie japońsko-chińskiej i II wojnie światowej. Pominięto natomiast formaty współpracy z Azją Południowo-Wschodnią (ASEAN), Afryką (FOCAC), Ameryką Łacińską (CELAC) i BRICS+.

Po pierwsze, z inicjatywy Chin powołano nową międzyrządową organizację – IOMed – która ma w drodze mediacji rozwiązywać spory między państwami, między państwem a obywatelem innego państwa i międzynarodowe spory handlowe między podmiotami prywatnymi. Ceremonia podpisania konwencji ustanawiającej IOMed odbyła się 30 maja 2025 r. w Hongkongu. W wydarzeniu uczestniczyło ok. 400 przedstawicieli 85 państw, dokument podpisały zaś 33 kraje (tylko dwa europejskie – Białoruś i Serbia)[26].

Wśród zasad działania IOMed trzeba zwrócić uwagę na dobrowolność zgłaszania i rozwiązywania sporów przez organizację, co wiązać można z wcześniejszymi zarzutami chińskimi co do jurysdykcji Stałego Trybunału Arbitrażowego, który w 2016 r. wydał niekorzystny dla Pekinu wyrok w sprawie roszczeń terytorialnych na Morzu Południowochińskim. Ponadto rezultat mediacji nie będzie miał charakteru prawnie wiążącego, a jego wykonanie zależeć będzie w istocie od porozumienia skonfliktowanych stron,

[26] „The signing ceremony of the Convention on the Establishment of the International Organization for Mediation successfully held in Hong Kong", IOMed, 30 maja 2025 r., https://www.iomed.int/2025/05/the-signing-ceremony-of-the-convention-on-the-establishment-of-the-international-organization-for-mediation-successfully-held-in-hong-kong/ (dostęp: 30.09.2025).

co wpisuje się w wizję kooperatywności i konsensualności relacji między państwami oraz dialogu i konsultacji jako chińskiej metody zarządzania spornymi kwestiami.

W swoim przemówieniu podczas ceremonii założycielskiej Wang Yi podkreślał, że w trosce o respektowanie rządów prawa, Karty Narodów Zjednoczonych i wiary w harmonię współczesne spory między państwami wymagają elastycznych ścieżek rozwiązywania, bardziej sprawiedliwego i korzystnego dla wszystkich systemu „wzmacniającego reprezentację i głos Globalnego Południa" i porzucenia zasady „ty przegrywasz, ja wygrywam". Na tę potrzebę odpowiadać ma IOMed, należy ją bowiem postrzegać jako ciało powołane przez Chiny w celu promowania alternatywnego porządku międzynarodowego (w istocie w kontrze wobec ONZ) i odpowiedź na oczekiwania tych państw, które uznawały dotychczasowe mechanizmy rozwiązywania sporów za nieskuteczne i niewiarygodne, bo zachodniocentryczne. Globalne Południe przyjęło utworzenie IOMed z uznaniem i optymizmem[27].

Drugą istotną aktywnością wielostronną ChRL było zorganizowanie w Tianjinie w dniach 30 sierpnia – 1 września 2025 r. szczytu Szanghajskiej Organizacji Współpracy, który zgromadził ponad 20 szefów państw i rządów, w tym liderów państw członkowskich i partnerskich, a także przedstawicieli organizacji międzynarodowych (ONZ, ASEAN). Był to historycznie największy szczyt organizacji (szerokie międzynarodowe poparcie).

Podczas szczytu przyjęto wspólną deklarację i inne dokumenty, poparto chiński pomysł utworzenia Banku Rozwoju Szanghajskiej Organizacji Współpracy i uruchomienia różnych mechanizmów inwestycji i wsparcia pod egidą chińską. Ponadto ChRL zaoferowała 1,4 mld USD pożyczki dla partnerów i 280 mln USD grantów w ramach pomocy rozwojowej. Rozmowy i dokumenty potwierdziły ewolucję organizacji w kierunku bliższego wiązania gospodarczego partnerów z Pekinem oraz przekształcenia w platformę promocji interesów i koncepcji chińskich. Przyjęto również pewne ustalenia w zakresie bezpieczeństwa regionalnego, zwalczania terroryzmu i ekstremizmów itp. Uzgodnione porozumienia zostały przez Wanga Yi określone mianem „dziesięcioletniego planu budowy świata wielobiegunowego"[28], co *expressis verbis* potwierdza chińskie ambicje strategiczne.

---

[27] Zob. np. M. Mulualem, „International Organization for Mediation: Global history in the making", Federal Democratic Republic of Ethiopia Institute of Foreign Affairs, 12 kwietnia 2025 r., https://www.ifa.gov.et/2025/04/12/international-organization-for-mediation-global-history-in-the-making/; H. Bilal Malik, „Issue brief on 'International Organization for Mediation (IOMed): Promoting multilateralism and peaceful settlement of disputes'", Institute of Strategic Studies Islamabad, 18 września 2025 r., https://issi.org.pk/issue-brief-on-international-organization-for-mediation-iomed-promoting-multilateralism-and-peaceful-settlement-of-disputes/ (dostęp: 27.01.2026).

[28] M. Bogusz, F. Rudnik, M. Bartosiewicz, op. cit.

Xi Jinping wykorzystał szczyt, by przedstawić swoją kolejną inicjatywę odzwierciedlającą dążenia do reformy porządku międzynarodowego pod chińskim przewodnictwem[29] i uzupełniającą poprzednie filary – Globalną Inicjatywę Zarządzania (GGI). Jakkolwiek promowana jako zgodna z wartościami i zasadami ONZ, stanowi krok w kierunku budowy alternatywy dla obecnego ładu. Została ogłoszona podczas szczytu organizacji o wyraźnie antyzachodnim charakterze, w kontekście postępującego wycofywania się USA z globalnego przywództwa. Trudno zatem interpretować ją inaczej niż jako instrument konsolidacji państw Globalnego Południa (postulowanie większego ich udziału w globalnym zarządzaniu) w celu zmiany dynamiki światowego układu sił. Inicjatywa zwiastuje instytucjonalizację inspirowanego przez ChRL przekształcenia systemu międzynarodowego i „rywalizację o przywództwo w globalnym zarządzaniu"[30].

Z dokumentu koncepcyjnego chińskiego MSZ i przemówienia Xi podczas szczytu wynika, że podstawą GGI będzie przywiązanie do suwerennej równości państw, międzynarodowych rządów prawa, multilateralizmu, koncentracji na człowieku oraz faktycznych rezultatach, co wzmacnia narrację ChRL jako reformatora, a nie rewizjonisty[31]. Chiny wzywają państwa rozwijające się do współdziałania, a państwa rozwinięte – do skuteczniejszego zapewniania dóbr publicznych. Postulują poprawę efektywności instytucji międzynarodowych. W debacie na temat implementacji (niejasnych) założeń GGI pojawiają się głosy o traktowaniu IOMed jako jednej z podstawowych instytucji GGI, potrzebie reformy międzynarodowego systemu walutowego oraz uczynieniu AI dobrem publicznym dla całej ludzkości.

Kilka dni po szczycie przewodniczący Xi gościł w Pekinie przywódców światowych na uroczystości upamiętnienia 80. rocznicy zakończenia II wojny światowej w Azji. Było to kolejne istotne wydarzenie dla symbolicznego potwierdzania statusu Chin jako lidera Globalnego Południa i antyzachodniej koalicji. W tej największej w historii ChRL defiladzie wojskowej (3 września) wzięli udział m.in. przywódcy Rosji, Korei Północnej, Iranu, Wietnamu, Malezji czy Pakistanu. Grono gości kontrastowało z nieobecnością przedstawicieli państw zachodnich, bojkotujących paradę z powodu ścigania Władimira Putina przez Międzynarodowy Trybunał Karny.

Starannie wyreżyserowany spektakl polityczno-wojskowy wpisał się w chińską narrację o schyłku Zachodu pogrążonego w kryzysie relacji euroatlantyckich.

---

[29] Lee Dong Gyu, „The 2025 Tianjin SCO Summit: China's intentions and limits", The Asan Institute for Policy Studies, Issue Brief 2025, nr 36(S).

[30] W.Y. Kwok, „Beijing's latest global leadership bid", Jamestown, 31 października 2025 r., https://jamestown.org/beijings-latest-global-leadership-bid/ (dostęp: 27.01.2026).

[31] J. Nawrotkiewicz, „Monitor chiński", Ośrodek Spraw Azjatyckich, Uniwersytet Łódzki, wrzesień 2025, s. 5.

Chiny wzmocniły wizerunek potęgi militarnej (prezentacja broni hipersonicznej), a zarazem państwa deklarującego gotowość do współpracy i stabilizacji, w kontraście do USA, które pod rządami Trumpa wprowadzają do ładu międzynarodowego niepewność. Pekin kontynuował swoją interpretację historii (zbieżną z rosyjską; Chiny jako główny zwycięzca i obrońca pokoju światowego), a poprzez odniesienia do walki z nazizmem, realizując historyczne *continuum*, legitymizuje swoją politykę wobec Tajwanu (obóz prezydenta Lai Ching-te opisywany przez organ prasowy KPCh jako prowadzący politykę „zbieżną z nazistowską"[32]).

Chiny wobec Unii Europejskiej: 50-lecie nawiązania stosunków dyplomatycznych i rosnąca presja Pekinu na Europę

Chińska polityka wobec UE w ubiegłym roku koncentrowała się na nasilaniu presji gospodarczej, wpisując się jednocześnie w szerszą strategię polityczną Pekinu, obejmującą osłabianie spójności unijnej, więzi transatlantyckich oraz rozgrywanie państw członkowskich UE przeciwko sobie. Działania te wynikały także z wewnętrznych uwarunkowań gospodarczych ChRL, w szczególności problemu nadprodukcji i osłabionego popytu krajowego, co zwiększało znaczenie masowego eksportu na rynek europejski. Kształt tej polityki stanowił również pochodną przyjęcia pod koniec 2024 r. wysokich ceł UE na chińskie samochody elektryczne.

W dobie „największej presji politycznej i gospodarczej, jaką Pekin wywiera na Europę"[33], nie udało się wykorzystać symbolicznie dogodnego momentu (50. rocznica nawiązania oficjalnych relacji chińsko-unijnych) do deeskalacji napięć między stronami. Stosunki Chin i Europy dotknięte są bowiem problemami strukturalnymi uniemożliwiającymi ich realny progres. W interesie Pekinu, postrzegającego Europę jako słabą, leżało dalsze ograniczanie dostępu europejskich towarów do swojego rynku i eksport nadprodukcji do Unii[34].

Mimo pewnej dyplomatycznej „ofensywy uroku" Chin z początku 2025 r.[35] (Pekin chciał wykorzystać moment osłabienia relacji unijno-amerykańskich po

---

[32] S. Kolarz, M. Przychodniak, „Z »naszego« na chińskie – Międzynarodowa Organizacja Mediacji", *Biuletyn PISM*, nr 102(3105), 24 września 2025 r., https://www.pism.pl/publikacje/z-naszego-na-chinskie-miedzynarodowa-organizacja-mediacji (dostęp: 26.01.2026).

[33] P. Uznańska, „Dialog z pozycji siły: chińska polityka wobec UE", *Komentarze OSW*, 10 października 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2025-10-10/dialog-z-pozycji-sily-chinska-polityka-wobec-ue.

[34] M. Przychodniak, „Szczyt UE–Chiny w Pekinie – komunikacja bez konkretnych efektów", *Komentarz PISM*, nr 53, 27 lipca 2025 r., https://www.pism.pl/publikacje/szczyt-ue-chiny-w-pekinie-komunikacja-bez-konkretnych-efektow (dostęp: 28.01.2026).

[35] *Vide* np. słowa chińskiego ministra Wanga Yi na temat potrzeby bezpośredniego zaangażowania Europy w rozmowy pokojowe między Rosją a Ukrainą (L. Lee, S. Bu, E. Wang, „China calls for all stakeholders in Ukraine war to be in peace process", Reuters, 15 lutego 2025 r.,

zaprzysiężeniu prezydenta Trumpa) nacisk w polityce unijnej przeniesiono na instrumenty presji ekonomicznej. Za przykład posłużyć może wprowadzenie przez chińskie Ministerstwo Handlu 4 kwietnia ub.r. ograniczeń na eksport metali ziem rzadkich i magnesów trwałych (retorsje wobec ówczesnych decyzji celnych Trumpa), co uderzyło w europejską i globalną gospodarkę. Chiny – wskutek interwencji Komisji Europejskiej – zrezygnowały w czerwcu z blokady eksportu siedmiu wspomnianych materiałów, ale wprowadziły zawiłe procedury, choć zgodziły się na mediacje KE w wyjątkowo trudnych sytuacjach[36]. Skutki ograniczeń eksportowych szczególnie mocno odczuł europejski przemysł motoryzacyjny (w niektórych zakładach nawet wstrzymano produkcję), który nawet bez agresywnych restrykcji pozostaje narażony na silną konkurencję ze strony subsydiowanych producentów chińskich. W kwietniu eksport chińskich magnesów trwałych do UE spadł o 44% względem marca, a w maju o 62% w porównaniu z kwietniem[37].

Najważniejszym wydarzeniem z zakresu polityki ChRL wobec UE był jednodniowy szczyt UE–Chiny zorganizowany 24 lipca w Pekinie, choć zgodnie z chronologią powinien odbyć się wówczas w Brukseli. Xi Jinping odmówił wizyty w Europie i doprowadził do przyjazdu unijnych liderów do Pekinu. Skrócenie formuły spotkania zaproponował chiński minister spraw zagranicznych Wang Yi, co miało być rewanżem za wcześniejsze wprowadzenie przez Brukselę restrykcji na podmioty z ChRL zainteresowane udziałem w przetargu na sprzęty medyczne, jak również uwzględnienie dwóch chińskich banków w 18. pakiecie sankcyjnym przeciwko Rosji (na co zresztą Pekin odpowiedział zakazem transakcji z Chinami wobec dwóch litewskich banków)[38].

Szczyt odbywał się w warunkach braku postępów w UE w zakresie ograniczenia ceł na chińskie samochody (pod naciskiem Niemiec) i zwiększenia chińskich inwestycji w europejską elektromobilność. Strona chińska nie wykazała gotowości na ustępstwa w sprawie wspierania Rosji, które Ursula von der Leyen i António Costa mieli jej przedstawiać jako warunki efektywniejszej współpracy, ani nieuczciwych praktyk gospodarczych. W efekcie jedynym „osiągnięciem" szczytu UE–Chiny była obustronna pozytywna ocena współpracy na rzecz ochrony klimatu i zapowiedź współdziałania w związku ze zbliżającą się konferencją COP30[39].

---

https://www.reuters.com/world/china-calls-all-stakeholders-ukraine-war-be-peace-process-2025-02-15/ (dostęp: 28.12.2025).

[36] M. Przychodniak, „Szczyt UE-Chiny…", op. cit.

[37] P. Uznańska, op. cit.

[38] Zob. ibidem oraz L. Lee, S. Bu, E. Wang, op. cit.

[39] „EU-China summit, 24 July 2025", European Council, Council of the European Union, https://www.consilium.europa.eu/en/meetings/international-summit/2025/07/24/, 29 lipca 2025 r. (dostęp: 28.01.2026).

Regres stosunków chińsko-unijnych został pogłębiony wskutek chińskiej decyzji z 9 października 2025 r. o wprowadzeniu eksterytorialnych restrykcji na eksport towarów podwójnego zastosowania, w tym metali ziem rzadkich i akumulatorów litowo-jonowych. Obejmowały one m.in. obowiązek uzyskania licencji eksportowej oraz – w najostrzejszej formie – niemal całkowite wstrzymanie dostaw do końcowych odbiorców z sektora wojskowego. Oficjalnie decyzja spowodowana miała być potrzebą „lepszej obrony światowego pokoju […] oraz spełnienia wymogów reżimu nieproliferacji […]", jak również ochrony łańcuchów dostaw[40]. W praktyce miała na celu obniżenie zdolności produkcyjnych, także w obronności, UE i USA, co pozostaje szczególnie istotne wobec uzgodnienia bezprecedensowego wzrostu wydatków obronnych przez członków NATO (traktowanego przez ChRL jako zbrojne ramię USA, w przyszłości możliwe do wykorzystania przeciwko chińskim interesom na Indo-Pacyfiku) podczas szczytu w Hadze. Odcięcie europejskiego sektora zbrojeniowego od materiałów chińskich pośrednio wzmocniło Moskwę. Te działania ChRL wobec Unii można określić mianem „szantażu ekonomicznego", jako że Chiny odpowiadają za 70% światowego wydobycia metali ziem rzadkich i 90% ich rafinacji. Skala obostrzeń wprowadzonych w 2025 r. była znacząca i miała charakter ogólnoeuropejski (dotąd ChRL stosowała raczej instrumenty koercji wobec pojedynczych państw członkowskich UE).

Co więcej, w ubiegłym roku Chiny dalej wywierały naciski na różne państwa członkowskie, m.in. wykorzystując tamtejsze prochińskie środowiska biznesowe, w celu osłabiania spójności UE. Skupiały się na naprzemiennym stosowaniu presji (częściej) i zachęt (rzadziej) w swojej polityce wobec kluczowych w ich przekonaniu państw UE – Niemiec, Francji i – *novum* – Hiszpanii, zwłaszcza ich sektorów przemysłowych i rolno-spożywczych. Jednym z niewielu pozytywnych przejawów chińskiej polityki wobec Europy było zniesienie sankcji nałożonych na byłych europarlamentarzystów[41].

* * *

Analiza polityki zagranicznej Chińskiej Republiki Ludowej w 2025 r. potwierdza jej konsekwentnie rewizjonistyczny charakter, ukierunkowany na stopniową, selektywną reorganizację porządku międzynarodowego zgodnie z chińskimi interesami i narracjami. Pekin łączył intensywną aktywność dyplomatyczną z pragmatycznym wykorzystaniem instrumentów gospodarczych, narracyjnych i instytucjonalnych (dwa ostatnie w szczególności względem państw Globalnego Południa). Dąży przy tym do osłabienia dominacji Stanów Zjednoczonych i mobilizacji państw niezadowolonych wokół

[40] „MOFCOM spokesperson's remarks on China's recent economic and trade policies and measures", Ministry of Commerce, 13 października 2025 r., https://english.www.gov.cn/news/202510/13/content_WS68ecc859c6d00ca5f9a06bc8.html (dostęp: 14.01.2026).

[41] P. Uznańska, op. cit.

wizji wielobiegunowego świata. Stwarza pozytywne konotacje odnośnie do chińskiego współprzewodnictwa. Rosja zostaje przy tym ważnym elementem budowania świata według pekińskich założeń. Jednocześnie ChRL konsekwentnie pogłębiała presję na Unię Europejską, traktując ją zarówno jako obiekt nacisku ekonomicznego, jak i element szerszej gry geopolitycznej z USA.

W 2025 r. chińska polityka zagraniczna charakteryzowała się spójnością strategiczną, rosnącą asertywnością oraz wyraźnym rozdźwiękiem między deklarowaną inkluzywnością a praktyką selektywnego stosowania zasad, co w perspektywie średnio- i długoterminowej zwiększa niepewność i napięcia w systemie międzynarodowym.

The foreign policy of the People's Republic of China in 2025: Beijing's consistent effort to reorganize the international order

An analysis of the foreign policy of the People's Republic of China in 2025 confirms its revisionist character, oriented toward the gradual and selective reconfiguration of the international order in line with Chinese interests and narratives. Beijing combined intensive diplomatic activity with the pragmatic use of economic, discursive, and institutional instruments (the latter two particularly vis-à-vis states of the Global South). At the same time, it sought to weaken the dominance of the United States and to mobilize dissatisfied states around a vision of a multipolar world, while fostering positive connotations linked with China's (co)leadership role. Russia, in this context, remained an important partner for China in the process of the reconstruction of the international order. Simultaneously, the PRC consistently intensified pressure on the European Union, treating it both as an object of economic leverage and as an element of a broader geopolitical contest with the United States. In 2025, Chinese foreign policy was characterized by strategic coherence, growing assertiveness, and a disjunction between its declared inclusivity and the selective application of international norms and principles in practice – factors that, in the medium to long term, are likely to contribute to increased uncertainty and tensions within the international system.

Keywords: China, PRC, European Union, Russia, Global South, foreign policy, international order, competition

Słowa kluczowe: Chiny, ChRL, Unia Europejska, Rosja, Globalne Południe, polityka zagraniczna, porządek międzynarodowy, rywalizacja

Łukasz Jasiński
ORCID 0000-0002-9641-2813

Niemcy w roku 2025: wydaje się, że nowe kierownictwo zda egzamin

Celem niniejszego rozdziału jest analiza głównych kierunków polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Niemiec w 2025 r. oraz podsumowanie dotychczasowego dorobku rządu koalicji CDU/CSU-SPD kierowanego przez kanclerza Friedricha Merza (CDU). Gabinet ten w omawianym okresie rozpoczął wprowadzanie zmian m.in. w sferach: gospodarki, polityki zagranicznej i obronności. Sprawy międzynarodowe były przy tym szczególnie istotnym polem aktywności nowego kanclerza. Bazę źródłową tekstu stanowią opracowania analityczne i statystyczne, dokumenty rządu federalnego oraz relacje medialne.

Hipoteza badawcza towarzysząca pisaniu niniejszego rozdziału zakłada, iż rząd kanclerza Merza prowadził bardziej aktywną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa niż poprzedni gabinet Olafa Scholza (SPD). Czynnikiem skłaniającym Niemcy do większej aktywności zagranicznej i zwiększania tempa modernizacji sił zbrojnych była coraz trudniejsza sytuacja międzynarodowa, a zwłaszcza niepewna przyszłość relacji transatlantyckich po powrocie do władzy w USA Donalda Trumpa.

Wybory do Bundestagu – sukces chadecji i sił skrajnych

Nie sposób analizować polityki gabinetu kanclerza Merza, abstrahując od przyspieszonych wyborów do Bundestagu, które odbyły się 23 lutego 2025 r. Były one następstwem rozpadu koalicji „sygnalizacji świetlnej" SPD-Zielonych i FDP w listopadzie 2024 r.[1] W kampanii wyborczej kluczowe tematy stanowiły stagnacja gospodarcza oraz polityka migracyjna. Ważną rolę odgrywały także sprawy międzynarodowe, takie jak skala wsparcia dla Ukrainy w wojnie

[1] A. van Rij, P. Schröder, „The break-up of Scholz's coalition government signals the end of Germany's old economic model", Chatham House Comment, 12 listopada 2024 r., https://www.chathamhouse.org/2024/11/break-scholzs-coalition-government-signals-end-germanys-old-economic-model (dostęp: 2.01.2026).

z Rosją, rola Niemiec w UE oraz przyszłość relacji transatlantyckich[2]. Merz w kampanii wyborczej deklarował poprawę sytuacji gospodarczej, ograniczenie nielegalnej migracji, odbudowę pozycji Niemiec w UE (nadszarpniętej jego zdaniem przez poprzedni rząd) oraz podkreślał rolę NATO i wolę dalszej współpracy z USA[3]. Lider CDU proponował także powołanie grupy kontaktowej złożonej z Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii i Polski, aby koordynować wsparcie dla Ukrainy, oraz sugerował zwiększenie roli Trójkąta Weimarskiego[4].

Tabela 1
Podział mandatów w Bundestagu po wyborach z 23 lutego 2025 r.

Nazwa partii	Liczba mandatów	Zmiana w porównaniu z wyborami w 2021 r. (liczba mandatów)	Koalicja/opozycja
CDU/CSU	208	+11	koalicja
AfD	152	+70	opozycja
SPD	120	–86	koalicja
Zieloni	85	–33	opozycja
Die Linke	64	+25	opozycja

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Bundestagu.

Wybory do Bundestagu przyniosły chadecji zaledwie umiarkowany sukces. Końcowy wynik (28,6% głosów) był lepszy jedynie o 4,5% od rezultatu z poprzednich wyborów z 2021 r., które zakończyły 16-letnią erę rządów kanclerz Angeli Merkel. W porównaniu z nimi chadekom udało się zdobyć tylko o 11 mandatów do Bundestagu więcej[5]. Zwycięstwo CDU było w dużej mierze rezultatem słabości partii tworzących poprzedni rząd, a wyniki SPD (16%), Zielonych (11%) i FDP, która nie przekroczyła 5-procentowego progu wyborczego, należy ocenić jako klęskę. O złych nastrojach społecznych i stopniu rozczarowania poprzednią koalicją, jak i o braku entuzjazmu wobec CDU świadczy sukces sił populistycznych. Skrajnie prawicowa prorosyjska i antyunijna Alternatywa dla Niemiec (AfD) zdobyła 20,8% i stała się drugą siłą polityczną w Niemczech oraz największą partią opozycyjną. Dobry wynik (8,8%) odnotowała także lewicowo-populistyczna Die Linke[6]. Rezultat

[2] Ł. Jasiński, „Kwestie międzynarodowe w niemieckiej kampanii wyborczej", *Biuletyn PISM*, nr 19(3022), 20 lutego 2025 r.
[3] „Politikwechsel für Deutschland. Wahlprogramm von CDU und CSU", Berlin 2025, s. 5.
[4] Ibidem, s. 45–46.
[5] „Sitzverteilung Bundestagswahl 2025, Deutschland Endgültiges Ergebnis", Die Bundeswahlleiterin, https://www.bundeswahlleiterin.de/bundestagswahlen/2025/ergebnisse/bund-99.html (dostęp: 2.01.2026).
[6] Ibidem.

wyborów, wobec izolacji AfD w Bundestagu, oznaczał, że jedyną możliwą koalicją był sojusz CDU/CSU i SPD.

W cieniu Monachium i Waszyngtonu

Decydująca faza kampanii wyborczej w Niemczech zbiegła się z początkiem drugiej kadencji Donalda Trumpa w USA. O stosunku nowej administracji do Niemiec i UE wiele mówiło przemówienie wiceprezydenta J.D Vance'a wygłoszone 14 lutego w czasie Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa. Zarzucił on w nim Europejczykom odwrót od konserwatywnych wartości, co miało rzekomo nieść ze sobą większe zagrożenie niż Rosja i Chiny. Wezwał także sojuszników do zdecydowanego wzrostu wydatków na obronność. Vance obwiniał też europejskich polityków o tendencję do izolowania partii prawicowych, co można było odczytać jako wsparcie dla AfD przed wyborami do Bundestagu[7].

Przemówienie Vance'a wywołało w Niemczech szok i oburzenie wyrażane m.in. przez Merza oraz budziło pytania o przyszłość relacji z USA[8]. Stało się też jasne, iż nowy niemiecki rząd w imię ratowania więzi transatlantyckich będzie zmuszony do radykalnego wzrostu wydatków na obronność, nawet do oczekiwanego przez administrację Trumpa poziomu 5% PKB. Osiągnięcie takiego pułapu wymagałoby jednak wprowadzenia niepopularnych społecznie cięć, dotycząc m.in. wydatków socjalnych. Analitycy określali to wyzwanie dla przyszłego kanclerza mianem dylematu „armaty czy masło?"[9]. Konieczność pilnych działań podkreśliła także kłótnia pomiędzy prezydentami USA i Ukrainy w Białym Domu pod koniec lutego, która budziła obawy o stosunek administracji Trumpa do Ukrainy, Rosji i sojuszników z Europy[10].

Nowe okoliczności spowodowały, iż niemal natychmiast po zwycięstwie wyborczym Merz zdecydował się na radykalną zmianę w podejściu do zadłużenia. Wbrew własnemu programowi wyborczemu, w porozumieniu z SPD i Zielonymi, na specjalnie zwołanym posiedzeniu Bundestagu mijającej kadencji przegłosowano nowelizację ustawy zasadniczej, tzw. pakiet finansowy. Oznaczał on „kopernikański przewrót" w podejściu do zadłużenia i odejście

---

[7] B. Franke (red.), „Munich Security Conference 2025. Speech by JD Vance and selected relations", Munich Security Conference, Munich 2025, s. 17–24. Notabene AfD wspierał otwarcie także multimiliarder i członek administracji Trumpa Elon Musk. Zob. „Musk doubles down on support for German far-right leader", *Le Monde*, 10 stycznia 2025 r.

[8] „Munich Security Conference 2025…", op. cit., s. 61–62.

[9] S. David-Wilp, L. Fix, „Can Germany afford to be Europe's protector?", *Foreign Affairs*, 23 grudnia 2025 r., https://www.foreignaffairs.com/germany/can-germany-afford-be-europes-protector?utm_campaign=fb,li&utm_content=&utm_medium=social&utm_source=facebook,linkedin (dostęp: 3.01.2026).

[10] A. Dąbrowski, M. Piechowska, „Zerwany szczyt prezydentów Trumpa i Zełenskiego", *Komentarz PISM*, nr 14, 3 marca 2025 r.

od dziedzictwa Merkel. Utworzono finansowany z kredytów fundusz w wysokości 500 mld euro przeznaczony na inwestycje w infrastrukturę i ochronę klimatu. Drugim elementem zmian było przyjęcie zasady, iż wydatki na obronność w wysokości ponad 1% PKB nie będą objęte regułą tzw. hamulca długu[11], a zatem będą mogły zostać radykalnie i długofalowo zwiększone. Rozwiązano tym samym problem polegający na perspektywie wyczerpania się w 2027 r. specjalnego funduszu w wysokości 100 mld euro na modernizację sił zbrojnych utworzonego przez poprzedni rząd w 2022 r.[12]

Przyjęte zmiany stanowiły sygnał dla USA, iż Niemcy akceptują żądania Trumpa i jego administracji odnośnie do wzrostu nakładów na obronność. Wprowadzenie pakietu finansowego wskazywało na nowy styl działania przyszłego kanclerza. Merz okazał się politykiem skłonnym do radykalnych decyzji, aby dostosować Niemcy do nowej sytuacji międzynarodowej.

Nowe środki na obronność oraz infrastrukturę mają też ważny wymiar ekonomiczny. Większość funduszy trafi bowiem do niemieckich firm, co ma ułatwić pokonanie stagnacji gospodarczej. Jest to także próba korekty dotychczasowego modelu opartego na eksporcie. Wobec protekcjonistycznej polityki USA i Chin pobudzenie popytu wewnętrznego ma stać się jednym ze źródeł wzrostu gospodarczego[13].

Przyjęcie pakietu finansowego stanowiło wstęp do negocjacji pomiędzy chadekami i socjaldemokratami, które zakończyły się zawarciem 9 kwietnia umowy koalicyjnej określającej program nowego rządu. Fundamentem polityki gospodarczej miał być pakiet finansowy połączony z ograniczonymi reformami systemu opieki socjalnej, co było sukcesem SPD. Merz i CDU wynegocjowali w zamian za to zaostrzenie polityki migracyjnej: zwiększenie liczby deportacji i zaostrzenie kontroli na granicach włącznie z zawracaniem osób bez praw wjazdu. Co prawda zapowiedziano, iż zmiany te miały być wprowadzane „w porozumieniu z sąsiadami"[14], jednak ogólnikowość zapisu sugerowała możliwość ich jednostronnego przyjęcia bez żadnych realnych konsultacji.

Sukcesem nowego kanclerza była konsolidacja polityki zagranicznej wokół Urzędu Kanclerskiego. Jego szef, Thorsten Frei (CDU), miał rozstrzygać spory pomiędzy ministerstwami przed posiedzeniami Rady UE. Rozwiązanie takie wynikało z doświadczeń rządu Scholza, gdy spory pomiędzy koalicjantami

---

[11] Reguła ta ogranicza do 0,35% PKB maksymalny roczny deficyt budżetowy na poziomie federalnym.

[12] Ł. Jasiński, „Znaczenie przełomowego pakietu finansowego w Niemczech", *Biuletyn PISM*, nr 56(3059), 15 maja 2025 r.

[13] A. Kozaczyńska, „Budżet RFN: wzrost inwestycji i zadłużenia", *Analizy OSW*, 22 września 2025 r. https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-09-22/budzet-rfn-wzrost-inwestycji-i-zadluzenia (dostęp: 22.01.2026).

[14] „Verantwortung für Deutschland. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und SPD", Berlin 2025, s. 93.

powodowały, iż Niemcy często wstrzymywały się od głosu, co określano mianem „German vote"[15]. Co więcej, po raz pierwszy od 1966 r. ministrem spraw zagranicznych został polityk CDU Johann Wadephul, co dodatkowo wzmocniło pozycję Merza[16].

Aktywna polityka zagraniczna

Fundamentem polityki zagranicznej rządu Merza jest przekonanie, iż rola Niemiec powinna wzrosnąć tak, aby uzyskały one większy wpływ na kształt wielobiegunowego porządku międzynarodowego[17]. Jednocześnie, ze względu na brak alternatywy dla sojuszu z USA jako gwaranta bezpieczeństwa Niemiec i Europy, Merz przyjął wobec republikańskiej administracji taktykę wychodzenia naprzeciw jej oczekiwaniom w sferze bezpieczeństwa, o czym świadczył wzrost wydatków na obronność, a także ustępstw w polityce handlowej i energetycznej. Niemcy mimo niekorzystnych z punktu widzenia ich gospodarki zapisów poparły ramową umowę handlową UE z USA, która oprócz regulacji dotyczących ceł przewiduje zakupy amerykańskich surowców oraz sprzętu zbrojeniowego[18].

W taktykę unikania sporów z USA i budowania pozycji Niemiec jako kluczowego sojusznika w Europie wpisywały się także ostrożne reakcje na założenia *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego USA*, która m.in. zawiera ostrą krytykę UE z pozycji ideologii ruchu MAGA oraz wyraża nadzieję na osiągnięcie „strategicznej równowagi z Rosją"[19]. Kanclerz odrzucił formułowane w tym dokumencie wobec UE oskarżenia o tłumienie wolności słowa i deficyty demokracji oraz wskazał na konieczność uniezależniania się Europy od USA w sferze bezpieczeństwa. Jednocześnie jednak sformułował wobec Amerykanów ofertę sprowadzającą się do zdania: „jeśli nie możecie porozumieć się z Europą, porozumcie się chociaż z Niemcami"[20]. Nie bez znaczenia jest fakt, iż Merzowi udało się wypracować dobre relacje osobiste z amerykańskim prezydentem[21].

---

[15] A. Wimmel, „The German Vote im Rat der Europäischen Union", *Integration* 20204, nr 3, s. 192–206.

[16] R. Formuszewicz, „Ostrożna innowacja: jak nowy rząd zamierza usprawnić niemiecką politykę zagraniczną i bezpieczeństwa", *Polski Przegląd Dyplomatyczny* 2025, nr 1, s. 41–42.

[17] D. Brössler, „Der postatlantische Kanzler", *Internationale Politik*, 23 grudnia 2025 r.

[18] Ł. Jasiński, M. Piotrowski, „Relacje USA i Niemiec w dobie Trumpa i Merza", *Biuletyn PISM*, nr 117(3120), 6 listopada 2025 r.

[19] Por. *National Security Strategy of the United States of America*, listopad 2025, s. 25–27.

[20] „Merz nennt neue US-Sicherheitsstrategie in Teilen »inakzeptabel«", *Der Spiegel*, 9 grudnia 2025 r.

[21] Przyczyniła się do tego przyjęta przez kanclerza taktyka unikania publicznych polemik z Trumpem i obdarowywania go prezentami. W czasie pierwszej oficjalnej wizyty w Waszyngtonie Merz przekazał kopię aktu urodzenia dziadka amerykańskiego prezydenta oraz kije golfowe. Zob. „Putt, putt, putt im Oval Office", *Der Spiegel*, 6 czerwca 2025 r.

Polityka zagraniczna Trumpa osłabiła wiarygodność USA w oczach niemieckiej opinii publicznej. Według badania Politbarometer z grudnia 2025 r., aż 84% ankietowanych uznało, że Stany Zjednoczone nie są godnym zaufania sojusznikiem dla Europy[22].

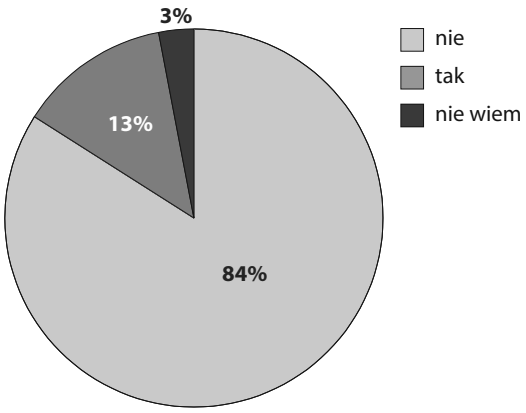

Wykres 1
Odpowiedzi na pytanie: „Czy USA pod rządami prezydenta Trumpa są wiarygodnym sojusznikiem Europy?"
Źródło: sondaż Politbarometer z grudnia 2025 r.

Wobec niepewnej przyszłości relacji transatlantyckich Niemcy dążyły do zbliżenia z europejskimi partnerami, w szczególności Francją i Wielką Brytanią w ramach formatu E3. Poszukując alternatywy dla amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa, w tym odstraszania nuklearnego, Merz sugerował wiosną możliwość rozszerzenia brytyjskiego i francuskiego „parasola nuklearnego" na Niemcy[23]. Dialog na ten temat zapowiedziano w konkluzjach ze spotkania francusko-niemieckiej rady bezpieczeństwa i obrony z 29 sierpnia[24]. Elementem konsolidacji E3 był zawarty 17 lipca w Kensington brytyjsko-niemiecki traktat o przyjaźni i wzajemnej współpracy, który wzmacnia działania na rzecz bezpieczeństwa i obronności oraz przewiduje bliższą współpracę gospodarczą[25].

---

[22] „Politbarometer Dezember 2025", Forschungsgruppe Wahlen, grudzień 2025 r., https://www.forschungsgruppe.de/Umfragen/Politbarometer/Archiv/Politbarometer_2025/Dezember_2025/ (dostęp: 20.01.2026).

[23] A. Kacprzyk, „Francja zaprasza do debaty o rozszerzeniu jej nuklearnego odstraszania", *Komentarz PISM*, nr 17, 7 marca 2025 r.

[24] „Conclusions of the Franco-German Defence and Security Council", https://www.elysee.fr/en/emmanuel-macron/2025/09/02/conclusions-of-the-franco-german-defence-and-security-council (dostęp: 20.01.2026).

[25] P. Biskup, Ł. Jasiński, „Brytyjsko-niemiecki traktat o przyjaźni i dwustronnej współpracy", *Biuletyn PISM*, nr 94(3097), 26 sierpnia 2025 r.

Gabinet Merza wprowadził także korekty w polityce europejskiej. W odróżnieniu od rządu Scholza Niemcy nie deklarowały wsparcia dla koncepcji federalistycznych ani ambicji całościowej reformy UE. W umowie koalicyjnej zawarto jedynie deklarację na temat wykorzystania zawartych w traktacie lizbońskim „klauzul pomostowych", umożliwiających ograniczenie weta w Radzie UE[26]. Kwestia ta nie została jednak później podniesiona.

Priorytety Niemiec na forum UE wynikały z diagnozy na temat przyczyn słabości i potrzeb ich gospodarki. Zdaniem Merza wyzwaniem dla UE jest poprawa konkurencyjności, której szkodzą nadmierne regulacje oraz istniejące bariery na rynku kapitałowym. Stąd też nacisk Niemiec na ograniczanie unijnej biurokracji, utworzenie „unii kapitałowej" oraz wycofanie się przez KE z części decyzji dotyczących Zielonego Ładu. Sztandarowym przykładem i zarazem sukcesem Merza było odejście przez KE od planowanego na 2035 r. zakazu sprzedaży nowych aut spalinowych, co odpowiada interesom niemieckich koncernów motoryzacyjnych[27]. Działania te wynikały nie tylko z chęci obrony niemieckich interesów, lecz także z sytuacji na niemieckiej scenie politycznej. Obrona przemysłu motoryzacyjnego i krytyka Zielonego Ładu miała ułatwić CDU/CSU skuteczną rywalizację z AfD.

Interesy gospodarcze Niemiec przekładały się też na wsparcie dla negocjowanych w 2025 r. umów handlowych UE z Mercosur oraz z Indiami. Otwarcie nowych rynków zbytu mogłoby częściowo zrekompensować straty wywołane przez amerykańskie i chińskie cła. Nie bez znaczenia była również perspektywa dostępu do nowych zasobów surowców krytycznych, umożliwiających ograniczenie uzależnienia od importu z Chin zgodnie ze strategią *de-riskingu*[28].

Jedną z obietnic kanclerza jeszcze z czasów kampanii wyborczej była intensyfikacja współpracy z Polską[29]. Symbolicznym „nowym otwarciem" miała być pierwsza podróż zagraniczna kanclerza, który tego samego dnia odwiedził Paryż i Warszawę[30]. Sugerowało to równorzędne traktowanie przez Niemcy największych sąsiadów z zachodu i wschodu oraz wzrost znaczenia Trójkąta Weimarskiego. W czasie pierwszej wizyty Merza w Polsce oprócz

[26] „Verantwortung für Deutschland…", op. cit., s. 66.

[27] J. Dahl, G. Fortuna, „Commission set to severely weaken 2035 combustion engine ban", *Politico*, 15 grudnia 2025 r.

[28] G. Rose, „Was bedeutet das EU-Mercosur-Abkommen für Deutschland?", Germany Trade and Invest, 9 stycznia 2026 r., https://www.gtai.de/de/trade/mercosur/wirtschaftsumfeld/mercosur-1890478 (dostęp: 28.01.2026); S. Sultan, „EU-Indien-Abkommen könnte Handel mehr als verdoppeln", Institut der Deutschen Wirtschaft, https://www.iwkoeln.de/presse/iw-nachrichten/samina-sultan-eu-indien-abkommen-koennte-handel-mehr-als-verdoppeln.html (dostęp: 28.01.2026).

[29] Ł. Jasiński, „Kwestie międzynarodowe w niemieckiej…", op. cit.

[30] K. Domagała-Pereira, „Friedrich Merz w Paryżu i Warszawie. Nowy początek", *Deutsche Welle*, 7 maja 2025 r.

dyplomatycznych deklaracji o dobrej współpracy zapowiedziano m.in. poprawę połączeń kolejowych między Niemcami i Polską oraz kontynuowanie wsparcia dla Ukrainy[31].

Poprawa atmosfery w relacjach bilateralnych okazała się jednak krótkotrwała. Przedmiotem napięć było wprowadzone bez konsultacji z Warszawą zaostrzenie przez rząd Merza kontroli na granicy z Polską, które utrudniały funkcjonowanie mieszkańców pogranicza. Spory wywołały także przypadki zawracania migrantów, a nawet przewożenia ich do Polski przez niemieckie służby. W rezultacie w lipcu Polska wprowadziła kontrole na granicy z Niemcami[32]. Kluczową kwestią, która utrudniła trwałe i rzeczywiste zbliżenie we wzajemnych relacjach, było jednak priorytetowe traktowanie przez rząd Merza współpracy w ramach wspomnianego formatu E3, co zarówno zepchnęło na drugi plan relacje z Polską, jak i osłabiło Trójkąt Weimarski.

Pewien postęp przyniosły polsko-niemieckie konsultacje międzyrządowe, które odbyły się w grudniu w Berlinie. Ich wynik wskazuje, że kluczowym obszarem współpracy obu państw jest sfera bezpieczeństwa i obronności. Zadeklarowano chęć rozwijania dotychczasowego współdziałania w ramach NATO oraz koordynację wsparcia dla Ukrainy. Najważniejszym postanowieniem była zapowiedź zawarcia w 2026 r. przez Polskę i Niemcy bilateralnej umowy obronnej[33].

Czynnikiem obciążającym relacje polsko-niemieckie pozostawały kwestie historyczne. Rząd Merza mimo deklarowanej woli współpracy nie był skłonny do wypłacenia żyjącym ofiarom wojny materialnego zadośćuczynienia. Impasu w tej sprawie nie udało się przełamać w trakcie konsultacji międzyrządowych mimo publicznych wezwań ze strony premiera Polski[34]. Niemcy wykazały się natomiast otwartością w kwestii upamiętnienia polskich ofiar wojny. 1 września 2025 r. w centrum Berlina odsłonięty został obelisk określany jako „tymczasowe upamiętnienie". Według ustaleń z grudniowych konsultacji, w 2026 r. mają się rozpocząć prace nad docelowym pomnikiem polskich ofiar[35]. Postępy odnotowano także w kwestii restytucji zrabowanych

---

[31] „Nowe otwarcie w relacjach polsko-niemieckich", KPRM, 7 maja 2025 r., https://www.gov.pl/web/premier/nowe-otwarcie-w-relacjach-polsko-niemieckich2 (dostęp: 28.01.2026).

[32] A. Easton, „Nowe kontrole na granicy. Dlaczego teraz?", BBC Polska, 4 lipca 2025 r., https://www.bbc.com/polska/articles/cyvjnvm93j0o https://www.bbc.com/polska/articles/cyvjnvm93j0o (dostęp: 28.01.2026).

[33] „Wspólna deklaracja podsumowująca polsko-niemieckie konsultacje międzyrządowe", KPRM, 1 grudnia 2025 r., https://www.gov.pl/web/premier/wspolna-deklaracja-podsumowujaca-polsko---niemieckie-konsultacje-miedzyrzadowe (odczyt: 28.01.2026).

[34] M. Mroczek-Kowalik, „Tusk i Merz po spotkaniu. Polski premier apeluje o niemieckie zadośćuczynienie dla ofiar wojny. Pospieszcie się", *Dziennik Gazeta Prawna*, 1 grudnia 2025 r.

[35] „Errichtung des Gedenkorts für die polnischen Opfer des Zweiten Weltkriegs", Bundestag, 3 grudnia 2025 r., https://www.bundestag.de/dokumente/textarchiv/2025/kw49-de-polen-1128128 (dostęp: 29.01.2026).

dóbr kultury – ogłoszono zwrot Polsce kilkudziesięciu dokumentów i dzieł sztuki oraz zapowiedziano dalsze tego typu działania[36].

Nowy niemiecki rząd zwiększył w 2025 r. skalę pomocy dla Ukrainy. Kontynuowano wsparcie finansowe i militarne, zarówno bilateralnie, jak i w ramach natowskiej inicjatywy PURL zakładającej wspólne zakupy amerykańskiej broni. Niemcy przeznaczyły w omawianym okresie na pomoc Ukrainie 8,3 mld euro[37]. W projekcie budżetu na 2026 r. kwota ta została jeszcze zwiększona do ponad 11 mld euro[38].

Rząd Niemiec udzielał także Kijowowi aktywnego wsparcia dyplomatycznego wobec kilkakrotnie pojawiającej się w 2025 r. groźby doprowadzenia przez USA do zawieszenia broni przez wymuszenie na Ukrainie daleko idących ustępstw na rzecz Rosji. Niemcy odegrały kluczową rolę przed sierpniowym spotkaniem Trumpa z Putinem na Alasce. W obawie przed ewentualnym amerykańsko-rosyjskim porozumieniem zawartym bez udziału Ukrainy i Europejczyków Merz zorganizował w Berlinie spotkanie (mające częściowo formę wideokonferencji) z udziałem prezydenta Wołodymyra Zełenskiego, europejskich przywódców oraz prezydenta USA[39]. Towarzyszył on również, wraz z kilkoma innymi europejskimi politykami, prezydentowi Ukrainy w Białym Domu w kilka dni po szczycie na Alasce. Dyskutowano wówczas o możliwym kształcie gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy[40].

Merz wykazał się także aktywną postawą jesienią, gdy opublikowano 28-punktowy amerykańsko-rosyjski „plan pokojowy" *de facto* sankcjonujący porażkę Ukrainy oraz zwiększający zagrożenie dla Europy. Aktywna postawa Niemiec i E3 doprowadziła do opracowania wspólnie ze stroną ukraińską 20-punktowego planu, który w znacznie większym zakresie uwzględniał stanowisko Ukrainy[41]. Wysiłki dyplomatyczne Niemiec w ramach E3 i grupującej 35 państw „koalicji chętnych" nie oznaczały jednak pełnego wsparcia dla Kijowa. W obawie przed kosztami politycznymi Merz unikał jakichkolwiek deklaracji o ewentualnym udziale Bundeswehry w misji stabilizacyjnej w Ukrainie[42].

---

[36] „Wspólna deklaracja podsumowująca…", op. cit.

[37] L. Gibadło, J. Tarociński, „Niemiecka pomoc wojskowa dla Ukrainy: nowy model wsparcia?", *Analizy OSW*, 22 lipca 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-07-22/niemiecka-pomoc-wojskowa-dla-ukrainy-nowy-model-wsparcia (dostęp: 12.01.2026).

[38] M. Greive, J. Hildebrand, M. Koch, J. Olk, „Bundesregierung plant Erhöhung der Ukraine-Hilfe", *Handelsblatt*, 4 listopada 2025 r.

[39] D. Brössler, op. cit.

[40] Ibidem.

[41] J. Benedyczak, M. Piechowska, M. Piotrowski, „Od planu kapitulacji do planów pokojowych – negocjacje zakończenia wojny", *Komentarz PISM*, nr 78, 25 listopada 2025 r.

[42] M. Ogdowski, „»Koalicja chętnych« o kolejnych działaniach w sprawie Ukrainy", *Polska Zbrojna*, 4 września 2025 r., https://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/44628 (dostęp: 28.01.2026).

Rząd Niemiec jednoznacznie postrzegał Rosję jako trwałe zagrożenie dla pokoju w Europie. Co więcej, kanclerz wobec nasilających się działań hybrydowych Rosji w Europie usiłował nie tylko mobilizować partnerów z UE, lecz także wpływać na niemiecką opinię publiczną. Aby oddać specyfikę działań hybrydowych, podkreślał on, iż „Europa nie jest w stanie wojny, ale już nie w stanie pokoju z Rosją"[43]. Koniec roku przyniósł jednak szefowi niemieckiego rządu polityczną i prestiżową porażkę. Mimo osobistego zaangażowania nie udało mu się przekonać premiera Belgii Barta De Wevera do poparcia planu KE zakładającego przekierowanie zamrożonych rosyjskich aktywów w wysokości 210 mld euro na nieoprocentowaną pożyczkę dla Ukrainy[44].

W 2025 r. ze względu na wsparcie udzielane przez ChRL Rosji oraz zaostrzającą się rywalizację handlową z Zachodem stosunki niemiecko-chińskie uległy pogorszeniu. Chociaż oficjalnie Niemcy w dalszym ciągu traktują Chiny jako partnera – konkurenta – i rywala systemowego, w praktyce ostatni z elementów tej triady zyskuje coraz większe znaczenie. O złym stanie relacji świadczy fakt, iż w 2025 r. Merz mimo zapowiedzi nie odbył wizyty w Pekinie. Wizyty ministra spraw zagranicznych Johanna Wadephula oraz wicekanclerza i ministra finansów Larsa Klingbeila (SPD) nie przyniosły poprawy stosunków niemiecko-chińskich[45].

Wobec zmieniającego się porządku międzynarodowego niemiecki rząd nie ograniczał się do reagowania na bieżące wyzwania, lecz podjął też refleksję strategiczną na temat priorytetów i kierunków niemieckiej polityki zagranicznej. Jej rezultaty zostały zaprezentowane przez Merza 8 września w trakcie przemówienia na konferencji ambasadorów, czyli zgromadzeniu szefów niemieckich placówek dyplomatycznych. Kanclerz zaakcentował w nim ambicje osiągnięcia przez Niemcy statusu globalnego aktora. Celowi temu mają przyświecać nowe partnerstwa, m.in. z Indiami i Indonezją. Merz wprost wskazał na kluczową rolę interesu narodowego dla polityki zagranicznej Niemiec i jej komplementarność z innymi sferami, zwłaszcza polityką gospodarczą. Zapowiedział także aktywny udział Niemiec w budowie architektury bezpieczeństwa w Europie, która ma zapewnić skuteczne odstraszanie Rosji, do czego niezbędne jest wzmocnienie europejskiego potencjału obronnego w ramach NATO. Niepokojące było pominięcie Polski na liście najważniejszych partnerów Niemiec w Europie. Kanclerz wymienił

[43] „Bundeskanzler über Sicherheitslage: Wir sind nicht im Krieg, aber wir sind auch nicht mehr im Frieden", *Tagesspiegel*, 29 września 2025 r.

[44] Udało się jedynie wypracować alternatywne rozwiązanie w postaci pożyczki w wysokości 90 mld euro zaciągniętej przez UE. Zob. „EU agrees to €90B Ukraine loan – but VDL and Merz suffer defeat as assets plan fails", *Politico*, 19 grudnia 2025 r.

[45] D. Brössler, op. cit.

tutaj Francję i Wielką Brytanię, co jasno wskazuje na priorytet dla współpracy w ramach E3[46].

Zbrojenia i ich ograniczenia

Jednym z fundamentów polityki rządu kanclerza Merza jest kontynuacja i przyspieszenie zapoczątkowanego w 2022 r. procesu modernizacji sił zbrojnych. Długofalowy cel stanowi zaś stworzenie z Bundeswehry najsilniejszej konwencjonalnej armii w Europie[47]. Ambicje te znalazły odzwierciedlenie w kształcie budżetu ministerstwa obrony na 2025 r. – pierwszego przygotowanego przez obecny rząd. Wydatki na ten cel z budżetu federalnego mają wynieść ponad 62 mld euro, co w połączeniu z dodatkowymi środkami ze wspomnianego już specjalnego funduszu (*Sondervermögen*) dało kwotę ponad 86 mld euro. W kolejnych latach wydatki mają rosnąć tak, aby w 2029 r. osiągnąć ponad 152 mld euro, czyli 3,5% PKB[48]. Celem nakreślonym przez rząd oraz generalnego inspektora Bundeswehry gen. Carstena Breuera jest zbudowanie do 2029 r. potencjału Bundeswehry pozwalającego na skuteczne odstraszanie i obronę Niemiec oraz sojuszników z NATO przed Rosją. Data ta wynika z danych wywiadowczych wskazujących, iż to właśnie w 2029 r. Putin będzie dysponował potencjałem wojskowym mogącym zagrozić Europie[49].

Zwiększone wydatki Niemiec na zbrojenia są, jak już wspomniano, reakcją na politykę USA i słabnięcie więzi transatlantyckich. Stanowią one sygnał wobec administracji Trumpa, iż Niemcy odpowiadają na jej oczekiwania odnośnie do zmiany podziału ról w NATO. Rząd Merza liczy także, że rozbudowa Bundeswehry umożliwi Niemcom zyskanie statusu kluczowego partnera USA w Europie. Skala niemieckich nakładów na zbrojenia odpowiada postanowieniom szczytu NATO w Hadze z czerwca 2025 r., ale jeśli chodzi o tempo wydatkowania, nawet je przewyższa. Państwa członkowskie uzgodniły bowiem wzrost nakładów do 5% PKB, z czego 3,5% ma być przeznaczone na sprzęt i uzbrojenie, a pozostałe 1,5% na m.in. infrastrukturę, lecz w perspektywie do 2035 r.[50]

---

[46] „Arbeiten für Deutschland, jeden Tag, mit Verbündeten und Partnern in aller Welt", Die Bundesregierung, 8 września 2025 r., https://www.bundesregierung.de/breg-de/aktuelles/merz-botschafterkonferenz-2383372 (dostęp: 7.01.2026).

[47] „Merz: Bundeswehr soll »konventionell zur stärksten Armee Europas« werden", Die Bundestag, 14 maja 2025 r., https://www.bundestag.de/dokumente/textarchiv/2025/kw20-de-regierungserklaerung-merz-1064956 (dostęp: 7.01.2026).

[48] J. Fleischer, „Etat 2025 markiert historische Wende bei den Verteidigungsausgaben", Bundesministerium der Verteidigung, 18 września 2025 r., https://www.bmvg.de/de/aktuelles/etat-2025-markiert-wende-verteidigungsausgaben-5995182 (dostęp: 7.01.2026).

[49] C. Breuer, „Gesamtgesellschaftliche Anstrengung", Atlantik-Brücke, 15 grudnia 2025 r., https://www.atlantik-bruecke.org/eine-gesamtgesellschaftliche-anstrengung/ (dostęp: 8.01.2026).

[50] W. Lorenz, O. Pietrewicz, „Szczyt NATO w Hadze – czy Sojusz utrzyma wiarygodność?", *Komentarz PISM*, nr 45, 26 czerwca 2025 r.

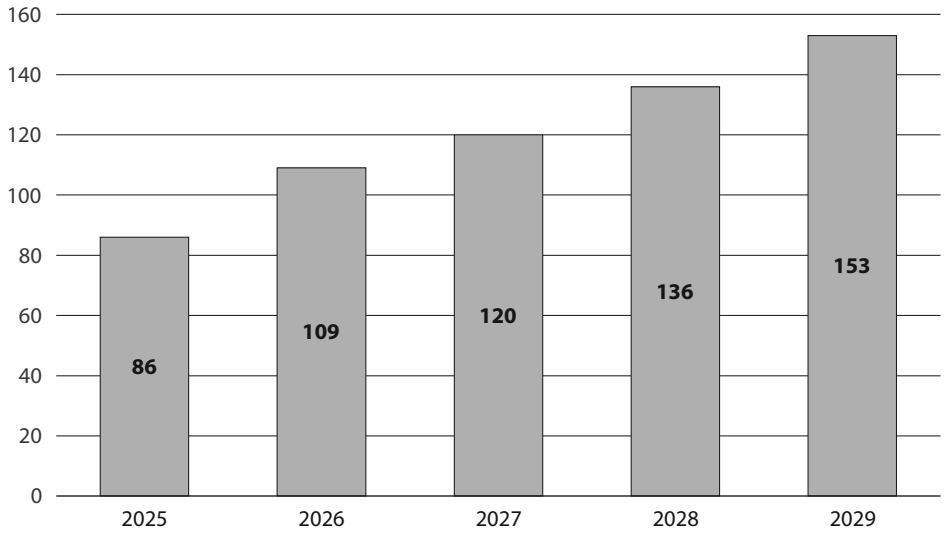

Wykres 2

Planowane wydatki Niemiec na obronność na lata 2025–2029 (mld euro)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Federalnego Ministerstwa Obrony.

Niemcy zwiększają zaangażowanie na wschodniej flance NATO. Kluczowym projektem, zapoczątkowanym przez poprzedni rząd, jest rozmieszczenie do 2027 r. brygady Bundeswehry w sile 5 tys. żołnierzy na Litwie. W 2025 r. jej pododdziały rozpoczęły swoją misję. Jest to pierwsza w powojennej historii Niemiec stała obecność wojskowa poza granicami RFN[51]. Należy jednak pamiętać, iż brygada ta powstała przez delegowanie do niej istniejących już oddziałów z innych jednostek, co pokazuje, jakim wyzwaniem było jej utworzenie i z jakimi ograniczeniami ciągle mierzy się Bundeswehra[52].

W 2025 r. wyzwaniem była coraz bardziej agresywna postawa Rosji przejawiająca się m.in. przez sabotaże na Morzu Bałtyckim. Niemiecka marynarka wojenna wzięła udział w misji NATO „Baltic Sentry" (Bałtycka Straż)[53]. Baterie Patriot Bundeswehry chroniły także kluczowe dla wspierania Ukrainy lotnisko w Jasionce koło Rzeszowa. W grudniu samoloty Luftwaffe rozpoczęły stacjonowanie w bazie w Malborku w ramach misji NATO „Air Policing".

[51] „Fortifying NATO's northeastern flank: The strategic role of Germany's 45th Armoured Brigade in Lithuania", 28 maja 2025 r., https://jfcbs.nato.int/page5964943/2025/fortifying-natos-northeastern-flank-the-strategic-role-of-germanys-45th-armoured-brigade-in-lithuania (dostęp: 8.01.2026).

[52] R. Loos, „Blueprints on the border: Germany's Lithuania deployment may be Europe's new template", ECFR, 4 czerwca 2025 r., https://ecfr.eu/article/blueprints-on-the-border-germanys-lithuania-deployment-may-be-europes-new-template/ (dostęp: 11.01.2026).

[53] F. Bryjka, „NATO i UE wobec rosyjskiego sabotażu na morzu", *Biuletyn PISM*, nr 108(3111), 9 października 2025 r.

Nowością był ogłoszony pod koniec roku udział niemieckich wojsk inżynieryjnych w pracach nad budową umocnień na wschodniej granicy Polski w ramach „Tarczy Wschód”[54].

Plany modernizacji i rozbudowy Bundeswehry napotykają jednak polityczno-społeczne ograniczenia, których nie rozwiążą dodatkowe środki finansowe. Przykładem jest wprowadzona w listopadzie 2025 r. reforma modelu służby wojskowej. Ze względu na niechęć opinii publicznej wobec poboru w umowie koalicyjnej zastrzeżono jej ochotniczy charakter[55]. Przedmiotem sporu między CDU/CSU i SPD była jednak kwestia uzupełnienia braków kadrowych w wypadku, gdyby liczba ochotników była niewystarczająca. Jako rozwiązanie rozważano m.in. losowanie brakujących kandydatów do służby. Ostatecznie koalicjanci wypracowali daleko idący kompromis, którego skuteczność budzi jednak wątpliwości. Służba w Bundeswehrze pozostanie dobrowolna, a zachętą do niej mają być bodźce finansowe. Podjęto także decyzję o przywróceniu lekarskiej kwalifikacji wojskowej dla mężczyzn. Docelowo niemieckie siły zbrojne zgodnie z planami NATO mają osiągnąć w 2035 r. liczebność ok. 260 tys. żołnierzy zawodowych i 200 tys. rezerwistów, co oznacza coroczny wzrost o niewielką liczbę od 3 do 6 tys.[56] Największą słabością przyjętych rozwiązań jest odłożenie w czasie najtrudniejszych rozstrzygnięć dotyczących ewentualnego braku ochotników. Dopiero w razie niepowodzenia dobrowolnego modelu lub zagrożenia bezpieczeństwa RFN Bundestag osobną ustawą będzie mógł wprowadzić dodatkowe kroki, od losowania, aż po przywrócenie poboru do wojska[57].

Problemem jest też stosunek społeczeństwa do użycia sił zbrojnych w obronie sojuszników, a także samych Niemiec. Deklarowana gotowość do realnych poświęceń i walki w obronie własnego kraju pozostaje na niskim poziomie. Według badania pracowni FORSA z sierpnia 2025 r. tylko 16% ankietowanych stwierdziło, że bez wahania będzie broniło Niemiec przed zbrojnym atakiem[58]. Zjawisko to można łączyć z tradycjami niemieckiego pacyfizmu. Ważnym doświadczeniem, szczególnie dla elektoratu SPD, były protesty z przełomu lat 70. i 80. przeciwko rozmieszczeniu w RFN rakiet Pershing II w ramach tzw. podwójnej decyzji NATO. Część niemieckiej opinii publicznej ma również

---

[54] „Niemieckie wsparcie z powietrza”, *Polska Zbrojna*, 10 grudnia 2025 r., https://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/45320?t=Niemieckie-wsparcie-z-powietrza (dostęp: 26.01.2026).

[55] „Verantwortung für Deutschland…”, op. cit., s. 130.

[56] L. Gibadło, J. Tarociński, „Dobrowolność przede wszystkim – zmiany w niemieckim modelu służby wojskowej”, *Analizy OSW*, 10 grudnia 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-12-10/dobrowolnosc-przede-wszystkim-zmiany-w-niemieckim-modelu-sluzby (dostęp: 29.12.2025).

[57] Ibidem.

[58] „Nur 16 Prozent würden auf jeden Fall für Deutschland kämpfen”, *Die Zeit*, 4 sierpnia 2025 r., https://www.dbwv.de/ticker/nur-16-prozent-wuerden-auf-jeden-fall-fuer-deutschland-kaempfen (dostęp: 29.12.2025).

w dalszym ciągu tendencję do absolutyzowania „dialogu" z Rosją i innymi państwami autorytarnymi, lekceważąc zagrożenia z ich strony oraz nie dostrzegając roli odstraszania w stosunkach międzynarodowych. Deklarowany pacyfizm w praktyce bywa też usprawiedliwieniem bierności wobec wojny w Ukrainie i chęci powrotu do *business as usual* z Rosją[59].

Wyzwania w polityce wewnętrznej

Międzynarodowa aktywność kanclerza spowodowała, iż media już w pierwszych miesiącach urzędowania nadały mu przydomek „kanclerza spraw zagranicznych" (*Außenkanzler*)[60]. Szef rządu musi się jednak mierzyć z narastającymi problemami wewnętrznymi. Pierwszym sygnałem, iż koalicja nie jest monolitem, było głosowanie w Bundestagu nad kandydaturą Merza na stanowisko kanclerza. Zwiększenie zadłużenia przewidziane w pakiecie finansowym oraz antymigranckie wypowiedzi z kampanii wyborczej spowodowały, iż część posłów CDU/CSU i SPD nie poparła Merza. Wymaganą większość uzyskał on dopiero w drugim głosowaniu. Była to pierwsza taka sytuacja w historii RFN, a pozycja nowego kanclerza została już na początku kadencji osłabiona[61].

Podobnie jak w poprzednich latach gospodarka Niemiec pozostawała w stagnacji – w 2025 r. odnotowano wzrost PKB zaledwie o 0,2%[62]. Pod znakiem zapytania stoi także wpływ pakietu finansowego na wzrost gospodarczy w kolejnych latach, który może być mniejszy od zakładanego przez rząd. Według opinii prestiżowej Rady Doradców Gospodarczych zarysował się niekorzystny trend wydatkowania tych środków nie na nowe inwestycje w infrastrukturę i neutralność klimatyczną, ale na dokończenie już realizowanych. Rada wskazuje też na szereg koniecznych reform, które rząd powinien możliwie szybko wprowadzić, takich jak konsolidacja wydatków budżetowych oraz ograniczenie biurokracji. Bez strukturalnych zmian wzrost gospodarczy może się okazać niewielki i krótkotrwały, a długofalowym efektem pakietu finansowego będzie głównie wzrost zadłużenia[63].

Dotychczasowe reformy gospodarcze, ze względu na różnice zdań między CDU/CSU i SPD, mają jednak umiarkowany charakter. Przykładem jest ograniczenie systemu świadczeń socjalnych, a zwłaszcza „świadczenia

---

[59] R. Herzinger, „Pazifismus als Tarnkappe", *Internationale Politik*, 30 grudnia 2024 r.

[60] F. Reinbold, „Außenkanzler zieht auch nicht mehr", *Die Zeit*, 2 października 2025 r.

[61] N. Nöstlinger, „Humiliated Merz fails to be elected German chancellor on first parliament ballot", Politico, 6 maja 2025 r.

[62] J. Rudnicka „Veränderung des realen Bruttoinlandsprodukts (BIP) in Deutschland gegenüber dem Vorjahr von 1992 bis 2025", Statistisches Bundesamt, 16 stycznia 2026 r., Wirtschaftswachstum Deutschland – Veränderung des BIP bis 2025 | Statista (dostęp: 28.01.2026).

[63] „Perspektiven für Morgen Schaffen-Chancen nicht Verspielen", *Jahresgutachten 25/26*, Berlin 2025, s. 91 i n.

obywatelskiego" (*Bürgergeld*). Wobec oporu SPD jego reforma ograniczyła się do zmiany nazwy na „zabezpieczenie podstawowe" (*Grundsicherung*) i wprowadzenia sankcji finansowych dla beneficjentów uchylających się od podejmowania pracy. Przyjęte rozwiązania, zdaniem ekonomistów, mogą zwiększyć produktywność gospodarki, jednak nie przyniosą spodziewanych oszczędności[64]. Odmienne wizje koalicjantów odnośnie do roli państwa w gospodarce, poziomu świadczeń socjalnych i podatków spowodowały, że wbrew zapowiedziom Merza inne kluczowe reformy, np. systemu emerytalnego, zostały odłożone na kolejny rok.

Rząd Merza zaostrzył natomiast politykę migracyjną. Oprócz nowych kontroli granicznych zawieszono program łączenia rodzin, zawężono kryteria nadawania obywatelstwa, a także zwiększono liczbę deportacji oraz listę tzw. państw bezpiecznych[65]. W wyniku tych zmian liczba wniosków o azyl spadła w 2025 r. o około 50%, do 113 tys.[66]

Trwające problemy gospodarcze i spory w koalicji przyczyniły się do spadku notowań rządu. Według badania pracowni Insa z grudnia 2025 r. 70% ankietowanych było niezadowolonych z jego pracy, a pozytywnie oceniło ją zaledwie 21%[67]. Na słabości kanclerza i rządu oraz najbardziej skorzystała AfD, która według uśrednionych sondaży zwiększyła w porównaniu z wyborami poparcie z niemal 21 do 26%, stając się najsilniejszą siłą polityczną w Niemczech[68].

* * *

Powrót do władzy w USA Donalda Trumpa wywarł na niemiecką politykę zagraniczną wpływ porównywalny z rosyjską pełnoskalową agresją na Ukrainę w 2022 r. – jeśli nie większy. Trwająca wojna, powrót do ery *power politics* w stosunkach międzynarodowych oraz niepewna przyszłość NATO i relacji z USA niosły ze sobą wyzwania, które określano jako epokowy przełom (*Epochenbruch*)[69]. Konieczność dostosowania się do nowej sytuacji międzynarodowej spowodowała, iż Niemcy musiały dokonać daleko idących zmian

[64] Zob. H. Schäfer, „Bürgergeldreform: Mehr Verbindlichkeit", *IW-Kurzbericht*, 2025 nr 90.

[65] „Mit Humanität und Ordnung: Die Migrationswende, Bundesministerium des Innern", https://www.bmi.bund.de/SharedDocs/schwerpunkte/DE/migration-dobrindt/migration-dobrindt-schwerpunkt.html (dostęp: 28.01.2026).

[66] B. Riegert, „Deutschland: Wie erfolgreich war die »Migrationswende?«", Deutsche Welle, 6 stycznia 2026 r.

[67] Cyt. za: „Unzufriedenheit mit Bundesregierung so hoch wie noch nie", *Handelsblatt*, 7 grudnia 2025 r., https://www.handelsblatt.com/politik/deutschland/insa-umfrage-unzufriedenheit-mit-bundesregierung-so-hoch-wie-noch-nie/100181650.html (dostęp: 29.12.2025).

[68] Por. „Poll of Polls. Germany", Politico, https://www.politico.eu/europe-poll-of-polls/germany/ (dostęp: 29.01.2026).

[69] T. Kleine-Brockhof, „Regieren im Epochenbruch. Vom Primat der Außen- und Sicherheitspolitik nach der Bundestagswahl", *DGAP Analyse*, 27 lutego 2025 r., https://dgap.org/de/forschung/publikationen/regieren-im-epochenbruch (dostęp: 28.01.2026).

w polityce fiskalnej i zagranicznej. Decyzje dotyczące rewizji zasad zaciągania długów podjęte wiosną 2025 r. mają wymiar „przewrotu kopernikańskiego", którego pełne skutki będą widoczne i możliwe do oceny w perspektywie kolejnej dekady.

Cele strategiczne Niemiec, takie jak utrzymanie więzi transatlantyckich i UE, pozostawały bez zmian. W 2025 r. zmieniła się natomiast taktyka prowadząca do celu. Nowy rząd i kanclerz Merz prowadzili aktywną politykę opartą na konfrontowaniu się z wyzwaniami, w odróżnieniu od gabinetów Merkel i Scholza, skupionych bardziej na zachowaniu *status quo*. Przykładem jest rola Niemiec w mobilizowaniu europejskiej pomocy dla Ukrainy i wywieraniu presji na USA w sprawie warunków zawieszenia broni. Notowania rządu osłabiały nierozwiązane problemy gospodarcze i powolne tempo wprowadzania reform. Rosnący rozdźwięk między aktywną polityką zagraniczną a skromnym dorobkiem rządu w polityce wewnętrznej przyczynił się do wzmocnienia notowań skrajnie prawicowej AfD.

Germany in 2025: It seems the new leadership will pass the test

The CDU/CSU's victory in the Bundestag elections and Friedrich Merz's appointment as Chancellor brought a series of changes to German foreign and security policy. Some of these had already been announced during the election campaign, whereas others resulted from Donald Trump's return to power in the U.S. and his policy of undermining transatlantic alliances. Changes to the rules on public borrowing allowed for a significant increase in defense spending, which could transform the Bundeswehr into the strongest conventional army in Europe. Germany's active foreign policy stance was particularly evident during the U.S.–Russia negotiations on ending the war in Ukraine. Chancellor Merz played an important role in mobilizing Europeans to influence President Trump's approach to these negotiations. Despite announcements to that effect, there was no breakthrough in relations with Poland. Instead, the E3 group became the key format for German policy.

Keywords: Germany, war in Ukraine, Bundestag elections, Polish–German relations

Słowa kluczowe: Niemcy, wojna w Ukrainie, wybory do Bundestagu, stosunki polsko-niemieckie

Kinga Torbicka
ORCID 0000-0002-6625-5060

Asertywność strategiczna Francji a kształtowanie europejskiej architektury bezpieczeństwa

Wystąpienie Emmanuela Macrona w bazie sił powietrznych w Istres (15 stycznia 2026 r.) można odczytać jako symptom i zarazem katalizator nowej fazy asertywności strategicznej Francji. Francuski prezydent zaznaczył, że „nasze armie są naszą polisą na życie" oraz że „aby pozostać wolnym, trzeba być budzącym lęk; a aby budzić lęk, trzeba być potężnym"[1]. Wzywał tym samym do działania „szybciej i mocniej" w ramach modernizacji i gotowości militarnej. Jednocześnie podkreślił zakotwiczenie francuskiej polityki bezpieczeństwa w paradygmacie europejskim: poważny wysiłek narodowy pozostaje silnie związany z koniecznością wzmocnienia europejskiej podmiotowości i odporności „w świecie rosnącej nieprzewidywalności"[2].

Powyższa retoryka i związane z nią decyzje polityczne nawiązują do koncepcji autonomii strategicznej Europy. W 2025 r. w opinii Francji powinna ona ulec instytucjonalizacji i operacjonalizacji. Wojna w Ukrainie trwa nadal, wzmacnia się presja na mobilizację przemysłową oraz narastają wątpliwości co do trwałości amerykańskiego zaangażowania w Europie[3]. W efekcie autonomia strategiczna oznacza według Paryża nie tylko zdolność do działania tam, gdzie NATO jako całość nie jest zaangażowane, lecz także redukcję zależności przemysłowo-technologicznych i gotowość do reagowania na szantaż geopolityczny[4]. Francuskie rozumienie autonomii, które ma zakorzenienie

---

[1] E. Macron, „Voeux aux forces armées sur la base aérienne 125 d'Istres", 15 stycznia 2026 r., https://www.elysee.fr/emmanuel-macron/2026/01/15/voeux-aux-forces-armees-sur-la-base-aerienne-125-distres (dostęp: 15.01.2026).

[2] Ibidem.

[3] T. Tardy, „Le pilier européen de l'OTAN", Autre document, Institut Jacques Delors, 15 stycznia 2025 r., https://institutdelors.eu/content/uploads/2025/06/Note_de_consultance_Pilier_europeen_OTAN_Tardy_FR_2.pdf (dostęp: 19.12.2025); N. Tocci, J. Techau, „Can Europe trust the United States again?", Commentary, https://carnegieendowment.org/posts/2026/01/can-europe-ever-trust-the-united-states-again?lang=en (dostęp: 8.01.2026).

[4] M. Demertzsis, A. Fiorito, K. Panitsas, „Strategic autonomy and European competitiveness: Security now comes first", The Economic Governance and EMU Scrutiny Unit, European Parliament,

w V Republice, opiera się przede wszystkim na autonomii decyzji (*liberté d'action*), roli odstraszania nuklearnego oraz europeizacji francuskiej pozycji mocarstwowej[5]. Na styku tej ciągłości francuskiej kultury strategicznej i przyspieszonej transformacji środowiska bezpieczeństwa pojawia się pytanie: w jakim stopniu francuska asertywność strategiczna w 2025 r. wzmacnia europejską architekturę bezpieczeństwa, a w jakim ją osłabia? *Revue nationale stratégique 2025*[6] zakłada zdolność do konfrontacji wysokiej intensywności w ramach NATO lub UE, łącząc to z ambicją „większego wkładu" w autonomię strategiczną Europy i budowę europejskiego filaru obrony[7]. W konsekwencji asertywność strategiczna Francji ma charakter wielowymiarowy: obejmuje asertywność dyskursywną, instytucjonalną oraz przemysłową. Jej wpływ na architekturę bezpieczeństwa może się więc okazać wzmacniający – dzięki zwiększaniu odstraszania – lub osłabiający – na skutek sporów o prymat instytucji i zróżnicowane interesy narodowe. Scenariusz „patchworku"[8] Europy o rosnącej aktywności, ale bez spójnej architektury, pozostaje realnym punktem odniesienia dla oceny skutków tej polityki.

Kluczowe przejawy asertywności Francji

W latach 2024–2025 asertywność strategiczna Francji przejawiała się w trzech obszarach. Francja zaostrzyła podejście wobec Rosji i wojny w Ukrainie, naciskała na europejskie dozbrojenie oraz potwierdzała te deklaracje konkretnymi działaniami, zwłaszcza większą obecnością wojskową na wschodniej flance. Asertywność ta miała charakter zarówno retoryczno-polityczny, jak

---

grudzień 2025, https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/STUD/2025/764371/ECTI_STU(2025)764371_EN.pdf (dostęp: 01.01.2026); S. Anghel, M. Damen, „The future European security architecture. Dilemmas for EU strategic autonomy", Summary of a foresight study, European Parliament Research Service, maj 2025, https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/STUD/2025/765785/EPRS_STU(2025)765785(SUM01)_EN.pdf (dostęp: 1.01.2026).

[5] T. Młynarski, „The implications of strengthening 'european strategic autonomy' and its defence capabilities for the growth of france's global importance and power", *Politeja* 2024, nr 1(88/1), s. 223–237, https://doi.org/10.12797/Politeja.20.2024.88.1.13 (dostęp: 11.12.2025); K. Torbicka, „Between support and autonomy: The dualism of France's policy toward Ukraine (2022–2024) as an implication of the Fifth Republic's strategic culture", *Romanian Journal of European Affairs* 2025, t. 25, nr 2 s. 5–25, https://rjea.ier.gov.ro/wp-content/uploads/2025/12/RJEA_vol.-25_no.-2_2025_Article-1.pdf (dostęp: 20.12.2025).

[6] Jest to kluczowy dokument francuskiej polityki bezpieczeństwa narodowego, opublikowany w lipcu 2025 r. jako aktualizacja RNS 2022 (*Revue nationale stratégique 2025*, SGDSN, 14 lipca 2025 r., https://www.sgdsn.gouv.fr/files/2025-08/20250713_NP_SGDSN_Actualisation_2025_RNS_FR.pdf, dostęp: 07.12.2025).

[7] Zauważalna jest jednocześnie francuska ambiwalencja i deficyt zaufania partnerów: Paryż bywa postrzegany jako promotor europejskiej podmiotowości, lecz równocześnie jako aktor forsujący rozwiązania zwiększające jego przywództwo polityczne i przemysłowe, co może komplikować konsensus w UE i NATO (T. Tardy, „Le pilier européen de l'OTAN"…, op. cit.; T. Młynarski, op. cit.).

[8] S. Anghel, M. Damen, op. cit.

i operacyjny. Równocześnie wyraźniej eksponowano dziedziny takie jak cyberbezpieczeństwo, sfera informacyjna i przestrzeń kosmiczna[9]. Najbardziej rozpoznawalnym sygnałem asertywności stała się dyskusja o zachodniej obecności wojskowej w kontekście Ukrainy. Po paryskiej konferencji w sprawie wsparcia Ukrainy (26 lutego 2024 r.) Emmanuel Macron wskazywał, że „żadna opcja nie powinna być wykluczona", co w przekazie międzynarodowym zostało odczytane jako dopuszczenie scenariusza wysłania wojsk europejskich[10]. W kolejnych miesiącach prezydent Francji tę linię podtrzymywał, argumentując, że debata o wojskach może stać się „uprawniona", jeśli Rosja przełamie front, a Ukraina wystąpi z prośbą o taką pomoc, na co wskazywały wypowiedzi z wiosny 2024 r.[11] W 2025 r. zaś retoryka ta zyskała bardziej jednoznaczny wymiar strategiczny. W orędziu z 5 marca 2025 r. francuski prezydent przedstawił Rosję jako bezpośrednie, wielowymiarowe zagrożenie dla Europy i Francji, wskazując na rosyjskie próby destabilizacji na terenie Republiki: ingerencje w wybory, cyberataki, manipulację opinią publiczną. Podkreślił także, że Rosja „testuje granice w powietrzu, na morzu, w kosmosie i za ekranami"[12]. Zarysował możliwość rozmieszczenia sił europejskich jako gwarancji, a także zapowiedział spotkanie szefów sztabów państw gotowych „wziąć odpowiedzialność"[13]. Zmiana tonu była elementem szerszej ewolucji francuskiej polityki: od utrzymywania kanałów dialogu z Moskwą ku twardszej logice odstraszania[14]. Równolegle Francja konsekwentnie przesuwała akcent z autonomii strategicznej na *réarmement* (dozbrojenie) i *résilience*

---

[9] E. Macron, „Adresse aux Français du Président Emmanuel Macron", 5 marca 2025 r., https://www.elysee.fr/emmanuel-macron/2025/03/05/adresse-aux-francais-6 (dostęp: 8.01.2026); *Revue nationale stratégique 2025*…, op. cit.

[10] E. Macron, „Conférence de presse de M. Emmanuel Macron, président de la République, sur le soutien à l'Ukraine dans son conflit avec la Russie, à Paris le 26 février 2024", 26 lutego 2024 r., https://www.vie-publique.fr/discours/293634-emmanuel-macron-26022024-conflit-en-ukraine (dostęp: 06.06.2025); zob. A. Dziubińska, M. Piechowska, „Paryska konferencja przywódców w sprawie wsparcia dla Ukrainy", *Komentarz PISM*, nr 8, 28 lutego 2024 r., https://pism.pl/publikacje/paryska-konferencja-przywodcow-w-sprawie-wsparcia-dla-ukrainy (dostęp: 6.06.2025).

[11] „Emmanuel Macron évoque à nouveau l'envoi de troupes occidentales en Ukraine", France24, 2 maja 2024 r., https://www.france24.com/fr/france/20240502-ukraine-emmanuel-macron-assume-à-nouveau-l-envoi-de-troupes-occidentales-au-sol (dostęp: 6.06.2025).

[12] E. Macron, „Adresse aux Français…", op. cit.

[13] Ibidem; zob. szerzej E. Tenenbaum, „Guerre en Ukraine: après le sommet de l'Elysée, l'envoi de troupes européennes sur le terrain reste dans les limbes", IFRI, 28 marca 2025 r., https://www.ifri.org/fr/presse-contenus-repris-sur-le-site/guerre-en-ukraine-apres-le-sommet-de-lelysee-lenvoi-de-troupes (dostęp: 20.12.2025).

[14] F. Vignal, „Ukraine : comment expliquer l'évolution d'Emmanuel Macron face à la Russie ?", Public Sénat, 15 marca 2024 r., https://www.publicsenat.fr/actualites/international/ukraine-comment-expliquer-levolution-demmanuel-macron-face-a-la-russie (dostęp: 7.06.2025). Zob. szerzej Ł. Maślanka, J. Tarociński, „Na wojennej stopie. Zmiany we francuskiej strategii bezpieczeństwa po rosyjskiej agresji na Ukrainę", *Punkt Widzenia OSW*, nr 92, styczeń 2026, https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/PW_92_Na wojennej stopie-www.pdf (dostęp: 20.01.2026).

industrielle (odporność przemysłową). W przemówieniu na Uniwersytecie Sorbońskim (25 kwietnia 2024 r.) Emmanuel Macron podkreślił potrzebę wzmocnienia Europy wobec „powszechnego dozbrajania się świata i jego przyspieszenia". Argumentował w ten sposób za zwiększeniem europejskich zdolności obronnych, technologicznych i produkcyjnych[15].

Zwiększona aktywność Francji na wschodniej flance NATO stanowi jeden z najbardziej czytelnych przejawów jej rosnącej asertywności strategicznej. Wyraża się ona w udziale w ćwiczeniach, misjach oraz w bardziej widocznej obecności wojskowej w tej części Europy. Francja brała udział w ćwiczeniach „Dragon-24" (Polska) w ramach manewrów „Steadfast Defender 2024". Stanowiły one, w ocenie również Francji, demonstrację wzmocnionego odstraszania i obrony oraz dowód zdolności sojuszniczych do działania w warunkach wysokiej intensywności[16]. Wojska francuskie wyróżniły się m.in. pod względem mobilności i forsowania przeszkód wodnych[17]. W 2025 r. odbyły się także w Polsce z udziałem Francji ćwiczenia akcentujące wojskową mobilność i inżynieryjne zdolności forsowania przeszkód – „Gallant Beaver 25". Posłużyły one m.in. do przećwiczenia francuskiego *know-how* w zakresie przepraw i wsparcia manewru ciężkich związków taktycznych[18]. Natomiast na północnym odcinku wschodniej flanki francuskie zaangażowanie miało

[15] E. Macron, „Discours du Président de la République sur l'Europe à la Sorbonne", Élysée, 25 kwietnia 2024 r., https://www.elysee.fr/front/pdf/elysee-module-22625-fr.pdf (dostęp: 6.06.2025).

[16] „Allies demonstrate strengthened deterrence and defence during Polish-led Dragon 24 exercise", NATO News, 6 marca 2024 r., https://www.nato.int/en/news-and-events/articles/news/2024/03/06/allies-demonstrate-strengthened-deterrence-and-defence-during-polish-led-dragon-24-exercise (dostęp: 8.06.2025); „Dragon-24 – sprawdzian interoperacyjności i współdziałania wojsk NATO", Aktualności MON, 5 marca 2024 r., https://www.gov.pl/web/obrona-narodowa/dragon-24---sprawdzian-interoperacyjnosci-i-wspoldzialania-wojsk-nato (dostęp: 08.06.2025); „Dragon-24 − najważniejszy sprawdzian taktyczny", Aktualności MON, 27 lutego 2024 r., https://www.gov.pl/web/obrona-narodowa/dragon-24--najwazniejszy-sprawdzian-taktyczny (dostęp: 8.06.2025).

[17] „L'armée de Terre en Pologne pour l'exercice Dragon 24", Les actualités-Terre, Ministère des armées et des anciens combattants, 19 marca 2024 r., https://www.defense.gouv.fr/terre/actualites/larmee-terre-pologne-lexercice-dragon-24 (dostęp: 8.06.2025); „STEADFAST DEFENDER – Le GTIA français s'entraine avec l'OTAN à l'occasion de l'exercice DRAGON-24", Actualités des opérations, Ministère des armées et des anciens combattants, 20 marca 2024 r., https://www.defense.gouv.fr/operations/actualites/steadfast-defender-gtia-francais-sentraine-lotan-loccasion-lexercice-dragon-24 (dostęp: 9.06.2025).

[18] „Gallant Beaver 25, une démonstration du savoir-faire français en franchissement de cours d'eau", Les actualités-Terre, Ministère des armées et des anciens combattants, 15 października 2025 r., https://www.defense.gouv.fr/terre/actualites/gallant-beaver-25-demonstration-du-savoir-faire-francais-franchissement-cours-deau (dostęp: 10.11.2025); „Point de situation des opérations du vendredi 17 au jeudi 23 octobre 2025", Points de situation des opérations, Ministère des armées et des anciens combattants, 23 października 2025 r., https://www.defense.gouv.fr/operations/points-situation-operations/point-situation-operations-du-vendredi-17-au-jeudi-23-octobre-2025 (dostęp: 10.11.2025).

Tabela 1
Zaangażowanie wojskowe Francji na wschodniej flance NATO (2024–2025)

Obszar/format	Lokalizacja	Okres	Francuski wkład	Charakter i znaczenie
Misja AIGLE w ramach wzmocnionej Wysuniętej Obecności NATO (eFP)	Cincu / Capu Midia (Rumunia)	2024–2025	Francja jako państwo ramowe 1400 żołnierzy baterie SAMP/T Mamba	Francuska projekcja na południowym odcinku flanki, odstraszanie, realna infrastruktura
Ćwiczenia „Dacian Fall" w ramach misji AIGLE	Rumunia	jesień 2025	1900 żołnierzy 350 pojazdów 300 kontenerów	Test zdolności do przejścia z postawy batalionowej do wzmocnienia brygadowego (mobilność i wsparcie logistyczne)
Misja LYNX w ramach wzmocnionej Wysuniętej Obecności NATO (eFP/FLF)	Tapa (Estonia)	2024–2025	350 żołnierzy	Utrwalona obecność lądowa na bałtyckim odcinku flanki, odstraszanie, interoperacyjność
Misja „Gerfaut" w ramach EUMAM Ukraine (*EU Military Assistance Mission in support of Ukraine*)	Żagań (Polska)	2024–2025	250 żołnierzy Armée de Terre	Realne zaangażowanie we wsparcie Ukrainy: szkolenia w ramach EUMAM, współpraca z państwem gospodarzem (Polska)
Operacja NATO „Eastern Sentry"	Polska	wrzesień 2025	3 myśliwce Rafale	Reakcja na incydenty z dronami, dyżury *Quick Reaction Alert* (QRA), demonstracja solidarności sojuszniczej
Operacja „NATO Baltic Air Policing"	Szawle (Litwa)	grudzień 2024 – marzec 2025	8 myśliwców w rotacji: 4 Rafale (Francja) 4 Eurofighter (Włochy)	Ochrona przestrzeni powietrznej państw bałtyckich, widoczny sygnał spójności Sojuszu
Ćwiczenie „Dragon-24" (w ramach „Steadfast Defender 24")	Polska	marzec 2024	700 żołnierzy 12 czołgów Leclerc	Demonstracja ciężkich zdolności i interoperacyjności na wschodniej flance, element największych ćwiczeń NATO od zimnej wojny
Ćwiczenie „Gallant Beaver 25"	Biała Góra, Żagań, Świętoszów, Wędrzyn (Polska)	październik 2025	31. Regiment Inżynieryjny Castelsarrasin	Ćwiczenie mobilności (*wet-gap crossing*) kluczowe dla planów obronnych flanki, test procedur przerzutu ciężkich związków
Ćwiczenie „Locked Shields 2025" (NATO CCDCOE)	Tallinn	maj 2025	zespół Polska–Francja w TOP3	Odporność i cyberobrona jako element odstraszania i ciągłości działania

Źródło: opracowanie własne na podstawie: „Mission AIGLE", Ministère des armées et des anciens combattants, 16 maja 2024 r., https://www.defense.gouv.fr/sites/default/files/operations/20240516_DP_AIGLE.pdf (dostęp: 12.11.2025); „Estonia, Lynx", Ministère des armées et des anciens combattants, 7 lipca 2025 r., https://www.defense.gouv.fr/operations/actualites/contribution-francaise-au-bataillon-multinational-lotan-estonie-fin-mandat-mission-lynx-xxii (dostęp: 12.11.2025); „Mission EUMAM: fin de mandat…", Ministère des armées et des anciens combattants, 3 maja 2024 r., https://www.defense.gouv.fr/terre/actualites/mission-eumam-fin-mandat-francais-pologne; „French jets deploy to Poland for Eastern Sentry" NATO, 23 września 2025 r., https://www.nato.int/en/multimedia/multimedia/photos/2025/09/23/french-jets-deploy-to-poland-for-eastern-sentry (dostęp: 12.11.2025); „Šiauliai-bound reinforcement…", op. cit.; „Italy, France ready to Police Baltic Skies from Lithuania", 29 listopada 2024 r., https://shape.nato.int/news-archive/2024/italy--france-ready-to-police-baltic-skies-from-lithuania (dostęp: 9.11.2025); C. Pietralunga, „L'OTAN renoue avec les exercices militaires d'ampleur", *Le Monde*, 10 marca 2024 r., https://www.lemonde.fr/en/international/article/2024/03/10/nato-holds-biggest-military-exercises-in-europe-since-end-of-cold-war_6603097_4.html (dostęp: 9.11.2025); „Federation of Exercises codenamed IRON DEFENDER-25 – One Goal, Many Forces, Shared Readiness", MON, 26 sierpnia 2025 r., https://www.gov.pl/web/national-defence/federation-of-exercises-codenamed-iron-defender-25--one-goal-many-forces-shared-readiness (dostęp: 9.11.2025); „Gallant Beaver 25…", op. cit.; „Federacja ćwiczeń pk. ŻELAZNY OBROŃCA-25 – jeden cel, wiele sił, wspólna gotowość", 2025, https://www.wojsko-polskie.pl/sgwp/articles/aktualnosci-w/zo2025/ (dostęp: 30.11.2025); „Polsko-francuski zespół z PZU wicemistrzem cyberobrony NATO", 16 maja 2025 r., https://portalobronny.se.pl/aktualnosci/polsko-francuski-zespol-z-pzu-wicemistrzem-cyberobrony-nato-aa-GRyM-v4TK-pmyS.html (dostęp: 30.11.2025); „Polacy po raz kolejny na podium zawodów Locked Shields", 2025, https://www.wojsko-polskie.pl/woc/articles/aktualnosci-w/polacy-po-raz-kolejny-na-podium-zawodow-locked-shields/ (dostęp: 30.11.2025).

formę powtarzalnych rotacji w ramach misji LYNX (Estonia) utrzymywanej od 2017 r. i opisywanej w materiałach Ministerstwa Sił Zbrojnych Francji jako regularne wystawianie pododdziału o charakterze *joint tactical sub-group*[19]. Dość widoczny był także wkład Francji w „NATO Baltic Air Policing". W rotacji 2024/2025 siły włoskie były wzmacniane przez osiem francuskich samolotów Rafale, co miało znaczenie zarówno operacyjne, jak i symboliczne – jako „dowód spójności Sojuszu" w przestrzeni powietrznej regionu[20]. Istotnym dowodem zaangażowania była również misja AIGLE (Rumunia), w ramach której Francja odgrywa rolę państwa ramowego w wielonarodowej grupie bojowej NATO. Według Paryża stanowi to ważny element wzmocnionej postawy odstraszania i obrony Sojuszu na wschodniej flance oraz instytucjonalizację francuskiej obecności na tym obszarze[21]. W latach 2024–2025 to właśnie ciągłość obecności potwierdzała praktyczny wymiar asertywności, Francja angażowała się deklaratywnie, ale też wiązała realne zasoby z bezpieczeństwem wschodniej flanki (por. tabela 1).

W 2025 r. wzrosło znaczenie domen niekinetycznych. W sferze cyberbezpieczeństwa istotnym sygnałem była aktywność Francji w ćwiczeniach „Locked Shields 2025" organizowanych przez NATO CCDCOE w Tallinnie, podczas których wśród najlepiej ocenionych znalazł się wspólny zespół Polski i Francji[22]. Francja prezentowała konsekwentnie cyberprzestrzeń jako cel

---

[19] „LYNX – Fin de mandat pour le SGTIA français déployé en Estonie depuis octobre 2024", Actualités des opérations, Ministère des armées et des anciens combattants, 7 marca 2025 r., https://www.defense.gouv.fr/operations/actualites/lynx-fin-mandat-sgtia-francais-deploye-estonie-octobre-2024 (dostęp: 10.11.2025); „Estonie. Fin de l'exercice multinational", Armée française – Opérations militaires, 2 listopada 2025 r., https://www.youtube.com/watch?v=iLGg3ifoNds (dostęp: 11.11.2025).

[20] „Šiauliai-bound reinforcement: the French joins Italy on the NATO Air Policing Mission in the Baltic states", Ministerstwo Obrony Narodowej Litwy, 26 listopada 2024 r., https://kam.lt/en/siauliai-bound-reinforcement-the-french-joins-italy-on-the-nato-air-policing-mission-in-the-baltic-states/ (dostęp: 11.11.2025); „Retour des Rafales à Šiaulai : 8e participation de l'armée de l'Air française à la mission de police du ciel de l'OTAN depuis la Lituanie (27 novembre 2024–31 mars 2025)", Ambassade de France à Vilnius, https://lt.ambafrance.org/Retour-des-Rafales-a-Siaulai-8e-participation-de-l-armee-de-l-Air-francaise-a (dostęp: 11.11.2025); „Police du ciel de l'OTAN", NATO, 28 października 2025 r., https://www.nato.int/en/what-we-do/deterrence-and-defence/nato-air-policing?selectedLocale=fr (dostęp: 11.11.2025).

[21] „Roumanie – Bataillon multinational de l'OTAN sous commandement français", Opérations Flanc est, Ministère des armées et des anciens combattants, https://www.defense.gouv.fr/operations/europe/flanc-est/otan/roumanie-bataillon-multinational-lotan-commandement-francais (dostęp: 12.12.2025); „Mission Aigle", Armée française – Opérations militaires, https://www.youtube.com/playlist?list=PLb00uV6g2f0AZPVgmBl8WYv-riAewrwJs (dostęp: 12.11.2025); „L'OTAN renforce son flanc oriental", NATO, 4 listopada 2025 r., https://www.nato.int/en/what-we-do/deterrence-and-defence/strengthening-natos-eastern-flank?selectedLocale=fr (dostęp: 12.11.2025).

[22] „Nations unite under pressure as Locked Shields 2025 kicks off in Tallinn", 2025, CCDCOE, https://ccdcoe.org/news/2025/nations-unite-under-pressure-as-locked-shields-2025-kicks-off-in-tallinn/ (dostęp: 30.11.2025); „Locked Shields 2025 showcased nations' commitment to

wspólnego europejskiego wysiłku obronnego, możliwy do ćwiczenia w ramach NATO. Natomiast francuska asertywność w sferze informacyjnej – oprócz narracji Emmanuela Macrona o rosyjskiej manipulacji – przejawiała się także w instytucjonalizacji i ujawnianiu przypadków ingerencji. W lutym 2024 r. francuska agencja rządowa VIGINUM[23] opublikowała raport o sieci „Portal Kombat" – zestawie portali prokremlowskich, a MSZ Francji nagłośniło sprawę jako element prewencji przed wyborami europejskimi[24]. W 2025 r. francuskie instytucje rozwijały wątek technologiczny, publikując raporty o rosnącym znaczeniu narzędzi AI w manipulacji informacyjnej[25]. Warto podkreślić, że UE opublikowała również raporty o *Foreign Information Manipulation and Interference* (FIMI), które opisywały rosyjskie działania w 2024 r. w kontekście wyborów i presji na spójność Zachodu[26]. Wzmacniało to argumentację Francji o konieczności „obrony demokracji" jako części architektury bezpieczeństwa[27]. Wreszcie w 2025 r. jako kolejny obszar rywalizacji w zakresie bezpieczeństwa coraz częściej zaczął być przedstawiany kosmos. W orędziu z 5 marca Emmanuel Macron wskazywał, że Rosja traktuje go jako element presji i zagrożeń hybrydowych. Zdaniem francuskiego prezydenta oznacza to, że UE i NATO muszą uwzględniać kosmos w planowaniu obronnym: chronić satelity i powiązaną infrastrukturę, zapewniać ciągłość łączności

defending cyberspace", 2025, https://ccdcoe.org/news/2025/locked-shields-2025-showcased--nations-commitment-to-defending-cyberspace/ (dostęp: 30.11.2025).

[23] VIGINUM (Service de Vigilance et de Protection contre les Ingérences Étrangères Numériques) to francuska agencja rządowa utworzona w 2021 r. Jest ona odpowiedzialna za wykrywanie oraz zwalczanie zagranicznych operacji wpływu i dezinformacji w cyberprzestrzeni. Przykładem jej działalności było monitorowanie metod manipulacji w mediach społecznościowych podczas wyborów prezydenckich w 2024 r. (https://www.sgdsn.gouv.fr/notre-organisation/composantes/service-de-vigilance-et-protection-contre-les-ingerences-numeriques, dostęp: 2.01.2026).

[24] „Portal Kombat: un réseau structuré et coordonné de propagande prorusse", Viginum, 12 lutego 2024 r., https://www.sgdsn.gouv.fr/publications/portal-kombat-un-reseau-structure--et-coordonne-de-propagande-prorusse (dostęp: 1.12.2025); „Portal Kombat: suite des investigations sur le réseau structuré et coordonné de propagande prorusse", VIGINUM, 14 lutego 2025 r., https://www.sgdsn.gouv.fr/publications/portal-kombat-suite-des-investigations-sur--le-reseau-structure-et-coordonne-de (dostęp: 01.12.2025); Ingérences numériques étrangères – Suite des investigations sur le réseau russe de propagande « Portal Kombat », Ministère des Affaires Étrangères, 15 lutego 2025 r., https://www.diplomatie.gouv.fr/fr/politique-etrangere--de-la-france/securite-desarmement-et-non-proliferation/actualites-et-evenements-lies-a-la--securite-au-desarmement-et-a-la-non/2024/article/ingerences-numeriques-etrangeres-suite--des-investigations-sur-le-reseau-russe (dostęp: 1.12.2025).

[25] Raporty VIGINUM dotyczące manipulacji informacyjnej dostępne na stronie Secrétariat général de la défense et de la sécurité nationale, SGDSN, https://www.sgdsn.gouv.fr/publications (dostęp: 9.01.2026).

[26] „3rd EEAS report on foreign information manipulation and interference threats exposing the architecture of FIMI operations", Report on FIMI Threats, marzec 2025, https://www.eeas.europa.eu/sites/default/files/documents/2025/EEAS-3nd-ThreatReport-March-2025-05-Digital-HD.pdf (dostęp: 9.01.2026).

[27] E. Macron, „Adresse aux Français…", op. cit.

i nawigacji oraz utrzymywać zdolności rozpoznawcze potrzebne do wczesnego ostrzegania[28].

Wpływ na politykę bezpieczeństwa i obrony UE

Revue nationale stratégique 2025 przedstawia Francję jako wiarygodnego sojusznika w przestrzeni euroatlantyckiej oraz jeden z motorów autonomii strategicznej Europy. W efekcie łączy francuską agendę narodową z debatą o europejskim filarze obrony[29]. W latach 2024–2025 asertywność strategiczna Francji najmocniej materializowała się w dziedzinie właśnie europejskiej polityki przemysłowo-obronnej. Wśród francuskich priorytetów znalazło się bowiem przesunięcie ciężaru z deklaracji o autonomii strategicznej na konkretne instrumenty zwiększania zdolności produkcyjnych, wspólnych zakupów i europejskiej preferencji w wydatkach obronnych. Wspierana przez Francję Europejska Strategia Przemysłu Obronnego (*European Defence Industrial Strategy*, EDIS) wyznaczyła mierzalne cele: do 2030 r. 40% zakupów sprzętu ma się odbywać we współpracy państw europejskich, 50% budżetów zakupowych kierowanych ma być do europejskiej bazy przemysłowej (EDTIB), a 35% wartości rynku – stanowić handel wewnątrzunijny (z perspektywą 60% zakupów z EDTIB do 2035 r.)[30]. Francja konsekwentnie działała jako jeden z głównych promotorów wzmocnienia europejskiego przemysłu obronnego i budowy preferencji europejskiej wobec dostaw spoza UE. Odzwierciedlało to dążenie Emmanuela Macrona do ochrony strategicznych sektorów i wzmacniania europejskiego filaru NATO[31]. W praktyce Paryż wspierał przełożenie tej agendy na instrumenty wykonawcze UE, które miały zwiększyć zdolności produkcyjne i ograniczyć rozproszenie zakupów. Wśród nich istotne są: Europejski Fundusz Obronny (EDF), który oferuje ramy długofalowe dla badań i rozwoju; Akt w sprawie wspierania produkcji amunicji (ASAP) oraz Akt w sprawie wzmocnienia europejskiego przemysłu obronnego przez wspólne zamówienia (EDIRPA)[32]. Domknięciem tego pakietu stało się przyjęcie

[28] Ibidem.

[29] *Revue nationale stratégique 2025…*, op. cit.

[30] „EDIS Join communication", Komisja Europejska, 5 marca 2024 r., https://defence-industry-space.ec.europa.eu/edis-joint-communication_en (dostęp: 2.01.2026). Zob. szerzej S. Clapp, „European defence industrial strategy", European Parliament, wrzesień 2024, https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/BRIE/2024/762402/EPRS_BRI(2024)762402_EN.pdf (dostęp: 1.12.2025).

[31] E. Macron, „Discours sur l'Europe du Président de la République", 25 kwietnia 2024 r., https://www.diplomatie.gouv.fr/fr/politique-etrangere-de-la-france/la-france-et-l-europe/l-union-europeenne/discours-sur-l-europe-du-president-de-la-republique-25-04-24/ (dostęp: 2.12.2025).

[32] The European Defence Fund, https://defence-industry-space.ec.europa.eu/eu-defence-industry/european-defence-fund-edf-official-webpage-european-commission_en (dostęp: 9.12.2025); EU Defence Industry Reinforcement through Common Procurement Act (EDIRPA), https://commission.europa.eu/strategy-and-policy/eu-budget/performance-and-reporting/

w grudniu 2025 r. Europejskiego Programu Przemysłu Obronnego (EDIP) jako bardziej strukturalnego narzędzia, łączącego wspólne zakupy, odporność przemysłową i wsparcie Ukrainy[33].

W 2025 r. zaczyna wybrzmiewać coraz wyraźniej pytanie o znaczenie francuskiej asertywności w kontekście rozwoju EDIP. Argumentacja Paryża wskazywała na ryzyko zależności od dostawców zewnętrznych, potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa łańcuchów dostaw i konieczność skali, której nie da się osiągnąć przy rozproszonych zakupach narodowych. W praktyce widać było korzyści dla konsorcjów i platform, w których francuski przemysł posiada mocną pozycję (np. w segmentach obrony powietrznej krótkiego zasięgu)[34]. Jednakże w toku negocjacji EDIP ujawniły się obawy części państw o ograniczenie elastyczności zakupowej i ryzyko podnoszenia kosztów przy równoczesnym priorytecie szybkości dostaw. Sam kształt EDIP potwierdza, że preferencja europejska została wpisana w twarde reguły: komponenty spoza UE i państw stowarzyszonych nie powinny przekraczać 35% kosztów komponentów produktu końcowego. Takie rozwiązanie ma chronić europejską bazę przemysłową, ale może utrudniać pełne wykorzystanie ofert sojuszników spoza tego kręgu. Ujawniła się tym samym polityczna oś podziału: Francja opowiadała się za restrykcyjnym podejściem *strict buy European*[35], podczas gdy np. Holandia zabiegała o większą swobodę zakupów od USA i Wielkiej Brytanii[36].

---

programme-performance-statements/eu-defence-industry-reinforcement-through-common-procurement-act-edirpa_en (dostęp: 9.12.2025).

[33] A. Kozioł, „Pierwsza strategia przemysłu obronnego UE", *Komentarz PISM*, nr 9, 6 marca 2024 r., https://pism.pl/publikacje/pierwsza-strategia-przemyslu-obronnego-ue (dostęp: 1.12.2025).

[34] G. Wolff, A. Steinbach, J. Zettelmeyer, „The governance and funding of European rearmament", Policy Brief, nr 15/25, kwiecień 2025, https://open.overheid.nl/documenten/c511fbe2-997a-4ab7-b94c-867dbfe68512/file (dostęp: 11.12.2025).

[35] Francja była wspierana przez Włochy i Niemcy (A. Pugnet, „La France insiste pour que les fonds de la défense de l'UE soient investis dans les entreprises européennes", Euractiv, 8 stycznia 2025 r., https://euractiv.fr/news/la-france-insiste-pour-que-les-fonds-de-la-defense-de-lue-soient-investis-dans-les-entreprises-europeennes/, dostęp: 11.12.2025).

[36] Grupa 10 państw UE argumentowała, że zasady EDIP są zbyt restrykcyjne i powinny lepiej uwzględniać pilną potrzebę wzmacniania zdolności (w tym przez komponenty/technologie od *like-minded third countries*, zwłaszcza sojuszników transatlantyckich). Były to: Niderlandy, Estonia, Łotwa, Litwa, Czechy, Bułgaria, Rumunia, Chorwacja, Słowacja, Finlandia. Polska zaś zabiegała o bardziej elastyczne rozwiązania sektorowe, zwłaszcza dotyczące amunicji i pocisków, jako element kompromisu negocjacyjnego, zob. Ł. Maślanka, „EDIP – więcej współpracy w europejskim przemyśle zbrojeniowym", *Analizy OSW*, 9 grudnia 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-12-09/edip-wiecej-wspolpracy-w-europejskim-przemysle-zbrojeniowym (dostęp: 3.01.2026).

Skutki dla równowagi wewnątrz UE (oś Paryż–Berlin–Europa Środkowo-Wschodnia)

W 2025 r. francuska asertywność strategiczna wpływała na równowagę wewnątrz Unii poprzez dwie główne osie sporu. Pierwsza dotyczy przywództwa i modelu europejskiej obrony; w jej ramach Niemcy są postrzegane jako kluczowy partner, ale też konkurent. Druga dotyczyła państw Europy Środkowo-Wschodniej, które oceniały francuskie pomysły przez pryzmat tego, czy wzmacniają one NATO i wiarygodność USA, czy też mogą je osłabiać. W relacjach francusko-niemieckich rok 2025 przyniósł jednocześnie próbę poprawy koordynacji i ujawnienie trwałych różnic. Paryż i Berlin zapowiedziały stworzenie wspólnej rady bezpieczeństwa i obrony, aby lepiej uzgadniać stanowiska i ograniczać rozbieżności w kluczowych inicjatywach[37]. Jednakże spory wokół programów przemysłowych, takich jak np. Future Combat Air System (FCAS), pokazały, że w praktyce europejska polityka obronna napotyka bariery związane z: podziałem pracy, kontrolą nad technologiami i architekturą systemów bojowych[38]. W tle pozostawała różnica podejść, która coraz bardziej się uwidacznia. Francja postrzega autonomię i europeizację łańcuchów dostaw jako warunek suwerenności decyzji. Niemcy natomiast mimo rosnącej akceptacji dla wzmacniania europejskiego przemysłu częściej wybierają rozwiązania kompatybilne z NATO. Ten rozdźwięk widać było także w debacie o sprawiedliwym podziale ciężarów i zwiększaniu nakładów obronnych przez państwa UE. W lutym 2025 r. francuski minister finansów Éric Lombard argumentował, że jeśli UE ma osiągnąć realną autonomię, ciężar wydatków powinien być bardziej równomiernie rozłożony[39].

Warto zwrócić uwagę, że dla państw Europy Środkowo-Wschodniej francuska asertywność miała charakter ambiwalentny. Państwa tego regionu ze sceptycyzmem postrzegały autonomię strategiczną jako dyskurs potencjalnie osłabiający gwarancje amerykańskie i prymat NATO. Jednakże nastąpiła widoczna zmiana w odbiorze Francji z powodu ewolucji jej polityki wschodniej. Zauważono zdecydowane francuskie podejście względem Rosji oraz

---

[37] „Conclusions du Conseil franco-allemand de défense et de sécurité", 2 września 2025 r., https://www.elysee.fr/emmanuel-macron/2025/09/02/conclusions-du-conseil-franco-allemand-de-defense-et-de-securite-1 (dostęp: 11.12.2025); Konferencja „France-Allemagne, le moteur sous pression", IFRI, 19 listopada 2025 r., https://www.ifri.org/fr/france-allemagne-le-moteur-sous-pression (dostęp: 13.12.2025). Zob. szerzej D. Deschaux-Dutard, „Tandem franco-allemand : vers un nouveau retour dans la défense européenne ?", *Magazine DSI*, 16 stycznia 2026 r., https://www.areion24.news/2026/01/16/tandem-franco-allemand-vers-un-nouveau-retour-dans-la-defense-europeenne/ (dostęp: 21.01.2026).

[38] O. Pinaud, „Sur la défense, les projets franco-allemands en plein doute", *Le Monde*, 30 sierpnia 2025 r., https://www.lemonde.fr/economie/article/2025/08/30/sur-la-defense-les-projets-franco-allemands-en-plein-doute_6637448_3234.html (dostęp:10.12.2025).

[39] Interview de M. Éric Lombard, 21 lutego 2025 r., https://www.vie-publique.fr/discours/297474-eric-lombard-21022025-rtl-politique-economique (dostęp: 6.12.2025).

realne wsparcie wojskowe i polityczne wschodniej flanki (opisane powyżej). Przykładem zmiany może być Trójkąt Weimarski, który w 2025 r. posłużył jako platforma zbliżania stanowisk. Wspólne deklaracje Polski, Francji i Niemiec akcentowały konieczność zwiększenia wsparcia wojskowego dla Ukrainy oraz szybszego włączania jej w europejską bazę technologiczno-przemysłową sektora obronnego[40].

Ta dynamika wzmacniała potencjalne linie podziału w UE, które w 2025 r. można opisać jako napięcie między podejściem atlantyckim a podejściem autonomii strategicznej. Pierwsze zakładało prymat USA/NATO i szybkie uzupełnianie zdolności, nawet kosztem większego importu, drugie zaś kładło nacisk na europeizację zdolności i przemysłu, z ryzykiem twardszych kryteriów *buy European*. W praktyce część państw łączy oba podejścia, popierając wzmacnianie europejskiego przemysłu przy jednoczesnym nacisku na komplementarność z NATO. Jeden z czołowych francuskich think tanków, Institut Jacques Delors, proponował europejski filar NATO jako kompromis: większa odpowiedzialność Europejczyków wewnątrz Sojuszu, a nie obok niego[41]. Najbardziej konfliktogenną płaszczyzną stała się jednak kwestia rozszerzenia Unii i powiązania jej z reformą instytucjonalną. Warto podkreślić, że Francja przeszła od sceptycyzmu (było to jeszcze widoczne w 2023 r.) do warunkowego poparcia rozszerzenia dla Ukrainy i Mołdawii. Mimo to Paryż konsekwentnie łączy te kwestie z reformami zapewniającymi sprawność decyzyjną UE. W pakiecie rozszerzeniowym 2025 Komisji Europejskiej postępy kandydatów (w tym Ukrainy) ujęte są w kwestie geopolityczne i bezpieczeństwa, ale w praktyce proces pozostaje wrażliwy na podziały wewnątrz UE i spory o warunki przyspieszenia[42]. W dyskusji europejskiej pojawiały się także koncepcje członkostwa etapowego (lub członkostwa ograniczonego), co wzmacniało obawy części państw przed powstaniem hierarchii członkostwa i osłabieniem zasady uzależniania postępów od spełniania kryteriów[43].

---

[40] „Déclaration conjointe des ministres des affaires étrangères de l'Allemagne, de la France et de la Pologne à l'occasion de leur réunion en format « Triangle de Weimar » à Varsovie", 29 września 2025 r., https://www.diplomatie.gouv.fr/fr/dossiers-pays/allemagne/le-triangle-de-weimar/article/union-europeenne-ukraine-declaration-conjointe-des-ministres-des-affaires (dostęp: 11.12.2025). Dodatkowo zapowiedziano także wspólne ćwiczenia wojskowe w 2025 r.: „Intensyfikujemy współpracę w ramach Trójkąta Weimarskiego", MON, 24 czerwca 2025 r., https://www.gov.pl/web/obrona-narodowa/intensyfikujemy-wspolprace-w-ramach-trojkata-weimarskiego (dostęp: 3.01.2026).

[41] T. Tardy, „Le pilier européen de l'OTAN…", op. cit.

[42] „2025 Communication on EU enlargement policy", Komisja Europejska, 4 listopada 2025 r., https://enlargement.ec.europa.eu/2025-communication-eu-enlargement-policy_en (dostęp: 3.01.2026).

[43] E. Richet, „Ce projet d'adhésion accélérée de l'Ukraine à l'Union européenne qui inquiète les capitales européennes", *L'Express*, 17 stycznia 2026 r., https://www.lexpress.fr/monde/europe/ce-projet-dadhesion-acceleree-de-lukraine-a-lunion-europeenne-qui-inquiete-les-capitales-europeennes-V3KMXOICIVBBDAVD5ANMPLQH2E/ (dostęp: 20.01.2026).

W efekcie francuska asertywność może wzmacniać Europę, sprzyja bowiem twardszej polityce wobec Rosji i przyspiesza dozbrojenie. Jednocześnie jednak wywołuje spory o przywództwo w Unii, zasady wsparcia przemysłu obronnego, relacje z USA i NATO oraz rozszerzenie. Dlatego Francja działa dziś zarówno jako czynnik integrujący, jak i taki, który może osłabiać spójność europejskiej architektury bezpieczeństwa.

Implikacje dla NATO i transatlantyckiej architektury bezpieczeństwa

W 2025 r. debata o bezpieczeństwie euroatlantyckim wyraźnie przesunęła akcenty. W centrum znalazło się nie tyle samo wzmacnianie europejskich zdolności, ile sposób jego powiązania z NATO oraz konsekwencje dla relacji transatlantyckich. W tym kontekście francuska polityka oparta na nacisku na większą europejską samodzielność i europejski filar NATO[44] zyskała szczególne znaczenie. Dyskusję dodatkowo wzmogła zmiana w Białym Domu w styczniu 2025 r. i spadek przewidywalności po stronie amerykańskiej, co Paryż wykorzystywał jako argument za szybszym budowaniem europejskich zdolności.

Kluczowym momentem stał się szczyt NATO w Hadze. W deklaracji przyjęto 5% PKB rocznie do 2035 r., w tym co najmniej 3,5% na podstawowe zdolności obronne oraz do 1,5% na odporność, infrastrukturę krytyczną, sieci, innowacje i bazę przemysłową[45]. Z perspektywy Francji istotne było również doprecyzowanie, że wsparcie wojskowe dla Ukrainy i jej przemysłu obronnego może być wliczane do wydatków obronnych[46]. Wzmacniało to francuski argument, że pomoc Ukrainie nie jest działaniem obok NATO, lecz częścią logiki odstraszania i obrony w Europie. Jednocześnie deklaracja haska zawierała akcent, który uwidocznił napięcie istotne dla francuskiej agendy: NATO wezwało do zwiększenia transatlantyckiej współpracy przemysłowo-obronnej i usuwania barier w handlu uzbrojeniem między sojusznikami[47]. W praktyce wspierało to podejście amerykańskie (i części państw północnej Europy), zgodnie z którym liczy się przede wszystkim tempo dostaw i interoperacyjność, nawet jeśli oznacza to zakupy poza UE. Dla Francji powstało więc pytanie o granice

[44] T. Tardy, „Le chemin étroit mais incontournable du Pilier européen de l'OTAN", *Policy Paper*, nr 316, listopad 2025, https://institutdelors.eu/content/uploads/2025/11/PP316_Pilier_europeen_OTAN_FR.pdf (dostęp: 11.01.2026).

[45] „Déclaration du Sommet de La Haye", 25 czerwca 2026 r., https://www.nato.int/fr/about-us/official-texts-and-resources/official-texts/2025/06/25/the-hague-summit-declaration?selectedLocale=fr (dostęp: 12.12.2025). Zob. szerzej P. Szymański, J. Gotkowska, „Szczyt NATO w Hadze – powrót Trumpa i dwuskładnikowe 5% PKB na obronność", *Komentarze OSW*, 26 czerwca 2025 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2025-06-26/szczyt-nato-w-hadze-powrot-trumpa-i-dwuskladnikowe-5-pkb-na (dostęp: 11.12.2025).

[46] Ibidem.

[47] Ibidem.

preferencji europejskiej. Francuska asertywność działa zatem wspierająco, jeśli unijna produkcja i wspólne zakupy wzmocnią zdolności potrzebne NATO, ale wzbudza też spory, jeżeli unijne reguły zakupowe zaczną być postrzegane jako ograniczanie swobody wyboru sprzętu od sojuszników spoza UE[48]. W konsekwencji w 2025 r. spór ten przyspieszył presję na rozwój europejskich zdolności, wzmocnił debatę o interoperacyjności i podziale ról z USA oraz zaostrzył dyskusję o zasadach zakupów, a Francja odegrała w nim kluczową rolę.

Wnioski dla Polski

Z perspektywy Warszawy francuska asertywność strategiczna przynosi jednocześnie korzyści i ryzyko. Korzyścią jest wiarygodność sojusznicza: obecność i aktywność wojskowa Francji na wschodniej flance, udział w ćwiczeniach w Polsce oraz rosnąca gotowość Paryża do wzmacniania odstraszania wobec Rosji. Drugi atut to traktat z Nancy podpisany 9 maja 2025 r., który tworzy ramy współpracy w przemyśle obronnym i dziedzinie bezpieczeństwa[49]. Wyraża on intencję kooperacji, także w nowych dziedzinach (cyberprzestrzeń), i ugruntowuje polityczną pozycję Polski w rozmowach o europejskich mechanizmach bezpieczeństwa[50]. Wreszcie w kontekście wojny w Ukrainie francuskie inicjatywy wielostronne (np. „koalicja chętnych"[51]) są dla Polski istotne. Wzmacniają one europejską odpowiedzialność, a jednocześnie utrzymują udział USA w gwarancjach bezpieczeństwa[52]. Można jednak wskazać trzy wyzwania. Po

---

[48] Ibidem.

[49] Traktat o wzmocnionej współpracy i przyjaźni między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Francuską, 9 maja 2025 r., https://www.gov.pl/web/premier/traktat-polsko-francuski (dostęp: 10.05.2025).

[50] Konferencja naukowa „Nowa jakość partnerstwa: Polska i Francja wobec europejskich oraz globalnych wyzwań bezpieczeństwa", WNPiSM UW, Warszawa, 5 grudnia 2025 r.

[51] Paryski szczyt „koalicji chętnych" (6 stycznia 2026 r.) powiązał perspektywę zawieszenia broni z mechanizmami monitoringu, dalszym wsparciem ukraińskich sił zbrojnych oraz koncepcją wielonarodowej „siły reasekuracyjnej" działającej po zawieszeniu broni poza linią kontaktu (E. Macron, „Conférence de presse conjointe à l'issue du sommet de la Coalition des volontaires", 6 stycznia 2026 r., https://www.elysee.fr/front/pdf/elysee-module-25793-fr.pdf, dostęp: 7.01.2026; „Déclaration de Paris – Des garanties de sécurité robustes pour une paix solide et durable en Ukraine", Paris Sommet de la Coalition des volontaires, Élysée, 6 stycznia 2026 r., https://www.elysee.fr/emmanuel-macron/2026/01/06/des-garanties-de-securite-robustes-pour-une-paix-solide-et-durable-en-ukraine, dostęp: 7.01.2026). Równolegle Rada Europejska akcentowała potrzebę „solidnych gwarancji bezpieczeństwa", w tym elementów prawnie wiążących oraz europejskiego komponentu wielonarodowego („Leaders' statement on Ukraine", Press release, European Council, 15 grudnia 2025 r., https://www.consilium.europa.eu/en/press/press-releases/2025/12/15/leaders-statement-on-ukraine/, dostęp: 20.12.2025).

[52] „Déclaration de Paris – Des garanties de sécurité robustes pour une paix solide et durable en Ukraine", Conseil européen, 6 stycznia 2026 r., https://www.consilium.europa.eu/fr/press/press-releases/2026/01/06/robust-security-guarantees-for-a-solid-and-lasting-peace-in-ukraine-statement-of-the-coalition-of-the-willing-issued-by-france (dostęp: 10.01.2026); zob. szerzej

pierwsze, część francuskiej narracji o autonomii bywa w regionie odbierana jako próba przesuwania środka ciężkości poza NATO. Po drugie, unijne reguły wspólnych zakupów i wsparcia przemysłu mogą ograniczać swobodę państw takich jak Polska, które uzupełniają luki zdolnościowe także przez zakupy transatlantyckie. Po trzecie, kalendarz wyborczy w Polsce i we Francji może utrudniać ciągłość decyzji[53]. Podsumowując, interesy Polski i Francji zbiegają się w trzech punktach: wzmocnienie wschodniej flanki NATO, trwałe wsparcie Ukrainy i rozwój produkcji uzbrojenia i łańcuchów dostaw.

* * *

W 2025 r. francuska asertywność strategiczna przybrała bardziej konkretny i operacyjny charakter. Paryż zaostrzył przekaz wobec Rosji i wojny w Ukrainie, podniósł tempo europejskiej debaty o dozbrojeniu oraz wzmacniał wiarygodność swoich deklaracji poprzez aktywność wojskową na wschodniej flance NATO. Równocześnie Francja nadawała autonomii strategicznej praktyczny wymiar: rozwój europejskiej produkcji obronnej, wspólne zakupy, rozwój bazy przemysłowej oraz promowanie preferencji europejskiej w wydatkach zbrojeniowych UE. W efekcie francuska polityka w 2025 r. była jednocześnie narzędziem mobilizacji Europy do szybszego zwiększania zdolności oraz źródłem sporów o reguły przemysłowe i zakupowe, a także o komplementarność między UE a NATO.

Frances strategic assertiveness and shaping of the European security architecture

The chapter examines Frances strategic assertiveness in 2024–2025 as a multidimensional phenomenon combining stronger political signaling toward Russia, a visible military contribution on NATO's eastern flank, and a push for European rearmament through EU defense-industrial instruments (EDIS/EDIP, EDF, ASAP, EDIRPA). It argues that French assertiveness simultaneously strengthens European deterrence and industrial resilience while increasing the risk of fragmentation within the EU and renewing frictions in the transatlantic relationship – particularly around the complementarity vs. alternative dilemma vis-à-vis NATO and the rules shaping defense procurement and industrial preferences. The chapter further argues that French assertiveness could become a strategic asset – particularly from Poland's perspective – if it is firmly anchored in NATO planning and interoperability. This should be reinforced by pragmatic bilateral and multilateral frameworks (including the Nancy Treaty) and put into practice through joint exercises, as well as cooperation in newer areas of security such as cyber defense and space operations.

L. Maślanka, K. Sienicki, „Deklaracja paryska: instrument wpływu na politykę USA", *Analizy OSW*, 8 stycznia 2026 r., https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2026-01-08/deklaracja-paryska-instrument-wplywu-na-polityke-usa (dostęp: 10.01.2026).

[53] Wybory prezydenckie we Francji i parlamentarne w Polsce w 2027 r. mogą zachwiać stabilnością relacji polsko-francuskich.

Keywords: France, European security architecture, NATO, EU Common Security and Defense Policy, strategic autonomy, eastern flank

Słowa kluczowe: Francja, europejska architektura bezpieczeństwa, NATO, WPBiO, autonomia strategiczna, wschodnia flanka

Wiesław Lizak
ORCID 0000-0001-7383-4012

Bliski Wschód: rok niepewności

Wojna Izraela z Hamasem – instrument siły jako substytut polityki

Najważniejsze wydarzenia roku 2025 w regionie Bliskiego Wschodu stanowiły element szerszego procesu, będącego konsekwencją wybuchu konfliktu pomiędzy Izraelem i palestyńskim Hamasem, rozgrywającego się od 7 października 2023 r.[1] Głównym obszarem rywalizacji pomiędzy antagonistami był Okręg Gazy, stanowiący terytorialne zaplecze dla palestyńskiej organizacji zarządzającej od 2007 r. tą częścią dawnego mandatu palestyńskiego. Niemniej powiązania stron konfliktu z zewnętrznymi aktorami oraz istniejący dotychczas układ sił w regionie bliskowschodnim sprawiły, że lokalne sprzeczności stały się impulsem dla przebudowy regionalnego ładu. Izrael, rządzony przez siły prawicowe, wśród których znalazły się także partie polityczne odwołujące się do wojującego i fanatycznego nacjonalizmu[2], po ataku Hamasu przyjął kurs na militarne rozbicie tej organizacji, uznawanej za terrorystyczną także przez szereg państw Zachodu. W praktyce oznaczało to oparcie strategii bezpieczeństwa państwa na sile i dążeniu do fizycznego wyeliminowania przeciwnika (a przynajmniej maksymalnego ograniczenia jego zdolności do prowadzenia wrogiej Izraelowi polityki). Od 23 października 2023 r. izraelska armia rozpoczęła operacje wojskowe na terytorium Okręgu Gazy, wykorzystując dostępny potencjał sił zbrojnych. Głównym celem operacji było

[1] Zob. „What is Hamas? A simple guide to the armed Palestinian group", Al Jazeera, 8 października 2023 r., https://www.aljazeera.com/news/2023/10/8/what-is-the-group-hamas-a-simple-guide-tothe-palestinian-group#:~:text=After%20two%20years%20of%20its%20genocidal%20war,presence%20in%20Palestine%2C%20politically%2C%20administratively%2C%20and%20militarily (dostęp: 4.02.2026).

[2] W lipcu 2025 r. prawicowe partie religijne, Szas oraz Zjednoczony Judaizm Tory, formalnie wyszły z koalicji rządzącej w związku z protestem wobec zniesienia zwolnień studentów szkół religijnych z poboru do izraelskiej armii. Osłabiło to znacznie rząd, który obecnie dysponuje marginalną większością w parlamencie (ok. 61 miejsc na 120). Zob. M. Wojnarowicz, „Sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa rządu Benjamina Netanjahu", *Biuletyn PISM* nr 85(3088), 6 sierpnia 2025 r., https://www.pism.pl/publikacje/sytuacja-wewnetrzna-i-miedzynarodowa-rzadu-benjamina-netanjahu#:~:text=PISM%20Sytuacja%20wewn%C4%99trzna%20i%20mi%C4%99dzynarodowa%20rz%C4%85du%20Benjamina%20Netanjahu (dostęp: 5.02.2026).

rozbicie Hamasu i zniszczenie jego potencjału wojskowego, uniemożliwienie mu ponownego stworzenia zagrożenia dla Izraela oraz uwolnienie 251 zakładników wziętych do niewoli w trakcie ataku z 7 października. Wpływy sił skrajnie prawicowych i uzależnienie Likudu – głównej partii koalicji rządzącej w Jerozolimie – od ich poparcia dla rządu Binjamina Netanjahu sprawiły, iż w istocie kwestia wolności zakładników została podporządkowana strategii militarnego unicestwienia Hamasu.

W tej sytuacji działania Izraela ukierunkowane były na zniszczenie wszelkiej infrastruktury, która mogłaby służyć palestyńskim bojownikom, także cywilnej, jeśli istniało podejrzenie, że może ona być przez nich wykorzystywana. Taka strategia wzbudziła wiele kontrowersji, w wyniku jej stosowania bowiem istniejąca infrastruktura, włącznie z budynkami mieszkalnymi, szkołami czy szpitalami, została zburzona, a ludność cywilną dotknęła klęska humanitarna. Towarzyszyły temu ograniczenia w dostawach różnych form pomocy, włącznie z przyjętym przez izraelski parlament zakazem (28 października 2024 r.) działania Agencji Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy Uchodźcom Palestyńskim na Bliskim Wschodzie (UNRWA). Fakt, iż kwestia uwolnienia zakładników nie stała się priorytetem dla władz izraelskich, budził także kontrowersje w tym państwie, dla wielu Izraelczyków ten cel operacji w Gazie był bowiem najistotniejszy. Pomimo akceptacji większości społeczeństwa dla celów tej wojny kwestia zakładników wywoływała niezadowolenie części społeczeństwa, wpływając na stan nastrojów opinii publicznej[3].

Liczba ofiar śmiertelnych w pierwszej fazie konfliktu (do rozejmu zawartego w styczniu 2025 r.) wśród Palestyńczyków wyniosła ponad 40 tys., po stronie izraelskiej ofiary śmiertelne to przede wszystkim ok. 1200 osób, które poniosły śmierć w trakcie ataku Hamasu inaugurującego konflikt. Podczas prowadzenia operacji przez siły IDF w Gazie liczba ofiar wśród żołnierzy izraelskich do zawarcia porozumienia rozejmowego wyniosła 405 osób. Hamas poniósł ogromne straty w trakcie walk. Najważniejsi przywódcy organizacji, zarówno polityczni, jak i wojskowi, zostali fizycznie wyeliminowani, a oddziały bojowe straciły wówczas – według strony izraelskiej – ok. 20 tys. bojowników. Przyjęta przez Izrael taktyka działań wojskowych, prowadząca do ogromnych strat ludzkich i materialnych w Okręgu Gazy, przyniosła również falę krytycyzmu wobec jego poczynań na świecie, a jednym z przejawów tej tendencji było sformułowanie przez Międzynarodowy Trybunał Karny oskarżeń o popełnienie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Zaowocowało to aktem oskarżenia przeciwko premierowi Netanjahu i ministrowi obrony

[3] Zob. T. Staff, „Breaking with PM, 74% of Israelis back war-ending deal to free all hostages – poll", *The Times of Israel*, 11 lipca 2025 r., https://www.timesofisrael.com/breaking-with-pm-74-of-israelis-back-war-ending-deal-to-free-all-hostages-poll/ (dostęp: 5.02.2026).

Izraela Jo'awowi Galantowi, a także trzem przywódcom Hamasu (którzy jednak zginęli w trakcie walk)[4].

Dramatyczna sytuacja ludności cywilnej Okręgu Gazy i taktyka wojny na wyniszczenie przyjęta przez strony konfliktu wywołały reakcję społeczności międzynarodowej i leżały u źródeł propozycji rozejmowych, które kierowane były do obu antagonistów w nadziei na zaprzestanie walk. Główną rolę odgrywała w tym procesie dyplomacja amerykańska, wspierana przez wysiłki krajów arabskich, zwłaszcza Egiptu i Kataru. Przez wiele miesięcy wysiłki administracji prezydenta Joego Bidena okazywały się jednak mało skuteczne. Perspektywa zmiany administracji amerykańskiej po wyborach wygranych przez Donalda Trumpa w powiązaniu z proizraelskim nastawieniem nowego prezydenta, idącego do wyborów m.in. pod hasłami wygaszania istniejących konfliktów, doprowadziła pod koniec 2024 r. do przyspieszenia negocjacji i zawarcia porozumienia rozejmowego 15 stycznia 2025 r. – weszło ono w życie 19 stycznia, a więc w przeddzień zaprzysiężenia nowego prezydenta w USA[5].

Porozumienie to przewidywało przerwanie walk, wymianę 33 izraelskich zakładników (kobiety, dzieci, osoby powyżej 50. roku życia) za 1900 więźniów palestyńskich oraz wycofanie wojsk Izraela z gęsto zaludnionych obszarów Okręgu Gazy do stref buforowych; miały one przejściowo pozostać na terenach przygranicznych, a z tzw. korytarza filadelfijskiego, a więc pasa terytorium na pograniczu z Egiptem, zostać wycofane w ciągu 50 dni. Jednocześnie zakładano ich dłuższą obecność w regionie przejścia granicznego w Rafah, łączącego Okręg Gazy z Egiptem. Pierwszy etap realizacji porozumienia miał trwać sześć tygodni, w tym okresie zakładano – po 16 dniach od rozpoczęcia pierwszej fazy rozejmu – przeprowadzenie dalszych negocjacji na temat trwałego rozejmu. Na kolejnym etapie realizacji porozumienia planowano negocjacje na temat pełnego wycofania wojsk izraelskich i wymiany pozostałych zakładników na więźniów palestyńskich (oceniano, iż na początku 2025 r. w niewoli Hamasu pozostawało jeszcze 79 osób). Trzeci etap realizacji porozumienia kończącego konflikt miał obejmować negocjacje na temat odbudowy Okręgu Gazy oraz

---

[4] M. Wojnarowicz, S. Zaręba, „Międzynarodowy Trybunał Karny ściga przywódców Izraela i Hamasu", *Biuletyn PISM* nr 183(2993), 4 grudnia 2024 r., https://www.pism.pl/publikacje/miedzynarodowy-trybunal-karny-sciga-przywodcow-izraela-i-hamasu#:~:text=PISM%20Mi%C4%99dzynarodowy%20Trybuna%C5%82%20Karny%20%C5%9Bciga%20przyw%C3%B3dc%C3%B3w%20Izraela%20i%20Hamasu (dostęp: 5.02.2026). Zob. też R. Ingber, „Mapping state reactions to the ICC arrest warrants for Netanyahu and Gallant", *Just Security*, 6 marca 2025 r., https://www.justsecurity.org/105064/arrest-warrants-state-reactions-icc/#:~:text=On%20Thursday%2C%20the%20International%20Criminal%20Court%20(ICC),least%20not%20before%20the%20International%20Criminal%20Court (dostęp: 5.02.2026).

[5] Na temat przebiegu konfliktu od października 2023 r. do podpisania styczniowego porozumienia rozejmowego w 2015 r. zob. szerzej: W. Lizak, „Bliski Wschód: prymat siły nad prawem i emocji nad racjonalnością", *Rocznik Strategiczny 2024/25*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2025, s. 367–377.

przekazania ciał martwych zakładników, a także otwarcie przejść granicznych w Okręgu Gazy. Przesiedlona ludność cywilna uzyskała prawo powrotu do swoich miejsc zamieszkania w północnej części regionu, skąd wcześniej została wysiedlona. Zwiększono także dostawy pomocy humanitarnej dla ludności cywilnej, chociaż praktycznie od początku rozejmu ze strony ONZ pojawiały się oskarżenia o tworzenie przez władze izraelskie barier dla takiej aktywności, odrzucane przez władze w Jerozolimie. Głosiły one, że dokładają wszelkich starań, by zapewnić bezpieczeństwo dla konwojów humanitarnych, a problemy wynikają raczej z aktywności bojowników Hamasu czy działań grup przestępczych, przeciwdziałanie im bowiem wymaga podejmowania operacji z użyciem siły[6].

Porozumienie, uznane przez prezydenta Trumpa za wielki sukces, w istocie nie spełniło pokładanych w nim nadziei, a brak gotowości do kompromisu stron konfliktu na dalszych etapach negocjacji doprowadził do wznowienia wrogości. Realizacji porozumienia nie przysłużyły się także sugestie prezydenta Trumpa, wygłoszone pod koniec stycznia 2025 r., sugerujące oczyszczenie Okręgu Gazy z jego mieszkańców, przesiedlenie ich do innych krajów i przekształcenie Gazy po odbudowie przez przedsiębiorstwa amerykańskie w nowoczesny obszar biznesowo-turystyczny[7]. Reakcja świata na takie deklaracje była zdecydowanie negatywna, a Egipt, Jordania i Arabia Saudyjska odrzuciły wszelkie sugestie (zwłaszcza ze strony izraelskiej), iż mogłyby się stać miejscem relokacji Palestyńczyków. Sekretarz generalny ONZ António Guterres przywołał w tym kontekście pojęcie „czystek etnicznych", oskarżając zwolenników takich pomysłów o dehumanizację całego narodu i opowiadając się za ideą dwóch państw jako jedynego możliwego rozwiązania statusu Palestyńczyków[8]. Krytyczne reakcje na tę wypowiedź pojawiły się też w Stanach Zjednoczonych, co zadecydowało ostatecznie o wygaszeniu toczącej się debaty.

W Izraelu skrajnie prawicowi członkowie koalicji rządzącej przyjęli porozumienie z dużym dystansem. Minister bezpieczeństwa narodowego Itamar Ben-Gwir, kierujący partią Żydowska Siła, oraz dwóch innych ministrów z tejże

---

[6] Zob. J. Zanotti, J.M. Sharp, „Israel-Hamas cease-fire in Gaza", Congressional Research Service, 17 stycznia 2025 r., https://www.congress.gov/crs-product/IN12487 (dostęp: 25.01.2026); „Ceasefire and hostage exchange (January–March 2025)", 22 stycznia 2026 r., Britannica, https://www.britannica.com/event/Israel-Hamas-War/Ceasefire-and-hostage-exchange-January-March-2025 (dostęp: 25.01.2026).

[7] W lutym 2025 r. prezydent Trump zamieścił w serwisie Truth Social oraz na Instagramie wygenerowany przez sztuczną inteligencję film pokazujący region jako luksusowy kurort (Trump Gaza). Film w istocie był stworzoną przez filmowca Solo Avitala satyrą, którą prezydent Trump wykorzystał do własnych celów promocyjnych; zob. R. Hall, „Trump Gaza' AI video intended as political satire, says creator", *The Guardian*, 6 marca 2025 r., https://www.theguardian.com/technology/2025/mar/06/trump-gaza-ai-video-intended-as-political-satire-says-creator (dostęp: 25.01.2026).

[8] „Ceasefire and hostage exchange…", op. cit.

partii ustąpili 19 stycznia z zajmowanych stanowisk, protestując przeciwko rozejmowi i uwolnieniu palestyńskich więźniów. Z kolei minister finansów Becalel Smotricz (partia Religijny Syjonizm) zagroził opuszczeniem koalicji, jeśli Izrael zaakceptuje zakończenie wojny przed osiągnięciem wszystkich celów, wśród których wymienił przede wszystkim całkowite zniszczenie Hamasu[9]. Ubocznym skutkiem tej sytuacji był wzrost przemocy wywołanej przez izraelskich osadników na terytorium Zachodniego Brzegu Jordanu. Rząd premiera Netanjahu – chcąc zachować większość parlamentarną – przyjął bardziej ugodową postawę wobec przejawów ekstremizmu osadników żydowskich, których reprezentację stanowią skrajnie prawicowe partie[10].

Wkrótce po wejściu w życie porozumienia rozpoczęto realizację jego postanowień. Do momentu zakończenia pierwszej fazy rozejmu udało się uwolnić 25 izraelskich zakładników (przekazano także ciała 8 zmarłych w niewoli osób) w zamian za 1777 palestyńskich więźniów (spośród 9619 przetrzymywanych w izraelskich więzieniach), ponadto na wolność wypuszczono 5 tajskich zakładników znajdujących się w niewoli Hamasu[11]. Towarzyszyły temu jednak wzajemne oskarżenia o brak gotowości do realizacji w pełni postanowień dokumentu oraz propagandowe działania mające pokazywać dobrą wolę każdej ze stron i dezawuować działania przeciwnika. Dalsze negocjacje na temat realizacji postanowień odnośnie do kolejnego etapu rozejmu, które miały się rozpocząć 3 lutego, nie zostały podjęte. Aż do planowanego na 2 marca terminu zakończenia pierwszej fazy implementacji porozumienia trwały wzajemne oskarżenia o naruszanie porozumień. Izrael domagał się w tym czasie wypuszczenia kolejnych zakładników, których uwolnienie przewidziano w ramach drugiej tury porozumienia, i wznowił w tym dniu blokadę pomocy humanitarnej, a także wstrzymał dostarczanie do Okręgu Gazy energii elektrycznej (co skutkowało m.in. ograniczeniem aktywności urządzeń odsalających wodę morską niezbędną do celów bytowych). Hamas deklarował realizację kolejnych postanowień, ale pod warunkiem wznowienia rozmów i ustępstw ze strony Izraela, wskazując, że uwolnienie wszystkich

[9] „Israeli far-right ministers oppose Gaza ceasefire deal with Hamas", Reuters, 19 stycznia 2025 r., https://www.reuters.com/world/middle-east/israeli-far-right-ministers-oppose-gaza-ceasefire-deal-with-hamas-2025-01-19/#:~:text=JERUSALEM%2C%20Jan%2019%20(Reuters)%20%2D%20Two%20far%2Dright,not%20try%20to%20bring%20down%20Netanyahu's%20government (dostęp: 26.01.2026).

[10] Por. „OCHA occupied Palestinian territory (oPt)", OCHA, https://data.humdata.org/organization/ocha-opt (dostęp: 5.02.2026); „Thematic Report – Israel's discriminatory administration of the occupied West Bank, including East Jerusalem", OHCHR, 7 stycznia 2026 r., https://www.ohchr.org/en/documents/thematic-reports/thematic-report-israels-discriminatory-administration-occupied-west-bank (dostęp: 5.02.2026).

[11] „Palestine: End of ceasefire and reimposition of blockade in Gaza", ACAPS Briefing Note, 25 marca 2025 r., https://www.acaps.org/fileadmin/Data_Product/Main_media/20250325_ACAPS_Briefing_note_Palestine_End_of_the_ceasefire_and_blockade_in_Gaza.pdf (dostęp: 28.01.2026).

zakładników pozbawiłoby tę organizację instrumentów nacisku na rzecz uwzględnienia jej postulatów w procesie negocjacyjnym. W dniu 19 lutego Hamas zaproponował uwolnienie wszystkich zakładników w zamian za trwały rozejm, pełne wycofanie się Izraela z Okręgu Gazy oraz wypuszczenie kolejnej grupy więźniów palestyńskich, oferta ta została jednak odrzucona przez władze w Jerozolimie – Izrael nie godził się na dalsze funkcjonowanie Hamasu jako głównej siły administrującej Okręgiem Gazy[12]. Po stronie izraelskiej na rzecz usztywnienia stanowiska działała także niestabilna sytuacja w koalicji rządzącej. Groźba jej rozpadu, konieczność przyjęcia przez Kneset w marcu budżetu państwa oraz przychylność dla izraelskich poczynań ze strony Stanów Zjednoczonych sprawiły, że 18 marca rząd przystąpił do kolejnej fazy działań militarnych (ulegając naciskom ze strony sił skrajnie prawicowych), a partia Żydowska Siła w tej sytuacji ponownie weszła do koalicji rządzącej[13]. Groźba upadku rządu była jedną z głównych, jeśli nie najważniejszą przesłanką decyzji gabinetu premiera Netanjahu o powrocie do działań z pozycji siły. Obawy o możliwość wyborczej przegranej w kontekście oskarżeń premiera o polityczną odpowiedzialność za doprowadzenie do kryzysu w październiku 2023 r. oraz kierowane pod jego adresem zarzuty o działalność o charakterze przestępczym (korupcja) skutkowały dążeniem do przedłużenia trwania gabinetu jak najdłużej w nadziei na uniknięcie odpowiedzialności – zarówno politycznej, jak i prawnej – za zaistniałą sytuację[14].

W trakcie rozejmu nie udało się zrealizować wszystkich przyjętych zobowiązań. Dostawy pomocy humanitarnej – ze względu na ograniczenia po stronie izraelskiej – były realizowane w ok. 70% wobec pierwotnych założeń (przewidywały one wjazd ok. 600 ciężarówek dziennie z pomocą). Pomimo zawieszenia broni w okresie od 19 stycznia do 18 marca w atakach powietrznych zginęło co najmniej 170 Palestyńczyków. W dniu wznowienia operacji militarnych w Gazie śmierć poniosło 404 palestyńskich cywilów (w tym 170 dzieci i 80 kobiet), a ok. 660 osób odniosło obrażenia. Od 20 marca wznowiono operacje sił lądowych w Gazie, w wyniku czego liczba cywilnych ofiar rosła praktycznie codziennie. Sytuację pogarszał fakt, iż blokada objęła także dostawy pomocy medycznej, a większość placówek ochrony zdrowia została zniszczona – były one celem ataków sił izraelskich, począwszy od października 2023 r. Ludność cywilna po raz kolejny była zmuszana do zmiany miejsca

[12] „Hamas offers to release all captives for end to Israel's war on Gaza", Al Jazeera, 19 lutego 2025 r., https://www.aljazeera.com/news/2025/2/19/hamas-offers-to-release-all-captives-for-end-to-israels-war-on-gaza (dostęp: 28.01.2026).

[13] „Stopping Israel's war in Gaza", International Crisis Group, 21 marca 2025 r., https://www.crisisgroup.org/anb/middle-east-north-africa/east-mediterranean-mena/israelpalestine/stopping-israels-war-gaza (dostęp: 27.01.2026).

[14] W. Lizak, „Bliski Wschód i Afryka: wyzwania i zagrożenia dla stabilności i pokoju na obrzeżach Europy", *Rocznik Strategiczny 2023/24*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2024, s. 306–308.

pobytu bez gwarancji znalezienia bezpiecznych kryjówek. Nie mogły funkcjonować usługi publiczne, życie ludności cywilnej Okręgu Gazy znów zostało podporządkowane rygorom działań wojennych[15]. Krytycyzm pod adresem Izraela płynący z różnych państw i środowisk był neutralizowany w oczach jego władz przede wszystkim przez fakt, że Stany Zjednoczone przychylnie patrzyły na te działania, a bliskie relacje administracji prezydenta Trumpa z rządem premiera Netanjahu, niezależnie od amerykańskich deklaracji o konieczności przywrócenia trwałego pokoju, tworzyły przestrzeń, w której strona izraelska mogła realizować swoje cele środkami militarnymi.

Działania wojskowe, motywowane według zapewnień strony izraelskiej dążeniem do pełnego wyeliminowania struktur Hamasu, doprowadziły do ponownej okupacji Okręgu Gazy. Przejęto kontrolę nad korytarzem Natzarim dzielącym Okręg na część północną i południową, stworzono nową barierę między miastami Chan Junis i Rafah (tzw. korytarz Morag), zarządzono (w kwietniu) ewakuację tego ostatniego miasta, podjęte zostały kolejne ataki na miasto Gaza, co wiązało się z ewakuacją mieszkańców północnej części regionu na południe. Pogłębiający się kryzys humanitarny, wywołany wznowieniem walk i uniemożliwieniem aktywności niezależnym organizacjom pomocowym, miał zostać załagodzony dzięki utworzeniu w lutym 2025 r. nowej instytucji, która dostarczałaby pomoc osobom potrzebującym wsparcia. Izrael wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi powołał do życia Fundację Humanitarną Gazy (Gaza Humanitarian Foundation, GHF), prywatną organizację mającą dystrybuować żywność wśród Palestyńczyków. Uzasadnieniem dla takiego rozwiązania było m.in. twierdzenie, że to Hamas przejmuje część pomocy żywnościowej dostarczanej przez organizacje humanitarne, chociaż nie przedstawiono żadnych dowodów w tym zakresie. Ostatecznie także struktury wojskowe Izraela przyznały, że takimi dowodami nie dysponują. Aktywność GHF wzbudziła wiele kontrowersji – wskazywano na niewystarczający zakres działalności w stosunku do potrzeb mieszkańców Okręgu Gazy całkowicie zniszczonego działaniami bojowymi, oskarżano też fundację o niewłaściwą dystrybucję (zbyt mało punktów udzielających wsparcia, co wykluczyło część mieszkańców z dostępu do bieżącej pomocy) oraz o upolitycznienie kwestii pomocy humanitarnej[16]. Krytycyzm budziły także częste ataki izraelskich żołnierzy na zdesperowanych mieszkańców Gazy, którzy próbowali zabiegać o wsparcie pomimo ograniczeń wprowadzanych przez izraelskie służby

[15] „Palestine: End of ceasefire…", op. cit.

[16] W raporcie Wysokiego Komisarza NZ ds. Praw Człowieka znalazło się m.in. zdanie: „Powiązania izraelskiego wywiadu, amerykańskich kontrahentów i niejednoznacznych podmiotów pozarządowych podkreślają pilną potrzebę silnego międzynarodowego nadzoru i działań pod auspicjami ONZ", zob. „UN experts call for immediate dismantling of Gaza Humanitarian Foundation", Office of the United Nations High Commissioner for Human Rights, 5 sierpnia 2025 r., https://www.ohchr.org/en/press-releases/2025/08/un-experts-call-immediate-dismantling-gaza-humanitarian-foundation (dostęp: 29.01.2026).

bezpieczeństwa (według organizacji zajmujących się ochroną praw człowieka w trakcie dystrybucji pomocy zginęło ok. 2,5 tys. Palestyńczyków, a tysiące osób odniosło obrażenia)[17]. Braki żywności przyczyniły się do aktywizacji różnych struktur nieformalnych (w tym przestępczych), czemu – według niektórych ocen – Izrael nie przeciwdziałał, licząc na stworzenie konkurencyjnych wobec Hamasu ośrodków siły. W tym samym czasie raporty ONZ wskazywały, że około połowy mieszkańców Okręgu cierpiało z powodu braku żywności i innych niedogodności wywołanych kryzysową sytuacją[18]. Działalność GHF została zawieszona w październiku, a w listopadzie 2025 r. zakończona (po wejściu w życie kolejnego rozejmu)[19].

Koniec tej fazy konfliktu wyznacza wynegocjowanie nowego porozumienia rozejmowego w październiku 2025 r. Głównym negocjatorem w procesie poszukiwania rozwiązań pokojowych po raz kolejny okazały się Stany Zjednoczone. Specjalne relacje łączące rząd premiera Binjamina Netanjahu i administrację prezydenta Donalda Trumpa były czynnikiem ułatwiającym poszukiwanie kompromisowych rozwiązań. Istotny element wpływający na gotowość do zakończenia operacji w Okręgu Gazy stanowił zapewne także pogłębiający się krytycyzm pod adresem Izraela, również w tych krajach (Europa Zachodnia), które dotychczas prowadziły, jeśli nie przyjazną, to na pewno neutralną politykę wobec państwa żydowskiego. Groźba osamotnienia na forum międzynarodowym zarówno oddziaływała na władze w Jerozolimie, jak i była inspiracją dla negocjatorów amerykańskich, zwłaszcza w kontekście aspiracji prezydenta Trumpa do wzmocnienia swojego wizerunku jako „budowniczego pokoju". Zależność Izraela w wymiarze strategicznym od współpracy z amerykańskim mocarstwem dawała dodatkowy atut negocjatorom, jeśli chodzi o przekonanie strony izraelskiej do poszukiwania kompromisu. Oprócz Stanów Zjednoczonych należy dostrzec też rolę państw arabskich zaangażowanych w negocjacje, a więc Egiptu i Kataru. Na końcowym etapie negocjacji dołączyła Turcja, która skutecznie włączyła się w proces uzgadniania z Hamasem warunków porozumienia i stała się jednym z jego sygnatariuszy[20].

---

[17] Zob. „Organizacja dostarczająca pomoc humanitarną do Strefy Gazy, GHF, zakończyła działalność", PAP, 25 listopada 2025 r., https://www.pap.pl/aktualnosci/organizacja-dostarczajaca-pomoc-humanitarna-do-strefy-gazy-ghf-zakonczyla-dzialalnosc-0 (dostęp: 29.01.2026).

[18] Na temat sytuacji humanitarnej w Okręgu Gazy szerzej zob. kolejne raporty Biura Narodów Zjednoczonych ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej (United Nations Office for the Coordination of Humanitarian Affairs): *Gaza Humanitarian Response Update*, OCHA, https://www.ochaopt.org/content/gaza-humanitarian-response-update-27-april-10-may-2025 (dostęp: 28.01.2026).

[19] J. Magid, „Gaza Humanitarian Foundation announces end of operations in Strip after 5 months", *The Times of Israel*, 24 listopada 2025 r., https://www.timesofisrael.com/gaza-humanitarian-foundation-announces-end-of-operations-in-strip-after-5-months/ (dostęp: 6.02.2026).

[20] T. Gumrukcu, J. Spicer, „Turkey emerges as key player in Gaza ceasefire deal", Reuters, 9 października 2025 r., https://www.reuters.com/world/middle-east/turkey-pleased-with-gaza-ceasefire-deal-will-monitor-implementation-2025-10-09/ (dostęp: 30.01.2026).

Istotną rolę w procesie negocjacyjnym odegrała zwłaszcza dyplomacja Kataru. Kraj ten bowiem dzięki swojej niezależnej polityce zagranicznej i wcześniejszym kontaktom z Hamasem (był jednym z głównych źródeł wsparcia materialnego dla Okręgu Gazy przed wybuchem konfliktu) stał się pośrednikiem pomiędzy pozostałymi podmiotami negocjacji a tą organizacją. Katar był także miejscem pobytu i aktywności politycznych przywódców Hamasu, a ich dobre relacje z elitą władzy Kataru sprawiły, iż rząd w Ad-Dausze stał się pośrednikiem w komunikacji pomiędzy uczestnikami procesu negocjacyjnego. Niedocenianie roli Kataru i próba osłabienia Hamasu przez Izrael spowodowały z kolei, iż na końcowym etapie negocjacji osłabieniu uległa pozycja Izraela. W dniu 9 września bowiem izraelskie lotnictwo podjęło operację zabicia negocjatorów z Hamasu obradujących w Ad-Dausze – dzień po przekazaniu im przez Katarczyków propozycji negocjacyjnych prezydenta Trumpa. Atak okazał się nieskuteczny, a fakt, iż strona izraelska nie poinformowała o swoich planach Stanów Zjednoczonych, wywołał irytację w Waszyngtonie. W konsekwencji w trakcie wizyty w USA premier Netanjahu został zmuszony przez prezydenta Trumpa do oficjalnych przeprosin złożonych na ręce katarskiego premiera Mohammada ibn Abd ar-Rahmana Al Saniego (w rozmowie telefonicznej przeprowadzonej 29 września)[21].

W trakcie tego spotkania omówione i zaakceptowane zostały przez liderów USA i Izraela istotne elementy planowanego porozumienia kończącego wojnę w Okręgu Gazy[22]. Kilka dni później, 3 października, Hamas również ogłosił swoją akceptację dla najważniejszych postulatów, takich jak uwolnienie wszystkich zakładników w zamian za wypuszczenie palestyńskich więźniów przez Izrael czy ustanowienie technokratycznego (apolitycznego) rządu dla Okręgu Gazy. Istota wynegocjowanego porozumienia zawarta została w tzw. 20-punktowym planie Trumpa, dokumencie przygotowanym przez Biały Dom, który został ogłoszony 29 września w trakcie wspólnej konferencji prasowej prezydenta USA i premiera Izraela. Jego najważniejsze postanowienia to: uwolnienie Gazy od terroryzmu i odbudowa Okręgu dla dobra jego mieszkańców; zawieszenie broni i wycofanie wojsk izraelskich na określone linie demarkacyjne; uwolnienie wszystkich żywych zakładników i zwrot ciał zmarłych; uwolnienie blisko 2000 więźniów palestyńskich; amnestia dla członków Hamasu, którzy złożą broń, oraz możliwość bezpiecznego opuszczenia Gazy dla tych bojowników, którzy zdecydują się na taki krok; wznowienie pomocy humanitarnej (zgodnie z ustaleniami z 19 stycznia) – pomoc

[21] P. Wintour, „Mediator in chief: How role of Qatar will be central to Gaza ceasefire holding", *The Guardian*, 16 października 2025 r., https://www.theguardian.com/world/2025/oct/16/how-role-of-qatar-will-be-central-to-gaza-ceasefire-holding (dostęp: 31.01.2026).

[22] „PM Netanyahu's statement with President Donald Trump in the White House", Consulate General of Israel, Dubai, 30 września 2025 r., https://embassies.gov.il/dubai/en/news/pm-netanyahu-s-statement-president-donald-trump-white-house-29-sep-2025 (dostęp: 31.01.2026).

ma być realizowana przez niezależne instytucje we współpracy z ONZ i jej agendami; otwarcie przejścia granicznego w Rafah; powołanie zarządu w celu administrowania Okręgiem Gazy (bez udziału Hamasu) pod auspicjami Rady Pokoju kierowanej przez prezydenta Trumpa (z udziałem zaproszonych polityków); opracowanie planu odbudowy i rozwoju Okręgu Gazy; powołanie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych, rozmieszczonych w Okręgu i współpracujących z Izraelem, Egiptem i innymi państwami w realizacji celów zmierzających do przywrócenia bezpieczeństwa i odbudowy Gazy; stopniowe wycofanie się wojsk Izraela i zobowiązanie do nieokupowania i nieanektowania regionu; ustanowienie międzyreligijnego dialogu na rzecz promowania współistnienia Palestyńczyków i Izraelczyków; w przypadku skutecznej realizacji założeń programu, zarówno w wymiarze politycznym, jak i ekonomicznym, proces pojednania powinien zapewnić warunki samostanowienia dla Palestyńczyków (państwowość), a Stany Zjednoczone podejmą działania na rzecz stworzenia korzystnej dla obu stron perspektywy współistnienia obu narodów (państw)[23].

W dniu 9 października 2025 r. ogłoszono, że Izrael i Hamas ostatecznie zaakceptowały postanowienia planu, co otworzyło drogę do jego przyjęcia. W konsekwencji tych decyzji 13 października w Szarm el-Szejk w Egipcie odbyło się spotkanie na szczycie, w trakcie którego uroczyście podpisany został dokument zawierający powyższe ustalenia, tzw. deklaracja Trumpa na rzecz trwałego pokoju i dobrobytu (*Trump Declaration for Enduring Peace and Prosperity*)[24]. Wśród sygnatariuszy znaleźli się jego główni negocjatorzy, a więc przywódcy Stanów Zjednoczonych, Egiptu, Kataru i Turcji, a w spotkaniu na szczycie łącznie wzięło udział około 30 światowych liderów – głównie z Europy i Bliskiego Wschodu, ale także szefowie rządów bądź państw z Kanady, Indonezji czy Pakistanu, oraz wysocy przedstawiciele Organizacji Narodów Zjednoczonych, Unii Europejskiej i Ligi Państw Arabskich[25]. Zabrakło natomiast delegatów Izraela (m.in. w związku z udziałem prezydenta Turcji Recepa Tayyipa Erdoğana) i Hamasu (był natomiast obecny Mahmud Abbas, stojący na czele administracji palestyńskiej na Zachodnim Brzegu Jordanu), obie strony jednak wcześniej zaakceptowały treść propozycji pokojowych. Zapisy zawarte w dokumencie zostały również wsparte przez Radę Bezpieczeństwa

[23] Tekst dokumentu zob. „Trump's 20-point Gaza peace plan in full", BBC, 9 października 2025 r., https://www.bbc.com/news/articles/c70155nked7o (dostęp: 31.01.2026).

[24] Tekst dokumentu zob. „The Trump Declaration for Enduring Peace and Prosperity", The White House, Washington, 13 października 2025 r., https://www.whitehouse.gov/presidential-actions/2025/10/the-trump-declaration-for-enduring-peace-and-prosperity/ (dostęp: 1.02.2026).

[25] Zob. B. Yilmaz, M. Sio, „Factbox: Leaders from 27 countries set to take part in peace summit in Sharm el-Sheikh, Egypt", Anadolu Agency, 13 października 2025 r., https://www.aa.com.tr/en/middle-east/factbox-leaders-from-27-countries-set-to-take-part-in-peace-summit-in-sharm-el-sheikh-egypt/3715145 (dostęp: 31.01.2026).

ONZ w rezolucji przyjętej 17 listopada 2025 r. (treść 20-punktowego planu prezydenta Trumpa stanowi załącznik do tekstu rezolucji)[26].

Ustalenia ze szczytu w Szarm el-Szejk mają stanowić punkt wyjścia dla wszechstronnych działań zmierzających do ostatecznego rozwikłania konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Po podpisaniu dokumentu pojawiły się jednak wątpliwości co do szans implementacji jego postanowień, zwłaszcza że w istocie strony konfliktu zostały zmuszone do ich akceptacji, zarówno na skutek nacisków ze strony mediatorów (głównie Stanów Zjednoczonych), jak i pogarszającej się sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej (całkowite zniszczenie infrastruktury w Okręgu Gazy, wyeliminowanie struktur dowodzenia Hamasu oraz straty ludzkie po stronie palestyńskiej; a po stronie Izraela narastający krytycyzm ze względu na stosowanie taktyki powodującej ogromne zniszczenia materialne i straty wśród ludności cywilnej w trakcie operacji wojskowych). O rosnącym potępieniu poczynań Izraela w trakcie wojny ze strony międzynarodowej opinii publicznej świadczy bezprecedensowa fala uznań państwowości palestyńskiej przez kraje dotychczas uzależniające ten akt od pokojowych rozstrzygnięć zainteresowanych stron co do statusu terytoriów palestyńskich. W 2024 r.[27] państwowość Palestyny uznały Norwegia, Irlandia, Hiszpania (28 maja), Słowenia (4 czerwca) i Armenia (21 czerwca). W tymże roku również cztery państwa karaibskie (w maju–czerwcu) podjęły podobną decyzję – były to Bahamy, Barbados, Jamajka oraz Trynidad i Tobago. We wrześniu 2025 r., w trakcie obrad 80. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, aż 11 państw zdecydowało się na podobny krok – Australia, Kanada, Wielka Brytania, Portugalia (21 września), Andora, Belgia, Francja, Luksemburg, Malta, Monako, San Marino (22 września) – były wśród nich ważne państwa Zachodu. Liczba członków ONZ uznających Palestynę jako państwo wzrosła w wyniku tych decyzji do 159 (na 193 członków ONZ)[28]. Warto przypomnieć w tym miejscu, że od 29 listopada 2012 r. Palestyna – decyzją Zgromadzenia Ogólnego – ma status nieczłonkowskiego państwa obserwatora w tej organizacji[29] (Izrael z kolei jest uznawany przez 164 państwa spośród członków ONZ).

---

[26] *Resolution 2803 (2025). Adopted by the Security Council at its 10046th meeting, on 17 November 2025*, https://docs.un.org/en/s/res/2803(2025)#:~:text=Welcoming%20the%20Comprehensive%20Plan%20to%20End%20the,in%20good%20faith%20and%20without%20delay;%202 (dostęp: 1.02.2026).

[27] Ten proces w istocie zapoczątkował Meksyk, który już w czerwcu 2023 r. (a więc przed wybuchem konfliktu w październiku) ustanowił własne przedstawicielstwo dyplomatyczne w Palestynie w randze ambasady.

[28] Zob. „Timeline – Countries recognizing state of Palestine since 1988", Anadolu Agency, 27 września 2025 r., https://www.aa.com.tr/en/middle-east/timeline-countries-recognizing-state-of-palestine-since-1988/3696119# (dostęp: 1.02.2026). Tam także lista wszystkich krajów uznających palestyńską państwowość.

[29] Szerzej zob.: „Palestine's status at the UN explained", United Nations, UN News, 18 kwietnia 2024 r., https://news.un.org/en/story/2024/04/1148351 (dostęp: 1.02.2026).

Decyzje te nie oznaczają jakościowej zmiany, jeśli chodzi o prawa mieszkańców terytoriów palestyńskich i zakres rzeczywistych kompetencji Palestyńskiej Władzy Narodowej, niemniej są świadectwem rosnącego w świecie przekonania, że rozstrzygnięcie konfliktu izraelsko-palestyńskiego jest możliwe tylko na gruncie rozwiązania dwupaństwowego[30]. Jednocześnie wydaje się, że radykalizacja jego stron podczas wojny w Okręgu Gazy może sprawić, iż cel ten będzie w kolejnych latach jeszcze trudniejszy do osiągnięcia. Pogłębił się bowiem zakres wzajemnych animozji i negatywnych stereotypów. Bezwzględność działań zarówno Hamasu, jak i armii izraelskiej prowadzi do spadku wzajemnego zaufania, koniecznego dla budowania pokojowych relacji w przyszłości. Bierność społeczeństwa izraelskiego wobec wydarzeń w Gazie w powiązaniu z agresywnymi zachowaniami osadników izraelskich na Zachodnim Brzegu Jordanu buduje wizerunek Izraela jako bezwzględnego okupanta. Z kolei brutalny atak Hamasu na Izrael z 7 października 2023 r. w powiązaniu z metodami prowadzenia walk bez liczenia się z kosztami wśród ludności cywilnej umocnił przekonanie wielu Izraelczyków, że poszukiwanie pokoju z Palestyńczykami, którzy nie są gotowi na zaakceptowanie geopolitycznych konsekwencji powstania Izraela, jest bezcelowe.

Wojna przyniosła jednocześnie ogromne zniszczenia materialne oraz śmierć tysięcy osób. Według danych Palestyńskiego Ministerstwa Zdrowia w Okręgu Gazy w całym okresie od 7 października 2023 r. do 5 lutego 2026 r. liczba ofiar śmiertelnych po stronie palestyńskiej wyniosła 71 851 osób, a liczba rannych – 171 626 (już po ogłoszeniu zawieszenia broni w październiku 2025 r. odnotowano 574 ofiary śmiertelne i 1518 rannych)[31]. Półroczny okres walk prowadzonych po zerwaniu porozumienia rozejmowego w marcu 2025 r. był oceniany jako wojna na wyniszczenie, a celowość ich wznowienia – jako wysoce problematyczna. Hamas poniósł ogromne straty w ludziach, zniszczona została struktura dowodzenia jednostek bojowych, ale całkowite wyeliminowanie tej organizacji wydaje się niemożliwe. Izrael wycofał się z części Okręgu Gazy, ale ciągle 54% jej obszaru (terytoria wzdłuż granic z Izraelem i Egiptem) znajduje się pod jego kontrolą. Pomimo zobowiązań zawartych w deklaracji z Szarm el-Szejk nie udało się w kolejnych tygodniach powołać do życia efektywnie funkcjonującej administracji Okręgu Gazy, nie

[30] M. Ferragamo, D. Roy, *The Quest for Palestinian Statehood: What to Know*, Council on Foreign Relations, 23 września 2025 r., https://www.cfr.org/articles/quest-palestinian-statehood-what-know (dostęp: 2.02.2026). Por. też opinię doradczą MTS na temat obecności Izraela na terytoriach okupowanych: *Legal Consequences arising from the Policies and Practices of Israel in the Occupied Palestinian Territory, including East Jerusalem, Press Release, No. 2024/57, 19 July 2024*, International Court of Justice, https://www.icj-cij.org/case/186 (dostęp: 2.02.2026).

[31] „Death toll from Israeli aggression on Gaza rises to 71,851", Qatar News Agency, 5 lutego 2026 r., https://qna.org.qa/en/news/news-details?id=death-toll-from-israeli-aggression-on-gaza-rises-to-71851&date=5/02/2026 (dostęp: 6.02.2026).

istnieją siły pokojowe mające czuwać nad bezpieczeństwem regionu, a Rada Pokoju, która powinna monitorować realizację programu jako ciało polityczne, powstaje z dużymi oporami wynikającymi z planów prezydenta Donalda Trumpa przekształcenia jej w stałe ciało, na wzór Rady Bezpieczeństwa ONZ, reagujące w sytuacjach kryzysowych także w przypadku innych konfliktów. Brak konkretnych rozstrzygnięć co do sposobu realizacji dalszych kroków w ramach dialogu pokojowego sprawia, że na przełomie 2025 i 2026 r. to Hamas ciągle wydaje się najbardziej efektywną instytucją zdolną do zarządzania Okręgiem Gazy[32].

Iran, Irak, Jemen, Syria i nowy (nie)ład w regionie

Rok 2025 oznaczał dla Iranu kontynuację negatywnych trendów zapoczątkowanych wybuchem wojny Izraela z Hamasem. Wydarzenia 2024 r. zmieniły w sposób zasadniczy sytuację tego kraju na bliskowschodniej scenie politycznej. Państwo, które przez pierwsze dwudziestolecie XXI w. było w stanie zbudować sieć powiązań gwarantujących istnienie mechanizmów projekcji siły w całym regionie, poniosło szereg porażek politycznych i militarnych, które pozwalają na postawienie pytania o trwałość i skuteczność dotychczasowej polityki władz w Teheranie[33]. Strategia działania oparta na wykorzystywaniu sojuszniczych organizacji wojskowo-politycznych i jednoczesnym unikaniu bezpośredniego starcia z Izraelem (i jego sojusznikami z Zachodu) załamała się, kiedy Izrael, dążąc do wyeliminowania zagrożenia dla swego bezpieczeństwa, zdecydował się na operacje militarne jednoznacznie w Teheranie odbierane jako wrogie islamskiej republice. W 2024 r. dwukrotnie doszło do wymiany ciosów między Izraelem a Iranem – w kwietniu w konsekwencji izraelskiego ataku na budynek irańskiego konsulatu w Damaszku, w którym przebywali oficerowie irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji, oraz w październiku jako reakcja na zabójstwa liderów Hamasu – Ismaila Hanijji (31 lipca w Teheranie) i Hezbollahu – Hasana Nasrallaha (27 września w Bejrucie) oraz operację wojskową przeciwko Hezbollahowi[34].

Wzajemna wymiana ciosów miała ograniczone konsekwencje dla obu stron, a krótkotrwały charakter starć wskazywał na brak gotowości do dalszej eskalacji konfliktu po stronie Teheranu, przynajmniej na tym etapie konfrontacji. Wydaje się jednak, że w wyniku zwiększonego poczucia zagrożenia aktywnością Izraela oraz ponownym wyborem na urząd prezydenta USA Donalda

---

[32] Por. Y. Lappin, „Hamas restructures", *The Jerusalem Strategic Tribune*, styczeń 2026, https://jstribune.com/hamas-restructures/ (dostęp: 6.02.2026).

[33] Por. A. Ben Sasson-Gordis et al., *Fracturing the Axis: Degrading and Disrupting Iran's Proxy Network*, Institute for National Security Studies, Israel Policy Forum, 11 września 2025 r., https://www.inss.org.il/publication/fracturing-the-axis/ (dostęp: 7.02.2026).

[34] Szerzej zob. W. Lizak, „Bliski Wschód: prymat siły nad prawem…", op. cit., s. 380–385.

Trumpa (który w pierwszej kadencji wypowiedział porozumienie nuklearne z Iranem i przywrócił sankcje ekonomiczne i polityczne) w Teheranie zwyciężyło przekonanie o konieczności wzmocnienia potencjału wojskowego. Wątpliwości budziły zwłaszcza działania na rzecz wzbogacania uranu do poziomu 60%, co mogło rodzić obawy o militarne przeznaczenie tego surowca. Raporty Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) wskazywały na dużą aktywność w tej kwestii – w ciągu pierwszych miesięcy 2025 r. (do końca maja) wielkość zasobów uranu wzbogaconego do poziomu 60% wzrosła ponad dwukrotnie (do ok. 409 kg). Jednocześnie podkreślano brak gotowości Iranu do wprowadzenia przejrzystych reguł współpracy z agencją[35]. Uruchomione przez administrację prezydenta Trumpa negocjacje z Iranem (do początku czerwca odbyło się pięć rund negocjacyjnych) – pomimo podkreślania przez Teheran pokojowego charakteru programu nuklearnego – nie przyniosły szybkich rozstrzygnięć, chociaż kolejne propozycje mogły budzić pewne nadzieje na przyszły kompromis. Rozmowy zostały jednak zerwane w sytuacji, gdy Izrael zdecydował się na atak wymierzony w wojskowe i administracyjne cele na terytorium republiki islamskiej.

Tak zwana wojna dwunastodniowa trwała od 13 do 24 czerwca 2025 r. Izrael, wykorzystując broń lotniczą, rakietową oraz drony, przeprowadził serię ataków wymierzonych przede wszystkim w obiekty związane z programem nuklearnym (Natanz, Fordow, Parczin, Arak), systemy obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej, bazy wojskowe, miejsca lokalizacji jednostek wojskowych oraz obiekty użyteczności publicznej. W ciągu trzech ostatnich dni konfliktu do działań przeciwko Iranowi włączyły się Stany Zjednoczone, koordynujące swoje działania z Izraelem. Zabito kilku wysoko postawionych dowódców wojskowych, włącznie z szefem sztabu armii irańskiej oraz dowódcą Korpusu Strażników Rewolucji. Sposób działania i charakter podjętych operacji potwierdziły przekonanie o dużej infiltracji społeczeństwa irańskiego przez izraelskie służby specjalne[36]. Konsekwencje wojny osłabiły reżim w Iranie, niemniej opinie na temat skali zniszczeń w jego systemie obrony i w potencjale jądrowym są niejednoznaczne. Pomimo deklaracji obu państw prowadzących kampanię przeciwko Iranowi o osiągnięciu celów militarnych istnieją uzasadnione wątpliwości co do możliwości szybkiego pozbawienia tego kraju

---

[35] P. Breteau, Z. Multeau, M. Romain, „How close is Iran to having nuclear weapons?", *Le Monde*, 19 czerwca 2025 r., https://www.lemonde.fr/en/les-decodeurs/article/2025/06/19/how-close-is-iran-to-nuclear-weapons_6742494_8.html (dostęp: 7.02.2026); zob. też *NPT Safeguards Agreement with the Islamic Republic of Iran. Resolution adopted on 12 June 2025 during the 1769th session, GOV/2025/38, 12 June 2025*, IAEA, Board of Governors, https://www.iaea.org/sites/default/files/25/06/gov2025-38.pdf (dostęp: 7.02.2026).

[36] Analiza konfliktu Izraela i USA z Iranem w tej części *Rocznika Strategicznego* ma charakter bardzo skrótowy ze względu na szczegółowe omówienie tych kwestii w innym rozdziale, zob. P. Śledź, „Zbrojenia i kontrola zbrojeń w 2025 r. – w stronę »asertywnego rozbrojenia«", s. 112–120.

zasobów decydujących o jego ważnej pozycji w regionalnym układzie sił[37]. Część obiektów związanych z programem jądrowym została ukryta pod ziemią, rozwijany jest ciągle potencjał broni rakietowej i środków służących jej przenoszeniu. Iran jest także jednym z największych państw pod względem potencjału demograficznego i surowcowego w regionie. Czynniki te sprawiają, że zarówno Izrael, jak i Stany Zjednoczone będą kontynuować działania mające ograniczyć zdolność Iranu do rozszerzania wpływów i projekcji siły. Z kolei na osłabienie Iranu wpływa zła sytuacja gospodarcza (kryzys pogłębiany sankcjami gospodarczymi, do których wzmocnienia w 2025 r. przyczyniły się państwa Europy Zachodniej – Francja, Niemcy i Wielka Brytania, tzw. Grupa E3, uznając, iż Iran nie przestrzega zobowiązań porozumienia z 2015 r.; przywróciło to moc wiążącą sankcji Rady Bezpieczeństwa ONZ, wówczas zawieszonych[38]) oraz niestabilność wewnętrzna wynikająca z wysokiego poziomu kontestacji reżimu niezdolnego do zaspokojenia aspiracji społeczeństwa. Duże demonstracje antyrządowe wybuchły 28 grudnia 2025 r. i przeciągnęły się do połowy stycznia, wywołując falę represji wobec przeciwników reżimu (brak pewnych danych dotyczących ofiar śmiertelnych tych wydarzeń, najczęściej pojawia się jednak liczba ok. 2,5 tys. osób, które poniosły śmierć). Stany Zjednoczone w tej sytuacji z jednej strony zagroziły podjęciem działań bojowych w przypadku dalszych represji wobec manifestantów, z drugiej – wykorzystując osłabienie reżimu – zaproponowały wznowienie rozmów na temat kwestii spornych[39]. Ogromne różnice interesów i celów obu państw kazały jednak patrzeć sceptycznie na możliwość szybkiego sukcesu. W sytuacji ogromnych różnic interesów i braku gotowości do kompromisu po obu stronach od 28 lutego 2026 r. rozpoczęła się kolejna faza ataków sił zbrojnych Izraela i Stanów Zjednoczonych przeciwko Iranowi. Nastąpiła eskalacja konfliktu na niespotykaną wcześniej skalę, a odwetowe ataki Iranu na kraje sąsiednie (m.in. Arabię Saudyjską, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Oman, Katar, Irak), motywowane dążeniem do zniszczenia infrastruktury wykorzystanej do celów wojskowych przez USA, grożą pogłębieniem destabilizacji regionu.

---

[37] Por. „Iran update, July 3, 2025", Institute for the Study of War, 3 lipca 2025 r., https://understandingwar.org/research/middle-east/iran-update-july-3-2025/ (dostęp: 7.02.2026); Ch. Wiley, A.K. Bollfrass, „Iran's nuclear programme after the strikes", International Institute for Strategic Studies, 15 lipca 2025 r., https://www.iiss.org/online-analysis/online-analysis/2025/07/irans-nuclear-programme-after-the-strikes/#:~:text=On%2012%20June%202025%2C%20the%20International%20Atomic,of%20activities%20suggesting%20a%20pursuit%20of%20weaponisation (dostęp: 7.02.2026).

[38] P. Loft, C. Mills, „The E3 triggers snapback sanctions against Iran 2025", Research Briefing, nr 10330, House of Commons Library, https://researchbriefings.files.parliament.uk/documents/CBP-10330/CBP-10330.pdf (dostęp: 7.02.2026).

[39] Zob. „Iran ready for reassuring enrichment deal, rejects zero enrichment: Foreign minister", Middle East Monitor, 7 lutego 2026 r., https://www.middleeastmonitor.com/20260207-iran-ready-for-reassuring-enrichment-deal-rejects-zero-enrichment-foreign-minister/ (dostęp: 7.02.2026).

Iran po porażkach roku 2024 utracił także część sojuszników, dzięki którym mógł prowadzić politykę budowania strefy własnych wpływów w regionie. Agresywne poczynania Hamasu wobec Izraela, które przyczyniły się do rozpoczęcia operacji zbrojnych na terytorium Okręgu Gazy, osłabiły tę organizację i najprawdopodobniej pozbawią ją decydującego wpływu na przyszłe zarządzanie eksklawą. Iran, wspierający politycznie i militarnie Hamas, musiał się pogodzić ze stratami palestyńskiego sojusznika, a jednocześnie stał się przedmiotem izraelskich oskarżeń o inspirację i wspieranie aktywności organizacji, uznawanej przez Zachód za terrorystyczną. Również wsparcie dla Hamasu płynące ze strony libańskiego Hezbollahu doprowadziło do podjęcia przezeń operacji zbrojnych, wymierzonych w cele na północy Izraela. Działania te miały charakter lokalny, w zdecydowanej większości ograniczony do północnych regionów Izraela, niemniej odpowiedź władz w Jerozolimie była zdecydowana, a cel jednoznaczny – zniszczenie kierownictwa i potencjału bojowego organizacji. Operacja podjęta jesienią 2024 r. zaowocowała fizyczną eliminacją części przywódców Hezbollahu (włącznie z długoletnim liderem Hasanem Nasrallahem, który zginął w ataku 27 września 2024 r.) oraz zniszczeniem magazynów broni i innych elementów infrastruktury bojowej organizacji. Hezbollah jest jednym z najwierniejszych sojuszników Iranu w regionie, straty wówczas poniesione uszczupliły więc w istotny sposób zdolność Iranu do kształtowania regionalnego układu sił. Jednocześnie militarna konfrontacja z Izraelem nadwątliła silną pozycję tej organizacji na wewnątrzlibańskiej scenie politycznej. Może to doprowadzić do zmiany układu sił w państwie, które w ostatnich latach pogłębiało swoją dysfunkcyjność wywoływaną m.in. przez fakt, iż Hezbollah dążył do maksymalizacji własnych wpływów, starając się jednocześnie poszerzać zakres swojej autonomii kosztem państwa. Proces ten zresztą nie uległ zakończeniu – korzystając ze wsparcia Iranu, Hezbollah podejmował w 2025 r. kolejne działania zmierzające do odbudowy potencjału wojskowego i wpływów w Libanie, co wywoływało reakcje odwetowe Izraela[40]. Lotnictwo izraelskie kilkakrotnie dokonywało nalotów na cele w Libanie, uzasadniając to nieprzestrzeganiem przez Hezbollah porozumienia o rozejmie (w styczniu, marcu, czerwcu i listopadzie 2025 r.; zginęło w nich ok. 270 osób, a 850 zostało rannych)[41]. Ponadto przez cały

[40] M. ElDoh, „Israeli Hezbollah strikes: Toward a new conflict? Situation reports – November 7, 2025", Geopolitical Monitor, 7 listopada 2025 r., https://www.geopoliticalmonitor.com/israeli-hezbollah-strikes-toward-a-new-conflict/#:~:text=Inside%20Israel's%20war%20cabinet%2C%20the%20debate%20over,Hezbollah's%20capabilities%20from%20reaching%20its%20pre%2D2024%20levels (dostęp: 8.02.2026).

[41] „Liban: Prezydent: Izrael nasila ataki, łamie rozejm i nie chce porozumienia", WNP, 6 listopada 2025 r., https://www.wnp.pl/wiadomosci/liban-prezydent-izrael-nasila-ataki-lamie-rozejm-i-nie-chce-porozumienia,1001862.html#:~:text=Prezydent%20Libanu%20Joseph%20Aoun%20o%C5%9Bwiadczy%C5%82%20w%20czwartek%2C,%C5%BCe%20Izrael%20nie%20chce%20porozumienia%20z%20Libanem (dostęp: 8.02.2026).

rok wojska izraelskie były obecne w pięciu przygranicznych posterunkach w południowym Libanie. Kolejne zamachy Hezbollahu przeciwko Izraelowi, podjęte w odwecie za atak na Iran na przełomie lutego i marca 2026 r., wywołały zbrojną odpowiedź Izraela. Deklarowanym celem operacji sił lotniczych, rakietowych i lądowych jest zniszczenie infrastruktury tej organizacji w obszarze przygranicznym (na południu Libanu) i tym samym wyeliminowanie zagrożenia dla bezpieczeństwa północnego Izraela.

Osłabienie pozycji międzynarodowej Iranu ma wpływ również na układ sił politycznych w Iraku, gdzie nie tylko wśród sunnitów, lecz także wśród szyitów istnieją partie polityczne odżegnujące się od modelu politycznego opartego na irańskiej koncepcji *wilajat al-fakih* (pers. *welajat-e faghih*)[42] i odwołujące się raczej do własnej tożsamości etnicznej i religijno-wyznaniowej w poszukiwaniu przyszłego modelu politycznego. W tym jednak przypadku nadzieje na ograniczenie wpływów irańskich były przedwczesne. Po wyborach parlamentarnych przeprowadzonych 11 listopada 2025 r. siły proirańskie skonsolidowały wpływy i mają duże szanse na wzmocnienie swojej kontroli nad krajem. Zwycięstwo odniosła w nich Koalicja Odbudowy i Rozwoju, na której czele stoi dotychczasowy premier Muhammad Szija as-Sudani (46 miejsc w 328-osobowym parlamencie). Konieczność stworzenia koalicji wzmacnia jednak pozycję przetargową innych partii szyickich, traktowanych jako naturalny sojusznik zwycięskiego ugrupowania. Proirańska koalicja Ramy Koordynacyjne (trzonem jest partia Koalicja Państwa Prawa, do której przyłączyły się mniejsze ugrupowania o proirańskiej orientacji) wysunęła 24 stycznia 2026 r. kandydaturę jej przywódcy Nuriego al-Malikiego na urząd premiera, wzbudzając tym zarówno opór części ugrupowań na wewnętrznej scenie politycznej, jak i zapowiedź zerwania przez Stany Zjednoczone współpracy z Irakiem[43]. Nuri al-Maliki piastował już ten urząd w latach 2006–2014. W trakcie pełnienia funkcji premiera był oskarżany o politykę dyskryminacji sunnitów, co doprowadziło do wzrostu niezadowolenia tej grupy wyznaniowej i ostatecznie do wsparcia przez nią sił fundamentalistycznych po wznieceniu antyrządowej rebelii przez Państwo Islamskie. Wewnętrzna i międzynarodo-

[42] Według internetowej *Encyklopedii PWN* jest to termin właściwy teologii szyickiej określający doktrynę władzy w świecie islamu „sprawowanej przez alimów (uczonych muzułmańskich) w imieniu nieobecnego (ukrytego) 12. imama", https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/wilajat-al-fakih;3996194.html (dostęp: 4.02.2026). Szerzej na temat tych elementów doktryny religijnej szyitów zob. P. Mohseni, M. Sagha, *The Hidden Imam and the End of Time. A Primer on the Mahdi, Islamic Theology, and Global Politics*, The Project on Shi'ism and Global Affairs, Weatherhead Center for International Affairs, Harvard University, Cambridge, MA, czerwiec 2022, https://shiism.hds.harvard.edu/sites/g/files/omnuum3186/files/shiism-global-affairs/files/the_hidden_imam_and_the_end_of_time_-_a_primer_on_the_mahdi_islamic_theology_and_global_politics_04.pdf (dostęp: 4.02.2026).

[43] R. Mansour, „What Nouri al-Maliki's prime minister bid tells us about Iraq", Chatham House, 6 lutego 2026 r., https://www.chathamhouse.org/2026/02/what-nouri-al-malikis-prime-minister-bid-tells-us-about-iraq (dostęp: 8.02.2026).

wa krytyka tych praktyk przyczyniła się wówczas do jego zdymisjonowania (11 sierpnia 2014 r.) w sytuacji, kiedy siły zbrojnej opozycji spod znaku Państwa Islamskiego opanowały ogromne obszary północnej i zachodniej części kraju i zostały powstrzymane w odległości zaledwie 50 km od Bagdadu. Ponowne objęcie urzędu premiera przez al-Malikiego może wzmocnić relacje Iraku z Iranem, ale grozi nasileniem konfliktów na wewnętrznej scenie politycznej i w dłuższej perspektywie może pogłębić problemy związane ze stabilnością państwa. O tym, że Iran zachowuje wpływy w Iraku, świadczy również fakt, iż pogorszenie relacji Teheranu ze Stanami Zjednoczonymi i realna groźba konfrontacji militarnej obu państw wpłynęły istotnie na aktywność proirańskich ugrupowań. Tak zwane Siły Mobilizacji Ludowej (al-Haszd asz-Szabi)[44], formalnie stanowiące część armii irackiej, ale w praktyce zachowujące pełną autonomię, opowiadają się po stronie Teheranu i zapowiadają wzmożenie aktywności wojskowej w przypadku konfrontacji amerykańsko-irańskiej. Pogłębiająca się niestabilność Iraku w powiązaniu z próbami wywierania wpływu na lokalny układ sił przez państwa trzecie (głównie Iran oraz dążące do ograniczenia jego wpływów Stany Zjednoczone) sprawia, że po raz kolejny kraj ten stoi na rozdrożu, a rywalizacja bliskowschodnich mocarstw regionalnych oraz globalnych utrudnia osiągnięcie stabilności.

Podobne procesy zachodzą również w Jemenie, podzielonym wojną domową oraz rywalizacją wewnętrzną i międzynarodową o wpływy i kontrolę nad terytorium. Północno-zachodnia część kraju znajduje się pod kontrolą sił Huti (Ansar Allah), reprezentujących lokalne społeczności, które wyznają zajdycką odmianę szyizmu. Pomimo pewnych odrębności doktrynalnych Huti cieszą się wsparciem ze strony Iranu. Pozostała część kraju jest podzielona pomiędzy siły kontrolowane przez uznawane międzynarodowo władze Jemenu, na których czele od 7 kwietnia 2022 r. stoi prezydent Raszad al-Alimi, oraz siły separatystyczne, które pod szyldem Południowej Rady Tymczasowej dążą do odbudowy państwowości południowojemeńskiej (Jemen Południowy istniał jako odrębne państwo w latach 1967–1990). Obie siły polityczno-wojskowe wspólnie powstrzymały ekspansję Huti, którzy w latach 2014–2015 opanowali tereny północno-zachodnie kraju (ze stolicą Saną włącznie), następnie zaczęły jednak rywalizować ze sobą, pogłębiając kryzys państwa[45].

Wewnętrzne podziały wspierane są przez Iran oraz państwa arabskie z regionu Zatoki Perskiej – rywalizujące o wpływy w Jemenie. Od 2015 r. koalicja państw arabskich z regionu podjęła działania militarne, by uniemożliwić

---

[44] Por. C. Massalsky, *The Popular Mobilization Forces and the 2025 Elections: Hybridity, Legitimacy, and Internal and External Pressures*, EISMENA, 14 października 2025 r., https://eismena.com/en/article/the-popular-mobilization-forces-and-the-2025-elections-hybridity-legitimacy-and-internal-and-external-pressures-2025-10-14 (dostęp: 8.02.2026).

[45] Zob. szerzej: „A timeline of the Yemen conflict", *Al-Ahram Weekly*, 9 stycznia 2026 r., https://english.ahram.org.eg/News/560041.aspx (dostęp: 8.02.2026).

dalszą ekspansję Huti. Głównymi aktorami w ramach tej operacji były Arabia Saudyjska oraz Zjednoczone Emiraty Arabskie. Współcześnie oba regionalne mocarstwa wspierają odmienne ugrupowania – Saudowie stanowią główną siłę wspomagającą rząd Jemenu i prezydenta al-Alimiego, podczas gdy ZEA opowiadają się za południowojemeńskimi separatystami[46]. Oznacza to, że Jemen stał się przestrzenią geopolitycznej rywalizacji już nie tylko między Iranem a jego arabskimi przeciwnikami, lecz także pomiędzy państwami arabskimi dążącymi do projekcji siły w swoim otoczeniu. Jednocześnie Huti, począwszy od wybuchu konfliktu w Okręgu Gazy, podjęli działania zbrojne w postaci (raczej sporadycznych) ataków wymierzonych w cele na terytorium państwa żydowskiego (oficjalnie zawieszonych po wejściu w życie porozumienia rozejmowego w październiku 2025 r.), a także (bardziej niebezpiecznych, gdyż zagrażających stabilności morskich szlaków handlowych) na jednostki morskie przepływające przez Morze Czerwone (w okresie 2023–2025 Huti zaatakowali łącznie 178 statków na Morzu Czerwonym, a ruch jednostek pływających przez Kanał Sueski zmniejszył się aż o 60%)[47]. W konsekwencji również mocarstwa zachodnie podejmowały działania mające ograniczyć potencjał bojowy tego ugrupowania. W okresie od 15 marca do 6 maja 2025 r. USA przeprowadziły operację „Rough Rider" – serię ataków na infrastrukturę i dowództwo Huti. Na mocy zawieszenia broni z 6 maja Huti zobowiązali się do powstrzymania od zamachów na statki amerykańskie (choć nie wyrzekli się wrogości wobec Izraela)[48]. Lokalny konflikt wpisał się w szerszy proces zmian regionalnego układu sił, a utrzymujące się sprzeczności w relacjach Iranu z Izraelem i Stanami Zjednoczonymi podsycają gotowość zaangażowania proirańskich Huti po stronie Teheranu w przypadku eskalacji konfliktu.

Wpływ na regionalny układ sił miał także upadek reżimu Baszara al-Asada w Syrii. Ofensywa zbrojnej opozycji, podjęta w grudniu 2024 r., przyniosła zaskakujący sukces – już po ośmiu dniach partyzanci zajęli Damaszek, armia reżimowa uległa rozkładowi, dotychczasowy prezydent udał się na emigrację do Moskwy, a w Syrii rozpoczęła się budowa nowego reżimu politycznego. Nowi liderzy syryjscy wywodzili się co prawda spośród fundamentalistycznych frakcji walczących w wojnie domowej od 2011 r. z reżimem al-Asada

[46] W styczniu 2026 r. Południowa Rada Tymczasowa ogłosiła dwuletni okres przejściowy na drodze do niepodległości Jemenu Południowego, co skłoniło Arabię Saudyjską do złożenia kolejnych ofert negocjacyjnych na temat przyszłości Jemenu; zob. ibidem.

[47] Zob. C. Parker, H. Farouk Mahfouz, „How Egypt is reviving the Suez Canal after maritime attacks sank traffic", *The Washington Post*, 21 stycznia 2026 r., https://www.washingtonpost.com/world/2026/01/21/suez-canal-shipping-houthis-attacks/ (dostęp: 8.02.2026).

[48] J. Adamiak, „Huti: mimo rozejmu z USA, nadal będziemy atakować izraelskie statki", Portal Morski, 8 maja 2025 r., https://www.portalmorski.pl/prawo-polityka/58133-huti-mimo-rozejmu-z-usa-nadal-bedziemy-atakowac-izraelskie-statki#:~:text=Huti:%20mimo%20rozejmu%20z%20USA%2C%20nadal%20b%C4%99dziemy%20atakowa%C4%87%20izraelskie%20statki%20%7C%20PortalMorski.pl (dostęp: 8.02.2026).

(Hajat Tahrir asz-Szam, HTS), niemniej ich deklaracje składane po przejęciu władzy wskazywały raczej na pragmatyczne podejście do procesu kształtowania przyszłości państwa syryjskiego. Reżim al-Asada był najbliższym państwowym sojusznikiem Teheranu w regionie, tak więc jego upadek oznaczał znaczne osłabienie potencjału tzw. osi oporu (systemu sojuszy, w ramach których Iran budował swoją strefę wpływów). Przemiany zapoczątkowane w Damaszku w grudniu 2024 r. nie doprowadziły jeszcze do ukształtowania się stabilnego systemu politycznego współczesnej Syrii, ale ograniczenie powiązań politycznych, gospodarczych i wojskowych z Iranem wydaje się trwałym elementem nowego układu sił w regionie (to samo można powiedzieć, jeśli chodzi o kontakty Syrii z Rosją – wsparcie Moskwy dla reżimu al-Asada w trakcie wojny domowej może być istotną przesłanką ograniczającą szanse utrzymania silnych powiązań z Moskwą przez nowe władze kraju). Po zaprzysiężeniu lidera HTS Ahmada Husajna asz-Szary na prezydenta Syrii 29 stycznia 2025 r. nowe władze podjęły działania na rzecz normalizacji stosunków ze światem[49]. Obawy wynikające z niepewności co do kierunku polityki nowych władz w Damaszku w sytuacji, kiedy kierownictwo kraju ma za sobą epizod udziału w fundamentalistycznej rebelii, stopniowo były rozwiewane dzięki pragmatycznemu podejściu do kwestii politycznych i religijnych. Nie zniknęły jednak całkowicie, na terenie Syrii bowiem kilkakrotnie dochodziło do starć sił wiernych nowemu reżimowi z grupami mniejszościowymi – alawitami (w marcu–maju prowadzono walki przeciwko bojówkom alawickim, w kwietniu doszło do ataków na alawitów w rodzinnym mieście Hafiza al-Asada – Karadaha), druzami (walki uliczne z siłami rządowymi w Suwajdzie w sierpniu) czy Kurdami (ofensywa sił rządowych z tureckim wsparciem w październiku w regionie Rakki i Al-Hasaki). Deklaracje przedstawicieli nowych władz przerzucały co prawda odpowiedzialność za akty przemocy na lokalne bojówki, zachowujące ciągle duży zakres autonomii wobec słabości władz centralnych, mogą być one jednak świadectwem istnienia tendencji do siłowego wymuszania lojalności wobec nowej władzy bądź – alternatywnie – fragmentacji struktur wojskowo-politycznych, które wyniosły do władzy nowe elity.

Sytuacja wewnętrzna w Syrii jest na etapie kształtowania się zrębów nowego systemu politycznego oraz współistnienia lokalnych milicji i bojówek, nie zawsze lojalnych w pełni wobec nowej władzy. Północno-wschodnią część kraju opanowały siły kurdyjskie (Powszechne Jednostki Ochrony współpracujące z lokalnymi ugrupowaniami arabskimi w ramach Syryjskich Sił Demokratycznych). Przygraniczne tereny na północnym zachodzie znajdują się ciągle pod kontrolą wojsk tureckich, wprowadzonych tam w celu przeciwdziałania siłom kurdyjskim. Deklaracje na temat zjednoczenia struktur

[49] Zob. szerzej: D. Gritten, „Ahmed al-Sharaa named Syria's transitional president", BBC, 31 stycznia 2025 r., https://www.bbc.com/news/articles/c8d9r0vg6v7o (dostęp: 8.02.2026).

politycznych i wojskowych pomiędzy władzami w Damaszku a siłami kurdyjskimi pojawiły się w marcu, jednak do końca 2025 r. zapowiedzi te nie zostały zrealizowane, a – jak się wydaje – nieufność ciągle ogranicza zdolność do kompromisu i podjęcia działań na rzecz wspólnego kształtowania przyszłości Syrii. Czynnikiem wpływającym na sytuację wewnętrzną i międzynarodową kraju jest także fakt, iż tereny syryjskie graniczące ze Wzgórzami Golan zostały w trakcie ofensywy HTS zajęte przez Izrael, zmierzający do poszerzenia swojej strefy buforowej. Kwestia konfliktu terytorialnego między Syrią a Izraelem w tej sytuacji wydaje się jeszcze trudniejsza do rozwiązania. Głównym zadaniem władz w Damaszku na forum międzynarodowym obecnie jest normalizacja relacji ze światem i uzyskanie akceptacji dla nowego reżimu politycznego (w 2025 r. państwa arabskie nawiązały z nim kontakty). Także Stany Zjednoczone oraz państwa Europy wydają się zainteresowane ustabilizowaniem Syrii pod rządami nowych elit, zdając sobie sprawę z braku alternatywy (m.in. USA na mocy kolejnych decyzji podejmowanych pomiędzy majem a grudniem zniosły część sankcji nałożonych na poprzedni reżim)[50].

* * *

Sytuacja w regionie Bliskiego Wschodu ulega dynamicznym przemianom. Dotychczasowy porządek międzynarodowy kruszy się w posadach, nie jest to jednak zjawisko zupełnie nowe. Już od czasów dekolonizacji bowiem społeczne, polityczne i gospodarcze determinanty z dużą siłą kształtują architekturę systemów politycznych poszczególnych państw oraz mechanizmów współpracy międzynarodowej, wywołując co kilka/kilkanaście lat kolejne pytania o stabilność regionu i przewidywalność zachodzących tam procesów. Wnioski z dotychczasowych obserwacji i analiz wskazują, że zmiany porządku międzynarodowego wcale nie muszą oznaczać zwiększenia poziomu bezpieczeństwa i stabilności regionu oraz lepszych warunków do rozwoju.

The Middle East: A year of uncertainty

The key events of 2025 in the Middle East were part of a wider process stemming from the ongoing conflict between Israel and Hamas, which began on 7 October 2023. The main theater of the conflict was the Gaza Strip, serving as the territorial base for Hamas, which has governed this area of the former Palestinian Mandate since 2007. Nevertheless, the connections between the parties and external actors, combined with the existing regional balance of power, meant that local conflicts had broader implications, contributing to a restructuring of the Middle Eastern order. Following the Hamas attack, Israel, under a right-wing government, adopted a policy aimed at the military dismantling of the organization, which is regarded as a terrorist group by

[50] „Syria sanctions", U.S. Department of State, https://www.state.gov/syria-sanctions#:~:text=The%20United%20States%20no%20longer,Syria%20and%20the%20United%20States (dostęp: 8.02.2026).

a number of Western states. From March to October 2025, an Israeli military offensive sought to limit Hamas's role and influence. Another element of Israel's strategy, aimed at reshaping the balance of power in the region, was the so-called Twelve-Day War: Israel, supported by the United States, undertook military action to curtail Iran's capabilities, targeting sites of military significance, including nuclear research facilities. Combined with the reduction of Hezbollah's operational capacity in Lebanon and the precarious situation of pro-Iranian forces in Iraq, Syria, and Yemen, this placed the so-called "axis of resistance" in a difficult position.

Keywords: the Israel–Hamas war, the Twelve-Day War (the Israel–U.S. war against Iran), Israel, the Gaza Strip, Hamas, Syria, Lebanon, Hezbollah, Iraq, Iran, Yemen, the Houthis, the "Axis of Resistance"

Słowa kluczowe: wojna Izraela z Hamasem, wojna dwunastodniowa (wojna Izraela i USA z Iranem), Izrael, Okręg Gazy, Hamas, Syria, Liban, Hezbollah, Irak, Iran, Jemen, Huti, „oś oporu"

Agnieszka Bieńczyk-Missala
ORCID 0000-0001-9456-5245

Polityka zagraniczna Polski w czasach Trump 2.0

Uwarunkowania

Po zaprzysiężeniu prezydenta Donalda Trumpa 20 stycznia 2025 r. stosunkowo szybko ujawniła się skala zapowiadanych zmian w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych oraz ich potencjalne konsekwencje dla bezpieczeństwa Polski. Nowa administracja zasygnalizowała wolę możliwie szybkiego doprowadzenia do zakończenia wojny w Ukrainie, czemu towarzyszyło wywieranie presji negocjacyjnej na strony konfliktu, w tym w sprawie zrzeczenia się przez Ukrainę części terytorium na rzecz agresora. Jednocześnie doszło do ograniczania amerykańskiego wsparcia wojskowego i finansowego dla Ukrainy. Znamiennym wyrazem nowej polityki było zaproszenie prezydenta Władimira Putina na spotkanie dwustronne na Alasce 15 sierpnia 2025 r., co w Europie odebrano jako sygnał gotowości Waszyngtonu do redefinicji dotychczasowej strategii wobec Rosji. Znalazło to potwierdzenie w ogłoszonej w grudniu *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Stanów Zjednoczonych*, w której za priorytet amerykańskiej polityki uznano przywrócenie stabilności w stosunkach z Rosją.

Równolegle pojawiły się zapowiedzi stopniowej redukcji zaangażowania Stanów Zjednoczonych na rzecz bezpieczeństwa Europy, połączone z nasileniem oczekiwań wobec sojuszników w zakresie zwiększenia nakładów obronnych i przejęcia większej odpowiedzialności za stabilność regionu. Tendencje te wzmocniły niepewność zarówno w odniesieniu do dalszego przebiegu wojny w Ukrainie, jak i trwałości amerykańskiej obecności wojskowej w Europie oraz wiarygodności mechanizmów sojuszniczych. Dla Polski, której architektura bezpieczeństwa opierała się na silnym zakotwiczeniu w NATO i strategicznych relacjach ze Stanami Zjednoczonymi, oznaczało to konieczność ponownej oceny długofalowych założeń polityki bezpieczeństwa.

Dodatkowym źródłem napięć w relacjach transatlantyckich stał się fakt, że państwa europejskie, aktywnie uczestniczące w konsultacjach dotyczących wsparcia dla Ukrainy w okresie prezydentury Joego Bidena, zostały w znacznym stopniu odsunięte od bezpośrednich rozmów na temat przyszłego kształtu

porozumienia pokojowego. Ograniczenie formatu konsultacji wywołało obawy o marginalizację Europy. W reakcji większość państw europejskich zwiększyła inwestycje w zdolności obronne, co wpisywało się w szerszą debatę nad koniecznością budowy strategicznej samodzielności Europy[1].

Na uwarunkowania polskiej polityki zagranicznej znacząco wpływała również sytuacja wewnętrzna. Wybór na urząd Prezydenta RP Karola Nawrockiego, kandydata rekomendowanego przez Prawo i Sprawiedliwość, został przyjęty w Stanach Zjednoczonych z wyraźną aprobatą, zwłaszcza w kontekście jego zbieżności ideowej z administracją Donalda Trumpa. W części stolic europejskich interpretowano jednak ten rezultat jako potencjalny sygnał wzmacniania się nurtów eurosceptycznych w Polsce oraz zapowiedź możliwej rekonfiguracji sceny politycznej w kierunku bardziej konfrontacyjnego podejścia do instytucji unijnych. Konsekwencją tej sytuacji był dwugłos w sferze polityki zagranicznej, utrudniający partnerom międzynarodowym jednoznaczną ocenę strategicznych priorytetów Polski. Rozbieżności między głównymi ośrodkami władzy negatywnie oddziaływały na postrzeganą wiarygodność i przewidywalność Polski jako sojusznika, zwłaszcza w długim terminie. Niekorzystne wizerunkowo okazały się przedłużające się spory dotyczące nominacji ambasadorskich, które osłabiały reprezentację dyplomatyczną w wielu państwach i nie sprzyjały pogłębianiu relacji bilateralnych.

W rezultacie rok 2025 przyniósł Polsce bardziej złożone i wymagające środowisko strategiczne niż w latach poprzednich. Ewolucja polityki Stanów Zjednoczonych, napięcia w relacjach transatlantyckich oraz wewnętrzne uwarunkowania polityczne sprawiły, że kluczowym wyzwaniem stało się utrzymanie równowagi między wzmacnianiem więzi euroatlantyckich a aktywniejszym współkształtowaniem europejskich zdolności w zakresie bezpieczeństwa i obrony. Wymagało to od polskiej dyplomacji większej rozwagi i zdolności do działania w warunkach rosnącej niepewności i wobec ciągłego zagrożenia związanego z polityką Federacji Rosyjskiej w regionie.

Polityka zagraniczna państwa jest legitymizowana przez społeczeństwo, tymczasem w 2025 r. zmieniały się postawy społeczne wobec kluczowych zagadnień. Co prawda nie doszło do załamania poparcia dla członkostwa Polski w UE, lecz zanotowano osłabienie społecznego przyzwolenia na rzecz dalszego pogłębiania integracji. Po wyraźnym spadku w 2024 r. (CBOS odnotował

[1] I. Krastev, M. Leonard, „Trump's European revolution", *Policy Brief*, European Council on Foreign Relations, czerwiec 2025; S.R. Anderson et al., „Breaking down Trumps's 2025 National Security Strategy", Commentary, Brookings, 8 grudnia 2025 r.; J. Gotkowska, A. Kohut, „Nowa Strategia bezpieczeństwa narodowego USA: manifest suwerennej Ameryki w wielobiegunowym świecie", *Analizy OSW*, 8 grudnia 2025 r.; S. Lehne, „What can the EU do about Trump 2.0.", Carnegie Europe, 12 lutego 2026 r.

77% zwolenników członkostwa[2], najmniej od 2013 r.) nastąpiła raczej stabilizacja poparcia dla członkostwa w UE na wysokim poziomie 82% w lutym 2026 r. Jednocześnie aż 38% Polaków uznawało, że UE ogranicza polską suwerenność[3], z kolei 24,7% w badaniu IBRIS w grudniu 2025 r. twierdząco odpowiedziało na pytanie, czy Polska powinna „w najbliższym czasie rozpocząć procedurę wyjścia z UE"[4].

Niestety, rząd nie podejmował szerszych akcji edukacyjnych dotyczących Unii Europejskiej, a sprawowania prezydencji w Radzie UE nie wykorzystano jako instrumentu budowania bardziej trwałego poparcia dla obecności Polski w UE. Na plus wyróżniało się wystąpienie wicepremiera, ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego w Sejmie 19 listopada 2025 r.[5] w reakcji m.in. na słowa prezydenta Karola Nawrockiego w Narodowe Święto Niepodległości, który wskazał na „obce instytucje, trybunały, obce agendy Unii Europejskiej" jako zagrożenie dla niepodległości Polski. Nie wspomniał przy tym o agresji i antypolskiej polityce Federacji Rosyjskiej[6]. Ewoluowało także postrzeganie relacji ze Stanami Zjednoczonymi. W badaniu CBOS z kwietnia 2025 r. pozytywne oceny stosunków polsko-amerykańskich spadły z 80% (2023) do 31%, a dominować zaczęły oceny ambiwalentne („ani dobre, ani złe" – 52%), co dobrze oddawało narastającą niepewność związaną ze zmianą polityki USA po powrocie Donalda Trumpa[7].

Europa: bezpieczeństwo ponad wszystko

Wojna w Ukrainie uruchomiła w Unii Europejskiej trwały proces wzmacniania polityki bezpieczeństwa i obrony, który w 2025 r. wszedł w nową fazę. Istotnym katalizatorem stała się zmiana polityki Stanów Zjednoczonych w okresie prezydentury Donalda Trumpa. W tym kontekście główne cele polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej 1 stycznia 2025 r. okazały się dość trafne i politycznie aktualne[8]. Priorytet nadano bezpieczeństwu

[2] „20 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej", Komunikat z badań CBOS, nr 43, kwiecień 2024.

[3] „Polacy o integracji europejskiej", Komunikat z badań CBOS, nr 19, luty 2026.

[4] M. Ratajczak, „Już co czwarty Polak chce wyjścia z Unii Europejskiej. Mamy nowy sondaż", Wirtualna Polska online, 22 grudnia 2025 r.; zob. także: B. Stanley, „Czy Polacy chcą polexitu?", *Kultura Liberalna*, nr 891, 3 lutego 2026 r.

[5] Wystąpienie wicepremiera, ministra spraw zagranicznych w Sejmie, 19 listopada 2025 r., https://www.gov.pl/web/dyplomacja/wystapienie-wicepremiera-ministra-spraw-zagranicznych-w-sejmie2 (dostęp: 20.02.2025).

[6] „Prezydent RP: Nasza niepodległość to umiejętność wykorzystywania szans, które stawia przed nami współczesność", Aktualności, prezydent.pl, 11 listopada 2025 r.

[7] *O stosunkach polsko-amerykańskich i prezydenturze Donalda Trumpa*, „Komunikat z badań" CBOS, nr 40, kwiecień 2024.

[8] Po raz pierwszy Polska sprawowała prezydencję w Radzie UE w 2011 r. Zob. A. Bieńczyk-Missala, „Polska prezydencja w Unii Europejskiej w cieniu kryzysu", *Rocznik Strategiczny 2011/12*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 2010–2026.

Europy w następujących wymiarach: obronność, ochrona ludzi i granic, odporność na obcą ingerencję i dezinformację, bezpieczeństwo gospodarcze, transformacja energetyczna, konkurencyjne i odporne rolnictwo oraz bezpieczeństwo zdrowotne[9]. Prezydencja została potraktowana przez rząd w sposób pragmatyczny, z naciskiem na efektywność proceduralną i koordynacyjną, przy ograniczeniu działań o charakterze wizerunkowym. Nie doszło m.in. do organizacji szczytu Rady Europejskiej w Polsce ani szerszych akcji promocyjnych.

W ramach polityki bezpieczeństwa i obrony UE polska prezydencja wspierała ogłoszony 19 marca przez Komisję Europejską kompleksowy plan *ReArm Europe*, który zakładał zmobilizowanie do 800 mld euro na cele obronne i uznawał potrzebę wzmocnienia wschodniej flanki[10]. Jedną z najważniejszych podjętych decyzji było przeznaczenie do 150 mld euro na inwestycje w obronność w ramach instrumentu SAFE (*Security Action for Europe*) na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa Europy. Uzgodniono możliwość realizacji dużych inwestycji publicznych w sferze obronności, w tym wspólnych zamówień dla europejskiego przemysłu obronnego, w ramach pożyczek z okresem spłaty nawet do 45 lat, z uproszczonymi procedurami i zwolnieniami z VAT. We wrześniu 2026 r. ministerstwo obrony narodowej ogłosiło, że Polska otrzyma 43,7 mld euro, co czyniło ją największym możliwym beneficjentem[11].

W trakcie prezydencji Polska doprowadziła także do uznania inicjatyw „Tarcza Wschód" i „Bałtycka Linia Obrony" za projekty kluczowe dla bezpieczeństwa UE. Obydwa przedsięwzięcia wpisano do Białej księgi Komisji Europejskiej, co powinno się przekładać na ich priorytetowe traktowanie, w tym finansowanie. Powiodło się przedłużenie sankcji przeciwko Rosji oraz uchwalenie dodatkowych pakietów sankcyjnych, a także wzmocnienie europejskiej pomocy dla Ukrainy. Polska koordynowała negocjacje z Albanią i Czarnogórą w ramach procesu rozszerzania UE oraz doprowadziła do przyjęcia pakietu na rzecz reform i wsparcia dla Mołdawii o wartości 1,9 mld euro. Nie doszło jednak do otwarcia pierwszych klastrów negocjacyjnych w procesie akcesyjnym Ukrainy do UE, na co liczyły władze ukraińskie po trudnościach, które napotkały w czasie poprzedniej prezydencji sprawowanej przez Węgry.

Polska skutecznie wnioskowała do Komisji Europejskiej o zgodę na przesunięcie środków w ramach post-covidowego Krajowego Planu Odbudowy na utworzenie Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności, którego celem jest

---

[9] Por. R. Kuźniar, „Europa potrzebuje moralnego uzbrojenia", *Rzeczpospolita* on line, 21 stycznia 2025 r.

[10] Zob. więcej: „Osiągnięcia polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej, 1 stycznia – 30 czerwca 2025", https://polish-presidency.consilium.europa.eu/media/n3ocb1ed/press-kit-25-pl-final.pdf (dostęp: 15.02.2025).

[11] „43,7 miliarda euro z programu SAFE trafi do Polski", Aktualności, Ministerstwo Obrony Narodowej, 9 września 2025 r.

wzmocnienie infrastruktury cywilnej, infrastruktury krytycznej i przemysłu obronnego. Znalazła się także w grupie państw, wobec których Rada UE aktywowała nadzwyczajną klauzulę pozwalającą na ominięcie reguł fiskalnych, które ograniczają deficyt do 3% PKB i dług do 60% PKB w zakresie wydatków na obronę. Polska zyskała tym samym większą swobodę w zwiększaniu wydatków wojskowych, a instytucje UE – możliwość odstąpienia od wszczynania procedury nadmiernego deficytu[12].

W związku z koncentracją na sprawach bezpieczeństwa Polska wspierała korektę polityki klimatycznej UE, tłumacząc to potrzebami energetycznymi i zwiększania konkurencyjności. Poparła zgłoszony przez Niemcy postulat odroczenia terminu eliminacji silników spalinowych, ustalonego pierwotnie na 2035 r. W trakcie prezydencji wspierała uzgodnienia dotyczące modyfikacji dyrektyw o raportowaniu zrównoważonego rozwoju (CSRD) i o należytej staranności w zakresie zrównoważonego rozwoju (CSDDD), mające charakter deregulacyjny.

Polska była w europejskiej awangardzie zaostrzania polityki migracyjnej. Kontynuowała retorykę dotyczącą ruchu migrantów na granicy z Białorusią jako białorusko-rosyjskiej operacji mającej na celu destabilizację bezpieczeństwa w regionie. Jednym ze środków ograniczania nielegalnej imigracji było zawieszenie prawa do azylu, krytykowane przez organizacje praw człowieka[13]. Rząd wprowadził także tymczasowe kontrole na granicach z Niemcami i Litwą, co tłumaczył koniecznością prewencji nielegalnego ruchu migracyjnego. Wspierał też inicjatywy mające na celu wywieranie nacisku na Europejski Trybunał Praw Człowieka, aby ten interpretował standardy Europejskiej konwencji praw człowieka w kierunku większej swobody państw w zakresie wydalania cudzoziemców. Poza tym skutecznie wnioskował o wyłączenie Polski z mechanizmu relokacji migrantów na mocy paktu migracyjnego, formalnie przyjętego przez Radę UE 14 maja 2024 r., oraz zwolnienia z zastępczych opłat z tego tytułu, powołując się na wysiłek związany z aktualną sytuacją migracyjną w kraju.

W ramach stosunków dwustronnych z państwami UE Polska poszukiwała przede wszystkim wspólnych rozwiązań mających na celu zwiększanie współpracy w zakresie bezpieczeństwa. 9 maja w Nancy podpisany został kompleksowy Traktat o wzmocnionej współpracy i przyjaźni z Francją, który

[12] „UE uruchamia klauzulę wyjścia dotyczącą 15 państw członkowskich, w tym Polski", Portal Polskiej Izby Producentów na rzecz obronności kraju, 6 lutego 2026 r., https://przemysl-obronny.pl/pl/ue-uruchamia-klauzule-wyjscia-dotyczaca-15-panstw-czlonkowskich-w-tym-polski/?utm_source=chatgpt.com (dostęp: 20.02.2026).

[13] Zob. np.: „Stanowisko Zarządu HFPC dotyczące mechanizmu czasowego i terytorialnego ograniczenia prawa cudzoziemca do ubiegania się w Polsce o ochronę międzynarodową", 28 marca 2025 r.; „Polska: Należy odrzucić ustawę zawieszającą prawo do azylu", Press Release, Human Rights Watch, 20 lutego 2025 r.

stał się podstawą do wzniesienia relacji na wyższy poziom i pogłębiania współpracy. Francja uznała tym samym Polskę za strategicznego partnera, podobnie jak Niemcy, co potwierdziła także w publikacji Narodowego Przeglądu Strategicznego z 14 lipca 2025 r. Kluczowym elementem traktatu jest art. 4.2, który stanowi, że w razie napaści na ich terytorium strony udzielą sobie wzajemnej pomocy, w tym z zastosowaniem instrumentów wojskowych. Traktat nie stanowi nowych zobowiązań sojuszniczych, jednak odwołuje się do art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego o wzajemnej pomocy i klauzuli solidarności zawartej w art. 42 ust. 7 Traktatu o Unii Europejskiej (TUE). Daje możliwości szerokiej współpracy, jednak jego znaczenie zależeć będzie od realizacji praktycznych projektów. W traktacie przewidziano coroczne szczyty państw jako najważniejszą formę konsultacji, a ponadto konsultacje na poziomie ministerialnym, parlamentarnym, obywatelskim i biznesowym[14]. W 2025 r. Polska negocjowała podobne umowy z Wielką Brytanią i Niemcami, ale ich przyjęcie się opóźniło.

7 maja 2025 r. nowo wybrany kanclerz Friedrich Merz udał się z pierwszą wizytą do Francji i tego samego dnia przybył na spotkanie z premierem Donaldem Tuskiem, co miało podkreślić znaczenie Francji i Polski jako partnerów i wartość Trójkąta Weimarskiego. W rozmowach powrócił język współodpowiedzialności za bezpieczeństwo Europy i chęć regularnej, pragmatycznej współpracy[15]. Warto odnotować, że w czerwcu po siedmioletniej przerwie odbyło się Forum Polsko-Niemieckie. Niemcy pod rządami nowej koalicji konsekwentnie wspierały Ukrainę i dążyły do rozwoju polityki bezpieczeństwa i obrony UE, co czyniło je znaczącym partnerem dla Polski. Mimo to w przemówieniu kanclerza Merza dotyczącym polityki zagranicznej Niemiec podczas dorocznej konferencji ambasadorów w Berlinie 8 września 2025 r. Polska nie została wymieniona wśród ich strategicznych partnerów w przeciwieństwie do Francji i Wielkiej Brytanii[16].

Na wzajemnych stosunkach ciążyły jednak kwestie historyczne, migracyjne oraz ograniczenia związane z polityką wewnętrzną zarówno w Polsce, jak i Niemczech. Rząd Donalda Tuska nie odciął się od roszczeń wysuniętych przez poprzednie władze Prawa i Sprawiedliwości, domagając się od Niemiec odpowiedzi na kwestie odszkodowania za zniszczenia z okresu II wojny

---

[14] Traktat o wzmocnionej współpracy i przyjaźni między Polską a Francją, https://www.gov.pl/web/premier/traktat-polsko-francuski (dostęp: 20.02.2026); A. Dziubińska, A. Kacprzyk, „Polska i Francja podpisują traktat o wzmocnionej współpracy i przyjaźni", *Komentarz PISM*, nr 36, 13 maja 2025 r.

[15] Wspólna deklaracja podsumowująca polsko-niemieckie konsultacje międzyrządowe, 1 grudnia 2025 r., https://www.gov.pl/web/premier/wspolna-deklaracja-podsumowujaca-polsko-niemieckie-konsultacje-miedzyrzadowe?utm_source=chatgpt.com (dostęp: 20.02.2026).

[16] A. Kwiatkowska, „Zarys doktryny Merza: Niemcy jako gracz globalny", *Analizy OSW*, 9 września 2025 r.

światowej. Władze Niemiec odrzucały możliwość wypłaty „reparacji", od lat opowiadając się zamiast tego za rozwijaniem polityki pamięci, przy czym działania w tym zakresie postępowały opieszale. W Berlinie w miejscu planowanej lokalizacji Domu Niemiecko-Polskiego po wielu latach rozmów dwustronnych dotyczących braku upamiętnienia polskich ofiar nazizmu w czerwcu 2025 r. ustawiono ważący 30 ton głaz. Symbolicznym gestem był zwrot Polsce zespołu 73 średniowiecznych dokumentów (XIII–XV w.) zrabowanych w czasie II wojny światowej, do którego doszło podczas grudniowych konsultacji międzyrządowych. Należy się spodziewać, że kwestia szeroko rozumianej odpowiedzialności historycznej pozostanie trwałym czynnikiem utrudniającym pragmatyczny rozwój współpracy polsko-niemieckiej.

Dodatkowym źródłem napięć w relacjach polsko-niemieckich była sprawa wydania obywatela Ukrainy poszukiwanego przez Niemcy w związku z podejrzeniem udziału w sabotażu gazociągu Nord Stream w 2022 r. W październiku 2025 r. sąd w Warszawie odmówił przekazania podejrzanego na podstawie europejskiego nakazu aresztowania, a decyzja ta została odebrana w RFN jako sygnał ograniczonej gotowości Warszawy do współpracy w sprawach o wysokiej wrażliwości strategicznej. Kwestia ta miała dodatkowy wymiar polityczny, ponieważ w Polsce Nord Stream od lat postrzegany był jako projekt zagrażający bezpieczeństwu regionu. Sąd uznał materiały przedstawione przez stronę niemiecką za zbyt ogólne i wskazał, że atak na wrogą infrastrukturę może być uznany za element wojny obronnej[17].

W 2025 r. odbywały się spotkania Trójkąta Weimarskiego na szczeblu ministrów spraw zagranicznych (29 kwietnia i 29 września) i parlamentarnym, jednak ta formuła okazała się zbyt wąska, by zainspirować konkretną współpracę trójstronną czy też rozwiązywanie europejskich problemów, stąd Trójkąt spotykał się w poszerzonym formacie, np. o Ukrainę czy Wielką Brytanię[18]. Na znaczeniu zyskała Wielka Piątka, złożona z Francji, Hiszpanii, Niemiec, Polski i Włoch. Głównymi przedmiotami rozmów w tych gremiach były koordynacja działań na rzecz budowy systemu bezpieczeństwa w Europie, stosunki transatlantyckie, nakłady finansowe na obronność, współpraca przemysłu obronnego, militarne wsparcie dla Ukrainy, w tym udział państw europejskich w ewentualnej misji wojskowej po ewentualnym zawieszeniu broni lub porozumieniu pokojowym w Ukrainie.

Najwięcej problemów stwarzały relacje z Węgrami, które pod rządami Viktora Orbána prowadziły politykę otwarcie prorosyjską i antyukraińską. Węgry

[17] „Sąd zdecydował w sprawie podejrzanego o wysadzenie Nord Stream", PAP, 17 października 2025 r.

[18] T. Lohse, A. Bolouri, „Securing peace in Europe: A role for a Weimar Triangle?" EconPol Forum 2025, t. 3; C. Beaune et al., „'Weimar of ideas': A shared strategic agenda for Europe", Policy Paper, Haut-Commissariat à la Stratégie et au Plan, nr 01, lipiec 2025.

blokowały wypłatę refundacji dla Polski w ramach Europejskiego Instrumentu na rzecz Pokoju (EPF) za dostarczanie broni Ukrainie i starały się przeszkodzić w staraniach na rzecz europejskiego wsparcia dla Ukrainy. Udzieliły schronienia byłemu wiceministrowi sprawiedliwości Marcinowi Romanowskiemu oraz byłemu ministrowi sprawiedliwości Zbigniewowi Ziobrze, pozostającym w procedurze europejskiego nakazu aresztowania. Ministerstwo spraw zagranicznych nie przewidziało udziału węgierskiego ambasadora Istvána Ijgyártó w inauguracji polskiej prezydencji w Radzie UE. Po wyborach prezydenckich w Polsce prezydent Karol Nawrocki zadeklarował wolę poprawy relacji z Węgrami i wzmacniania Grupy Wyszehradzkiej (V4), co zostało entuzjastycznie przyjęte w Budapeszcie[19]. Jednak ostatecznie w grudniu 2025 r., tuż przed wizytą na Węgrzech, dokąd udał się na spotkanie głów państw V4, odwołał zaplanowane spotkanie z premierem Orbánem ze względu na jego wizytę w Rosji i spotkanie z prezydentem Władimirem Putinem.

Reakcja na pogarszającą się sytuację bezpieczeństwa

Wobec trwającej wojny w Ukrainie, wrogiej polityki Rosji i nasilających się aktów sabotażu Polska koncentrowała siły na wzmacnianiu zdolności odstraszania, ochrony wschodniej granicy, która równocześnie jest częścią wschodniej flanki NATO, oraz zwiększaniu odporności państwa na szereg wrogich działań. Siły polskie i sojusznicze były systematycznie testowane najczęściej w trybie aktywności poniżej progu otwartej konfrontacji: od prowokacji w domenie powietrznej, przez ryzyko związane z tzw. flotą cieni na Bałtyku, po akty sabotażu na terytorium państwa i zmasowane ataki w przestrzeni cybernetycznej. W reakcji na rosyjskie działania zbrojne prowadzone w pobliżu polskiej granicy z Ukrainą, loty rosyjskich maszyn w rejonie Bałtyku oraz wtargnięcia w przestrzeń powietrzną państw wschodniej flanki Wojsko Polskie i siły sojusznicze utrzymywały stałą kontrolę przestrzeni powietrznej Sojuszu. W wybranych przez wrogie siły państwach Europy dochodziło do różnych aktów sabotażu – od podpaleń do paraliżu lotnisk i portów na skutek pojawiania się dronów.

Polskie służby śledcze udokumentowały, iż pożar centrum handlowego w Warszawie 12 maja 2024 r. spowodowali członkowie zorganizowanej grupy przestępczej działającej na zlecenie wywiadu Federacji Rosyjskiej. Podobnie uszkodzenia torów i sieci trakcyjnej z użyciem materiałów wybuchowych na linii kolejowej Warszawa–Dorohusk w listopadzie 2025 r. dokonali współpracujący z Rosją obywatele Ukrainy[20]. Za każdym razem rosyjskie (ewentualnie białoruskie) prowokacje wymuszały na Polsce udział służb,

[19] „Poland's new president hopes for good relations with Hungary's Orban", Reuters, 9 czerwca 2025 r.

[20] Informacja premiera Donalda Tuska w Sejmie RP, 21 listopada 2025 r.

w tym wojska, generując koszty, choć równocześnie skutkując zdobywaniem wiedzy i doświadczenia. Tylko operacje mające na celu zwiększenie ochrony infrastruktury krytycznej w ramach akcji „TOR" i „Horyzont"[21] od listopada 2025 r. do lutego 2026 r. zaangażowały 167 tys. funkcjonariuszy policji i żołnierzy[22]. Kontynuowano także operację „Tarcza Wschód", której celem było wzmocnienie bezpieczeństwa wschodniej granicy[23]. W odpowiedzi na akty dywersji Polska zamknęła rosyjskie konsulaty w Krakowie i Gdańsku, Rosja zaś w reakcji zamknęła polskie konsulaty w Królewcu i Irkucku.

W oficjalnej narracji największą reakcję operacyjną i polityczną wymusiło naruszenie polskiej przestrzeni powietrznej przez około 20 rosyjskich dronów w nocy z 9 na 10 września 2025 r. W operacji unieszkodliwiania, w tym zestrzelenia dronów uczestniczyły polskie myśliwce (F-16) i siły natowskie (m.in. holenderskie F-35, niemiecki system OPL Patriot i włoskie systemy rozpoznawcze AWACS). Wydarzenie skłoniło Polskę do uruchomienia art. 4 Traktatu Północnoatlantyckiego, przewidującego możliwość konsultacji w przypadku zagrożenia integralności terytorialnej, niezależności politycznej lub bezpieczeństwa któregokolwiek z państw stron. W rezultacie NATO zainicjowało nową operację „Eastern Sentry", której celem jest kompleksowe wzmocnienie wschodniej flanki, a przy okazji testowanie nowych technologii i systemów antydronowych w celu obniżania kosztów reakcji[24].

Na wniosek Polski 12 września odbyło się także nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ. Celem było umiędzynarodowienie incydentu przez wywołanie dyskusji o odpowiedzialności Rosji za naruszenie Karty Narodów Zjednoczonych. 48 państw i Delegatura UE przystąpiły do wspólnego oświadczenia prasowego, w którym wyrażono zaniepokojenie rażącym pogwałceniem prawa międzynarodowego przez Rosję i stwierdzono naruszenie integralności terytorialnej Polski[25]. Oświadczenie poparły też Stany Zjednoczone, choć prezydent Donald Trump sugerował, że wtargnięcie dronów mogło być pomyłką[26].

---

[21] „Trump odpowiedział na pytanie o rosyjskie drony w Polsce", TVN24, 11 września 2025 r.

[22] „Policyjna operacja »TOR« trwa", Aktualności, policja.pl, 17 lutego 2026 r.

[23] Zob. podsumowanie działań w 2025 r.: M. Pietrzak, „Tarcza Wschód: realne wzmocnienie bezpieczeństwa. Podsumowanie efektów i plany na 2026 rok", Aktualności, Wojsko Polskie, https://www.wojsko-polskie.pl/sgwp/articles/aktualnosci-w/tarcza-wschod-realne-wzmocnienie-bezpieczenstwa-podsumowanie-efektow-i-plany-na-2026-rok/ (dostęp: 20.02.2026).

[24] W ramach tej inicjatywy rozmieszczono różnorodne siły i środki z państw sojuszniczych, w tym: francuskie myśliwce Rafale, niemieckie i włoskie Eurofightery, duńskie F-16 oraz fregatę obrony powietrznej, brytyjskie myśliwce Typhoon. System obrony powietrznej SAMP/T rozlokowany został w Estonii. Od 19 września 2025 r. loty patrolowe nad wschodnią flanką rozpoczęły samoloty wczesnego ostrzegania AWACS.

[25] Tekst oświadczenia: „Nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ na wniosek Polski", Aktualności, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, 12 września 2025 r.

[26] M. Spetalnick, A. Gray, A. Rinke, J. Irish, „Trump's public shrug over drone incursion in Poland fuels unease in Europe", Reuters, 16 września 2025 r.

W związku z powtarzającymi się incydentami (także w Estonii, Litwie, Rumunii) państwa wschodniej flanki NATO, w tym Polska, podejmowały decyzje o tymczasowym wstrzymaniu lotów wzdłuż wschodniej granicy, a podczas kolejnej nadzwyczajnej sesji Rady Bezpieczeństwa 22 września poświęconej wtargnięciu rosyjskich myśliwców w przestrzeń powietrzną Estonii minister Radosław Sikorski uprzedził, że Polska będzie zestrzeliwać obiekty bezzałogowe i załogowe, jeśli przekroczą granice państwa[27]. Do bezprecedensowego zamknięcia granicy z Białorusią doszło w związku z rosyjsko-białoruskimi manewrami „Zapad 2025" (w dniach 12–16 września), w których wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy rosyjskich i białoruskich[28] oraz niewielkie kontyngenty z innych państw[29]. Premier Donald Tusk uznał ćwiczenia odbywające się w pobliżu Polski i Litwy za agresywne i wymierzone w stabilność regionu, a rosnącą liczbę prowokacji Rosji za wystarczający powód do podjęcia decyzji[30] o zamknięciu granicy, co przyniosło konsekwencje nie tylko dla Białorusi i Polski, lecz także dla Chin, ponieważ przez ten korytarz przebiega jeden z kluczowych lądowych szlaków transportowych łączących Chiny z rynkiem Unii Europejskiej.

Należy podkreślić, że rosyjskim prowokacjom towarzyszyła stała kampania dezinformacyjna, której celem było głównie osłabianie wizerunku NATO i UE przez przedstawienie ich jako instytucji nieskutecznych i zagrażających suwerenności swoich członków oraz cywilizacji zachodniej jako zdemoralizowanej i dekadenckiej, a także promowanie treści wprowadzających napięcia między Polską i Ukrainą[31].

Te wszystkie wyzwania w sferze bezpieczeństwa motywowały do kontynuowania wysiłków na rzecz rozwoju zdolności obronnych państwa. Wrogie działania pozwalały na zdobywanie wiedzy i dostosowanie zdolności do reagowania państwa na skutek realnych scenariuszy. W ustawie budżetowej na 2025 r. zaplanowano wydatki obronne na poziomie 186 mld złotych, co odpowiadało 4,7% PKB[32]. Na początku 2026 r. polska armia osiągnęła

---

[27] „Mocne wystąpienie Radosława Sikorskiego w ONZ. Zwrócił się do Rosji", Aktualności, PAP, 22 września 2025 r.

[28] P. Żochowski, A. Wilk, „Ograniczona demonstracja – rosyjsko-białoruskie ćwiczenia Zapad-2025", *Analizy OSW*, 8 września 2025 r.

[29] Bangladesz, Burkina Faso, Demokratyczna Republika Konga, Indie, Iran, Mali, Niger i Tadżykistan.

[30] „Premier ogłasza czasowe zamknięcie granicy z Białorusią", Aktualności, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, 9 września 2025 r. Polska zorganizowała w tym czasie ćwiczenia „Iron Defender-25" (Żelazny Obrońca-25) z udziałem około 30 tys. żołnierzy z Polski oraz sojuszników NATO.

[31] Zob. szerzej *Raport Zespołu ds. Dezinformacji Komisji ds. badania wpływów rosyjskich i białoruskich*, Warszawa, 10 stycznia 2025 r., https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/raport-zespolu-ds-dezinformacji-komisji-ds-badania-wplywow-rosyjskich-i-bialoruskich (dostęp: 20.02.2025).

[32] W dotychczas rekordowym roku 2024 wydano 137 mld złotych: R. Lesiecki, „Polska pobiła rekord wydatków na obronność. Kwota miała być jednak wyższa", WNP, 7 stycznia 2026 r.,

liczbę 217 075 żołnierzy[33], pod względem liczebności zajmując trzecią pozycję w NATO, po Stanach Zjednoczonych i Turcji; równocześnie podtrzymywano plany jej dalszej rozbudowy. W Programie Rozwoju Sił Zbrojnych RP na lata 2025–2039, podpisanym 22 grudnia 2025 r., założono zwiększanie liczebności armii do 500 tys. żołnierzy (300 tys. w ramach czynnej służby wojskowej oraz 200 tys. w rezerwach). Zapowiedziano także rozwój zdolności do odstraszania i prowadzenia operacji we wszystkich pięciu domenach: lądowej, morskiej, powietrznej, kosmicznej i cyberprzestrzeni[34], czemu służyły przedsięwzięcia na rzecz modernizacji uzbrojenia.

Najważniejsze umowy, które zawarto w 2025 r., dotyczyły pozyskania nowych bojowych wozów piechoty Borsuk, szwedzkich okrętów podwodnych w ramach programu ORKA, koreańskich czołgów K2 (druga umowa wykonawcza). Równocześnie realizowano inne zadania, takie jak: leasing śmigłowców Apache, modernizacja samolotów F-16, zakup wyrzutni rakietowych HOMAR-K, amerykańskich pocisków przeciwradiolokacyjnych AGM-88G AARGM-ER, pocisków rakietowych AIM-120D-3 dla samolotów wielozadaniowych F-35, pocisków rakietowych AIM-9L dla lekkich samolotów bojowych FA-50, pocisków rakietowych precyzyjnego rażenia CGR-080 o zasięgu 80 km i blisko tysiąca zestawów amunicji krążącej WARMATE. 30 stycznia 2026 r. podpisano nadto umowę w sprawie realizacji systemu antydronowego SAN w ramach konsorcjum, w którego skład weszły Polska Grupa Zbrojeniowa i norweska spółka Kongsberg Defence & Aerospace. Finansowanie systemu zostało przewidziane w ramach wspomnianego programu SAFE.

Najważniejszym partnerem pozostawały Stany Zjednoczone, z którymi Polska zawarła umowę o udzieleniu gwarancji kredytowej w ramach programu *Foreign Military Financing* (FMF) w wysokości 4 mld USD. Z kolei w relacjach z Koreą Południową kluczowe znaczenie miała umowa wykonawcza przewidująca transfer technologii oraz możliwość uruchomienia w Polsce produkcji części czołgów K2 w spolonizowanej wersji, z udziałem zakładów Bumar-Łabędy, a także produkcję pocisków CGR-080 we współpracy z koreańskimi spółkami[35].

---

https://www.wnp.pl/bezpieczenstwo/polska-pobila-rekord-wydatkow-na-obronnosc-kwota-miala-byc-jednak-wyzsza,1020070.html (dostęp: 20.02.2026).

[33] M. Pietrzak, „Kompetentne, zmotywowane i oparte na wartościach – kadry Sił Zbrojnych RP", portal Wojska Polskiego, https://www.wojsko-polskie.pl/sgwp/articles/aktualnosci-w/kompetentne-zmotywowane-i-oparte-na-wartosciach-kadry-sil-zbrojnych-rp/ (dostęp: 20.02.2026).

[34] Idem, „Nowy Program Rozwoju Sił Zbrojnych RP wyznacza kierunki transformacji Wojska Polskiego", https://www.wojsko-polskie.pl/sgwp/articles/aktualnosci-w/nowy-program-rozwoju-sil-zbrojnych-rp-wyznacza-kierunki-transformacji-wojska-polskiego/ (dostęp: 20.02.2026).

[35] W. Kość, „Poland expands rocket program with €3.3B South Korean joint venture", Politico, 25 grudnia 2025 r.

Po dekadach zaniedbań i okresie, w którym Polska przekazała znaczące zasoby uzbrojenia Ukrainie, a szybkość dostaw odgrywała kluczową rolę w podejmowaniu decyzji o pozyskiwaniu uzbrojenia, władze poszukiwały możliwości nadania impulsu dla rozwoju polskiego przemysłu obronnego. Pozytywnym, ale jednak wyjątkiem, była produkcja przenośnych zestawów przeciwlotniczych Piorun, użytkowanych już przez Estonię, Gruzję, Łotwę, Mołdawię, Norwegię, Słowację, Stany Zjednoczone i Ukrainę, a od 2025 r. Belgię i Szwecję. Chęć nabycia zestawów wyraziły także Francja i Niemcy, co należy interpretować jako wskaźnik konkurencyjności tego systemu na rynku europejskim. Ponadto Polska intensyfikowała działania na rzecz rozwinięcia krajowych zdolności wytwarzania amunicji kalibru 155 mm, poszukując partnerów technologicznych i produkcyjnych, w szczególności w Turcji oraz Słowacji.

W NATO Polska należała do państw, którym zależało nie tylko na rozwoju inwestycji w zakresie bezpieczeństwa, lecz także na pogłębianiu współpracy międzynarodowej na rzecz wzmacniania zdolności obronnych i dalszego wspierania Ukrainy. Na szczycie NATO w Hadze opowiadała się za przyjęciem zobowiązania do podniesienia wydatków obronnych do 5% PKB do 2035 r., w tym 3,5% przeznaczanych na cele wojskowe i 1,5% na infrastrukturę wspierającą, w tym logistykę, cyberobronę i ochronę infrastruktury krytycznej[36]. Ponadto w ramach NATO poszukiwała możliwości wsparcia dla najbardziej zagrożonych regionów i podejmowała inicjatywy w grupie państw podobnie postrzegających środowisko bezpieczeństwa sojuszu. Na wniosek Polski poza operacją „Eastern Sentry" NATO zapoczątkowało operację „Baltic Sentry", mającą na celu zwiększenie bezpieczeństwa w rejonie Morza Bałtyckiego. Polska rozwijała w tym kontekście współpracę z państwami skandynawskimi i bałtyckimi. Przystąpiła do porozumienia w sprawie wspólnego pozyskiwania, magazynowania i transportu minerałów niezbędnych dla przemysłu obronnego, takich jak lit, tytan i metale rzadkie, oraz zarządzania ich strategicznymi rezerwami[37]. Korzystna była też decyzja Biura Zasobów NATO, które przyznało Polsce środki na zaplanowanie i zaprojektowanie systemu infrastruktury paliwowej w celu przyłączenia jej do systemu rurociągów NATO, o co podejmowano starania od 2014 r.[38]

Po zaprzysiężeniu prezydenta Donalda Trumpa 20 stycznia 2025 r. doszło do relokacji części sił amerykańskich stacjonujących w Polsce. Nowa administracja zdecydowała o przeniesieniu sprzętu i personelu z bazy w Jasionce do innych lokalizacji na terytorium RP. Decyzja ta była interpretowana jako

---

[36] P. Szymański, „Szczyt NATO w Hadze – powrót Trumpa i dwuskładnikowe 5% PKB na obronność", *Komentarze OSW*, 26 czerwca 2025 r.

[37] „NATO allies step up multinational capability delivery cooperation", Aktualności, NATO.int, 24 czerwca 2025 r.

[38] P. Szymański, A. Łoskot-Strachota, J. Tarociński, „Zatankować obronę: rozbudowa systemu rurociągów NATO na wschodnią flankę", *Komentarze OSW*, 30 lipca 2025 r.

sygnał zmiany podejścia Stanów Zjednoczonych do wojny w Ukrainie, a jednocześnie wywołała w Polsce i w regionie debatę na temat trwałości oraz jakości amerykańskich zobowiązań sojuszniczych. Dotychczasowe zadania wojsk USA w Jasionce przejęli sojusznicy w ramach NATO. Od stycznia 2025 r. logistyczny hub był zabezpieczany m.in. przez norweskie systemy NASAMS i niemieckie baterie Patriot, a także przez komponent lotniczy obejmujący norweskie F-35, szwedzkie Gripeny oraz brytyjskie Eurofightery[39].

Prezydent Trump, który w kampanii wyborczej poparł bliskiego mu ideologicznie Karola Nawrockiego, dopiero podczas pierwszej zagranicznej wizyty prezydenta RP w Waszyngtonie 3 września 2025 r. jednoznacznie zadeklarował utrzymanie obecności wojsk amerykańskich w Polsce. Prezydent Nawrocki został zaproszony do udziału w zainicjowanej przez Donalda Trumpa tzw. Radzie Pokoju. Choć wziął udział w sesji inaugurującej w Davos, nie podpisał Karty Rady Pokoju i nie uczestniczył osobiście w jej pierwszym posiedzeniu, co wiązało się m.in. z krytycznym stanowiskiem rządu wobec tej inicjatywy.

Nie doszło natomiast do bezpośredniego spotkania prezydenta Trumpa z premierem Donaldem Tuskiem. Wpływ na to miały zarówno wcześniejsza rola Tuska jako przewodniczącego Rady Europejskiej, jak i różnice ideologiczno-polityczne. Dodatkowym czynnikiem komplikującym dialog był brak formalnie mianowanego ambasadora RP w Stanach Zjednoczonych – placówką w Waszyngtonie kierował Bogdan Klich w randze *chargé d'affaires*.

Niemniej jednak rząd RP podejmował działania na rzecz pragmatycznych relacji ze Stanami Zjednoczonymi, uznając je za kluczowe z perspektywy bezpieczeństwa państwa[40]. Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski utrzymywał kontakty z sekretarzem stanu Marco Rubio; okazją do rozmów było m.in. wręczenie Bercie Nagrody Solidarności im. Lecha Wałęsy 2 września 2025 r. w Miami. Polska wspierała również amerykańskie inwestycje, zabiegając o współpracę przez tworzenie spółek *joint venture* i rozwój wspólnej produkcji sprzętu wojskowego. Stany Zjednoczone pozostawały istotnym dostawcą LNG, partnerem w budowie elektrowni jądrowej i reaktorów BWRX-300, a amerykańska firma Lyten przejęła w Gdańsku szwedzki zakład Northvolt produkujący baterie. Kongres USA zatwierdził ponadto finansowane przez Polskę inwestycje w rozbudowę amerykańskiej infrastruktury wojskowej na terytorium RP o wartości ok. 540 mln USD, co potwierdzało utrzymujące się zainteresowanie kontynuacją obecności wojskowej w Polsce[41].

---

[39] „Wojska USA nie wycofują się z Polski. Trwa relokacja do innych lokalizacji na terenie naszego kraju", Aktualności, Ministerstwo Obrony Narodowej, 8 kwietnia 2025 r.

[40] Zob. szerzej: „Sojusz polsko-amerykański to fundament naszego bezpieczeństwa", Aktualności, Ministerstwo Obrony Narodowej, 27 maja 2025 r.

[41] F.J. Beszłej, „US approves $500 mln expansion of military bases in Poland, funded by Warsaw", TVP World, 6 stycznia 2026 r.

„Sprawa ukraińska"

Polska ze względu na rolę, którą odgrywała w zakresie logistyki, szkoleń i serwisowania sprzętu wojskowego, pozostawała istotnym państwem dla zdolności Ukrainy do prowadzenia walki. Nie należała już jednak do kluczowych dawców sprzętu na skalę podobną do początku rosyjskiej agresji w 2022 r., ale koordynowała i zabezpieczała wraz z państwami sojuszniczymi proces logistyczny oraz utrzymywała finansowo systemy łączności satelitarnej i internetowej w Ukrainie.

W 2025 r. kluczową rolę w dalszym wsparciu dla Ukrainy nadal odgrywał hub Rzeszów-Jasionka, przez który przechodziła zdecydowana większość (ok. 90%)[42] zagranicznej pomocy wojskowej kierowanej do Ukrainy. Polska przekazała w tym czasie 47. pakiet wsparcia o wartości ok. 100 mln złotych, obejmujący przede wszystkim amunicję kalibru 155 mm, oraz rozpoczęła przygotowania 48. pakietu o szacowanej wartości 200 mln złotych, który miał uwzględniać m.in. sprzęt pancerny[43]. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zadeklarowało ponadto wkład w wysokości 100 mln USD do programu *Prioritized Ukraine Requirements List* (PURL), realizowanego przez NATO i zainspirowanego przez Stany Zjednoczone, a służącego finansowaniu zakupów amerykańskiego uzbrojenia dla Ukrainy[44].

Władze Polski uczestniczyły w kluczowych formatach służących koordynacji bieżącego wsparcia dla Ukrainy, w tym w spotkaniach Grupy Kontaktowej ds. Obrony Ukrainy (Ukraine Defense Contact Group – UDCG), a także w konsultacjach mających na celu wypracowanie wspólnego stanowiska wobec jej przyszłości i warunków zakończenia wojny. Jednocześnie administracja prezydenta Donalda Trumpa, wywierająca presję – zwłaszcza na Kijów – w kontekście rozmów z Rosją, w ograniczonym stopniu prowadziła szerokie konsultacje z państwami europejskimi. W odpowiedzi kraje europejskie intensyfikowały własne uzgodnienia w różnych konfiguracjach, zwłaszcza w ramach tzw. Wielkiej Piątki (Francja, Hiszpania, Niemcy, Polska i Włochy) oraz „koalicji chętnych", która stała się platformą dyskusji nad potencjalnymi gwarancjami bezpieczeństwa i zakresem zaangażowania poszczególnych państw po ewentualnym zawieszeniu broni.

Jednocześnie zostały odnotowane spotkania[45], na których przedstawiciele Polski nie byli obecni pomimo odgrywanej przez nią roli, m.in. w zjeździe

---

[42] „Sojusznicze wzmocnienie osłony POLLOGHUB", Aktualności, Ministerstwo Obrony Narodowej, 23 stycznia 2025 r.

[43] „Premier w Kijowie: Wspieramy wszystko to, co słuszne i prawdziwe", Aktualności, Ministerstwo Obrony Narodowej, 5 lutego 2026 r.

[44] Do marca 2025 r. łączna wartość wsparcia wojskowego i okołowojskowego przekroczyła 18 mld złotych.

[45] W. Kość, „From hero to zero: Poland's foreign policy fizzle", Politico, 1 września 2025 r.

przywódców europejskich w Waszyngtonie z Donaldem Trumpem i Wołodymyrem Zełenskim w połowie sierpnia 2025 r. Był on konsekwencją spotkania Donalda Trumpa z Władimirem Putinem na Alasce, podczas którego zapowiedziano wypracowanie umowy pokojowej. Z kolei w listopadzie 2025 r. nie odnotowano obecności Polski w Genewie na rozmowach, w których wzięły udział delegacje USA, Ukrainy oraz Europy reprezentowanej przez Francję, Niemcy i Wielką Brytanię. Dotyczyły one kolejnych propozycji ramowych dla przyszłych warunków pokojowych.

Pozycja Polski w powyższych gremiach wynikała z kilku czynników. Po pierwsze, wśród polskich władz dominował sceptycyzm wobec rosyjskich intencji oraz realnych szans powodzenia rozmów między Rosją a Ukrainą. Warszawa konsekwentnie podkreślała konieczność sprawiedliwego i trwałego pokoju, ściśle powiązanego ze wzmocnieniem bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO, a zarazem otwarcie krytykowała koncepcję „pokoju kosztem Ukrainy", co nie zawsze współbrzmiało nie tylko ze stanowiskami wszystkich stolic europejskich, ale zwłaszcza Waszyngtonu.

Po drugie, Polska od początku debaty o ewentualnych gwarancjach bezpieczeństwa nie zakładała wysyłania własnych wojsk na terytorium Ukrainy, deklarując jedynie gotowość do wsparcia logistycznego potencjalnej operacji międzynarodowej. W połączeniu z faktem, że zasadnicza część uzbrojenia została już wcześniej przekazana, oznaczało to ograniczone możliwości dalszego zwiększania oferty wsparcia.

Po trzecie, po wyborze prezydenta Karola Nawrockiego polityka Polski wobec Ukrainy zaczęła być postrzegana jako mniej jednoznaczna. W debacie publicznej pojawiły się akcenty dotyczące braku – w ocenie części elit związanych z prezydentem – wystarczającej „wdzięczności" ze strony Ukrainy za udzieloną pomoc oraz nierozwiązanych kwestii historycznych. Prezydent zawetował w sierpniu 2025 r. nowelizację ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym, inicjując tym samym zmiany ograniczające zakres uprawnień części przebywających w Polsce Ukraińców. W przestrzeni publicznej pojawiały się także sugestie uzależniania dalszego wsparcia od spełnienia określonych warunków, głównie ze strony środowisk związanych z prezydentem i polityków Konfederacji, a nawet sygnały kwestionujące przyszłość funkcjonowania hubu w Jasionce. Tego rodzaju wewnętrzna dyskusja wywoływała konsternację wśród partnerów Polski i rodziła pytania o przewidywalność polskiej polityki zagranicznej.

Po czwarte, istotną rolę odgrywały uwarunkowania personalne i polityczne. Rząd Donalda Tuska nie był postrzegany w Waszyngtonie jako uprzywilejowany partner administracji Donalda Trumpa, natomiast krytyczny wobec Unii Europejskiej i największych państw w Europie prezydent Nawrocki pozbawił się w gruncie rzeczy możliwości zbudowania konstruktywnych relacji

z kluczowymi przywódcami europejskimi. Sytuację dodatkowo komplikował spór kompetencyjny między ośrodkiem prezydenckim a rządowym dotyczący reprezentowania państwa w sprawach zagranicznych. Niejednoznaczność w zakresie podziału ról i uprawnień osłabiała spójność przekazu oraz mogła ograniczać skuteczność prowadzonej dyplomacji.

W odniesieniu do stosunków polsko-ukraińskich opinia publiczna była w 2025 r. w pewnym stopniu podatna na narrację o rzekomej niewdzięczności czy nadmiernych przywilejach Ukraińców. Według badań CBOS jesienią 2025 r. poparcie dla przyjmowania uchodźców z Ukrainy spadło do 48%. Jednocześnie 58% badanych oczekiwało, aby dostęp do świadczeń był powiązany z pracą oraz odprowadzaniem podatków w Polsce[46]. Podobnie w badaniu przeprowadzonym dla Centrum Mieroszewskiego 51% Polaków uznało, że skala pomocy udzielanej uchodźcom jest zbyt duża. Zmniejszyła się gotowość do bezwarunkowego ponoszenia kosztów wsparcia, jednak respondenci nadal prezentowali stosunkowo spójny i wspierający stosunek wobec prowadzonej przez Ukrainę wojny[47].

Elementem porządkowania dwustronnych relacji była współpraca na rzecz godnego pochówku Polaków i Ukraińców – ofiar wojen i represji, zarówno na terytorium Ukrainy, jak i Polski. W 2025 r. doszło do pięciu spotkań Grupy Roboczej ds. godnych pochówków, która uznała, że prawo do pamięci po zmarłych, których szczątki są poszukiwane, obejmuje: prawo do poszukiwań szczątków ludzkich, prawo do ekshumacji, prawo do pochówku zgodnie z właściwą tradycją oraz prawo bliskich do modlitwy i zadumy w miejscu pochówku. Grupa nadzorowała realizację zaakceptowanych w tej sprawie wniosków m.in. na terenie dawnej wsi Puźniki oraz dawnej wsi Stare Zboiska. Odbyły się ekshumacje i msze pogrzebowe[48].

Choć stosunki polsko-ukraińskie nie były pozbawione napięć, strony utrzymywały intensywne i wielopoziomowe relacje. Na bieżąco koordynowano pomoc wojskową i logistykę wsparcia, omawiano m.in. potrzeby militarne Ukrainy, bezpieczeństwo granic, współpracę energetyczną i sankcje przeciwko Rosji. Kontakty polityczne i robocze obejmowały m.in. spotkania na szczeblu prezydenckim, rządowym, ministerialnym, a także rozmowy parlamentarne i samorządowe oraz plany odbudowy i udziału biznesu w projektach powojennych. Prezydent Wołodymyr Zełenski odwiedził Polskę 15 stycznia, a następnie 19 grudnia 2025 r. Z kolei Donald Tusk odwiedził Kijów wraz

[46] J. Scovil, „Polacy o pomocy uchodźcom z Ukrainy i dalszych losach wojny", CBOS, październik 2025.

[47] „Polacy o Ukrainie i stosunkach polsko-ukraińskich 2025", Raport z badania dla Centrum Mieroszewskiego, Warszawa, styczeń 2026.

[48] Szerzej: „Podsumowanie działalności Polsko-Ukraińskiej Grupy Roboczej ds. godnych pochówków w 2025 roku", Aktualności, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, 16 grudnia 2025 r.

z prezydentem Francji, premierem Wielkiej Brytanii i kanclerzem Niemiec 10 maja 2025 r. Prezydent Karol Nawrocki, mimo znaczenia symboliki i zaproszenia wystosowanego przez stronę ukraińską, nie odbył podróży do Kijowa w pierwszym półroczu swojej prezydentury.

Stworzono ponadto warunki do rozwoju współpracy w zakresie obronności i przemysłu zbrojeniowego. W lutym 2025 r. Polska i Ukraina zawarły porozumienie ramowe o zacieśnianiu kooperacji swoich sektorów obronnych. Podpisały je ukraiński państwowy koncern zbrojeniowy (Ukroboronprom) oraz Polska Grupa Zbrojeniowa (PGZ)[49]. Memorandum objęło m.in. wspólną produkcję amunicji i współpracę odnośnie do pojazdów opancerzonych i artylerii oraz w zakresie systemów obrony powietrznej. 15 października 2025 r. podpisano także list intencyjny dotyczący rozwoju polsko-ukraińskiej współpracy zbrojeniowej na poziomie ministerstw obrony narodowej. Polska zabiegała o ustalenie wspólnych programów szkoleń, w tym z obsługi nowoczesnych systemów dronowych.

* * *

Polityka zagraniczna Polski w 2025 r. była realizowana w wyjątkowo trudnych okolicznościach międzynarodowych, z jednej strony bowiem postępowała agresja Rosji na Ukrainę i jej wroga polityka wobec państw europejskich, a z drugiej strony nowa administracja Stanów Zjednoczonych prezydenta Trumpa dążyła do przywrócenia współpracy w stosunkach z Rosją, redefinicji stosunków transatlantyckich i reorganizacji funkcjonowania NATO. Nieprzewidywalność polityki prezydenta Trumpa, niepewność co do jakości zobowiązań sojuszniczych, a także postępująca erozja porządku międzynarodowego w obszarze prawa, instytucji międzynarodowych i dotychczasowych mechanizmów współpracy zwiększały presję na państwa europejskie, w tym Polskę, aby jednocześnie wzmacniały własne zdolności obronne, zabiegały o utrzymanie obecności amerykańskiej w regionie oraz aktywnie uczestniczyły w kształtowaniu wspólnej polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej.

Rząd Polski, zachowując pewną elastyczność i pragmatyzm, podejmował wysiłek, będąc w stanie skutecznie wpływać na procesy i decyzje podejmowane w Unii Europejskiej i NATO. Dobra dynamika rozwoju gospodarczego Polski i konsekwentne zwiększanie nakładów na obronność wzmacniały wizerunek państwa jako stabilnego i wiarygodnego partnera w NATO i Unii Europejskiej. Polska starała się równolegle pogłębiać relacje z państwami regionu, ze szczególnym naciskiem na kierunek północny i współpracę ze państwami skandynawskimi, zwłaszcza Szwecją; dodatkowym instrumentem

[49] „Ukraine and Poland strengthen defence cooperation with new memorandum between UDI and PGZ", Defence Industry Europe, 8 lutego 2025 r., https://defence-industry.eu/ukraine-and-poland-strengthen-defence-cooperation-with-new-memorandum-between-udi-and-pgz/?utm_source=chatgpt.com (dostęp: 20.02.2026).

wzmacniania tej aktywności było objęcie przez nią od 1 lipca 2025 r. prezydencji w Radzie Państw Morza Bałtyckiego na okres do 30 czerwca 2026 r. Zaproszenie Polski do udziału w pracach G20 potwierdziło z kolei wzrost jej znaczenia w debacie globalnej.

Ograniczeniem były jednak niekonstruktywne relacje z ośrodkiem prezydenckim, które blokowały wypracowanie jednolitego stanowiska w kluczowych kwestiach strategicznych, osłabiały spójność przekazu na forum międzynarodowym oraz utrudniały prowadzenie skutecznej dyplomacji. Różnice dotyczyły istotnych spraw. Rząd dostrzegał w Unii Europejskiej okazję do wzmacniania bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczego Polski, opowiadał się za utrzymaniem pragmatycznych relacji ze Stanami Zjednoczonymi oraz kontynuacją pomocy wojskowej i finansowej dla Ukrainy. Prezydent natomiast, podobnie jak środowiska go popierające, formułował hasła silnie eurosceptyczne, nadawał absolutny priorytet relacjom z administracją Donalda Trumpa, sugerował konieczność uzależniania pomocy Ukrainie od postawy władz ukraińskich w kwestiach historycznych i politycznych, a także kontestował program SAFE, istotny z punktu widzenia modernizacji sił zbrojnych i rozwoju krajowego przemysłu obronnego. W konsekwencji osłabieniu uległ zakres zgodności głównych sił politycznych w Polsce w sprawach strategicznych, który w poprzednich latach stanowił podstawę polityki bezpieczeństwa państwa. W warunkach trwającej wojny w Ukrainie i niestabilności w relacjach transatlantyckich pogłębianie się różnic może prowadzić do ograniczenia potencjału oddziaływania Polski oraz niewykorzystania, a nawet częściowego zmarnowania kapitału politycznego, gospodarczego i militarnego, który państwo konsekwentnie budowało od momentu przystąpienia do NATO i Unii Europejskiej.

Polish foreign policy in the age of Trump 2.0

Poland's foreign policy in 2025 was conducted within complex international circumstances. While Russia's aggression against Ukraine and its hostile policy toward European states continued to intensify, the new administration of U.S. President Donald Trump sought to restore cooperation with Russia, redefine transatlantic relations, and reorganize NATO. The Polish government focused on security issues, leveraging Poland's presidency of the Council of the European Union to advance the *ReArm Europe* plan and ensure the adoption of the SAFE program. It also secured recognition of the "Eastern Shield" and the "Baltic defense Line" initiatives as key projects for EU security. The government supported adjustments to climate and migration policies. In bilateral relations with EU member states, a breakthrough came with the Treaty on Enhanced Cooperation and Friendship with France, signed on 9 May 2025. Relations with Germany also improved, aided by Chancellor Friedrich Merz's policy toward Ukraine.

In response to Russia's hostile policy, Poland concentrated its efforts on strengthening deterrence capabilities and protecting its eastern border. The greatest operational and political response occurred after approximately 20 Russian drones violated Polish airspace on the night of 9–10 September 2025. Polish and NATO forces participated in operations to neutralize the drones, including shooting them down. The incident prompted Poland to invoke Article 4 of the North Atlantic Treaty.

Because of its role in logistics, training, and military equipment maintenance, Poland remained essential for Ukraine's capacity to continue fighting. However, Poland was no longer among the key donors of military equipment on the scale seen at the start of Russia's 2022 aggression. Instead, together with allied states, it coordinated and secured the logistics process, while also financing satellite communications and internet systems in Ukraine. Polish authorities participated in key formats for coordinating ongoing support for Ukraine, as well as in consultations aimed at developing a common position on Ukraine's future and the conditions for ending the war. Warsaw consistently stressed the need for a just and lasting peace, closely linked to strengthening security on NATO's eastern flank, while openly criticizing the concept of "peace at Ukraine's expense."

A limiting factor, however, was the unconstructive relationship with the presidential center, which hindered the development of a unified position on key strategic issues. Differences concerned the role of the European Union, the SAFE program, and the development of military and financial support for Ukraine. As a consequence, the degree of alignment among Poland's main political forces on strategic matters weakened. In previous years, this alignment had formed the foundation of the state's security policy, and its erosion could make it more difficult for foreign partners to assess Poland's strategic priorities unambiguously.

Keywords: Poland, Poland's foreign policy

Słowa kluczowe: Polska, polityka zagraniczna Polski

PANORAMA *ROCZNIKA*

Robert Kupiecki
ORCID 0000-0003-3419-6948

Europejska obrona: czas przebudzenia

Niezależnie od tego, czy stan europejskiej obrony postrzegamy jako naczynie do połowy puste, czy pełne, jedna rzecz jest jasna dla wszystkich aktorów w tej sferze: Unia Europejska w krótkiej-średniej perspektywie czasowej do swojej normatywno-gospodarczej potęgi musi dobudować wiarygodny segment militarno-politycznego odstraszania i obrony. Jego fundamentem muszą być rozwinięte zdolności wojskowo-przemysłowe państw członkowskich, skutecznie wspierane wspólnymi środkami budżetowymi i programami rozwojowymi. Winny one prowadzić do wypełniania tzw. luk zdolnościowych oraz standaryzacji rozwiązań sprzętowych.

Źródła presji w tej dziedzinie pochodzą z dwóch kierunków. Po pierwsze, faktu pełnoskalowej agresji Federacji Rosyjskiej przeciwko Ukrainie rozpoczętej 24 lutego 2022 r. Obnażyła ona nie tylko naturę rosyjskiego ekspansjonizmu i zagrożenia dla Europy, lecz także słabość fundamentów dotychczasowego modelu europejskiego bezpieczeństwa. Opierały się one na założeniu trwałości porządku międzynarodowego, redukcji kosztów utrzymywania masowych armii oraz rozbudowanej bazy wojskowo-przemysłowej i silnym uzależnieniu od pomocy wojskowej USA[1]. Wojna w Ukrainie stała się przyczyną „przebudzenia obronnego", rozumianego jako wzrost gotowości Unii Europejskiej i jej państw członkowskich do ponoszenia większej odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo. Po drugie, strategiczna zmiana priorytetów USA w sferze bezpieczeństwa, potwierdzona przez nową *Strategię Bezpieczeństwa Narodowego USA*[2] z 2026 r., dodatkowo unaoczniła potrzebę przyspieszenia prac nad budową europejskich zdolności obronnych i redukcji uzależnienia od Ameryki.

---

[1] Zob. Raport Draghiego, https://commission.europa.eu/topics/competitiveness/draghi-report_en (dostęp: 29.12.2025) oraz Raport Niinistö, https://commission.europa.eu/topics/defence/safer-together-path-towards-fully-prepared-union_en: (dostęp: 29.12.2025).

[2] *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego USA*, https://www.whitehouse.gov/issues/national-security/ (dostęp: 17.01.2026).

Z tych dwóch powodów Europa znajduje się dziś w najbardziej wymagającym otoczeniu bezpieczeństwa od zakończenia zimnej wojny. Jej bezpieczeństwo nie jest już bowiem logicznym skutkiem pozimnowojennej ery „dywidendy pokoju", lecz świadomym wyborem politycznym wymagającym gotowości do ponoszenia kosztów, ryzyka i odpowiedzialności. W tym kontekście jak proroctwo albo klątwa brzmią słowa Jeana Monneta, jednego z ojców europejskiej integracji, iż „Europa będzie się tworzyć w kryzysach i będzie sumą rozwiązań przyjętych wobec tych kryzysów"[3].

Współpraca obronna UE w drugiej dekadzie XXI w. i wyzwanie roku 2022

Przed agresją Rosji przeciwko Ukrainie działania Unii Europejskiej w obszarze bezpieczeństwa można określić jako realizowane bez presji czasu i w poczuciu roli UE jako w najlepszym razie komplementarnej wobec NATO w dziedzinie zbiorowej samoobrony. Także amerykańska presja polityczna w sprawie wzrostu europejskich wydatków obronnych wydawała się tyleż poważna, ile względnie łagodna i nieniosąca ryzyka gwałtowniejszego „szarpnięcia cuglami". Ogólne kierunki współpracy obronnej w UE były więc formułowane w kontekście intensyfikacji dążeń unijnych liderów do budowy „wspólnej europejskiej kultury strategicznej i doktryny obronnej" oraz wzmacniania globalnej roli UE, lepiej spozycjonowanej także w stosunkach transatlantyckich. Dominującą rolę w tym procesie odgrywała Francja z udziałem innych kluczowych państw członkowskich UE, promujących rozwój tzw. autonomii strategicznej UE w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO)[4]. Przykładami francuskich inicjatyw w tej dziedzinie są: Europejska Wspólnota Polityczna (EPC) i Europejska Inicjatywa Interwencyjna (EII). Ostatnim dokumentem nakreślającym strategiczne ramy podejmowanych działań była *Globalna strategia UE w dziedzinie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa* z 2016 r., wskazująca wśród swoich ogólnych priorytetów m.in. bezpieczeństwo, odporność oraz skuteczniejsze reagowanie na kryzysy i konflikty[5].

Niesprowokowany atak Rosji na Ukrainę jako konflikt toczący się tuż przy zewnętrznej granicy UE z udziałem mocarstwa nuklearnego postawił przed instytucjami unijnymi i większością państw członkowskich wybór: kontynuacja

---

[3] J. Monnet, *Mémoires*, Fayard, Paris 1976, s. 488.

[4] W czasie jej realizacji UE stała w obliczu wyzwań o charakterze pozamilitarnym, a w centrum uwagi były wówczas: procesy odśrodkowe związane z wychodzeniem Wielkiej Brytanii z UE, radzenie sobie ze skutkami kryzysu migracyjnego, konieczność uporania się z negatywnymi konsekwencjami pandemii COVID-19. Jednocześnie wśród państw UE można było dostrzec wyraźny podział, jeśli chodzi o hierarchię priorytetowych zagrożeń. Część z nich, mimo działań Rosji przeciw Ukrainie, wyraźnie dążyła do utrzymania prymatu wymiaru południowego WPBiO.

[5] Zob. https://www.eeas.europa.eu/eeas/global-strategy-european-union-foreign-and-security-policy_en (dostęp: 18.01.2026).

iluzji „dywidendy pokoju" w poczuciu, że Rosja nie posunie się dalej z agresją, albo trzeźwe wnioski z polityki Putina przekładane na działania w sferze bezpieczeństwa UE. Już w drugim dniu od wybuchu wojny Rada Unii Europejskiej nałożyła na Rosję sankcje[6]. Przed końcem jej pierwszego tygodnia podjęła bezprecedensową decyzję o uruchomieniu środków pomocy w ramach Europejskiego Instrumentu na rzecz Pokoju (EPF)[7], co pozwoliło szybko wydać 500 mln euro na wzmocnienie broniących kraju wojsk oraz pomoc dla ludności cywilnej Ukrainy. Następnie 10 i 11 marca 2022 r. przywódcy UE przyjęli tzw. deklarację wersalską w sprawie rosyjskiej agresji na Ukrainę i zdecydowali o wzmocnieniu zdolności obronnych i bazy ekonomicznej oraz zmniejszeniu zależności energetycznej[8].

Ogółem tylko w 2022 r. w zakresie działań zewnętrznych Rada UE: przyjęła dziewięć pakietów sankcji wobec Rosji[9], uruchomiła nadzwyczajną pomoc makrofinansową dla Kijowa[10], rozpoczęła wdrażanie inicjatyw na rzecz odbudowy i modernizacji Ukrainy, uruchomiła pomoc humanitarną i programy wspomagające udzielanie pomocy uchodźcom przez państwa członkowskie, zawiesiła stosowanie porozumienia o ułatwieniach wizowych z Rosją, udzieliła wsparcia finansowego w ramach EPF o łącznej wartości 3,1 mld euro oraz zainicjowała (w październiku) wojskową misję szkoleniową EUMAM w celu realizacji szkoleń dla tysięcy ukraińskich żołnierzy.

Na tle powolności procesów we wcześniejszych latach bilans działań podjętych przez UE w pierwszym roku wojny był poważny[11]. Nigdy wcześniej Unia nie udzieliła w tej skali pomocy żadnemu państwu trzeciemu; należy do tego doliczyć potężne donacje sprzętowe, amunicję i różne formy wsparcia finansowo-rzeczowego ze strony państw europejskich[12]. Jednocześnie, jeszcze przed upływem miesiąca od rosyjskiej agresji, Rada przyjęła Kompas

---

[6] Zob. https://www.consilium.europa.eu/pl/press/press-releases/2022/02/23/russian-recognition-of-the-non-government-controlled-areas-of-the-donetsk-and-luhansk-oblasts-of-ukraine-as-independent-entities-eu-adopts-package-of-sanctions (dostęp: 20.12.2025).

[7] Zob. https://www.consilium.europa.eu/en/policies/european-peace-facility/#ukraine (dostęp: 20.12.2025).

[8] Zob. https://www.consilium.europa.eu/pl/press/press-releases/2022/03/11/the-versailles-declaration-10-11032022/ (dostęp: 11.01.2026).

[9] W chwili oddawania tekstu do druku Unia pracuje nad przyjęciem 20. pakietu sankcji wobec Rosji. Nałożyła też lustrzane sankcje na Białoruś, zezwalającą Rosji na wykorzystywanie swego terytorium do prowadzenia wojny.

[10] Rada podjęła również decyzję o przeznaczeniu 5,9 mld euro wpływów z unieruchomionych w UE rosyjskich aktywów państwowych na sfinansowanie pożyczki w ramach pomocy makrofinansowej G7 dla Ukrainy.

[11] Zob. oficjalne dane UE, https://commission.europa.eu/topics/eu-solidarity-ukraine/timeline_en (dostęp: 12.02.2025).

[12] Zob. analizy w bloku tematycznym Ukraine Support Tracker opracowane przez Kiel Institute for the World Economy, https://www.kielinstitut.de/topics/war-against-ukraine/ukraine-support-tracker/ (dostęp: 12.02.2026).

Strategiczny: nowy, ambitny plan działania wyznaczający unijnym państwom i instytucjom cele rozwoju współpracy obronnej do roku 2030[13]. Dokument ten ułatwił podejmowanie decyzji co do inicjatyw zwiększających zdolności UE w dziedzinie bezpieczeństwa.

Taka skala pomocy unaoczniła także poważne systemowe trudności w architekturze WPBiO i procesach decyzyjnych. Zapasy uzbrojenia w państwach członkowskich UE okazały się niewystarczające (spadły one poniżej przyjętych minimów). W jeszcze większym stopniu problem dotyczył zdolności przemysłowych i środków niezbędnych do ich szybkiego odtwarzania. Zmusiło to polityków do postawienia pytań o znaczenie odporności w tych dziedzinach[14], jak też uświadomiło konieczność systemowych zmian podejścia do produkcji, logistyki i strategii zakupowej – zarówno na poziomie krajowym, jak i unijnym. Od wiosny 2022 r. wszechstronna pomoc dla Kijowa stała się punktem odniesienia dla nowego podejścia do współpracy obronnej państw i instytucji UE. Politycznym skutkiem rosyjskiej agresji było również odblokowanie wstrzymywanego od lat procesu integracji europejskiej Ukrainy, co nastąpiło w połowie 2024 r.[15] Fakt ten potwierdził, iż proces rozszerzenia jest dla Europy inwestycją w pokój, bezpieczeństwo, stabilność i dobrobyt kontynentu.

Ożywienie współpracy obronnej w UE: Ukraina–Rosja–Ameryka

Wykorzystywanie środków z EPF napotkało jednak poważne przeszkody, o ile bowiem w pierwszym roku działania tego instrumentu wartość wsparcia dla Kijowa stabilnie rosła, o tyle w kolejnych została spowolniona i w rezultacie wstrzymana. Ogółem jego wartość osiągnęła 6,1 mld euro[16]. Nieprzejednane i haniebne zachowanie Węgier doprowadziło od połowy 2023 r. do paraliżu decyzyjnego w Radzie UE (działającej na zasadzie jednomyślności) autoryzującej wykorzystanie środków pomocy z EPF. Zahamowało to także wdrażanie decyzji powołującej Ukrainian Assistance Fund, uniemożliwiając transfer kolejnego strumienia finansów dla Ukrainy o wartości 5 mld euro. Taka sytuacja nie tylko ożywiła działania na rzecz obejścia weta, lecz także zachęciła do wznowienia rozważań dotyczących ograniczania wymogu jednomyślności w odniesieniu do decyzji w sprawach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE. Bez zasadniczych przeszkód rozwijała się natomiast działalność wojskowa

[13] Zob. https://www.consilium.europa.eu/en/press/press-releases/2022/03/21/a-strategic-compass-for-a-stronger-eu-security-and-defence-in-the-next-decade/ (dostęp: 7.01.2026).
[14] Second Line of Defense, https://sldinfo.com/2025/07/how-ukraine-transformed-western-military-aid-and-domestic-innovation-into-a-dynamic-defense-model/, (dostęp: 17.01.2026).
[15] Negocjacje akcesyjne z Ukrainą i Mołdawią rozpoczęły się 25 czerwca 2024 r., zob. https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/statement_24_3461., https://www.consilium.europa.eu/pl/press/press-releases/2024/06/25/eu-opens-accession-negotiations-with-ukraine/ (dostęp: 14.02.2026).
[16] *European Peace Facility*, https://www.consilium.europa.eu/en/policies/european-peace-facility/ (dostęp: 17.01.2026).

misja EUMAM[17]. Dzięki zaangażowaniu 24 państw członkowskich w realizację szkoleń i finansowania donacji sprzętowych (nieobjętych wetem Węgier) do grudnia 2025 r.[18] we współpracy z Wielką Brytanią oraz natowską Misją Wsparcia Bezpieczeństwa i Szkolenia dla Ukrainy (NSATU) przeszkolono ponad 75 tys. ukraińskich żołnierzy.

Przeobrażeniu uległo też – początkowo ostrożne – podejście państw UE do udzielania pomocy o charakterze śmiercionośnym. Do końca sierpnia 2025 r. państwa UE przekazały Ukrainie sprzęt wojskowy o łącznej wartości ok. 66 mld euro[19]. W skład dostaw wchodziły m.in. 774 czołgi, 897 systemów artyleryjskich, 216 samolotów i śmigłowców, setki pojazdów opancerzonych, a także miliony sztuk amunicji. Niemcy, Polska, państwa bałtyckie i Czechy przekazały Ukrainie nawet do 40–60% własnych zapasów kluczowego uzbrojenia[20]. W efekcie wzrosła presja na szybkie uzupełnienie zapasów i rozwój potencjału produkcyjnego zdolnego zaspokoić potrzeby zarówno własne, jak i Ukrainy. Konieczna jednak okazała się nie tylko odbudowa zapasów, lecz także zmiana podejścia do produkcji, logistyki i strategii zakupowej – zarówno na poziomie krajowym, jak i unijnym. UE zaczęła zatem sprzęgać ze strumieniem pomocy rozmaite narzędzia i instrumenty wspomagające państwa członkowskie w rozwoju zdolności obronnych: od refinansowania poprzez EPF części kosztów darowizn sprzętu dla Ukrainy po uruchomienie bezzwrotnych instrumentów finansowania rozwoju zdolności i badań, zakupów i produkcji sprzętu w państwach członkowskich we współpracy z Ukrainą. Wymusiło to przyspieszenie produkcji i wzrost inwestycji, skłaniając państwa członkowskie do bliższej współpracy w zakresie standaryzacji uzbrojenia, kompatybilności systemów i harmonizacji procedur[21].

Czynnikiem przyspieszającym modyfikację dotychczasowego podejścia do bezpieczeństwa okazały się działania hybrydowe Rosji skierowane przeciwko państwom unijnym. Kreml nie ograniczał się do kampanii dezinformacyjnych[22]

---

[17] Decyzja Rady 2022/1968, https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/PDF/?uri=CELEX:32022D1968 (dostęp: 27.01.2026).

[18] *European Union Military Assistance Mission in support of Ukraine*, https://www.eeas.europa.eu/eeas/european-union-military-assistance-mission-ukraine-eumam_en?s=410260 (dostęp: 17.01.2026).

[19] Zob. https://www.consilium.europa.eu/en/policies/military-support-ukraine/ (dostęp: 28.01.2026).

[20] „How Ukraine transformed western military aid and domestic innovation into a dynamic defense model", 24 lipca 2025 r., Second Line of Defense, https://sldinfo.com/2025/07/how-ukraine-transformed-western-military-aid-and-domestic-innovation-into-a-dynamic-defense-model/ (dostęp: 29.01.2026).

[21] „How has the war already changed the European Union?", Jacques Delors Institute, https://institutdelors.eu/en/publications/fr-how-has-the-war-already-changed-the-european-union/ (dostęp: 27.12.2025).

[22] R. Kupiecki, F. Bryjka, T. Chłoń, *International Disinformation. A Handbook for Analysis and Response*, Brill, Leiden–Boston 2025, https://brill.com/display/title/71367?srsltid=AfmBOoq

czy ingerencji w wybory. Stopniowo rozszerzał swoje działania o akty sabotażu, zinstrumentalizowaną presję migracyjną, akty dywersji przeciwko infrastrukturze krytycznej, cyberataki czy też uporczywe kampanie podnoszące koszty obrony po stronie atakowanych państw europejskich. Celem było (i pozostaje) osłabienie jedności Europy, zniechęcanie do udzielania wsparcia Ukrainie. Jednym z najbardziej widocznych przykładów takiej działalności jest tzw. flota cieni – sieć nierejestrowanych tankowców działających pod tanią banderą poza międzynarodowymi standardami bezpieczeństwa i kontroli. Jej funkcjonowanie pozwala Rosji nie tylko obchodzić sankcje i finansować wojnę, lecz także prowadzić działania hybrydowe (sabotaż przeciwko infrastrukturze podmorskiej, zagrożenia ekologiczne, zbieranie informacji wywiadowczych). W odpowiedzi Unia uruchomiła zestaw narzędzi mających ułatwić wykrywanie ataków hybrydowych i podejmowanie skoordynowanych działań przez państwa członkowskie[23].

Wpływ USA na zmianę podejścia UE do własnego bezpieczeństwa

Poza sytuacją w Ukrainie oraz coraz szerzej zakrojonymi działaniami hybrydowymi Rosji motywem aktywności UE w sferze obronnej była postawa USA. Dość tradycyjne podejście administracji Joego Bidena do współpracy z Europejczykami uległo zmianie wraz z rozpoczęciem w styczniu 2025 r. drugiej kadencji prezydenta Donalda Trumpa. Zmiana podejścia USA znalazła swoje potwierdzenie w opublikowanej w grudniu 2025 r. nowej *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego*. Potwierdza ona oczekiwanie, że Europa weźmie odpowiedzialność finansową i wojskową za własną obronę, a zagadnienie bezpieczeństwa regionalnego stawia na dalszej pozycji listy priorytetów administracji. Co ważne, strategia odchodzi od wcześniejszej polityki *burden sharing* na rzecz *burden shifting* – wywierając tym samym nacisk na sojuszników USA, aby zwiększyli swój potencjał obronny. Równocześnie zmieniła się amerykańska polityka wsparcia wojskowego dla Ukrainy, akcentująca oczekiwanie, że zostanie ono sfinansowane przez UE, niezależnie od jej własnej pomocy dla Kijowa. Naciski polityczne doprowadziły do podjęcia przez Europejczyków zobowiązań do zwiększenia nakładów obronnych do poziomu 5% PKB[24] i utrzymania wysokiego poziomu wsparcia wojskowego, finansowego i humanitarnego dla Ukrainy (w tym zamówień składanych w amerykańskim przemyśle)[25].

---

vW6HzAplhvpvQLNPlF0moKsIUUvEAD9F2dGGoRC8ENhnLahjm (dostęp: 12.02.2026).

[23] Zob. https://www.consilium.europa.eu/en/policies/hybrid-threats/ (dostęp: 29.01.2026).

[24] Dotyczy to podjętych na szczycie NATO w Hadze 24–25 czerwca 2025 r. decyzji w sprawie przeznaczania 5% PKB do 2035 r. na obronność (w tym 3,5% PKB na wydatki *stricte* obronne i 1,5% PKB na cele powiązane z obronnością).

[25] Łącznie w okresie od stycznia 2022 r. do końca sierpnia 2025 r. wartość pomocy Europejczyków (w ramach UE i pomocy dwustronnej) dla Ukrainy wyniosła 201,7 mld USD w porównaniu ze

Podjęte działania miały też przynieść m.in. ograniczenie nieproporcjonalnie dużej zależności Europejczyków od amerykańskich technologii, systemów obronnych, wywiadowczych oraz zaopatrzenia i wsparcia logistycznego[26]. Zamierzano stworzyć dźwignię finansowania zakupów obronnych i stymulacji wzrostu inwestycji zbrojeniowych, torując drogę do ograniczenia skali zależności od USA[27]. W efekcie w ciągu ostatnich dwóch lat produkcja pocisków artyleryjskich w Europie wzrosła do poziomu przewyższającego produkcję w USA. Pokazuje to, że Europa może zwiększać skalę produkcji sprzętu wojskowego, o ile istnieje ku temu wola polityczna i uruchamiane są zachęty finansowe. **Niemniej jednak do tej pory ogólna skala produkcji europejskiej nie uległa wystarczającej poprawie i nie zniwelowała skutków wieloletnich zaniedbań. Choć Europa czyni realne postępy we wzmacnianiu swojej bazy przemysłowej i rosną wydatki obronne państw, to fragmentacja rynku i niskie nakłady na badania i rozwój oznaczają, że zależność od USA w dziedzinie zaawansowanych technologii będzie się utrzymywać w perspektywie krótko- i średnioterminowej**.

Zmiany we współpracy obronnej państw UE

Kierując się wytycznymi Kompasu Strategicznego prezentującego polityczną wizję wzmacniania globalnej roli UE i jej niezależności strategicznej do 2030 r., zainicjowano procesy służące: wzmocnieniu zdolności obronnych państw UE, wprowadzeniu zachęt w zakresie rozwoju zdolności i współpracy przemysłu obronnego oraz rozwojowi partnerstw z organizacjami międzynarodowymi i państwami trzecimi (*partner*), takimi jak NATO, ONZ, OBWE, Kanada, Norwegia, Wielka Brytania i USA. Celem ogólnym tych działań było wyposażanie państw i instytucji UE w skuteczniejsze narzędzia reagowania na zagrożenia (konwencjonalne, hybrydowe, cybernetyczne) oraz stworzenie współzależnych mechanizmów współpracy. Cel praktyczny stanowiło natomiast polityczne udrożnienie wolno funkcjonujących trybów wewnątrzunijnych procedur i doprowadzenie do ożywienia współpracy państw członkowskich w dwóch deficytowych aspektach: rozwoju zdolności obronnych i zwiększenia produktywności unijnych przedsiębiorstw Europejskiej Bazy Przemysłowo-Technologicznej sektora obronnego (EDTIB),

---

130,6 mld USD wydanych w tym samym okresie przez Stany Zjednoczone. Warto tu też odnotować inicjatywę PURL (*Prioritised Ukraine Requirements List*), za której pośrednictwem państwa NATO koordynują zakupy sprzętu obronnego od USA. Dotąd kraje NATO na zakupy w ramach PURL przeznaczyły 2 mld USD. Zob. https://www.kielinstitut.de/topics/war-against-ukraine/ukraine-support-tracker (dostęp: 29.01.2026).

[26] *Działania w zakresie obronności na rzecz bezpieczeństwa Europejczyków*, https://commission.europa.eu/topics/defence/future-european-defence_pl (dostęp: 29.01.2026).

[27] Np. dzięki realizacji inicjatyw takich jak EDF, EDIRPA, ASAP oraz program *ReArm Europe Readiness 2030* służących dokapitalizowaniu rynku zbrojeniowego i zwiększeniu wolumenu produkcji zbrojeniowej.

tak aby UE mogła szybciej, skuteczniej i samodzielnie reagować na konflikty zagrażające jej interesom politycznym i gospodarczym. W tym celu zostały zainicjowane lub przyspieszeniu uległy liczne unijne mechanizmy dotyczące rozwoju zdolności w dziedzinie bezpieczeństwa.

European Defence Fund

Wojna w Ukrainie wpłynęła też na funkcjonowanie Europejskiego Funduszu Obronnego (EDF), rozpoczętego w 2021 r. 7-letniego programu finansowania badań i zakupów obronnych[28]. Choć ten budżet, wynegocjowany w innej rzeczywistości, nie jest imponujący (ok. 7,2–8 mld euro[29]), to promuje on rozwój konwencjonalnych zdolności obronnych (obrona przeciwrakietowa i powietrzna, walka naziemna, amunicja, nadzór morski) w miejsce zdolności do prowadzenia działań ekspedycyjnych. Jednocześnie dzięki dodatkowym mechanizmom wsparcia, tj.: Strategic Technologies for Europe Platform (STEP)[30] z budżetem ok. 1,5 mld euro oraz *ReArm Europe/Readiness Plan*[31], powiększyła się pula dodatkowa środków EDF. Według oceny Parlamentu Europejskiego z 2025 r.[32] EDF wsparł dotąd ponad 160 wspólnych projektów, w których uczestniczyło ponad 1300 podmiotów w 26 państwach członkowskich oraz w Norwegii[33]. Liczba wniosków składanych do EDF wzrosła z ok. 140 w 2021 r. do niemal 300 w 2024 r. Fundusz przyczynił się do pewnego ograniczenia fragmentaryzacji rynku, wsparcia małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) i promocji paneuropejskiej współpracy w zakresie przemysłu obronnego. Coraz większa część jego środków kierowana jest także na tzw. technologie przełomowe, znajdujące się na wczesnym etapie rozwoju[34]. W 2025 r. EDF został też wprzęgnięty (niezależnie od programów już funkcjonujących i planowanych do realizacji, tj. PESCO, EDIRPA, ASAP, SAFE, EDIP[35]) w działania na rzecz

[28] Około ⅓ budżetu EPF przeznaczone jest na badania naukowe, a reszta na rozwój zdolności wojskowych i nowych technologii, zob. https://www.freiheit.org/european-union/eu-budget-2021-2027-whats-it-europes-defence (dostęp: 23.01.2026).

[29] Zob. ibidem.

[30] *Strategic Technologies for Europe Platform (STEP)*, https://strategic-technologies.europa.eu/index_en (dostęp: 23.01.2026).

[31] Zob. https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/BRIE/2025/769566/EPRS_BRI(2025)769566_EN.pdf (dostęp: 23.01.2026).

[32] Zob. https://www.europarl.europa.eu/thinktank/en/document/EPRS_BRI%282025%29777936?utm (dostęp: 23.01.2026).

[33] Małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP) mają dość duży udział w projektach EDF. Stanowią one około 43% uczestników i otrzymują około 20% całkowitego finansowania. Dane za: *European Relations*, https://europeanrelations.com/from-fragmentation-to-integration-how-the-edf-fuels-europes-defence-renaissance/ (dostęp: 23.01.2026).

[34] Celem jest zwiększenie konkurencyjności europejskich przedsiębiorstw tworzących systemy uzbrojenia nowej generacji. Do tej pory na ten cel przeznaczono około 186 mln euro z EDF.

[35] PESCO – *Permanent Structured Cooperation*; EDIRPA – *European Defence Industry Reinforcement through Common Procurement Act*; ASAP – *Act in Support of Ammunition Production*; EDIP – *European Defence Industry Programme*.

zwiększania inwestycji obronnych w ramach European Defence Readiness. Bardzo skromny poziom środków EDF nie zapewnia jednak dostatecznie silnej podstawy finansowania wspólnych zamówień i prowadzenia badań. W tej sytuacji EDF – w najlepszym razie – może uzupełniać krajowe inwestycje, lecz ich nie zastąpi. Staje się on zatem zapowiedzią dojrzałego modelu wspólnego finansowania rozwoju zdolności obronnych i innowacji technologicznych, a zebrane doświadczenia przygotują grunt pod przyszły, bardziej ambitny program wsparcia inwestycji obronnych w kolejnych Wieloletnich Ramach Finansowych UE w latach 2028–2034[36].

EDIRPA i ASAP

Jeszcze kilka lat temu deklarowane plany wspólnych zakupów uzbrojenia w ramach UE rzadko przekładały się na konkretne działania. Wsparcie dla Ukrainy i długofalowe zagrożenia wynikające z agresywnej polityki Rosji uświadomiły państwom członkowskim skalę potrzeb. Szybko okazało się bowiem, że dla prowadzenia skutecznej obrony ukraińskie wojsko potrzebuje miesięcznie dostaw ponad 200 tys. sztuk amunicji 155 mm. Unia w ciągu pierwszych dwóch lat wojny była w stanie wysłać Ukrainie zaledwie 500 tys. pocisków różnych kalibrów (!). Jednocześnie, mimo deklaracji wzrostu produkcji do poziomu 1,7 mln pocisków, realne możliwości UE nie przekraczały 600 tys. sztuk. Wsparcie USA okazało się tu nieodzowne. Dla porównania jeszcze w 2024 r. Rosja była w stanie wyprodukować czterokrotnie więcej amunicji niż całe NATO, co nie uszło uwadze sekretarza generalnego[37]. Podobna sytuacja dotyczyła też innych kategorii uzbrojenia.

Tymczasem niezsynchronizowany europejski system zakupów wojskowych, oparty na 27 narodowych procedurach, nie tylko powodował opóźnienia, lecz także osłabiał pozycję negocjacyjną państw członkowskich wobec firm zbrojeniowych. W tej sytuacji Unia zdecydowała się stworzyć narzędzia, procedury i zachęty dla realizacji wspólnych zakupów uzbrojenia. Celem było zdobycie realnego wpływu na kierunek rozwoju europejskiego sektora obronnego poprzez: uzyskanie korzyści skali, zwiększenie przewidywalności dostaw sprzętu i uzbrojenia, pobudzenie produktywności i innowacji w przemyśle na wspólnym unijnym rynku. Przyjęta w marcu 2023 r. decyzja Rady w sprawie dostarczenia i wspólnego zamówienia amunicji artyleryjskiej dla

[36] Zob. https://commission.europa.eu/strategy-and-policy/eu-budget/long-term-eu-budget/eu-budget-2028-2034_en (dostęp: 12.02.2026).

[37] M.G. Jones, „Czy Rosja produkuje cztery razy więcej amunicji niż NATO?", Euronews, 16 lipca 2025 r., https://pl.euronews.com/europa/2025/07/16/wojna-w-ukrainie-czy-rosja-produkuje-cztery-razy-wiecej-amunicji-niz-nato (dostęp: 3.03.2026).

Ukrainy[38] oraz przeznaczenia na ten cel części środków EPF stała się bezpośrednim impulsem do:
– usprawnienia koordynacji wspólnych zakupów amunicji i rakiet[39];
– przyjęcia rozporządzenia EDIRPA finansującego zakupy amunicji, sprzętu związanego z obroną powietrzną i przeciwrakietową oraz amunicji i platform bojowych;
– uzgodnienia rozporządzenia ASAP stymulującego zwiększenie produkcji amunicji w przemyśle europejskim.

European Defence Industry Reinforcement through Common Procurement Act (EDIRPA)[40], ustanowiony na lata 2023–2025 z budżetem 300 mln euro, stał się pierwszym programem UE, który realnie wspiera wspólne zakupy uzbrojenia. W projektach EDIRPA bierze udział 20 państw członkowskich, z przeciętnie sześcioma krajami zaangażowanymi w jeden projekt. Przykładowo Polska wraz z Holandią, Włochami, Litwą, Danią i Chorwacją uczestniczy m.in. we wspólnym projekcie zakupów amunicji kalibru 155 mm[41]. Warto podkreślić, że w EDIRPA biorą też udział państwa, które wcześniej nie realizowały wspólnych zamówień obronnych, tj. Chorwacja czy Dania. Program ten pokazuje, że wspólne zakupy uzbrojenia w ramach UE są nie tylko możliwe, lecz także mogą przynieść wymierną wartość polityczną i finansową. Realizacja nawet niewielkiej liczby projektów o skromnych budżetach wywołuje oczekiwany efekt finansowy: w ramach pięciu projektów państwa członkowskie składają zamówienia o łącznej wartości przekraczającej 11 mld euro, czyli każde 1 euro zainwestowane w EDIRPA przyniosło ponad 36 euro w zakupach sprzętu i uzbrojenia.

Z kolei uruchomiony w 2023 r. *Act in Support of Ammunition Production* (ASAP)[42] powstał z myślą o natychmiastowym zwiększeniu zdolności produkcyjnych europejskiego przemysłu amunicyjnego z celem wyprodukowania do końca 2025 r. przynajmniej 2 mln sztuk amunicji artyleryjskiej rocznie. W obliczu błyskawicznie rosnącego popytu, zarówno na potrzeby Ukrainy, jak i uzupełnienia własnych zapasów państw UE, ASAP miał być szybkim zastrzykiem finansowym dla producentów. Choć jego budżet wynosi tylko 500 mln euro, to zastosowany mechanizm współfinansowania sprawił, że łączna wartość inwestycji państw przekroczyła 1,4 mld euro. Wsparcie otrzymało

[38] Zob. https://www.consilium.europa.eu/en/press/press-releases/2023/03/20/delivery-and-joint-procurement-of-ammunition-for-ukraine (dostęp: 11.02.2026).
[39] Funkcję koordynatorów pełniły: Europejska Agencja Obrony (EDA) oraz Francja i Niemcy.
[40] Zob. https://defence-industry-space.ec.europa.eu/eu-defence-industry/edirpa-addressing-capability-gaps_en (dostęp: 5.02.2026).
[41] Zob. https://defence-industry-space.ec.europa.eu/document/download/15b4684b-f27f-4e5b-811a-f60f8ffd4e2d_en?filename=EDIRPA%20CPoA%20155mm_0.pdf&prefLang=ro (dostęp: 5.02.2026).
[42] Zob. https://defence-industry-space.ec.europa.eu/eu-defence-industry/asap-boosting-defence-production_en (dostęp: 5.02.2026).

31 projektów obejmujących całość łańcucha dostaw: od produkcji materiałów wybuchowych i prochów po gotowe pociski. Wśród beneficjentów programu znalazły się m.in. zakłady z Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Wartością dodaną realizacji ASAP jest wzrost mocy produkcyjnych i modernizacja fabryk, nowe linie technologiczne oraz uproszczenie procedur eksportu amunicji na wewnętrznym rynku w UE.

Chociaż wzrosło ogólne poczucie wartości europejskiej współpracy w zakresie produkcji uzbrojenia, to nadal część państw, szczególnie tych przywiązanych do pierwszoplanowej roli planowania obronnego NATO, obawia się, że zbyt silna współpraca w ramach UE może osłabiać Sojusz. Inne z kolei uważają, że wzmacnianie unijnego filaru NATO, pogłębiona integracja i większa koordynacja w UE są niezbędne[43], aby sprostać wyzwaniom dla bezpieczeństwa oraz wykazać się sprawczością wobec Waszyngtonu.

Strategia EDIS, White Paper oraz programy SAFE i EDIP

W marcu 2024 r. Komisja Europejska przedstawiła *Europejską strategię dla przemysłu obronnego* (EDIS)[44], a dokładnie w rok później *Wspólną białą księgę w sprawie obronności europejskiej – Gotowość 2030*[45]. Oba dokumenty określiły priorytety rozwoju współpracy przemysłu obronnego w UE. EDIS jest pierwszą przekrojową unijną strategią dla przemysłu obronnego, a jej cel stanowi: budowa i wzmocnienie Europejskiej Bazy Technologiczno-Przemysłowej Obrony (EDTIB), pobudzenie rozwoju zdolności obronnych, zwiększenie produktywności europejskiego przemysłu obronnego i promocja wspólnych inwestycji przedsiębiorstw zbrojeniowych. Dokument ten rozszerza horyzont działań do roku 2035, a wśród jego priorytetów znalazły się m.in. wspólne realizowanie co najmniej 40% zakupów uzbrojenia, kierowanie 50–60% wydatków do producentów z UE oraz zwiększenie handlu wewnątrzunijnego do 35% wartości wymiany obronnej. Realizacja EDIS ma zwiększyć niezależność strategiczną UE, zakorzenić kulturę gotowości obronnej w politykach UE oraz pogłębić współpracę ze strategicznymi partnerami. Wyznaczone w strategii zadania mają też służyć: wzmocnieniu rozwoju narodowych baz przemysłowo-technologicznych i lepszemu ich powiązaniu na poziomie europejskim[46], budowie jednolitego rynku produkcji sprzętu obronnego, by

[43] „A European defence industrial strategy in a hostile world", Bruegel AISBL, 20 listopada 2024 r., https://www.bruegel.org/policy-brief/european-defence-industrial-strategy-hostile-world (dostęp: 5.02.2026).

[44] Zob. https://defence-industry-space.ec.europa.eu/eu-defence-industry/edis-our-common-defence-industrial-strategy_en (dostęp: 5.02.2026).

[45] Zob. https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/ALL/?uri=CELEX:52025JC0120 (dostęp: 9.02.2026).

[46] Dotyczy to głównie przedsiębiorstw z państw członkowskich i Ukrainy, ale także firm z EFTA (Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu, European Free Trade Association) i EEA (Europejskiego Obszaru Gospodarczego, European Economic Area).

ograniczyć jego rozdrobnienie i konkurencję wewnętrzną, oraz zapewnieniu odporności produkcji zbrojeniowej i łańcuchów dostaw[47].

Biała księga przedstawia z kolei kompleksowe podejście do polityki obronnej na poziomie UE: diagnozuje krytyczne luki w rozwoju zdolności i wyznacza konkretny plan działania służący wzmacnianiu zbiorowej gotowości obronnej Europy. Do 2030 r. zobowiązuje państwa członkowskie do podjęcia ustrukturyzowanych działań w zakresie rozwoju zdolności[48], zharmonizowania i wprowadzenia uproszczeń w przepisach dotyczących EDTIB oraz rozbudowy potencjału przemysłu obronnego w ramach *ReArm Europe Plan 2030*[49], który obejmuje:
- realizację rozporządzenia SAFE, przyjętego przez Radę w maju 2025 r.[50];
- aktywację klauzuli wyjścia z Paktu stabilności i wzrostu, co umożliwi wyłączenie wydatków obronnych państw UE z procedury nadmiernego deficytu;
- śródokresowy przegląd polityki spójności, m.in. w celu rozszerzenia dofinansowania sektora obronnego z budżetu UE;
- mobilizację prywatnego kapitału w ramach rozwijania zintegrowanego rynku kapitałowego i zintegrowanego systemu bankowego (SIU[51]);
- mobilizację prywatnego kapitału przez Europejski Bank Inwestycyjny.

Podejmowane działania mają także prowadzić do wzmocnienia bezpieczeństwa granic zewnętrznych UE (zwłaszcza granic z Rosją i Białorusią w ramach realizacji projektów „Tarcza Wschód" i „Baltic Border Line").

SAFE i EDIP

Instrumentami prowadzącymi bezpośrednio do realizacji celów EDIS i *White Paper* są realizacja instrumentu pożyczkowego SAFE oraz programu grantowego EDIP[52]. *Security Action for Europe* (SAFE) jest pierwszym w historii UE tzw. środkiem nadzwyczajnym służącym dokapitalizowaniu rynku

[47] Celem jest tworzenie zapasów, zwiększenie mobilności wojskowej oraz zdolności przemysłu do szybkiego przejścia na produkcję wojenną, zob. https://commission.europa.eu/topics/defence/future-european-defence_en (dostęp: 5.02.2026).

[48] Chodzi o działania w siedmiu dziedzinach: 1) obrona powietrzna i przeciwrakietowa; 2) systemy artyleryjskie; 3) amunicja i pociski; 4) drony i systemy antydronowe; 5) mobilność wojskowa; 6) sztuczna inteligencja, wojna kwantowa, cybernetyczna i elektroniczna oraz 7) strategiczne zdolności wsparcia.

[49] Zob. https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/BRIE/2025/769566/EPRS_BRI(2025)769566_EN.pdf (dostęp: 5.02.2026).

[50] SAFE – *Council Regulation establishing the Security Action for Europe (SAFE) through the reinforcement of European defence industry Instrument*, https://defence-industry-space.ec.europa.eu/eu-defence-industry/safe-security-action-europe_en (dostęp: 5.02.2026).

[51] SIU – *Savings and Investment Union*.

[52] Zob. https://defence-industry-space.ec.europa.eu/eu-defence-industry/safe-security-action-europe_en (dostęp: grudzień 2025); https://defence-industry-space.ec.europa.eu/eu-defence-industry/edip-dedicated-programme-defence_en (dostęp: 8.02.2026).

zbrojeniowego w UE. Instrument umożliwi Komisji Europejskiej zaciąganie na rynkach finansowych pożyczek do wysokości 150 mld euro. Umowy pożyczkowe będą zawierane na preferencyjnych warunkach i udzielane na 45 lat, z 10-letnim okresem karencji spłaty kapitału oraz zgodnie ze zdywersyfikowaną strategią finansowania. Pożyczki mają być kierowane na tzw. priorytetowe obszary rozwoju zdolności wojskowych[53] i wspomagać realizację pilnych dużych inwestycji przez firmy zbrojeniowe z UE, Ukrainy, państw stowarzyszonych oraz krajów obszarów EFTA i EEA.

Z kolei wynegocjowany w grudniu 2025 r. *European Defence Industry Programme* (EDIP)[54] powstał jako narzędzie służące realizacji celów przyjętej rok wcześniej *Europejskiej strategii dla przemysłu obronnego* (EDIS). Ma prowadzić przede wszystkim do zwiększenia konkurencyjności EDTIB i promować współpracę przemysłową z Ukrainą (bazując na dorobku i doświadczeniach z implementacji EDIRPA i ASAP). Program ustanowiony został na lata 2025–2027 ze stosunkowo niewielkim finansowaniem 1,5 mld euro[55], które ma zdecydowanie wzrosnąć w przyszłej siedmioletniej perspektywie finansowej UE. W jego ramach realizowane będą: tzw. projekty będące przedmiotem wspólnego zainteresowania; pilotażowy mechanizm eksportu uzbrojenia wyprodukowanego w UE i system ochrony bezpieczeństwa dostaw sprzętu i uzbrojenia. Integralną częścią EDIP ma być fundusz FAST, z budżetem co najmniej 150 mln euro, który powinien zapewnić instrumenty finansowania dłużnego i kapitałowego dla MŚP i przedsiębiorstw o średniej kapitalizacji (*mid-caps*) z uwagi na ich kluczową rolę w funkcjonowaniu europejskich łańcuchów dostaw i fakt, że jednocześnie napotykają one największe bariery w dostępie do kapitału. EDIP przewiduje też wsparcie dla przemysłu ukraińskiego w kwocie 300 mln euro.

Realizacji celów EDIP służyć będzie m.in. platforma wspólnego planowania i koordynacji działań między państwami członkowskimi oraz wsparcie kapitałowe z Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI) i Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego (EFI) na dofinansowanie projektów obronnych[56]. Warto od-

[53] Rozporządzenie *Act in Support of Ammunition Production* (ASAP) definiuje konkretne kategorie wsparcia rozwoju zdolności. Chodzi głównie o zakupy i produkcję: amunicji i pocisków rakietowych; systemów artyleryjskich; dronów i systemów antydronowych; zdolności ochrony infrastruktury krytycznej; zdolności cyberobrony; mobilność wojskową; obronę powietrzną i przeciwrakietową; strategiczne zdolności wsparcia; ochronę zdolności kosmicznych; sztuczną inteligencję i zdolności wojny elektronicznej, zob. https://defence-industry-space.ec.europa.eu/eu-defence-industry/safe-security-action-europe_en (dostęp: grudzień 2025).

[54] Zob. https://defence-industry-space.ec.europa.eu/eu-defence-industry/edip-dedicated-programme-defence_en (dostęp: 8.02.2026).

[55] Zob. https://www.consilium.europa.eu/en/press/press-releases/2025/10/16/european-defence-industry-programme-council-and-parliament-reach-provisional-agreement/ (dostęp: 8.02.2026).

[56] Zob. https://defence-industry-space.ec.europa.eu/document/download/513de692-d08c-40cc-80c3-cb6611ace178_en?filename=EU-Defence-Industry-Transformation-Roadmap.pdf (dostęp: 14.02.2026).

notować, że EDIP i EDIS nie funkcjonują w próżni – stanowią one element szerszego ekosystemu, w którym rozwijane są także narzędzia o charakterze bardziej miękkim, ale równie istotne. Należą do nich:
– Defence Industrial Readiness Board – platforma wspólnego planowania i koordynacji działań między państwami członkowskimi;
– preferencje zakupowe dla producentów europejskich;
– gotowość EBI i EFI do finansowania projektów *stricte* obronnych (a nie tylko podwójnego zastosowania[57].

Wszystkie te działania zmierzają do tego, by państwa członkowskie rozwijały swój potencjał przemysłowy w sposób skoordynowany i oparty na wspólnych projektach.

* * *

Agresja rosyjska wobec Ukrainy uświadomiła liderom europejskim wieloletnie zaniedbania w dziedzinie wojskowych i przemysłowych zdolności zaspokojenia własnych potrzeb obronnych oraz wsparcia globalnych ambicji UE. W pierwszych czterech latach po agresji Rosji przeciwko Ukrainie Unia podjęła zatem ambitne, energiczne działania na rzecz praktycznego wzmocnienia tych zdolności. Wskutek nadzwyczajnej mobilizacji wsparcia militarnego dla Ukrainy po raz pierwszy od dekad zapasy sprzętu krajów unijnych spadły poniżej przyjętych minimów strategicznych. Wymusiło to na państwach członkowskich podjęcie pilnych działań w celu uzupełnienia zapasów i modernizacji sił zbrojnych oraz wzmocnienia towarzyszącej im bazy przemysłowej, co stworzyło szansę przemodelowania całego europejskiego sektora obronnego. Podąża ono w trzech zasadniczych kierunkach:
– po pierwsze, podniesienia wydolności produkcyjnej tego sektora, jego innowacyjności i odpowiedzi na wyzwania współczesnego pola walki,
– po drugie, wzrostu konkurencyjności europejskiego sprzętu na rynkach międzynarodowych,
– po trzecie, możliwie szybkiego ograniczenia uzależnienia od amerykańskiego rynku zbrojeniowego. Kooperacja w tej mierze jest dla Europejczyków pożądana, ale skala uzależnienia od USA nie może tworzyć politycznej dźwigni nacisku obciążającego europejskie procesy decyzyjne czy perspektywy rozwojowe.

Europejskie „przebudzenie obronne", przybierające formę opisanych wyżej inicjatyw, stanowi ważny krok w kierunku odbudowy zdolności przemysłowych Europy. W dłuższej perspektywie oczekiwanym rezultatem zmian ma być zwiększona interoperacyjność sił zbrojnych, wspólna logistyka, lepiej skoordynowane zakupy i szybsze mechanizmy finansowania rozwoju przemysłu obronnego, a w efekcie zdolność prowadzenia długotrwałych

[57] Ibidem.

działań obronnych. Choć przyjęte przez UE inicjatywy nie rozwiązują obecnie wszystkich problemów, to tworzą ramy, w których państwa członkowskie, w tym i Polska, mogą budować własną pozycję przemysłową i technologiczną. Warunkiem sukcesu jest jednak aktywne podejście: definiowanie własnych priorytetów, wybór obszarów specjalizacji oraz konsekwentne łączenie działań realizowanych w ramach UE z silnym filarem transatlantyckim.

Wbrew obawom wzrost zaangażowania UE nie osłabia współpracy z USA, lecz wyraźnie ją przekształca. Europa zmierza w stronę większej niezależności produkcyjnej i gwarancji dostaw, nie rezygnując przy tym z sojuszu strategicznego z NATO. Dla Polski oznacza to potrzebę prowadzenia polityki równowagi – pomiędzy wzmocnioną współpracą europejską a utrzymaniem interoperacyjności i dostępu do technologii amerykańskich. Nie chodzi bowiem o uniezależnienie się za każdą cenę, lecz o świadome zarządzanie zależnościami – tak by wzmacniały one, a nie osłabiały krajowe, a także europejskie bezpieczeństwo.

European defense: A new dawn

Russia's aggression against Ukraine has accelerated what may be described as Europe's "strategic awakening" in security and defense matters. European leaders are acting with a pronounced sense of urgency to rapidly expand the EU's military capabilities while simultaneously supporting the European Union's global ambitions. This pressure is reinforced by a reorientation of U.S. regional priorities and the declared intention of the Donald Trump administration to pursue "burden shifting," transferring a larger share of costs of collective defense onto European allies. Consequently, the European Union faces the dual challenge of constructing credible deterrence and robust defense capabilities, while adapting swiftly to evolving transatlantic relations. Particular attention has been devoted to the development of the European defense industrial base, viewed as a key instrument for enhancing productivity and innovation within the sector, increasing the international competitiveness of European military equipment, and reducing dependence on the U.S. defense market. Over the longer term, these transformations are expected to yield improved interoperability among armed forces, the establishment of shared logistics frameworks, more coordinated procurement processes, and accelerated financing mechanisms for defense industrial development. Collectively, these measures are intended to strengthen Europe's capacity to sustain prolonged defense operations. At the same time, European Union initiatives continue to balance between deepening intra-European cooperation and preserving interoperability with, and access to, American technologies.

Keywords: European Union, Ukraine, Common Security and Defense Policy

Słowa kluczowe: Unia Europejska, Ukraina, Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony

Leon Pińczak
ORCID 0000-0002-4059-1664

Fotografia wojny rosyjsko-ukraińskiej: czwarty wojenny rok – karuzela w dyplomatycznym cyrku

W 2025 r. narastające wcześniej tendencje, które świadczyły o postępującej erozji dotychczasowych reguł życia międzynarodowego, uległy wyraźnej krystalizacji, przekształcając się w trwałe uwarunkowania funkcjonowania systemu międzynarodowego. Okres ten można interpretować jako fazę przejściową między schyłkiem ładu pozimnowojennego a wciąż nieukształtowanym modelem porządku globalnego, który zdeterminuje dynamikę nadchodzących dekad. Dominujące procesy wskazują na strukturalny i w znacznej mierze nieodwracalny charakter tych przemian[1]. Zmiany te oddziaływały bezpośrednio na przebieg wojny w Ukrainie, modyfikując jej dynamikę oraz kontekst strategiczny. Kluczowym czynnikiem kształtującym środowisko bezpieczeństwa była radykalna redefinicja polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. W 2025 r. Waszyngton przyczynił się do wzrostu globalnej niestabilności, nie przedstawiając jednocześnie spójnej i instytucjonalnie zakotwiczonej alternatywy dla dotychczasowej architektury zarządzania międzynarodowego[2]. W konsekwencji zwiększyła się niepewność strategiczna oraz ryzyko bezpieczeństwa dla szeregu państw europejskich, w tym Ukrainy. Administracja Donalda Trumpa zdystansowała się od modelu liberalnego internacjonalizmu, proponując wizję ładu opartego na delimitacji stref wpływów. W ujęciu tym Stany Zjednoczone, Chiny i Rosja dążą do ograniczenia ewentualnej konfrontacji na rzecz **wzajemnego uznania obszarów dominacji i wyłącznych stref interesów**. W tej logice Ukraina nie stanowi celu strategicznego samego w sobie, lecz pozostaje elementem wzajemnych

[1] Wśród nich można wymienić m.in. skłonność państw do protekcjonizmu, rosnącą nieufność wobec sojuszy, odwrót od globalizacji, erozję znaczenia instytucji międzynarodowych i ich wpływu na praktykę polityczną czy wreszcie głęboki kryzys w relacjach euroatlantyckich.

[2] Rada Pokoju, powołana przez USA, nie spotkała się z większym zainteresowaniem ze strony społeczności międzynarodowej. Według stanu na początek lutego 2026 r. zrzeszała ona takie państwa jak Białoruś, Salwador czy Mongolia. Próbę stworzenia alternatywnej wobec ONZ struktury należy więc ocenić jako nieudaną.

targów. Ewentualne uznanie rosyjskich „czerwonych linii" przez administrację amerykańską oznaczałoby realizację jednego z kluczowych celów polityki zagranicznej Moskwy – dopuszczenie do swoistego **dyrektoriatu mocarstw współdecydujących o kształcie porządku międzynarodowego**. Próba stabilizowania systemu międzynarodowego poprzez podział stref wpływów, kosztem podmiotowości mniejszych państw, pomija jednak zasadniczą lekcję nowoczesnej myśli politycznej: stabilizacja oparta na wykluczeniu generuje **strukturalną niestabilność, a nie trwały pokój**.

W tym ujęciu trwająca próba zakończenia wojny w Ukrainie może zostać odczytana nie jako definitywne zamknięcie ery konfliktów w Europie, lecz jako potencjalny punkt wyjścia do odbudowy rosyjskiej strefy wpływów w Europie Wschodniej i Środkowej, obejmującej również państwa bałtyckie i Polskę. Ceną legitymizacji interesów Moskwy w tzw. bliskiej zagranicy miałoby być ograniczenie jej współpracy z Pekinem oraz unikanie kolizji z interesami amerykańskimi. Jednocześnie realizacja koncepcji „globalnej większości", promowanej przez Rosję od 2022 r., wiąże się z ryzykiem strukturalnej zależności[3]. Odmowa wpisania się w nowy układ mogłaby skutkować izolacją lub eskalacją w stosunkach z głównymi ośrodkami siły. Dla Europy zaś koniec epoki „amerykańskiego altruizmu" oznacza konieczność zasadniczej rewizji relacji transatlantyckich: albo przyspieszoną militaryzację i uzyskanie statusu dojrzałego bytu geostrategicznego, albo akceptację trwałej zależności i przekształcenie się w subsydiowany i rozdrobniony protektorat Stanów Zjednoczonych. W tej konfiguracji położenie Ukrainy pozostaje najbardziej wrażliwe. Znajdując się w **epicentrum geopolitycznego pęknięcia**, może stać się elementem „koncertu stabilizacyjnego" między mocarstwami. W rezultacie wojna w Ukrainie przestaje być konfliktem o charakterze regionalnym, a staje się precedensem przebudowy dotychczasowego porządku międzynarodowego, przyspieszanym przez działania administracji amerykańskiej w 2025 r.

Fotografia pola bitwy

13 stycznia 2026 r. przekroczona została symboliczna cezura: nazywana w Rosji „specjalną operacją wojskową" pełnowymiarowa inwazja na Ukrainę zrównała się pod względem liczby dni z okresem tzw. Wielkiej Wojny Ojczyźnianej – kluczowego mitu założycielskiego współczesnej Rosji[4]. W ciągu 1418 dni

[3] Co interesujące, pomimo stanowczego powtarzania przez rosyjską dyplomację formułki o „globalnej większości" właściwie żaden z jej partnerów nie używa tożsamego pojęcia w oficjalnym dyskursie. Zob. N. Silajew, „Граждане мирового большинства", Instytut Studiów Międzynarodowych Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rosji, 2024, https://cyberleninka.ru/article/n/grazhdane-mirovogo-bolshinstva (dostęp: 28.01.2026).

[4] W historiografii rosyjskiej okres ten liczony jest od napaści III Rzeszy na Związek Sowiecki, z pominięciem wcześniejszego paktu Ribbentrop–Mołotow, który współczesna rosyjska narracja oficjalna przedstawia jako „odpowiedź na zdradziecką politykę Francji i Wielkiej Brytanii".

Armia Czerwona przeszła drogę od Moskwy do Berlina, torując ZSRR drogę do statusu jednego z dwóch globalnych centrów siły na kolejne cztery dekady. Tymczasem trwająca ponad 1418 dni wojna Rosji przeciwko Ukrainie – w wymiarze strategicznym także przeciwko Zachodowi – przyniosła postępy terytorialne **nieprzekraczające 15 km** – mierzone względem stanu z 23 lutego 2022 r. na niektórych odcinkach frontu. Próba zasadniczej rewizji porządku europejskiego przez podporządkowanie Ukrainy stała się **najdłuższą wojną Rosji** od czasu interwencji w Afganistanie oraz **najkrwawszym konfliktem z jej udziałem** od zakończenia II wojny światowej. Doprowadziła do głębokiej degradacji rosyjskich wojsk lądowych, poważnych strat w lotnictwie taktycznym, istotnego uszczerbku w potencjale sił powietrznych dalekiego zasięgu oraz znaczącego osłabienia Floty Czarnomorskiej. W wymiarze terytorialnym przyniosła zdobycie setek miejscowości, w przeważającej mierze zrównanych z ziemią. Niezależnie od intensywności rosyjskiej narracji propagandowej – oddziałującej także na część „antysystemowej" opinii publicznej w państwach Zachodu – trudno wskazać w najnowszej historii przykład operacji o tak ograniczonych efektach w relacji do poniesionych kosztów, nawet jeśli konsekwentnie określa się ją mianem „specjalnej".

Na początku 2026 r. sytuację na froncie należy określić jako **impas strategiczny**. Utrzymujące się nasilenie działań bojowych, aczkolwiek przypominające „dzień świstaka", czyni z wojny w Ukrainie **najbardziej intensywny konflikt konwencjonalny w Europie od 1945 r.**[5] Konflikt zachowuje charakter totalny, obejmując nie tylko klasyczne domeny militarne, lecz także wymiar kulturowy, poznawczy, aksjologiczny i informacyjno-psychologiczny. Wzajemnie wykluczające się narracje systematycznie deformują obraz sytuacji – od kondycji gospodarki po morale – utrudniając rekonstrukcję rzeczywistego przebiegu działań zbrojnych.

Epicentrum czwartej kampanii pozostawał **region Donbasu**. Wojska rosyjskie przeprowadziły w 2025 r. ponad 61 tys. szturmów wzdłuż całej linii frontu; blisko 70% z nich przypadło na obwód doniecki, z których ponad 32% – na kierunek pokrowski[6]. Najcięższe walki koncentrowały się wokół Pokrowska, Kurachowego, Torećka, Konstantynówki, Łymanu i Siewierska. W ujęciu terytorialnym siły rosyjskie zajęły w 2025 r. ponad 4,3 tys. km² ukraińskiego

---

Zob. „О «пакте Молотова-Риббентропа»", Departament Historyczno-Dokumentacyjny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rosji, https://idd.mid.ru/informational_materials/o-pakte-molotova-ribbentropa/ (dostęp: 2.02.2026).

[5] Zob. przemówienie prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego wygłoszone podczas Światowego Forum Ekonomicznego w Davos: „Davos 2026: Special address by Volodymyr Zelenskyy, President of Ukraine", 23 stycznia 2026 r., https://www.weforum.org/stories/2026/01/davos-2026-special-address-volodymyr-zelenskyy-president-of-ukraine/ (dostęp: 3.02.2026).

[6] Na podstawie informacji publikowanych przez współpracujący z ukraińskim Ministerstwem Obrony serwis analityczny DeepState, który co miesiąc przedstawia szczegółowe dane dotyczące przebiegu walk.

terytorium – głównie w Donbasie, lecz także na pograniczu obwodów sumskiego, charkowskiego, dniepropetrowskiego i zaporoskiego. Z operacyjnego punktu widzenia rok 2025 **oznaczał dla Ukrainy utratę części kluczowych punktów obrony** w Donbasie – w tym Siewierska i Kurachowego – z jednoczesnym powstrzymaniem rosyjskich prób przełamania pod Kupiańskiem oraz na kierunku charkowskim. Szczególnie krytyczna sytuacja utrzymywała się pod Pokrowskiem, gdzie latem doszło do przełamania w rejonie Dobropilla (ostatecznie zlikwidowanego przez stronę ukraińską), a jesienią walki przeniosły się bezpośrednio na ulice Pokrowska. Na południu, w rejonie Hulajpola, linia frontu uległa destabilizacji pod koniec roku, natomiast na kierunku chersońskim nie odnotowano poważniejszych zmian. Istotnym elementem kampanii była **jakościowa transformacja środowiska operacyjnego**. Wojna w coraz większym stopniu przybrała charakter konfliktu zdominowanego przez systemy bezzałogowe. Na aktywnych odcinkach frontu powstały wielokilometrowe strefy obserwacji i rażenia („kill zones"), kontrolowane przez drony rozpoznawczo-uderzeniowe[7]. Klasyczne pojęcie zwartej linii frontu uległo erozji – kontrola nad terenem miała często charakter punktowy, a **fizyczna obecność wojsk ograniczała się do niewielkich pododdziałów piechoty**. Upowszechnienie dronów światłowodowych, odpornych na zakłócenia radioelektroniczne, oraz rozwój zautomatyzowanej logistyki, w tym naziemnych robotów transportowych, zasadniczo zmieniły obraz działań bojowych.

Z końcem roku **żadna ze stron nie zrealizowała swoich celów strategicznych**. Rosja nie obaliła władz w Kijowie ani nie ustanowiła lojalnego wobec siebie reżimu, nie przejęła pełnej kontroli nad południowymi i wschodnimi regionami Ukrainy w formule „Noworosji" ani nie doprowadziła do wyparcia USA i NATO z przestrzeni postsowieckiej. Ukraina nie odzyskała kontroli nad okupowanymi terytoriami ani nie przywróciła granic z 1991 r., co w praktyce oznaczało odejście od maksymalistycznych celów i myślenia życzeniowego na rzecz koncepcji „pokoju wzdłuż linii frontu". W rezultacie konflikt wszedł w dojrzałą fazę wojny na wyniszczenie, w której **zmiany terytorialne nie stwarzały ryzyka strategicznej porażki** żadnej ze stron. Osią działań stało się systematyczne niszczenie potencjału przeciwnika – nie tyle w wymiarze militarnym, ile przede wszystkim gospodarczym, energetycznym i logistycznym – oraz redukcja jego zasobów ludzkich. Priorytetem przestało być szybkie przełamanie frontu; dominującą logiką stała się **długotrwała degradacja zdolności przeciwnika** do prowadzenia wojny.

[7] Według ukraińskich analityków monitorujących przebieg działań bojowych udział zabitych w ogólnej liczbie strat osobowych armii rosyjskiej wzrósł w 2025 r. do ok. 56%, podczas gdy wcześniej utrzymywał się na poziomie ok. 25% (relacja 1:3 wobec rannych). Tendencję tę łączy się z rosnącą skalą użycia bezzałogowych systemów uderzeniowych oraz utrudnieniami w ewakuacji rannych, co przekłada się na zwiększenie odsetka strat bezpowrotnych.

Przegląd: wymiar wojskowy

Rok 2025 przyniósł zasadnicze zmiany w systemie finansowania pomocy wojskowej dla Ukrainy. Pogłębiający się kryzys ładu międzynarodowego skłonił państwa europejskie do rewizji percepcji ryzyka: konflikt przestał być traktowany jako incydent regionalny, a zaczęto go uznawać za wyzwanie o charakterze egzystencjalnym, podważające dotychczasowy model bezpieczeństwa i dobrobytu. Towarzyszyło temu zaostrzenie retoryki politycznej, przygotowującej społeczeństwa europejskie na scenariusz bezpośredniej konfrontacji zbrojnej. W drugiej połowie roku administracja Donalda Trumpa zażądała, aby dostawy systemów obrony powietrznej oraz amunicji, dotąd finansowane przez Stany Zjednoczone, były w pełni pokrywane przez europejskich sojuszników. W konsekwencji **Europa przejęła główny ciężar finansowy** i w znacznym stopniu także organizacyjny wsparcia Ukrainy. Jednocześnie państwa europejskie nie zdecydowały się na wykorzystanie zamrożonych rosyjskich aktywów jako bezpośredniego źródła finansowania, obawiając się eskalacji oraz precedensowych konsekwencji prawnych. Po długotrwałych negocjacjach uzgodniono emisję euroobligacji przeznaczonych na wsparcie wojskowe Ukrainy oraz uruchomiono inicjatywę PURL, umożliwiającą zakup amerykańskiego uzbrojenia i sprzętu z zasobów USA na potrzeby Sił Zbrojnych Ukrainy. Mimo wzrostu znaczenia Europy nie doszło jednak do pełnego „przekazania przywództwa". Stany Zjednoczone pozostały kluczowym koordynatorem pomocy za pośrednictwem struktur Security Assistance Group-Ukraine (SAG-U) w Wiesbaden oraz dostawcą unikatowych zdolności wywiadowczych i technologicznych, których Europa nie jest w stanie w krótkim czasie zastąpić[8]. W 2025 r., pomimo okresowych napięć politycznych i reorganizacji łańcuchów logistycznych, dostawy uzbrojenia **osiągnęły rekordowy poziom**[9].

Pod koniec 2025 r. prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin nakazał rozszerzenie tzw. strefy buforowej na terytorium Ukrainy, co w rosyjskiej narracji należy interpretować jako zapowiedź kontynuacji działań ofensywnych. O ile wcześniejsze roszczenia Moskwy zostały jednoznacznie zdefiniowane wobec Krymu oraz formalnie anektowanych obwodów: donieckiego, ługańskiego, zaporoskiego i chersońskiego, o tyle w 2025 r. wprowadzono nową

[8] Według gen. Kyryła Budanowa, dotychczasowego szefa głównego zarządu wywiadu wojskowego, a od grudnia 2025 r. szefa Biura Prezydenta Ukrainy, Ukraina pozostaje krytycznie uzależniona od Stanów Zjednoczonych w zakresie zobrazowania satelitarnego, łączności radiolokacyjnej i optycznej oraz systemów wczesnego ostrzegania przed zagrożeniem balistycznym. Zob. streszczenie wystąpienia gen. Budanowa w formule Chatham House: S. Koszkina, „Kyrylo Budanov: 'We destroyed our own mobilisation ourselves. No matter what anyone may claim to the contrary, we destroyed it'", LB, 19 grudnia 2025 r., https://en.lb.ua/news/2025/12/19/37274_kyrylo_budanov_destroyed_our_own.html (dostęp: 4.02.2026).

[9] W 2025 r. Ukraina otrzymała 52 mld USD pomocy finansowej (ok. 25% więcej niż w 2024 i 2023 r.) oraz 45 mld USD wsparcia wojskowego (blisko 30% więcej niż rok wcześniej).

kategorię żądań – nieprecyzyjną w sensie prawnym, lecz realną w wymiarze operacyjnym. Koncepcja „strefy buforowej" umożliwia Kremlowi elastyczne redefiniowanie zakresu roszczeń terytorialnych bez wskazywania konkretnych granic administracyjnych, a jednocześnie stanowi instrument presji polityczno-wojskowej. W praktyce tworzy to przestrzeń do stopniowego poszerzania kontroli wzdłuż linii frontu pod pretekstem zapewnienia „bezpieczeństwa" terytorium Federacji Rosyjskiej, przy zachowaniu niejednoznaczności, która zwiększa pole manewru na polu dyplomatycznym. Jednocześnie Rosja kieruje na wojnę przeciwko Ukrainie zasoby o skali porównywalnej z wieloletnimi budżetami kluczowych sektorów cywilnych. W 2025 r. rosyjskie Ministerstwo Obrony po raz pierwszy ujawniło wydatki budżetowe „bezpośrednio związane ze specjalną operacją wojskową", co można interpretować jako formalne potwierdzenie **konsolidacji gospodarki i finansów publicznych wokół celów militarnych**[10].

Przegląd: mobilizacja

W czwartym roku pełnowymiarowej wojny utrzymanie adekwatnych zdolności osobowych Sił Obrony Ukrainy stało się jednym z kluczowych **wyzwań o charakterze egzystencjalnym**. W warunkach wysokich strat – od początku wojny mogą one sięgać ok. 500 tys. żołnierzy, w tym ponad 100 tys. zabitych[11]; po stronie rosyjskiej liczba potwierdzonych imiennie poległych przekroczyła 158 tys., natomiast szacunki wskazują, że całkowita liczba zabitych może sięgać nawet ok. 375 tys. – presja na system mobilizacyjny uległa trwałemu zwiększeniu[12]. W sferze mobilizacji nałożyły się na siebie kryzysy społeczne, informacyjne i zarządcze, tworząc układ wzajemnie wzmacniających się napięć. Spadek potencjału mobilizacyjnego – przejawiający się zarówno w rozwoju korupcyjnych mechanizmów unikania poboru, jak i we wzroście liczby przypadków samowolnego opuszczania jednostek – zaczął być postrzegany jako „realne zagrożenie dla istnienia państwa"[13]. Niespójna komunikacja władz w sprawie mobilizacji doprowadziła do powstania **niebezpiecznej anomalii społecznej**:

---

[10] Wydatki Federacji Rosyjskiej na wojnę przeciwko Ukrainie w 2025 r. oszacowano na 11,1 bln rubli (ok. 137 mld USD), co odpowiada ok. 5,1% PKB i stanowi ok. 24 rocznych budżetów Federacji Rosyjskiej na szkolnictwo wyższe lub ok. 22 – na ochronę zdrowia. Ukraina natomiast przeznaczyła w 2025 r. na cele obronne równowartość ok. 31% PKB.

[11] W lutym 2026 r. Wołodymyr Zełenski podał liczbę 55 tys. poległych żołnierzy; dane potwierdzone wizualnie lub źródłowo wskazują jednak na ok. 90 tys. zabitych oraz 90 tys. zaginionych. Zob. UALosses, „Ukraine's losses in the war", https://ualosses.org/en/soldiers/ (dostęp: 7.02.2026).

[12] Zob. interaktywną mapę poległych rosyjskich żołnierzy: „Full named list of verified losses", https://200.zona.media/ (dostęp: 7.02.2026).

[13] Zmianą w porównaniu z poprzednimi latami jest przyznanie przez stronę ukraińską, że za porażkę kampanii medialnej dotyczącej mobilizacji odpowiadają władze, a nie zewnętrzna ingerencja (ibidem).

symbolicznej heroizacji osób uchylających się od służby i równoczesnej erozji prestiżu służby wojskowej[14]. W tym samym czasie Siły Zbrojne Ukrainy stały się największym pracodawcą w kraju – chroniczne deficyty kadrowe są częściowo kompensowane przez rosnącą aktywność kobiet. Jednocześnie przyjęta w 2025 r. reforma umożliwiająca wyjazdy mężczyzn w wieku 18–22 lat, obliczona na złagodzenie wizerunku władz centralnych, przyczyniła się do zwiększonej emigracji tej grupy i dalszego uszczuplenia potencjalnych zasobów mobilizacyjnych[15]. Tempo mobilizacji po obu stronach ustabilizowało się w 2025 r. na poziomie charakterystycznym dla długotrwałych konfliktów o wysokiej intensywności – ok. 30–35 tys. wcielanych miesięcznie. W logice wojny na wyniszczenie przymusowe praktyki mobilizacyjne w Ukrainie (tzw. busyfikacja) należy interpretować jako wskaźnik rzeczywistej skali strat osobowych oraz symptom stopniowego wyczerpywania rezerw ludzkich. Brak działań o porównywalnej skali w Federacji Rosyjskiej może z kolei świadczyć o relatywnej skuteczności rosyjskiego modelu mobilizacyjnego, opartego na rozproszeniu kosztów społecznych i finansowych. Oba państwa stosują odmienne mechanizmy uzupełniania stanów osobowych, częściowo angażując również cudzoziemców. Ukraina koncentruje się na cyfryzacji procedur mobilizacyjnych i utrzymaniu bieżącego tempa poboru; prezydent Wołodymyr Zełenski podkreśla, że decydujące znaczenie ma „nie liczba ludzi, lecz broń i technologie, pieniądze oraz presja". Rosja opiera swój system na całorocznym poborze oraz naborze kontraktowych „obrońców ojczyzny", budując wyraźny kontrast ideologiczny wobec ukraińskich praktyk przymusowych.

W 2025 r. obie strony konsekwentnie wykorzystywały **bodźce finansowe jako narzędzie rekrutacyjne**. Miesięczne uposażenia żołnierzy w Ukrainie i Rosji faktycznie się zrównały, znacząco przekraczając średnie wynagrodzenia w sektorze cywilnym. Federacja Rosyjska zachowała jednak przewagę dzięki rekordowo wysokim jednorazowym premiom za podpisanie kontraktu. Wprowadzenie przez Ukrainę bonusów dla osób w wieku 18–24 lata w kontraktach rocznych było próbą ograniczenia tej dysproporcji. Choć ukraińskie świadczenia dla uczestników działań zbrojnych formalnie należą do najwyższych na świecie, przejście w 2025 r. na system wypłat ratalnych – wymuszone deficytem budżetowym – osłabiło ich natychmiastową atrakcyjność. W Rosji dominujący model wypłat jednorazowych nadaje wynagrodzeniu charakter „kapitału początkowego" dla rodzin, wzmacniając jego funkcję motywacyjną i propagandową.

---

[14] Może to sygnalizować osiągnięcie moralnego progu oraz pojawienie się społecznego zapotrzebowania na humanizację wojny – kiedy indywidualne prawo człowieka do życia zaczyna dominować nad kolektywnie rozumianym obowiązkiem obrony ojczyzny.

[15] W ciągu trzech miesięcy od wejścia ustawy w życie Ukrainę bezpowrotnie opuściło ok. 78 tys. młodych mężczyzn; od początku wojny z kraju legalnie wyjechało ok. 470 tys. mężczyzn, a co najmniej 70 tys. – nielegalnie.

Przegląd: technologie

Ukraiński przemysł obronny w trakcie wojny przeszedł głęboką transformację – od modelu zdominowanego przez podmioty państwowe do **elastycznego ekosystemu** obejmującego setki firm prywatnych, zdecentralizowaną produkcję oraz bezpośrednie sprzężenie zwrotne między wojskiem a inżynierami. Pozwoliło to zwiększyć zdolności obronne państwa i ograniczyć zależność od rytmiczności dostaw z Zachodu. Najdynamiczniej rozwijała się produkcja dronów, systemów zrobotyzowanych, środków walki radioelektronicznej, oprogramowania, a także artylerii, pojazdów opancerzonych i amunicji. Choć Kijów nadal opiera się na partnerach zachodnich w zakresie systemów obrony powietrznej, stał się pionierem w stosowaniu kosztowo efektywnych metod przeciwdziałania rosyjskim bezzałogowcom uderzeniowym[16]. W 2025 r. program rakietowy Ukrainy **wykazał przejście od pojedynczych prototypów do produkcji seryjnej** i bojowego użycia nowych systemów[17]. Mimo utrzymujących się wyzwań technologicznych Ukraina stworzyła własną linię uzbrojenia dalekiego zasięgu, co umożliwiło dokonywanie uderzeń w głąb Federacji Rosyjskiej niezależnie od politycznych ograniczeń dotyczących użycia systemów zachodnich. Program ten był wspierany inwestycjami zewnętrznymi, m.in. w tzw. formule duńskiej, zakładającej bezpośrednie inwestycje w ukraińskie przedsiębiorstwa. W 2025 r. krajowy przemysł zapewniał ok. **60% uzbrojenia i sprzętu wykorzystywanego przez Siły Zbrojne Ukrainy**, przy czym moce produkcyjne przewyższały możliwości finansowe państwa w zakresie ich pełnego wykorzystania[18].

Obecnie ukraińscy producenci oferują partnerom europejskim zautomatyzowane systemy oraz środki przeciwdziałania dronom, a także szeroką gamę produktów podwójnego zastosowania. Ukraina stała się globalnym

[16] Koszt drona interceptora z modułem sztucznej inteligencji wynosi ok. 2500–3000 USD, podczas gdy rosyjski dron typu Shahed/Gierań kosztuje ok. 50 tys. USD. Rozwój technologii tanich dronów stworzył Ukrainie możliwość przejścia od roli odbiorcy wsparcia do roli podmiotu oferującego konkretne zdolności w zakresie bezpieczeństwa. Potencjał ten został wykorzystany w kontekście wojny z Iranem w lutym 2026 r., kiedy państwa Zatoki Perskiej, narażone na ataki bezzałogowców, stały się naturalnym odbiorcą ukraińskich rozwiązań. W takim ujęciu aktywność dyplomatyczna Kijowa, w tym wysłanie ok. 200 specjalistów w zakresie obrony przeciwdronowej do regionu, wpisuje się w szerszą próbę redefinicji pozycji Ukrainy jako dostawcy bezpieczeństwa oraz budowy nowych, funkcjonalnych partnerstw w sferze *defence tech*.

[17] W 2025 r. Wołodymyr Zełenski publicznie zadeklarował cel wyprodukowania 3000 pocisków manewrujących; według dostępnych ocen plan ten okazał się nierealistyczny. Według stanu na czerwiec 2025 r. roczny plan programu rakietowego zrealizowano w 47%. W czwartym roku wojny zadebiutowały m.in. pociski manewrujące Flamingo, natomiast strategicznym celem ukraińskiego przemysłu zbrojeniowego na 2026 r. pozostaje opracowanie własnej rakiety balistycznej.

[18] W lutym Kijów poinformował o zamiarze otwarcia w 2026 r. dziesięciu przedstawicielstw eksportowych w państwach europejskich, co ma umożliwić pozyskanie dodatkowych środków na obronność, a jednocześnie wzmocnić potencjał dronowy państw partnerskich.

hubem *defence tech*, w którym cykl od opracowania koncepcji po testy bojowe i wdrożenie technologii na froncie należy do najszybszych na świecie. Dla firm zagranicznych uruchomiono platformę „Test in Ukraine", umożliwiającą weryfikację nowych rozwiązań w warunkach realnych działań bojowych. Główne koncerny zachodnie, takie jak Rheinmetall czy Baykar, otworzyły w Ukrainie centra badawczo-rozwojowe i zakłady produkcyjne, integrując ukraińskie doświadczenia z walki z technologicznie zaawansowanym przeciwnikiem w projektowaniu przyszłych systemów uzbrojenia. Ukraińskie rozwiązania w dziedzinie walki radioelektronicznej oraz „inteligentnych" dronów stały się punktem odniesienia dla armii państw NATO w planowaniu konfliktów przyszłości. Równolegle Ukraina rozwija koncepcję państwa cyfrowego o charakterze humanocentrycznym, w którym algorytmy i platformy cyfrowe – takie jak Dija (odpowiednik polskiego mObywatela) – stanowią fundament zarządzania publicznego. W warunkach wojny doświadczenia związane z funkcjonowaniem Diji stały się globalnym przykładem skutecznej cyfryzacji usług publicznych. Pomimo ciągłych ataków na infrastrukturę, przerw w dostawach energii oraz uszkodzeń sieci państwo utrzymuje zdolność adaptacji i rozwoju technologicznego. Równolegle rozwinięto sieć kursów oraz programów certyfikacyjnych, łączących szkolenia w zakresie technologii, obsługi dronów, podstaw taktyki i bezpieczeństwa. Reforma edukacyjna, wprowadzająca od 2027 r. przedmiot szkolny „obrona Ukrainy", ma objąć nauczanie technologii bezzałogowych i kompetencji obronnych, wpisując przygotowanie techniczne w system kształcenia młodzieży.

Przegląd: polityka wewnętrzna

Pełnowymiarowa wojna przyspieszyła głęboką transformację systemu politycznego Ukrainy. W 2025 r. skumulowały się **symptomy długotrwałego kryzysu systemowego** – obejmujące elity polityczne, mechanizmy zarządzania i kondycję instytucji publicznych – ujawniając strukturalne słabości modelu państwowości ukształtowanego po 1991 r. Doprowadziło to do pierwszego poważnego kryzysu politycznego w warunkach wojennych. Jego źródła tkwią w wieloletniej reprodukcji modelu klanowo-oligarchicznego, w którym **instytucje państwowe pełniły funkcję redystrybucji zasobów, a nie stabilnego fundamentu ładu publicznego**. W warunkach przedłużającej się wojny i wysokiej niepewności strategicznej ujawniły się ograniczenia ukraińskiej podmiotowości. Państwo stało się przestrzenią intensywnego testowania uzbrojenia i technologii pochodzących z różnych krajów, funkcjonując jako operacyjny poligon dla nowoczesnych rozwiązań wojskowych. Choć Ukraina generuje unikatowe doświadczenie bojowe i eksportuje *know-how* w zakresie zastosowań taktycznych, to kluczowe komponenty rozwoju technologicznego – finansowanie, zarządzanie programami, prawa własności intelektualnej – nadal są w znacznym stopniu kontrolowane przez aktorów zewnętrznych.

Konfiguracja ta wzmacnia zdolności operacyjne, lecz **nie przekłada się wprost na autonomię strategiczną**.

W 2025 r. Ukraina nie przedstawiła spójnej koncepcji zakończenia wojny, obejmującej realistyczny model negocjacji z Rosją. W praktyce funkcje mediacyjne przejęli aktorzy zewnętrzni, przede wszystkim Stany Zjednoczone, co zwiększyło zależność Kijowa od zewnętrznych formatów i warunków wsparcia. Równolegle rok ten unaocznił trwałość i **wielopoziomowy charakter problemu korupcji**. Ujawnienie przez instytucje antykorupcyjne złożonych, hierarchicznych struktur drenujących zasoby państwa w kluczowym sektorze energetycznym wywołało silny rezonans społeczny[19]. W warunkach powszechnej mobilizacji i wysokich kosztów ludzkich wojny kontrast między wysiłkiem obywateli a praktykami części „elit" polityczno-biznesowych stał się czynnikiem wpływającym zarówno na wizerunek Ukrainy na arenie międzynarodowej, jak i na wzrost nieufności wobec instytucji państwa w wymiarze wewnętrznym[20]. Sprawa Timura Mindicza, bliskiego partnera biznesowego prezydenta Wołodymyra Zełenskiego, który opuścił kraj na kilka godzin przed planowanymi czynnościami procesowymi, stała się symbolem ciągłości patologii instytucjonalnej. Następstwa polityczne – w tym dymisja szefa Biura Prezydenta Ukrainy Andrija Jermaka – pozwoliły na **czasowe wygaszenie kryzysu, nie usuwając jednak jego strukturalnych przyczyn**[21].

Praktyki korupcyjne – od nadużyć administracyjnych po wielomilionowe układy w infrastrukturze obronnej czy energetyce – pozostają systemowym obciążeniem państwa. Należy zakładać, że po zakończeniu działań zbrojnych **kwestia odpowiedzialności politycznej stanie się przedmiotem brutalnych rozliczeń**. Jednocześnie pierwsze od czasu inwazji przetasowania w obrębie władzy wykonawczej – w tym awans gen. Kyryła Budanowa na stanowisko szefa Biura Prezydenta Ukrainy oraz objęcie resortu obrony przez Mychajła Fedorowa – sygnalizowały próbę rekonfiguracji centrum

[19] Mimo to zaufanie do prezydenta Wołodymyra Zełenskiego w 2025 r. utrzymywało się na względnie stabilnym poziomie ok. 60%, czemu sprzyjała konsolidacja opinii publicznej w reakcji na presję polityczną ze strony Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie niskim poziomem zaufania charakteryzowały się parlament i rząd (odpowiednio 20% i 28% wskazań), a ok. 70% społeczeństwa deklarowało brak zaufania wobec terytorialnych centrów kompletacji, odpowiedzialnych za pierwszy etap mobilizacji.

[20] Przełożyło się to na pierwsze od początku pełnowymiarowej wojny protesty antyrządowe, określane mianem „kartonowego Majdanu" – od kartonów, na których młodzi uczestnicy demonstracji wypisywali hasła wzywające do cofnięcia ograniczeń w funkcjonowaniu organów antykorupcyjnych.

[21] Formalna dymisja wcale jednak nie spowodowała całkowitego zniknięcia Jermaka z życia publicznego – choć deklarował, że „jedzie na front", nadal korzysta z państwowych przywilejów i spotyka się z ministrami oraz ambasadorami. Zob. M. Tkacz, „Хрещений батько «на удальонці». Як «Українська правда» знайшла Андрія Єрмака", *Ukraińska Prawda*, 6 lutego 2026 r., https://www.youtube.com/watch?v=NVf0HXlVKbY (dostęp: 8.02.2026).

decyzyjnego i wzmocnienia komponentu związanego z bezpieczeństwem i kręgami technokratycznymi w strukturze władzy[22].

Przegląd: polityka zagraniczna

Skandal korupcyjny na najwyższych szczeblach władzy w Kijowie zbiegł się w czasie z intensyfikacją amerykańskich inicjatyw dyplomatycznych, ukierunkowanych na reaktywację procesu negocjacyjnego. Administracja USA promowała **model transakcyjnego przyspieszenia rozmów** – oparty na kanałach nieformalnych, inicjatywach *ad hoc* oraz próbach uzgadniania ram politycznych w formule szybkiego, punktowego porozumienia. Kulminacją tego podejścia był szczyt w Anchorage w sierpniu 2025 r., po którym pojawiły się ogólne, nie w pełni ujawnione ustalenia, określane przez stronę rosyjską mianem „ducha i litery Anchorage". Sam fakt wprowadzenia do oficjalnego dyskursu możliwości rozmów o ustępstwach terytorialnych wywołał sprzeciw zarówno w Ukrainie, jak i wśród państw NATO. Równolegle Unia Europejska prowadziła własny „maraton dyplomatyczny", starając się nadać procesowi bardziej systemowy charakter, oparty na ramach prawnych i ponadnarodowym stanowisku uwzględniającym strategiczne racje. Oba wektory napotkały jednak tę samą barierę: **strukturalną sprzeczność celów maksymalnych Rosji i Ukrainy** oraz głęboki deficyt zaufania. Rosyjskie minimum negocjacyjne, ujmowane w formule „Stambuł plus", pozostaje nie do pogodzenia z projektem Ukrainy jako trwale zakotwiczonego w Zachodzie, uzbrojonego państwa frontowego. W konsekwencji rozmowy w 2025 r. pełniły przede wszystkim funkcję narzędzia presji politycznej i zarządzania wizerunkiem, a nie realnej deeskalacji.

Na początku 2026 r. do agendy negocjacyjnej wprowadzono koncepcję pakietu „wybory + referendum" jako potencjalnego elementu przyszłego porozumienia. Postęp w kluczowej kwestii terytorialnej pozostaje jednak ograniczony. W amerykańskich propozycjach pojawił się wariant objęcia części kontrolowanego przez Ukrainę Donbasu statusem strefy zdemilitaryzowanej pod nadzorem międzynarodowym, z udziałem USA. Moskwa konsekwentnie domaga się natomiast prawnego uznania swojej jurysdykcji nad okupowanymi terytoriami oraz formalnego utrwalenia ich statusu. Kijów sygnalizował obawy, że część ustaleń była konsultowana w formacie bilateralnym USA–Rosja, bez pełnej transparentności wobec Ukrainy i państw europejskich. Do kluczowych punktów spornych należą **Donbas, obszar Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej oraz kwestia powojennych gwarancji bezpieczeństwa**. Stanowisko władz Ukrainy pozostaje niezmienne: pokój nie może oznaczać legitymizacji agresji.

---

[22] Sylwetkę czołowego architekta sukcesu Ukrainy w zakresie cyfryzacji i „dronizacji" zob.: L. Pińczak, „Cyfryzator", *Polityka* 2026, nr 6, s. 54–55.

Równolegle państwa zachodnie przygotowują się do scenariusza powojennego. Unia Europejska analizuje mechanizmy finansowania odbudowy w ramach koncepcji „Prosperity Plan", natomiast Stany Zjednoczone deklarują gotowość inwestowania przede wszystkim w aktywa generujące zwrot ekonomiczny, takie jak porty, energetyka czy infrastruktura. W tej konfiguracji pojawia się ryzyko redukcji Ukrainy do **przedmiotu inwestycji, a nie równorzędnego partnera**. Kijów uznaje taki model za nieakceptowalny i prowadzi strategię dwutorową: z jednej strony podtrzymuje proces rozmów, z drugiej wzmacnia potencjał obronny na wypadek załamania porozumień.

Proces integracji z Unią Europejską w 2025 r. cechowała wyraźna asymetria. Formalna ścieżka akcesyjna – określana jako przyspieszona – pozostaje obciążona nieprecyzyjnymi harmonogramami, rozmytymi kryteriami oraz obawami o zdolność absorpcyjną UE. Postępy w tradycyjnych dziedzinach, takich jak przemysł, rolnictwo czy reforma sądownictwa, spotykały się z ostrożnymi ocenami. Jednocześnie w sferze polityki zagranicznej i obronnej integracja nabrała charakteru funkcjonalnego. W 2025 r. Ukraina została włączona do mechanizmów finansowania przemysłu obronnego w ramach programu SAFE, co odzwierciedlało wysoki poziom wzajemnego zaufania. W **sferze bezpieczeństwa proces integracyjny postępuje szybciej niż w sektorach cywilnych**.

Wobec politycznej blokady formalnego rozszerzenia NATO wykształcił się model podprogowej integracji. Ukraina została włączona w wybrane mechanizmy funkcjonowania Sojuszu – zwłaszcza w zakresie logistyki, planowania obronnego i koordynacji zdolności odstraszania – bez uzyskania statusu członka. W praktyce pełni funkcję **istotnego elementu europejskiej architektury bezpieczeństwa**, wiążąc znaczące siły rosyjskie. Oznacza to jednak przeniesienie części ciężaru bezpieczeństwa na państwo formalnie pozostające poza strukturami sojuszniczymi i wymusza trwałą mobilizację zasobów społecznych oraz gospodarczych.

Na progu 2026 r. możliwe jest taktyczne zbliżenie stanowisk pod wpływem zmęczenia wojną i presji zewnętrznej, lecz scenariusz trwałego pokoju pozostaje mało prawdopodobny. Deklaracje gotowości do zawieszenia broni, obwarowane warunkami o charakterze maksymalistycznym, wskazują na utrzymanie strategii „negocjacji jako instrumentu wojny". Przedłużający się konflikt stanowi nie tylko **tragedię humanitarną**, lecz także **symptom głębokiej transformacji – i postępującej erozji – dotychczasowej architektury bezpieczeństwa międzynarodowego**. W tych uwarunkowaniach Ukraina pozostaje państwem funkcjonalnym, zachowującym względną stabilność polityczną, mimo wysoce niepewnych perspektyw rozwojowych. Wysoki poziom napięcia wojskowo-politycznego, narastające obciążenia gospodarcze oraz chroniczna presja frontowa będą generować ryzyko destabilizacji

w 2026 r. Skala wyzwań odbudowy i reform wskazuje, że ich realizacja będzie wymagała **długofalowego i systemowego wsparcia ze strony Europy**.

Przegląd: gospodarka

Pod koniec 2025 r. dług publiczny Ukrainy przekroczył poziom 100% PKB (w 2021 r. – 49%), osiągając historyczne maksimum. Formalny status niewypłacalności nie jest jednak rozważany – zarówno ze względu na utrzymujące się wsparcie zachodnich partnerów, jak i na specyficzną strukturę zadłużenia, w której dominują zobowiązania wobec instytucji międzynarodowych o preferencyjnym charakterze. Tempo wzrostu gospodarczego w 2025 r. utrzymało się na poziomie 1,9% i pozostawało ograniczone wskutek trwającej wojny, chronicznych deficytów energii elektrycznej oraz niedoboru siły roboczej. Szacuje się, że w 2025 r. jeden dzień wojny kosztował budżet Ukrainy ok. 172 mln USD (w 2024 r. – ok. 140 mln USD). Budżet państwa na 2026 r., oparty na scenariuszu zakładającym utrzymanie aktywnych działań bojowych przez cały rok, ma charakter ostrożnościowy, choć w wielu obszarach pozostaje niedoszacowany. Całość dochodów z podatków (ok. 61,3 mld USD) ma zostać przeznaczona wyłącznie na sektor obronny, przy czym zasoby krajowe pokryją jedynie około połowy potrzeb finansowych w tym zakresie. Deficyt budżetowy na poziomie ok. 43,7 mld USD oraz brakującą część wydatków wojskowych planuje się sfinansować ze wsparcia zewnętrznego. **Dominującą formą wsparcia międzynarodowego stały się kredyty** – w większości preferencyjne, lecz generujące przyszłe zobowiązania dłużne. W latach 2022–2025 Ukraina otrzymała ok. 164,6 mld USD zewnętrznego finansowania budżetowego, co umożliwiło utrzymanie podstawowych funkcji państwa w warunkach wojny. W grudniu 2025 r. UE zatwierdziła pakiet kredytowy w wysokości 90 mld euro na lata 2026–2027; według szacunków MFW potrzeby finansowe Ukrainy w tym okresie wynoszą jednak ok. 137 mld USD, co oznacza utrzymującą się lukę finansową.

Równolegle w 2025 r. nastąpiło **pogorszenie sytuacji materialnej ludności**. Ze względu na inflację roczną rzędu 9–12% (a w przypadku żywności i podstawowych usług 12–20% i więcej) wzrost nominalnych dochodów (średnio 7–9%) nie zrekompensował wzrostu kosztów utrzymania. W rezultacie realne dochody spadły przeciętnie o 5–10%, a w niektórych grupach społecznych nawet o 15–20%. Według Banku Światowego stan ubóstwa utrzymuje się na poziomie ok. 37%, przy jednoczesnym wzroście nierówności dochodowych, związanym z pogłębiającym się podziałem na względnie bezpieczne i objęte działaniami wojennymi części kraju oraz rosnącą zależnością gospodarstw domowych od transferów socjalnych[23].

[23] Zob. raport Banku Światowego: *Monitoring Living Conditions in Ukraine: Fall 2025 Update*, październik 2025 r., https://thedocs.worldbank.org/en/doc/7a038d8198d79e7979898da40195c73b-0080012025/original/Listening-to-Ukraine-Update-Fall-2025.pdf (dostęp: 7.02.2026).

Przegląd: społeczeństwo

Rola „wschodniej tarczy Europy" stała się dla Ukrainy obciążeniem o wymiarze społecznym i demograficznym. Zintensyfikowane w 2025 r. działania ofensywne sił rosyjskich doprowadziły do wzrostu liczby ofiar i rannych wśród ludności cywilnej, zniszczeń mienia oraz infrastruktury krytycznej, przerw w dostawach podstawowych usług i kolejnych fal przemieszczeń wewnętrznych. Regularne, wielogodzinne ataki nocne z użyciem setek środków rażenia wytworzyły atmosferę permanentnego zagrożenia w skali całego kraju, co przełożyło się na pogorszenie kondycji psychicznej społeczeństwa[24]. W 2025 r. liczba ofiar śmiertelnych wśród cywilów osiągnęła **najwyższy poziom od początku pełnowymiarowej wojny**[25].

Presja militarna sprzęgła się z równoległymi przekształceniami ideologicznymi po obu stronach konfliktu. Do 2025 r. rosyjska „ideologia wojny" ewoluowała od narracji o „specjalnej operacji wojskowej" do koncepcji „Czwartej Wojny Ojczyźnianej" prowadzonej przeciwko „kolektywnemu Zachodowi" na terytorium Ukrainy[26]. Państwa europejskie przedstawiane są jako główny przyczółek antyrosyjskiej polityki, co sprzyja legitymizowaniu koncepcji „uprzedzającego uderzenia odwetowego"[27]. Kluczowym elementem tej ewolucji stało się uzasadnianie potrzeby „odnowienia strachu przed konfliktem nuklearnym". Odstraszanie jądrowe **przestało być wyłącznie instrumentem militarnym, a zostało włączone w szerszą strategię oddziaływania psychopolitycznego** wobec Europy. Na progu „nowej epoki wojen" konflikt w rosyjskim dyskursie przesuwa się częściowo w sferę metafizyczną. Koncepcja „wojny w wyższym wymiarze duchowym" przedstawia starcie jako **egzystencjalne zderzenie**

[24] 33,5% respondentów doświadcza zaburzeń lękowych, a 28,2% – depresji. Wskaźniki te są niemal sześciokrotnie wyższe niż przed wojną. Zob. G. Godager, M. Obrizan, „Mental health during the war: When bread wins over bombs", VoxUkraine, 25 sierpnia 2025 r., https://voxukraine.org/en/mental-health-during-the-war-when-bread-wins-over-bombs (dostęp: 7.02.2026).

[25] Według ONZ w 2025 r. w Ukrainie zginęło co najmniej 2514 cywilów, a 12 142 zostało rannych, co oznacza wzrost o 31% względem 2024 r. i o 70% względem 2023 r. W grudniu 2025 r. 33% wszystkich ofiar cywilnych było skutkiem rosyjskich uderzeń rakiet dalekiego zasięgu i amunicji krążącej. Pozostałe 67% odnotowano w strefach przyfrontowych, gdzie główną przyczyną były ataki dronów krótkiego zasięgu. Zob. OHCHR, *Protection of Civilians in Armed Conflict — December 2025*, 12 stycznia 2026 r., https://ukraine.ohchr.org/en/Protection-of-Civilians-in-Armed-Conflict-December%202025 (dostęp: 7.02.2026).

[26] Podobne tezy w Rosji wygłasza krąg „jastrzębi", m.in. prawosławny monarchista i ideolog imperializmu Konstantin Małofiejew. Zob. K. Małofiejew, „День памяти и скорби: Идёт четвёртая Отечественная война", Tsargrad, 22 czerwca 2023 r., https://ekb.tsargrad.tv/news/den-pamjati-i-skorbi-idjot-chetvjortaja-otechestvennaja-vojna_810008 (dostęp: 8.02.2026).

[27] Politykę zastraszania, bardziej wiarygodną niż ta prezentowana przez Dmitrija Miedwiediewa, prowadzi m.in. politolog Siergiej Karaganow, oddziałując w ten sposób na nastroje w USA i środowisko MAGA. Zob. wywiad dla Tuckera Carlsona: S. Karaganov, „Russia will nuke Germany and the UK if the war in Ukraine continues", *Russia in Global Affairs*, 16 stycznia 2026 r., https://eng.globalaffairs.ru/articles/russia-will-nuke-karaganov-carlson/ (dostęp: 8.02.2026).

cywilizacyjne i aksjologiczne, mające przesądzić o przyszłości świata. W tej logice decyzje postrzegane w perspektywie zachodniej jako nieproporcjonalne zyskują wewnętrzną racjonalność jako element „historycznej misji"[28]. Narastające zmęczenie międzynarodowej opinii publicznej wojną traktowane jest w Moskwie jako czynnik sprzyjający dalszej agresji[29].

Równolegle przekształceniu ulega krajobraz ideowy Ukrainy. Społeczeństwo funkcjonuje w warunkach intensywnej presji informacyjnej oraz operacji kognitywnych wykorzystujących realne problemy wewnętrzne – korupcję, zmęczenie wojną i napięcia społeczne – do podważania zaufania i morale. W odpowiedzi dominującą ramą debaty publicznej stał się **paradygmat „mobilizacyjnej jedności"**, który w warunkach zagrożenia zyskuje charakter rozwiązania niemal bezalternatywnego. W 2025 r. widoczny stał się zwrot od modelu republiki o złożonej, wielowarstwowej tożsamości ku modelowi państwa o silnie zmilitaryzowanej narracji i przywódczym typie zarządzania. W praktyce oznacza to **uproszczenie kodu narodowego do kategorii przetrwania**. Mobilizacja ogranicza przestrzeń pluralizmu, a logika bezpieczeństwa wypiera logikę rozwoju. W dłuższej perspektywie redukcja wewnętrznej złożoności społecznej może generować ryzyko stagnacji oraz ograniczenia potencjału modernizacyjnego. Jednocześnie Ukraina pozostaje zakorzeniona w logice komunikacyjnej i medialnej, w której kluczowym elementem jest utrzymywanie wysokiej widoczności w międzynarodowej przestrzeni informacyjnej. W rezultacie obie strony weszły w piąty rok wojny z odmiennymi, lecz równie głębokimi przekształceniami ideologicznymi: Rosja – poprzez sakralizację wojny i rozszerzenie jej wymiaru na poziom cywilizacyjny; Ukraina – poprzez koncentrację tożsamości wokół imperatywu mobilizacji i przetrwania.

Przegląd: straty

W 2025 r. konflikt rosyjsko-ukraiński wszedł w fazę pogłębionej konfrontacji infrastrukturalnej, w której zasadniczym obiektem oddziaływania stała się infrastruktura krytyczna. Obie strony rozszerzyły zakres operacji o uderzenia na zaplecze energetyczno-przemysłowe przeciwnika – Ukraina zintensyfikowała wykorzystanie bezzałogowych systemów uderzeniowych do ataków

[28] Według myśli Karaganowa ci, którzy zwalczają „neonazizm w Ukrainie", są „w istocie najlepszymi obywatelami świata, jego obrońcami i zbawcami". Zob. kluczowy dla zrozumienia współczesnych kierunków transformacji rosyjskiej myśli politycznej raport: S. Karaganow, „Russia's living idea-dream. The code of the Russian in the 21st century", *Russia in Global Affairs*, 11 lipca 2025 r., https://globalaffairs.ru/wp-content/uploads/2025/07/russias-living-idea-dream.pdf (dostęp: 8.02.2026).

[29] Zob. A. Holesch, B. Martill, „War fatigue? The politicisation of the Ukraine war", *Journal of European Integration* 2026, t. 48, s. 1–24, https://www.research.ed.ac.uk/en/publications/war-fatigue-the-politicisation-of-the-ukraine-war/ (dostęp: 8.02.2026).

w głębi terytorium Federacji Rosyjskiej, koncentrując się na obiektach sektora paliwowo-energetycznego oraz przemyśle rafineryjnym. Rosja kontynuowała natomiast systematyczne uderzenia na ukraińską infrastrukturę energetyczną, gazową i kolejową, traktując ją jako element presji o randze strategicznej. Celem ukraińskich operacji było **ograniczenie dochodów budżetowych Rosji** z eksportu paliw oraz zakłócenie łańcuchów logistycznych obsługujących siły zbrojne. Władze rosyjskie deklarowały utrzymanie stabilności rynku paliwowego dzięki wykorzystaniu mocy rezerwowych i instrumentów regulacyjnych, jednak ataki powodowały okresowe zakłócenia, przede wszystkim w regionach przygranicznych[30]. Strona rosyjska stosowała zróżnicowane środki rażenia oraz modyfikowane schematy ataków, łączące uderzenia w wytwarzanie energii, infrastrukturę przesyłową i obiekty pomocnicze.

Masowe uderzenia na systemy generacji i przesyłu energii doprowadziły do funkcjonowania ukraińskiej infrastruktury w warunkach **permanentnego kryzysu**. System energetyczny, w znacznym stopniu oparty na dziedzictwie postsowieckim, pracował na granicy wydolności, wymagając stałego importu energii oraz wdrażania restrykcyjnych mechanizmów oszczędnościowych. Zima 2025/2026 przyniosła szczególne napięcia humanitarne: wielogodzinne przerwy w dostawach energii elektrycznej, ciepła i wody, w warunkach niskich temperatur, zwiększyły presję polityczną oraz obciążenie systemów socjalnych. Na forum międzynarodowym działania wymierzone w infrastrukturę cywilną coraz częściej kwalifikowane są jako **forma państwowego terroru**, wykraczająca poza klasyczne ramy prowadzenia działań wojennych.

W 2025 r. Ukraina jedynie **przez cztery dni nie była celem ataków rakietowych lub dronowych** dalekiego zasięgu; alarm lotniczy ogłaszano na terytorium całego państwa co najmniej 19 033 razy. W ciągu roku Rosja użyła przeciwko Ukrainie ponad 60 tys. kierowanych bomb lotniczych, ok. 2400 rakiet różnych typów oraz ponad 100 tys. dronów. Skala zniszczeń objęła wszystkie sfery funkcjonowania państwa – od infrastruktury krytycznej po ochronę zdrowia i środowisko. Około 13% całkowitego zasobu mieszkaniowego uległo zniszczeniu lub uszkodzeniu, pozbawiając miliony osób stałego miejsca zamieszkania. Według szacunków ONZ łączne koszty odbudowy w perspektywie dekady mogą sięgnąć ok. 850 mld USD (na początku 2025 r. oceniano je na ok. 524 mld USD). Konsekwencje środowiskowe wojny mają charakter strukturalny. Od początku inwazji straty wyrządzone środowisku naturalnemu Ukrainy szacuje się na ok. 6,01 bln hrywien (ok. 140 mld USD), co stanowi największą

[30] Straty rosyjskiego sektora energetycznego w wyniku ukraińskich nalotów szacowane są na ponad 70 mld USD. W 2025 r. w obiektach energetycznych w Federacji Rosyjskiej odnotowano ponad 4 tys. awarii i wyłączeń, z czego ok. 10% wiązano z atakami dronów; pozostałe przypadki wynikały przede wszystkim z postępującego zużycia infrastruktury. Zob. *Nowaja Gazieta. Europa*, 17 listopada 2025 r., https://novayagazeta.eu/articles/2025/11/17/bolshe-chetyrekh-tysiach--avarii-proizoshli-na-rossiiskikh-energoobektakh-v-2025-godu (dostęp: 8.02.2026).

katastrofę ekologiczną w Europie w najnowszej historii. Szczególnie poważnym problemem pozostaje zaminowanie i skażenie rozległych obszarów kraju; humanitarne rozminowanie będzie wymagało wieloletnich, skoordynowanych działań[31]. Działania zbrojne doprowadziły ponadto do emisji ponad 230 mln ton ekwiwalentu CO_2 – poziomu porównywalnego z rocznymi emisjami kilku państw europejskich łącznie. Około 40% gruntów rolnych czasowo lub trwale utraciło przydatność użytkową wskutek skażenia chemicznego, zaminowania oraz fizycznej degradacji warstwy próchniczej, co rodzi długofalowe konsekwencje dla bezpieczeństwa żywnościowego i struktury gospodarki.

Wojna wywołała również bezprecedensową degradację dziedzictwa kulturowego. Do końca 2025 r. zniszczono lub uszkodzono 704 obiekty religijne, z czego ok. 200 uległo całkowitej destrukcji. Do początku 2026 r. potwierdzono uszkodzenie bądź zniszczenie ponad 1600 obiektów infrastruktury kultury; ponad 200 muzeów i galerii zostało obrabowanych lub uszkodzonych, a znaczące szkody odnotowano w trzech z ośmiu ukraińskich obiektów wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Skala tych strat uznawana jest za największą katastrofę dla dziedzictwa kulturowego w Europie od zakończenia II wojny światowej.

Piąty rok wojny – perspektywa

Ukrainie w czwartym roku pełnowymiarowej agresji rosyjskiej udało się utrzymać zdolność do powstrzymywania jednej z najsilniejszych armii świata, wspieranej zapleczem przemysłowo-wojskowym Chin, Iranu i Korei Północnej. Nie uległa załamaniu instytucjonalnemu ani militarnemu. Istotną rolę odegrało przywództwo polityczne – osobista determinacja, konsekwencja i zdolność do mobilizowania wsparcia międzynarodowego przez prezydenta Wołodymyra Zełenskiego. Pomimo wewnętrznego kryzysu i wizji olbrzymiego kryzysu powojennego w dalszym ciągu prezydent reprezentuje Ukrainę jako organizm broniący swojego prawa do istnienia i w tym zakresie jest w pełni popierany przez społeczeństwo.

Jednocześnie Ukraina, przechodząc przez jedno z najcięższych doświadczeń w swojej historii, wzmocniła własną podmiotowość polityczną i wojskową. Wojna nie przekształciła jej w pasywny przedmiot rozgrywek mocarstw; przeciwnie – wyprowadziła ją z „szarej strefy", wymuszając redefinicję tożsamości strategicznej. Proces ten można opisać jako przejście od „strategii przetrwania" do „strategii odrodzenia", obejmującej poszukiwanie nowych fundamentów wewnętrznej spójności oraz trwałego zakotwiczenia w strukturach zachodnich. Warunkiem powodzenia pozostaje jednak zdolność do

[31] Potwierdzono zastosowanie przez Federację Rosyjską dronów typu Shahed z głowicami kasetowymi, co w perspektywie długoterminowej zwiększa ryzyko dla ludności cywilnej, także po zakończeniu bezpośrednich działań bojowych.

instytucjonalnej modernizacji i wyłonienia elity myślącej w kategoriach „długiego trwania" oraz odpowiedzialności strategicznej. Rok 2025, określany jako „rok wyzwań systemowych", przyniósł wyraźne oczekiwanie bardziej zdecydowanej, transparentnej i systemowej polityki. Piąta kampania wojenna zapowiada kontynuację konfrontacji między rosyjską strategią „długiej woli", zakładającą wyczerpywanie przeciwnika i erozję determinacji Zachodu, a ukraińską strategią utrzymywania wysokiej widoczności międzynarodowej i mobilizowania wsparcia zewnętrznego. Perspektywa zakończenia bieżącego etapu wojny sprowadza się do dwóch scenariuszy: **twardego i mało sprawiedliwego kompromisu politycznego albo strategicznego osłabienia agresora**. Mimo wysokiego poziomu mobilizacji społecznej Ukraina nie jest w stanie prowadzić wojny w izolacji. Kluczowe znaczenie będzie mieć stała gotowość partnerów europejskich do ponoszenia odpowiedzialności za wsparcie wojskowe i finansowe – to od ich determinacji zależeć będzie, czy piąty rok wojny stanie się etapem względnej stabilizacji, czy też utrzyma konflikt jako **trwały, strukturalny element europejskiego środowiska bezpieczeństwa** w trzeciej dekadzie XXI w.

Photography of the Russo-Ukrainian war: The fourth year of war – a carousel in the diplomatic circus

The chapter examines the fourth year of the Russo–Ukrainian war, emphasizing the strategic stalemate along the front and the conflict's transformation into a protracted war of attrition. It analyzes the geopolitical reconfiguration following the U.S. withdrawal from liberal internationalism, the European Union's assumption of financial and logistical support for Ukraine, and the emergence of new forms of drone-dominated warfare. The chapter further examines the challenges of mobilization, the evolution of Ukraine's defense industry, corruption crises, and the reshaping of internal political structures under wartime conditions. It also assesses the diplomatic dimension of the conflict, including American and European negotiation initiatives, and the broader implications for the disintegration of the post–Cold War international order. The study concludes that Ukraine, despite systemic strain and social fatigue, has maintained institutional functionality and strategic agency, thereby illustrating the ongoing transformation of the European security system.

Keywords: Ukraine, Russian Federation, Russo–Ukrainian war, 2025 military campaign, war of attrition, mobilization crisis, drone warfare, defense industry transformation, U.S. foreign policy, European security architecture, diplomatic negotiations, post–Cold War order

Słowa kluczowe: Ukraina, Federacja Rosyjska, wojna rosyjsko-ukraińska, kampania 2025 roku, wojna na wyniszczenie, kryzys mobilizacyjny, wojna dronowa, przemysł obronny, polityka zagraniczna USA, architektura bezpieczeństwa europejskiego, negocjacje dyplomatyczne, porządek pozimnowojenny

Ridvan Bariiev
ORCID 0000-0002-3675-2445

The role of Turkey in European security: In the context of the Russian invasion of Ukraine

The interdependence of geopolitical developments in the Middle East, and Eastern Europe has long been recognized as a historical axiom. In the twenty--first century, these regions are once again descending into turbulence almost simultaneously. However, several specific features distinguish the present conjuncture from those observed over the previous three centuries.

The eighteenth century marked a period of Russian expansion both southward and westward, culminating in the destruction of Poland's statehood, the annexation of Crimean Khanate. The disappaerence of the Polish and Crimean statessignificantly undermined of the Ottoman Empire ability to deter Russia deeper into European continent both westward and eastword. A comparable loss of geopolitical autonomy was experienced by the Turkish people, who for several centuries remained within the sphere of influence of Western powers. Moreover, the course of the history in the Eastern Europe inseriosuly reverbarated on the history of the country. The First an Second Wars particularly. For example, Turkey's strategic culture continues to bear the imprint of the Sykes–Picot Agreement, much as the Yalta settlement shaped Polish strategic culture.

In the twenty-first century, the regional dynamics of contemporary powers extend beyond the patterns that characterized the the previous three centuries, a period marked by repeated strategic setbacks for Turkey and Poland. Several major events served as "wake-up calls" for Eastern Europe and Turkey, prompting efforts to enhance strategic autonomy and self-reliance. For Turkey, these events included the American invasion of Iraq, the Russian annexation of Crimea in 2014, and consequent Russia's military intervention in Syria in 2015. In geostrategic terms, Turkey and Poland increasingly found itself positioned between competing great-power interests.

It was during this period that Turkey's foreign policy began to evolve toward greater independence, both in its strategic posture and its doctrinal outlook, most notably through the articulation of the Mavi Vatan doctrine. The

doctrine that outlines Turkish geostrategic interests along its borderlands. The reassessment of Turkey's regional and global position became more consolidated following Azerbaijan's victory in the 2020 Karabakh War and was further reinforced by Russia's full-scale invasion of Ukraine in 2022.

The year 2025 was particularly significant for Turkey, largely due to a shift in U.S. policy toward Ankara following the inauguration of Donald Trump as President of the United States. The United States now appears to regard Turkey as one of the key pillars of its strategy in Western Eurasia together with Israel what will eventually create seirous strategic dillima for Washington. At the same time, the evolving strategic environment, marked by changes in U.S. – EU relations on the one hand, and developments in U.S. – Russia relations, as well as a more assertive U.S. posture in the Greater Middle East on the other hand, created an unprecedented level of manoeuvrability and influence for Ankara. Though causing greater level of the threats and unpredectability from such geopolitical dynemics in the Western Eurasia.

Turkey expanded its activism across Africa, European Union and the Greater Middle East generally, but particularly in Central Asia, the Caucasus, in the traditional Middle East. It emerged as an increasingly significant actor in international diplomatic processes. Turkey year by year more and more steps into the with European and all-Eurasian security processes.Special attention should pay to the activities of Turkey in in the European contintnent and particularly to the Turkish efforts to enhance deterrence against Russia in Eastern Europe and the Black Sea region, while simultaneously seeking a larger role in shaping European security policies. Ankara asserts that Turkey's participation is essential to the construction of a new European Security Architecture (ESA).

Given its scope, this article does not aim to provide definitive answers but instead focuses on analyzing key geostrategic developments on the European continent and Turkey's role within them in 2025. It shows that in 2025, both Europe and the United States reassessed Turkey's geostrategic imporantce within their grand strategies in Eurasia. However there serious distinction over the role of Turkey in the future security dynemics in Eurasia between American and European perspectives. While the United States increasingly viewed Turkey as a core component of a new geopolitical architecture in the Greater Middle East, European actors gradually recognized Turkey as an important element of the continent's future security architecture particularly securing European southern borderlands and crucial component of the deterrence of Russia. At the same time, Turkey itself expanded its geopolitical engagement in both Europe and the Greater Middle East, signaling its willingness to assume a more prominent regional role. This article concentrates on Turkey's European strategy andtreating its other regional initiatives in the Greater Middle East as background context rather than the central focus.

Turkey and the Russian invasion of Ukraine: Diplomatic activities

Since 2014, Turkey has consistently upheld the official stance that it recognizes Ukraine's sovereignty over all internationally recognized territory, including Crimea, which it considers an integral part of Ukraine. Turkey has maintained close relations with the Crimean Tatar self-governing institutions (Mejlis), supporting their efforts to achieve autonomy within Ukraine and opposing the annexation of Crimea. Throughout this period, Turkey has pursued a careful balancing strategy between Russia, Ukraine, and the West. Following the full-scale Russian invasion of Ukraine in 2022, Turkey emerged as a central venue for diplomatic efforts aimed at conflict resolution. It is the only NATO member that has simultaneously maintained pragmatic relations with both Russia and Ukraine, as well as other NATO members. In contrast to Hungary, Turkey has successfully sustained its balancing strategy since the annexation of Crimea, and Ukraine continues to regard Turkey as a reliable strategic partner.

The first meeting between the Ukrainian and Russian delegations took place in Antalya on 28 February 2022, followed by two subsequent sessions in Belarus. The fourth and fifth sessions (on 10 and 14 March 2022) were once again held in Antalya, as Ukraine considered Belarus to be acting in Russia's favour. During the initial phase, negotiations were conducted under Turkish mediation, with Ankara actively facilitating discussions between the foreign ministers of Russia and Ukraine, rather than merely providing a venue. By the end of March, the negotiation process was relocated to Istanbul, where the delegations worked on the Draft Peace Agreement. This agreement was not made public until two years after the commencement of Russia's full--scale invasion of Ukraine, reflecting the sensitivity of the discussions and the complexity of the diplomatic process.

A second phase of diplomatic engagement unfolded in May 2025, when President Volodymyr Zelensky visited Turkey on 12 May and met President Recep Tayyip Erdoğan amid speculation that Istanbul might also host Russia's president. The scope of negotiations expanded beyond bilateral channels to include a trilateral framework involving the United States, Turkey, and Ukraine. Turkey's participation encompassed not only its diplomatic representatives but also officials from its intelligence and defense sectors, reflecting what Western media characterized as Ankara's "360-degree" foreign policy approach.

Turkish Foreign Minister Hakan Fidan traveled first to Moscow to meet with President Vladimir Putin and subsequently to Kyiv, conducting direct, high-level engagements with both parties. While parallel interactions took place between Russian Defense Minister Sergey Shoigu and Okay Memiş, Secretary--General of Turkey's National Security Council. During these exchanges, Shoigu publicly acknowledged and commended Turkey's conflict mediation

efforts. Throughout this period, President Erdoğan repeatedly called on Presidents Zelensky and Putin to undertake direct negotiations on Turkish territory, thereby reinforcing Ankara's strategic objective of positioning itself as a central mediator in the conflict. A subsequent round of negotiations took place in June 2025 in Istanbul under Turkish supervision, during which President Erdoğan reiterated his offer to host immediate leader-level talks, either bilaterally or within a broader framework that could include himself and the U.S. President Donald Trump, although signals from Washington remained ambiguous. A third phase began on 23 July, but progress was severely limited due to the lack of willingness to make major concessions and the continuation of Russian military operations. Turkey once again proposed a four-leader meeting in Istanbul. At the same time, Ukraine strengthened its cooperation with Ankara by appointing a Crimean Tatar representative Nariman Dzhelyalov, who spent years in the Russian prison for his pro--Ukranian and pro-Crimean Tatar position as ambassador to Turkey and expanding defence-industrial collaboration. Moreover, Rustem Umerov, a Crimean Tatar origin closely connected to the Turkish political and economic establishment, played a central role in Ukraine's defense and diplomatic efforts. Between September 2023 and July 2025, he served as Ukraine's Minister of Defense and, more importantly, as the lead representative responsible for peace negotiations with Russia. Umerov was subsequently appointed head of the National Security and Defence Council and served as the chief negotiator of the Ukrainian delegation throughout 2025.

Following this phase, neither side identified sufficient grounds to continue negotiations. Proposals to relocate negotiations to Hungary were rejected by President Zelensky, who maintained that Turkey remained the most suitable venue. Zelensky also indicated openness to Turkish participation in peacekeeping arrangements in Ukraine and the Black Sea region. Kyiv recognized that an enhanced role for Turkey, as a NATO member with one of the most capable armed forces in the Western world, would provide a significant deterrent against Russian expansionism.

President Erdoğan subsequently described the situation as a diplomatic deadlock. Following the SCO summit in China, he noted that neither party was prepared to make the concessions necessary to achieve peace. During a late--September visit to the United States, he further cautioned that Europe might face challenges in sustaining unprecedented levels of assistance to Ukraine, while emphasizing Turkey's readiness to assume greater responsibility to prevent escalation beyond Ukrainian territory.

Turkish proposals on the peace in 2025

During the second phase of negotiations in 2025, Turkey positioned itself as an advocate of peace while emphasizing that Ukraine must remain an equal participant in any diplomatic process determining its future. Ankara indicated that it anticipated a different approach from U.S. President Donald Trump's compared with the previous administration and welcomed corresponding shifts in Washington's rhetoric, arguing that Turkish and American positions on the conflict had become more closely aligned following the elections, despite prior divergences. In May 2025, Poland's prime minister, Donald Tusk, reportedly suggested that if the United States failed to broker settlement in Eastern Europe, Turkey and China could emerge as alternative mediators. Within this framework, Turkish officials increasingly argued that maintaining a "frozen conflict" would be preferable to ongoing high-intensity hostilities. President Recep Tayyip Erdoğan subsequently proposed specific measures, including the establishment of a demilitarized zone in Donbas region and the temporary suspension of Ukraine's NATO trajectory, in exchange for allied security guarantees and continued military support for the Ukrainian Armed Forces. These proposals reflected Turkey's broader strategy of balancing regional stability with its role as a diplomatic intermediary. Turkey adopted a cautious approach regarding military escalation in the conflict. Ankara opposed NATO initiatives that would allow Ukraine to employ long-range missiles against targets on Russian territory, with President Erdoğan characterizing such measures as escalatory and emphasizing that the immediate priority should be a durable ceasefire. Turkey further maintained that, once a ceasefire is in place, it could act as a guarantor of peace and potentially contribute troops, envisaging deployment in Ukraine and along the Black Sea coast, possibly near Odesa. However, it emphasized that any such deployment would require coordination with NATO and a thorough risk assessment. Turkish media, including *Hürriyet*, reported that Ankara views peacekeeper discussions as premature without a firm ceasefire and a clearly defined mandate outlining objectives and format (observer mission, traditional peacekeeping, or enforcement), along with transparent burden-sharing commitments.[1] Turkey seeks amajor role in Ukraine's post-war recovery. Ankara has expressed interest in reconstruction projects in construction, energy, and critical infrastructure, and Turkish business representatives suggesting that Turkish companies could implement tens of billions of dollars' worth of projects over the next decade through long-term public–private partnerships.

[1] A. Selvi, "Mehmetçik Ukrayna'ya gidecek mi", *Hürriyet*, 22 August 2025, https://www.hurriyet.com.tr/yazarlar/abdulkadir-selvi/mehmetcik-ukraynaya-gidecek-mi-42922436 (access: 20.03.2026).

The war and Black Sea

It should be emphasized that Turkey pursues following core geostrategic imperatives. First, to preserve Ukraine as an independent state, even in the absence of NATO or European Union membership. The continued existence of Ukraine as a sovereign state constitutes a geostrategic imperative for Turkey, regardless of its membership in Western institutions. Second, Turkey aims to ensure that Ukraine retains control over its remaining Black Sea coastline, including the chain of ports stretching from Ochakiv, Yuzhny, and Odesa to Izmail, as well as sovereignty over the estuaries of the Dniester and Dnipro rivers. For Turkey, this objective carries not only geostrategic but also historical significance. The annexation of the Crimean Khanate at the end of the eighteenth century marked the beginning of Russia's second phase of expansion into indigenous Turkic lands, which included a network of ports and fortresses stretching from the Dnipro River to the Danube port of Izmail. Thus, for Turkey is less important how the war is going to end in Donbass as the future of the Central and Western Ukraine and particularly is to ensure the sovereign Ukranian govemernt will be the only possessor oover the Black Sea shores around Odesa and Ochakiv.

Third, Turkey seeks to prevent escalation in the Black Sea and to preserve traditional maritime trade routes linking both Ukraine and Russia to global markets. Ankara regards itself as a principal guarantor of security in the Black Sea, a role grounded in the authority granted by the 1936 Montreux Convention.

Proceeding from these imperatives, Turkey called from the very outset of the war for the stabilization of the security situation in the Black Sea and for an end to the conflict. Ankara framed Black Sea security and the resumption of maritime trade as central priorities, positioning itself as the principal sponsor of the Black Sea Grain Initiative (22 July 2022 – 17 July 2023). The agreements were signed in Turkey and institutionalized through the Joint Coordination Centre in Istanbul, with Turkish authorities participating in vessel inspections. When Russia signalled in late October 2022 that it might withdraw from the arrangement, Turkey, Ukraine, and the United Nations proceeded with an alternative mechanism under which sixteen vesselstransited toward the Turkish Straits on 31 October. Turkish Defense Minister Hulusi Akar underscored Ankara's determination, stating that Turkish-flagged vessels would continue exporting grain regardless of Russia's participation. In practical terms, Russia's withdrawal would primarily have reduced its role in inspections at the Istanbul anchorage rather than halting the corridor altogether. Turkey, supported by its naval capabilities as a NATO member, signalled its readiness to manage the associated maritime risks. Moscow reversedits decision on 2 November 2022 and resumed participation. Ankara subsequently continued diplomatic efforts to sustain the initiative until

July 2023, even as the evolving military and geostrategic context gradually eroded incentives for both belligerents to maintain the arrangement, which ultimately came to an end.

In 2025, Ankara's Black Sea agenda was further shaped by the escalation of drone warfare and attacks affecting commercial shipping. Turkey responded firmly to incidents involving civilian vessels, warning of risks to maritime security, environmental safety, energy flows, and regional stability, and repeatedly emphasizingthat the Black Sea should not become an arena for the settlement of scores. Turkish officials summoned Ukrainian and Russian representatives and called for restraint, while Erdoğan publicly condemned attacks on commercial shipping as unacceptable. Simultaneously, Turkey sought to formalize a regional security role: Foreign Minister Hakan Fidan announced a Turkey-Bulgaria-Romania working group tasked with addressing threats such as drifting mines and attacks on commercial vessels, with Turkish naval forces engaged to the Mine Counter Measures (MCM) Black Sea Task Group, formed with Romania and Bulgaria in early January 2026.[2] Ankara also proposed a limited interim agreement to protect navigation and energy assets, presenting the proposal as a confidence-building measure toward a broader settlement. In this framing, safe Black Sea navigation is treated as a regional and global economic imperative, and Turkey's claim to leadership is grounded in its status as a NATO member with the largest navy in the Black Sea.[3]

Coalition of drones and Turkey

The international "Drone Coalition", established in February 2024 within the framework of the Ukraine Defense Contact Group and the NATO–Ukraine Council, is a multinational initiative aimed at supplying Ukraine with unmanned aerial vehicles (UAVs), electronic warfare and counter-EW systems, and related technologies in order to enhance its battlefield and offensive capabilities. Within this framework, member states coordinate funding and centralized procurement of drones, with the United Kingdom serving as the leading country of the initiative.[4]

---

[2] "Turkish Navy begins Black Sea mission amid Russia-Ukraine war", *Daily Sabah*, 12 January 2026, https://www.dailysabah.com/politics/turkish-navy-begins-black-sea-mission-amid-russia-ukraine-war/news (access: 20.03.2026).

[3] "Dışişleri Bakanı Hakan Fidan, Ukrayna Konulu Gönüllüler Koalisyonu'nun Ardından Konuştu", *Hürriyet*, 6 January 2026, https://www.hurriyet.com.tr/gundem/disisleri-bakani-hakan-fidan-ukrayna-konulu-gonulluler-koalisyonunun-ardindan-konustu-43078399 (access: 20.03.2026).

[4] Latvijas Republikas Aizsardzības ministrija, „Starptautiskajai Dronu koalīcijai oficiāli pievienojas Beļģija un Turcija", 2 July 2025, https://www.mod.gov.lv/lv/zinas/starptautiskajai-dronu-koalicijai-oficiali-pievienojas-belgija-un-turcija (access: 20.03.2026).

Turkey joined the initiative on 2 July 2025. The Ukrainian experts described this decision as strategically significant, given Turkey's status as a major global producer of UAVs. Moreover, they argue that Ankara now accounts for approximately 60% of global exports of strike drones and is approaching the capacity to produce hundreds of thousands and potentially over one million drones annually in the near future. The experts further note that Ukrainian–Turkish cooperation already exists in practice, including joint ventures and plans for local production. In this context, the combination of Ukrainian battlefield innovation with Turkish industrial scale and global market access creates the conditions for a deepening Ukrainian–Turkish drone partnership.[5]

Turkey entered this initiative not from a blank slate but on the basis of pre-war agreements already in place. For example, Turkey has established several Bayraktar plants in Ukraine that were recently targeted by Russian drone strikes.[6] In addition, Ukraine supplies Turkey with the engines used in some of the most advanced Turkish drone prototypes known as Akici and Kizilelma.[7]

Drones are not the only area where Ukrainian and Turkish military specialists cooperate. Ankara is constructing two corvettes for the Ukrainian Navy, and personnel training for one of them is currently underway.[8] Additionally, Turkey has supplied Ukraine with one of the most widely used armored vehicles on the frontlines – 200 BMC Kirpi MRAP – as well as additional weapons systems, including TRG-230 multiple launch rocket systems (MLRS), ammunition, and mortars. The Kirpi vehicles played a direct role in the liberation of the Kherson and Kharkiv regions.[9] Another important indicator of Ukraine's strategic reliance on Turkey is Kyiv's decision to deploy 321 Ukrainian service members to Turkey and the United Kingdom to operate and maintain Ukrainian naval vessels currently located in those countries.[10]

---

[5] "Ukrainian–Turkish Drone Alliance: A partnership that could redefine the global arms market", Freedom, 19 December 2025, https://uatv.ua/en/ukrainian-turkish-drone-alliance-a-partnership-that-could-redefine-the-global-arms-market/ (access: 20.03.2026).

[6] "Ukrayna'da Bayraktar üretim üssü vuruldu! İki Rus füzesi isabet etti", *Dünya*, 28 August 2025, https://www.turkiyegazetesi.com.tr/dunya/bayraktar-uretim-ussu-vuruldu-iki-rus-fuzesi-isabet-etti-1141646 (access: 20.03.2026).

[7] V. Venckunas, "Ukraine continues to deliver engines for Turkey's Kizilelma stealth drone", AeroTime, 23 November 2022, https://www.aerotime.aero/articles/32056-turkey-ukraine-continue-to-work-on-kizilelma-stealth-drone (access: 20.03.2026).

[8] Д. Шмигаль, „Провели зустріч з послом Туреччини в Україні Мустафою Левентом Більгеном", Telegram, 2 вересня 2025 р., 18:59, https://t.me/Denys_Smyhal/11349 (access: 20.03.2026).

[9] Р. Яворський, „Допомогли звільнити Херсон і Харківщину: що відомо про турецькі бронемашини Kirpi і як їх використовує ЗСУ", Espreso, 14 July 2024, https://espreso.tv/poyasnuemo-dopomogli-zvilniti-kherson-i-kharkivshchinu-shcho-vidomo-pro-turetski-bronemashini-kirpi-i-yak-ikh-vikoristovue-zsu (access: 20.03.2026).

[10] „Президент підписав закон про направлення підрозділів ЗСУ до Туреччини та Великої Британії", ZAXID.NET, 22 October 2025, https://zaxid.net/prezident_pidpisav_

Thus, the initiative forms part of Turkey's broader grand strategy aimed at positioning the country as a major geopolitical actor. Participation in the Drone Coalition also provides Ankara with an opportunity to integrate into the emerging continental military–industrial framework, which may increasingly operate without the United States' traditional central role. Moreover, Ankara possesses a strategic advantage in research and development (R&D), technological innovation, and large-scale industrial production of advanced defense technologies.

Coalition of the willing and Turkey

Turkey, from the outset of Russia's aggression against Ukraine, has participated in all major international formats established by Ukraine's allies, including the meetings at Ramstein Air Base, which subsequently evolved into the Ukraine Defense Contact Group. Moreover, Turkey also participates in the Coalition of the Willing, a coalition of more than thirty states aimed at preparing for a potential peacekeeping mission in Ukraine after the war. Within this framework, the United Kingdom and France serve as the principal coordinating states, and the coalition was formally announced by British Prime Minister Keir Starmer in London in March 2025. However, Turkey did not sign the coalition's founding document, reflecting Ankara's intention to preserve strategic flexibility and maintain the existing geostrategic balance, while avoiding binding military commitments toward Ukrainian forces. Consequently, should Ankara decide to deploy troops, such a move would likely be undertaken on a unilateral basis, without formal legal obligations arising from multilateral agreements.

Additionally, it should be emphasized that these two initiatives, together with several other European security frameworks introduced in recent years, have a far broader scope. They are not aimed solely at defending Europe against the Russian threat; rather, they are grounded in deeper geostrategic premises that seek to prepare Europe's military, industrial, technological, and demographic capacities for continental independence in an era of large-scale geopolitical structures. In this context, the debate has moved beyond the notion of strategic autonomy toward concepts of European continental sovereignty and self-sufficiency or, in geoeconomic terms, toward a form of geoeconomic autarky. Increasingly, each structure seeks to construct its own degree of technological and economic insulation, or at least a higher level of resilience to external shocks originating beyond its systemic boundaries. For Europe, Ukraine is of critical importance, as its battlefield experience, technological innovation, and moral resilience constitute key assets in this

---

zakon_pro_napravlennya_pidrozdiliv_zsu_do_turechchini_ta_velikoyi_britaniyi_n1621882 (access: 20.03.2026).

transformation. In other words, Ukraine acts as a central enabler of Europe's emerging strategic reconfiguration.

Turkey between NATO, USA and the European independence

Since joining NATO, Turkey has generally been viewed as a reliable ally of the United States and the broader Alliance. At the same time, Ankara's strategic culture and regional priorities have repeatedly driven it toward a more autonomous posture. In particular, U.S. policy in the Middle East, especially the deployment patterns and operational footprint of American forces near Turkey's border in Syria and Iraq, has been perceived in Ankara as insufficiently responsive to Turkish security concerns. Against this backdrop, Turkey has periodically leveraged its relationship with Russia to expand its room for manoeuvre vis-à-vis the West, particularly Washington. Whilerelations with the Biden administration were strained by disagreements over Middle Eastern policy, the subsequent U.S. administration has signalled an interest in rebuilding cooperation with Ankara. This dynamic may be understood as a form of "geopolitical outsourcing": a pragmatic strategy whereby a leading power delegates selected regional security responsibilities to a capable partner. Such arrangements allow the leading power to reduce its direct operational burden while maintaining influence over regional security outcomes and shaping the broader continental security architecture in line with its longer--term strategic objectives. At the same time, the deterioration of the European security environment has increased Turkey's perceived value within NATO, prompting European allies to pursue closer engagement with Ankara as the Russian threat has risen on the European security agenda, particularly since early 2025. One indicator of this reassessment is the appointment of Turkish Brigadier General Eray Üngüder as Director of Cooperative Security at NATO's International Military Staff, a position responsible for cooperation with partner countries and organizations, military policy development, and initiatives aimed at supporting stability beyond NATO's borders. In parallel, reports indicate that NATO Secretary General Mark Rutte has urged EU leaders to deepen cooperation with President Recep Tayyip Erdoğan, setting aside political disputes to strengthen security cooperation. This reflects broader discussions in European capitals about expanding defense collaboration with Turkey and other non-EU partners to bolster Europe's overall defense capacity amid uncertainty regarding long-term U.S. commitments.[11] These developments coincided with preparations for the NATO foreign ministers' meeting in Antalya in May 2025 and were further underscored by indications that a future NATO summit may be held in Turkey. Within this context,

[11] "NATO urges EU and Turkey to deepen ties", *Financial Times*, 10 March 2025, https://www.ft.com/content/42f838af-9aaa-4d43-b60f-3ceedd35821c (access: 20.03.2026).

Ankara's approach within the Alliance appears oriented toward sustaining close military-strategic cooperation with key partners such as the United Kingdom, and increasingly Italy and Poland, while simultaneously preserving strategic autonomy.

Turkey and the eastern flank of NATO

Turkey's strategic thinking has long been shaped by the historical understanding that the security of the Black Sea – and Turkey's own security more broadly – is closely linked to developments in Eastern Europe.

For Ankara, the existence of strong and independent states such as Poland and Ukraine is therefore of major strategic importance. As long as Eastern Europe is composed of sovereign states outside Russia's sphere of domination, Turkey can maintain a greater degree of security along its northern flank. Thus, it is not coincidental that security cooperation between Poland and Turkey has intensified in recent years. A key step toward institutionalizing this relationship – although bilateral ties were formally designated as "strategic" in 2009 – came in 2016 with the launch of annual Trialogue meetings among representatives of Turkey, Poland, and Romania to discuss regional security developments.[12] Relations between Poland and Turkey have endured numerous political shifts among Europe's majorpowers and within the European Union. Yet for decades they lacked a clearly defined strategic framework.[13]

Warsaw largely refrained from directly criticizing of the Turkish government, maintaining a pragmatic but limited level of engagement. The first breakthrough came in May 2021, when Polish President Andrzej Duda visited Ankara and signed several military cooperation agreements, including a contract for the purchase of 24 Turkish tactical combat drones armed with anti-tank missiles.[14] A more decisive step followed in December 2025, when Poland and Turkey concluded a comprehensive security cooperation agreement in Ankara. Earlier that year, the Polish prime minister, Donald Tusk stated before parliament that "I am going to speak in Ankara over the greater engagement of Turkey and everything is indicating that it ready for such role

[12] "Poland–Romania–Türkiye trilateral format as a bridge between NATO's eastern and southern flanks", Institute of New Europe, 28 November 2025, https://ine.org.pl/en/poland-romania-turkiye-trilateral-format-as-a-bridge-between-natos-eastern-and-southern-flanks (access: 20.03.2026).

[13] T. Waldwyn, "Türkiye's defence-industrial relationships with other European states", The International Institute for Strategic Studies, London, September 2024, https://www.iiss.org/globalassets/media-library---content--migration/files/research-papers/2024/09/trk4/iiss__turkiyes-defence-industrial-relationships-with-other-european-states_11092024.pdf (access: 20.03.2026).

[14] Ministry of National Defence, "Bayraktar TB2 tactical UAVs will serve in the Polish Armed Forces", 24 May 2021, https://www.gov.pl/web/national-defence/bayraktar-tb2-tactical-uavs--will-serve-in-the-polish-armed-forces (access: 20.03.2026).

as stabilization of the situation in the region".[15] According to Poland's defense minister, Władysław Kosiniak-Kamysz, the agreement covers intelligence sharing, joint military exercises, operational cooperation between the armed forces, and cooperation in the defence industry. Warsaw has also advocated greater Turkish participation in EU defense funding mechanisms, including the SAFE programme, of which Poland is currently the largest beneficiary.[16]

Following the agreement, reports indicated that ASELSAN signed a $410 million contract for the direct sale of electronic-warfare systems to Poland, marking a significant expansion of bilateral defense-industrial cooperation.[17] Warsaw's broader objective is to anchor Turkey more firmly within Western security structures by increasing mutual dependencies between Turkish and European defense sectors, thereby reducing Ankara's strategic autonomy in relation to vis-à-vis authoritarian partners. At the same time, Turkey has expanded its industrial footprint in Central Europe. A notable example is the joint venture between ASELSAN and Excalibur International in the Czech Republic aimed at localizing the production of the Korkut self-propelled anti-aircraft system. These developments occur amid an increase in Russian drone activity and airspace violations affecting Poland, Romania, and the Baltic states.[18] As NATO reinforces its eastern flank, Turkey has emerged as significant contributor to regional security. Its involvement includes the provision of air-defense systems, upgrades to F-16 aircraft, and participation in the "Eastern Watch" initiative. Ankara has also accelerated the deployment of fighter jets and counter-drone capabilities, highlighting its expanding role within the European and NATO security architecture. In this context, Turkey plans to deploy fighter jets to Estonia and Romania as part of NATO's enhanced air-policing mission along the Alliance's eastern flank. According to Reuters, citing the Turkish Ministry of Defence, Ankara will conduct a four-month air patrol mission in Estonia from August to November 2026.Turkish aircraft will subsequently be deployed to Romania from December 2026 through March 2027.[19]

---

[15] „Informacja Prezesa Rady Ministrów w sprawie sytuacji międzynarodowej i bezpieczeństwa Polski", 30. posiedzenie Sejmu RP, 5 March 2025, live broadcast, YouTube, channel: Janusz Jaskółka, https://www.youtube.com/watch?v=czoFWY3stAM (access: 20.03.2026).

[16] "Poland and Turkey sign memorandum on security cooperation – defence ministry", PAP Biznes, 15 December 2025, https://biznes.pap.pl/wiadomosci/firmy/poland-and-turkey-sign--memorandum-security-cooperation-defence-ministry (access: 20.03.2026).

[17] "Türkiye's Aselsan signs $410M defense deal with Poland", *The Caspian Post*, 19 December 2025, https://caspianpost.com/politics/turkiye-s-aselsan-signs-410m-defense-deal-with-poland (access: 20.03.2026).

[18] „НАТО просить Туреччину раніше надати F-16 для патрулювання повітряного простору Балтики", *Українська правда*, 12 January 2026, www.pravda.com.ua/news/2026/01/12/8015785 (access: 20.03.2026).

[19] „Туреччина патрулюватиме повітряний простір Естонії та Румунії в рамках місії НАТО", *Європейська правда*, 15 January 2026, https://www.eurointegration.com.ua/news/2026/01/15/7229133/(access: 20.03.2026).

Poland's broader strategic objectiveis to anchor Turkey more firmly in the West. By expanding cooperation between Turkish and European defense industries, Warsaw seeks to increase interdependence between the two and thereby reduce Ankara's room for strategic maneuver vis-à-vis its authoritarian partners. Turkey has actively promoted its defense-industrial capabilities in Czechia. For example, on February 4, 2025 ASELSAN (Ankara) and Excalibur International (Prague) announced the establishment of a joint venture within the European Union.[20] These developments occur against the backdrop of the ongoing militarization of NATO's eastern flank. The emerging security configuration increasingly resembles an Iron Curtain – like defensive belt stretching from Norway to Turkey, and, in an idealized scenario, even toward the Chinese border. In strategic terms, some analysts have drawn parallels with Cold War era Western strategy, when the United States and the United Kingdom pursued a two-tier Eurasian containment framework against the Soviet Union. This strategy combined deterrence along the Iron Curtain in Eastern Europe with the so-called Northern Tier in Southwest Asia, which extended from Turkey to Pakistan. In both configurations, Turkey occupied a pivotal geopolitical position, effectively constraining Soviet southward expansion. In the twenty--first century, Turkey's strategic importance has arguably increased, as it now operates with a degree of strategic autonomy unprecedented in earlier periods. As European officials have suggested, the strengthening of the NATO's eastern flank aims to create a continuous and highly fortified defensive line along Russia's western borders – from Norway in the north to Turkey in the south – thereby raising the costs of any potential Russian military incursion and reinforcing deterrence.

The USA–Turkish relations: From subordination to geopolitical outsourcing

Relations between the United States and Turkey have been periodically strained throughout Turkey's membership in NATO. These tensions are partly rooted in Ankara's self-perception as an autonomouspower that seeks recognition as a strategic partner rather than a subordinate ally within Western security structures. With the change of administration in Washington, Turkish expectations for a potential strategic recalibration have increased. The personal rapport and partially convergent of Recep Tayyip Erdoğan and Donald Trump have further reinforced this perception, a view also reflected in Turkish policy debates. Analysts associated with the Turkish think tank SETA have argued that as the United States retreats from the role of "global security

[20] Centre for Advanced Thought in Security (CATS), *CATS Network Paper* No. 16 [Policy paper], 11 June 2025, CATS Network, https://www.catsnetwork.eu/assets/cats/CATS_Network_Paper__Briefs/CATS_Network_Paper_No._16_11.06.2025.pdf (access: 20.03.2026).

guarantor," the strategic importance of regional powers such as Turkey increases. Nevertheless, Turkish public opinion remains markedly skeptical. According to a survey conducted in January 2025 by MetroPOLL Research, 52.5% of respondents saw the U.S. as the country's greatest external threat, followed by Israel at 19.2%.

Despite these perceptions, practical developmentssuggested a gradual normalization of relations. In March, 2025 Ankara was invited to participate in the Red Flag military exercises, marking a symbolic reversal after Turkey's earlier exclusion following its acquisition of the Russian S-400 air-defense system. Politically, Washington took steps to facilitate Turkish-Russian energy cooperation, while Ankara publicly welcomed Trump's tariff policies as a potential opportunity for Turkey's economy and logistics sector. At the same time, however, U.S. critics continued to portray Turkey as strategically drifting toward Russia, China, and Iran. Unfortunately, such opitions aren't simply imagination, for example Devlet Bahçeli, leader of the far-right Nationalist Movement Party (MHP) and a political ally of President Recep Tayyip Erdoğan, proposed that "Turkey-Russia-China [TRC] alliance" to counter what he described as the "United States-Israel evil coalition".[21]

A more tangible shift followed Washington's approval of new arms sales to Turkey, including 60 AIM-9X Sidewinder Block II missiles and 53 AIM-120C-8 air-to-air missiles, with a total value exceeding $300 million. Following talks with the newly appointed U.S. ambassador to Ankara, Thomas Barrack, President Erdoğan announced that CAATSA sanctions were being eased. These developments strengthened expectations that bilateral relations were entering a morepragmatic, interest-based phase ofrapprochement.

Donald Trump also employedan unconventional mechanism in defining Barrack's mandate. In addition to serving as the U.S. ambassador to Turkey, Barrack was appointed Special Envoy for Syria. With a background in business and a long-standing personal relationship with the U.S. president, Barrack's position carries considerable political weight. His frequent travel across Iraq, Syria, Israel, Azerbaijan, Jordan, and Lebanon reflects a broad diplomatic mandate aimed at shaping an emerging Middle Eastern security architecture aligned with White House priorities. This agenda encompasses several interrelated issues, including the Kurdish question, the influence of Hezbollah, Turkish-Israeli relations, and the Islamic radicalism. Although he has facilitated negotiations among Damascus, Ankara, and Syrian Kurdish actors, the most significant unresolved challenge remains the intensifying

[21] "Far-right Erdoğan ally calls for Turkey-Russia-China alliance against US-Israel 'coalition of evil'", Turkish Minute, 19 September 2025, https://www.turkishminute.com/2025/09/19/far-right-erdogan-ally-calls-for-turkey-russia-china-alliance-against-us-israel-coalition-of-evil/ (access: 20.03.2026).

confrontation between Turkey and Israel, highlighted by continued mutual accusations of imperial ambitions in the Levant.

The peak of rapprochement reportedly occurred in September, when Erdoğan and Trump met in Washington. Turkey and the United States signed an agreement on strategic cooperation in peaceful nuclear energy, while Turkish Airlines announced a major contract to purchase 225 Boeing aircraft. Reports also emerged about potential Turkish purchases the acquisition of 40 F-35 fighter jets and 40 F-16 Viper multirole combat aircraft, and additional munitions, although the details remain vague. Available indications suggest Turkey may prioritize its domestically produced fifth-generation fighter, Kaan, while seeking foreign engines and keeping open the possibility of returning to the F-35 program.Such a move faces resistance from Cyprus, Greece, and Israel, which have strengthened theircoordination in the Eastern Mediterraneanin response to what they perceive as expanding Turkish influence.

Turkey is negotiating with the United States on a potential partnership to develop a large rare-earth deposit in western Anatolia (Beylikova, near Eskişehir), reportedly containing cerium, praseodymium, and neodymium, although the raw material quality remains uncertain. A potential agreement could complicate Turkey's earlier negotiations with China. Talks that began after an October 2024 memorandum reportedly stalled because Beijing insisted on domestic processing and refused technology transfer. Negotiations with Russia also ended without results, as Ankara has continued to insist on sovereign control over both extraction and processing.

Finally, as I stated at the very beginning that the scope of the article intentionally avoids the other theaters of Turkish foreign policy activities, but allow to me in one paragraph outline some important aspects regarding the US-Israeli war against Iran.

First, the United States entered into the war with one geostrategic dilemma that is the how to ally Turkish and Israelis geopolitical ambitions for the regional domination. Since 2023 both states see the future of the region as confrontation if not over the possibility of the direct military hostilities. Already the zone of the confrontation is much more beyond the Palestinian issue it now inclused Syria, Lebanon, Somalia, Eastern Medditerranean and even Iran. For example, the former Israeli Prime Minister Naftali Bennett said at a conference of American-Jewish organizations in Jerusalem: "Turkey is the new Iran. Erdoğan is sophisticated, dangerous, and seeks to encircle Israel. We cannot turn a blind eye to this again".

Turkey understands that collapse of the Iranian state will create regional chaos that is going to be favouring to Israel. This, creates bigger problem for

the USA in the light of the Turkish and Azeris fatigueness to join to the war gives to Iran greater chanses for the longer resistance against the aggression.

Second, as soon as we can predict that the events int eh Middle East are evolving much beoynd the 1991 or 2003 years in the historical scale. We can predict that for the European Union and the NATO the role of Turkey in upcoing years is going only to increase. The NATO already increases its military presence to properly face the rocket and drone threats from Iran.

Third, the war complicates the United States' broader grand-strategic vision toward the Muslim world, particularly insofar as the creation of the Board of Peace has a specific aim: the reconciliation of Muslims and Jews around a shared future for the Greater Middle East. For example, the inauguration event in Washington included representatives of leading Muslim countries as well as Israel. Beyond this immediate objective lies a broader issue: the potential coordination of processes that could eventually generate a grand-level geopolitical and civilizational structure within the Muslim world, thereby complicating the wider geopolitical architecture of Eurasia. Thus prevent the rise of the true Eurasian hegemon that can compite with the USA as we were witnessing trhough the history. So, the war against Iran thretent this subtlile architecture because already now Indonesia decided to postpone its participation in the the Board of Peace.

Despite any calculations, one issue appears certain: in 2026 we are likely to see the construction of a post-Iranian regional order. Even if Iran continues to resist, sustained coalition bombardment could devastate the country's civilian and industrial infrastructure. However, three major determinants will shape the outcome: (1) who will fill the resulting geopolitical vacuum – Israel or Turkey; (2) whether Russia and China will provide greater assistance to Iran in order to prolong and deepen the conflict between the United States and Iran; and (3) the scale of this war's spillover effects across other regions of Eurasia. Finally, (4) is the question about the future of the regional internationally recognized borders of Iran, Iraq, Pakistan and many other countries because the dissolution of Iran opens greater scale of unfolding perspectives. If such scenario on agenda, Turkey is going to be first country that rise up against it.

* * *

This article has examined several key dimensions of Turkey's role in the rapidly evolving security environment on the European continent. In particular, Turkey's readiness to assume a more prominent role within the emerging European security architecture and to contribute to the development of a more autonomous European military-industrial base was analyzed. Nonetheless, it was observed that Ankara continues to avoid taking sides in the geopolitical

confrontation in Eastern Europe between Europe and Russia, as well as in the widening strategic rift between Europe and the United States.

From a theoretical perspective, Turkish strategic conduct in the Greater Middle East and Europe might be interpreted through the lens of "swing state" or "middle power" theories. However, these conceptual frameworks appear insufficient to fully capture the scope and ambition of Turkey's regional and global conduct. It can be observed Turkey is graduallyconstructing a doctrinal, conceptual, military-technological, and economic center of gravity which – provided it is not disrupted by internal or external factors – may compel surrounding great powers to recognize Turkey as a peer actor at both the regional and global levels. Considerable attention in this article has also been devoted to Ukraine, as the Russo-Ukrainian War constitutes the principal catalyst for many of the political, military, and economic dynamics analyzed throughout the study.

The continuation of the war in Eastern Europe and the deepening of divisions within the Euro-Atlantic community are likely to further increase Turkey's role in European security. In particular, the gradual shift within Europe from the concept of "strategic autonomy" toward a broader vision of European independence – where Europe, conceived as as a community of democratic powers, emerges as a more autonomous megastructure within an evolving global security architecture, creates additional space for Turkey's engagement.

This dynamic was articulated by Radosław Sikorski, Polish Foreign Minister, who stated: "Europe must be at the negotiating table because the stakes are incredibly high. This isn't just about Ukraine's future. This isn't just about the security of the eastern flank. This is about Europe's place in the future distribution of global power. In other words, who will be the third pillar of the global balance of power – China, the United States, Russia, or the European Union?".[22] However, without Turkey or, more critically, in a scenario in which Turkey evolves into a competitor rather than a partner, Europe risks strategic isolation in the Atlantic space, across Eurasia, and, most dangerously, in the Mediterranean. The Mediterranean, in particular, holds existential importance for Europe's future, especially from a geoeconomic perspective.

[22] „Monachium. Sikorski: to Europa płaci teraz za wojnę i zasługuje na miejsce przy stole rozmów", PAP, 14 February 2026, https://www.pap.pl/aktualnosci/monachium-sikorski--europa-placi-teraz-za-wojne-i-zasluguje-na-miejsce-przy-stole-rozmow?utm_source=chatgpt.com (access: 22.03.2026).

The role of Turkey in European security: In the context of the Russian invasion of Ukraine

This chapter argues that developments in 2025 created an unprecedented degree of strategic maneuvering space for Ankara. A recalibration of U.S. policy, uncertainty regarding U.S.–EU cohesion, and heightened security risks in the Black Sea have collectively enhanced Turkey's strategic utility for both the United States and its European allies. The chapter examines Turkey's mediation efforts in the Russo–Ukrainian war, its maritime posture in the Black Sea under the Montreux Convention, and its expanding defense-industrial cooperation, particularly in unmanned aerial systems with Ukrainian and European partners. It further argues that Ankara recognizes the emergence of a continental-scale European military-industrial complex as a precondition for a more autonomous Europe and is seeking to position itself as an integral component of this process. Special attention is devoted to NATO's eastern flank, with particular emphasis on military cooperation between Turkey and Poland. The chapter concludes that Europe's shift from "strategic autonomy" toward a more comprehensive model of continental self-reliance renders Turkey increasingly indispensable, while also positioning it as a potential competitor, especially in the Eastern Mediterranean.

Keywords: Turkey, European security, Russo–Ukrainian war, Black Sea, NATO, European security architecture, NATO eastern flank, defense industry, drone warfare, Eurasian geopolitics

Słowa kluczowe: Turcja, bezpieczeństwo europejskie, wojna rosyjsko-ukraińska, Morze Czarne, NATO, architektura bezpieczeństwa europejskiego, wschodnia flanka NATO, przemysł obronny, wojna dronowa, geopolityka Eurazji

Piotr Śledź
ORCID 0000-0003-4562-7491

Kalendarium wydarzeń 2025

Europa i Ameryka Północna

1 stycznia – Polska objęła półroczną prezydencję w Radzie Unii Europejskiej.

4 stycznia – W obliczu niepowodzenia rozmów koalicyjnych ze stanowiska kanclerza Austrii oraz z przewodniczenia Austriackiej Partii Ludowej (ÖVP) zrezygnował Karl Nehammer. Tymczasowym szefem rządu został Alexander Schallenberg, pełniący już tę funkcję w 2021 r. 3 marca zaprzysiężono gabinet z nowym przewodniczącym ÖVP, Christianem Stockerem, na czele, złożony również z socjaldemokratów oraz partii Nowa Austria i Forum Liberalne (NEOS).

6 stycznia – Pełniący swoją funkcję od 2015 r. premier Justin Trudeau, w obliczu parlamentarnego impasu i nadchodzących wyborów, zapowiedział rezygnację ze stanowiska, jak również z przewodniczenia Liberalnej Partii Kanady. W marcu nowym szefem partii oraz premierem Kanady został Mark Carney.

10 stycznia – Stany Zjednoczone ogłosiły wprowadzenie szerokiego pakietu sankcji przeciwko rosyjskim podmiotom sektora energetycznego i z branż powiązanych. Dotyczyły one m.in. osób prawnych (z których największe to Gazpromnieft i Surgutnieftiegaz), jednostek morskich transportujących ropę oraz terminali LNG.

10 stycznia – Serbia poinformowała o anulowaniu zawartych z Rosją umów zbrojeniowych z powodu nałożonych na to państwo sankcji utrudniających realizację kontraktów.

11 stycznia – Ukraińskie media doniosły o zajęciu przez wojska rosyjskie miejscowości Kurachowe po kilku miesiącach walk.

12 stycznia – Umiarkowanie antyzachodni, opozycyjny wobec konserwatywnego rządu prezydent Chorwacji, Zoran Milanović, uzyskał reelekcję.

14 stycznia – W odpowiedzi na akty sabotażu na Morzu Bałtyckim państwa NATO postanowiły o uruchomieniu operacji „Baltic Sentry". Obejmuje ona

patrole z użyciem m.in. fregat, samolotów rozpoznawczych oraz platform bezzałogowych w związku z ochroną bałtyckiej infrastruktury krytycznej.

15 stycznia – USA przyjęły Ramowy plan dla upowszechniania sztucznej inteligencji, wprowadzający m.in. ograniczenia w eksporcie zaawansowanych układów scalonych.

16 stycznia – Rosen Żeljazkow uzyskał wotum zaufania jako premier Bułgarii. Jego ugrupowanie, centroprawicowy GERB (zwycięskie w wyborach z października 2024 r.), utworzyło koalicję z postkomunistami i nacjonalistyczno-populistyczną partią Jest Taki Naród (z poparciem bloku reprezentującego mniejszość turecką). 26 listopada w Bułgarii rozpoczęły się protesty w związku z podwyżkami podatków przewidzianymi przez projekt ustawy budżetowej na 2026 r. Ich efektem była przegłosowana przez parlament 11 grudnia dymisja rządu Żeljazkowa (oprotestowaną ustawę ostatecznie wycofano).

20 stycznia – Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump w pierwszym dniu urzędowania podpisał kilkadziesiąt rozporządzeń wykonawczych. Oprócz tych poświęconych sprawom wewnętrznym (w szczególności kwestii imigracji, w tym np. próbie likwidacji obowiązywania prawa ziemi przy nadawaniu obywatelstwa) niektóre dotyczyły polityki zagranicznej USA lub miały istotne implikacje międzynarodowe. Należały do nich m.in. ponowne wycofanie Stanów Zjednoczonych ze Światowej Organizacji Zdrowia (5 lutego w ślady USA poszła Argentyna) i paryskiego porozumienia klimatycznego, przywrócenie Kuby na listę państw sponsorujących terroryzm, uznanie latynoamerykańskich karteli narkotykowych za organizacje terrorystyczne, wycofanie sankcji nałożonych na izraelskich osadników na Zachodnim Brzegu Jordanu czy unieważnienie dotychczasowej polityki wobec rozwoju sztucznej inteligencji (z jej nałożonymi w tym zakresie ograniczeniami). Trump ułaskawił ponadto skazanych i sądzonych uczestników szturmu na Kapitol 6 stycznia 2021 r.

23 stycznia – Lider partii Fianna Fáil, Micheál Martin, objął urząd premiera Irlandii (który piastował już w latach 2020–2022), kontynuując centroprawicową koalicję rządową z Fine Gael.

26 stycznia – Alaksandr Łukaszenka uzyskał reelekcję w przeprowadzonych z naruszeniem podstawowych standardów demokratycznych wyborach prezydenckich na Białorusi.

28 stycznia – Do dymisji podał się premier Serbii Miloš Vučević. Było to pokłosiem trwających od listopada 2024 r. w wielu miastach masowych antyrządowych protestów (wywołanych katastrofą zbudowanego przez chińską firmę dworca kolejowego w Nowym Sadzie 1 listopada 2024 r.), które w drugiej połowie stycznia 2025 r. przybrały na sile. 15 marca odbyła się największa z demonstracji, a zarazem mająca największą frekwencję w dotychczasowej

historii Serbii, z udziałem ok. 300 tys. uczestników. Protesty w różnej formie i z różną częstotliwością trwały do końca roku, animowane przede wszystkim przez ruch studencki, a głównym postulatem stały się przedterminowe wybory parlamentarne.

3 lutego – Lider prawicowej partii Nowy Sojusz Flamandzki, Bart De Wever, objął stanowisko premiera Belgii. Stanął na czele rządu wspartego przez partie liberalne i centrolewicowe.

9 lutego – Litwa, Łotwa i Estonia odłączyły się od poradzieckiego systemu elektroenergetycznego BRELL, w związku z czym zdecydowały o zsynchronizowaniu swoich sieci z europejskim CESA.

9 lutego – Rządząca Kosowem partia Samookreślenie premiera Albina Kurtiego mimo utraty pewnej liczby mandatów wygrała wybory parlamentarne. Nowej większości nie udało się jednak wyłonić rządu i 28 grudnia odbyły się przedterminowe wybory, w których partia Kurtiego zdobyła ok. połowy oddanych głosów.

12 lutego – Prezydent Rumunii Klaus Iohannis zrezygnował ze stanowiska, które zajmował w wyniku przedłużenia kadencji w związku z anulowanymi wyborami prezydenckimi w listopadzie 2024 r. Rezygnację poprzedziło wszczęcie przez Izbę Deputowanych procedury zawieszenia go w pełnieniu urzędu. Obowiązki głowy państwa przejął tymczasowo przewodniczący Senatu Ilie Bolojan.

12 lutego – Grecki parlament wybrał Konstantinosa Tasoulasa, pełniącego wcześniej funkcję przewodniczącego tego zgromadzenia, związanego z rządzącą partią Nowa Demokracja, na stanowisko prezydenta.

17–18 lutego – W Paryżu odbył się nieformalny szczyt z udziałem państw Europy w związku ze zmianą podejścia USA do wojny w Ukrainie. W trakcie spotkania rozważany był m.in. postulat wysłania europejskich sił pokojowych do Ukrainy po zakończeniu konfliktu, jednak pomimo takich deklaracji (ze strony Wielkiej Brytanii czy Szwecji) nie osiągnięto porozumienia (sprzeciwiły się m.in. Polska i Niemcy).

18 lutego – W Rijadzie odbyły się pierwsze od dnia inwazji na Ukrainę rozmowy amerykańsko-rosyjskie (na szczeblu szefów MSZ). Dotyczyły perspektyw zakończenia wojny. Obydwa państwa ustaliły ponadto przywrócenie relacji dyplomatycznych do poziomu ambasadorów. 27 lutego w Stambule zorganizowano kolejne spotkanie amerykańsko-rosyjskie, poświęcone uzgodnieniom w zakresie funkcjonowania misji dyplomatycznych.

23 lutego – Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU) wygrała wybory parlamentarne w Niemczech, zdobywając 28,5% głosów. Drugie najwyższe poparcie (nieco ponad 20%) uzyskała nacjonalistyczno-populistyczna Alternatywa

dla Niemiec (AfD), w której kampanię aktywnie włączył się multimiliarder i bliski doradca Donalda Trumpa, Elon Musk, przez wsparcie osobiste oraz odpowiednie moderowanie treści w serwisie X. Znacznie słabsze były wyniki partii rządzącej od 2021 r. koalicji. 6 maja wotum zaufania na czele rządu CDU i SPD uzyskał (choć dopiero w drugim głosowaniu w Bundestagu) lider chadeków, Friedrich Merz, obejmując tym samym stanowisko kanclerza.

24 lutego – Rada Unii Europejskiej zatwierdziła 16. pakiet sankcji wobec Rosji. Oprócz kolejnych restrykcji personalnych i ograniczeń dotyczących tzw. floty cieni znalazły się w nim m.in. zakaz importu aluminium oraz eksportu pewnych prekursorów i komponentów do maszyn przemysłowych czy też usług związanych z rafinowaniem węglowodorów. 20 maja przyjęto 17. pakiet obejmujący m.in. statki z „floty cieni" i niektóre przedsiębiorstwa zaangażowane w eksport ropy. 18 lipca, po dość długim oporze ze strony Słowacji, uzgodniono 18. pakiet sankcji, w którym nałożono ograniczenia na 105 jednostek „floty cieni", zakazano całkowicie działalności obydwu gazociągów Nord Stream, a także ustanowiono limit cenowy dla ropy z Rosji (15% poniżej wartości rynkowej w ciągu wcześniejszych trzech miesięcy). Pakiet 19. przyjęto zaś 23 października i obejmował on m.in. przyszły zakaz importu rosyjskiego LNG, a także kolejne restrykcje wymierzone w tankowce tworzące „flotę cieni" i spółki ją wspierające.

26 lutego – Călin Georgescu, prorosyjski i skrajnie prawicowy kandydat, który w zmanipulowanej wskutek zewnętrznej ingerencji, jak uznał rumuński Sąd Konstytucyjny, i z tego powodu anulowanej pierwszej turze wyborów prezydenckich w grudniu 2024 r. uzyskał najwięcej głosów i uchodził za faworyta majowego głosowania, został aresztowany pod zarzutami działania przeciwko porządkowi publicznemu, kontaktów z grupami ekstremistycznymi i nielegalnego finansowania kampanii. W domu jego ochroniarza znaleziono duże ilości gotówki i broni. Wcześniej postępowanie władz Rumunii wobec Georgescu publicznie krytykowali wiceprezydent USA J.D. Vance i Elon Musk. Następnego dnia Rumunia zgodziła się na wyjazd z kraju dwóch amerykańskich prawicowych influencerów (aresztowanych w grudniu 2022 r.), podejrzewanych o szereg przestępstw (m.in. handel ludźmi, gwałty i kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą). 9 marca biuro wyborcze unieważniło kandydaturę Georgescu. We wrześniu rumuńska prokuratura poinformowała, że przed wyborami z 2024 r. Rosja przeprowadziła 85 tys. cyberataków na obsługujące je systemy. Do sądu skierowano akty oskarżenia wobec 22 osób podejrzewanych o przestępstwa przeciwko porządkowi konstytucyjnemu (w tym m.in. Georgescu, który miał planować wywołanie w kraju zamieszek).

28 lutego – Wizyta prezydenta Wołodymyra Zełenskiego w Białym Domu. W wyniku sprzeczki w trakcie jawnej części spotkania z Donaldem Trumpem i J.D. Vance'em została ona przerwana, przez co nie doszło do zaplanowanego

wówczas podpisania umowy o eksploatacji przez USA złóż minerałów ziem rzadkich na terytorium Ukrainy. Przedstawiciele administracji Trumpa zapowiedzieli ograniczenie części uzgodnionych pakietów wsparcia dla Kijowa. 3 marca władze USA poinformowały o całkowitym wstrzymaniu pomocy militarnej dla Ukrainy, a dwa dni później – o zaprzestaniu udzielania wsparcia wywiadowczego. Zablokowany został także dostęp do zdjęć wykonanych przez satelity amerykańskiej firmy Maxar Technologies.

2 marca – W Londynie odbył się nieformalny szczyt z udziałem najbardziej wpływowych – oprócz USA – państw NATO (a także prezydenta Ukrainy). Uczestnicy zapowiedzieli opracowanie planu pokojowego na rzecz zakończenia wojny, zwiększenie pomocy dla Kijowa i presji finansowej wobec Rosji. Przy tej okazji Wielka Brytania udzieliła Ukrainie pożyczki w wysokości ok. 2,3 mld funtów.

4 marca – Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen przedstawiła pięciopunktowy plan *ReArm Europe* (przemianowany później na *Readiness 2030*), zakładający przeznaczenie na obronność etapowo ok. 800 mld euro z różnych źródeł, a także m.in. wyłączenie wydatków obronnych państw spod unijnej procedury nadmiernego deficytu (przez aktywację stosownej klauzuli w ramach Paktu na rzecz stabilności i wzrostu). Rada Europejska zaakceptowała szczegóły planu na szczycie 20 marca.

6 marca – Donald Trump podpisał rozporządzenie wykonawcze tworzące rezerwę bitcoinów i innych kryptowalut. Decyzja została podjęta pod wpływem związanych z administracją Trumpa inwestorów z tej branży (w szczególności przewodniczącego prezydenckiej rady doradców ds. nauki i technologii – Davida Sacksa), a okoliczności jej ogłoszenia umożliwiły wpływanie na kursy kryptoaktywów. Kilka dni później Trump ogłosił, że rząd USA nie planuje wykupu bitcoina, co spowodowało z kolei gwałtowny spadek jego rynkowej wartości.

11 marca – W Dżuddzie odbyły się rozmowy amerykańsko-ukraińskie dotyczące zakończenia wojny w Ukrainie. Strony ustaliły projekt 30-dniowego zawieszenia broni, a USA zgodziły się na wznowienie pomocy wojskowej i wywiadowczej.

11 marca – Portugalskie Zgromadzenie Republiki wyraziło wotum nieufności wobec rządu Luísa Montenegro. Premierowi zarzucono przyjmowanie przez rodzinną spółkę (już po objęciu tego stanowiska) środków od podmiotów z branży hazardowej. Prezydent Marcelo Rebelo de Sousa zapowiedział rozpisanie przedterminowych wyborów parlamentarnych. Te odbyły się 18 maja. Zwyciężył rządzący blok Sojuszu Demokratycznego, skupiony wokół centroprawicowej Partii Socjaldemokratycznej. Najlepszy wynik w historii i drugą największą liczbę mandatów zdobyła narodowo-konserwatywna

i eurosceptyczna partia Chega. Na czele mniejszościowego rządu stanął po wyborach Montenegro.

14 marca – W związku z rozporządzeniem wykonawczym Donalda Trumpa ograniczającym do minimum budżet Amerykańskiej Agencji na rzecz Globalnych Mediów zawieszone zostało finansowanie Głosu Ameryki, Radia Wolna Europa/Radia Wolność i Radia Wolna Azja (stacja ta przestała działać 31 października). W maju zadanie utrzymania Radia Wolna Europa przejęła na siebie tymczasowo Unia Europejska.

16 marca – Ukraiński sztab generalny poinformował o wycofaniu się oddziałów Sił Zbrojnych Ukrainy z miasta Sudża w obwodzie kurskim. Według niektórych ocen wpływ na załamanie się ukraińskiej ofensywy na terytorium Rosji miała presja ze strony administracji USA i ograniczenie dostępu do danych wywiadowczych.

17 marca – Według informacji *The New York Times* Departament Sprawiedliwości USA zdecydował o wycofaniu się z uczestnictwa w Międzynarodowym Centrum Ścigania Zbrodni Agresji przeciwko Ukrainie – grupie roboczej badającej i dokumentującej rosyjskie zbrodnie wojenne w czasie konfliktu.

18 marca – Ministrowie obrony Polski, Litwy, Łotwy i Estonii poinformowali o zamiarze wypowiedzenia Traktatu o zakazie min przeciwpiechotnych, podpisanego w 1997 r. w Ottawie. Dwa tygodnie później podobną intencję zadeklarowała Finlandia, a w czerwcu – Ukraina.

31 marca – Marine Le Pen została skazana na cztery lata więzienia (w tym dwa w zawieszeniu) za defraudację środków publicznych (zatrudnianie fałszywych asystentów w Parlamencie Europejskim). Orzeczono wobec niej również pięcioletni zakaz ubiegania się o funkcje publiczne, co w praktyce wykluczyło liderkę Zjednoczenia Narodowego z udziału w wyborach prezydenckich w 2027 r. Le Pen wniosła apelację od wyroku.

3 kwietnia – Podczas wizyty Binjamina Netanjahu w Budapeszcie premier Viktor Orbán ogłosił wypowiedzenie przez Węgry statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, co zostało kilka tygodni później sfinalizowane decyzją parlamentu. Węgry podpisały i ratyfikowały statut w trakcie pierwszych rządów Orbána.

13 kwietnia – Zmasowany rosyjski atak rakietowy (z użyciem pocisków balistycznych i amunicji kasetowej) na miasto Sumy w północnej Ukrainie. Zginęło co najmniej 35 osób, a 129 zostało rannych.

28 kwietnia – Liberalna Partia Kanady premiera Marka Carneya zwyciężyła w wyborach do Izby Gmin. Stało się tak, pomimo że do momentu objęcia urzędu prezydenta USA przez Donalda Trumpa w przedwyborczych sondażach wyraźnie prowadzili konserwatyści. Carney stanął ostatecznie na czele rządu mniejszościowego.

30 kwietnia – USA i Ukraina podpisały umowę o eksploatacji ukraińskich surowców mineralnych (w tym minerałów ziem rzadkich, gazu i ropy naftowej), będącą przedmiotem kilkumiesięcznych negocjacji. Na jej mocy utworzono Amerykańsko-Ukraiński Fundusz Inwestycyjny na rzecz Odbudowy, do którego wkładem strony amerykańskiej ma być m.in. udzielona w przyszłości pomoc wojskowa, ukraińskiej zaś – połowa dochodów z eksploatacji minerałów. Pomoc dotychczas przekazana Ukrainie przez USA nie została uznana za dług, a w porozumieniu nie znalazła się żadna forma gwarancji bezpieczeństwa dla Kijowa. Jeszcze tego samego dnia Biały Dom przedłożył Kongresowi do zatwierdzenia zgodę na sprzedaż Ukrainie broni o wartości ok. 50 mln USD. 8 maja Rada Najwyższa ratyfikowała umowę o surowcach mineralnych.

1 maja – Odbyły się wybory samorządowe w Wielkiej Brytanii. Najwięcej mandatów do rad na trzech szczeblach samorządu (rady okręgowe, rady jednostek unitarnych i rady dystryktów metropolitalnych) zdobyli nacjonalistyczno-populistyczna Reform UK Nigela Farage'a oraz Liberalni Demokraci. Duże straty ponieśli konserwatyści i rządzący laburzyści.

2 maja – Nacjonalistyczno-populistyczna Alternatywa dla Niemiec (AfD) została uznana przez Federalny Urząd Ochrony Konstytucji (cywilny kontrwywiad) za organizację ekstremistyczną. W praktyce oznaczałoby to szerszy zakres możliwych do zastosowania wobec niej technik operacyjnych. Sekretarz stanu USA Marco Rubio wezwał Niemcy do cofnięcia podjętej decyzji. Sześć dni później urząd zawiesił jej obowiązywanie w związku z odwołaniem złożonym do sądu przez AfD.

9 maja – Służba Bezpieczeństwa Ukrainy odkryła działającą na Zakarpaciu jednostkę wywiadu wojskowego Węgier, która analizowała m.in. postawy miejscowej ludności w razie ewentualnego wkroczenia węgierskich sił zbrojnych.

9 maja – Polska i Francja podpisały Traktat o wzmocnionej współpracy i przyjaźni. Zawiera deklaracje o pogłębieniu współdziałania w wielu obszarach, w tym na rzecz bezpieczeństwa (co dotyczy także udzielenia wzajemnego wsparcia w razie agresji na któreś z państw), rozwoju przemysłu obronnego i energetyki (w szczególności jądrowej), a także ustanawia nowe mechanizmy systematycznej współpracy. To pierwszy tego rodzaju traktat podpisany przez Francję z państwem z nią niegraniczącym.

10 maja – Podczas wizyty przedstawicieli „koalicji chętnych" w Kijowie, z udziałem prezydenta Macrona, kanclerza Scholza oraz premierów Starmera i Tuska, uzgodniono (wraz z Ukrainą i USA) propozycję bezwarunkowego 30-dniowego zawieszenia broni skierowaną do Rosji, której nieprzyjęcie bądź złamanie skutkować miało wprowadzeniem ostrzejszych sankcji wobec

Moskwy. Dzień wcześniej w trakcie spotkania ministrów spraw zagranicznych państw UE we Lwowie ustalono powołanie trybunału *ad hoc* do badania i osądzenia zbrodni agresji Rosji przeciwko Ukrainie (ze wsparciem Rady Europy).

11 maja – Rządząca od 2013 r. Partia Socjalistyczna Albanii premiera Ediego Ramy wygrała wybory parlamentarne, zdobywając samodzielną większość mandatów. Prawicowa opozycja z Partii Demokratycznej (w której kampanię zaangażowały się osoby powiązane z Donaldem Trumpem) nie uznała wyników wyborów i wezwała do protestów.

11 maja – Władze Polski poinformowały, że pożar, w którym 12 maja 2024 r. doszczętnie spłonęło jedno z warszawskich centrów handlowych, nastąpił na zlecenie rosyjskich służb. Następnego dnia minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski zdecydował o zamknięciu konsulatu Rosji w Krakowie.

16 maja – W Stambule odbyły się pierwsze od 2022 r. rozmowy pokojowe między Ukrainą i Rosją. Zostały zerwane po rosyjskiej odmowie zawieszenia broni i żądaniu oddania terytoriów obwodów donieckiego, ługańskiego, zaporoskiego, chersońskiego, sumskiego i charkowskiego. Wcześniej USA poinformowały o wycofaniu się z negocjacji pokojowych w roli mediatora. Podobnie niekonkluzywne były rosyjsko-ukraińskie rozmowy w Stambule 2 czerwca i 27 lipca.

18 maja – Nicuşor Dan, centrowy i proeuropejski burmistrz Bukaresztu, zwyciężył w wyborach na prezydenta Rumunii. W pierwszej turze głosowania 4 maja z dużą przewagą wygrał nacjonalista George Simion z partii Sojusz na rzecz Jedności Rumunów (AUR), czego następstwem była dymisja rządu Marcela Ciolacu, którego obowiązki przejął wicepremier Cătălin Predoiu z Partii Narodowo-Liberalnej. 23 czerwca stanowisko premiera rządu dotychczasowej koalicji objął Ilie Bolojan, reprezentujący centroprawicę.

30 maja – Elon Musk odszedł z administracji Donalda Trumpa, w której pełnił funkcję starszego doradcy i odpowiadał (jako szef Departamentu ds. Efektywności Rządu – DOGE; w listopadzie jednostkę rozwiązano, osiem miesięcy przed końcem okresu, na który została ustanowiona) za reformy mające na celu, przynajmniej oficjalnie, deregulację oraz redukcje zatrudnienia w administracji rządowej i wydatków budżetowych. Musk skrytykował publicznie jako zbyt mało radykalną przegłosowaną przez republikański Kongres ustawę, która wprowadzała cięcia w wydatkach i stawkach podatkowych (nazwaną *One Big Beautiful Bill Act*). W kolejnych dniach doszło do eskalacji sporu, w wyniku czego Musk nawoływał publicznie do impeachmentu, a Trump groził unieważnieniem kontraktów rządowych zawartych ze spółkami Muska.

1 czerwca – Prezes Instytutu Pamięci Narodowej z kręgów opozycyjnej partii Prawo i Sprawiedliwość, Karol Nawrocki, wygrał wybory na prezydenta Polski.

1 czerwca – W ramach operacji „Pajęczyna" siły ukraińskie przeprowadziły zmasowany atak na bazy wojskowe na terytorium Rosji, gdzie stacjonowały bombowce strategiczne. Według szacunków drony trafiły w 41 takich samolotów, z których kilkanaście zniszczono.

3 czerwca – W Holandii w wyniku sporów koalicyjnych wokół polityki migracyjnej Partia Wolności Geerta Wildersa wycofała poparcie dla rządu Dicka Schoofa, przez co gabinet utracił większość parlamentarną. Premier podał się do dymisji, a na 29 października zaplanowano przyspieszone wybory do Izby Reprezentantów.

4 czerwca – Prezydent Trump podpisał rozporządzenie wykonawcze zakazujące obywatelom 12 państw (m.in. Afganistanu, Haiti, Iranu czy Libii) wjazdu na terytorium USA, a w przypadku siedmiu kolejnych (w tym Kuby i Wenezueli) poważnie taką możliwość ograniczające.

6 czerwca – Początek trwających kilka tygodni protestów w Los Angeles, wymierzonych w Urząd Celno-Imigracyjny (ICE) i politykę migracyjną Donalda Trumpa. Prezydent USA zdecydował w odpowiedzi o wysłaniu tam żołnierzy Gwardii Narodowej i *marines*. W sierpniu z kolei podjął decyzję o rozmieszczeniu większej liczby wojsk w Waszyngtonie z uwagi na rzekomy wzrost zagrożenia przestępczością, a w kolejnych tygodniach wysyłał jednostki Gwardii Narodowej do innych miast (głównie tych rządzonych przez Demokratów).

14 czerwca – W ponad 2 tys. amerykańskich miast odbyły się protesty pod hasłem „No Kings" („Żadnych królów"), wymierzone w prezydenta Trumpa. Według różnych szacunków mogły zgromadzić nawet 4 mln uczestników.

14 czerwca – Dwoje członków stanowej legislatury w Minnesocie z ramienia Partii Demokratycznej zostało zastrzelonych przez sprawcę kierującego się politycznymi motywacjami (okazał się zwolennikiem nacjonalistycznej prawicy, a w jego samochodzie znaleziono listę 70 „celów" związanych z Demokratami).

24–25 czerwca – W Hadze odbył się szczyt NATO. W deklaracji końcowej znalazło się zobowiązanie podniesienia do 2035 r. poziomu inwestycji państw członkowskich w obronność do 5% PKB (z czego 3,5% mają stanowić wydatki obronne *sensu stricto*, a 1,5% – inwestycje w przemysł i infrastrukturę o istotnym znaczeniu dla bezpieczeństwa; mają się też wliczać nakłady przeznaczone na wsparcie Ukrainy). Podkreślono w niej również niepodważalny charakter zobowiązań wynikających z art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego oraz rangę stwarzanego przez Rosję zagrożenia. Ustalono także plan inwestycji na rzecz podniesienia wydajności europejskiego przemysłu obronnego. Mimo tych ustaleń już 1 lipca władze USA potwierdziły wstrzymanie dostaw amunicji różnego rodzaju do Ukrainy.

1 lipca – Polska zdecydowała o przywróceniu od 7 lipca wyrywkowych kontroli na granicach z Niemcami i Litwą. W pierwszym przypadku decyzja miała związek z odsyłaniem na jej terytorium migrantów dysponujących już polskimi wizami, a w drugim – z przepływem tych, którzy trafili wcześniej na Białoruś. Dodatkowy element destabilizacji wynikał z działalności patroli tworzonych przez polskie skrajnie prawicowe ugrupowania, próbujących na własną rękę kontrolować ruch graniczny.

3–4 lipca – Rosja przeprowadziła największy od początku wojny z Ukrainą atak powietrzny z użyciem 550 dronów i rakiet (zestrzelono 478), wymierzony przede wszystkim w Kijów (ucierpiał m.in. budynek polskiego konsulatu), ale również w cele w obwodach charkowskim, czernihowskim, dniepropetrowskim, sumskim i kijowskim. 31 lipca dokonano nalotu na osiedle mieszkaniowe w Kijowie; pod gruzami zginęło co najmniej 31 osób, a ponad 150 odniosło obrażenia. Z kolei w ataku na stolicę Ukrainy 6 września uszkodzona została m.in. siedziba rządu (po raz pierwszy od dnia inwazji).

4 lipca – Generał Alexus Grynkewich objął stanowisko naczelnego dowódcy sił sojuszniczych NATO w Europie (SACEUR).

10 lipca – Wielka Brytania i Francja podpisały deklarację z Northwood o pogłębieniu współpracy obronnej. Dotyczyła m.in. zacieśnienia współdziałania w odniesieniu do odstraszania nuklearnego. Znalazło się w niej stwierdzenie o możliwym użyciu broni jądrowej w przypadku ataku na sojuszników. Również w lipcu USA ponownie (po kilkunastu latach) rozmieściły w Wielkiej Brytanii broń tego rodzaju w ramach *NATO Nuclear Sharing*.

17 lipca – Wicepremier Ukrainy i minister rozwoju gospodarczego i handlu, Julia Swyrydenko, objęła stanowisko premiera. Dotychczasowy szef rządu, Denis Szmyhal, został zaś ministrem obrony. 22 lipca Wołodymyr Zełenski podpisał przyjętą przez Radę Najwyższą ustawę ograniczającą w praktyce niezależność Narodowego Biura Antykorupcyjnego Ukrainy (NABU) i Specjalnej Prokuratury Antykorupcyjnej (SAP) przez podporządkowanie ich Prokuraturze Generalnej. Zmiany te skrytykowała Komisja Europejska, określając je mianem „kroku wstecz". 31 lipca Rada Najwyższa przyjęła przepisy przywracające autonomię obydwu organom. W listopadzie pojawiły się informacje o śledztwie NABU w związku z sytuacją w Enerhoatomie, w której to spółce miano wymuszać na podwykonawcach łapówki w wysokości łącznie ok. 100 mln USD. 28 listopada w obliczu toczącego się śledztwa do dymisji podał się Andrij Jermak, szef kancelarii prezydenta Zełenskiego i jeden z jego najbliższych współpracowników. Pod koniec grudnia NABU i SAP ujawniły z kolei istnienie zorganizowanej grupy przestępczej z udziałem kilku parlamentarzystów, otrzymujących korzyści majątkowe za głosowanie w określony sposób.

17 lipca – Wielka Brytania i Niemcy podpisały traktat z Kensington dotyczący współdziałania w zakresie polityki bezpieczeństwa (w tym zwalczania nielegalnej migracji) i obronnej (zawierał m.in. klauzulę wzajemnej obrony oraz deklarację pogłębionej współpracy przemysłowo-obronnej). Był to pierwszy dwustronny układ zawarty między nimi po II wojnie światowej.

27 lipca – Unia Europejska i USA uzgodniły treść porozumienia handlowego. Z wyłączeniem niektórych towarów (samolotów i części do nich, pewnych produktów chemicznych i farmaceutycznych, rolnych oraz związanych z półprzewodnikami i surowcami o krytycznym znaczeniu dla bezpieczeństwa; na stal i aluminium pozostawiono 50-procentowe cła) obowiązywać miała 15-procentowa stawka celna zamiast pierwotnie zapowiedzianej przez Trumpa 30-procentowej. Unia zobowiązała się ponadto do zakupu węglowodorów o wartości 750 mld USD oraz uzbrojenia za 600 mld USD, kolejne 600 mld USD zaś wynieść miały inwestycje w USA.

31 lipca – Premier Litwy Gintautas Paluckas podał się do dymisji w obliczu śledztwa dotyczącego korupcji w odniesieniu do przedsiębiorstw, których jest udziałowcem. W związku z podejrzeniami o dokonanie nadużyć koalicjanci zażądali jego rezygnacji. Nowym premierem Litwy została Inga Ruginienė, uprzednio minister pracy i opieki społecznej.

5 sierpnia – Gubernator autonomicznego regionu Gagauzji, słynąca z prorosyjskich poglądów Evghenia Guțul, została skazana przez mołdawski sąd na siedem lat więzienia za nielegalne finansowanie otrzymanymi z Rosji pieniędzmi Partii Şor (zdelegalizowanej w 2023 r.).

15 sierpnia – W Anchorage na Alasce odbyło się spotkanie Donalda Trumpa z Władimirem Putinem. Była to pierwsza bezpośrednia rozmowa prezydentów USA i Rosji od 2021 r. W związku ze szczytem 13 sierpnia Departament Skarbu zawiesił tymczasowo (na siedem dni) część nałożonych na Rosję sankcji, umożliwiając tym samym obydwu państwom dokonywanie niektórych transakcji. Po tym spotkaniu 18 sierpnia w Białym Domu odbył się nieoficjalny szczyt z udziałem USA wraz z przywódcami Ukrainy, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Włoch, Finlandii, przewodniczącą Komisji Europejskiej i sekretarzem generalnym NATO.

18 sierpnia – Sąd podtrzymał nałożony w lutym na prorosyjskiego prezydenta Republiki Serbskiej w ramach Bośni i Hercegowiny, Milorada Dodika, wyrok za podważanie decyzji Wysokiego Przedstawiciela dla Bośni i Hercegowiny nadzorującego implementację porozumienia z Dayton z 1995 r. Oznaczało to wygaszenie jego mandatu. 18 października obowiązki przejęła tymczasowo bliska współpracownica Dodika, Ana Trišić-Babić, a 23 listopada wybory na nowego prezydenta wygrał również z nim powiązany Siniša Karan.

19 sierpnia – We wsi Osiny na Lubelszczyźnie spadł i eksplodował mały rosyjski dron bojowy Gierań-2, wypełniony materiałami wybuchowymi (nadleciał znad terytorium Białorusi).

4 września – Jak poinformował *The Washington Post*, administracja USA zdecydowała o zakończeniu finansowania programu Section 333, w ramach którego środki przeznaczano na infrastrukturę wojskową oraz szkolenia sił zbrojnych w państwach flanki wschodniej NATO, w szczególności Estonii, Litwy i Łotwy. Dzień wcześniej w trakcie spotkania w Białym Domu z Karolem Nawrockim prezydent Donald Trump ogłosił, że nie jest planowane wycofanie stacjonujących w Polsce amerykańskich żołnierzy.

8 września – Zgromadzenie Narodowe uchwaliło wotum nieufności dla rządu François Bayrou. Nominację na stanowisko premiera otrzymał minister obrony Sébastien Lecornu. 6 października, w obliczu niesformowania większości potrzebnej do uzyskania wotum zaufania, ogłosił on swoją dymisję. Pomimo to prezydent Macron podtrzymał nominację Lecornu, a 16 października Zgromadzenie Narodowe odrzuciło wniosek o wotum nieufności.

8 września – Rządząca Partia Pracy premiera Jonasa Gahra Støre zwyciężyła w wyborach do norweskiego Stortingu. Støre stanął na czele nowego, mniejszościowego rządu.

9–10 września – Polską przestrzeń powietrzną naruszyło w nocy 19 rosyjskich dronów. Niektóre z nich zestrzelono. Doszło wówczas m.in. do czasowego wstrzymania ruchu lotniczego. Na wniosek Polski uruchomiono natowski mechanizm konsultacyjny w ramach art. 4 Traktatu Północnoatlantyckiego. Zwołane zostało też nadzwyczajne posiedzenie RB ONZ. Tego samego dnia na należącej do Orlenu stacji nieopodal Wilna podpalono osiem wagonów skroplonego gazu. 12 września NATO zdecydowało o uruchomieniu operacji „Eastern Sentry", służącej zwiększeniu zdolności do zwalczania dronów.

10 września – Na terenie kampusu Utah Valley University zastrzelony został związany z ruchem MAGA radykalnie prawicowy działacz i influencer, Charlie Kirk.

12–16 września – Odbyły się rosyjsko-białoruskie manewry „Zapad 2025". Wzięło w nich udział ponad 30 tys. żołnierzy. Obejmowały m.in. symulację ataku na przesmyk suwalski. W związku z nimi Polska zdecydowała o tymczasowym zamknięciu (na kilkanaście dni) przejścia granicznego w Terespolu, co oznaczało pełne wstrzymanie ruchu z Białorusią. NATO zaś rozpoczęło ponadto na terytorium Polski ćwiczenia „Iron Defender-25" z udziałem 34 tys. żołnierzy, trwające do końca września.

19 września – Trzy rosyjskie myśliwce MiG-31 dokonały naruszenia przestrzeni powietrznej Estonii nieopodal wyspy Vaindloo. Tallinn

zawnioskował w odpowiedzi o uruchomienie procedury konsultacyjnej w ramach art. 4 Traktatu Północnoatlantyckiego. Zwołano także nadzwyczajne posiedzenie RB ONZ. Tego samego dnia dwa rosyjskie myśliwce znalazły się w pobliżu platformy wiertniczej Orlen Petrobaltic na Morzu Bałtyckim (na obszarze morza otwartego). 20 września z kolei nastąpił cyberatak na systemy firmy Collins Aerospace, obsługujące odprawę pasażerów na największych w Europie lotniskach (m.in. w Brukseli, Londynie i Berlinie), co na pewien czas sparaliżowało ich pracę. Dwa dni później w okolice lotnisk w Kopenhadze i Oslo wtargnęły drony, przez co obydwa porty lotnicze na kilka godzin zamknięto. Takie incydenty, których sprawstwo przypisano Rosji, zdarzały się również w kolejnych tygodniach, w tym nad portem lotniczym w Monachium, a w listopadzie kilkakrotnie na terytorium Belgii (co mogło mieć związek z planami przekazania Ukrainie zamrożonych rosyjskich aktywów, zdeponowanych w belgijskich instytucjach finansowych).

25 września – Były prezydent Francji Nicolas Sarkozy został skazany na pięć lat więzienia i 100 tys. euro grzywny za uczestnictwo w zmowie korupcyjnej z ówczesnym dyktatorem Libii Muammarem Kaddafim. W listopadzie sąd wyraził zgodę na areszt domowy.

28 września – Rządząca Mołdawią Partia Działania i Solidarności prezydent Mai Sandu zwyciężyła w wyborach parlamentarnych i utrzymała samodzielną większość mandatów. Kampanii wyborczej i głosowaniu towarzyszyły liczne próby dezinformacji i cyberataków, służące wsparciu prorosyjskich kandydatów. Tuż przed wyborami do kraju deportowany został Vladimir Plahotniuc – związany z prorosyjskim obozem oligarcha i polityk będący przez lata jedną z kluczowych postaci na mołdawskiej scenie politycznej. 31 października nowo wybrany parlament udzielił wotum zaufania rządowi, na którego czele stanął Alexandru Munteanu, związany przez większość wcześniejszej kariery z sektorem prywatnym.

2 października – W Kopenhadze odbył się nieformalny szczyt Rady Europejskiej. Przywódcy państw UE zaakceptowali projekt stworzenia tzw. Straży Flanki Wschodniej, obejmujący m.in. mur antydronowy (instalację służącą wykrywaniu i neutralizowaniu dronów trafiających w przestrzeń powietrzną państw członkowskich) oraz system zabezpieczeń lądowych i morskich. Omówiono też sposób wsparcia dla Ukrainy, a jedną z propozycji było wykorzystanie w tym celu zamrożonych rosyjskich aktywów w wysokości 140 mld euro.

3 października – Państwowa spółka PERN podpisała z Zakładem Inwestycji NATO porozumienie o budowie systemu rurociągów umożliwiających połączenie polskiej infrastruktury paliwowej i natowskiej, a także związanych z nim magazynów paliwa na terytorium Polski.

4 października – Akcja Niezadowolonych Obywateli (ANO) z Andrejem Babišem na czele, premierem w latach 2017–2021, zwyciężyła w wyborach parlamentarnych w Czechach, pokonując partie obozu władzy. Rząd Andreja Babiša utworzyły ostatecznie ANO i dwie partie nacjonalistyczno-populistyczne – Kierowcy dla Siebie oraz Wolność i Demokracja Bezpośrednia.

22 października – Po raz pierwszy w trakcie drugiej kadencji Donalda Trumpa Stany Zjednoczone rozszerzyły zakres nałożonych na Rosję sankcji. Dotknęły one dwóch największych koncernów naftowych – Łukoilu i Rosnieftu.

22 października – Dziennikarz i dysydent reprezentujący polską mniejszość na Białorusi, Andrzej Poczobut, został uhonorowany przez Parlament Europejski Nagrodą Sacharowa. Wraz z nim nagrodę otrzymała gruzińska dziennikarka i aktywistka, Mzia Amaglobeli, aresztowana podczas styczniowych protestów i skazana w sierpniu na dwa lata więzienia.

24 października – Wspierana przez lewicowe partie (w tym Sinn Féin) Catherine Connolly zwyciężyła w wyborach na prezydenta Irlandii.

29 października – USA poinformowały o redukcji kontyngentu żołnierzy stacjonujących w rumuńskiej bazie lotniczej Mihail Kogalniceanu (o ok. 800 z niemal 1800 łącznie).

29 października – Odbyły się przyspieszone wybory do holenderskiej Izby Reprezentantów. Najwięcej głosów i mandatów otrzymali liberalno-lewicowi Demokraci 66 oraz nacjonalistyczno-populistyczna Partia Wolności Geerta Wildersa, która jednak utraciła znaczną część poparcia, jakim cieszyła się dwa lata wcześniej.

12 listopada – W USA zakończył się trwający 43 dni, najdłuższy z dotychczasowych *shutdown* (czasowe częściowe zamknięcie administracji federalnej w następstwie nieuchwalenia budżetu).

13 listopada – Ministrowie finansów państw UE uzgodnili, że wyższe cła na przesyłki zamawiane za pośrednictwem chińskich platform handlu elektronicznego (takich jak np. AliExpress, Temu czy Shein) o wartości poniżej 150 euro wejdą w życie w 2026 r., a nie, jak pierwotnie planowano, dwa lata później.

16 listopada – Odkryto uszkodzenie fragmentu torów w miejscowości Życzyn nieopodal Garwolina. Następnego dnia w wyniku eksplozji zniszczony został odcinek torowiska w miejscowości Mika na trasie kolejowej Warszawa–Lublin. Władze Polski poinformowały, że wybuch ten stanowił akt dywersji; przeprowadziło go dwóch obywateli Ukrainy działających na rzecz rosyjskiego wywiadu, którzy zdołali zbiec na Białoruś. Reakcja objęła m.in. zamknięcie konsulatu Rosji w Gdańsku.

18 listopada – Portal Axios ujawnił treść 28-punktowego planu pokojowego USA dla Ukrainy. Zawierający liczne ograniczenia dla przyszłej polityki

bezpieczeństwa i obrony projekt został uznany za bardzo niekorzystny z perspektywy Kijowa. W związku z tym państwa europejskie przedstawiły 23 listopada własną modyfikację planu.

5 grudnia – Ukazała się nowa *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego USA*. Zdefiniowano w niej zachodnią hemisferę jako obszar priorytetowy, bardzo wiele uwagi poświęcono kwestiom gospodarczym (handlowi międzynarodowemu, szlakom handlowym, zabezpieczeniu rynku dla amerykańskiego biznesu), a także zawarto niemało treści mocno nacechowanych ideologicznie, co wybrzmiało szczególnie w jednoznacznie negatywnym stosunku do UE. Podkreślono też intencję utrzymania „stabilności strategicznej" w relacjach z Rosją i sprzeciwiono się dalszemu rozszerzaniu NATO.

5 grudnia – Komisja Europejska nałożyła na portal X karę w wysokości 120 mln euro za naruszenia postanowień Aktu o usługach cyfrowych (DSA) regulującego m.in. działalność platform społecznościowych w UE. 23 grudnia były komisarz ds. rynku wewnętrznego, Thierry Breton, jako jeden z inicjatorów DSA, został obłożony przez Departament Stanu USA (wraz z czwórką brytyjskich i niemieckich aktywistów) zakazem wjazdu do tego państwa w związku z zarzutami rzekomej cenzury amerykańskich portali tego rodzaju.

9 grudnia – Litwa wprowadziła stan wyjątkowy na całym swoim terytorium. Wynikało to z dużej liczby nadlatujących znad Białorusi balonów przemytniczych.

11–12 grudnia – Dokonano cyberataku o dużej skali na serwery francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Hakerzy uzyskali dostęp do poufnych informacji, m.in. z policyjnych rejestrów. 20 grudnia francuskie służby zatrzymały sprawcę włamania, który działał z pobudek przestępczych.

13 grudnia – W następstwie rozmów na linii USA–Białoruś władze w Mińsku zdecydowały się na uwolnienie 123 więźniów politycznych. W gronie tym znaleźli się m.in. liderzy opozycji – Aleś Bialacki (laureat Pokojowej Nagrody Nobla z 2022 r.), Maria Kalesnikawa czy Wiktar Babaryka. Decyzja była odpowiedzią na zniesienie przez USA sankcji obejmujących potas i jego produkty pochodne (m.in. nawozy) z Białorusi.

18 grudnia – Trybunał Sprawiedliwości UE orzekł, że Trybunał Konstytucyjny w Polsce nie spełnia kryteriów umożliwiających uznanie go za niezależny sąd w świetle unijnego prawa. Uwagę zwrócono na uczestnictwo w jego pracach osób nieuprawnionych (tzw. sędziów-dublerów, wybranych z naruszeniem procedury), wadliwy prawnie wybór prezesa TK w 2016 r. oraz orzecznictwo podważające moc prawa UE (w zakresie rozstrzygnięć TSUE).

19 grudnia – Rada Europejska zaakceptowała udzielenie Ukrainie pożyczki w wysokości 90 mld euro (ok. 105 mld USD) w latach 2026–2027. Jej spłatę

powiązano z przyszłą wypłatą przez Rosję reparacji wojennych. Środki zostaną pozyskane w ramach wspólnego długu, jako że część państw członkowskich (w szczególności Belgia) nie zgodziła się na użycie w tym celu zamrożonych przez UE rosyjskich aktywów. W lutym 2026 r. Węgry zawetowały jednak udzielenie pożyczki z uwagi na zablokowanie przez Ukrainę tranzytu ropy przez rurociąg Przyjaźń.

22 grudnia – Gubernator Luizjany Jeff Landry został mianowany przez Donalda Trumpa specjalnym wysłannikiem USA ds. Grenlandii. Amerykańskie władze nie ukrywały, że krok taki ma służyć przyszłemu przyłączeniu tego terytorium. Decyzja spotkała się z oporem zarówno ze strony duńskiej (ambasador USA został wezwany do MSZ), jak i autonomicznych władz Grenlandii.

Afryka, Ameryka Łacińska, Australia i Oceania, Azja

1 stycznia – Prezydent Wybrzeża Kości Słoniowej Alassane Ouattara zapowiedział zakończenie francuskiej obecności wojskowej w tym kraju przez wycofanie zgody na stacjonowanie tam kontyngentu ok. 600 żołnierzy.

6 stycznia – Korea Północna wystrzeliła rakietę balistyczną średniego zasięgu w stronę Morza Japońskiego. Według oficjalnych deklaracji władz Pjongjang miał przetestować również: w czerwcu rakietę wielogłowicową (MIRV), w październiku dwa pociski hipersoniczne Hwasong-11E oraz pocisk balistyczny krótkiego zasięgu, a w grudniu – rakietę manewrującą dalekiego zasięgu.

9 stycznia – Parlament Libanu wybrał na prezydenta Josepha Aouna – głównodowodzącego Sił Zbrojnych Libanu. Urząd pozostawał nieobsadzony od listopada 2022 r. z uwagi na brak porozumienia między parlamentarzystami, które osiągnięto dopiero podczas 13. rundy głosowań. Misję utworzenia rządu, powołanego ostatecznie 8 lutego, Aoun powierzył ówczesnemu prezesowi MTS Nawafowi Salamowi, którego na tym stanowisku zastąpił japoński prawnik Yuji Iwasawa.

11 stycznia – W następstwie udanej kontrofensywy sudańskie siły zbrojne odzyskały z rąk Sił Szybkiego Wsparcia (RSF) miasto Wad Madani (stolicę stanu Al-Dżazira i ważny węzeł komunikacyjny). 17 lutego ponownie przejęły kontrolę nad Chartumem Północnym (znanym też jako Bahri) i rozpoczęły działania zmierzające do wypędzenia RSF ze stolicy Sudanu. 26 marca opanowały cały obszar Chartumu. 6 maja Sudan zerwał relacje dyplomatyczne ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi, oskarżając je o dozbrajanie na dużą skalę RSF (m.in. przez dostawy znacznej liczby dronów). 31 maja armia powołała cywilnego premiera Sudanu – Kamila Idrisa, byłego dyrektora WIPO. Latem RSF, kontrolujące większość wschodniej części kraju, w szczególności po opanowaniu szlaków dostaw zaopatrzenia na pograniczu z Libią i Egiptem, utworzyły równoległy rząd. 12 września USA, Arabia Saudyjska, ZEA i Egipt

przedstawiły propozycję planu pokojowego, zakładającego trzymiesięczny rozejm poprzedzający trwałe zawieszenie broni, a następnie półroczny okres przejściowy na utworzenie cywilnego rządu. Plan został jednak odrzucony. 26 października, po trwającym od początku wojny oblężeniu, bojówki RSF zdobyły Al-Faszir. W kolejnych tygodniach przeprowadziły tam masakry miejscowej ludności cywilnej, w których zginąć miało nawet 7 tys. osób. Z czasem epicentrum walk stał się rejon Kordofanu na pograniczu z Sudanem Południowym – RSF uzyskały wsparcie od władz tego państwa, opozycyjne bojówki zaś uczestniczyły w starciach po stronie armii Sudanu.

15 stycznia – Przedstawiciele Izraela i Hamasu uczestniczący w rozmowach pokojowych w Katarze przyjęli wypracowany pod auspicjami USA, Kataru i Egiptu projekt trójetapowego zawieszenia broni, obejmujący – w ramach przewidzianego na sześć tygodni pierwszego etapu – wstrzymanie działań zbrojnych, wpuszczenie pomocy humanitarnej do Strefy Gazy i uwolnienie 33 porwanych przez Hamas 7 października 2023 r. zakładników, a także kilkuset palestyńskich więźniów odbywających karę w Izraelu. Rozejm został zaakceptowany przez izraelski rząd, choć w proteście odeszli z niego ultranacjonalistyczni ministrowie, w tym szef resortu bezpieczeństwa narodowego Itamar Ben-Gwir. Zawieszenie broni weszło w życie 19 stycznia. 18 marca Izrael, zarzucając Hamasowi niewypełnianie zobowiązań dotyczących uwalniania zakładników, wznowił bombardowania i ataki na Strefę Gazy, w których w pierwszym dniu zginęło (wg palestyńskich danych) blisko 600 osób.

16 stycznia – Ponad 100 osób zginęło w atakach Armii Wyzwolenia Narodowego (ELN) w regionie Catatumbo w północno-wschodniej Kolumbii.

27 stycznia – Rebelianci ze wspieranej przez Rwandę grupy zbrojnej M23, po zajęciu mniejszych okolicznych miejscowości, wkroczyli do miasta Goma, a następnego dnia zostało ono zdobyte. Starcia te stanowiły element eskalacji przemocy w rejonie Kiwu Północnego w Demokratycznej Republice Konga, do której doszło w styczniu 2025 r. ONZ poinformowała o udziale w walkach po stronie M23 kilku tysięcy rwandyjskich żołnierzy. 26 stycznia DRK zerwała stosunki dyplomatyczne z Rwandą. Walki w Gomie wywołały masowe protesty w Kinszasie, podczas których demonstranci zaatakowali budynki ONZ oraz ambasady Rwandy, Kenii, Francji i USA. Według informacji agencji Reuters oddziały M23 miały 16 lutego zająć Bukavu, stolicę Kiwu Południowego. W marcu bojówki te opanowały też, istotną jako szlak komunikacyjny i miejsce koncentracji bogactw naturalnych, miejscowość Walikale w Kiwu Północnym. 27 czerwca DRK i Rwanda podpisały w Waszyngtonie wynegocjowane pod auspicjami USA i Kataru porozumienie pokojowe. Władze w Kigali zobowiązały się wycofać w ciągu 90 dni wojska z terytorium sąsiada (czego nie zrobiły) na wspólnie ustalonych warunkach, nie wspierać w przyszłości żadnych bojówek, a także uzgodnić plan współpracy gospodarczej i utworzenia ram

umożliwiających amerykańskie zaangażowanie. USA włączyły się w proces pokojowy w związku ze złożoną przez rząd w Kinszasie ofertą udzielenia im dostępu do bogactw naturalnych. Jednocześnie od czerwca w Katarze trwały rozmowy pokojowe delegacji DRK i M23, które jednak nie przyczyniły się do wstrzymania walk przed końcem roku. 4 grudnia prezydenci Tshisekedi i Kagame podpisali w Waszyngtonie kolejne porozumienie pokojowe (choć poprzednie nie zostało w pełni zrealizowane), przewidujące m.in.: trwałe zawieszenie broni, rozbrojenie bojówek, umożliwienie powrotu uchodźców oraz osądzenie zbrodniarzy wojennych.

29 stycznia – Lider bojówek HTS, Ahmad asz-Szara (znany także jako Muhamad al-Dżaulani), przejął stanowisko tymczasowego prezydenta Syrii. 29 marca ukonstytuował się nowy rząd tymczasowy z al-Dżaulanim na czele, złożony z ministrów powiązanych z HTS, ale również z osób reprezentujących mniejszości (chrześcijan, druzów, alawitów i Kurdów).

17 lutego – Początek trwających z różną częstotliwością do końca roku masowych protestów studenckich w Indonezji przeciwko serii regulacji prawnych, w tym nowelizacji ustawy o siłach zbrojnych, zwiększającej liczbę stanowisk państwowych możliwych do objęcia przez wojskowych, a z czasem także przeciw podwyżkom podatków. W wyniku aktów przemocy zginąć miało 11 osób, a kilkadziesiąt zostało rannych.

18 lutego – W wyniku zmiany konstytucji żona prezydenta Nikaragui Daniela Ortegi, Rosario Murillo, objęła funkcję współprezydenta.

27 lutego – Odbywający karę dożywocia lider Partii Pracujących Kurdystanu (PKK), Abdullah Öcalan, opublikował list otwarty, w którym wezwał do wstrzymania przemocy zbrojnej i rozwiązania organizacji. 1 marca PKK ogłosiła zawarcie z Turcją zawieszenia broni, a 12 maja zdecydowała o samorozwiązaniu. W październiku związane z Öcalanem struktury poinformowały o opuszczeniu przez kurdyjskie grupy zbrojne terytorium Turcji i wycofaniu się w góry Kandil w Iraku.

6–8 marca – Eskalacja masowej przemocy zbrojnej ze strony sił rządowych i prorządowych bojówek wobec alawitów (z których wywodziły się poprzednie władze państwa) w syryjskich prowincjach Latakia i Tartus. W atakach zginęło ponad tysiąc osób.

10 marca – Władze Syrii podpisały porozumienie z Syryjskimi Siłami Demokratycznymi (SDF), na mocy którego te tworzone przez Kurdów bojówki miały zostać wcielone do sił zbrojnych państwa, a kurdyjskie struktury instytucjonalne – zintegrowane z rządowymi w ramach ustalonego podziału uprawnień.

11 marca – Były prezydent Filipin Rodrigo Duterte został aresztowany w Manili na podstawie nakazu wystawionego przez Międzynarodowy Trybunał Karny w związku z podejrzeniem popełnienia przez niego zbrodni przeciwko

ludzkości (egzekucji niepoprzedzonych procesem sądowym czy wymuszonych zaginięć) podczas tzw. wojny z narkotykami. W akcie oskarżenia znalazła się informacja o udziale w zabójstwach (głównie w postaci ich zlecenia) co najmniej 76 osób. Łączną liczbę ofiar jego kampanii antynarkotykowej MTK oszacował na 12–30 tys. Duterte jako prezydent wypowiedział Statut Rzymski, w związku z czym Filipiny w 2019 r. przestały być państwem stroną.

11 marca – Bojówki Frontu Wyzwolenia Beludżystanu zaatakowały pociąg relacji Kweta–Peszawar, biorąc prawie 200 zakładników. Pakistańskie oddziały przeprowadziły szturm na porwany obiekt, a napastnicy zostali zabici. Zginęło też co najmniej 70 zakładników (podczas szturmu lub zamordowanych wcześniej przez porywaczy).

12 marca – Były prezydent Gruzji Micheil Saakaszwili został skazany na dziewięć lat pozbawienia wolności za sprzeniewierzenie środków publicznych. Od 2021 r. odbywa on sześcioletni wyrok, osądzony wówczas za nadużycie władzy.

13 marca – Kirgistan i Tadżykistan podpisały w Biszkeku porozumienie o uregulowaniu sporu granicznego dotyczącego terytoriów w rejonie Batken. W latach 2021 i 2022 doszło do krótkotrwałych starć zbrojnych w związku z konfliktem o zasoby wody i pastwiska.

18 marca – Dziesięć osób zginęło w zorganizowanym przez Asz-Szabab w Mogadiszu zamachu bombowym na kolumnę prezydenta Hassana Sheikha Mohamuda (który nie odniósł obrażeń).

19 marca – Policja aresztowała burmistrza Stambułu Ekrema İmamoğlu, uznawanego za najbardziej wpływowego polityka tureckiej opozycji. Przedstawiono mu zarzuty korupcji i powiązań z grupami terrorystycznymi. Akcji towarzyszyły zatrzymania kilkudziesięciu osób, zamknięcie części dróg wylotowych ze Stambułu i ograniczenie dostępu do mediów społecznościowych. Akt ten wywołał serię masowych protestów z udziałem dziesiątek tysięcy uczestników (w demonstracji w Stambule 21 marca uczestniczyło ok. 300 tys. osób).

22 marca – Izrael po raz pierwszy od czasu podpisania w listopadzie 2024 r. zawieszenia broni dokonał nalotów na Bejrut. Ataki powtórzono w kolejnych dniach.

1–2 kwietnia – Chiny przeprowadziły wokół Tajwanu manewry stanowiące symulację blokady tej wyspy.

4 kwietnia – Trybunał Konstytucyjny Korei Południowej uznał jednomyślnie, że istniały podstawy do usunięcia Yoona Suk-yeola z urzędu, podtrzymując tym samym decyzję parlamentu. Odsunięty od władzy prezydent usłyszał w czerwcu zarzuty próby organizacji powstania i nadużycia władzy.

12 kwietnia – Brice Oligui Nguema, pełniący funkcję tymczasowego prezydenta Gabonu od zamachu stanu w sierpniu 2023 r., został ogłoszony zwycięzcą wyborów prezydenckich.

13 kwietnia – Daniel Noboa uzyskał reelekcję na stanowisku prezydenta Ekwadoru.

22 kwietnia – W ataku islamskich bojówek na turystów nieopodal miejscowości Pahalgam w rejonie Kaszmiru i Dżammu zginęło 26 osób, a 20 zostało rannych. Władze Indii o zamach obwiniły Pakistan. W reakcji zdecydowały o obniżeniu rangi stosunków dyplomatycznych, zawieszeniu traktatu o podziale wód Indusu z 1960 r. oraz zamknięciu przejścia granicznego. 7 maja Indie przeprowadziły ostrzał rakietowy pozycji bojówek Jaish-e-Mohammed oraz Lashkar-e-Taiba (jak oficjalnie utrzymywano) na terytorium Pakistanu. Według władz w Islamabadzie pociski spadły na obiekty cywilne i zginąć miało 31 osób. Pakistan odpowiedział ostrzałem artyleryjskim terytorium Indii, w którym (według strony indyjskiej) śmierć poniosło 15 cywilów. Wymiany ognia (głównie w postaci ostrzału celów wojskowych) trwały do 10 maja, gdy obydwa państwa ogłosiły zawieszenie broni.

3 maja – Rządząca Partia Pracy, z premierem Anthonym Albanese na czele, wygrała wybory do australijskiego parlamentu, zdobywając więcej głosów niż trzy lata wcześniej i samodzielną większość mandatów w Izbie Reprezentantów. Podobnie jak w Kanadzie, przewodzący w sondażach konserwatyści sukcesywnie tracili w kampanii poparcie od czasu objęcia stanowiska prezydenta USA przez Donalda Trumpa.

3 maja – Partia Akcji Ludowej, rządząca Singapurem od początku istnienia tego państwa, z premierem Lawrence'em Wongiem na czele, wygrała wybory parlamentarne z poparciem ⅔ głosujących.

12 maja – Odbyły się wybory do filipińskiego Kongresu. Najwięcej mandatów w Izbie Reprezentantów zdobyła prawicowa partia Lakas.

3 czerwca – Lider opozycyjnej Partii Demokratycznej, Lee Jae-myung, zwyciężył w wyborach na prezydenta Korei Południowej, przeprowadzonych po usunięciu z urzędu Yoon Suk-yeola.

13 czerwca – Izrael rozpoczął operację „Rising Lion" polegającą głównie na intensywnym precyzyjnym ostrzale celów na terytorium Iranu, zwłaszcza tych związanych z programem nuklearnym i obiektów militarnych, a także zabójstwach dowódców wojskowych wysokiej rangi (zginęli m.in. naczelny dowódca Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, Hosseini Salami, i szef Sztabu Generalnego irańskich sił zbrojnych, Mohammad Bagheri) oraz inżynierów związanych z programem atomowym i rakietowym. Izrael uzasadnił atak zaawansowanym stadium prac nad produkcją broni jądrowej przez Iran, choć

nie przedstawił w tym zakresie jednoznacznych dowodów. Teheran zainicjował akcję odwetową w postaci ostrzału terytorium Izraela za pomocą łącznie kilkuset rakiet i dronów. W kolejnych dniach atakowane były m.in. irańskie i izraelskie miasta, w tym duże ośrodki (wielokrotnie ostrzeliwano Teheran). 22 czerwca USA włączyły się do wojny, przeprowadzając uderzenie na irańskie obiekty nuklearne w Fordow, Natanz i Isfahanie. Następnego dnia Iran zaatakował amerykańską bazę wojskową Al Udeid w Katarze (atak udaremniła katarska obrona powietrzna). Tego samego dnia prezydent Trump ogłosił zawieszenie broni. W atakach na cele wojskowe i cywilne w Iranie zginąć miało, wedle różnych źródeł, ponad tysiąc osób, a ok. 4,5 tys. – odnieść obrażenia. W Izraelu, według władz, tzw. wojna dwunastodniowa kosztowała życie 28 osób, a ponad 3,2 tys. zostało rannych. 28 lipca media poinformowały o przekazaniu Iranowi przez Rosję nowoczesnego systemu obrony powietrznej S-400.

1 lipca – Sąd Konstytucyjny Tajlandii zawiesił premier Paetongtarn Shinawatrę w pełnieniu obowiązków, co miało związek z ujawnieniem treści jej rozmowy z Hunem Senem, sekretarzem generalnym komunistycznej Kambodżańskiej Partii Ludowej i byłym wieloletnim premierem, na temat majowych starć granicznych między siłami zbrojnymi obydwu państw. Sprzeciw opinii publicznej wzbudziły krytyka tajlandzkich dowódców oraz dość familiarna konwencja rozmowy, co poskutkowało antyrządowymi protestami. 30 sierpnia Sąd Konstytucyjny potwierdził odwołanie Shinawatry z funkcji szefa rządu. Obowiązki premiera przejął tymczasowo wicepremier Phumtham Wechayachai, a 5 września mniejszościowy gabinet utworzył Anutin Charnvirakul. Zgodnie z porozumieniem koalicyjnym 12 grudnia rozwiązano parlament i rozpisano nowe wybory.

8 lipca – Międzynarodowy Trybunał Karny wydał nakazy aresztowania talibańskiego przywódcy Afganistanu, mułły Hibatullaha Achundzady, oraz prezesa Sądu Najwyższego, Abdula Hakima Haqqaniego. Zarzuca im się prześladowania kobiet, których skala i charakter mogą wypełniać znamiona zbrodni przeciwko ludzkości.

13 lipca – W syryjskiej Suwajdzie wybuchły walki między miejscowymi druzami (wspieranymi przez Izrael) a Beduinami. W odpowiedzi władze Syrii zapowiedziały rozmieszczenie w mieście sił rządowych. Spotkało się to z reakcją zbrojną Izraela, który 16 lipca przeprowadził naloty na Damaszek – uderzono m.in. na pałac prezydencki i budynek ministerstwa obrony. Tego dnia uzgodniono też zawieszenie broni, a władze Syrii wycofały wojska ze spornego regionu. W obliczu przemocy ze strony druzów wielu przedstawicieli ludności beduińskiej zdecydowało o ucieczce do prowincji Dara. 16 lipca władze Syrii ogłosiły zawieszenie działań zbrojnych w Suwajdzie, a dwa dni później Izrael i Syria ustaliły rozejm. 19 lipca rząd w Damaszku poinformował,

że działania zbrojne w Suwajdzie ustały, a jej obszar został oczyszczony z beduińskich grup zbrojnych. Według Syryjskiego Obserwatorium Praw Człowieka w kilkudniowych walkach zginęły 594 osoby.

24 lipca – Początek eskalacji starć zbrojnych w sporze granicznym na linii Kambodża–Tajlandia (po serii pomniejszych incydentów we wcześniejszych miesiącach) w rejonie świątyni Prasat Ta Muen Thom (administrowanej przez Tajlandczyków). W związku z mobilizacją sił zbrojnych Kambodży i starciami o mniejszej skali tajlandzka armia zablokowała dostęp do tego miejsca kultu. W odpowiedzi na kambodżański ostrzał artyleryjski i rakietowy pozycji Tajlandii ta rozpoczęła ofensywę lądową na terytorium Kambodży. 28 lipca obydwa państwa, w efekcie rozmów dzięki dobrym usługom Malezji, zgodziły się na natychmiastowe i bezwarunkowe zawieszenie broni. Starcia kosztowały życie kilkudziesięciu osób. 26 października przywódcy Tajlandii i Kambodży w trakcie szczytu ASEAN w Kuala Lumpur (z udziałem Donalda Trumpa) podpisali porozumienie pokojowe. 8 grudnia doszło do wznowienia starć granicznych. Pięć dni później władze Kambodży zdecydowały o zamknięciu granicy z Tajlandią, uzasadniając to atakami na swoje terytorium – w ramach rozpoczętej 10 grudnia operacji Tajlandczycy zajęli kilka kambodżańskich miejscowości. 18 grudnia Phnom Penh oskarżyło Bangkok o zbombardowanie przygranicznego miasta Paôypêt. 27 grudnia obydwa państwa podpisały kolejne porozumienie o zawieszeniu broni. W grudniowych walkach zginąć miało co najmniej 101 osób.

31 lipca – Parlament w Salwadorze przyjął nowelizację konstytucji znoszącą limit kadencji prezydenta oraz wyłączającą konieczność zorganizowania drugiej tury wyborów. Reforma wpisuje się w autorytarny kurs rządzącego państwem od 2019 r. Nayiba Bukelego.

7 sierpnia – Rząd Libanu zaakceptował zaproponowany przez USA plan dotyczący rozbrojenia i doprowadzenia do usunięcia ze swojego terytorium (do końca roku) niepaństwowych grup zbrojnych, w tym Hezbollahu. Kolejnymi etapami miałyby być wycofanie przez Izrael wojsk z południa kraju oraz delimitacja spornej granicy.

8 sierpnia – Armenia i Azerbejdżan podpisały w Waszyngtonie (w efekcie zaangażowania strony amerykańskiej) deklarację pokojową. Zakłada ona m.in. utworzenie korytarza między Azerbejdżanem a terytorium Nachiczewanu, nazwanego „Szlakiem Trumpa na rzecz Międzynarodowego Pokoju i Dobrobytu", na co Armenia zgodziła się w zamian za korzyści w zakresie handlu z USA. Rozwiązanie to głośno oprotestował Iran, sugerując podjęcie przeciwdziałania w razie jego realizacji. Zniesione zostały też ograniczenia dotyczące współpracy obronnej USA i Azerbejdżanu. Erywań i Baku wyrzekły się w porozumieniu wzajemnych roszczeń terytorialnych i zapowiedziały uregulowanie w odrębnym traktacie kwestii delimitacji granicy. Ustalono

również zakaz stacjonowania na obszarze granicznym wojsk z państw trzecich oraz plany współpracy społeczno-gospodarczej.

19 sierpnia – Minister spraw zagranicznych Chin Wang Yi odbył wizytę w Indiach. Rozmowy dotyczyły m.in. sporu granicznego w Himalajach (powołano poświęconą temu grupę roboczą), handlu (Chiny zapowiedziały zniesienie sankcji na eksport do Indii stosowanych wobec nawozów, metali ziem rzadkich czy maszyn drążące tunele), wznowienia bezpośrednich połączeń lotniczych (co zapowiedziano) oraz współpracy hydrologicznej w związku z budową tamy na rzece Yarlung Zangpo w Tybecie.

20 sierpnia – Po przeprowadzeniu mobilizacji rezerwistów Izrael rozpoczął ofensywę na Gazę. 16 września komisja śledcza ONZ, ustanowiona w 2021 r. przez Radę Praw Człowieka, uznała, że działania Izraela w Strefie Gazy wyczerpują znamiona ludobójstwa.

28 sierpnia – W jednym z przeprowadzonych przez Izrael nalotów na Sanę zginął szef Najwyższej Rady Politycznej (samozwańczego rządu ruchu Huti, administrującego terytoriami pod ich kontrolą w Jemenie), Ahmed al-Rahawi, oraz pozostałych 12 członków tego gremium.

7 września – Premier Japonii Shigeru Ishiba ogłosił swoją dymisję. Była ona w dużej mierze efektem napięć wewnątrz Partii Liberalno-Demokratycznej, z której przewodniczenia Ishiba również zrezygnował, a ruch ten poprzedził ponadto niezadowalający wynik w lipcowych wyborach do Izby Radców. 21 października Izba Reprezentantów, głosami ugrupowań prawicowych: Partii Liberalno-Demokratycznej oraz Partii Innowacji, udzieliła wotum zaufania rządowi Sanae Takaichi.

8 września – Początek fali masowych protestów społecznych w Nepalu. Demonstracje z udziałem przede wszystkim osób młodych były efektem decyzji władz o wyłączeniu dostępu do największych portali społecznościowych w obliczu narastającej krytyki rządu za praktyki korupcyjne. W starciach z policją i siłami porządkowymi zginęło co najmniej 20 osób, a ponad 400 zostało rannych. Dostęp do mediów społecznościowych przywrócono, a do dymisji podał się premier Khadga Prasad Sharma Oli. Mimo to protestujący dokonali szturmu na parlament – budynek podpalono. Nowym, tymczasowym premierem została była przewodnicząca nepalskiego Sądu Najwyższego, Sushila Karki.

9 września – Siły Obronne Izraela przeprowadziły precyzyjne naloty na miejsca pobytu niektórych przywódców Hamasu w Ad-Dausze. Społeczność międzynarodowa (w tym m.in. USA i UE) potępiła atak jako naruszenie suwerenności Kataru.

9 września – Etiopia dokonała otwarcia Tamy Wielkiego Odrodzenia na Nilu Błękitnym, nieopodal granicy z Sudanem. Przedsięwzięcie budzi kontrowersje

jako zagrażające bezpieczeństwu hydrologicznemu Sudanu i Egiptu w wyniku ograniczenia dopływu wód Nilu.

17 września – Arabia Saudyjska i Pakistan podpisały formalne porozumienie sojusznicze, zawierające klauzulę wzajemnej obrony. Według nieoficjalnych informacji może ono obejmować także element odstraszania z użyciem pakistańskiego arsenału jądrowego.

22 września – Burkina Faso, Mali i Niger poinformowały o wycofaniu się spod jurysdykcji Międzynarodowego Trybunału Karnego.

22 września – Agencja Reuters doniosła, że podczas wizyty wiceprezydenta Mohammada Eslamiego w Rosji podpisano umowę o budowie nowych elektrowni jądrowych w Iranie.

25 września – Początek masowych antyrządowych protestów na Madagaskarze. Były one reakcją na braki w dostępie do wody i przerwy w dostawach prądu w Antananarywie. W starciach z siłami porządkowymi zginęły co najmniej 22 osoby. 29 września w związku z protestami prezydent Andry Rajoelina, którego rezygnacji chcieli protestujący, zdymisjonował premiera Christiana Ntsaya. 14 października Rajoelina podjął próbę rozwiązania Zgromadzenia Narodowego, w reakcji na co organ ten postawił głowę państwa w stan oskarżenia. Do protestujących dołączyła część malgaskiej armii (w tym elitarna jednostka CAPSAT), z płk. Michaelem Randrianiriną na czele, który ogłosił przejęcie władzy i rozwiązanie istniejących instytucji (oprócz Zgromadzenia Narodowego), a także objął urząd tymczasowej głowy państwa. Wcześniej po interwencji prezydenta Francji Emmanuela Macrona samolot francuskich sił powietrznych ewakuował Rajoelinę do Dubaju.

27 września – Początek protestów społecznych w Maroku. Demonstracje miały charakter antyrządowy, a uczestniczyli w nich w większości ludzie młodzi (stąd określono je „protestami pokolenia Z"). W starciach z siłami porządkowymi zginęły co najmniej trzy osoby, a kilkaset zostało rannych. Aresztowano ponad 400 protestujących.

29 września – Prezydent Donald Trump przedstawił założenia 20-punktowego planu pokojowego na rzecz zakończenia konfliktu w Strefie Gazy. Do najważniejszych z nich należały: natychmiastowe wstrzymanie walk, uwolnienie przez Hamas wszystkich izraelskich zakładników porwanych 7 października 2023 r., umożliwienie dostarczenia pomocy humanitarnej, rozbrojenie członków Hamasu oraz udzielenie im amnestii, utworzenie w Strefie Gazy strefy zdemilitaryzowanej, a następnie – technicznego rządu palestyńskiego (bez udziału Hamasu), wyłonionego przez Radę Pokoju (międzynarodowe ciało z prezydentem USA na czele). Binjamin Netanjahu podczas wizyty w Waszyngtonie poparł plan. Propozycja zyskała dość szerokie wsparcie ze strony społeczności międzynarodowej. Po kilkunastodniowych negocjacjach

w Szarm-el-Szejk, dzięki mediacji USA, Kataru, Turcji i Egiptu, strony walczące zgodziły się 9 października na implementację pierwszej fazy planu, zmierzającej do wstrzymania walk. Cztery dni później Hamas uwolnił ostatnich 20 zakładników, a Izrael – prawie 2 tys. palestyńskich więźniów. Zawieszenie broni weszło w życie, choć zdarzały się jeszcze pojedyncze wymiany ognia. 19 października bojownicy Hamasu zaatakowali izraelskie wojska w Rafah, w odpowiedzi na co Izrael przeprowadził naloty i atak pancerny. Pod koniec października Hamas, Fatah i inne działające w Strefie Gazy ugrupowania zgodziły się na utworzenie rządu przejściowego, złożonego z „technokratów". 17 listopada RB ONZ poparła plan przedstawiony przez Trumpa, zakładający ustanowienie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych odpowiedzialnych za zabezpieczenie granic Strefy Gazy, ochronę cywilów i wsparcie palestyńskich sił policyjnych, a także powołanie do życia międzynarodowej Rady Pokoju, długofalowo zaś – przewidujący perspektywę państwowości Palestyny.

30 września – Joseph Kabila, pełniący funkcję prezydenta Demokratycznej Republiki Konga w latach 2001–2019, został zaocznie skazany przez kongijski sąd wojskowy na karę śmierci. Kabili zarzucono zdradę stanu (współpracę z bojówkami M23) oraz zbrodnie wojenne.

30 września – Rada Bezpieczeństwa ONZ podjęła rezolucję nr 2793 ustanawiającą Siły Zwalczania Gangów (*Gang Suppression Forces*, GSF) – międzynarodową misję złożoną z 5,5 tys. żołnierzy, mającą na celu zneutralizowanie, odizolowanie i odstraszenie grup przestępczych destabilizujących sytuację na Haiti. W drugiej połowie października wojska te rozmieszczono w kraju (ostatecznie w liczbie niecałego tysiąca, w większości Kenijczyków) i rozpoczęły się starcia zbrojne między nimi a uzbrojonymi lokalnymi gangami.

4 października – Około 20 tys. protestujących podjęło w Tbilisi nieudaną próbę szturmu na pałac prezydencki. Protesty przeciwko autorytarnemu i prorosyjskiemu kursowi władz trwały nieprzerwanie od 28 listopada 2024 r., choć z różną intensywnością. 28 października gruziński parlament złożył do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o delegalizację trzech największych proeuropejskich partii opozycyjnych – Zjednoczonego Ruchu Narodowego, Koalicji na rzecz Zmiany oraz Silnej Gruzji. Pod koniec roku pojawiły się informacje o użyciu przez władze podczas protestów uznawanego za broń chemiczną kamitu. W ciągu roku aresztowano ponad 200 protestujących, w tym ważnych przedstawicieli opozycji.

5 października – Odbyły się wybory do Zgromadzenia Ludowego Syrii. Głosowanie dotyczyło obsadzenia 121 z 210 miejsc (uprawnienie do nominacji pozostałych posiadał tymczasowy prezydent państwa) i miało charakter pośredni – wyboru dokonały lokalne komitety złożone z ekspertów oraz prominentnych przedstawicieli różnych społeczności, co uzasadniano brakiem technicznych możliwości organizacji głosowania powszechnego. Wyborów

nie przeprowadzono na obszarach autonomicznej kurdyjskiej Rożawy oraz zdominowanej przez druzów Suwajdy.

9 października – Początek starć między Pakistanem i Afganistanem. Islamabad przeprowadził naloty na pozycje talibów w Kabulu, Chost i Dżalalabadzie, tłumacząc je wsparciem udzielonym przez władze afgańskie pakistańskiemu odłamowi talibów (Tehrik-i-Taliban Pakistan) w dokonywaniu zamachów na terytorium tego państwa. Rząd talibów podjął działania odwetowe wymierzone w pakistańskie posterunki graniczne. Pakistan kontynuował ataki, m.in. z użyciem dronów bojowych. Po dziesięciu dniach starć, w efekcie mediacji Kataru i Turcji, oba państwa podpisały rozejm. Konflikt kosztował życie kilkudziesięciu kombatantów po obydwu stronach, a także co najmniej 37 cywilów.

10 października – Peruwiański Kongres jednogłośnie odwołał ze stanowiska prezydent Dinę Boluarte (która objęła je po analogicznej decyzji podjętej wobec Pedra Castillo w 2022 r.). Jej obowiązki przejął przewodniczący Kongresu, José Jerí, reprezentujący niewielką prawicową partię. Głosowanie poprzedziła seria masowych protestów związanych z próbami dokonania reformy emerytalnej, które to demonstracje kontynuowano niezależnie od impeachmentu Boluarte. 21 października władze ogłosiły wprowadzenie w Limie 30-dniowego stanu wyjątkowego.

12 października – Rządzący Kamerunem od 1982 r. Paul Biya został ogłoszony zwycięzcą wyborów prezydenckich. Wyborom towarzyszyły liczne nieprawidłowości, a w rezultacie – protesty i starcia z siłami porządkowymi (w których zginąć miało co najmniej 48 osób). Kontrkandydat Biyi, Issa Tchiroma, po wyborach udał się do Gambii, gdzie uzyskał azyl.

19 października – Rodrigo Paz Pereira, reprezentujący Partię Chrześcijańsko-Demokratyczną (syn rządzącego w latach 1989–1994 Jaime Paza Zamory), zwyciężył w wyborach na prezydenta Boliwii, pokonując innego prawicowego kandydata, byłą głowę państwa, Jorge Quirogę. Wybory oznaczały dotkliwą porażkę rządzących przez ponad dwie dekady państwem marksistów związanych z ruchem Evo Moralesa. 17 sierpnia w wyborach parlamentarnych (przeprowadzonych z równocześnie z pierwszą turą prezydenckich) zdobyli oni jedynie dwa mandaty w Izbie Deputowanych i żadnego w Senacie (najwięcej miejsc uzyskały partie Paza Pereiry i Quirogi).

25 października – Rządzący od 2010 r. Alassane Ouattara został ogłoszony zwycięzcą wyborów prezydenckich w Wybrzeżu Kości Słoniowej. Przed głosowaniem z możliwości ubiegania się o urząd wykluczono czterech opozycyjnych kandydatów (w tym poprzedniego prezydenta, Laurenta Gbagbo). W kampanię zaangażowana była strona rosyjska, wspierająca przychylnych sobie kandydatów.

26 października – Partia prezydenta Argentyny Javiera Milei, La Libertad Avanza („Nadchodzi Wolność"), zdobyła najwięcej mandatów w wyborach do obydwu izb parlamentu służących wyłonieniu połowy ich składu (*midterm election*).

26–28 października – W Kuala Lumpur odbył się szczyt Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN). Jako 11. państwo członkowskie dołączył do niego Timor Wschodni, co stanowiło pierwsze od 1999 r. rozszerzenie organizacji. W spotkaniu uczestniczyły delegacje amerykańska (z Donaldem Trumpem na czele) i chińska (jako że zaktualizowano treść umowy handlowej ASEAN–Chiny). W kuluarach toczyły się ponadto rozmowy dwustronne przedstawicieli obu tych mocarstw poświęcone polityce celnej i ograniczeniom nałożonym na wykorzystanie surowców krytycznych z Chin.

29 października – Przeprowadzono wybory prezydenckie w Tanzanii. Zwycięstwo ogłosiła urzędująca prezydent Samia Suluhu Hassan. Wybory poprzedziły zmiany prawne zmniejszające niezależność komisji wyborczej, aresztowania liderów opozycji i ograniczenia wolności mediów oraz dostępu dla międzynarodowych obserwatorów. W dniu wyborów w Dar es-Salam wybuchły protesty, które rozlały się na inne rejony kraju. W starciach z siłami porządkowymi zginąć miało (wg różnych danych) od kilkuset do nawet 3 tys. protestujących.

3 listopada – Peru zdecydowało o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Meksykiem po udzieleniu azylu dyplomatycznego byłej peruwiańskiej premier, Betssy Chávez, oskarżonej o udział w próbie zamachu stanu z grudnia 2022 r.

11 listopada – Umiarkowana partia premiera Muhammada Szija as-Sudaniego, Koalicja Odbudowy i Rozwoju, zdobyła najwięcej mandatów w wyborach do irackiego parlamentu (Rady Reprezentantów). Znaleźli się w nim przedstawiciele kilkudziesięciu ugrupowań.

17 listopada – Rządząca Bangladeszem w latach 1996–2001 i 2009–2024 była premier Sheikh Hasina została *in absentia* skazana przez specjalny trybunał *ad hoc* na karę śmierci za zbrodnie przeciwko ludzkości (w postaci podżegania do zabójstw pozasądowych). Hasina od czasu obalenia jej rządów przebywa w Indiach.

23 listopada – Japonia zapowiedziała rozmieszczenie na wyspie Yonaguni (nieopodal Tajwanu) rakiet średniego zasięgu. Decyzja ta została ostro skrytykowana przez Chiny.

26 listopada – W Gwinei Bissau po trzech dniach od wyborów prezydenckich doszło do wojskowego zamachu stanu. Aresztowano urzędującego prezydenta (i kandydata w wyborach) Umaro Sissoco Embaló, który następnego dnia

został zwolniony z aresztu i udał się do Senegalu. Władzę przejęła junta, a obowiązki tymczasowej głowy państwa objął gen. Horta Inta-A Na Man (wcześniej stronnik Embaló). Część analityków i opozycja (w tym m.in. Fernando Dias, który uzyskał najwięcej głosów w wyborach) wskazywały, że wiele okoliczności przeprowadzenia puczu mogłoby sugerować jego sztuczny charakter.

30 listopada – Odbyły się wybory prezydenckie w Hondurasie. Wygrał je nacjonalistyczny polityk Nasry Asfura, były burmistrz Tegucigalpy popierany m.in. przez Donalda Trumpa. Jego Partia Narodowa zdobyła zaś najwięcej mandatów w Kongresie Narodowym w przeprowadzonym równolegle głosowaniu.

30 listopada – W wyborach parlamentarnych w Kirgistanie najwięcej mandatów zdobyli kandydaci popierający prezydenta Sadyra Dżaparowa. Władze ograniczyły możliwości udziału kandydatom opozycji, co stanowiło kolejny przejaw autorytarnego zwrotu państwa.

2 grudnia – Początek ofensywy wojsk Południowej Rady Tymczasowej (STC) w jemeńskim rejonie Hadramaut. Ugrupowanie to, wspierane przez Zjednoczone Emiraty Arabskie, w ciągu kilkunastu dni przejęło kontrolę nad znaczną częścią tego roponośnego obszaru. Ważny kontekst stanowiły ponadto trwające dzięki dobrym usługom Arabii Saudyjskiej rozmowy pokojowe między jemeńskim rządem a ruchem Huti.

14 grudnia – W trakcie uroczystości chanukowych na plaży w Sydney doszło do ataku terrorystycznego. W strzelaninie zginęło 16 osób, a 40 odniosło rany.

14 grudnia – José Antonio Kast, reprezentujący nacjonalistyczną prawicę, wygrał wybory na prezydenta Chile. W przeprowadzonych równocześnie z pierwszą turą głosowania prezydenckiego wyborach do Izby Deputowanych i Senatu najwięcej mandatów uzyskał blok lewicowy. Głosowanie po raz pierwszy miało charakter przymusowy.

18 grudnia – Intensyfikacja masowych protestów społecznych w Bangladeszu. Stanowiła ona następstwo zabójstwa jednego z liderów protestów studenckich, Osmana Hadiego, w kontekście wyznaczonych na luty 2026 r. wyborów parlamentarnych. Protesty, podszyte także nastrojami antyindyjskimi, doprowadziły do ataków na siedziby mediów (spalono m.in. redakcje dwóch największych w kraju dzienników), biura partii politycznych i prywatne domy ważnych polityków czy indyjskie placówki dyplomatyczne.

28 grudnia – Rządzący od 2021 r. przywódca junty wojskowej Mamady Doumbouya został ogłoszony zwycięzcą wyborów prezydenckich w Gwinei.

28 grudnia – Początek antyrządowych protestów w Iranie, spowodowanych trudną sytuacją gospodarczą. Pierwsze dni niepokojów przyniosły śmierć co najmniej 37 demonstrantów.

Sprawy globalne i ponadregionalne

6 stycznia – Indonezja dołączyła do BRICS ze statusem państwa członkowskiego.

10 stycznia – CNN poinformowała, że powiązani z Chinami hakerzy uzyskali dostęp do systemu Komitetu ds. Inwestycji Zagranicznych USA.

10 stycznia – Unijny serwis klimatyczny Copernicus podał, że 2024 r. był najgorętszym rokiem w historii pod względem rocznej średniej temperatur – pierwszym od początku pomiarów, gdy jej wzrost przekroczył próg 1,5 stopnia Celsjusza wobec poziomu przedindustrialnego.

17 stycznia – Rosja i Iran podpisały w Moskwie traktat o kompleksowym strategicznym partnerstwie. Zawarty na 20 lat układ dotyczy w szczególności współpracy wojskowej (m.in. w wymiarze szkoleniowym i technologicznym), choć w przeciwieństwie do porozumienia zawartego przez Rosję w 2024 r. z KRLD nie zawiera klauzuli sojuszniczej.

17 stycznia – Sąd Najwyższy USA utrzymał w mocy ustawę nakazującą chińskiej firmie ByteDance odsprzedanie aplikacji społecznościowej TikTok jako funkcjonującej na amerykańskim rynku, choć kontrolowanej przez nieprzyjazny zagraniczny podmiot. Ostatecznie do sprzedaży w 2025 r. nie doszło (prezydent Trump kilkakrotnie przedłużał przewidziany na to termin), ale pod koniec roku TikTok poinformował o zamiarach zbycia udziałów przez ByteDance i utworzenia spółki *joint venture* z amerykańskimi inwestorami.

20–24 stycznia – Odbyło się Światowe Forum Ekonomiczne w Davos. Głównym tematem rozmów były podstawowe zasady zaufania we współpracy międzynarodowej, a znaczna część paneli dotyczyła różnych aspektów rozwoju gospodarczego i technologicznego. Jedynym przywódcą państwa G7 uczestniczącym w forum był kanclerz Olaf Scholz. USA reprezentowali członkowie administracji Joego Bidena, choć głos zdalnie zabrał także Donald Trump. Udział wzięli też m.in. przewodnicząca KE Ursula von der Leyen, prezydent Wołodymyr Zełenski czy delegacja nowych władz Syrii.

23 stycznia – Prezydent RPA Cyril Ramaphosa podpisał ustawę umożliwiającą władzom w praktyce przejmowanie ziemi bez obowiązku kompensacji wobec właścicieli, co ma związek z dysproporcją gruntów pozostających własnością białych (ok. 75%, podczas gdy stanowią oni 8% populacji kraju) w stosunku do ludności czarnoskórej. W odpowiedzi 7 lutego prezydent Trump wydał rozporządzenie wstrzymujące pomoc rozwojową dla RPA i wprowadzające program wsparcia dla afrykanerskich emigrantów.

24 stycznia – Stany Zjednoczone zawiesiły na 90 dni finansowanie pomocy zagranicznej. Od wielu lat były one największym w skali świata dawcą pomocy rozwojowej. 29 grudnia Departament Stanu poinformował z kolei o zamiarze

przeznaczenia w 2026 r. na ten cel 2 mld USD. Władze USA ustaliły jednak z Biurem NZ ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej (OCHA) nowy mechanizm finansowania, na podstawie którego m.in. środki te nie mogą trafić do Gazy, Afganistanu i Jemenu.

1 lutego – Prezydent Donald Trump podpisał rozporządzenie wykonawcze nakładające cła na import towarów z Kanady i Meksyku (w wysokości 25% i 10% na zakup kanadyjskich surowców energetycznych) oraz Chin (10%). Był to początek kampanii określanej mianem „wojny celnej", obejmującej wielokrotne nakładanie przez USA ceł na różne państwa (przede wszystkim Chiny, ale także na sojuszników, w tym UE, choć przedmiotem restrykcji ani razu nie była np. Rosja) i wycofywanie się z nich w obliczu środków odwetowych bądź dwustronne porozumienia zawierające niższe od pierwotnie zastosowanych stawki celne. Jej doniosły akt nastąpił 2 kwietnia (nazwanym przez Trumpa z tego powodu „dniem wyzwolenia"), gdy na głośnej konferencji prasowej ogłosił on podpisanie rozporządzenia wykonawczego nakładającego „cła odwetowe" na niemal wszystkie państwa świata oprócz Kanady i Meksyku (obłożonych osobnymi stawkami), ale też Białorusi, Kuby, KRLD i Rosji. Działania te często negatywnie odbijały się na wskaźnikach makroekonomicznych amerykańskiej gospodarki. 29 maja amerykański Trybunał ds. Handlu Międzynarodowego uznał, że większość decyzji dotyczących ceł stanowiła przekroczenie uprawnień, stwierdzając jednocześnie, że takie kompetencje przysługują prezydentowi jedynie w sytuacji stanu wyjątkowego, jednak tuż po tym federalny sąd apelacyjny utrzymał cła w mocy.

4 lutego – Donald Trump podpisał serię rozporządzeń wykonawczych dotyczących m.in. wystąpienia z Rady Praw Człowieka ONZ, zakończenia wsparcia dla Agencji NZ ds. Pomocy Uchodźcom Palestyńskim na Bliskim Wschodzie (UNRWA) oraz zwiększenia zakresu sankcji wobec Iranu. Dwa dni później, podczas wizyty premiera Izraela Binjamina Netanjahu w Waszyngtonie, podjął decyzję o nałożeniu sankcji na Międzynarodowy Trybunał Karny (jego personel oraz osoby wspierające działania wymierzone w USA i sprzymierzone z nimi państwa, w tym Izrael).

10–11 lutego – W Paryżu odbył się Szczyt Działania w zakresie Sztucznej Inteligencji (AI) z udziałem przywódców kilkudziesięciu państw oraz przedstawicieli sektora IT i społeczeństwa obywatelskiego. Uczestnicy (oprócz USA i Wielkiej Brytanii, które nie podpisały dokumentu), w tym m.in. państwa UE, Chiny i Indie, przyjęli deklarację końcową, stanowiącą zbiór zasad postępowania wobec rozwoju AI. Stany Zjednoczone w trakcie szczytu reprezentował wiceprezydent J.D. Vance, który nawoływał do ograniczenia prób regulacji tej technologii.

14–16 lutego – Odbyła się Monachijska Konferencja Bezpieczeństwa. Wydarzenie, w którym uczestniczyli przywódcy bądź wysocy przedstawiciele

wielu państw i organizacji międzynarodowych, dotyczyło przede wszystkim wojny w Ukrainie oraz relacji transatlantyckich. Szczególne znaczenie nadawał mu fakt uczestnictwa wielu przedstawicieli nowej administracji USA. Dość głośnym echem odbiło się wystąpienie wiceprezydenta J.D. Vance'a, ostro krytykujące Europę z pozycji nacjonalistyczno-konserwatywnych. W trakcie konferencji podjęto również wstępne rozmowy dotyczące negocjacji pokojowych w związku z wojną w Ukrainie (mimo nieobecności delegacji Rosji).

24 lutego – ZO ONZ przyjęło rezolucję potępiającą inwazję Rosji na Ukrainę, wzywającą do poszanowania jej niepodległości i integralności terytorialnej oraz zawarcia sprawiedliwego porozumienia pokojowego. Przeciwko niej, oprócz m.in. Rosji, Białorusi i KRLD, głosowały Stany Zjednoczone, Izrael i Węgry. Wcześniej RB ONZ przyjęła amerykański projekt rezolucji na ten temat, niesugerujący dokonania przez Rosję aktu agresji.

4 marca – Zarejestrowana w Hongkongu i powiązana z rządem Chin spółka CK Hutchinson sprzedała udziały w 45 terminalach kontenerowych amerykańskiemu funduszowi BlackRock oraz spółce zależnej włoskiego giganta MSC. Częścią transakcji był m.in. dostęp do dwóch terminali w rejonie Kanału Panamskiego. Władze ChRL ostro tę decyzję skrytykowały.

15 marca – Prezydent Trump poinformował o zintensyfikowaniu ataków Sił Zbrojnych USA na pozycje Huti w Jemenie. Miało w nich zginąć kilkadziesiąt osób. Następnego dnia bojówki te za pomocą rakiet i dronów zaatakowały amerykański lotniskowiec USS Harry S. Truman, który jednak nie ucierpiał. 24 marca *The Atlantic* ujawnił treść konwersacji na jednym z komunikatorów, w której czołowi przedstawiciele administracji USA (w tym wiceprezydent i sekretarz obrony), a także redaktor naczelny tego czasopisma (omyłkowo uzyskał do niej dostęp) na bieżąco omawiali plany i przebieg nalotów. 1 maja w związku z tą sprawą z funkcji doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego odwołany został Mike Waltz (objął stanowisko ambasadora USA przy ONZ).

21 kwietnia – Zmarł papież Franciszek. 8 maja Kolegium Kardynałów na nową głowę Kościoła katolickiego wybrało amerykańskiego kardynała Roberta Prevosta, który przyjął imię Leon XIV.

21 kwietnia – Z funkcji przewodniczącego Światowego Forum Ekonomicznego, organizatora corocznej konferencji w Davos, zrezygnował jego założyciel, Klaus Schwab.

30 maja – Z inicjatywy Chin ustanowiona została Międzynarodowa Organizacja Mediacji (IOMed), mająca z założenia stanowić forum rozmów między państwami na rzecz rozwiązywania sporów. W październiku działalność zainaugurowała jej siedziba w Wan Chai w Hongkongu. Do końca 2025 r. stosowną konwencję podpisało 38 państw (w większości tzw. Globalnego

Południa, ale także np. Białoruś i Serbia). Inicjatywa oceniana bywa jako konkurencyjna wobec Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i Stałego Trybunału Arbitrażowego.

2 czerwca – Stany Zjednoczone poinformowały o planach znaczącej redukcji wojsk stacjonujących w Syrii. Zapowiedziano, że utrzymana zostanie obecność w jednej bazie zamiast dotychczasowych ośmiu. Pod koniec roku w tym kraju znajdowało się mniej niż tysiąc żołnierzy, głównie w celu zwalczania tzw. Państwa Islamskiego.

16–17 czerwca – W kanadyjskim Kananaskis odbył się szczyt G7. Tematykę zdominowała wojna Izraela z Iranem, a prezydent Trump przedwcześnie go opuścił z uwagi na eskalację działań zbrojnych między tymi państwami.

6–7 lipca – W Rio de Janeiro odbył się szczyt grupy BRICS w poszerzonym składzie. Pośród uczestniczących przywódców zabrakło prezydentów Rosji, Chin, Egiptu i Iranu. Pewien rozdźwięk między uczestnikami wzbudziły kwestie konfliktów na Bliskim Wschodzie (choć w deklaracji końcowej potępiono ataki Izraela i USA na Iran) oraz reformy RB ONZ. Krytyce poddano politykę celną USA pod rządami Donalda Trumpa.

22 lipca – Władze Stanów Zjednoczonych poinformowały o wycofaniu się z prac Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Edukacji, Nauki i Kultury (UNESCO). Zarzucono jej wspieranie lewicowej agendy („kultury woke", jak to określono), Chin oraz Palestyny kosztem USA i ich sojuszników. Decyzję taką podjęto po raz drugi w historii – wcześniej USA pozostawały poza UNESCO w latach 1984–2003.

24 lipca – W Pekinie odbył się szczyt Unia Europejska–Chiny. Dotyczył on w dużej mierze ograniczeń w handlu wzajemnym, w tym ceł na chińskie samochody elektryczne w UE oraz barier importowych w zakresie tzw. surowców krytycznych z Chin. Rozmowy nie przyniosły jednak żadnych dalej idących ustaleń.

31 lipca – USA nałożyły sankcje personalne (w ramach tzw. Magnitsky Act) na sędziego brazylijskiego Sądu Najwyższego, Alexandre de Moraesa. Decyzja miała związek z postępowaniami prowadzonymi przeciwko byłemu prezydentowi Jairowi Bolsonaro w sprawie wydarzeń z 8 stycznia 2023 r., gdy jego zwolennicy próbowali siłą zablokować inaugurację prezydentury Luiza Inácio Luli da Silvy, oraz przeciwko platformie X (poskutkowało ono zablokowaniem możliwości korzystania z niej na terytorium tego państwa). Kilka dni później Sąd Najwyższy Brazylii zdecydował o umieszczeniu Bolsonaro w areszcie domowym w związku z trwającym postępowaniem. 11 września z kolei skazał go na 27 lat i 3 miesiące więzienia za przygotowywanie zamachu stanu. Orzeczenie zostało ostro skrytykowane przez USA. 22 listopada Bolsonaro rozpoczął odbywanie kary.

28 sierpnia – Francja, Niemcy i Wielka Brytania notyfikowały poważny przypadek łamania przez Iran postanowień JCPOA, uruchamiając tym samym zawartą w nim procedurę *snapback*, a więc ponowne wprowadzenie zniesionych na jego podstawie sankcji RB ONZ. Na forum Rady odrzucony został rosyjsko-chiński projekt rezolucji opóźniającej tę decyzję o pół roku, w efekcie czego 28 września restrykcje ponownie zyskały moc obowiązującą. Nałożone i zniesione przed 2015 r. sankcje wobec Iranu przywróciła także Unia Europejska.

31 sierpnia – 1 września – W Tianjinie odbył się szczyt Szanghajskiej Organizacji Współpracy. Do ustaleń ze spotkań z udziałem przywódców m.in. Chin, Rosji, Indii i KRLD należały powołanie do życia banku rozwoju pod egidą organizacji oraz platformy współpracy w sektorze energetycznym. W deklaracji końcowej znalazły się postulaty przebudowy globalnego ładu, wymierzone głównie w USA i Zachód. 3 września przywódcy i wysocy przedstawiciele 25 państw (w tym m.in. premier Fico oraz delegaci z Bułgarii i Węgier) wzięli udział w uroczystościach z okazji zakończenia II wojny światowej.

1 września – Początek ostrzału przez USA statków przemierzających Morze Karaibskie, podejrzewanych o udział w procederze przemytu narkotyków. Zasięg misji rozszerzono później na wschodni obszar Oceanu Spokojnego. Jeszcze w sierpniu w rejonie Karaibów rozmieszczono jednostki Marynarki Wojennej USA, który to kontyngent zwiększono w listopadzie (m.in. o lotniskowiec USS Gerald R. Ford). Działania Amerykanów, w wyniku których do końca roku zginąć miało ponad 100 osób, wzbudziły niemałe kontrowersje z uwagi na podejrzenie popełnienia zbrodni wojennych (przede wszystkim dobijania rozbitków). Kampanii towarzyszyła ponadto presja na władze Wenezueli, którym zarzucano współpracę z kartelami narkotykowymi, obejmująca m.in. groźby interwencji zbrojnej. Według informacji CNN w drugiej połowie grudnia CIA miała przeprowadzić atak dronami na jeden z wenezuelskich portów.

23 września – Rozpoczęto obrady jubileuszowej sesji ZO ONZ. Jednym z kluczowych tematów była kwestia państwowości Palestyny. W dniach poprzedzających sesję jej uznanie zadeklarowały m.in.: Francja, Kanada, Australia, Wielka Brytania, Belgia i Portugalia.

9 października – Chiny poinformowały o rozszerzeniu ograniczeń eksportowych dotyczących sprzedaży metali ziem rzadkich w postaci konieczności ubiegania się o stosowne licencje. Do zwracania się o zgodę chińskich władz zobligowano także zagranicznych odbiorców tych minerałów, wykorzystujących je do produkcji sprzedawanego dalej towaru. Zapowiedziano odmowy ich sprzedaży użytkownikom wykorzystującym je w produkcji obronnej oraz spółkom niepożądanym. Specjalne ograniczenia dotknęły produkcję mikrochipów. Restrykcje interpretowano jako kolejny etap wojny handlowej

między Chinami i USA. 7 listopada, w efekcie ustaleń ze stroną amerykańską, Pekin zawiesił na rok wprowadzenie tych ograniczeń.

9 października – Stany Zjednoczone dokonały zakupu argentyńskich pesos i uruchomienia linii swapu o wartości 20 mld USD w obliczu kryzysu gospodarczego w Argentynie. Interwencję podjęto niedługo przed argentyńskimi wyborami parlamentarnymi.

10 października – Liderka wenezuelskiej opozycji, której uniemożliwiono start w wyborach prezydenckich w 2024 r. i którą skłoniono do opuszczenia kraju, María Corina Machado, otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla.

30 października – Przy okazji spotkania Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC) w Pusanie odbył się dwustronny szczyt amerykańsko-chiński z udziałem Donalda Trumpa oraz Xi Jinpinga. USA zgodziły się na obniżenie o 10 punktów procentowych nałożonych na ChRL ceł (z 57 do 47%) w zamian za wsparcie w zwalczaniu przemytu fentanylu. Chiny miały zaś zawiesić wprowadzone niedługo wcześniej ograniczenia obrotu importowanymi z nich metalami ziem rzadkich. Rozmowy dotyczyły także m.in. handlu mikrochipami oraz funkcjonowania serwisu TikTok na amerykańskim rynku.

10–21 listopada – W brazylijskim Belém odbył się COP30. W deklaracji końcowej wspomniano o potrojeniu środków na dostosowanie do zmian klimatu przed 2035 r. (jednak bez szczegółów co do finansowania), ustanowieniu politycznego Mechanizmu Sprawiedliwej Transformacji, a także przyjęciu 59 wskaźników monitorujących postępy adaptacji. W konferencji nie wziął udziału żaden przedstawiciel USA. Jej efekty oceniono jako mało obiecujące – nie podjęto m.in. dalszych ustaleń co do ograniczenia użycia paliw kopalnych.

18 listopada – Podczas wizyty księcia Mohammada bin Salmana w Waszyngtonie Donald Trump przyznał Arabii Saudyjskiej status *major non-NATO ally*. Przy tej okazji Rijad zobowiązał się zwiększyć inwestycje w USA do poziomu biliona dolarów. Nawiązano ponadto współpracę na rzecz rozwijania cywilnej energetyki atomowej w Arabii Saudyjskiej.

22–23 listopada – W Johannesburgu odbył się szczyt G20 (pierwszy przeprowadzony w Afryce). Rozmowy zbojkotowała delegacja USA. Dotyczyły one początkowo problemów państw tzw. Globalnego Południa (w tym m.in. bezpieczeństwa żywnościowego, kryzysu zadłużeniowego, zmian klimatu czy nierówności społecznych), choć z czasem więcej uwagi poświęcono kwestii pokoju w Ukrainie w związku z amerykańskim planem.

19 grudnia – USA przeprowadziły operację „Hawkeye Strike", będącą zmasowanym ostrzałem ok. 70 pozycji tzw. Państwa Islamskiego na terytorium Syrii. Stanowiła ona odpowiedź na atak tej organizacji terrorystycznej z 13 grudnia wymierzony w stacjonujących pod Palmirą amerykańskich żołnierzy, który

kosztował życie trzech osób. 25 grudnia Stany Zjednoczone we współpracy z władzami Nigerii przeprowadziły także ostrzał pozycji lokalnej odnogi Państwa Islamskiej (Państwo Islamskiej Prowincji Sahelu – ISSP) na północnym zachodzie kraju, w prowincji Sokoto.

26 grudnia – Izrael jako pierwsze państwo świata uznał niepodległość Somalilandu. Stanowisko potępiające tę decyzję wydała Organizacja Współpracy Islamskiej.

Karina Jędrzejowska
ORCID 0000-0002-3203-9466

Aneks: Państwa świata – wybrane dane i wskaźniki

Tabela 1

Wybrane dane statystyczne i wskaźniki[1]

Nazwa grupy państw / regionu / państwa / terytorium	PKB (miliardy USD)	Tempo wzrostu PKB (%)	PKB *per capita* (USD)	Inflacja, wskaźnik cen towarów i usług (CPI) (%)	Wielkość populacji (miliony)	Tempo wzrostu populacji (%)	Skrajne ubóstwo[2] (% populacji)	Wydatki na wojsko (miliardy USD)	Wydatki na wojsko (% PKB)	Wydatki na wojsko (% wydatków publicznych)	Eksport broni (wartości wskaźnika trendu, SIPRI) (miliony USD)	Import broni (wartości wskaźnika trendu, SIPRI) (miliony USD)	Migracje netto (tysiące)	Handel (% PKB)	Wskaźnik Rozwoju Ludzkiego (HDI)
	2024[3]	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2025	2024	2023
AGREGATY REGIONALNE I GRUPY PAŃSTW															
Świat	110982,7	2,9	13631,2	3,0	8141,8	1,0	10,3	2651,8	2,5	…	26995	28815	0,0	56,8	0,756
Afryka Północna i Bliski Wschód	5094,7	2,1	6265,4	2,1	813,1	1,9	…	200,6	5,1	16,9	…	6143	–775,7	58,6	…
Afryka Subsaharyjska	1979,1	3,6	1532,9	4,2	1291,0	2,4	46,0	21,7	1,1	5,1	…	…	–223,9	56,0	0,568
Afryka Wschodnia i Południowa	1242,7	2,8	1615,4	4,5	769,3	2,5	…	13,7	1,0	4,1	…	…	114,9	54,4	…
Afryka Zachodnia i Środkowa	736,4	4,6	1411,3	3,6	521,8	2,4	…	8,0	1,2	…	…	360	–338,8	…	…
Ameryka Łacińska i Karaiby	7110,3	2,3	10737,6	3,5	662,2	0,7	4,5	73,4	1,1	3,3	…	644	–401,8	49,5	0,783
Ameryka Północna	31003,8	2,7	81275,8	2,7	381,5	1,2	1,0	1026,7	3,3	…	13664	1358	1556,9	28,8	…

Tabela 1 – cd.

Nazwa grupy państw / regionu / państwa / terytorium	PKB (miliardy USD)	Tempo wzrostu PKB (%)	PKB *per capita* (USD)	Inflacja, wskaźnik cen towarów i usług (CPI) (%)	Wielkość populacji (miliony)	Tempo wzrostu populacji (%)	Skrajne ubóstwo[2] (% populacji)	Wydatki na wojsko (miliardy USD)	Wydatki na wojsko (% PKB)	Wydatki na wojsko (% wydatków publicznych)	Eksport broni (wartości wskaźnika trendu, SIPRI) (miliony USD)	Import broni (wartości wskaźnika trendu, SIPRI) (miliony USD)	Migracje netto (tysiące)	Handel (% PKB)	Wskaźnik Rozwoju Ludzkiego (HDI)
	2024[3]	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2025	2024	2023
Azja Południowa	4512,3	6,2	2690,1	3,7	1677,4	0,9	3,8	91,9	2,1	7,6	25	1259	–1295,1	43,3	0,672
Azja Wschodnia i państwa Pacyfiku	32017,2	3,8	13405,7	2,4	2388,3	0,2	2,0	518,5	1,7	5,9	…	4689	–37,6	58,5	0,775
Europa i Azja Środkowa	29291,8	1,6	31555,5	2,8	928,3	0,4	0,5	719,1	2,5	…	11027	14173	1180,8	83,0	0,818
Europa Środkowa i państwa bałtyckie	2462,0	2,1	24604,8	2,8	100,1	–0,1	…	71,2	2,9	…	455	2911	–568,8	116,3	…
Państwa arabskie	3735,9	1,7	7583,8	2,1	492,6	2,2	…	136,4	5,3	17,8	…	5040	697,0	62,2	0,719
Unia Europejska	19497,1	1,1	43305,0	2,4	450,2	0,3	…	368,5	1,9	…	7834	6165	–317,0	91,7	…
Strefa euro	16485,4	0,9	46945,4	2,2	351,2	0,4	…	286,2	1,7	…	6894	3292	105,1	88,6	…
Państwa członkowskie OECD	67500,1	1,8	48322,2	2,8	1396,9	0,6	…	1728,8	2,6	…	25230	11872	1910,0	57,2	0,916
Państwa najsłabiej rozwinięte (LDCs)	1536,3	3,9	1293,4	4,5	1187,8	2,3	…	23,5	1,5	7,7	…	677	–1214,7	47,2	0,56
Mocno zadłużone państwa ubogie (HIPC)	1145,1	5,1	1216,4	4,6	941,4	2,6	…	13,4	1,3	7,1	…	387	–391,3	52,1	…
Państwa słabe (*fragile*) i dotknięte konfliktami	1652,9	2,0	1528,0	4,4	1081,8	2,3	41,7	86,3	6,5	…	…	5697	1708,3	…	…
GRUPY DOCHODOWE[4]															
Państwa o wysokim dochodzie	71321,1	2,0	50302,6	2,4	1417,8	0,7	0,5	1964,1	2,8	…	26552	17589	2384,0	60,8	…
Państwa o średnim wyższym dochodzie	30986,1	4,2	10996,1	3,1	2817,9	0,3	2,1	541,3	1,8	5,8	1860	7729	1109,6	47,3	…
Państwa o średnim niższym dochodzie	7941,3	5,2	2544,5	4,6	3121,0	1,3	12	136,8	1,9	7,2	…	3356	–3535,4	54,7	…

Państwa o niskim dochodzie	469,3	2,3	751,3	4,2	624,6	2,7	…	8,6	2,1	10,0	…	…	121,8	55,6	…
PAŃSTWA I TERYTORIA – ALFABETYCZNIE															
Afganistan	…	…	…	–6,6	42,6	2,8	…	…	…	…	…	…	–74,4	…	0,496
Albania	27,0	4,0	11377,8	2,2	2,4	–1,5	…	0,5	2,0	6,6	…	12	–24,2	79,5	0,81
Algieria	269,3	3,7	5753,0	4,0	46,8	1,4	…	21,8	8,0	21,4	…	128	–27,5	40,1	0,763
Andora	4,0	3,4	49303,6	…	0,1	1,3	…	…	…	…	…	…	0,8	…	0,913
Angola	101,0	4,4	2665,9	28,2	37,9	3,0	…	0,9	1,0	4,9	…	16	–3,5	50,8	0,616
Antigua i Barbuda	2,2	3,7	23542,5	6,2	0,1	0,5	…	…	…	…	…	…	0,0	…	0,851
Arabia Saudyjska	1239,8	2,0	35121,7	1,7	35,3	4,6	…	80,3	7,3	22,3	…	1111	119,7	54,7	0,900
Argentyna	638,4	–1,3	13969,8	219,9	45,7	0,3	1,2	4,2	0,6	1,9	…	43	2,9	27,9	0,865
Armenia	26,0	5,9	8556,2	0,3	3,0	2,3	1,9	1,4	5,5	18,3	…	21	–29,0	150,1	0,811
Aruba	4,3	6,8	39498,6	…	0,1	0,6	…	…	…	…	…	…	0,1	160,4	…
Australia	1757,0	1,4	64604,0	3,2	27,2	2,0	…	33,8	1,9	5,0	75	983	137,1	47,1	0,958
Austria	534,8	–0,7	58268,9	2,9	9,2	0,5	0,5	5,3	1,0	1,9	16	13	11,3	108,8	0,93
Azerbejdżan	74,3	4,1	7283,8	2,2	10,2	0,5	…	3,8	5,0	15,2	…	28	8,7	82,7	0,789
Bahamy	15,8	3,4	39455,4	0,4	0,4	0,5	…	…	…	…	…	…	0,9	79,2	0,82
Bahrajn	47,1	2,6	29653,6	0,9	1,6	0,7	…	1,4	2,9	10,2	…	848	18,1	157,8	0,899
Bangladesz	450,1	4,2	2593,4	10,5	173,6	1,2	…	4,0	0,9	6,9	…	75	–402,1	26,8	0,685
Barbados	7,5	2,5	26544,9	–0,4	0,3	0,0	…	…	…	…	…	…	–0,1	…	0,811
Belgia	671,4	1,1	56614,6	3,1	11,9	0,7	0,1	8,6	1,3	2,4	40	515	32,0	158,9	0,951
Belize	3,2	3,5	7681,2	3,3	0,4	1,4	…	0,0	0,9	3,8	…	…	0,4	109,0	0,721
Benin	21,5	7,5	1485,4	1,2	14,5	2,5	…	0,2	0,7	3,8	…	6	–7,8	40,6	0,515
Bermudy	9,2	6,0	142855,4	…	0,1	–0,1	…	…	…	…	…	…	0,0	75,3	…
Bhutan	…	…	…	2,8	0,8	0,7	…	…	…	…	…	…	0,5	…	0,698
Białoruś	76,0	4,0	8317,6	5,8	9,1	–0,5	…	1,5	2,1	50,7	…	151	–3,0	131,9	0,824
Boliwia	54,9	–1,1	4421,2	5,1	12,4	1,4	2,8	0,7	1,4	3,7	…	0	–3,2	47,0	0,733
Bośnia i Hercegowina	29,6	3,0	9358,8	1,7	3,2	–0,7	…	0,2	0,7	1,7	…	…	–7,0	95,2	0,804
Botswana	19,4	–3,0	7695,8	2,8	2,5	1,6	…	0,6	2,8	8,0	…	11	–5,7	71,1	0,731
Brazylia	2185,8	3,4	10310,5	4,4	212,0	0,4	3,8	20,9	1,0	2,1	116	435	–217,3	35,6	0,786

Tabela 1 – cd.

Nazwa grupy państw / regionu / państwa / terytorium	PKB (miliardy USD)	Tempo wzrostu PKB (%)	PKB *per capita* (USD)	Inflacja, wskaźnik cen towarów i usług (CPI) (%)	Wielkość populacji (miliony)	Tempo wzrostu populacji (%)	Skrajne ubóstwo[2] (% populacji)	Wydatki na wojsko (miliardy USD)	Wydatki na wojsko (% PKB)	Wydatki na wojsko (% wydatków publicznych)	Eksport broni (wartości wskaźnika trendu, SIPRI) (miliony USD)	Import broni (wartości wskaźnika trendu, SIPRI) (miliony USD)	Migracje netto (tysiące)	Handel (% PKB)	Wskaźnik Rozwoju Ludzkiego (HDI)
	2024[3]	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2025	2024	2023
Brunei Darussalam	15,3	4,1	33153,5	–0,4	0,5	0,8	…	0,6	3,6	12,1	…	28	0,0	132,6	0,837
Brytyjskie Wyspy Dziewicze	…	…	…	…	0,0	1,2	…	…	…	…	…	…	0,2	…	…
Bułgaria	113,3	3,4	17596,0	2,4	6,4	–0,1	1	2,3	2,1	5,5	14	…	–3,0	110,2	0,845
Burkina Faso	23,1	4,8	982,0	4,2	23,5	2,2	…	1,0	4,7	17,0	…	37	–27,1	60,5	0,459
Burundi	3,1	4,1	219,4	20,2	14,0	2,6	…	0,2	3,8	12,5	…	…	–34,7	…	0,439
Chile	330,3	2,6	16709,9	4,3	19,8	0,5	…	5,1	1,6	5,8	…	14	51,7	63,9	0,878
Chiny	18743,8	5,0	13303,1	0,2	1409,0	–0,1	…	313,7	1,7	5,1	1131	72	–268,1	37,2	0,797
Chorwacja	93,0	3,8	24050,4	3,0	3,9	0,2	0,3	1,6	1,8	3,8	53	90	–3,5	104,9	0,889
Curaçao	3,6	5,0	22832,9	…	0,2	0,8	…	…	…	…	…	…	0,5	…	…
Cypr	37,6	3,9	38674,3	1,8	1,4	1,0	0	0,6	1,6	4,2	…	115	7,7	190,4	0,913
Czad	19,5	4,2	961,6	8,9	20,3	4,9	…	0,6	3,0	17,2	…	4	–123,1	47,9	0,416
Czarnogóra	8,3	3,2	13263,3	3,3	0,6	0,0	…	0,2	1,8	4,2	…	5	–9,3	109,9	0,862
Czechy	347,0	1,2	31823,3	2,4	10,9	0,4	0	6,5	1,9	4,3	134	50	–112,2	131,5	0,915
Dania	424,5	3,5	71026,5	1,4	6,0	0,5	0,4	10,0	2,4	5,1	166	427	22,1	131,8	0,962
Demokratyczna Republika Konga	71,0	6,1	649,4	…	109,3	3,2	…	0,9	1,2	7,1	…	35	–27,3	100,6	0,522
Dominika	0,7	2,1	10405,3	2,6	0,1	–0,5	…	…	…	…	…	…	–0,2	…	0,761

Dominikana	124,3	5,0	10875,7	3,3	11,4	0,8	1,3	1,0	0,8	4,0	…	10	–35,3	51,8	0,776
Dżibuti	4,2	7,0	3552,7	2,1	1,2	1,4	…	…	…	…	…	…	–0,6	241,2	0,513
Egipt	389,1	2,4	3338,5	28,3	116,5	1,7	…	2,4	0,7	2,9	2	72	–57,3	39,6	0,754
Ekwador	124,7	–2,0	6874,7	1,5	18,1	0,9	4,7	2,7	2,2	5,5	…	25	–17,2	57,2	0,777
Erytrea	…	…	…	…	3,5	1,9	…	…	…	…	…	…	–6,7	…	0,503
Estonia	43,1	–0,1	31428,4	3,5	1,4	0,1	0,3	1,4	3,4	7,5	2	63	–13,4	151,0	0,905
Eswatini	4,9	3,0	3909,6	…	1,2	1,0	…	0,1	1,4	4,8	…	…	–5,8	107,5	0,695
Etiopia	149,7	7,6	1133,9	21,0	132,1	2,6	…	0,9	0,7	6,9	…	48	24,1	17,4	0,497
Fidżi	6,0	3,5	6425,7	4,5	0,9	0,5	…	0,1	1,3	4,3	…	16	–3,3	…	0,731
Filipiny	461,6	5,7	3984,8	3,2	115,8	0,8	5,3	6,1	1,3	5,4	…	238	–149,3	65,9	0,72
Finlandia	298,7	0,4	53149,8	1,6	5,6	0,6	0,2	7,0	2,3	4,1	27	64	18,2	83,5	0,948
Francja	3160,4	1,2	46103,1	2,0	68,6	0,3	0,1	64,7	2,1	3,6	2272	188	91,7	68,1	0,92
Gabon	20,9	3,4	8230,0	1,2	2,5	2,2	…	0,3	1,5	6,6	…	1	1,1	92,0	0,733
Gambia	2,4	5,6	871,3	11,6	2,8	2,3	…	0,0	0,6	2,5	…	…	–3,0	42,2	0,524
Ghana	82,3	5,6	2390,8	22,8	34,4	1,9	…	0,3	0,4	1,8	…	11	–17,1	69,8	0,628
Gibraltar	…	…	…	…	0,0	2,2	…	…	…	…	…	…	0,5	…	…
Grecja	256,2	2,1	24626,1	2,7	10,4	0,0	0,6	8,0	3,1	6,6	…	623	16,6	89,8	0,908
Grenada	1,4	4,0	11705,1	1,1	0,1	0,1	…	…	…	…	…	…	–0,2	…	0,791
Grenlandia	…	…	…	…	0,1	–0,1	…	…	…	…	…	…	–0,3	…	…
Gruzja	34,2	9,7	9241,5	1,1	3,7	–0,4	5,8	0,6	1,9	6,1	…	17	1,3	103,5	0,844
Guam	…	…	…	…	0,2	0,8	…	…	…	…	…	…	–0,5	…	…
Gujana	24,7	43,8	29675,2	2,9	0,8	0,6	…	0,2	0,9	3,7	…	9	–5,1	…	0,776
Gwatemala	113,2	3,7	6150,0	2,9	18,4	1,5	9,7	0,4	0,4	2,7	…	…	–8,0	47,3	0,662
Gwinea	25,0	5,4	1695,0	8,1	14,8	2,4	…	0,6	2,1	12,8	…	6	–16,3	97,8	0,500

Tabela 1 – cd.

Nazwa grupy państw / regionu / państwa / terytorium	PKB (miliardy USD)	Tempo wzrostu PKB (%)	PKB *per capita* (USD)	Inflacja, wskaźnik cen towarów i usług (CPI) (%)	Wielkość populacji (miliony)	Tempo wzrostu populacji (%)	Skrajne ubóstwo[2] (% populacji)	Wydatki na wojsko (miliardy USD)	Wydatki na wojsko (% PKB)	Wydatki na wojsko (% wydatków publicznych)	Eksport broni (wartości wskaźnika trendu, SIPRI) (miliony USD)	Import broni (wartości wskaźnika trendu, SIPRI) (miliony USD)	Migracje netto (tysiące)	Handel (% PKB)	Wskaźnik Rozwoju Ludzkiego (HDI)
	2024[3]	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2025	2024	2023
Gwinea Bissau	2,2	4,1	1007,7	3,8	2,2	2,2	…	…	…	…	…	…	–1,4	38,8	0,514
Gwinea Równikowa	12,8	0,9	6745,4	2,9	1,9	2,4	…	0,1	1,0	4,7	…	12	3,8	60,5	0,674
Haiti	25,2	–4,2	2142,6	26,9	11,8	1,2	…	0,0	0,1	1,6	…	…	–32,1	22,2	0,554
Hiszpania	1725,7	3,5	35326,8	2,8	48,8	1,0	0,8	24,6	1,4	3,2	639	148	96,6	70,0	0,918
Honduras	37,1	3,6	3426,4	4,6	10,8	1,7	17	0,6	1,6	5,8	…	7	–4,8	91,1	0,645
Hongkong	406,9	2,5	54074,7	1,7	7,5	–0,2	…	…	…	…	…	…	17,9	359,5	0,955
Indie	3909,9	6,5	2694,7	5,0	1450,9	0,9	…	86,1	2,3	7,6	25	1168	–495,8	44,6	0,685
Indonezja	1396,3	5,0	4925,4	2,2	283,5	0,8	6,7	11,0	0,8	4,6	…	186	–39,5	42,6	0,728
Irak	279,6	–1,5	6073,6	–12,3	46,0	2,1	0,5	6,2	2,4	4,9	…	23	–1,1	70,7	0,695
Iran	475,3	3,7	5190,2	32,5	91,6	1,1	2,5	7,9	2,0	12,5	226	42	116,8	52,1	0,799
Irlandia	609,2	2,6	112895,0	2,1	5,4	1,6	0,1	1,3	0,2	1,0	…	…	35,4	246,2	0,949
Islandia	33,3	–1,0	86040,5	5,9	0,4	0,2	…	0,0	…	…	…	…	2,7	86,0	0,972
Izrael	540,4	0,9	54176,7	3,1	10,0	1,3	…	46,5	8,8	20,0	1026	211	11,5	54,5	0,919
Jamajka	22,0	–0,5	7753,8	5,4	2,8	0,0	…	0,3	1,3	4,1	…	10	–11,1	…	0,72
Japonia	4027,6	0,1	32487,1	2,7	124,0	–0,4	…	55,3	1,4	3,3	21	977	140,6	46,4	0,925
Jemen	…	…	…	…	40,6	3,0	…	…	…	…	…	…	–16,3	…	0,47
Jordania	53,4	2,5	4618,1	1,6	11,6	1,0	…	2,6	4,8	14,4	226	24	–303,3	99,7	0,754

Kajmany	…	…	…	…	0,1	1,9	…	…	…	…	…	…	0,9	…	…
Kambodża	46,4	6,0	2627,9	0,8	17,6	1,2	…	0,7	1,5	8,8	…	…	–31,5	143,4	0,606
Kamerun	53,3	3,5	1830,0	4,5	29,1	2,6	…	0,5	1,0	6,1	…	…	–15,4	34,4	0,588
Kanada	2243,6	1,6	54340,3	2,4	41,3	3,0	…	29,3	1,3	3,1	152	149	326,2	65,1	0,939
Katar	219,2	2,4	76688,7	1,3	2,9	7,3	…	…	…	…	13	1152	36,3	…	0,886
Kazachstan	291,5	5,0	14154,6	8,8	20,6	1,3	…	1,2	0,4	1,9	…	550	–8,8	57,2	0,837
Kenia	120,3	4,7	2132,4	4,5	56,4	2,0	…	1,2	1,0	4,4	…	17	–27,3	40,2	0,628
Kirgistan	17,5	9,0	2420,2	…	7,2	1,7	2,7	0,5	3,0	8,4	…	…	1,8	127,7	0,72
Kiribati	0,3	5,3	2288,6	2,5	0,1	1,5	…	…	…	…	…	…	–0,5	…	0,644
Kolumbia	418,8	1,6	7919,2	6,6	52,9	1,1	7,7	15,1	3,4	10,1	…	19	129,1	37,0	0,788
Komory	1,4	3,3	1662,8	5,1	0,9	1,9	…	…	…	…	…	…	–2,1	44,4	0,603
Kongo	15,7	2,6	2482,2	3,1	6,3	2,4	…	0,2	1,2	5,4	…	…	–3,0	93,2	0,649
Korea Południowa	1875,4	2,0	36238,6	2,3	51,8	0,1	…	47,6	2,6	11,3	964	1009	65,7	84,6	0,937
Korea Północna	…	…	…	…	26,5	0,3	…	…	…	…	243	…	–2,8	…	…
Kosowo	11,2	4,6	7023,1	1,6	1,6	–5,4	…	0,2	1,5	4,8	…	…	–18,4	113,8	…
Kostaryka	95,4	4,3	18587,2	–0,4	5,1	0,5	1,5	0,0	…	…	…	…	1,0	71,3	0,833
Kuba	…	–1,1	…	…	11,0	–0,4	…	…	…	…	…	…	–22,2	124,9	0,762
Kuwejt	160,2	–2,6	32717,7	2,9	4,9	0,9	…	7,8	4,8	9,7	…	503	42,8	…	0,852
Laos	16,5	4,1	2124,0	23,1	7,8	1,4	…	…	…	…	…	7	–10,6	…	0,617
Lesotho	2,3	2,9	971,9	6,1	2,3	1,1	…	0,0	1,6	2,5	…	…	–5,2	…	0,55
Liban	…	…	…	45,2	5,8	0,6	…	0,6	2,6	…	…	9	–10,2	…	0,752
Liberia	4,8	4,0	851,5	8,2	5,6	2,2	…	0,0	0,7	3,2	…	…	–9,9	…	0,51
Libia	48,5	1,9	6569,2	2,1	7,4	1,0	…	…	…	…	…	5	–0,2	128,8	0,721

Tabela 1 – cd.

Nazwa grupy państw / regionu / państwa / terytorium	PKB (miliardy USD)	Tempo wzrostu PKB (%)	PKB *per capita* (USD)	Inflacja, wskaźnik cen towarów i usług (CPI) (%)	Wielkość populacji (miliony)	Tempo wzrostu populacji (%)	Skrajne ubóstwo[2] (% populacji)	Wydatki na wojsko (miliardy USD)	Wydatki na wojsko (% PKB)	Wydatki na wojsko (% wydatków publicznych)	Eksport broni (wartości wskaźnika trendu, SIPRI) (miliony USD)	Import broni (wartości wskaźnika trendu, SIPRI) (miliony USD)	Migracje netto (tysiące)	Handel (% PKB)	Wskaźnik Rozwoju Ludzkiego (HDI)
	2024[3]	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2025	2024	2023
Liechtenstein	…	…	…	…	0,0	1,5	…	…	…	…	…	…	0,2	…	0,938
Litwa	84,9	2,8	29384,0	0,7	2,9	0,6	1,1	2,6	3,1	7,9	3	51	–24,6	143,0	0,895
Luksemburg	93,3	0,4	137781,7	2,1	0,7	1,6	0,1	0,9	1,0	2,0	…	3	5,2	351,3	0,922
Łotwa	43,7	0,0	23409,1	1,3	1,9	–0,9	0,4	1,4	3,3	7,5	1	10	–7,3	132,3	0,889
Macedonia Północna	17,0	3,0	9291,9	3,5	1,8	–0,2	…	0,4	2,1	5,5	…	1	–5,6	136,3	0,815
Madagaskar	17,4	4,2	545,0	…	32,0	2,4	…	0,1	0,7	4,2	…	…	–2,2	55,0	0,487
Makau	49,5	7,8	72004,7	…	0,7	1,2	…	…	…	…	…	…	–0,3	142,1	…
Malawi	11,3	1,7	522,6	32,2	21,7	2,6	…	0,1	1,0	3,5	…	…	–5,6	…	0,517
Malediwy	7,1	3,5	13379,4	1,4	0,5	0,3	…	…	…	…	…	7	–2,3	156,5	0,766
Malezja	422,2	5,1	11874,4	1,8	35,6	1,2	…	4,3	1,0	4,5	…	…	166,6	137,4	0,819
Mali	26,8	5,0	1094,6	3,2	24,5	2,9	…	0,9	4,2	16,6	…	10	–48,0	49,9	0,419
Malta	25,0	6,8	43898,6	1,7	0,6	2,9	…	0,1	0,5	1,3	…	…	5,2	218,2	0,924
Mariany Północne	…	…	…	…	0,0	–1,9	…	…	…	…	…	…	–1,0	…	…
Maroko	160,6	3,8	4153,2	1,0	38,1	1,0	…	5,5	3,5	10,7	…	23	–56,3	92,2	0,71
Mauretania	10,9	6,3	2110,1	2,5	5,2	2,9	…	0,3	2,2	9,6	…	126	–5,0	93,6	0,563
Mauritius	14,9	4,9	11990,8	3,6	1,2	–0,2	…	0,0	0,1	0,5	…	…	–2,8	145,4	0,806
Meksyk	1856,4	1,4	14185,8	4,7	130,9	0,9	…	16,7	0,9	3,0	…	46	–108,0	74,6	0,789
Mikronezja	0,5	0,7	4166,0	…	0,1	0,5	…	…	…	…	…	…	–1,1	98,4	0,615

Mjanma	74,1	–1,0	1359,1	…	54,5	0,7	…	5,0	6,8	29,1	…	222	–39,7	…	0,609
Mołdawia	18,2	0,1	7576,2	4,7	2,4	–2,3	0,1	0,1	0,6	1,6	…	…	–29,8	88,7	0,785
Monako	11,1	8,5	288001,4	…	0,0	–0,8	…	…	…	…	…	…	0,1	…	..
Mongolia	23,8	5,1	6750,6	6,2	3,5	1,2	…	0,2	0,7	2,0	…	…	0,1	138,4	0,747
Mozambik	22,7	2,1	656,8	4,1	34,6	2,9	…	0,5	2,0	6,1	…	1	–65,6	95,7	0,493
Namibia	13,4	3,7	4413,1	4,2	3,0	2,2	…	0,4	2,7	7,1	…	54	1,9	109,6	0,665
Nauru	0,2	1,4	13609,2	…	0,0	0,6	…	…	…	…	…	…	–0,1	165,8	0,703
Nepal	42,9	3,7	1447,3	4,7	29,7	–0,1	…	0,4	1,0	4,1	…	…	–364,7	40,5	0,622
Niderlandy	1214,9	1,1	67520,4	3,3	18,0	0,6	…	23,2	1,9	4,3	392	360	104,7	153,8	0,955
Niemcy	4685,6	–0,5	56103,7	2,3	83,5	0,3	…	88,5	1,9	3,9	2049	239	–334,1	79,1	0,959
Niger	19,9	10,3	735,3	9,1	27,0	3,3	…	0,4	2,2	13,8	…	…	–7,7	50,0	0,419
Nigeria	252,3	4,1	1084,2	33,2	232,7	2,1	…	1,1	0,6	3,1	…	67	–15,3	…	0,56
Nikaragua	19,7	3,6	2847,5	4,6	6,9	1,3	…	0,1	0,5	1,9	…	…	–8,4	98,5	0,706
Norwegia	483,6	2,1	86785,4	3,1	5,6	0,9	0,2	10,4	2,1	4,5	710	349	29,8	81,4	0,97
Nowa Kaledonia	8,5	–13,5	29213,2	…	0,3	1,0	…	…	…	…	…	…	0,4	40,4	…
Nowa Zelandia	260,2	1,3	49205,2	2,9	5,3	1,7	…	3,0	1,2	2,8	…	200	17,4	51,2	0,938
Oman	107,1	1,6	20285,2	0,6	5,3	4,5	…	6,0	5,6	20,1	…	…	113,7	114,9	0,858
Pakistan	371,6	3,0	1478,8	12,6	251,3	1,5	…	10,2	2,7	13,8	6	982	–1235,3	27,6	0,544
Palau	…	…	…	2,2	0,0	–0,2	…	…	…	…	…	…	0,0	…	0,786
Panama	86,5	2,7	19161,2	0,7	4,5	1,3	3,7	0,0	…	…	…	…	6,2	83,7	0,839
Papua-Nowa Gwinea	31,8	3,8	3006,7	0,6	10,6	1,8	…	0,1	0,3	1,3	…	…	–0,3	…	0,576
Paragwaj	44,5	4,2	6416,1	3,8	6,9	1,2	2,4	0,4	0,9	4,5	…	…	–12,4	76,8	0,756
Peru	289,2	3,3	8452,4	2,0	34,2	1,1	5,9	2,6	0,9	4,1	…	4	11,9	51,5	0,794
Polinezja Francuska	6,3	1,1	22439,9	…	0,3	0,2	…	…	…	…	…	…	–1,2	64,5	…

Tabela 1 – cd.

Nazwa grupy państw / regionu / państwa / terytorium	PKB (miliardy USD)	Tempo wzrostu PKB (%)	PKB *per capita* (USD)	Inflacja, wskaźnik cen towarów i usług (CPI) (%)	Wielkość populacji (miliony)	Tempo wzrostu populacji (%)	Skrajne ubóstwo[2] (% populacji)	Wydatki na wojsko (miliardy USD)	Wydatki na wojsko (% PKB)	Wydatki na wojsko (% wydatków publicznych)	Eksport broni (wartości wskaźnika trendu, SIPRI) (miliony USD)	Import broni (wartości wskaźnika trendu, SIPRI) (miliony USD)	Migracje netto (tysiące)	Handel (% PKB)	Wskaźnik Rozwoju Ludzkiego (HDI)
	2024[3]	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2025	2024	2023
Polska	917,8	3,0	25103,6	3,8	36,6	–0,3	0,2	38,0	4,2	8,5	116	1448	–330,8	100,4	0,906
Portoryko	126,0	3,2	39343,7	…	3,2	0,0	…	…	…	…	…	…	5,5	94,6	…
Portugalia	313,3	2,1	29292,2	2,4	10,7	1,1	0,4	4,6	1,5	3,6	18	61	16,5	89,7	0,89
Republika Południowej Afryki	401,1	0,5	6267,2	4,4	64,0	1,2	…	2,8	0,7	2,1	27	…	146,4	61,6	0,741
Republika Środkowoafrykańska	2,8	1,5	516,2	1,5	5,3	3,4	…	0,1	2,5	14,1	…	…	–14,7	46,4	0,414
Rosja	2173,8	4,3	14889,0	8,4	143,5	–0,2	0,1	149,0	7,1	18,9	1339	467	–251,8	39,5	0,832
Rumunia	382,6	0,9	20080,2	5,7	19,1	0,0	0,7	8,7	2,3	5,9	118	278	–29,0	77,2	0,845
Rwanda	14,3	8,9	999,7	1,8	14,3	2,1	38,6	0,2	1,2	4,2	…	…	6,3	70,0	0,578
Saint Kitts i Nevis	1,1	0,3	23960,7	…	0,0	0,2	…	…	…	…	…	…	0,0	…	0,84
Saint Vincent i Grenadyny	1,2	4,1	11501,2	3,6	0,1	–0,7	…	…	…	…	…	…	–0,7	…	0,798
Salwador	35,4	2,6	5579,7	0,9	6,3	0,5	4,6	0,4	1,2	3,8	…	0	–23,9	84,7	0,678
Samoa	1,2	4,7	5392,9	2,2	0,2	0,6	…	…	…	…	…	…	–2,8	79,5	0,708
Samoa Amerykańskie	…	…	…	…	0,0	–1,6	…	…	…	…	…	…	–1,1	…	…
San Marino	…	…	…	1,2	0,0	0,3	…	…	…	…	…	…	0,1	…	0,915
Senegal	32,8	6,1	1773,2	0,8	18,5	2,3	…	0,5	1,6	5,4	…	77	–12,6	68,1	0,53
Serbia	90,1	3,9	13679,2	4,7	6,6	–0,6	…	2,3	2,6	6,1	…	153	–13,1	111,7	0,833
Seszele	2,2	3,5	17858,8	0,3	0,1	1,3	…	0,0	1,2	3,4	…	…	1,6	188,4	0,848

Sierra Leone	7,0	4,3	806,7	28,6	8,6	2,1	…	0,0	0,5	0,0	…	…	–11,3	40,5	0,467
Singapur	547,4	4,4	90674,1	2,4	6,0	2,0	…	15,1	2,8	20,1	…	348	16,9	322,4	0,946
Sint Maarten (część holenderska)	1,8	3,0	41472,6	…	0,0	1,4	…	…	…	…	…	…	0,5	…	…
Słowacja	140,9	1,9	25992,7	2,8	5,4	–0,1	0,5	2,8	2,0	4,3	…	298	–31,4	171,2	0,88
Słowenia	73,0	1,7	34301,0	2,0	2,1	0,3	0	1,0	1,3	2,7	3	19	2,7	155,7	0,931
Somalia	12,0	4,1	629,5	…	19,0	3,5	…	0,2	1,6	21,6	…	4	12,1	130,3	0,404
Sri Lanka	99,0	5,0	4515,6	–0,4	21,9	–0,6	…	1,3	1,4	…	…	9	–30,7	42,4	0,776
St. Lucia	2,5	3,9	14181,6	–0,1	0,2	0,3	…	…	…	…	…	…	0,0	…	0,748
St. Martin (część francuska)	…	…	…	…	0,0	–5,2	…	…	…	…	…	…	–1,2	…	…
Stany Zjednoczone	28751,0	2,8	84534,0	2,9	340,1	1,0	1,2	997,3	3,4	9,1	13512	1209	1230,7	25,4	0,938
Strefa Gazy i Zachodni Brzeg	13,7	–26,6	2592,3	53,7	5,3	2,4	2,1	…	…	…	…	…	–23,2	81,3	0,674
Sudan	49,7	–14,0	984,6	…	50,4	0,8	…	…	…	…	…	2	291,5	2,0	0,511
Sudan Południowy	…	…	…	91,4	11,9	3,9	…	2,0	2,0	8,2	…	…	6,1	…	0,388
Surinam	4,4	1,7	6961,8	16,2	0,6	0,9	…	…	…	…	…	12	–1,0	…	0,722
Syria	…	…	…	…	24,7	4,5	…	…	…	…	…	…	421,7	…	0,564
Szwajcaria	936,6	1,3	103998,2	1,1	9,0	1,3	…	6,7	0,7	2,3	33	…	37,3	134,1	0,97
Szwecja	603,7	0,8	57117,5	2,8	10,6	0,3	0,8	12,0	2,0	4,1	381	66	47,1	105,9	0,959
Tadżykistan	14,2	8,4	1341,2	…	10,6	1,9	7,3	0,2	1,8	6,2	…	…	–21,6	…	0,691
Tajlandia	526,5	2,5	7346,6	1,4	71,7	0,0	0	5,5	1,1	4,5	5	73	27,5	136,7	0,798
Tanzania	78,8	5,5	1186,7	3,1	68,6	2,9	…	0,9	1,2	6,1	…	…	–12,7	41,5	0,555
Timor Wschodni	1,9	–9,1	1332,0	2,1	1,4	1,2	…	0,0	2,7	2,6	…	…	–2,6	95,4	0,634
Togo	10,7	6,5	1119,4	2,9	9,5	2,2	…	0,2	2,0	8,4	…	…	–15,0	…	0,571
Tonga	…	…	…	3,2	0,1	–0,4	…	…	…	…	…	…	–2,2	…	0,769

Tabela 1 – cd.

Nazwa grupy państw / regionu / państwa / terytorium	PKB (miliardy USD)	Tempo wzrostu PKB (%)	PKB *per capita* (USD)	Inflacja, wskaźnik cen towarów i usług (CPI) (%)	Wielkość populacji (miliony)	Tempo wzrostu populacji (%)	Skrajne ubóstwo[2] (% populacji)	Wydatki na wojsko (miliardy USD)	Wydatki na wojsko (% PKB)	Wydatki na wojsko (% wydatków publicznych)	Eksport broni (wartości wskaźnika trendu, SIPRI) (miliony USD)	Import broni (wartości wskaźnika trendu, SIPRI) (miliony USD)	Migracje netto (tysiące)	Handel (% PKB)	Wskaźnik Rozwoju Ludzkiego (HDI)
	2024[3]	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2024	2025	2024	2023
Tonga	…	…	…	3,2	0,1	–0,4	…	…	…	…	…	…	–2,2	…	0,769
Trynidad i Tobago	25,6	2,5	18733,4	0,5	1,4	0,1	…	0,2	0,9	2,7	…	…	0,7	…	0,807
Tunezja	51,3	1,6	4181,1	7,2	12,3	0,6	…	1,3	2,5	7,3	…	78	–14,5	106,3	0,746
Turcja	1359,1	3,3	15892,7	58,5	85,5	0,2	…	25,0	1,9	…	332	381	–258,2	54,6	0,853
Turkmenistan	51,4	6,3	6856,7	…	7,5	1,8	…	…	…	…	…	…	13,3	28,7	0,764
Tuvalu	…	…	…	…	0,0	–1,7	…	…	…	…	…	…	–0,3	…	0,689
Uganda	53,9	6,1	1077,9	3,3	50,0	2,8	…	1,1	1,9	10,1	…	…	–119,1	42,7	0,582
Ukraina	190,7	2,9	5389,5	6,5	37,9	0,3	…	64,7	34,5	54,0	23	5230	1702,4	77,8	0,779
Urugwaj	81,0	3,1	23906,5	4,8	3,4	0,0	0,2	1,7	2,3	6,8	…	10	–1,3	52,5	0,862
Uzbekistan	115,0	6,5	3161,7	9,6	36,4	2,0	4,1	…	…	…	…	…	–7,0	60,7	0,74
Vanuatu	1,1	0,9	3410,8	…	0,3	2,3	…	…	…	…	…	…	–0,1	…	0,621
Wenezuela	119,8	5,3	4217,6	…	28,4	0,4	…	0,0	…	…	…	…	–100,5	26,1	0,709
Węgry	222,7	0,6	23292,3	3,7	9,6	–0,3	…	4,7	2,2	4,4	11	604	–16,3	146,5	0,87
Wielka Brytania	3686,0	1,1	53246,4	3,3	69,2	1,1	…	81,8	2,3	5,3	756	643	389,9	62,8	0,946
Wietnam	476,4	7,1	4717,3	3,6	101,0	0,6	…	…	…	…	…	58	–48,2	173,9	0,766
Włochy	2380,8	0,7	40385,3	1,0	59,0	–0,1	0,9	38,0	1,6	3,2	1379	432	75,4	62,8	0,915
Wybrzeże Kości Słoniowej	87,1	6,0	2727,9	3,5	31,9	2,4	…	0,7	0,8	3,7	…	3	11,3	51,3	0,582
Wyspa Man	…	…	…	…	0,1	0,0	…	…	…	…	…	…	0,2	…	…
Wyspy Dziewicze (USA)	…	…	…	…	0,1	–0,5	…	…	…	…	…	…	–0,4	…	…

Wyspy Marshalla	0,3	2,5	7726,3	…	0,0	–3,3	…	…	…	…	…	…	–1,7	123,8	0,733
Wyspy Normandzkie	…	…	…	…	0,2	0,3	…	…	…	…	…	…	0,7	…	…
Wyspy Owcze	4,1	0,8	74119,7	…	0,1	0,5	…	…	…	…	…	…	0,4	105,8	…
Wyspy Salomona	1,6	3,0	1933,6	4,3	0,8	2,4	…	…	…	…	…	…	1,6	111,4	0,584
Wyspy Świętego Tomasza i Książęca	0,8	1,1	3490,6	14,4	0,2	2,0	…	…	…	…	…	…	–0,7	…	0,637
Wyspy Turks i Caicos	1,7	5,6	37506,8	…	0,0	0,7	…	…	…	…	…	…	0,2	…	…
Wyspy Zielonego Przylądka	2,7	7,2	5192,5	1,0	0,5	0,5	…	0,0	0,6	2,0	…	…	–1,3	96,5	0,668
Zambia	25,3	3,8	1187,1	15,0	21,3	2,8	…	0,3	1,3	4,7	…	1	6,6	62,5	0,595
Zimbabwe	41,5	1,7	2497,2	…	16,6	1,8	…	0,1	0,4	1,3	…	…	–54,6	41,5	0,598
Zjednoczone Emiraty Arabskie	552,3	4,0	50273,5	1,7	11,0	4,7	…	…	…	…	117	932	158,6	…	0,94

Źródło: opracowanie własne na podstawie: World Bank Development Indicators (WDI), https://databank.worldbank.org/source/world-development-indicators, ostatnia aktualizacja bazy: 24.02.2026 (dostęp: 25.03.2026); UNDP, *Human Development Report 2025. A Matter of Choice: People and Possibilities in the Age of AI*, https://hdr.undp.org/content/human-development-report-2025 (dostęp: 25.03.2026).

[1] W tegorocznym opracowaniu statystycznym zmienił się nieznacznie dobór wskaźników. W porównaniu z raportem za poprzedni rok w tabeli dodano: 1) Handel jako % PKB oraz 2) Wskaźnik Rozwoju Ludzkiego (HDI). To ostatnie było możliwe ze względu na publikację nowego wydania *Raportu rozwoju ludzkiego* (*Human Development Report*, HDR) w połowie 2025 r.

[2] Jest to wskaźnik skrajnego ubóstwa zgodnie z międzynarodową linią ubóstwa, która od czerwca 2025 r. wynosi 3,00 USD na dzień w cenach z roku 2021. Por. World Bank Group, *Fact Sheet: June 2025 Update to Global Poverty Lines*, https://www.worldbank.org/en/news/fact-sheet/2022/05/02/fact-sheet-an-adjustment-to-global-poverty-lines (dostęp: 25.03.2026).

[3] W Aneksie zawarte są każdorazowo najnowsze dostępne dane. Zwykle w przypadku raportów Banku Światowego są to dane publikowane z opóźnieniem około 15 miesięcy do dwóch lat (czyli w przypadku tegorocznego wydania *Rocznika* najbardziej aktualne dostępne dane są z końca 2024 r.).

[4] Klasyfikacja państw według Banku Światowego. Zgodnie z aktualnym rankingiem, państwa o niskim dochodzie to państwa, których dochód narodowy brutto (DNB) *per capita* nie przekracza 1135 USD/rok, państwa o średnim niższym dochodzie charakteryzuje DNB *per capita* 1136–4495 USD/rok, państwa o średnim wyższym dochodzie – DNB *per capita* 4496–13 935 USD/rok, a państwa o wysokim dochodzie DNB *per capita* przekraczający 13 935 USD/rok. Zwyczajowo państwa o niskim i średnim dochodzie uznawane są za państwa rozwijające się. Por. E. Metreau, K.E. Young, S.G. Eapen, „Understanding country income: World Bank Group income classifications for FY26 (July 1, 2025–June, 2026)", World Bank Blogs, 1 lipca 2025 r., https://blogs.worldbank.org/en/opendata/world-bank-country-classifications-by-income-level-for-2024-2025 (dostęp: 25.03.2026).

Tabela 2
Wybrane dane statystyczne i wskaźniki – „top 10"

Lp.	PKB (miliardy USD)		PKB *per capita* (USD)		Inflacja, wskaźnik cen towarów i usług (%)		Wielkość populacji (miliony)		Wydatki na wojsko (miliardy USD)		Wydatki na wojsko (% PKB)		Wydatki na wojsko (% wydatków publicznych)	
	2024[1]		2024		2024		2024		2024		2024		2024	
1.	Stany Zjednoczone	28 751,0	Monako	288 001,4	Argentyna	219,9	Indie	1450,9	Stany Zjednoczone	997,3	Ukraina	34,5	Ukraina	54,0
2.	Chiny	18 743,8	Bermudy	142 855,4	Sudan Południowy	91,4	Chiny	1409,0	Chiny	313,7	Izrael	8,8	Białoruś	50,7
3.	Niemcy	4 685,6	Luksemburg	137 781,7	Turcja	58,5	Stany Zjednoczone	340,1	Rosja	149,0	Algieria	8,0	Mjanma	29,1
4.	Japonia	4 027,6	Irlandia	112 895,0	Strefa Gazy i Zachodni Brzeg	53,7	Indonezja	283,5	Niemcy	88,5	Arabia Saudyjska	7,3	Arabia Saudyjska	22,3
5.	Indie	3 909,9	Szwajcaria	103 998,2	Liban	45,2	Pakistan	251,3	Indie	86,1	Rosja	7,1	Somalia	21,6
6.	Wielka Brytania	3 686,0	Singapur	90 674,1	Nigeria	33,2	Nigeria	232,7	Wielka Brytania	81,8	Mjanma	6,8	Algieria	21,4
7.	Francja	3 160,4	Norwegia	86 785,4	Iran	32,5	Brazylia	212,0	Arabia Saudyjska	80,3	Oman	5,6	Oman	20,1
8.	Włochy	2 380,8	Islandia	86 040,5	Malawi	32,2	Bangladesz	173,6	Ukraina	64,7	Armenia	5,5	Singapur	20,1
9.	Kanada	2 243,6	Stany Zjednoczone	84 534,0	Sierra Leone	28,6	Rosja	143,5	Francja	64,7	Azerbejdżan	5,0	Izrael	20,0
10.	Brazylia	2 185,8	Katar	76 688,7	Egipt	28,3	Etiopia	132,1	Japonia	55,3	Kuwejt	4,8	Rosja	18,9

Źródło: opracowanie własne na podstawie: World Bank Development Indicators (WDI), https://databank.worldbank.org/source/world-development-indicators, ostatnia aktualizacja bazy: 24.02.2026 (dostęp: 25.03.2026).

[1] Analogicznie do tabeli z pełnymi danymi, prezentowane tutaj dane są każdorazowo najnowszymi dostępnymi w wystandaryzowanym formacie.

Indeks

A
Abbas Mahmud – 333
Abbasi Fereydoon – 115
Achundzada Hibatullah – 102, 438
afera Epsteina – 18, 34, 49, 235, 238, 256
Agenda 2030 – 206, 209, 210
Akar Hulusi – 405
Al Sani Mohammad ibn Add ar-Rahman – 332
al-Alimi Raszad – 341, 342
al-Asad Baszar – 21, 51, 71, 113, 130, 273, 342
al-Asad Hafiz – 343
Albanese Anthony – 437
Albanese Francesca – 97
al-Burhan Abd al-Fattah – 140, 142, 143
al-Dżaulani Muhamad – 435
Allied Democratic Forces (ADF) – 144, 147, 162
al-Maliki Nuri – 340, 341
Almoqbel Saqer Abdullah – 199
al-Rahawi Ahmed – 440
al-Saud Mohammad bin Salman – 124, 451
Amaglobeli Mzia – 431
Andrzej, książę – 17
Aoun Joseph – 433
Aragczi Abbas – 113, 114
Ardern Jacinda – 109
Armed Forces of the Democratic Republic of the Congo (FARDC) – 144, 145, 147, 148, 162
Artieda Helene Budliger – 199
Asif Khawaja – 124
as-Sudani Muhammad Szija – 340, 444
asz-Szara Ahmad Husajn – 343, 435
autonomia strategiczna – 215, 308–310, 316, 318, 319, 322, 323, 368

B
Babaryka Wiktar – 432
Babiš Andrej – 431
Bachelet Michelle – 109
Baczyński Jerzy – 34
Bagheri Mohammad – 115, 437
Bahçeli Devlet – 413
„Baltic Sentry" – 56, 63, 303, 357, 418
Barroso José Manuel Durão – 198
Bayrou François – 429
Begin Menachem – 118
Belin Célia – 215
Ben-Gwir Itamar – 327, 434
Bennett Naftali – 414
Bessent Scott – 244
Bezos Jeff – 36
Bialacki Alaś – 432
Biała księga europejskiej obronności – Gotowość 2030 – 74, 377
Biden Joe – 20, 29, 40, 111, 215, 235, 238, 241, 251, 326, 372, 446
Bieliaszyn Wiktoria – 34
Bisimwa Bertrand – 146
Biya Paul – 443
Bokassa Jean-Bédel – 12, 37
Bolesław Chrobry – 19
Bolojan Ilie – 420
Bolsonaro Jair – 449
Boluarte Dina – 443
Bonikowska Małgorzata – 226
Breton Thierry – 36, 432
Breuer Carsten – 302
Brežniew Leonid – 33
BRICS – 51, 206, 242, 285, 446, 449
Budanow Kyrył – 386, 391

Bukele Nayib – 439
Bundeswehra – 41, 300, 302–304, 307
burden shifting – 372, 381
Bush George H. – 13
Bush George W. – 38

C
Carlson Tucker – 395
Carney Mark – 14, 24, 161, 188, 202, 254, 418, 423
Castillo Pedro – 443
Cele Zrównoważonego Rozwoju (*Sustainable Development Goals*, SDGs) – 207, 210
Chamberlain Neville – 214
Chamenei Ali – 113, 115, 127
Charnvirakul Anutin – 438
Chávez Betssy – 444
Chruszczow Nikita – 15
Ciolacu Marcel – 425
Clausewitz Carl von – 32, 36
Colby Elbridge – 244
Congo River Alliance (AFC/M23) – 144–149, 162
Connolly Catherine – 431
Costa António – 289
„Czas Bohaterów", program – 259
Czemiezow Siergiej – 261

D
Dagalo Mohamed Hamdan – 140, 142, 143
Dan Nicuşor – 425
Darfur Joint Forces (DJF) – 100, 140–143, 162
Davenport Kelsey – 112
De Wever Bart – 301, 420
Déby Idriss – 151
dekarbonizacja – 173, 229, 230
Democratic Forces of the Deliberation of Rwanda/Forces démocratiques de libération du Rwanda (FDLR) – 148, 162
Department of Government Efficiency, DOGE – 236, 257, 425
de-risking – 250, 298
Dias Fernando – 445
Didier Brice – 215
Dmitrijew Kirył – 32, 269
Dodik Milorad – 85, 428
Doumbouya Mamady – 445
Draghi Mario – 231
Duda Andrzej – 20, 224, 410
Duterte Rodrigo – 436
Dzhelyalov Nariman – 403
działania hybrydowe – 50, 69, 70, 301, 371, 372
Dżaparow Sadyr – 445
dżihadyzm – 144, 149–155

E
„Eastern Sentry" – 63, 312, 354, 357, 429
Embaló Umaro Sissoco – 444, 445
Epstein Jeffrey – 11, 17, 18, 34, 49, 235, 238, 256
Erdoğan Recep Tayyip – 333, 402–404, 406, 409, 412–414
Eslami Mohammad – 441
EU Military Assistance Mission in support of Ukraine (EUMAM Ukraine) – 75, 84, 89, 90, 312, 369, 371
European Defence Fund – 374
European Defence Industry Programme (EDIP) – 81, 93, 317, 322, 374, 377–380
European Defence Industry Reinforcement through Common Procurement Act (EDIRPA) – 316, 322, 373–376, 379
European Defence Technological and Industrial Base (EDTIB) – 72, 73, 76, 80, 84, 316, 377–379

F
Farage Nigel – 424
Fedorow Mychajło – 137, 391
Ferreira Francisco H.G. – 187
Fico Robert – 42, 450
Fidan Hakan – 402, 406
Fix Liana – 214

„flota cieni" – 56, 63, 137, 167–169, 266, 267, 353, 372, 421
Forward Land Forces (FLF) – 57, 63, 312
Franciszek, papież – 448
Frei Thorsten – 295
Freilich Chuck – 48
French David – 13
Friedman Thomas – 30, 31
Froman Michael – 16
Fukuyama Francis – 11

G
Gabbard Tulsi – 114, 117
Galant Jo'aw – 326
Garlick Jeremy – 189
Gates Bill – 17, 18
Gates Melinda – 18
Gaza – 46–48, 51, 71, 85–86, 94–99, 251, 324–336, 339, 342, 344, 434, 440–442, 447
Gbagbo Laurent – 443
Georgescu Călin – 421
Georges-Picot François – 400
Georgieva Kristalina – 109, 190
Giedroyc Jerzy – 20
Gierasimow Walerij – 133
Good Renee Nicole – 35, 240
Grenell Ric – 245
Grenlandia – 12, 15, 28, 37, 40, 43, 44, 52, 66, 67, 179–181, 217, 244, 250, 254, 256, 270, 433, 457
Grossi Rafael Mariano – 109, 114, 117
Grynkewich Alexus – 54, 427
Grynspan Rebeca – 109
Guterres António – 109, 327
Guțul Evghenia – 428

H
Hadi Osman – 445
Hallam Luke – 35
Hamas – 46–48, 85, 94, 96–98, 113, 115, 159, 251, 324–332, 334–336, 339, 344, 434, 440–442
Hanijja Ismail – 115, 336
Haqqani Abdul Hakim – 102, 438
Hassan Samia Suluhu – 444
Hegseth Pete – 37, 52, 244
Hezbollah – 98, 113, 127, 336, 339, 340, 345, 413, 439
Hitler Adolf – 30
Hobson John Atkinson – 39
Hun Sen – 438
Huti – 71, 99, 113, 130, 341, 342, 345, 440, 445, 448

I
Ibrahim Jibril – 141
Idris Kamil – 143, 433
İmamoğlu Ekrem – 436
Inta-A Na Man Horta – 445
Iohannis Klaus – 420
Ishiba Shigeru – 440
Islamic State Central Africa Province (ISCAP) – 144, 147, 162
Islamic State's West Africa Province (ISWAP) – 150, 151, 154, 162
Iwanow Timur – 260
Iwasawa Yuji – 433

J
Jama'at Nusrat al-Islam wa-al--Muslimin (JNIM) – 150, 152–154
Jama'atu Ahlis-Sunna Lidda'awati Wal-Jihad (JAS) – 150, 151, 154, 162
Jerí José – 443
Jermak Andrij – 391, 427
Joint Comprehensive Plan of Action (JCPOA) – 111, 113, 119, 120, 126, 450

K
Kabila Joseph – 442
Kaboré Roch – 153
Kaczyński Jarosław – 214
Kaddafi Muammar – 430
Kadyrow Ramzan – 259
Kagame Paul – 149, 435
Kalesnikawa Maria – 432
Karaganow Siergiej – 395, 396
Karan Siniša – 85, 428

Karki Sushila – 440
Kast José Antonio – 445
Katrougalos George – 203
Kellogg Keith – 245
Khalid Imran – 228, 229
Kim Dzong-un – 46
Kirijenko Siergiej – 259–261
Kirk Charlie – 243, 429
Klich Bogdan – 358
Klingbeil Lars – 301
Korpus Afrykański – 152, 153, 162
Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej – 115, 127, 336, 337, 437
Kosiniak-Kamysz Władysław – 411
Kowalczuk Jurij – 259
Kowalczuk Michaił – 259
Kozak Dmitrij – 260
Krajowy Plan Odbudowy (KPO) – 218, 220, 224, 349
kryptowaluty/aktywa cyfrowe/kryptoaktywa – 20, 205, 206, 241, 267, 422
Kubilius Andrius – 73, 74
Kurti Albin – 420
Kushner Jared – 30, 245

L
Lai Ching-te – 288
Landry Jeff – 433
Le Pen Marine – 423
Lecornu Sébastien – 429
Lee Jae-myung – 437
Leon XIV (Prevost Robert), papież – 23, 448
Lewitt Caroline – 237
Leyen Ursula von der – 15, 73, 217, 223, 224, 228, 229, 231, 289, 422, 446
Lombard Éric – 318
Lula da Silva Luiz Inácio – 449

Ł
Ławrow Siergiej – 30, 32, 268
Łukaszenka Alaksandr – 274, 419

M
Machado María Corina – 245, 253, 451
Macron Emmanuel – 15, 16, 42, 219, 223, 308, 310, 311, 315, 316, 424, 429, 441
Maduro Nicolás – 13, 21, 40, 101, 180, 182, 248, 253, 273
Make America Great Again (MAGA) – 20, 46, 189, 234, 235, 242, 257, 296, 395, 429
Makenga Sultani – 146
Małofiejew Konstantin – 395
Maria Teresa – 211
Martin Micheál – 419
Matownikow Aleksander – 156
McCarthy Joseph – 36
mechanizm rewizji pułapu cen ropy naftowej (OPC) – 167, 168, 172, 184
Mehta Pratap – 18
Meloni Giorgia – 16, 223
Memiş Okay – 402
Mercosur – 45, 201, 228, 298
Merkel Angela – 222, 223, 293, 295, 307
Merz Friedrich – 15, 16, 42, 222, 223, 292–302, 305–307, 351, 363, 421
Miedinski Władimir – 261
Miedwiediew Dmitrij – 261, 395
Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (MAEA) – 109, 337
Międzynarodowa Organizacja Mediacji (IOMed) – 279, 285–288, 448
Międzynarodowy Trybunał Karny – 97, 287, 325, 423, 435, 438, 441, 447
Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości – 96, 110, 432, 449
Milanović Zoran – 418
Milei Javier – 253
Miller Stephen – 28, 244
Min Aung Hlaing – 161
Minawi Minni – 141
Mindicz Timur – 391

minerały ziem rzadkich (REE) – 37, 45, 124, 156, 165, 178, 180, 183, 184, 280, 289, 290, 422, 424, 440, 450, 451
Misja Stabilizacyjna Organizacji Narodów Zjednoczonych w Demokratycznej Republice Konga (MONUSCO) – 100, 103, 104, 106, 145, 148, 149, 162
Mohamud Hassan Sheikh – 436
Molton Jeremy – 229
Mołotow Wiaczesław – 383
Monachijska Konferencja Bezpieczeństwa (MSC) – 14, 15, 42, 53, 249, 294, 447, 448
Monetta Sara – 142
Monnet Jean – 368
Monroe James – 13, 39, 40, 45, 234, 244
Montenegro Luís – 422, 423
Moraes Alexandre de – 449
Morales Evo – 443
Mottley Mia – 109
Munteanu Alexandru – 430
Murillo Rosario – 435
Musk Elon – 17, 36, 214, 236, 294, 421, 425

N
Nabiullina Elwira – 261
Najder Zdzisław – 20
Nangaa Corneille – 146
Nasrallah Hasan – 336, 339
National Security Strategy of the United States of America (NSS)/*Strategia Bezpieczeństwa Narodowego USA* – 13, 28, 38, 111, 126, 166, 169, 177, 179–182, 184, 248, 254, 282, 296, 346, 367, 372, 432
NATO Security Assistance and Training for Ukraine (NSATU) – 54, 371
Navarro Peter – 244
Nawrocki Karol – 19–21, 23, 214, 218–220, 224, 347, 348, 353, 358, 360, 362, 425, 429
Nehammer Karl – 418
Netanjahu Binjamin – 47, 48, 97, 251, 325, 328–332, 423, 441, 447
Nguema Brice Oligui – 437
Nkunda Laurent – 144
Noboa Daniel – 437
Nowy START – 111, 112, 120, 121, 126–128, 249
Ntsay Christian – 441

O
O'Brien Robert – 244
Okonjo-Iweala Ngozi – 197, 198
Orbán Viktor – 42, 214, 352, 353, 423
Ortega Daniel – 435
„oś oporu" – 343, 345
Ouattara Alassane – 443

P
Paluckas Gintautas – 428
Państwo Islamskie (IS) – 37, 51, 130, 144, 150, 340, 449, 451, 452
Parmelin Guy – 199
Patruszew Dmitrij – 259
Patruszew Nikołaj – 261
Pereira Rodrigo Paz – 443
Pezeszkian Masud – 119
Piłsudski Józef – 20
Plahotniuc Vladimir – 430
Poczobut Andrzej – 431
Południowoafrykańska Wspólnota Rozwoju (SADC) – 145, 147
Prasad Eswar – 202, 205
Predoiu Cătălin – 425
Pretti Alex – 240
prezydencja Polski w Radzie Unii Europejskiej – 22, 72, 77, 213, 224–227, 233, 348–350, 353, 418
Prigożyn Jewgienij – 152
Putin Władimir – 12, 16–18, 29–32, 34, 40, 42, 44, 46, 49, 64, 92, 121, 125, 249, 259, 261, 268, 272, 282, 284, 287, 300, 302, 346, 353, 360, 369, 386, 402, 403, 428

Q
Quiroga Jorge – 443

R
Rada Pokoju – 12, 44, 97, 98, 333, 336, 358, 382, 441, 442
Rajoelina Andry – 441
Rama Edi – 425
Ramaphosa Ciril – 446
Randrianirina Michael – 441
ReArm Europe – 73, 75, 79, 93, 349, 363, 374, 378, 422
Repnin Nikołaj – 216
Ribbentrop Joachim von – 383
Ribera Teresa – 228
Rieszetnikow Maksim – 260
Rodriguez Dalcy – 253
Rodrik Dani – 208
Romanowski Marcin – 353
Roosevelt Franklin D. – 13, 237
Rosati Dariusz – 188
Rotenberg Arkadij – 259
Rubio Marco – 32, 33, 118, 244, 358, 424
Ruge Majda – 215
Ruginienė Inga – 428
Rutte Mark – 51, 53, 58, 61, 66, 213, 409
Rwandan Defence Force (RDF) – 145, 147, 148, 162

S
Saakaszwili Micheil – 436
Sacks David – 422
Sahel Province of the Islamic State (ISSP) – 150, 152, 162, 452
Salam Nawaf – 433
Salami Hosseini – 115, 437
Sanae Takaichi – 204, 440
Sandu Maia – 430
Sarkozy Nicolas – 430
Schallenberg Alexander – 418
Scholz Olaf – 27, 51, 72, 220, 292, 295, 298, 307, 424, 446
Schoof Dick – 426
Schwab Klaus – 448
Security Action for Europe (SAFE) – 21, 22, 41, 49, 75–78, 80, 82, 91, 93, 226, 227, 349, 356, 363, 364, 374, 377, 378, 393, 411
Sharma Oli Khandga Prasad – 440
Shekau Abubakar – 150
Shinawatra Paetongtarn – 438
Sidhu Maninder – 201
Sikorski Radosław – 15, 22, 23, 219, 348, 355, 358, 416, 425
Siluanow Anton – 261
Simion George – 425
Smotricz Becalel – 328
snapback – 119, 450
Sokołow Maksim – 268
Soler Fernández Berta – 358
Sousa Marcelo Rebelo de – 422
Stalin Józef – 24
Starmer Keir – 15, 16, 408, 424
Starowojt Roman – 260
Stocker Christian – 418
Støre Jonas Gahr – 429
Sturm Jan-Egbert – 190
surowce krytyczne – 163, 165, 175, 177, 178, 181, 281, 298, 428, 444, 449
Sus Monika – 213
Swyrydenko Julia – 427
Sykes Mark – 400
Szanghajska Organizacja Współpracy – 46, 274, 284–286, 450
szczyt NATO w Hadze – 43, 52, 58, 60, 61, 67, 290, 302, 320, 357, 372, 426
Szmyhal Denis – 427
Szojgu Siergiej – 260, 402
sztuczna inteligencja (AI) – 46, 75, 76, 80, 124, 131, 136, 138–140, 164, 175, 184, 188, 189, 192, 195, 204, 209, 235, 237, 241, 268, 280, 287, 315, 327, 378, 379, 389, 419, 447

T
Tasoulas Konstantinos – 420
Tchiroma Issa – 443
Torbicka Kinga – 225
Trišić-Babić Ana – 428
Trójkąt Weimarski – 223, 293, 298, 299, 319, 351, 352
Trudeau Justin – 418

Trump Donald J. – 11–14, 16–18, 20, 23, 27–34, 36–40, 42–49, 51–54, 58–62, 64–69, 71, 73, 92, 93, 97, 98, 109, 111, 112, 114, 116, 120–123, 125–127, 149, 156, 165, 168, 172, 177, 179, 180, 182, 195, 198, 206, 211–213, 215, 217, 223, 232, 234–237, 239, 241, 243–247, 249–251, 253, 255, 256, 258, 265, 268–270, 273, 274, 279–281, 288, 289, 292, 294–297, 300, 306, 307, 326, 327, 330–334, 336, 337, 346–348, 354, 357–360, 362, 363, 372, 381, 382, 386, 401, 403, 404, 412–414, 419, 421–423, 425, 426, 428, 429, 431, 433, 437–439, 441, 442, 444, 446–449, 451
Tshisekedi Félix – 145, 149, 435
Tukidydes – 188
Tusk Donald – 15, 16, 20–22, 218, 228, 351, 355, 358, 360, 361, 404, 410, 424

U
Umerov Rustem – 403
umowa handlowa USA–UE – 44, 216, 217, 233, 296
Üngüder Eray – 409
US Immigration and Customs Enforcement (ICE) – 235, 239, 240, 242, 256, 257, 426
Uszakow Jurij – 30

V
Vance James David – 42, 53, 73, 244, 249, 294, 421, 447
Vargas Llosa Mario – 17
Vučević Miloš – 419

W
Wadephul Johann – 296, 301
Walt Stephen – 13
Waltz Mike – 244, 448
Wałęsa Lech – 21
Wang Yi – 286, 288, 289, 440
Wechayachai Phumtham – 438
White Nate – 34
Wilders Geert – 426, 431
Wilson Woodrow – 13
Wiśniewski Rafał – 277
Witkoff Steve – 30, 32, 113, 114, 245, 268, 270
wojna
– dwunastodniowa (wojna Izraela i USA z Iranem) – 114, 115, 127, 130, 252, 337, 345, 438
– Izraela z Hamasem – 46, 85, 251, 324, 336, 345
– Izraela z Iranem – 112, 128, 166, 336, 449
– w Demokratycznej Republice Konga – 94, 100, 144, 162, 165
– w Mjanmie/Birmie – 156, 159, 162
– w Sahelu – 129, 130, 153, 155, 162
– w Sudanie – 94, 140, 142, 162
Wolf Martin – 188
Wójcik Łukasz – 36
Wright Christopher – 122, 124
wschodnia flanka NATO – 22, 41, 50, 56, 62, 63, 66, 69, 265, 311, 314, 319, 322, 323, 349, 353–355, 360, 417, 429

X
Xi Jinping – 45, 46, 277, 279, 281, 282, 287, 289, 451

Y
Yoon Suk-yeol – 436, 437

Z
Załużny Wałerij – 131
Zeitenwende – 11, 27, 43, 44, 48, 49
Zełenski Wołodymyr – 29, 32, 33, 42, 60, 92, 249, 300, 360, 361, 384, 387–389, 391, 398, 402, 403, 421, 427, 446
Zerka Paweł – 213, 214
Ziobro Zbigniew – 353
„Złota Kopuła" – 38, 121
Zuckerberg Mark – 36

Ż
Żeljazkow Rosen – 419

Noty o Autorkach i Autorach

Ridvan Bariiev – doktor nauk społecznych w dyscyplinie nauki o bezpieczeństwie (2022). W 2014 r. pracował jako Human Rights Officer w Misji Obserwacyjnej Praw Człowieka ONZ w Ukrainie (HRMMU, OHCHR), a w latach 2014–2015 kształcił się w Estonian School of Diplomacy. Jest autorem monografii *Rise and Fall: The Soviet Union's Grand Strategy Towards the Middle East and the Third World 1917–1991* (2025).

Agnieszka Bieńczyk-Missala – doktor habilitowana, profesor uczelni na Uniwersytecie Warszawskim, prodziekan ds. współpracy z zagranicą i kierownik Katedry Studiów Strategicznych i Bezpieczeństwa Międzynarodowego na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW, przewodnicząca Rady Naukowej Dyscypliny Nauki o Bezpieczeństwie UW, analityk w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych (2006–2008). Kierownik projektu naukowego *Zapobieganie masowym naruszeniom praw człowieka*, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (2013–2017). Autorka publikacji z zakresu polityki zagranicznej RP, a także ochrony praw człowieka i międzynarodowego prawa humanitarnego: *Prawa człowieka w polskiej polityce zagranicznej po 1989 r.* (2005); *Zapobieganie masowym naruszeniom praw człowieka. Międzynarodowe instytucje i instrumenty* (2018); *Bezpieczeństwo międzynarodowe*; wyd. 2, poprawione i rozszerzone (2020, współautorka); *Dziedzictwo Krzysztofa Skubiszewskiego w polityce zagranicznej RP* (2021, red. nauk. z R. Kuźniarem); *Horyzonty studiów strategicznych* (2023; współautorka).

Paweł J. Borkowski – doktor habilitowany, w latach 2004–2019 pracownik Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, następnie profesor w Instytucie Studiów Politycznych PAN. Od maja 2021 r. profesor na Uczelni Łazarskiego. Autor monografii *Polityczne teorie integracji międzynarodowe*j – pierwszej w Polsce poświęconej temu zagadnieniu. Swoje zainteresowania naukowe ogniskuje wokół teorii i historii integracji, wybranych problemów polityki zagranicznej Unii Europejskiej oraz instytucjonalnych aspektów integracji europejskiej. Ostatnio opublikował: *Europa. Metafory pesymistyczne* (2021); „Wojna a tożsamość międzynarodowa Unii Europejskiej" (*Sprawy Międzynarodowe* 2024, t. 77, nr 2). Autor rozdziału poświęconego Unii Europejskiej w *Roczniku Strategicznym* od 2010 r. Od jesieni 2025 r. redaktor naczelny kwartalnika Wydziału Ekonomii i Zarządzania Uczelni Łazarskiego *Myśl Ekonomiczna i Polityczna*.

Patrycja Grzebyk – doktor habilitowana, profesor uczelni na Uniwersytecie Warszawskim, pracownik naukowo-dydaktyczny Katedry Studiów Strategicznych i Bezpieczeństwa Międzynarodowego na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW. Specjalizuje się w problematyce międzynarodowego prawa karnego, międzynarodowego prawa humanitarnego oraz prawa do użycia siły. Stypendystka Fundacji na rzecz Nauki Polskiej oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Laureatka Nagrody im. Manfreda Lachsa. Członkini zarządu European Society of International Law oraz Network on Humanitarian Action. Redaktorka naczelna czasopism *ESIL Reflections* oraz *Journal of International Humanitarian Action*; wicenaczelna *Rocznika Strategicznego*. Autorka m.in.: *Odpowiedzialność karna za zbrodnię agresji* (2010) [wyd. angielskojęzyczne: *Criminal Responsibility for the Crime of Aggression* (London–New York 2013)]; *Cele osobowe i rzeczowe w konfliktach zbrojnych w świetle prawa międzynarodowego* (2018, wyd. angielskojęzyczne *Human and Non-Human Targets in Armed Conflicts*, Cambridge 2022); *Horyzonty studiów strategicznych* (2023; współautorka). Ostatnia publikacja: *The Russian-Ukrainian Conflict and War Crimes. Challenges for Documentation and International Prosecution* (Routledge 2025, współautorka). Specjalna Sprawozdawczyni OBWE ds. Gruzji.

Aleksandra Jarczewska – doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, absolwentka Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Ośrodka Studiów Amerykańskich, stypendystka Programu Fulbrighta. Pracownik Katedry Studiów Regionalnych i Globalnych na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW. Zainteresowania badawcze: polityka i gospodarka Stanów Zjednoczonych, relacje transatlantyckie, również problematyka działalności przedsiębiorstw międzynarodowych i funkcjonowania gospodarki światowej. Autorka książki *Przedsiębiorstwa międzynarodowe* (2003), a także artykułów z zakresu polityki zagranicznej USA, stosunków transatlantyckich oraz globalizacji i działalności przedsiębiorstw międzynarodowych. Redaktor naukowy tomu *TTIP. Transatlantyckie Partnerstwo w Dziedzinie Handlu i Inwestycji. Nowy etap instytucjonalizacji współpracy UE–USA* (2015, z M. Dunin-Wąsowicz) oraz *Region Azji i Pacyfiku w latach 1985–2015* (2016, z J. Zajączkowskim). Redaktor naczelna czasopisma naukowego *Stosunki Międzynarodowe – International Relations*. Pełnomocnik dziekana ds. rozwoju studiów anglojęzycznych na WNPiSM UW.

Łukasz Jasiński – doktor nauk politycznych. Analityk do spraw Niemiec w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych i sekretarz redakcji *Polskiego Przeglądu Dyplomatycznego*. Wykładowca AFiB Vistula. Zainteresowania badawcze: stosunki polsko-niemieckie, Trójkąt Weimarski, niemiecka polityka pamięci. W latach 2019–2022 ekspert w Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie, a w 2021–2022 r. wykładowca gościnny (*Gastdozent*) na Touro University w Berlinie.

Karina Jędrzejowska – doktor nauk humanistycznych w zakresie nauki o polityce, adiunkt na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego (Katedra Studiów Regionalnych i Globalnych). Absolwentka University of Manchester (MSc Globalisation and Development), Szkoły Głównej Handlowej (Finanse i Bankowość) oraz Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Autorka monografii *Upadłość (bankructwo) państwa w stosunkach międzynarodowych* (2018) oraz licznych publikacji z zakresu finansów międzynarodowych, międzynarodowej ekonomii politycznej oraz ekonomii rozwoju. Współredaktor *The Future of Global Economic Governance – Challenges and Prospects in the Age of Uncertainty* (2020) oraz *Globalne zarządzanie gospodarcze. Wyzwania dla światowego systemu handlu* (2020). Zainteresowania badawcze: finansowanie rozwoju gospodarczego, zarządzanie światowym systemem finansowym (*Global Financial Governance*), międzynarodowy system walutowy, zadłużenie międzynarodowe, międzynarodowe rynki finansowe oraz systemy finansowe państw rozwijających się. W latach 2017–2023 członek zarządu oraz skarbnik World International Studies Committee (WISC). Członek Governing Council International Studies Association (ISA) kadencji 2025–2027 oraz Executive Committee ISA kadencji 2025–2027.

Robert Kupiecki – doktor habilitowany, profesor uczelni na Uniwersytecie Warszawskim, Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych, Katedra Bezpieczeństwa Międzynarodowego i Studiów Strategicznych. Zawodowy dyplomata, od 1993 r. w służbie zagranicznej RP. Od 2024 r. kierownik dwóch projektów badawczych w ramach grantu Unii Europejskiej Horizon Europe, Secure Automated Unified Framework for Exchange (SAUFEX). Autor i współautor wielu publikacji książkowych i artykułów naukowych. Ostatnio m.in.: *Dezinformacja międzynarodowa. Pojęcie, rozpoznanie, przeciwdziałanie* (2022); *Disinformation, Narratives and Memory Politics in Russia and Belarus* (Routledge, 2022); *International Disinformation. A Handbook for Analysis and Response* (Brill, 2025).

Roman Kuźniar – profesor dr hab., Katedra Studiów Strategicznych i Bezpieczeństwa Międzynarodowego na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Były dyrektor departamentu analityczno-planistycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych; redaktor naczelny *Rocznika Strategicznego* od 1995 r. Autor wielu publikacji z zakresu historii najnowszej stosunków międzynarodowych, bezpieczeństwa międzynarodowego, ochrony praw człowieka, polityki zagranicznej RP, m.in.: *Prawa człowieka. Prawo – instytucje – stosunki międzynarodowe* (wyd. 3, dodruk 2006); *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki* (2005; wyd. 2 w 2006 r.); *Pozimnowojenne dwudziestolecie 1989–2010. Stosunki międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku* (2011); *Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej* (2012); *My,*

Europa (2013); *Porządek międzynarodowy. Perspektywa ontologiczna* (2019/20); współredaktor i współautor: *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian* (wyd. pol. 2003, ang. 2004, z Z. Lachowskim); *Kryzys 2008 a pozycja międzynarodowa Zachodu* (2011); *Jestem obywatelem Unii Europejskiej* (2019, dodruk 2021); *Bezpieczeństwo międzynarodowe*; wyd. 2, poprawione i rozszerzone (2020, współautor); *Dziedzictwo Krzysztofa Skubiszewskiego w polityce zagranicznej RP* (2021, red. nauk. z A. Bieńczyk-Missalą). Najnowsze publikacje: *Zmierzch liberalnego porządku międzynarodowego 2011–2021* (2022); *Bezpieczeństwo Polski w świetle wojny na Wschodzie* (2022, red. nauk.) oraz *Książeczka o złym człowieku* (2023, dodruki; w 2025 r. także audiobook w interpretacji O. Łukaszewicza), *Polityka zagraniczna RP 1989–2024* (2025). W latach 2010–2015 doradca Prezydenta RP ds. międzynarodowych. Prezes Stowarzyszenia Studiów Strategicznych. Członek korespondent Polskiej Akademii Umiejętności.

Wiesław Lizak – doktor habilitowany w zakresie nauk o polityce, pracownik Katedry Studiów Regionalnych i Globalnych na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Zainteresowania badawcze: stosunki międzynarodowe w regionach Afryki, Bliskiego i Środkowego Wschodu (zwłaszcza problemy bezpieczeństwa i stabilizacji w tych regionach) oraz konflikty międzynarodowe. Autor ok. stu publikacji poświęconych tym zagadnieniom. M.in. współautor i współredaktor naukowy tomów: *Stosunki międzynarodowe w Afryce* (2002, z J.J. Milewskim); *Terroryzm w świecie współczesnym* (2004, z E. Haliżakiem, L. Łukaszukiem i E. Śliwką); *Kuba i Afryka. Sojusz dla rewolucji* (2006, z M.F. Gawryckim); *Ochrona zdrowia w stosunkach międzynarodowych* (2013, z A.M. Solarz); *Bliski Wschód w stosunkach międzynarodowych w XXI wieku* (2016, z A.M. Solarz); *Studia nad państwami niemieckojęzycznymi. Perspektywa stosunków międzynarodowych* (2025, z J. Starzyk-Sulejewską). Autor monografii *Afrykańskie instytucje bezpieczeństwa* (2012).

Marek Madej – doktor habilitowany, profesor uczelni na Uniwersytecie Warszawskim, Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW, Katedra Studiów Strategicznych i Bezpieczeństwa Międzynarodowego. W latach 2021–2024 Przewodniczący Rady Naukowej Dyscyplin Nauki o Polityce i Administracji oraz Nauki o Bezpieczeństwie UW, w okresie 2016–2019 wicedyrektor Instytutu Stosunków Międzynarodowych, 2006–2010 główny specjalista – analityk ds. bezpieczeństwa międzynarodowego w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych, a w latach 2012–2013 ekspert ds. bezpieczeństwa w ramach Laboratorium Idei – Prezydenckiego Programu Eksperckiego przy Kancelarii Prezydenta RP. Stypendysta Departamentu USA (2009) i MSZ Japonii (2017). Kierownik i uczestnik projektów badawczych finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki. Najważniejsze ostatnie publikacje: *Western Military Interventions after the Cold War. Evaluating the Wars of the West* (2019, red. nauk.); *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, wyd. 2, poprawione i rozszerzone

(2020, współautor); *Bezpieczeństwo Polski w świetle wojny na Wschodzie* (2022, współautor); *Horyzonty studiów strategicznych* (2023, współautor).

Marek Menkiszak – politolog, absolwent Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1995–2003 pracownik naukowy w Zakładzie Studiów Strategicznych Instytutu Stosunków Międzynarodowych WDiNP UW; od 2000 r. w Zespole Rosyjskim Ośrodka Studiów Wschodnich. Od 2006 r. kierownik Zespołu Rosyjskiego OSW. W 2013 r. *visiting researcher* w Fińskim Instytucie Spraw Międzynarodowych (FIIA), Helsinki. W 2015 r. OSW Fellow w Transatlantic Academy, GMF, Waszyngton. W 2023 r. *visiting researcher* w GMF, Waszyngton. Autor wielu artykułów na temat problematyki polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz polityki wewnętrznej Rosji, a także problemów obszaru WNP, bezpieczeństwa europejskiego i studiów strategicznych; ostatnio opublikował: *Strategiczna kontynuacja, taktyczna zmiana. Rosyjska polityka bezpieczeństwa europejskiego* (2019); *Documents Talk. NATO–Russia Relations After the Cold War* (2020, z R. Kupieckim); *Bezpieczeństwo Polski w świetle wojny na Wschodzie* (2022, red. nauk. R. Kuźniar); (*Ciągle można) wygrać wojnę z Rosją. O kontrstrategii Zachodu wobec Moskwy* (2024).

Kamil Opara – doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie realizuje projekt badawczy dotyczący polityki zagranicznej Chin Xi Jinpinga wobec Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej, w ramach którego m.in. dwukrotnie wizytował Tajwan. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji UW (prawo) i Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW (stosunki międzynarodowe; specjalizacja: bezpieczeństwo i studia strategiczne). Studiował także na brytyjskim University of Kent. Ukończył Studium Polityki Zagranicznej Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Autor analiz, komentarzy i raportów m.in. dla Instytutu Nowej Europy. Wcześniej zastępca kierownika Szkoły Prawa i Gospodarki Chin UW. Jego zainteresowania badawcze obejmują politykę zagraniczną Chińskiej Republiki Ludowej, stosunki chińsko-unijne, relacje Chin kontynentalnych i Tajwanu, a także sytuację bezpieczeństwa w regionie Indo-Pacyfiku.

Leon Pińczak – absolwent stosunków międzynarodowych na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Stypendysta projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki „Wojny Rosji: przyczyny, uwarunkowania, przebieg i następstwa działań wojennych Federacji Rosyjskiej w okresie pozimnowojennym". Analityk ds. bezpieczeństwa i spraw wschodnich w Polityce Insight. Wcześniej związany z Telewizją Biełsat oraz Instytutem Nowej Europy. Zainteresowania badawcze: rosyjska aktywność na arenie międzynarodowej, doktryny i strategie Federacji Rosyjskiej (ze szczególnym uwzględnieniem wymiaru ideologicznego i informacyjnego), konflikty zbrojne na obszarze postsowieckim.

Kamila Pronińska – doktor habilitowana, profesor uczelni na Uniwersytecie Warszawskim, Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych, Katedra Bezpieczeństwa Międzynarodowego i Studiów Strategicznych. Specjalizuje się w problematyce bezpieczeństwa energetycznego, niemilitarnych zagrożeń bezpieczeństwa, konfliktów zbrojnych z wymiarem surowcowym. Laureatka nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla Młodych i Wybitnych Naukowców (2013); laureatka konkursu Fundacji Centrum Europejskie Natolin, grant im. I.J. Paderewskiego nt. „The impact of energy cooperation of Central European countries on the regional energy security and energy policy of the EU" realizowany w European University Institute (2012); ekspertka ds. bezpieczeństwa energetycznego w Kancelarii Prezydenta RP, Prezydencki Program Ekspercki (2015); ekspertka ds. bezpieczeństwa energetycznego w NATO Science and Technology Organization SAS-163 Energy Security in the Era of Hybrid Warfare (2020–2022) oraz SAS-183 Energy Security Resilience, Capability and Interoperability (od 2023 r.). Autorka monografii, m.in. *Bezpieczeństwo energetyczne w stosunkach UE–Rosja. Geopolityka i ekonomia surowców energetycznych* (2012), również artykułów naukowych, m.in. „Energy and security: Global and regional dimensions", *SIPRI Yearbook: Armaments, Disarmament and International Security* (2007); „Bezpieczeństwo energetyczne a interwencje zbrojne Zachodu po zimnej wojnie", *Stosunki Międzynarodowe – International Relations* (2015, nr 3); „Baltic offshore wind energy development: Poland's public policy tools analysis and the geostrategic implications", *Energies* (2021, nr 14). Ostatnio: *Horyzonty studiów strategicznych* (2023; red. prow., współautorka).

Kinga Szałek – ukończyła licencjat oraz studia magisterskie na kierunku stosunki międzynarodowe (WNPiSM UW) na specjalizacji bezpieczeństwo i studia strategiczne. W swoich badaniach zajmuje się konfliktami zbrojnymi toczącymi się w regionie Sahelu. W szczególności bada wpływ zmian klimatu na bezpieczeństwo w regionie oraz poszczególne konflikty zbrojne.

Piotr Śledź – doktor nauk społecznych w zakresie nauk o bezpieczeństwie, adiunkt badawczo-dydaktyczny w Katedrze Studiów Strategicznych i Bezpieczeństwa Międzynarodowego Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Zainteresowania badawcze: bezpieczeństwo międzynarodowe w wymiarze politycznym i militarnym, problemy bezpieczeństwa związane z rozwojem technologii (w tym wymiar informacyjny), Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony UE, zbrojenia i przemysł obronny, kontrola zbrojeń i rozbrojenie. Ostatnio opublikował: *Europejska współpraca zbrojeniowa* (2021); *Horyzonty studiów strategicznych* (2023; współautor). Najnowsza książka: *Nieproliferacja broni jądrowej w XXI wieku* (2025).

Marcin Terlikowski – doktor nauk ekonomicznych (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie), kierownik Biura Badań i Analiz w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych. Zainteresowania badawcze: Wspólna Polityka

Bezpieczeństwa i Obrony UE, polityka przemysłowa i przemysł obronny w Unii Europejskiej, europejski rynek uzbrojenia i sprzętu wojskowego, rozwój zdolności wojskowych w ramach NATO, UE i regionalnych formatów europejskich. Autor opublikowanych w Polsce oraz przez zagraniczne instytucje badawcze analiz, a także artykułów naukowych na temat ekonomii obronności, polskiej polityki bezpieczeństwa (w tym w NATO i UE) oraz operacji zarządzania kryzysowego. Współprowadzący kilku międzynarodowych projektów badawczych, w tym finansowanych z mechanizmu Horyzont 2020, grantów norweskich, Europejskiej Agencji Obrony.

Kinga Torbicka – doktor nauk humanistycznych Université de la Sorbonne Nouvelle Paris 3. Absolwentka studium bezpieczeństwa i obrony, Institut des Hautes Études de Défense Nationale w Paryżu (2005). Adiunktka w Katedrze Studiów Strategicznych i Bezpieczeństwa Międzynarodowego Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW. Wykładowczyni na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych Université Reims Champagne-Ardenne. Wykonawczyni grantu NCN Miniatura 8 „Redefinicja kultury strategicznej Francji po 1989 roku: źródła i redefinicja" (2024–2025). Kierowniczka grantu 4EU+ „L'Europe centrale face à la pandémie" (2020–2021). Stypendystka rządu francuskiego (2019). Zainteresowania badawcze: bezpieczeństwo w UE i NATO – wymiar geopolityczny i wojskowy; analiza porównawcza systemów narodowych bezpieczeństwa państw UE – ze szczególnym uwzględnieniem systemów Polski i Francji; kultura strategiczna Francji i Europy.

Anna Wróbel – doktor nauk humanistycznych w zakresie nauki o polityce, Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego (Katedra Studiów Regionalnych i Globalnych). Autorka monografii *Międzynarodowa wymiana usług* (2009); *The Dragon and the Evening Stars: Essays on the determinants of EU-China relations* (wraz z P.J. Borkowskim i Ł. Zamęckim, 2013); *Wewnętrzne uwarunkowania aktywności międzynarodowej Chińskiej Republiki Ludowej i jej relacji z Unią Europejską* (wraz z P.J. Borkowskim i Ł. Zamęckim, 2013); *Wspólna polityka handlowa Unii Europejskiej* (2014); *Geografia ekonomiczna – międzynarodowe struktury produkcji i wymiany* (2016) oraz wielu artykułów poświęconych problemom współczesnych międzynarodowych stosunków gospodarczych. Współredaktorka m.in. *The Future of Global Economic Governance – Challenges and Prospects in the Age of Uncertainty* (2020) oraz *Globalne zarządzanie gospodarcze. Wyzwania dla światowego systemu handlu* (2020). Zainteresowania badawcze: globalne zarządzanie handlem światowym (*Global Trade Governance*), liberalizacja handlu międzynarodowego (w szczególności liberalizacja międzynarodowego handlu usługami i artykułami rolnymi), wspólna polityka handlowa UE, polityka handlowa Chin. Członek Rady Programowej „Sixth Global International Studies Conference". Od 2023 r. członek zarządu oraz skarbnik World International Studies Committee (WISC).

Łukasz Zamęcki – doktor habilitowany w zakresie nauk o polityce, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Zainteresowania badawcze: polityki sporu, tranzycja polityczna, Azja Wschodnia, edukacja obywatelska. Od 2025 r. prodziekan ds. nauki na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW oraz przewodniczący Rady Naukowej Dyscypliny Nauki o Polityce i Administracji UW. Wcześniej m.in. prodziekan ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą, zastępca dyrektora Instytutu Europeistyki, kierownik studiów. Działalność w krajowych i międzynarodowych środowiskach naukowych, w tym w Polskim Towarzystwie Studiów Europejskich oraz Międzynarodowym Towarzystwie Nauk Politycznych (IPSA). Wiceprzewodniczący Rady Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (od 2025), przewodniczący zespołu doradczego Ministra Nauki ds. promocji polskiej nauki za granicą (od 2024), członek Komitetu Nauk Politycznych PAN oraz zespołów eksperckich ds. umiędzynarodowienia nauki i edukacji obywatelskiej. Kierownik projektów badawczych, m.in. Taiwan Studies oraz dotyczących formatu 16 + 1 w kontekście Nowego Jedwabnego Szlaku; uczestnik licznych projektów krajowych i międzynarodowych. Staże naukowe w latach 2010–2025, m.in. w Tajpej i Londynie.

Zespół autorski:
Ridvan Bariiev, Agnieszka Bieńczyk-Missala,
Paweł J. Borkowski, Patrycja Grzebyk, Aleksandra Jarczewska,
Łukasz Jasiński, Karina Jędrzejowska, Robert Kupiecki, Roman Kuźniar,
Wiesław Lizak, Marek Madej, Marek Menkiszak, Kamil Opara, Leon
Pińczak, Kamila Pronińska, Kinga Szałek, Piotr Śledź, Marcin Terlikowski,
Kinga Torbicka, Anna Wróbel, Łukasz Zamęcki

Adres redakcji:
Katedra Studiów Strategicznych i Bezpieczeństwa Międzynarodowego
Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytet Warszawski
ul. Żurawia 4, 00-503 Warszawa
e-mail: rocznik.strategiczny@uw.edu.pl

Wydawnictwo Naukowe Scholar Spółka z o.o.
ul. Oboźna 1, 00-340 Warszawa
tel. 22 692 41 18, 22 826 59 21
dział handlowy: jak wyżej w. 108
e-mail: info@scholar.com.pl
www.scholar.com.pl

Wydanie pierwsze
Skład i łamanie: Jerzy Łazarski
Printed in Poland

ROCZNIK STRATEGICZNY
jest jedyną w Polsce i w Europie Środkowej publikacją,
która systematycznie i całościowo
przedstawia główne wydarzenia i tendencje
w życiu międzynarodowym mijającego roku.
OBSERWATORIUM BEZPIECZEŃSTWA oferuje wnikliwą analizę
– instytucjonalną i sektorową – globalnych oraz regionalnych
problemów bezpieczeństwa.
ŚWIAT W *ROCZNIKU* to geopolityczne ujęcie
sytuacji międzynarodowej, w tym polityki wielkich mocarstw.
Diagnozę sytuacji strategicznej ukazano z polskiej perspektywy.
Zawartość *Rocznika* wzbogacono autorskimi tabelami
i kalendarium.

Wydział Nauk Politycznych
i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytet Warszawski

Ponadto w obecnym wydaniu *RS* m.in.:

- **USA – globalny predator w akcji**
- **Donald, Wowa, Bibi – triumwirat ery *power politics***
- **Reszta świata wyciąga wnioski**
- **Europa nadal między Hamletem a Sobieskim**
- **Rokosz prezydencki szkodzi bezpieczeństwu Polski**

ISBN 978-83-68091-93-9

www.scholar.com.pl